

GOŚĆ NIEDZIELNY

Abp Bronisław Dąbrowski znany był ze swego życzliwego stosunku także wobec przeciwników ideowych, ludzi, od których doznawał wielu krzywd i upokorzeń. Podkreślał, że w każdym człowieku znajduje się jakaś dobra cecha, którą należy odszukać i pozwolić, aby się ujawniła. Taka postawa ułatwia dialog także z ludźmi, których głównym celem było codzienne niszczenie Kościoła.
Wiesław Górski – str. 12

Nr 4 rok LXXV

KATOWICE

25 stycznia 1998

Cena 2,00 zł; 2 DM; 2 USD

www.GoscNiedzielny.pl



Jan Paweł II konsekruje nowego biskupa tarnowskiego Wiktora Skworca

Zdjęcie: L'OSSERVATORE ROMANO

Kościele – przyjmij Światło

KS. ALOJZY DROŹDŹ

Dzień Epifanii – 6 I 1998 r. Bazylika św. Piotra w Rzymie. Zbliża się godz. 9.00. Główna nawa Bazyliki podzielona na sektory. Po prawej stronie, tuż przy konfesji, sektor zarezerwowany dla pielgrzymów z archidiecezji katowickiej i z diecezji tarnowskiej. Razem około 200 osób (w tym kanclerz i wicekanclerz Kurii, kilku profesorów seminarium, delegacje obydwu kapituł, prezydenci miast Tarnowa i Nowego Sącza z osobami towarzyszącymi). Poprzedzają nas tylko miejsca zajęte przez prawie 20 kardynałów i około 120 biskupów z całego świata.

Zrywa się burza oklasków. Chór śpiewa pieśń na wejście. Ludzie reagują żywo. W poszczególnych dziesięciu sektorach nawy głównej widać ludzi kolejno pozdrawiających biskupów nominatów: Mario F. Pompedda (Rzym), Marco Dino Broggi (nuncjusz apostolski w Sudanie), Peter Kwaki Atuahene (Ghana), Filippo Stronfadi (Italia), Wiktor Skworc – „elettto Vescovo di Tarnów – Polonia”, Franco Dalla Valle (Brazylia), Angelito R. Lampon (Filipiny) Tomislav K. Maroevic (Chile) i Francesco S. Salerno (Rzym).

Biskup Nominat Tarnowski idzie bardzo skupiony. Jakby słuchał bicia własnego serca i tego niesłyszalnego głosu Epifanii.

I jakby z tego wszystkiego, wylania się powoli prostota i dobroć Jana Pawła II. Przemierza on całą długość świątyni, raz po raz wychylając się „ku ludziom”. Wychodzi na stopnie konfesji. Pozdrowia ludzi tak, jak swoich. Tak, jakby ich chciał wszystkich mieć jeszcze bliżej.

I nagle potężna intonacja: „In nomine Patris et Filii, et Spiritus Sancti...”. Zalega niemal całkowita cisza. Rozpoczyna się misterium. Pierwsze czytanie z Księgi proroka Izajasza jest po angielsku. Tekst z Listu św. Pawła do Efezjan czyta po hiszpańsku student z Ameryki Południowej. Dobitnie wypowiada słowa: „... przecież słyszeliście o udzieleniu przez Boga łaski danej mi dla was...”. Dla

Ciąg dalszy na str. 11

Słupsk - dramat miasta



**KS. TOMASZ
DOSTATNI OP**

„Słupski syndrom” musi zostać przeanalizowany (...) tak aby z tragedii śmierci trzynastoletniego chłopca zarówno ulica, jak i policja wyszły bogatsze na przyszłość.

Mówi się, a nawet ukuto tezę, że chodzi o pewien rodzaj „słupskiego syndromu”. Jest chyba kilka płaszczyzn, które warto dostrzec, tak aby wydarzenia mające miejsce w Słupsku po śmierci Przemka Czai starać się głębiej zrozumieć.

Po pierwsze, bez wątpienia dzisiaj narasta brutalizacja życia społecznego, tak bardzo widoczna w różnych przejawach zachowań pseudokibiców. To dziwne, że wydarzenia masowe mogą być aż tak różne. Inne jest zachowanie mas na Mszach papieskich, a inne na i po meczach piłkarskich.

Po drugie, Słupsk jest miastem niezbyt wielkim, gdzie obecność policji, choćby przez istnienie Szkoły Policyjnej, zawsze będzie wywoływała większe czy też mniejsze napięcia i uprzedzenia. Czasami wystarczy jedno, bez wątpienia tragiczne wydarzenie, które pociągnie za sobą inne.

Po trzecie, odrzucona niedawno ustawa o zmianach w sprawie tak zwanych rent mundurowych na pewno może powodować niezadowolenie, szczególnie w mieście,

gdzie np. procent bezrobotnych jest ponad krajową przeciętną. A ludziom żyje się po prostu ciężko.

W różnych komentarzach związanych ze śmiercią słupskiego chłopca i z zamieszkami na ulicach miasta, które nastąpiły później, szuka się winnych. Oskarżenia padają na różne strony. To winni są rodzice, szkoła, policja, ulica, kibice, media. Ale czy w tym pokazywaniu palcem na drugiego nie występuje coś z zachowania Adama, który po grzechu odpowiada: ja niewinny, ona winna. Może warto w takich sytuacjach zastosować metodę lustra i przyrzeć się swoim własnym zachowaniom i reakcjom. I próbować w nich coś zmienić na lepsze, a przede wszystkim pomyśleć o większej odpowiedzialności najpierw za siebie, a potem też za innych. „Słupski syndrom” musi zostać przeanalizowany przez socjologów, psychologów, ale też duszpasterzy i nauczycieli, również rodziców, tak aby z tragedii płynącej ze śmierci trzynastoletniego chłopca zarówno ulica, jak i policja wyszły bogatsze na przyszłość.

Program na koniec tysiąclecia



**KS.
ARTUR
STOPKA**

...wielu księży nawet nie słyszało o istnieniu opracowywanego corocznie przez Komisję Duszpasterską Episkopatu Polski programu...

Wśród krytycznych głosów kierowanych pod adresem Kościoła katolickiego w Polsce, zarówno przez ludzi mu niechętnych, jak i przez tych, którym jego dobro i rozwój bardzo leżą na sercu, pojawia się od pewnego czasu zarzut mówiący o braku wizji wspólnoty polskich katolików na najbliższe lata. Polskim biskupom wytyka się doraźność działań, zbyt późne reagowanie na nowe wyzwania duszpasterskie, trzymanie się starych, pochodzących z poprzedniej epoki schematów.

Uważne spojrzenie na działania Konferencji Episkopatu skłania do głębokiego zastanowienia nad słusznością tych pretensji. Okazuje się bowiem, że biskupi myślą o powierzonym im trosce Kościele z dużym wyprzedzeniem, że wielu z nich posiada jasną jego wizję na czas przełomu tysiąclecia, że przygotowują programy duszpasterskie, które zyskują uznanie Stolicy Apostolskiej i samego Ojca Świętego Jana Pawła II, mieszczą się bowiem znakomicie w jego wizji Kościoła u progu trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa. Warto przypomnieć, że polscy biskupi opracowali długofalowy program przygotowań do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 na długo przed ogłoszeniem papieskiego listu apostołskiego „Tertio millennio adveniente” –

obecny rok jest już ósmym rokiem nowenny poprzedzającej w naszym Kościele tę ważną w dziejach chrześcijaństwa i świata chwilę.

Mimo to spora grupa polskich katolików na podstawie tego, co dzieje się w ich parafiach, skłonna jest poprzeć zarzuty mówiące o braku wizji i programu. Okazuje się, że wielu księży nawet nie słyszało o istnieniu opracowywanego corocznie przez Komisję Duszpasterską Episkopatu Polski programu. Nie wiedzą, iż zawiera on propozycje konkretnych działań duszpasterskich, konspekty homilii na poszczególne niedziele, że może on ułatwić im prowadzenie wraz z powierzonymi im trosce wiernymi refleksji nad najistotniejszymi zagadnieniami życia Kościoła i jego poszczególnych członków u schyłku drugiego tysiąclecia. Styl pracy części polskich duszpasterzy nie zmienił się ani trochę w ciągu ostatnich lat.

W Kościele katolickim w Polsce nie brak ludzi posiadających sięgające daleko w przyszłość wizje i przygotowujących dobre programy duszpasterskie. Potrzebne jest jednak wypracowanie takich mechanizmów, które pozwolą je w pełni realizować w parafiach, nawet tych położonych „daleko od szosy”.

Krwawy ramadan



**KRZYSZTOF
GURBA**

Niejasne powody ataków i fakt, że nieznanymi autorzy, skłonił do zaproponowania Algierii wizyty międzynarodowej komisji do zbadania motywów i mechanizmów terroru.

Wiele słów i niewiele czynów - tak na razie wygląda polityka najważniejszych potęg światowych wobec okrutnych rzezi w Algierii. Świat najchętniej poprzestalby na taktyce strusia, chowającego głowę w piasek. Nawet w serwisach informacyjnych kolejne setki zabitych przemycają niemal niezauważone.

A przecież od sześciu lat trwa w tym kraju wojna domowa, która pochłonęła w sumie ok. 65 tys. ofiar. W tym roku, od początku ramadanu, miesiąca postu dla muzułmanów, straciło życie już ponad tysiąc osób, zabijanych całymi wioskami, łącznie z kobietami i dziećmi przez... - no właśnie, przez kogo? Prawdopodobnie mordercami są członkowie Islamskiej Grupy Zbrojnej, chociaż mogą to być także wojownicy Islamskiej Armii Oczenia. W południowo-zachodniej części kraju to oni raczej i ich „organizacja matka”, Islamski Front Oczenia, mają znaczne wpływy, potwierdzone w 1992 roku wyborami, unieważnionymi później przez władze wojskowe. Skądinąd pojawiają się też podejrzenia, że niektórym przywódcami wojskowym rzezi są na rękę, i że w mordach biorą udział, lub im sprzyjają, regularne oddziały armii.

Niejasne powody ataków i fakt, że nieznanymi są ich autorzy, skłonił do zaproponowania Algierii wizyty międzynarodowej komisji do zbadania motywów i mechanizmów terroru.

Niektóre kraje z różnych powodów wzbraniały się przed kontrolą z zewnątrz, obawiając się zarzutów o ingerencję w wewnętrzne sprawy suwerennego kraju. Władze w Algierze twierdzą bowiem, że doskonale panują nad sytuacją i żadnych komisji i doradców nie potrzebują. Po dyplomatycznych przepychankach na początku tygodnia udała się do Algierii delegacja Unii Europejskiej na wysokim, ministerialnym szczeblu, którą trudno nazwać roboczą komisją śledczą. Tyle na początek. W tym tygodniu być może znajdą się w Algierii przedstawiciele Egiptu, Jordanii i Syrii, a w następnym dojadą eksperci z Parlamentu Europejskiego.

Europejczycy i Amerykanie mają zainwestowany w Algierii, kraju leżącym na ropie i gazie ziemnym, ogromny kapitał i czerpią z wydobycia tych surowców ogromne zyski. Muszą więc wokół rządu w Algierze chodzić na paluszkach. Muszą wokół nawet najkrwawszych jatek wyciszać emocje, demobilizować opinię publiczną, ograniczać się do słów. Brutalne? Ale prawdziwe. I jakoś tam uzasadnione, bo bronią nie tylko swoich pieniędzy, ale i chronią ludność własnych krajów przed, nie fikcyjnymi przecież, zamachami terrorystycznymi. A więc lepiej głowę w piasek. A my będziemy kolejny raz słuchali wiadomości: „Wczoraj w rejonie Relizane ofiarą brutalnych mordów padli...”.

Z Polski

● Prezydent Aleksander Kwaśniewski zapowiedział, że podpisze ustawę upoważniającą go do ratyfikacji konkordatu tego samego dnia, w którym w Dzienniku Ustaw będzie ogłoszony tekst ustawy ratyfikacyjnej, a w Monitorze Polskim zostanie opublikowana deklaracja wyjaśniająca wszystkie wątpliwości związane z konkordatem.

● Polska zalega rosyjskiemu koncernowi gazowemu „Gazprom” ok. 200 mln dolarów. Dług ma być spłacony eksportem urządzeń technicznych, lekarstw i żywności. „Gazprom” był sponsorem wielkiego koncertu „Gwiazdy Rosji” z którego dochód został przeznaczony na pomoc dla powodzian. Patronat nad koncertem objął premier Jerzy Buzek.

● NSZZ „Solidarność” w czasie rozmów z rządem wystąpił z postulatem podniesienia płacy minimalnej (obecnie: 460 zł brutto) oraz przedłużenia działania ustawy o wcześniejszych emeryturach dla osób, które utraciły pracę z przyczyn dotyczących zakładu pracy.

● Prokuratura Wojewódzka w Warszawie skierowała do sądu akt oskarżenia w sprawie nadużyć w Funduszu Obsługi Zadłużenia Zagranicznego. Straty liczone są w dziesiątkach milionów dolarów. Sledztwo trwało 7 lat, przesłuchano ponad 300 świadków. Oskarżeni należeli do b. partyjnej nomenklatury. Byli także powiązani z wywiadem PRL.

● Gdyby dziś przeprowadzono wybory parlamentarne, na AWS i na SLD chciałoby głosować po 32 proc. wyborców - wynika z sondażu przeprowadzonego dla dziennika „Rzeczpospolita”. Oznacza to, że do zera stopniała 11 punktowa przewaga AWS nad SLD z listopada 1997 roku.

● W wyniku bojki kibiców w katowickim „Spodku” rannych zostało 48 osób. Podczas bijatyki wyrwano ok. 1000 krzeseł, wybito kilkanaście szyb. Po zejściach w Słupsku i Katowicach rząd podjął decyzję, aby powołać komisję ds. przeciwdziałania przemocy oraz przygotować system koniecznych zmian prawnych.

Ze świata

● Stolicę Iraku Bagdad opuściła ekipa 16 inspektorów ONZ kierowanych przez Amerykanina Scotta Rittera. Irak nie zgadza się, aby ta właśnie ekipa, której zarzucano szpiegostwo, przeprowadzała kontrolę w poszukiwaniu broni masowej zagłady. Władze Iraku ogłosiły świętą wojnę przeciwko sankcjom, wzywając milion ochotników na ćwiczenia.

● Przywódca irański ajatollah Ali Chamenei odrzucił „wszelką ideę dialogu i negocjacji” ze Stanami Zjednoczonymi, które nazwał „wielkim szatanem”, sięgając po terminologię z okresu najgłębszego kryzysu w stosunkach między obu krajami.

● Organizatorzy wizyty Jana Pawła II na Kubie spodziewają się, że do Hawany przyjedzie około 5 tysięcy gości, w tym 3 tysiące dziennikarzy oraz duchowni i pielgrzymi z całego świata.

● Stany Zjednoczone i trzy kraje bałtyckie - Litwa, Łotwa i Estonia podpisały w Waszyngtonie Kartę Partnerstwa, w której USA potwierdzają swe poparcie dla ich niepodległości i bezpieczeństwa. Dokument podpisał prezydent Bill Clinton oraz prezydenci krajów bałtyckich.

● Wirus powodujący pomór świní ponownie zaatakował trzody w Niemczech. Władze weterynaryjne poinformowały, że konieczny będzie ubój prawie 75 tys. zwierząt.

● Chorwackie władze przejęły miasto Vukovar, ostatni punkt w granicach państwa chorwackiego znajdujący się pod kontrolą Serbów. O miasto w 1991 r. bronił przez Chorwatów toczyły się długie i dramatyczne walki.

IV Niedziela Zwykła

Wprowadzenie do liturgii

I. Od dwóch tysięcy lat w każdej epoce powraca pytanie: kim jest Jezus Chrystus? Jako chrześcijanie wiemy, że nie jest jednym z wielkich myślicieli, którzy pozostawili potomnym kilka refleksji na temat życia. Jest Mesjaszem, Bożym Synem, który przyszedł na ziemię, aby wypełnić obietnicę Ojca – wyrwać nas z niewoli grzechu. Jest Słowem Boga, które stało się ciałem dla naszego zbawienia. Ta prawda, przypominana nieustannie przez Kościół, jest źródłem naszej najgłębszej radości.

II. Od kiedy Bóg dał nam swego Syna, który jest Jego jedynym Słowem, nie ma innych słów do dania nam. Przez to jedno Słowo powiedział nam wszystko naraz... To bowiem, o czym częściowo mówił dawniej przez proroków, wypowiedział już całkowicie, dając nam swego Syna. Jeśli więc dzisiaj ktoś chciałby Go jeszcze pytać lub pragnąłby jakichś wizji lub objawień, nie tylko postępowałby błędnie, lecz także obrażałby Boga, nie mając oczu utkwionych jedynie w Chrystusa, szukając innych rzeczy lub nowości. (św. Jan od Krzyża, 1542–1591)

III. Żyjemy przede wszystkim dniem dzisiejszym. Tylko czasami patrzymy w przeszłość, jedynie od czasu do czasu myślimy o przyszłości. Skupiamy się na teraźniejszości. Właśnie do niej odnoszą się słowa Jezusa: „Dziś spełniły się słowa Pisma, które słyszeliście”. W tym spełnianiu się każdy z nas ma swoje miejsce i swoje zadanie do wykonania. Wszyscy bowiem w jednym Duchu zostaliśmy ochrzczeni, aby stanowić jedno Mistyczne Ciało Chrystusa – Kościół. „Duch Święty wspiera nas w naszej słabości”, jeśli tylko pragniemy zachowywać jedność z innymi.

Antyfony na wejście

Śpiewajcie Panu pieśń nową, śpiewaj Panu, ziemio cała. Przed Nim kroczą majestat i piękno, a potęgą i blask w Jego świątyni.

(Ps 96/95/1.6)

Kolekta

Wszechmogący, wieczny Boże, kieruj naszym życiem według swego upodobania, abyśmy w imię Twojego umiłowanego Syna, mogli obfitować w dobre uczynki.

PIERWSZE CZYTANIE

Czytanie Prawa Bożego

Czytanie z Księgi Nehemiasza

Gdy Izraelici mieszkali już w swoich miastach, wtedy zgromadził się cały lud jak jeden mąż na placu przed Bramą Wodną. I domagali się od pisarza Ezdrasza, by przyniósł księgę Prawa Mojżeszowego, które Pan nadał Izraelowi. Kapłan Ezdrasz przyniósł Prawo przed zgromadzenie, w którym uczestniczyli nie tylko mężczyźni, lecz także kobiety oraz wszyscy inni, którzy byli zdolni słuchać. I czytał z tej księgi na placu przed Bramą Wodną od rana aż do południa w obecności mężczyzn, kobiet i tych, którzy rozumieli; a uszy całego ludu były zwrócone ku księdze Prawa.

Pisarz Ezdrasz stanął na drewnianym podwyższeniu, które zrobiono w tym celu. Ezdrasz otworzył księgę przed oczyma całego ludu, znajdował się bowiem wyżej niż cały lud; a gdy ją otworzył, cały lud się podniósł. I Ezdrasz błogosławił wielkiego Pana Boga; a cały lud podnosząc ręce odpowiedział: „Amen! Amen!”. Potem pokłonili się i upadli przed Panem na kolana, twarzą dotykając ziemi.

Czytano więc z tej księgi, księgi Prawa Bożego, dobitnie, z dodaniem objaśnienia, tak że lud rozumiał czytanie. Wtedy Nehemiasz, to jest namiestnik, oraz kapłan-pisarz Ezdrasz, jak i lewici, którzy pouczali lud, rzekli do całego ludu: „Ten dzień jest poświęcony Bogu waszemu, Panu. Nie bądźcie smutni i nie płaczcie!” Cały lud bowiem płakał, gdy usłyszał te słowa Prawa. I rzekł im Nehemiasz: „Idźcie, spożywajcie potrawy świąteczne i pijcie napoje słodkie, poślijcie też porcję temu, który nic gotowego nie ma: albowiem poświęcony jest ten dzień Panu waszemu. A nie bądźcie przygnębieni, gdyż radość w Panu jest ostoją waszą”.

(Ne 8,1–4a.5–6.8–10)

PSALM RESPONSYJNY

Refren: Słowa Twe, Panie, są duchem i życiem.

Prawo Pańskie jest doskonałe i pokrzepia duszę, świadectwo Pana niezawodne, uczy prostaczka mądrości.

Jego słuszne nakazy radują serce, jaśniej przykazanie Pana i olśniewa oczy.

Refren.
Bojaźń Pana jest szczerą i trwa na wieki, sądy Pana prawdziwe, a wszystkie razem słuszne. Niech znajdą uznanie przed Tobą słowa ust moich i myśli mego serca, Panie, moja Opoko i mój Zbawicielu.

(Ps 19/18/8–9.10 i 15 /por. J 6,63b/)

DRUGIE CZYTANIE

Mistyczne Ciało Chrystusa

Czytanie z Pierwszego Listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian

Bracia:

Podobnie jak jedno jest ciało, choć składa się z wielu członków, a wszystkie członki ciała, mimo iż są liczne, stanowią jedno ciało, tak też jest i z Chrystusem. Wszyscyśmy bowiem w jednym Duchu zostali ochrzczeni, aby stanowić jedno Ciało: czy to Żydzi, czy Grecy, czy to niewolnicy, czy wolni. Wszyscyśmy też zostali napojeni jednym Duchem. Ciało bowiem to nie jeden członek, lecz liczne członki. Jeśliby noga powiedziała: „Ponieważ nie jestem ręką, nie należę do ciała”, czy wskutek tego rzeczywiście nie należy do ciała? Lub jeśliby ucho powiedziało: „Ponieważ nie jestem okiem, nie należę do ciała”, czyż nie należałoby do ciała? Gdyby całe ciało było wzrokiem, gdzie byłby słuch? Lub gdyby całe było słuchem, gdzie byłoby powonienie?

Lecz Bóg tak, jak chciał, stworzył różne członki umieszczając każdy z nich w ciele. Gdyby całość była jednym członkiem, gdzie byłoby ciało? Tymczasem zaś wprowadzając liczne są członki, ale jedno ciało. Nie może więc oko powiedzieć ręce: „Nie jesteś mi potrzebna”, albo głowa nogom: „Nie potrzebuję was”.

Raczej nawet niezbędne są dla ciała te członki, które uchodzą za słabsze; a te, które uważamy za mało godne szacunku, tym większym obdarzamy poszanowaniem. Tak przeto szczególnie się troszczymy o przyzwoitość wstydlivych członków ciała, a te, które nie należą do wstydlivych, tego nie potrzebują. Lecz Bóg tak ukształtował nasze ciało, że zyskały więcej szacunku członki z natury mało godne czci, by nie było rozdwojenia w ciele, lecz żeby poszczególne członki troszczyły się o siebie nawzajem. Tak więc gdy cierpi jeden członek, współcierpią wszystkie inne członki; podobnie gdy jednemu

członkowi okazywane jest poszanowanie, współdują się wszystkie członki.

Wy przeto jesteście Ciałem Chrystusa i poszczególnymi członkami. I tak ustanowił Bóg w Kościele najprzód apostołów, po wtóre proroków, po trzecie nauczycieli, a następnie tych, co mają dar czynienia cudów, wspierania pomocą, rządzenia oraz przemawiania rozmaitymi językami. Czyż wszyscy są apostołami? Czy wszyscy prorokują? Czy wszyscy są nauczycielami? Czy wszyscy mają dar czynienia cudów? Czy wszyscy posiadają łaskę uzdrawiania? Czy wszyscy przemawiają językami? Czy wszyscy potrafią je tłumaczyć?

(1 Kor 12,12–30)

SPIEW PRZED EWANGELIĄ

Aklamacja: Alleluja, alleluja, alleluja.

Pan posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więzniom głosił wolność.

Aklamacja: Alleluja, alleluja, alleluja.

(Łk 4,18)

EWANGELIA

Słowa Pisma spełniły się na Chrystusie

Początek Ewangelii według świętego Łukasza

Wielu już starało się ułożyć opowiadanie o zdarzeniach, które się dokonały pośród nas, tak jak je przekazali ci, którzy od początku byli naocznymi świadkami i sługami słowa. Postanowiłem więc i ja zbadać dokładnie wszystko od pierwszych chwil i opisać ci po kolei, dostojny Teofilu, abyś się mógł przekonać o całkowitej pewności nauk, których ci udzielono.

W owym czasie:

Jezus powrócił w mocy Ducha do Galilei, a wieść o Nim rozeszła się po całej okolicy. On zaś nauczał w ich synagogach, wysławiany przez wszystkich.

Przyszedł również do Nazaretu, gdzie się wychował. W dzień szabatu udał się swoim zwyczajem do synagogi i powstał, aby czytać. Podano Mu księgę proroka Izajasza. Rozwinąwszy księgę natrafił na miejsce, gdzie było napisane:

„Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więzniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnych, abym obwoływał rok łaski od Pana”.

Zwinąwszy księgę oddał słudze i usiadł; a oczy wszystkich w synagodze były w Nim utkwione. Począł więc mówić do nich: „Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli”.

(Łk 1,1–4;4,14–21)

Modlitwa nad darami

Panie, nasz Boże, przyjmij łaskawie i uświęć nasze dary, aby się stały dla nas Sakramentem zbawienia.

Antyfony na Komunię:

Przystąpcie do Pana, a rozpromienicie się radością, oblicza wasze nie zapłoną wstydem.

(Ps 34/33/6)

Modlitwa po Komunii

Wszechmogący Boże, spraw, abyśmy zawsze się radowali Twoim Darem, z którego czerpiemy nowe życie.

Modlitwa wiernych

Przez Jezusa Chrystusa, który przyszedł na ziemię, aby nieść Dobrą Nowinę ubogim, więzniom głosić wolność, a niewidomym przejrzenie, zanieśmy do Boga pokorne błaganie.

1. Módlmy się za wszystkich chrześcijan, aby złączeni we wspólnej wierze i miłości wprowadzali pokój Chrystusowy między ludźmi.

2. Módlmy się za Ojca Świętego, za biskupów i kapłanów, aby ucząc świat Chrystusowej miłości przyspieszyli godzinę zjednoczenia Kościoła.

3. Módlmy się za biblistów i teologów katolickich, aby przez swoje prace pomagali ludziom w zgłębianiu treści słowa Bożego.

4. Módlmy się o powołania kapłańskie, zakonne i misyjne, aby wszyscy ludzie mogli poznać Chrystusa jako swojego Pana i Zbawiciela.

5. Prośmy Boga za dzieci i młodzież uczęszczające na katechizację, aby gorliwie zgłębiały ogrom mądrości i miłości Bożej.

6. Módlmy się za nasze święte zgromadzenie, aby słowo Boże rozwijało naszą wiarę i było zasadą naszych czynów.

Wszechmogący i miłosierny Boże, wysłuchaj naszych modlitw i spraw, aby Duch Twój doprowadził do pełnej jedności wszystkie Twoje dzieci. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Duccio di Buoninsegna, Chrystus, ok. 1300 r.



Kalendarz liturgiczny

25 I

Niedziela – III zwykła

Czyt.: wydrukowane w całości na str. 3
(III tydz. psalterza)

Koniec Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan nie może być końcem modlitwy w tej ważnej intencji. We Wrocławiu Ojciec Święty przypomniał: „Uczniowie Chrystusa mają tworzyć doskonałą, również widzialną jedność, ażeby świat widział w nich czytelny znak dla siebie. Jedność chrześcijan ma więc jeszcze to zasadnicze znaczenie, że świadczy o wiarygodności posłannictwa Chrystusa, objawia miłość Ojca w stosunku do Niego i do Jego uczniów. Dlatego właśnie ta jedność, najwyższy dar Trójcy Przenajświętszej, jest zarazem największą powinnością wszystkich wyznawców Chrystusa”.

26 I

Poniedziałek – wspomnienie św. biskupów Tymoteusza i Tytusa

Czyt.: 2 Tm 1,1–8 albo Tt 1,1–5; Ps 96; Łk 10,1–9 albo Mk 3,22–30.

W listach do umiłowanych uczniów Tymoteusza i Tytusa Apostoł Narodów podkreśla ich wiarę i dawanie świadectwa. W czytanej dziś fragmencie Drugiego Listu do Tymoteusza wskazana została także wiara babki i matki tego współpracownika św. Pawła. Wiara Tymoteusza to nie tylko owoc działania łaski Bożej, ale także owoc wychowania religijnego w rodzinie.

Św. Paweł mógł się chlubić postawą swych uczniów. Niech czyny płynące z wiary będą chlubą każdego chrześcijanina i niech otoczenie dzięki temu pozna w nich wyznawców Chrystusa.

27 I

Wtorek – wspomnienie bł. Jerzego Matulewicza, biskupa

Czyt.: 2 Sm 6,12b–15.17–19; Ps 24; Mk 3,31–35.

Pełnienie woli Ojca było pokarmem Jezusa. Mistrz z Nazaretu powiedział: „Moim pokarmem jest wypełnić wolę Tego, który Mnie posłał, i wykonać Jego dzieło” (J 4,34). Tych, którzy pełnią wolę Ojca, nazwał w czytanej dziś fragmencie Ewangelii swoimi prawdziwymi krewnymi. „Bo kto pełni wolę Bożą, ten mi jest bratem, siostrą i matką”.

Do krewnych Jezusa w tym znaczeniu należał bł. Jerzy Matulewicz (1871–1927) – odnowiciel Zgromadzenia Księżki Marianów, a w latach 1918–1925 biskup wileński. Jego hasłem było: „We wszystkim szukać Boga, wszystko czynić na większą chwałę Bożą, we wszystko wnosić ducha Bożego, wszystko przepajając duchem Bożym”.

28 I

Środa – wspomnienie św. Tomasza z Akwinu, kapłana i doktora Kościoła

Czyt.: 2 Sm 7,4–17; Ps 89; Mk 4,1–20.

Przypowieść o siewcy ukazuje losy słowa Bożego, które w zależności od gleby wydaje różne plony.

Słowo Boże padło na dobrą glebę w życiu św. Tomasza z Akwinu (1227–1274) i wydało obfity plon. Akwinata rozważał to słowo i żył nim, komentował je i objaśniał innym. W „Wykładzie Listu do Rzymian” komentując słowa „Miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego”, (5,5) pisał: „Miłość Boża rozlewa się w sercach naszych dzięki Duchowi Świętemu, który został nam dany. Albowiem dać Ducha Świętego, który jest miłością Ojca i Syna, to tyle, co udzielić nam uczestnictwa w tej miłości, którą jest Duch Święty. Dzięki zaś temu uczestnictwu stajemy się miłośnikami Boga”.

29 I

Czwartek – dzień powszedni, wspomnienie dowolne bł. Bolesławy Lament, dziewicy

Czyt.: 2 Sm 7,18–19.24–29; Ps 132; Mk 4,21–25.

Słowo Boże jest światłem dla chrześcijanina. Jego postawa ma być światłem dla innych.

Światłem dla innych było życie bł. Bolesławy Lament, dziewicy (1862–1946), założycielki Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny. Odznaczała się ona wielką miłością do Chrystusa obecnego w Eucharystii i do Jego Najświętszego Serca. Cechowała ją wielka żarliwość apostołska i ekumeniczna.

30 I

Piątek – dzień powszedni

Czyt.: 2 Sm 11,1–4a.5–10a.13–17.27c; Ps 51; 4,26–34.

Przypowieść o ziarnku gorczycy obrazuje rozwój królestwa Bożego. Z niepozornych początków garstki uczniów w Palestynie rozwinęło się w wielką rzeszę wyznawców Chrystusa na całej ziemi.

W czasie ubiegłorocznej pielgrzymki do Ojczyzny Ojciec Święty wskazywał na rozwój tego królestwa w różnych dziedzinach.

31 I

Sobota – wspomnienie św. Jana Bosko, kapłana

Czyt.: 2 Sm 12,1–7a.10–17; Ps 51; Mk 4,35–41.

W czasie burzy na jeziorze Apostołowie znaleźli się w trudnej, beznadziejnej dla nich sytuacji. Wtedy zwrócili się do Jezusa: „Nauczycielu, nie Cię to nie obchodzi, że ginimy?”. Nauczyciel uciszył burzę.

W chwilach trudnych trzeba zwracać się do Boga. On jest naszą nadzieją. W najtrudniejszych sytuacjach nie wolno tracić nadziei. Pamiętał o tym św. Jan Bosko (1815–1888).

KS. S. C.

Duch namaszcza i posyła

Nie jest tajemnicą, że Kościół poszukując obrazu siebie samego, próbuje ujmować swoje życie instytucjonalne w cyfry statystyki i opisy socjologiczne. Dyscypliny te pozwalają, choćby w przybliżeniu, ogarnąć aktualny stan badanej rzeczywistości. Mogą też nasuwać sugestie dotyczące jej kształtowania na przyszłość. Takimi mocami Kościół nie gardzi. Jednocześnie jednak jest świadom tego, że swojej najgłębszej istoty nie jest w stanie poddać żadnym pomiarom. Głębia wiary, intensywność miłości, niezachwiana nadzieja, przeżywanie wspólnoty z Bogiem, gorliwe udzielanie się bliźnim, motywacja postaw to duchowa strona religijności, nie dająca się wyrazić w cyfrach czy wykresach. Jej jedynie czytelną wykładnią jest świadectwo życia. Troska duszpasterska jest więc nie tyle troską o cyfry określające ilościowo spełnianie praktyk życia religijnego przez wiernych, ile raczej jest troską o postawy życiowe, do których oczywiście praktyki religijne wychowują i zobowiązują. Niemniej nie można zaprzeczyć, że niezadowolające „duszpasterstwo w cyfrach” ma związek z niezadowolającym obliczem życia wierzących.

Obserwacja życia świadczy o braku należytej świadomości, że zjednoczenie z Chrystusem przez chrzest czyni nas dziećmi Bożymi. Zapominamy, że sakrament pojednania wiąże się z obrzydzeniem sobie grzechów dotąd popełnianych i zobowiązuje do poprawy życia. Bierzmowania nie kojarzymy ze świadomością i nieustanną współpracą z Duchem Świętym. Praktycznie nie oznacza ono, jak mówi formuła liturgiczna, zobowiązania do mężnego wyznawania wiary i postępowania według jej zasad.

Wśród licznych możliwości pogłębiania świadomego chrześcijaństwa, szczególnie trzeba wyeksponować konieczność otwarcia się na Ducha Świętego. W Jego mocy jest rozbudzanie naszej pobożności. On pogłębia

w nas chrześcijańską samoświadomość i wzywany sprawia naszą świętość.

Słowa Chrystusa wypowiedziane w nazaretańskiej synagodze po przeczytaniu proroctwa Izajasza można określić jako aklamację Jego mesjańskiej samoświadomości. Proroctwie sformułowanie: „Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaszczył i posłał Mnie” Jezus komentuje po publicznym odczytaniu: „Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli”. Niespodziewane odniesienie ich przez Jezusa do siebie musiało wywołać niemałe zaskoczenie, a nawet zgorzniecie.

Zauważyć należy, że całe to wydarzenie było poprzedzone powrotem Jezusa do Galilei „w mocy Ducha”. Fragment z Księgi proroctwa Izajasza rozpoczynał się znamiennie: „Duch Pański spoczywa na Mnie”. Chrystus zatem objawił swoją mesjańską samoświadomość, wskazując na najściślejszą jedność z Duchem Świętym.

Kościół zawsze musi prosić Pana o dar Ducha Świętego. Wierząc zaś w Jego obecność i działanie, musi podejmować wypełnianie dzieł, do których Duch Święty go uzdalnia. Tylko dzięki Duchowi Świętemu Kościół dokonuje autentycznej refleksji nad sobą i usiłuje coraz lepiej pełnić swoją misję w świecie.

Podobnie każdy chrześcijanin, będący przecież częścią Kościoła, otrzymując Ducha Świętego przez chrzest i bierzmowanie, dzięki Jego działaniu może coraz głębiej uświadamiać sobie istotę chrześcijańskiego powołania. Duch Święty przypomina mu, że środowiska, w których żyje i działa, czekają na świadectwa jego słów i czynów wyrastających z Ewangelii. W słowach: „Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ namaścił i posłał Mnie” tkwi najistotniejsza treść przesłania dzisiejszej niedzieli.

KS. JAN WALICZEK

Święty tygodnia

Jan Bosko – wielki wychowawca

31 stycznia br. mija 110. rocznica śmierci świętego Jana Bosko, człowieka, który stanowi dziś symbol umiejętnej podległości Kościoła do ludzi młodych. Jego metody nadal zdumiewają swoją skutecznością, a szkoły prowadzone przez Salezjanów, zgromadzenie, które powołał do życia św. Jan Bosko, mają opinię placówek wybitnych.

Jan Bosko urodził się 16 sierpnia 1815 roku w małym przysiółku Becchi, leżącym około 40 kilometrów od Turynu. Dzieciństwo spędził w wielkim ubóstwie, w środowisku głęboko przenikniętym chrześcijańskimi zasadami życia. Wcześniej stracił ojca, musiał też w młodym wieku iść do pracy. Chciał się jednak uczyć. W wieku dwudziestu lat wstąpił do seminarium duchownego, gdzie spotkał wielu świętobliwych kapłanów. Jak sam mówił, szczególnie wiele zawdzięczał św. Józefowi Cafasso.

Święcenia kapłańskie otrzymał Jan Bosko w roku 1841. Jeszcze w tym samym roku otworzył w Turynie pierwsze „oratorium” dla chłopców, które stanowiło swoiste połączenie świetlicy, sali katechetycznej, zakładu doskonalenia zawodowego i domu pomocy społecznej. Wprowadzona przez młodego kapłana nowa forma duszpasterstwa wśród ludzi młodych szybko zaczęła obejmować coraz szersze ich grono. Potrzebne były więc jakieś struktury instytucjonalne. Dla prowadzenia „oratoriów” Jan Bosko postanowił powołać towarzystwo, któremu za patrona obrał św. Franciszka Salezego. Zgodnie z początkowym zamysłem twórcy nie miało to być zgromadzenie zakonne, lecz raczej zespół duchownych i świeckich, pracujących nad osiągnięciem własnej doskonałości szczególnie przez okazywanie miłości biednej i zaniedbanej młodzieży. Formuła zaproponowana przez św. Jana Bosko spotkała

się jednak z niechęcią ze strony części dostojników kościelnych. Powstało więc zgromadzenie zakonne, a dla świeckich powołano osobne stowarzyszenie.

Wzorowane na turyńskim „oratoria” wkrótce zaczęły powstawać także w innych krajach, m. in. we Francji, Hiszpanii, a nawet po drugiej stronie Atlantyku, w Argentynie. Zdaniem badaczy powodzenie dzieła salezjańskiego i tak szybki jego rozrost wynikał przede wszystkim z niezwykłej zdolności Jana Bosko do zdobywania ludzkich serc, z jego ogromnego zaangażowania i umiejętności przystosowywania swych pomysłów do konkretnych warunków, a także z wielkich talentów przywódczych.

Przyjacielem i oparciem dla Jana, któremu wielu ludzi wysoko postawionych w Kościele rzucało kłody pod nogi, był papież Pius IX (1846–1878). Wiadomo, że często prowadzili długie poufne rozmowy.

W trwającym aż po dziś dziele św. Jana Bosko najistotniejsze jest jednak to, w jaki sposób rozumiał rolę swoją i swych współpracowników. Pisał: „Jeśli rzeczywiście pragniemy prawdziwego dobra naszych wychowanków i przygotowania ich do wypełnienia obowiązków, o tym nade wszystko powinniśmy pamiętać, że drogim naszym chłopcom zastępujemy rodziców. Dla nich pracowałem zawsze z miłością, dla nich uczyłem się, sprawowałem posługę kapłańską, zresztą nie tylko ja, ale i całe zgromadzenie salezjańskie”. A swym współpracownikom dawał następujące rady, jak postępować z młodymi: „Żadnego zagniewania, żadnej pogardy, żadnej obelgi. Na czas obecny miejcie miłosierdzie, na przyszły – nadzieję, jak przystoi ojcom, którzy naprawdę starają się o poprawę i właściwe wychowanie...”

KS. A. S.

W numerze

Strona:

- 1-11** Konsekracja nowego Biskupa Tarnowskiego
- 6-7** Kronika z życia Kościoła na świecie i w Polsce
- 10** Jesteśmy jednym Kościołem – rozmowa z biskupem czesko-budziejowickim Antoninem Lišką CSsR
- 12** Wspomnienie o arcybiskupie Bronisławie Dąbrowskim
- 14** Protest lekarzy z punktu widzenia lekarza
- 16** Jubileusz Pijarów
- I-VIII** „Gość telewizyjny”
- 25-28** Kącik porad „W naszym domu”
- 30-32** Kultura: m.in. Rozmowa Barbary Gruszki-Zych z rosyjskim poetą Jewgienijem Riejnem
- 38** Felietony Macieja Sablika, Piotra Wojciechowskiego i Jarosława Starzyka

Powiedzieli nam

Premier unika pozorów

Minister WIESŁAW WALENDZIAK, szef Kancelarii Premiera.

– Współpraca między poprzednim rządem a prezydentem Kwaśniewskim układała się bardzo dobrze. Jak współpracuje się z nim prawnicowemu rządowi?

– Po pierwszych tygodniach jeszcze za wcześnie na podsumowanie. Ale początki były złe. W dniu exposé premiera, prezydent opowiedział się po jednej ze stron: publicznie zaatakował program rządu i poparł lidera opozycji. W grudniu zawetował dwie ustawy: o emeryturach wojskowych i wychowaniu seksualnym w szkole, czyli tyle, ile przez cały okres urzędowania poprzedniej koalicji. Teraz, mam nadzieję, sytuacja się uspokoi.

– Aleksander Kwaśniewski i jego kancelaria publicznie deklarują, że chcą cyklicznie spotykać się z premierem i uczestniczyć w pracach rządu. Czy to źle?

– Otoczenie prezydenta sprawia wrażenie, jakby najważniejsze kwestie były ukryte w sztywnych formach: spotkaniach co tydzień, dwa. Mało mówi się o tematach merytorycznych tych spotkań: o współpracy w reformowaniu służby zdrowia, systemu rent i emerytur, oświaty... Premier raczej widziałby współpracę w konkretnych kwestiach, bo z samego faktu mnożenia spotkań niewiele wynika. Byłyby to tylko pozory konsultacji.

Wolę prezydenta do współpracy bardzo łatwo można zweryfikować.

Nastąpiły dwa weta, bardzo dotkliwe nie tyle dla rządu, ile dla społeczeństwa. Przestrzegalbym przed mitologizowaniem form zewnętrznych.

– Prezydent twierdzi, że być może nie musiałby wetaować, gdyby wcześniej konsultowano się z nim.

– Wcześniej premier Buzek spotykał się z prezydentem kilkakrotnie, rozmawiał kilkunastokrotnie przez telefon, wysłał na rozmowy wicepremiera, ministra finansów. Nie można więc mówić o braku konsultacji.

Premier unika pozorów, musi koncentrować się na pracy, która być może teraz jest bardziej efektywna niż efektowna. Cały czas jesteśmy otwarci na współpracę rzeczywistą i tam, gdzie jest ona potrzebna, formułujemy propozycje dla prezydenta.

– Prezydent Kwaśniewski chciał jednak, żeby jego przedstawiciel brał udział w posiedzeniach rządu jako stały obserwator, by już na etapie powstawania ustaw prezydent mógł zgłaszać swoje poprawki. Premier Buzek nie zgodził się na to, dlaczego?

– Nie można mieszać kompetencji instytucji. Na tej samej zasadzie mógłbym domagać się uczestniczenia w codziennych spotkaniach prezydenta, żeby uzyskiwać informacje dla premiera. A jednak rano nie za-

czynam urzędowania od wizyty w Pałacu Prezydenckim, a pani Danuta Hübner, szefowa Kancelarii Prezydenta, nie przeniosła się do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Co tydzień prezydent Kwaśniewski otrzymuje od nas protokół uzgodnień Rady Ministrów i dużą korespondencję. Tak więc mówienie, że z rządu dociera do niego mało informacji jest dalekie od prawdy.

– Rząd szuka oszczędności w budżecie. Grudniowe weta przekreśliły plan zaoszczędzenia około 440 mln zł. Jednocześnie wypłaca się urzędnikom dwóch kolejnych rządów premie, mimo iż ani jedni, ani drudzy nie pracowali pełnego kwartału.

– Te premie wypłacane są kwartalnie również w Kancelarii Prezydenta, Kancelarii Sejmu i Kancelarii Senatu. Temat został wywołany w ten sposób, jakby dopiero się pojawił, a przecież premie są stałym elementem płacy w rządzie i instytucjach na poziomie rządowym od roku 1990. To, że do kwartału zabrakło dwóch tygodni jest mało poważnym argumentem. Nowi ministrowie pracują na okrągło, praktycznie nie wychodzą z biur, niektórzy wręcz w nich nocują. Nie widzę powodu, by premie miałyby być odebrane akurat tym osobom, które pracują w takim tempie i z takim zaangażowaniem. Pieniądze są zapisane w ustawie budżetowej i premier wykorzystał tę pulę – miał do tego prawo. Dziwi mnie, że kwestia premii okazała się kontrowersyjna tylko w stosunku do rządu, a nie do innych instytucji państwowych.

– Dziękuję za rozmowę.

J.J.W.

Konkordat przegłosowany (I)

Konkordaty mają za sobą długą historię. Za głównego autora tych porozumień między Kościołem a poszczególnymi państwami uważa się Marcina V wybranego na papieża na Soborze w Konstancji (1414-1418). Serię konkordatów z Konstancji ocenia się jako przykład regulacji spraw nie tylko lokalnych, ale uwzględniających ogólnokościelny kontekst.

Wybitną rolę w promowaniu konkordatów odegrał także inny papież, Pius IX, który ratyfikował umowy międzynarodowe w zupełnie innych realiach wieku XIX. Samo jednak ożywienie tego sposobu porozumiewania się z państwami przetrwało do XX wieku.

W dziedzinę umów konkordatowych nowy wkład wniósł Sobór Watykański II. Wyróżniona podczas jego obrad racja nadrzędności osoby ludzkiej i nowe spojrzenie na wolność człowieka pozwoliły oprzeć zasadę relacji dwóch wspólnot, religijnej i politycznej, na następujących zasadach: poszanowania wolności religijnej, niezależności i autonomii państwa i Kościoła oraz współdziałania państwa i Kościoła.

Porozumień między Stolicą Apostolską a różnymi państwami, respektujących i propagujących te wartości, zawarto po roku 1965 ponad sześćdziesiąt.

Konkordat zawarty między Rzeczypospolitą Polską a Stolicą Apostolską w roku 1925 został jednostronnie zerwany przez komunistów uchwałą Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej z 12 września 1945 roku.

Wzajemne stosunki między Kościołem a państwem komunistycznym miało w latach wojennych regulować Porozumienie zawarte między przedstawicielami Rządu PRL a Episkopatem Polski w roku 1950. W tym samym czasie powstał, wzorem innych państw komunistycznych, Urząd do spraw Wyznań, funkcjonujący w ramach kompetencji i zakresu działań prezesa Rady Ministrów. Działalność tego Urzędu stała się symbolicznym obrazem prawdziwych intencji władzy państwowej, która dążyła raczej do ingerowania i ograniczania wolności obywatelskich, niż do stworzenia narzędzi skutecznego regulowania i zabezpieczania tych praw.

W stosunku do Kościoła Urząd ten pełnił funkcję inwigilacji i represji i w zakresie tym ściśle współpracował z Urzędem Bezpieczeństwa. W tym czasie kilku biskupów i wielu księży poszło do więzień. Władze pozbawiły Kościół jego ważnej funkcji duszpasterskiej, czyli działalności charytatywnej, zagarniając wszelkie nieruchomości oraz ruchomości be-

dące własnością Caritas. Z ziem zachodnich wysiedlono wszystkie zakony żeńskie, a ich klasztory przeszły na własność państwa. Natomiast wszystkim parafiom na tych terenach kazało płacić czynsz z tytułu użytkowania kościołów i plebanii jako mienia państwowego.

Likwidacji uległy w tym czasie niemal wszystkie pisma kościelne, a te które utrzymano, zostały w krótkim czasie przejęte przez PAX.

Również na terenie dawnych diecezji polskich władze przejęły całą nieruchomość ziemską oraz wiele budynków kościelnych. W Katowicach upaństwowiono budynek Niższego Seminarium Duchownego, zagarnięto połowę budynku Karii Diecezjalnej, upaństwowiono majątki kościelne w Kokoszycach i Łyskach, a w Krakowie Wyższe Śląskie Seminarium Duchowne było kilkakrotnie otoczone przez oddziały milicji i karetki pogotowia celem usunięcia z niego kleryków i przekształcenia budynku w żeński dom akademicki. Od zamiaru tego odstąpiono dopiero, kiedy pod koniec lat 60. w kraju zaczęła narastać fala niepokojów społecznych.

Na uwagę zasługuje fakt, iż w działaniach represyjnych wobec Kościoła czynny udział brał PAX i inne organizacje „postępowych katolików” kolaborujących z komunistami.

Sytuacja Kościoła katolickiego w Polsce była w owych latach niewątpliwie inna, aniżeli w pozostałych krajach komunistycznych. Kościół zawdzięczał to zapewne liczebności katolików w naszym kraju, a także nieugiętej postawie Prymasa Wyszyńskiego oraz innych biskupów. Niemniej kuriozum, możliwym jedynie w państwie komunistycznym, był fakt, że największa instytucja w Polsce o charakterze nie tylko religijnym, ale także społecznym i kulturowym, nie posiadała osobowości prawnej. Właściwie byliśmy wyjęci spod prawa. Ksiądz mógł być bezkarnie wyrzuceni z jego własnego mieszkania, można go też było zaarrestować, nawet na dłuższy czas, nie tłumacząc się za co. Ksiądz mógł być również zabity, a grunt psychologiczny do tego zabójstwa przygotowywał nawet rzecznik prasowy rządu. Ksiądz w późniejszym okresie PRL mógł wprawdzie budować kościoły, ale przydziału na materiały budowlane nie otrzymywał, w każdym razie nie w wystarczającej ilości. Był zatem skazany na ich kupowanie na tzw. czarnym rynku, za co mógł zostać ukarany. W diecezji katowickiej kilku księży siedziało za to w więzieniach. Przy każdej nadarzającej się okazji władze nie omieszkiwały księży znieważać, upokarzać, szantażować. Zresztą los ten spotykał także wielu katolików świec-

kich, którzy mieli odwagę publicznie przyznać się do swej wiary czy też brać w obronę osoby duchowne.

Kościół był przez komunistów zniechęcony dlatego, iż stanowił widomy znak ich niepowodzenia w szerzeniu ateistycznej ideologii. Zanim jeszcze gospodarka komunistyczna zaznała głębokiej zapaści, u polskich komunistów nastąpiło załamanie się wiary w dogmaty materializmu historycznego i dialektycznego, w lenińską teorię imperializmu, a przede wszystkim w możliwość dalszego istnienia tzw. realnego socjalizmu.

W latach 80. nikt już nie miał wątpliwości, że Kościół będzie nadal istniał, a system komunistyczny na pewno nie przeżyje. To przekonanie w dużej mierze wpłynęło na złagodzenie represji wobec Kościoła w latach 80. Co więcej, w stanie wojennym, a także później Kościół mógł już legalnie, albo na pół legalnie, nieść pomoc ludziom internowanym i ich rodzinom, a zwłaszcza mógł być parasolem ochronnym dla działaczy różnego rodzaju opozycjonistów, niekonicznie wyznających religię katolicką.

Zbliżał się przełomowy rok 1989. Komunizm padł, ale wydarzenia następnych lat potoczyły się nie całkiem zgodnie z naszymi oczekiwaniami. O tym w następnym felietonie.

KS. STANISŁAW TKOCZ



Z Watykanu

Nauczanie Papież o „godzinie Jezusa”

Przemawiając do Polaków obecnych na pierwszej w tym roku audiencji generalnej 14 stycznia, Jan Paweł II streścił swą katechezę na temat „godziny Jezusa”. Następnie poprosił wszystkich, w tym także grupę biskupów polskich, przebywających w Rzymie w związku z wizytą *ad limina Apostolorum*, o modlitwę w intencji swej rozpoczynającej się w przyszłym tygodniu podróży na Kubę.

„Dzisiejsza katecheza była poświęcona jednemu słowu, które bardzo często powraca w Ewangelii, gdy Pan Jezus mówi o sobie: »Jeszcze nie nadeszła Moja godzina«. Tak mówi w Kanie Galilejskiej, zanim dokona pierwszego cudu. Ale przyjdzie moment, kiedy ta godzina nadejdzie. Jest to godzina męki, a potem zmartwychwstania. Godzina odkupienia świata. Tak więc to wyrażenie, słowo »godzina« w ustach Jezusa, w zapisach Ewangelistów jest wyrazem wielkiej tajemnicy. Jest też jeszcze jeden raz, kiedy Pan Jezus mówi o godzinie już nie swojej, ale mówi do Apostołów, kiedy podczas Jego modlitwy i agonii w Ogrójcu oni posnęli. Mówi do nich: »Nie mogliście jednej godziny czuwać ze Mną? Nie mogliście stać się uczestnikami Mojej godziny przez waszą godzinę czuwania?« Bardzo proszę moich rodaków o modlitwę w czasie mojej posługi apostolskiej na Kubie”.

Wydarzenia

Przed konsystorzem

Watykan oczekuje ogłoszenia przez Jana Pawła II oficjalnej daty konsystorza, na którym Papież ogłosi

nowych kardynałów. Prawdopodobnie będzie to 22 lutego – poinformowała 13 stycznia agencja informacyjna Catholic World News. Obecnie na 147 członków Kolegium Kardynalskiego 37 ma 80 i więcej lat, co pozbawia ich prawa udziału w wyborze papieża. Liczba potencjalnych elektorów nie może przekraczać 120. W tym roku dalszych 5 kardynałów skończy 80 lat, a więc jeszcze bardziej zmniejszy się grono potencjalnych członków konklawe. W skład Kolegium Kardynalskiego wchodzi obecnie członkowie 61 krajów lub narodów; najwięcej jest wśród nich Włochów – 32, następnie Amerykanów – 10 (w tym dwóch o polskich korzeniach), Niemców – 6, po 5 Francuzów i Hiszpanów oraz po 4 Argentyńczyków i Polaków (Andrzej M. Deskur, Józef Glemp, Henryk Gulbinowicz i Franciszek Macharski). Ponadto Polakiem jest pierwszy kardynał białoruski Kazimierz Świątek (nie mający już prawa do udziału w konklawe), a polskiego pochodzenia są także kardynałowie amerykańscy: Adam Maida z Detroit i Edmund Casimir Szoka, obecnie z Kurii Rzymskiej.

Otwarcie archiwum inkwizycji

Watykan zamierza udostępnić historykom archiwa inkwizycji i Świętego Oficjum. Z informacji potwierdzonej przez Stolicę Apostolską wynika, że szczególnej tej decyzji zostaną podane podczas kongresu naukowego 22 stycznia w Rzymie.

Archiwa zawierają m.in. akta procesów przeciwko głosicielom błędnej nauki (heretykom) z okresu pięciu stuleci. Akta te były dotychczas dostępne tylko w niektórych, wyjątkowych przypadkach. W konferencji na temat otwarcia archiwów Świętego Oficjum wezmą udział prefekt Kongregacji Nauki Wiary, kard. Joseph Ratzinger, a także wybitni historycy z Ameryki i Euro-

py. Omówią oni problematykę inkwizycji oraz cenzury kościelnej, a także ocenią znaczenie otwarcia archiwów watykańskich dla prac badawczych.

Inkwizycja – Święte Oficjum – była instytucją Kościoła katolickiego, utworzoną w XII w., stojącą na straży religijnej ortodoksji, zagrożonej licznymi herezjami szerzącymi się w owym czasie. Jej zadaniem było wyszukiwanie i sądzenie heretyków, których następnie przekazywano władzy świeckiej w celu wykonania wyroku. W 1542 r. papież Paweł III powołał Sacrum Officium (Kongregacja Kardynalska Świętej Rzymskiej i Powszechnej Inkwizycji) jako najwyższy sąd kościelny w postępowaniu przeciwko błędnym naukom. W 1908 r. instytucja ta została przekształcona w Święte Oficjum, a od 1965 r. nosi nazwę Kongregacji Nauki Wiary. Od 1982 r. na jej czele stoi niemiecki kardynał Joseph Ratzinger.

Dokumenty

„O lepszy podział ziemi”

Konieczność przeprowadzenia niezbędnych reform w rolnictwie, mających na celu wzrost i rozwój wszystkich społeczeństw, jest zadaniem polityków i ekonomistów wszystkich kontynentów – stwierdza dokument Papieskiej Rady „Iustitia et Pax” zatytułowany „O lepszy podział ziemi. Wyzwanie reformy rolnej”.

Autorzy dokumentu podkreślają, że stanowi on odpowiedź na wielkie zapotrzebowanie ze strony zarówno biednych, jak i duszpasterzy, domagających się mocnych słów inspirowanych Ewangelią, które by opisały skandaliczną sytuację w zakresie prawa własności i używania ziemi, istniejącą prawie na wszystkich kontynentach. „Najwyższy czas przywrócić biednym i zepchniętym na margines prawo do korzystania z ziemi i jej owoców, które są darem Pana dla wszyst-



Ze świata

Fala przemocy przeciw chrześcijanom w Indonezji

Związana z Kongregacją Ewangelizacji Narodów agencja „Fides” donosi, że w ciągu ostatnich dwóch lat w Indonezji zburzono 105 katolickich świątyń, a od zakończenia II wojny światowej zniszczono w tym kraju 376 kościołów, w większości w ostatnich latach. Zabito także 20 zakonników. Od 1975 r. narasta także konflikt w Timorze Wschodnim, który został zaanektowany przez wojska indonezyjskie. Konflikt ten ma również religijny kontekst, ponieważ mieszkańcy Timoru to w większości katolicy.

Indonezja jest najludniejszym krajem muzułmańskim na świecie. Liczba wyznawców islamu – głównie sunnitów – przekracza tam 200 mln (92 proc. ludności). Katolików jest zaledwie 5 mln. Na czele wspólnoty Kościoła stoi 30 biskupów i 1800 księży. Chryścijanie są atakowani przez islamistów od chwili dojścia do władzy w 1965 r. prezydenta Suharto, który dał muzułmanom najszerze prawa w kraju. W 1993 r. Suharto został po raz kolejny wybrany – przy braku kontrkandydata – przez Zgromadzenie Narodowe na prezydenta. Świadczy to o poziomie demokracji w Indonezji, w której parlamencie korpus wojskowy podczas każdych wyborów ma z góry zagwarantowanych 100 miejsc.

Czy Papież przyjmie Jelcyna?

Prezydent Rosji Borys Jelcyn pragnie spotkać się z Ojcem Świętym podczas swojej wizyty we Włoszech, zaplanowanej od 9 do 11 lutego. Poinformował o tym 12 stycznia rzecznik prasowy Kremla. Jelcyn spotkał się już z Janem Pawłem II. Było to 20 grudnia 1991 r. w Rzymie.

W minionym roku 29 września prezydent podpisał kontrowersyjną ustawę „o wolności sumienia i stowarzyszeniach religijnych”. Wywołało to falę niezadowo-

lenia na świecie. Ojciec Święty skrytykował ustawę w liście do Jelcyna z 24 czerwca ub.r., przypominając władzom rosyjskim o obowiązku poszanowania wolności religii, wynikającym z porozumień międzynarodowych. Papież wyraził wówczas zatroskanie, że nowa ustawa może zagrozić istnieniu Kościoła katolickiego, który od wieków działa w Rosji. Nie został on bowiem uznany za religię tradycyjną w tym kraju.

Nowy kodeks broni wierzących w Kazachstanie

Z początkiem nowego roku w Kazachstanie wszedł w życie kodeks karny, który m.in. broni w większym niż dotychczas stopniu praw ludzi wierzących. Kodeks wprowadza zakaz przesłuchiwanie księdza w charakterze świadka w sprawach, o których dowiedział się w czasie spowiedzi. Kara grozi również za ograniczenie praw i swobód obywateli ze względu na ich stosunek do religii. Chodzi głównie o uznanie za przestępstwo działań uniemożliwiających zgodne z prawem funkcjonowanie organizacji wyznaniowych lub sprawowanie obrzędów religijnych, umyślne kroki zmierzające do zniszczenia grupy religijnej lub jej członków oraz wzbudzanie wrogości religijnej.

Ogłoszony w ostatnich dniach ub.r. kodeks karny zapewnia również więźniom i skazanym swobodę sumienia i wyznania, co wiąże się z obecnością i możliwością pracy duchownych w zakładach karnych.

Rwanda znowu krwawi

Co najmniej pięć siostr zakonnych poniosło śmierć w rwandyjskiej diecezji Niundo, w miejscowości Basasamana. Konferencja Biskupów Rwandy poinformowała 12 stycznia, że wraz z siostrami zginęło również dwóch parafian, a dwie inne siostry ze Zgromadzenia Córki Zmartwychwstania odniosły ciężkie obrażenia. Władze państwowe podały, że masakry dokonały partyzanckie jednostki Hutu, które przedostały się z Konga.

Z listy męczenników, opublikowanej w grudniu przez watykański dziennik „L'Osservatore Romano” wynika, że w 1997 r. zginęło śmiercią męczeńską w Rwandzie przynajmniej 15 ludzi Kościoła, a w Burundi ponad 40. Lista ta nie jest pełna, gdyż może się zdarzyć, że w wyniku walk w regionie Burundi-Rwanda-Kongo (dawny Zair) zginęły jeszcze inne osoby, o których nic dotychczas nie wiadomo.

Wietnam. Rząd rozszerza kontrolę nad Kościołem

Komunistyczny rząd Wietnamu zaostrzył państwową kontrolę życia religijnego. Przewodniczący tamtejszego Biura do spraw Religii Nguyen Van Ngo zarządził wprowadzenie wielu ograniczeń dla działalności Kościoła. Władze muszą być odtąd systematycznie informowane o wszystkich przygotowaniach duszpasterskich do jubileuszowych uroczystości Roku 2000. Dotyczy to wszelkich kościelnych druków, które muszą być przedłożone do akceptacji władzom. Kolejne ograniczenie związane jest z rozpoczynającym się wiosną Specjalnym Synodem Biskupów dla Azji. Zaproponowano biskupom, by na wyjazd do Rzymu wyznaczili takiego swego przedstawiciela, który bez przeszkód będzie mógł opuścić kraj. Wybrani wcześniej przedstawiciele wietnamskiego Episkopatu nie uzyskali zezwolenia władz.

Do 1975 r. Kościół katolicki mógł w Wietnamie funkcjonować w miarę normalnie. Jednak po zakończeniu wojny i zjednoczeniu kraju pod rządami komunistycznymi rozpoczęły się prześladowania religijne. Ucierpieli przede wszystkim katolicy, oskarżeni o kolaborację z poprzednimi władzami. Kościół w Wietnamie przez wiele lat był poddawany represjom ze strony państwa. Dopiero w 1990 r. rozpoczęły się regularne rozmowy między Stolicą Apostolską a Wietnamem. W 1994 r., po ostatniej rundzie wzajemnych negocjacji, Ojciec Święty mianował nowych biskupów dla tego kraju. Jednakże mimo pewnego postępu nadal nie ma tam pełnych swobód religijnych.



Z Polski

kich i dla każdego z Jego dzieci” – napisali członkowie Papieskiej Rady, przypominając, że zbliżający się Jubileusz Roku 2000 ma być, w zamierzeniu Jana Pawła II, czasem nawrócenia i zaangażowania, również na płaszczyźnie społecznej i politycznej.

Głównym postulatem zawartym w dokumencie jest przeprowadzenie skutecznej i sprawiedliwej reformy rolnej, którą katolicka nauka społeczna uważa za jedną z najpilniejszych inicjatyw. Przypomina się przy tej okazji, że „w przypadku posiadłości niedostatecznie użytkowanych, uprawia ona, po odpowiednim wynagrodzeniu właścicieli, do pozbawienia prawa do własności ziemi i do przekazania jej tym, którzy są jej pozbawieni lub którzy posiadają ją w zbyt ograniczonym wymiarze”. W sposób jednoznaczny dokument potępia „latyfundiów, jako wyraz społecznie nieodpowiedzialnego korzystania z prawa własności oraz poważną przeszkodę w swobodzie poruszania się ludzi”. Równie ostro skrytykowano własność państwową, jako prowadzącą do odczłowieczenia społeczeństwa obywatelskiego. Najwłaściwszą formą użytkowania wydała się rodzinne gospodarstwo rolne, w którym jego członkowie bezpośrednio uprawiają ziemię.

Krótko

- Od 12 stycznia do 14 lutego biskupi polscy – podzieleni na trzy grupy – odbędą wymaganą prawem kanonicznym wizytę *ad limina Apostolorum*. Wizyta ma trzy zasadnicze cele: pielgrzymkę i uczczenie grobów świętych Apostołów Piotra i Pawła; spotkanie biskupa z Papieżem oraz wizytę biskupa w różnych dykasteriach Kurii Rzymskiej.

- Watykański dziennik *L'Osservatore Romano* napisał, iż przez zastosowanie metody klonowania u ludzi doszłoby do naruszania Boskiego porządku przekazywania życia. Ten rodzaj prokreacji nie może zostać zaakceptowany nawet wtedy, gdy stanowi on jedyną szansę w przypadku bezpłodności.

Obecnie Kościół katolicki w Wietnamie podzielony jest na trzy metropolie z siedzibami w Hanoi, Hue i Mieście Ho Chi Minha (dawny Sajgon) i 22 diecezje. Przewodniczącym Konferencji Biskupów Wietnamu jest ordynariusz Xuan Lôc bp Paul Marie Nguyen Minh Nhat. Tamejszy Kościół katolicki, liczący 6 mln wiernych, jest jednym z największych skupisk katolików w Azji.

Krótko

- Najwyżsi dostojnicy religijni ze Stanów Zjednoczonych odwiedzą w najbliższym czasie Chiny, aby zbadać problem ograniczania wolności religijnej w tym kraju. W skład delegacji wejdą abp Theodore McCarrick, pastor Don Argue i rabin Arthur Scheler. Misja ma udać się do Chin na początku lutego.

- Rząd Mongolii zwróci ponad 10 tys. Biblii dla dzieci, skonfiskowanych w maju ub.r. Kola rządowe podały 7 stycznia, że stanowiąc to będzie „znak dobrej woli”. Chociaż w Mongolii obowiązuje oficjalnie wolność wyznaniowa, to jednak chrześcijaństwo, islam i religie plemienne są dyskryminowane na rzecz religii większości – buddyzmu tybetańskiego.

- Ponad 60 proc. młodzieży ukraińskiej uważa się za chrześcijan, 35 proc. stwierdziło, że nie wyznaje żadnej religii, a zaledwie 4 proc. uważa się za ateistów. Są to wyniki ankiety przeprowadzonej pod koniec ub.r. przez Ukraiński Instytut Badań Społecznych i ośrodek „Monitoring Społeczny”.

- Biskupi wenezuelscy skrytykowali politykę gospodarczą i socjalną rządu, która – ich zdaniem – pogorszyła warunki życiowe większości społeczeństwa. W dokumencie przedstawionym na zgromadzeniu ogólnym Episkopatu przestrzegli przed „stałym zubożaniem i tendencją do nierównomiernego podziału dochodu narodowego”.

- Większość mieszkających we Francji muzułmanów odrzuca postawę fundamentalistów w Algierii. Z ankiety ogłoszonej przez francuski magazyn „Le Nouvel Observateur” wynika, że 70 proc. francuskich wyznawców islamu całkowicie sprzeciwia się postawie założyciela Islamskiego Frontu Ocalenia Abassiego Madaniego, a 17 proc. odrzuca większość żądań islamu walczącego. Tylko 2 proc. wyraziło zrozumienie dla roszczeń fundamentalistów.

„Wspaniałe lata ekumenii”

Katedra Teologii Ekumenicznej ATK uczciła swe 15-lecie podczas spotkania oplatkowego zorganizowanego 13 stycznia br. W uroczystości wzięli udział studenci, absolwenci specjalizacji i wykładowcy, z kierownikiem katedry ks. prof. Michałem Czajkowskim. Gościem honorowym był założyciel katedry i jej długoletni szef, ks. prof. Alfons Skowronek (obecnie emeryt). „Rodzinna” uroczystość ekumenistów ATK rozpoczęła się odczytaniem fragmentu Ewangelii wg św. Mateusza. Następnie ks. Czajkowski poprowadził krótkie rozważanie biblijne, zakończone modlitwą dziękczynną za 15 lat istnienia i działalności katedry na niwie ekumenizmu wewnątrzchrześcijańskiego i dialogu chrześcijańsko-żydowskiego. „Pełna ekumenia będzie dopiero w Bogu – powiedział ks. Skowronek do ATK-owskich ekumenistów. – Powinniśmy się więc wyzybić mrzonek, że to my, ludzie, możemy tę pełną ekumenię sprawić”. Nestor ekumenizmu polskiego podkreślił, że ruch ekumeniczny stoi „pod wielkimi auspicjami: przeżywalimy rok Jezusa Chrystusa, obecnie mamy rok Ducha Świętego, a przed nami jeszcze rok Boga Ojca, który przygarnie do siebie rozproszone dzieci”. Wspominając swój udział w minionych Tygodniach Modlitw o Jedność Chrześcijan, ks. Skowronek podkreślił, że przeżywamy wspaniałe lata ekumenii. On sam – jak dodał – głosił kazania we wszystkich kościołach niekatolickich Warszawy. „Mamy też w Polsce unikatowy zwyczaj zapraszania na nasze ekumeniczne celebracje mszalne kaznodziejów z innych Kościołów. Jest to więc ekumenia Słowa, a od Słowa do sakramentu już niewielki krok. Być może więc doczekamy i tej błogosławionej chwili, gdy spotkamy się wszyscy chrześcijanie przy jednym stole eucharystycznym. Cieszymy się, że jesteśmy dziećmi tego wieku” – zakończył Ksiądz Profesor.

W intencji Przemka

Mszy św. w intencji śmiertelnie pobitego 13-letniego kibica Przemka Czai przewodniczył 14 stycznia w kościele Najświętszego Serca Jezusowego w Słupsku ks. Aleksander Duszny. W uroczystościach żałobnych wzięli udział m.in. szef kancelarii premiera Wiesław Walendziak i żona premiera RP Ludgarda Buzek. Do miasta przyjechali kibice z całej Polski. W kazaniu ks. Duszny wezwał młodzież do zachowania spokoju. „Jestem przeświadczony, że Przemkowi by na tym zależało. Uczcijmy śmierć Przemka w zadumie nad tajemnicą śmierci” – mówił kaznodzieja. Eucharystię koncelebrowali księża z całego miasta. Proboszcz parafii Najświętszego Serca Jezusowego w Słupsku, ks. prał. Franciszek Puchalski, poinformował KAI, że wielu młodych ludzi przystąpiło do sakramentu pokuty. Komunię Świętą rozdawało 5 duchownych.

Kolędowe spotkanie

Metropolita katowicki abp Damian Zimoń spotkał się 12 stycznia br. z zespołem „Gościa Niedzielnego” na tradycyjnej kolędzie. Ksiądz Arcybiskup podzielił się m.in. wrażeniami ze swego ostatniego pobytu w Watykanie z okazji konsekracji nowego biskupa tarnowskiego, ks. Wiktora Skworca. W trakcie rozmowy przypomniano też o jubileuszu 75-lecia istnienia „GN”, który przypada w bieżącym roku.

Tydzień wcześniej, w święto Trzech Króli, w krypcie katedry Chrystusa Króla w Katowicach odprawiona została uroczysta Msza św. w intencji instytucji archidiecezjalnych związanych z upowszechnianiem Słowa. W Liturgii uczestniczyli pracownicy „Gościa Niedzielnego”, „Małego Gościa”, Księgarni św. Jacka, „Apostolstwa Chorych”, „Powiernika Rodzin”,

Drukarni Archidiecezjalnej, Radia „Arka”. Mszy św. przewodniczył i homilię wygłosił bp Piotr Libera.

„Azymut” w „Gościu Niedzielnym”

Od Wielkanocy redakcja „Gościa Niedzielnego” postanowiła rozpocząć raz w miesiącu wydawanie dodatku pt. „Azymut”, poświęconego problematyce społeczno-religijnej. Pismo redagowane będzie przez o. Macieja Ziębę OP, dyrektora Instytutu Tertio Millennio. Stałą współpracę z „Azymutem” zadeklarowali m.in. abp Józef Zyciński, metropolita lubelski, prof. Aniela Dylus, ks. prof. Helmut Juros, prof. Wojciech Roszkowski, prof. Andrzej Zoll, senator Krzysztof Piesiewicz. W nawiązaniu do papieskiego programu przygotowania Kościoła do Jubileuszu 2000, „Azymut” podejmować będzie aktualne tematy z zakresu ekonomii, polityki, kultury, komentując je w świetle nauczania społecznego Kościoła. W związku z tym „Gość Niedzielnym” raz w miesiącu będzie ukazywał się w objętości 56 stron. Pomimo zwiększonej objętości, cena pisma nie ulegnie zmianie. „Gość Niedzielnym” posiada największy kontrolowany nakład spośród prasy katolickiej, który wynosi 200 tys. egzemplarzy. Zwroty pisma wynoszą przeciętnie ok. 9 proc.

Nagroda dla ks. Mariańskiego

Ks. prof. Janusz Mariański z KUL został uhonorowany nagrodą Prezesa Rady Ministrów za wybitny dorobek naukowy. Uroczyste wręczenie odbyło się 18 grudnia w Warszawie. Praca lubelskiego socjologa „Młodzież między tradycją i ponowoczesnością” jest – jak czytamy w uzasadnieniu – wybitnym osiągnięciem o walorach nie tylko akademickich, lecz także praktycznych. Autor „podejmuje zagadnienia najwyższej wagi, a mianowicie stanu świadomości moralnej młodego pokolenia Polaków w warunkach transformacji ustrojowej oraz w kontekście głębokich przemian kulturowych w całym współczesnym świecie”. 57-letni ks. Mariański jest kierownikiem Katedry Socjologii Moralności na Wydziale Nauk Społecznych. Jest też członkiem Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego i członkiem Zarządu Towarzystwa Naukowego KUL, autorem wielu książek i artykułów naukowych. Jego hobby to praca na działce i spacerowanie.

Krótko

- Kapituła Medalu św. Brata Alberta i Rada Fundacji im. Brata Alberta postanowiły przyznać w roku 1998 swój medal premierowi Jerzemu Buzkowi i profesorowi Zbigniewowi Brzezińskiemu – poinformował KAI prezes Fundacji ks. Tadeusz Zaleski.

- „Należy się liczyć z długoletnim, na pokolenie, niedowładem ekonomicznym większości rodzin związanych z rolnictwem, wynikającym z przyczyn obiektywnych” – stwierdza raport Kościelnego Komitetu Rolniczego. Komitet apeluje do rządu o stworzenie odpowiedniego programu działań zmierzającego do pełnego włączenia wsi polskiej w rozwój kraju.

- „Wychowanie seksualne” wejdzie do szkół od przyszłego semestru – zapowiedział minister edukacji narodowej Mirosław Handke. Przedmiot ten będzie fakultatywny, a o udziale w tych lekcjach zadecydują rodzice.

Kronikę redagowano na podstawie wiadomości własnych, KAI i Radia Watykańskiego.

Sprawdź swoją wiedzę - 4

Sprawca nowej ewangelizacji

W modlitwie Ojca Świętego Jana Pawła II na drugi rok przygotowania do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 znalazły się następujące słowa: „Duchu Święty, najśladzyszy gościu serc, ukaż nam głębokie znaczenie Wielkiego Jubileuszu, aby dusze nasze mogły go świętować z wiarą, w nadziei, która nie zawodzi, w miłości, która nie oczekuje niczego w zamian”.

O roli, jaką we wspólnocie wierzących spełnia Duch Święty, pisał Papież w liście apostołskim „Tertio millennio adveniente”:

„Duch, sam przez się, mocą swoją i wewnętrznym spojeniem członków jednocząc ciało, tworzy i nakazuje miłość wzajemną między wiernymi». Także w naszej epoce Duch Święty jest głównym sprawcą nowej ewangelizacji. Ważnym celem będzie zatem ponowne odkrycie Ducha jako Tego, który w toku dziejów buduje Królestwo Boże i przygotowuje jego ostateczne objawienie w

Jezusie Chrystusie, działając ożywczo we wnętrzu człowieka i sprawiając, że w codziennym ludzkim doświadczeniu kielkują już ziarna ostatecznego zjawienia, które nastąpi na końcu czasów...» (TMA 45).

7. „Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię. Ziemia była bezładem i pustkowiem: ciemność była nad powierzchnią bezmiaru wód, a Duch Boży unosił się nad wodami”. Która księga Starego Testamentu rozpoczyna się tymi słowami?

8. Jak brzmi hasło tegorocznego Tygodnia Modlitw o Jedność

Chrześcijan: „Duch przychodzi z pomocą słabości naszej” czy „Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami”?

Odpowiedzi można znaleźć m.in. w pamięci, w Piśmie Świętym lub w „Gościu Niedzielnym”. Czytelnicy, którzy do 10 lutego 1998 r. nadesłali pod adresem redakcji prawidłowe odpowiedzi na wydrukowane powyżej pytania wezmą udział w losowaniu 3 nagród książkowych ufundowanych przez wydawnictwo „W drodze”. Nasz adres: „Gość Niedzielnym”, skr. poczt. 659, 40-958 Katowice 2, koniecznie z dopiskiem „Sprawdź swoją wiedzę - 4”. Prosimy o numerowanie odpowiedzi zgodnie z numeracją pytań.

Rozwiązanie „Świątecznego konkursu religijnego”

„Tajemniczy rękopis” nie sprawił naszym Czytelnikom zbyt wielu kłopotów. Przyszło mnóstwo odpowiedzi. Niemal wszystkie bezbłędne.

Niektórzy Czytelnicy w dowcipnej formie snuli rozważania na temat możliwego fałszerstwa tajemniczego rękopisu, sugerując się faktem, iż zawiera on tekst Pisma Świętego wzięty z Biblii Tysiąclecia. Ponieważ badania rękopisu trwają, nie będziemy się na ten temat wypowiadać. Podamy natomiast rozwiązanie.

Prawidłowy zestaw par liter i liczb wygląda następująco:

A-2, B-5, C-7, D-9, E-3, F-6, G-11, H-4, I-1, J-8, K-10.

Zamieszczone na zwoju teksty powinny brzmieć (brakujące w tajemniczym rękopisie słowa zostały wytłuszczone):

Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak. Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, w pierwszym zamieszkałi razem, znalazła się brzemiennej za sprawą Ducha Świętego. Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją potajemnie. Gdy powziął tę myśl, oto anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: „Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów”. A stało się to wszystko, aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez Proroka: „Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu nadasz imię Emmanuel, to znaczy: Bóg z nami”. Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie, lecz nie zbliżył się do Niej, aż porodziła Syna, któremu nadał imię Jezus (Mt 1,18-25).

W owym czasie wyszło rozporządzenie Cezara Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności w całym państwie. Pierwszy ten spis odbył się wówczas, gdy wielkorządcą Syrii był Kwiryniusz. Wybierali się więc wszyscy, aby się dać zapisać, każdy do swego miasta. Udał się także Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawidowego, zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i rodu Dawida, żeby się dać

zapisać z poślubioną sobie Maryją, która była brzemiennej. Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas porodowego Syna, owinęła Go w pieluski i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie (Łk 2,1-7).

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało. W Nim było życie, a życie było światłością ludzi, a światłość jej nie ogarnęła. Pojawił się człowiek posłany przez Boga - Jan mu było na imię. Przyszedł on na świadectwo, aby zaświadczyć o światłości, by wszyscy uwierzyli przez niego. Nie był on

światłością, lecz (posłanym), aby zaświadczyć o światłości. Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi. Na świecie było (Słowo), a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał. Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli. Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego - którzy ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili. A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy (J 1,1-14).

Nagrody za prawidłowe odpowiedzi wylosowali: Emilia Głogowska (Głowczyce), Danuta Koszelorz (Palowice), Magdalena Michalik (Gliwice), Władysław Niżnik (Krosno), Sławek Bury (Rzeszów), Jadwiga Maciejczyk (Kęty), Janusz Stacha (Kobiór), Helena i Andrzej Bula (Tarnowskie Góry), Helena Kołodziej (Kowary), Grażyna Głogowska (Zory).

Gratulujemy, nagrody prześlemy pocztą.

Niedziela Boża czy nasza?

Czytelnicy „Gościa” o świętowaniu

W Radiu Opole często można usłyszeć słodkim głosem odpiewywaną piosenkę reklamową: „Handlowa niedziela - dobrze, że jest”.

Otoż bardzo niedobrze, że jest! Ale jeśli radio publiczne swoim autorytetem firmuje, to może dobrze, że jest?

- Tu Polskie Radio - Boziu, Ty tam w kościele czekaj na tych, którzy Cię chcą odwiedzić, bo jest wolność i nikt im nie broni, ale my musimy brać udział w dynamicznych przemianach, wykorzystywać szansę, doganiać Europę! Ty, Panie, jesteś taki zacofany, że pewnie nie wiesz, co to jest procentowa stopa zysku albo jakie dziś kursy papierów wartościowych! Aż się nie chce wierzyć, że Ty ten świat stworzyłeś!...

Zakładam, że panie, które piosenkę nagrały zgadzają się z jej treścią, bo jeśli nie, jeśli co innego myślą, a co innego nam, słuchaczom, sugerują to chyba nieładnie.

Marian Mledwecki
Walce

(...) Ze smutkiem trzeba przyznać, iż niedziela staje się niestety coraz mniej

szanowana jako Dzień Pański, a przecież jest napisane: „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił”. Ludzie twierdzą, że teraz są inne czasy, trzeba pilnować interesu, że nie ma w tym nic złego, oni tylko idą naprzeciw ludzkim potrzebom (...)

Trzeba ludziom uzmysłwić, jakie zło płynie z nieprzestrzegania III przykazania. Przede wszystkim obraża się Pana Boga. O prawdziwe świętowanie niedzieli upomniała się Matka Boża w La Salette. Człowiek staje się niewolnikiem pieniądza, traci też na tym rodzinę. Ma dobrą materialnie, ale właściwie nie jest szczęśliwa - pokrzywdzone są głównie dzieci na skutek braku zainteresowania ze strony rodziców. Wiele zła wyrządza się innym ludziom, rodzinom osób uzależnionych od alkoholu, gdyż to głównie oni są klientami sklepów otwartych w niedziele. Ileż wtedy płynie łez niewinnych dzieci i żon. Należy sobie uświadomić, jak duże znaczenie ma łatwota dostępu do alkoholu, po prostu stwarzana jest okazja (...). Dla przykładu: na osiedlu gdzie mieszkam, zazna-

Z Kościoła

● Siostra Wendelina za Zgromadzenia Sióstr Świętej Katarzyny została odznaczona honorowym medalem „Znak Solidarności”. Od pięciu lat medale te otrzymują osoby zaangażowane w niesienie pomocy bliźnim.

● Minister sprawiedliwości i prokurator generalny RP Hanna Suchocka została członkiem „Komitetu Mędrców”, nowej instytucji Rady Europy, którą tworzą przedstawiciele 10 krajów europejskich. Zadaniem gremium jest przygotowanie projektu reform strukturalnych Rady Europy, zwłaszcza dotyczących dostosowania Rady do nowych zadań przy zwiększonej liczbie członków.

● W Paryżu 19 z 40 państw członkowskich Rady Europy podpisało protokół zakazujący klonowania istot ludzkich. Dokument zabrania „tworzenia istot ludzkich na wzór innych, żywych lub zmarłych, niezależnie od zastosowania technik”.

● Biskup amazońskiej diecezji Tarpoto, dominikanin Juan José Larrañeta Olleta, stoi na czele porządowej organizacji Powietrzne Siły Nadziei, która zapewnia połączenia lotnicze z osadami w peruwiańskiej dżungli.

● Biskup Ivan Milovan zajął miejsce odchodzącego na emeryturę bpa Antuna Bogeticia, zwierzchnika diecezji Poreča i Puli. Koncelebrowaną Mszę św. w katedrze w Poreču sprawowała większość chorwackich biskupów z arcybiskupem Zagrzebia Josipem Bozanicem na czele.

Zapowiedzi

Wolni, aby służyć

Rekolekcje na temat „Wolni, aby służyć” (rady ewangeliczne) trwać będą w „Księżówce” w Zakopanem od 16 do 19 lutego br. Poprowadzi je ks. Marian Wrona, proboszcz z Szówska, z pomocą Polskiej Grupy Promotorów Ruchu o Lepszym Świecie. Rekolekcje rozpoczną się w poniedziałek o godz. 18.00, zakończą natomiast w czwartek o godz. 13.00.

Zgłoszenia należy kierować pod adresem: ks. dyr. Tomasz Boroń, al. Przewodników Tatrzańskich 2, 34-500 Zakopane, tel. 0-18-20-637-61.

czam, że to nieduże osiedle, w niedziele i święta otwarte są aż trzy sklepy. Na wsi, gdzie w tygodniu funkcjonują trzy sklepy, w niedziele są otwarte aż dwa.

Winni są też kupujący, bo gdyby ich nie było, handlarzom nie opłacałoby się otwierać sklepu w niedziele i święta.

Głównym źródłem wypaczonego charakteru niedzieli jest ogólne milczenie na temat zła z tym związanego. Generalnie nie porusza się tego tematu, także w kościołach, a jeśli nawet, to ogólnikowo i zawile, tak że zupełnie nie trafia to do serc. A tu należy sprawę nazwać po imieniu i wyraźnie napiętnować jako grzech. Trzeba ludziom uświadamiać, iż grzech nie przestał istnieć, że go popełniamy również wtedy, gdy nie święcimy niedzieli i świąt. Uważam, że jeśli nie będzie się o tym mówiło dość często, to ludzie stracą poczucie grzechu w ogóle!

Dobłą okazją do zapoznania się ze skalą tego zjawiska, jak i możliwościami walki z nim są odwiedziny kołdowe księży. Trzeba skorzystać z tej szansy!

Agnieszka Skowronek, Mikołow

Jak trzeba postąpić? Braterski dług

Znamy najważniejsze przykazanie – miłości Boga i bliźniego. Umieemy wymienić poszczególne przykazania Dekalogu. Czy jednak zawsze wiemy, jak znane nam zasady chrześcijańskiego życia zastosować w konkretnych sytuacjach? Bywa, że ktoś oczekuje naszej rady, wskazówek. Niektórzy, nie znajdując w swym najbliższym otoczeniu autorytetów, którym mogliby zaufać, kierują pytania do redakcji. Spróbujmy im pomóc:

Lekarz zebrał rozsypane po całym biurku wyniki badań i zaczął je starannie umieszczać w kopercie.

– Moim zdaniem operacja jest niezbędna – powiedział ze szczerym współczuciem w głosie. – I to raczej szybko. W przeciwnym razie Mateuszkowi grozi całkowita utrata wzroku.

Urszula, mama czteroletniego Mateuszka, słuchała słów okulisty płacząc. Jej mąż, Jurek, milczał, z zaciśniętymi ustami czekając, co lekarz powie dalej.

– Oczywiście, nasz szpital jest w stanie przeprowadzić operację, jednak – medyk rozłożył ręce – jesteśmy placówką prywatną i wszelkie zabiegi są płatne.

– Ile by kosztowało leczenie Mateusza?

Okulista szybko spojrzął na jakąś kartkę:

– Przypadek chłopca jest dość skomplikowany, być może nie wystarczy jedna operacja...

– Ile?

– Myślę, że zmieścilibyśmy się w dziesięciu tysiącach złotych. No, może w dwunastu...

– Sto dwadzieścia milionów – wyszeptala Urszula. – Skąd my weźmiemy tyle pieniędzy?

Dwa dni później wracając z pracy Jerzy znalazł w skrzynce awizo. Ze zdziwieniem przeczytał, że ma do odebrania na poczcie przekaz pieniężny.

– Nie wiesz, co to za forsa? – zapytał żonę, pokazując wezwanie.

Wzruszyła ramionami. Ledwo trzymała się na nogach. Od dwóch dni nie przestawała płakać. Z obawą myślała, czy tajemnicza choroba oczu nie dotknie również Madzi, ich dwuletniej córeczki.

Na poczcie urzędniczka niezwykle starannie obejrzała dowód osobisty Jerzego.

– Takie sumy powinno się przelewać na konto, a nie przekazywać gotówką – burknęła.

W obecności kierowniczki odliczyła siedemdziesiąt pięć dwustu złotych banknotów. Piętnaście tysięcy złotych.

– Nie boi się pan sam z tym iść przez miasto?

Na odwrocie przekazu Jerzy rozpoznał pismo swego brata. Notatka była krótka: „Zwrot długu plus odsetki”.

Jerzy wiedział, o co chodzi. Trzy lata temu pożyczył bratu, który chciał otworzyć nieduży warsztat samochodowy, wszystkie oszczędności, jakie mieli. Umówili się, że brat odda pieniądze po roku.

Nie dotrzymał słowa. Zresztą warsztat po kilku miesiącach trzeba było zamknąć. Niektórzy znajomi sugerowali, że brat Jurka miał jakieś kontakty ze złodziejami samochodów. Kilka razy odwiedzała go policja. Ostatecznie jednak sprawa się jakoś rozeszła „po kościołach”. Jerzy w tej sytuacji stracił nadzieję na odzyskanie pieniędzy. Pod wpływem żony zerwał z bratem wszelkie kontakty, a tu nagle... Właśnie teraz, gdy tak bardzo potrzeba pieniędzy. Co za szczęście!

– Musimy dać na Mszę św. za brata – mówił Jerzy, pokazując Urszuli pieniądze.

– Bo to przecież prawdziwa łaska, że akurat dzisiaj mój brat postanowił zwrócić ten dług. Sama pomyśl...

Urszula nie traciła czasu. Od razu wyszukała w notesie numer telefonu prywatnej kliniki okulistycznej.

– Musimy ustalić datę operacji. Oby tylko mieli wolne terminy...

Jeszcze tego samego dnia wpłacili pieniądze do banku. Wieczorem Jerzy postanowił napisać do swego brata długi list. Jednak zanim zdążył zająć się do pisania, zadzwonił telefon.

– Jerzy? – niepewnie odezwiała się żona Jurkowego brata.

– Tak. Słuchaj... – zaczął z entuzjazmem.

– To ty słuchaj – przerwała mu ostro kobieta. – Czy dostaliście ostatnio od mojego męża jakieś pieniądze?

– Tak, właśnie...

– Dużo?

– Piętnaście tysięcy!

– Musicie odesłać tę forszę.

– Dlaczego? Jesteśmy w sytuacji, kiedy bardzo potrzebujemy pieniędzy, Mateuszka czeka operacja...

– To są pieniądze za kradzione samochody.

– Mój brat?

– Niestety... Toczy się śledztwo, dlatego upycha gotówkę, gdzie może...

Co powinni zrobić w tej sytuacji Urszula i Jerzy? Oddać pieniądze czy jednak zapłacić nimi za operację swego synka? Jak Państwo postąpiłoby w takiej sytuacji? Co jest zgodne z przykazaniem Bożym? Jak trzeba postąpić będąc katolikiem?

Na opinie Czytelników czekamy do 9 lutego br. Nasz adres: „Gość Niedzielny”, skr. poczt. 659, 40-958 Katowice 2 z dopiskiem „Jak trzeba postąpić?”.

KS. A. S.

Ze względu na drażliwość sytuacji imiona bohaterów zostały zmienione.

Warto przeczytać Siejba słowa

Posiew słowa prowokuje refleksję o owocowaniu słowa, takie też myśli wywołuje lektura drugiego tomu „Siejby słowa”, zbioru homilii ks. Ignacego Deca. Zakochanie w zgłębianiu prawdy musi doprowadzić do ukochania Prawdy i dzielenia się nią także na ambonie z nadzieją na owocowanie.

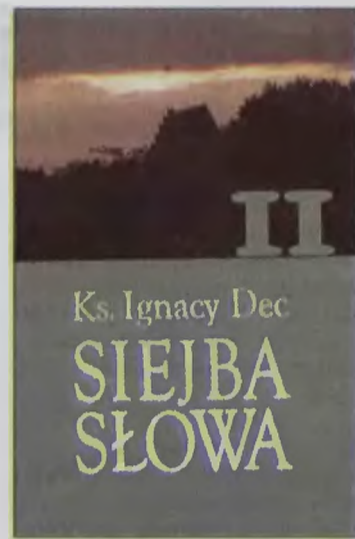
Zaprezentowany w kolejnym tomie cykl homilii został zebrany w grupy rozważań wygłoszonych do różnych „specjalnych” kręgów w Kościele. Znajdujemy tam homilie do kapłanów, do sióstr zakonnych oraz rozważania, na które mało kto się waży – rekolacje kapłańskie. Sekwencje te nie tylko znaczą drogę życiową autora, ale wskazują także na proces owocowania Słowa w samym kaznodziei. Jest to ciągle wstępowanie „z hymnami w przedśionki Pańskie”, ciągle wzwyż i ciągle głębiej. Wpierw jest to jakby koleżeńska siejba słowa, dalej ojcowska i wreszcie, najbardziej wymagająca, braterska.

Stopień trudności tego typu homilii jest określany tutaj naczelnym przymiotem: prawdą i autentyzmem. W takich kręgach słuchaczy trzeba być po prostu świadkiem. Kiedy się wspomni pierwszy tom „Siejby słowa”, złożony z przemówień do kleryków, łatwo tam można dostrzec konieczny element autorytetu. W tomie drugim pozostaje już tylko pokora człowieka zakochanego w Prawdzie i szczęśliwego kapłana, który coraz bardziej owocuje przyjętym kiedyś Słowem. W tych dwóch tomach autor daje się nam poznać jako wytrawny mistrz poszukiwania i przekazywania mądrości na dwóch drogach: naturalnego rozumu i Objawienia Bożego.

Owoc siejby wzrasta po cichu i mówić o nim mogą tylko współpracownicy, koledzy i przyjaciele-słuchacze, choć siewca nie zawsze wie, na jaką głęboką padnie jego ziarno. Owoc siejby słowa, jako pochodzący ze współpracy człowieka z Bożą łaską, nie podlega ludzkim recenzjom. Pewne jest jednak, że siejba zawsze przynosi owoce i w ten sposób czas siejby staje się czasem żniwa.

KS. JANUSZ CZARNY

Ignacy Dec, **SIEJBA SŁOWA. T. II, „NA ŻNIWIE PAŃSKIM”**. HOMILIE I ROZWAŻANIA DO KAPŁANÓW I SIÓSTR ZAKONNYCH, Wrocław 1997, s. 333.



Ojcowie Kościoła

Didaché – początki piśmiennictwa chrześcijańskiego

– Jakie dzieło uchodzi za najstarsze spośród wszystkich pism chrześcijańskich?

– Dziełem tym, obok Nowego Testamentu, jest „Didaché”. Pełny tytuł brzmi: „Didaché tōn dōdeka apōstolōn”, co oznacza: „Nauka Dwunastu Apostołów”. Powstało ono już w pierwszej połowie I wieku.

– Co się składa na jego treść?

– Jest to zbiór nakazów moralnych oraz przepisów liturgicznych i dyscyplinarnych pierwotnego Kościoła. Współcześni badacze (np. ks. Marek Starowieyski) określają je jako *vademecum wędrownego katechety*. Katechetów takich wówczas nazywano wówczas prorokami; odwiedzali oni różne wspólnoty chrześcijańskie i głosili Słowo Boże (dziś można by ich nazwać misjonarzami ludowymi).

– Kto jest autorem tego dzieła i gdzie ono powstało?

– Autor jest nieznan, podobnie jak i miejsce powstania „Didaché”. Treść tego pisma zdaje się wskazywać, że mogło zrodzić się wśród

chrześcijan pochodzenia żydowskiego. Świadczy o tym głównie schemat dwóch dróg: życia i śmierci, jaki był znany w środowisku żydowskim jeszcze w czasach przedchrześcijańskich.

– Co zaliczane jest do drogi życia?

– Mówi o tym następujący fragment: „To jest droga życia: Przede wszystkim będziesz miłował Boga, który cię stworzył, następnie zaś bliźniego, jak siebie samego (...) powstrzymaj się od zmysłowych i cielesnych pożądań (...) Nie przysięgaj fałszywie, nie składaj fałszywego świadectwa, nie złorzecz, nie pamiętaj uraz, nie bądź nieszczerzy w myślach ani w słowie, gdyż nieszczerzy jest pułapką śmierci. Nie bądź chciwy ani zachłanny, ani obłudny, ani niegodziwy, ani zarozumiały. Nie miej w niewiści żadnego człowieka, lecz jednych napominaj, módl się za innych” (I, 2 i 4; II, 3-7).

– Jak przedstawia autor drogę śmierci?

– Przynotujmy jego słowa: „Oto droga śmierci: Przede

wszystkim jest ona zła i pełna przekleństwa: morderstwa, cudzołóstwa, pożądanie, rozpusta, kradzieże, bałwochwalstwo, magia, czary, rabunki, fałszywe świadectwa, obłuda, nieszczerzy, przebiegłość, pycha, niegodziwość, zuchwałość, chciwość, bezwstyd w mowie, zazdrość, duma, bezczelność, chępliwość, zanik wszelkiej bojaźni. Prześladowcy ludzi prawych (...) nie idą za dobrem (...) Obca im jest łagodność i cierpliwość. Kochają marność, gonią za zyskiem, nie mają litości dla ubogich, obojętnie przechodzą koło udęczonych, nie znają swego Stwórcy” (V, 1-2).

– Co zastrzega na szczególną uwagę, gdy chodzi o przepisy liturgiczne i dyscyplinarne?

– Jest to na przykład pouczenie co do chrztu: „Chrzczycie w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego w wodzie żywej (tj. płynącej). Jeśli nie masz wody żywej, chrzczij w innej, jeśli nie możesz w zimnej, chrzczij w ciepłej. Jeśli brak ci jednej i drugiej, polej głowę trzy razy wodą w imię Ojca

i Syna, i Ducha Świętego” (VII, 1-4).

– Czy jest mowa również o innych sakramentach?

– Tak, w „Didaché” znajduje się skrócony opis Eucharystii, są też polecenia co do jej sprawowania. „Niech nikt nie je ani nie pije z waszej Eucharystii oprócz tych, co zostali ochrzczeni w imię Pana, gdyż to właśnie Pan miał na myśli mówiąc: *Nie dawajcie psom tego, co święte* (Mt 7,6). Gdy już się nasycicie, składajcie dziękczynienie w taki oto sposób: *Dziękujemy Ci, Ojczy Święty, za święte imię Twoje, które z Twojej woli zamieszkało w naszych sercach. I za poznanie, i za wiarę, i za nieśmiertelność. Tobie chwała na wieki*” (X, 1-2).

– Czy to jest może ta pieśń, którą śpiewamy w naszych kościołach?

– Ta sama, składa się z sześciu zwrotek. Śpiewając ją modlimy się tymi samymi słowami, co nasi bracia w wierze z I wieku.

XJG

Jesteśmy jednym Kościołem

Z biskupem ANTONINEM LIŠKĄ, ordynariuszem diecezji czeskobudziejowickiej, rozmawia Jarosław P. Kazubowski.

– Postać Księdza Biskupa jest żywą kartą powojennej historii Kościoła katolickiego w Czechach. Był Ksiądz Biskup jednym z księży, najdłużej pracujących w podziemiu.

– Pochodzę z katolickiej rodziny. Uczyłem się w gimnazjum Ojców Redemptorystów, potem wstąpiłem do zakonnego nowicjatu. Teologię studiowałem na Uniwersytecie Karola w Pradze, w ostatnich latach istnienia tamtejszego Wydziału Teologicznego. W 1950 roku władze komunistyczne rozwiązały wszystkie zakony. Zakonnicy zostali rozprędzeni, opornych aresztowano i skazano na długoletnie więzienie. Partia skonfiskowała majątki i zabudowania. Mnie, podobnie jak innych kleryków i studentów teologii, wcielono do wojska, gdzie spędziłem 3,5 roku. W tym czasie dokończyłem potajemnie studia i w 1951 roku, jako żołnierz, zostałem wyświęcony na księdza. Dziś brzmi to niewiarygodnie, ale takie były czasy. Biskup odebrał od nas przysięgę, że nie ujawnimy się nikomu, nawet najbliższej rodzinie. Chodziło przecież o stworzenie rezerwowej kadry księży, na wypadek, gdyby Kościół czeski został oderwany od Rzymu. Z wojska wróciłem do domu i podjąłem pracę w fabryce. Jednocześnie potajemnie sprawowałem funkcje kapłańskie, cały czas czując na plecach oddech czeskiej bezpieki. Na szczęście nikt mnie nie zdradził.

– Kiedy i w jakich okolicznościach zdecydował się Ksiądz Biskup na ujawnienie?

– Decyzję podjąłem w 1970 roku, czyli 20 lat po otrzymaniu święceń. Władze złagodziły wówczas kurs antykościelny, zależało im na polepszeniu stosunków z Zachodem. Wiedziałem, że teraz więcej zrobię dla ludzi. Zostałem proboszczem trzech parafii w pobliżu Pragi. Przez szesnaście lat obsługiwałem jednocześnie 7 kościołów. W 1988 roku zostałem mianowany biskupem pomocniczym kard. Franciszka Tomaszka, wielkiej postaci Kościoła czeskiego.

– Dla czeskich katolików była to symboliczna chwila, pierwszy powiew religijnej wolności.

– Tak, chociażby z tego względu, że na moją konsekrację w katedrze św. Wita mogli po raz pierwszy przybyć biskupi z zagranicy, m.in. krakowski metropolita kard. Franciszek Macharski. W 1989 roku organizowałem pielgrzymkę do Rzymu na kanonizację bł. Agnieszki. Tydzień później upadł



Zdjęcie: Jan Walczewski

w Czechach komunizm. Rozpoczęła się tzw. aksamitna rewolucja. Od 1991 roku jestem ordynariuszem diecezji czeskobudziejowickiej, gdzie sytuacja Kościoła jest bodaj najgorsza w całym Czechach. Komuniści zrobili z mojej diecezji poletko doświadczalne, chcąc sprawdzić, jak zareagują ludzie, gdy radykalnie ograniczy się życie religijne.

– I udało się im osiągnąć sukces?

– W znacznej mierze, niestety, tak. Ta południowoczeska diecezja obejmuje ok. 800 tys. mieszkańców, z czego ok. 400 tys. przyznaje się do Kościoła, jednak w praktyce jest o wiele gorzej. Na niedzielnych Mszach św. bywa zaledwie ok. 7 procent wiernych. W 336 parafiach pracuje 120 księży, przy czym średnia wieku sięga 65. roku życia. Najstarszy proboszcz ma 87 lat i obsługuje dwie parafie. W latach 1950–68 pozwolono wyświęcić tylko 21 księży, a w latach 1969–89, gdy ucisk nieco osłabł, tylko 40. Dlatego wiele funkcji sprawują diakoni świeccy, czyli ludzie, żyjący na co dzień w rodzinach, mający prawo do udzielania Komunii św, ślubów, prowadzenia pogrzebów i odprawiania nabożeństwa Słowa Bożego. Podobna, choć nieco lepsza, sytuacja panuje w pozostałych diecezjach. Najlepiej jest na Morawach.

– Od dłuższego czasu Kościół katolicki w Czechach bezskutecznie stara się o zwrot majątków, zagrabionych przez państwo w latach pięćdziesiątych. Czy udało się uzyskać satysfakcjonujące rozwiązanie?

– Problem nie jest rozwiązany i wydaje się, że ze strony rządu nie ma woli politycznej załatwienia tej sprawy.* Po aksamitnej rewolucji zwrócono nam ok. 190 obiektów w całej ówczesnej Czechosłowacji. Tymczasem Kościołowi zabrano ok. 1600 obiektów, w większości budynków gospodarczych. Dotychczas nie oddano wielu zabudowań zakonnych, budynków należących do seminariów duchownych, szkół kościelnych. Obecny stan posiadania Kościoła w zakresie nieruchomości to zaledwie 10 proc. tego, czym dysponowaliśmy przed komunizmem. Do tego dochodzi 150 tys. hektarów gruntu, w tym ok. 120 tys. hektarów lasów. W ostatnim czasie, w rozmowach z rządem Kościół starał się o odzyskanie 600 niezbędnych budynków. Władze obiecały zwrot 260 obiektów, ale nie oddały dotychczas ani jednego. W tej sytuacji Konferencja Biskupów Czechich wystąpiła do Watykanu, aby przejął prowadzenie rozmów na drodze dyplomatycznej. Wydaje się, że jako równoprawny partner byliśmy jednak lekceważeni.

– Gdzie leży przyczyna takiego stanu rzeczy?

– Niechęć władzy wobec Kościoła przenosi się na ludzi. Z jednej strony trzeba pamiętać, że w Czechach bardzo mocna jest jeszcze tradycja husycka. Niewyobrażalne spustoszenie przyniosła również propaganda laicka. Doszło do tego, że w Czechach księża nie wychodzą w sutannach na ulice, aby nie narażać się na kpiny i nie drażnić ludzi.

– Jak w tej sytuacji młodzi Czesi mają szansę poznać Boga?

– Staramy się od podstaw budować struktury do systematycznej pracy katechetycznej. Obecnie mamy 153 katechetów świeckich oraz 35 księży, którzy łącznie mają kontakt z 7,5 tys. dzieci. Jest to zaledwie 7 proc. ogółu dzieci, a pozostałe albo nie wiedzą o Bogu, Chrystusie i Kościele zupełnie nic, albo powtarzają propagandowe kłamstwa i półprawdy, obecne niestety i dziś w nauczaniu szkoły. Obserwujemy zatrważający brak zainteresowania nauką religii w szkole, często popierany przez socjalistycznie uformowanych rodziców.

– Komunizm zlikwidował wszelkie ruchy i stowarzyszenia katolickie, zwłaszcza młodzieżowe. Czy są problemy z ich odrodzeniem?

– Do 1989 roku młodzi katolicy mogli się spotykać tylko tajnie. Ale już w 1990 roku miało miejsce diecezjalne spotkanie młodych z biskupem Vlkem. W mojej diecezji, przy Kurii Biskupiej, działa Diecezjalny Ośrodek dla Młodzieży, koordynujący współpracę wspólnot młodzieżowych przy parafiach i zakonach. Dużą popularnością cieszy się festiwal Cantate Domino. Wielu młodych wykazuje duże zainteresowanie religią. Chętnie dyskutują na te tematy z księżmi. Niestety, nie mają do tego zbyt wielu okazji. Sporą popularność zyskują Ruch Focolari, Ruch Światło-Życie, a także rekolekcje i szkolenia animatorów.

– Jak społeczeństwo czeskie reaguje na współczesne patologie?

– Coraz większym zagrożeniem są narkotyki, które szybko przedostają się do szkół. Na szczęście nie udało się to dotychczas rozmaitym sektom, które w Czechach przeżywają prawdziwy renesans. Prawo nie zabrania wychowania religijnego w szkołach, ale wstęp na ich teren mają tylko zarejestrowane Kościoły, których jest ponad 20.

– Jak przedstawia się sytuacja czeskiej rodziny?

– Bardzo źle. Około 40 procent małżeństw ulega rozpadowi, wielu ludzi żyje w związkach niesakramentalnych. Najbardziej zlaicyzowane jest średnie pokolenie. Rodzice nie pozwalają na katolickie wychowanie dzieci. Bywa też, że wierni mają styczność z Kościołem tylko w trzech sytuacjach: przy chrzcie, ślubie i pogrzebie. Między tymi wydarzeniami w ich życiu religijnym jest całkowita pustka.

– Czy czeskie prawo zezwala na aborcję?

– Prawo dopuszcza aborcję „z powodów społecznych”, co powoduje, że pod taką interpretacją podciągane jest właściwie wszystko. Aborcje w pierwszych miesiącach ciąży są na porządku dziennym. Niestety, społeczeństwo wydaje na to moralną zgodę.

– W demokratycznej Polsce Kościół długo upominał się o swoje miejsce na antenie radia i telewizji. Czy podobnie było nad Weltawą?

– Od kilku lat w każdą niedzielę w publicznej TV transmitowane są nabożeństwa różnych Kościołów, w tym również półgodzinna audycja Kościoła katolickiego. Nieco więcej czasu antenowego przyznano nam w radiu. Znacznie gorzej jest z czytelnictwem prasy religijnej. Nie ma dziennika katolickiego, istnieją natomiast periodyki, z których największy „Tygodnik Katolicki”, ma nakład 70 tysięcy egzemplarzy.

– Jaki jest cel wizyty Księdza Biskupa w naszym kraju?

– Do normalnego funkcjonowania mojej diecezji potrzebuję około 200 kapłanów. Przyjechałem prosić polskich biskupów o pomoc. W mojej diecezji pracuje już 7 polskich kapłanów, w całym Czechach jest ich około 120. Wierzę, że pomoc otrzymam. Jesteśmy przecież jednym Kościołem.

– Dziękuję za rozmowę.

*Romowę przeprowadzono przed upadkiem rządu premiera Vaclava Klause (przyp. – jpk).

„In Spiritu Sancto”

Otrzymańnię sakry biskupiej z rąk Ojca Świętego jest dla mnie wielkim zobowiązaniem – powiedział 7 stycznia nowy ordynariusz tarnowski bp Wiktor Skworc. W dniu święceń nowego biskupa przyjął Papież na specjalnej audiencji. Wzięło w niej udział około 250 osób. „Ta rodzina tak się powiększyła, ponieważ były dwie diecezje: ta, która żegna, i ta, która wita, a więc Katowice i Tarnów. Były też liczne delegacje zarówno kapłanów, jak i katolików świeckich, a oprócz tego władze samorządowe: nowo mianowany wojewoda katowicki Marek Kempski, prezydenci Katowic i Tarnowa, a także przewodniczący Rady Miejskiej i prezydent Nowego Sącza” – powiedział bp Skworc.

Do Rzymu przybyli ponadto biskupi pomocniczy z Tarnowa (z wyjątkiem bp. Jana Styrny, który odprawił Mszę św. o tej samej porze w katedrze tarnowskiej) oraz metropolita katowicki abp Damian Zimoń, bp Jan Wierczok z Gliwic i bp Jan Kopiec z Opola. Ojciec Święty w krótkim przemówieniu podziękował archidiecezji katowickiej „za przygotowanie nowego biskupa dla Tarnowa”. „Nawiązał do swej homilii wygłoszonej w czasie święceń, mówiąc o niesieniu Światła, o nowej ewangelizacji, o wejściu w nowe zadania pasterskie w roku Ducha Świętego”.

Biskup Skworc był w przeszłości w Tarnowie, m.in. na spotkaniu z Ojcem Świętym, odwiedzał przed laty Krościenko. „Najczęstsze kontakty z diecezjanami tarnowskimi miałem na swej pierwszej placówce duszpasterskiej, którą było Drezno. Byłem tam duszpasterzem Polaków w latach 1972–73 i najlicniejsza grupa polskiej młodzieży, która tam pracowała, pochodziła właśnie z diecezji tarnowskiej”. Nowy Biskup stykał się też niegdyś, jako kapelan biskupa Herberta Bednorza, a następnie kanclerz Kurii katowickiej, z nieżyjącym już arcybiskupem Jerzym Ablewiczem. Łączą go też serdeczne kontakty z poprzednikiem, obecnym metropolitą lubelskim abp. Józefem Ziścińskim.

Tarnów znalazł się też w herbie nowego ordynariusza. „W górnym polu jest symbol Ducha Świętego, prawe pole przedstawia na zielonym tle młotki górnicze: symbol ziemi, z której wychodzę, a w lewym polu jest symbol miasta Tarnowa” – powiedział bp Skworc. Za hasło swej posługi wybrał słowa „In Spiritu Sancto”. „Żeby pójść do nowych zadań w Duchu Świętym. Nie może być innego hasła w roku Ducha Świętego” – dodał. Pamiątką święceń jest otrzymany od Jana Pawła II pierścień biskupi.

Słowo Ojca Świętego Jana Pawła II skierowane do pielgrzymów przybyłych do Rzymu z okazji święceń biskupa Wiktora Skworca

Watykan, Sala Klementyńska, 6 stycznia 1998 r.

Drodzy Bracia w Biskupstwie,

Drodzy Bracia i Siostry, Serdecznie witam was wszystkich, którzy przybyliście tutaj z archidiecezji katowickiej i diecezji tarnowskiej, aby uczestniczyć w liturgii święceń biskupich nowego ordynariusza tarnowskiego. Pozdrawiam szczególnie nowo wyświęconego biskupa Wiktora. Słowa pozdrowienia kieruję również do obecnego tu księdza arcybiskupa Damiana, Księży Biskupów z Tarnowa i z Gliwic, a także do kapłanów i siostr zakonnych. Witam pana wojewodę katowickiego, panów prezydentów Katowic, Tarnowa i Nowego Sącza oraz przedstawicieli władz terytorialnych obu regionów.

Dziękuję wam za tę obecność. Jest ona nie tylko znakiem przyjaźni i serdecznego oddania dla nowo wyświęconego biskupa, ale również świadectwem wiary. Oto bowiem pragnęliście uczestniczyć w tajemnicy wybrania kapłana do szczególnej posługi w Kościele Chrystusa.

Z ustanowienia Chrystusa, w mocy Ducha Świętego, każdy biskup jako prorok Nowego Przymierza jest głosicielem Ewangelii i stróżem wiary, jako kapłan jest pierwszym szafarzem środ-

ków uświęcania, a jako pasterz jest znakiem jedności wspólnoty Kościoła. Przez wzgląd na to Boże wybranie, potrójną misję i potrójną odpowiedzialność, każdy biskup godzien jest nie tylko szacunku ze strony wiernych, ale nade wszystko ich duchowego wsparcia. I właśnie waza tu obecność jest wyrazem tego współuczestnictwa w trudzie apostoelskiej posługi biskupa Wiktora przez waszą życzliwość, modlitwę, przyjacielską radę czy braterskie słowo pocieszenia. U progu trzeciego tysiąclecia potrzeba szczególnie tego świadectwa

zjednoczenia wiernych wokół biskupów, których mądrości i świętości Chrystus zawierzył swe dzieło zbawienia.

Biskupie Wiktorze, wchodzisz w Kościół wielkiej tradycji wiary i pobożności. Bogaty dojrzałością duchowieństwa tarnowskiego i wypróbowanej wiary Ludu Bożego. Prowadź go z wiarą i nadzieją w nowe tysiąclecie.

Kościółowi katowickiemu dziękuję za przygotowanie biskupa dla Tarnowa. Wspierajcie go na tej nowej drodze.

Wszystkim z serca błogosławieństwo.



Wnętrze katedry w Tarnowie

Kościele – przyjmij Światło

Ciąg dalszy ze str. 1

was? Dla kogo? Dla nas. Także dla Tarnowa. Dla diecezji. Dla Kościoła.

I rozległy się słowa Papieskiej homilii. „Apostoł mówi: «Wszyscy są powołani w Chrystusie Jezusie!». On jest Światłością ze Światłości, zrodzony a nie stworzony, współistotny Ojcu...”.

I padają bardzo mocne pytania: „Jeruzalem, w jaki sposób przyjmujesz Światłość? Przyszło do swoich. Co zrobili z nim swoi?”. Zawieszenie Papieskiego głosu. Pytanie narzuca się samo: Kościele – w jaki sposób przyjmujesz Światło? Przyszło do swoich? Czyście go już przyjęli? I drugie pytanie. „Czy chronisz Światło?”. I niemal błagalny szepot Papieża: „Jeruzalem – chron swoje Światło! Chron!”.

Trzecia prośba: „Jeruzalem – nie pozwól zgasić twojego Światła! Nie pozwól. Ludzie tracą światłość. Tracą. Ty Jeruzalem – oświecaj! Bądź iluminacją Bożą na krańcach ziemi”. Czy do tych krańców ziemi należy Tarnów?

Chwila ciszy. Jan Paweł II jakby zawiesza głos. I nadal prosi. „Jeruzalem – dziel się

twoim Światłem! Dziel się z kompetencją i gorliwością posługą pastoralną”. Padają słowa Papieskich życzeń dla nowych biskupów. Dla naszego również: „Drodzy bracia wybrani przez Boga do posługi biskupiej, życzę każdemu z was tego bogactwa i pełni duchowej, jaka wypływa z Epifanii. Życzę wam! Życzę i kończę, odnosząc się do każdego wierzącego: «dziel się!» Jeruzalem! Oto twój dzień. Przychodzi do ciebie «Bóg z Boga, Światłość ze Światłości» – dla ciebie, dla ciebie! Ty oświecaj! Amen!”.

W liturgii konsekracji biskupiej, podobnie jak w najważniejszych momentach swego życia, Kościół śpiewa Litanię do Wszystkich Świętych. Siedzący tuż za rodziną Biskupa Wiktora, górale ze Szczawnicy i Ochotnicy, śpiewają bardzo głośno: „Ora pro nobis! Orate pro nobis!”.

Po krótkiej modlitwie (Bazylika jest prawie zupełnie wyciszona) Jan Paweł II w milczeniu nakłada ręce na nowych biskupów. Następnie Jan Paweł II wypowiada modlitwę konsekracyjną. Potem następuje przekazanie nowo wyświęconym biskupom Księgi Ewangelii i in-

sygniów pasterskich. Kolejno ustawiają się wokół Jana Pawła II na najwyższym stopniu ołtarza wyświęceni już księża biskupi, papieski ceremoniarz podchodzi dyskretnie do naszego Księdza Biskupa, poprawia mu mitrę.

Katowiccy górnicy w swych strojach, wymieszali się z naszymi góralami. Może to widział nowy Pasterz diecezji, skoro po konsekracji powiedział w wywiadzie, że „powiększyła mu się rodzina. Powiększyła się, gdyż do archidiecezji katowickiej, dochodzi teraz diecezja tarnowska”.

Zbliża się chwila Komunii Świętej. Rozdaje ją księżom kardynałom, biskupom i pozostałym wiernym prawie trzydziestu kapłanów.

Przed końcowym błogosławieństwem Papieskim, swego prymicyjnego błogosławieństwa udzielali nowo konsekrowani biskupi. Widać było, jak nasz Pasterz, trzymając w ręku „drewniany” pastorał, obejmuje wzrokiem pielgrzymów z Polski. Można przypuszczać, że sięgał wtedy również w stronę swej diecezji.

KS. ALOJZY DROŹDŹ



Ołtarz boczny tarnowskiej katedry

Zdjęcia: Henryk Przędziona

Zmarły 25 grudnia 1997 r. abp Bronisław Dąbrowski był jedną z najwybitniejszych postaci w powojennej historii Kościoła w Polsce. W latach 1969–1992 pełnił funkcję sekretarza Episkopatu Polski. Zastąpił na tym stanowisku abpa Zygmunta Choromańskiego.

Ojciec i wychowawca

WIESŁAW GÓRSKI

W tym czasie był nieocenionym pomocnikiem dwóch kolejnych Prymasów Polski: kard. Stefana Wyszyńskiego oraz kard. Józefa Glempa. Sakrę biskupią otrzymał 25 marca 1962 r., a w czerwcu 1982 r. Jan Paweł II wyniósł go do godności arcybiskupa. Był człowiekiem wielkiej pobożności, miłosiernym wobec ludzkiej biedy i nieszczęścia, a jednocześnie wybitnym mężem stanu, wytrawnym znawcą polskiej polityki całego okresu powojennego.

Uczestniczył we wszystkich najważniejszych rozmowach, jakie hierarchowie Kościoła katolickiego odbywali z przedstawicielami władz PRL. Jego rozmówcami byli m.in. członkowie Biura Politycznego i sekretarze KC PZPR, premierzy i wicepremierzy, minister spraw wewnętrznych Czesław Kiszczał, a także kierownicy Urzędu ds. Wyznań. W trakcie tych rozmów abp Dąbrowski występował nie tylko w sprawie różnych kwestii, dotyczących relacji Kościół–państwo, lecz także był rzecznikiem w kwestiach ogólnospołecznych i narodowych. Uświadamiał swym rozmówcom, że ponosząc polityczną odpowiedzialność za Polskę, zobowiązani są do działania na rzecz dobra całego narodu i postregania jego spraw nie tylko przez wąski interes PZPR. W lutym 1981 roku odegrał ważną rolę w czasie negocjacji, które doprowadziły do zakończenia długiego strajku na Podbeskidziu. Jego misja negocjacyjna w Bielsku-Białej przyczyniła się do kompromisowego rozwiązania ostrego konfliktu politycznego.

Po 1982 r., kiedy Kościół stał się także społecznym reprezentantem tej części społeczeństwa, której rozwiązanie NSZZ „Solidarność” odebrało prawo do udziału w życiu publicznym kraju, abp Dąbrowski podejmował wiele interwencji w sprawie zwolnienia więźniów politycznych i w innych kwestiach humanitarnych. Odegrał zasadniczą rolę w trakcie rozmów, które w 1988 r. przyniosły przełom polityczny w Polsce i doprowadziły do zwycięstwa opozycji w czerwcu 1989 r.

Pochodził z Wielkopolski. Urodził się 2 listopada 1917 roku w Groźcu k. Konina. W 1935 r. wstąpił do Zgromadzenia Księży Orionistów (Synów Boskiej Opatrzności). Uczył się najpierw w seminarium Zgromadzenia w Zduńskiej Woli, a następnie studiował w Rzymie. Po agresji hitlerowskiej na Polskę wrócił do kraju, gdzie kontynuował naukę oraz podjął pracę w pla-

cówkach Ojców Orionistów w Warszawie. Tam przeżył Powstanie Warszawskie. Dostał się do niewoli i został osadzony w obozie koncentracyjnym w Dachau. Po wyzwoleniu wrócił do współbraci, a 10 czerwca 1945 r. otrzymał święcenia kapłańskie.

We wspomnieniach pośmiertnych podkreślane były zwłaszcza zasługi abpa Dąbrowskiego dla Kościoła i Polski. Warto także zwrócić uwagę na niezwykle duchowy wymiar posługi Arcybiskupa, który przez całe życie był również opiekunem i wychowawcą młodzieży. Zajmował się nią zwłaszcza w pierwszym okresie swego kapłaństwa, gdy przyszło mu pracować w domach dla sierot. Pracy tej oddawał się z wielką pasją, troszczył się o byt materialny i rozwój duchowy każdego ze swych podopiecznych. Był bardzo lubiany przez swoich wychowanków, których serca zdobywał serdecznością i dobrocią, umiejętnością wysłuchania oraz wspólnego rozwiązywania problemów.

W 1948 r. ks. Bronisław Dąbrowski podjął pracę w Sekretariacie Episkopatu Polski, którym kierował wówczas bp Zygmunt Choromański. Rósł

nować działania czynników kościelnych. Złaskę ze strony rządowej powołała do życia Urząd ds. Wyznań, którego zadaniem było centralne zawiadywanie wszystkimi kwestiami związanymi z funkcjonowaniem Kościoła w Polsce.

Inną, nie mniej ważną, funkcją, którą w 1948 r. powierzono młodemu orioniście było kierowanie Wydziałem Spraw Zakonnych. Urzędował wówczas w gmachu „Romy” w Warszawie, gdzie mieściła się Kuria Metropolitalna. Tam, w małym pokoju, przyjmował strapionych zakonników, którzy zjeżdżali się z całej Polski, aby informować go o swych kłopotach. Komunistyczne władze pierwsze uderzenie skierowały właśnie na zgromadzenia zakonne, pozbawiając je możliwości sprawowania opieki nad młodzieżą, pracy charytatywnej oraz wszelkich możliwości aktywności społecznej. Szczególnie trudna była sytuacja żeńskich zgromadzeń na Ziemiach Zachodnich. Władze traktowały te domy zakonne jako żywił podwójnie obcy – z racji ich misji kościelnej oraz narodowości sióstr, których część była pochodzenia niemieckiego, część stano-



Arcybiskup Dąbrowski z Janem Pawłem II w czasie wizyty w Polsce w 1991 r.

Srodkowej, rządzonej przez komunistów. Ksiądz Dąbrowski otoczył serdeczną troską wygnane zakonnice. Często odwiedzał Górny Śląsk, aby na miejscu zapoznać się z problemami. Brał także udział w rozwiązywaniu wielu trudnych problemów diecezji katowickiej, zarządzanej, po wygnaniu w listopadzie 1952 r. biskupów, przez wikariuszy kapitulnych, narzuconych przez władze. W latach stalinowskich Ksiądz Dyrektor, jak o nim powszechnie mówiono, zdobył sobie uznanie wszystkich zgromadzeń życzliwością, umiejętnością rozwiązywania wielu trudnych kwestii, optymizmem. Wielu zdumiewała jego odporność fizyczna i hart ducha, chociaż nie cieszył się dobrym zdrowiem. Przejęcia obozowe pozostawiły trwałe ślady w postaci silnych bólów reumatycznych. Nigdy jednak bolesne dolegliwości nie wpływały na sposób jego pracy. Ludzie zwracający się do niego z prośbą o pomoc, zawsze mogli być pewni życzliwego przyjęcia i solidarnej porady. Zgodnie z duchem bł. Don Orione pragnął przetworzenia i odnowienia wszystkich dziedzin życia w Chrystusie. Zawsze w jego życzliwej pamięci pozostawały osoby zapomniane, zepchnięte na margines życia. Wiele godzin spędził na spotkaniach z biednymi pensjonariuszami zakonnych domów opieki, osobami chorymi i samotnymi.

To jego zasługą było, że mimo zagrożeń i wielu ciężkich chwil, jakich doświadczały w czasach PRL liczne zgromadzenia, we wspólnocie zakonnej panowała jedność i wzajemna życzliwość. Wydział Spraw Zakonnych dzięki osobie jego dyrektora nie był jedynie urzędem, lecz prawdziwym domem dla wszystkich potrzebujących porady, pocieszenia, pomocy.

W natłoku rozlicznych obowiązków ks. Dąbrowski zawsze na pierwszym miejscu stawiał głębokie życie wewnętrzne. Dla założyciela swe-

go zgromadzenia – Don Orione – żywił wielką cześć, przekazywał jego ideały całemu Kościołowi w Polsce, a zwłaszcza oddanie Ojcu Świętemu, zawierzenie i cześć Matce Bożej, poświęcenie dla drugich, a szczególnie dla młodzieży. Sam dawał przykłady modlitwy, skupienia, ascezy. Jego bliscy współpracownicy podkreślają, że odznaczał się wielkim zaufaniem do Opatrzności Bożej, a nade wszystko był apostołem dobroci i miłosierdzia. Być może właśnie te cechy umożliwiły mu także skuteczną posługę w Sekretariacie Episkopatu. Arcybiskup Dąbrowski znany był ze swego życzliwego stosunku także wobec przeciwników ideowych, ludzi, od których doznawał wielu krzywd i upokorzeń. Podkreślał, że w każdym człowieku znajduje się jakaś dobra cecha, którą należy odszukać i pozwolić, aby się ujawniła. Taka postawa ułatwiała dialog także z ludźmi, których głównym celem było codzienne niszczenie Kościoła. Efekt tych zabiegów był często dla Kościoła pozytywny. Z okazji konsekracji biskupiej w 1962 roku, kard. Wyszyński, który raczej nie był skory do pochwał na wyrost, wspominając jego pracę w Sekretariacie Episkopatu Polski oraz w Wydziale Spraw Zakonnych, napisał m.in.: „Na obydwu stanowiskach biskup Bronisław Dąbrowski położył olbrzymie zasługi dla Kościoła. Nie ma bodaj w Polsce ani jednej diecezji, czy nawet parafii, na rzecz której nie pracowałby skutecznie, broniąc praw Kościoła świętego. Nie ma ani jednej rodziny zakonnej męskiej czy żeńskiej, której nie pomagałby w szeregu lat swej wytrwałej pracy. Ma więc ogromne zasługi, które nie dadzą się nawet należycie ocenić”. Dalsze lata pracy Księży Arcybiskupa nie tylko potwierdziły trafność tej oceny, lecz stanowiły jej dopełnienie o ten rodzaj posługi kapłańskiej, który pozostanie wzorem dla przyszłych pokoleń.



Arcybiskup Dąbrowski w czasie spotkania z zakonnicami. Panewniki, 6.04.1987 r. (Zdjęcia pochodzą ze zbiorów matki Janiny Wizor)

nacisk ze strony komunistycznych władz, aby ograniczyć obszar wolności Kościoła. Z terenów całej Polski dochodziły sygnały świadczące o bezprawnych działaniach, szykanach i represjach. Aby skutecznie móc się temu przeciwstawić, należało skoordy-

wiły natomiast miejscowe Ślączki. W sierpniu 1954 r. władze brutalnie wyгнаły 1085 zakonnic z 200 domów i umieszczono je w 7 ośrodkach pracy. Podobne akcje przeciwko zgromadzeniom zakonnym były wówczas prowadzone we wszystkich krajach Europy

Kantyczki radości

Od ludowych kolęd po „Mesjasza” Haendla rozciągają się inspiracje muzyczne tematami bożonarodzeniowymi. Ale już wtedy, gdy Chrystus przychodził na świat, towarzyszyły Mu pieśni radości, zanotowane w pierwszych 132 wersetach Ewangelii pisanej przez św. Łukasza.

Ave Maria – pieśń zwia-
stowania Archanioła Ga-
briela i św. Elżbiety

nazywali aramejczycy Maryję.
Tutaj więc narodziła się
pierwsza modlitwa maryjna.

*Bądź pozdrowiona, pełna
łaski, Pan z Tobą...
Błogosławiona jesteś między
niewiastami i błogosławiony
jest owoc Twojego łona. (...)
(Łk 1,28.42.45)*

Magnificat – pieśń Maryi

*Wielbi dusza moja Pana,
i raduje się duch mój
w Bogu, moim Zbawcy.
Bo wejrzał na uniżenie
Służebnicy swojej. (...)
(Łk 1,46–55)*

Najstarsze jest „Ave Maria”, pozdrowienie anielskie. Można sobie wyobrazić cichy wieczór w maleńkiej, ubogiej osadzie Nazaret. Obecnie w tym miejscu stoi wielka Bazylika Zwiastowania otwarta w 1969 roku, pięć lat po wmurowaniu tam kamienia węgielnego przez papieża Pawła VI. Wnętrze budowli zaprojektowanej przez Giovanniego Muzio, zawiera nie tylko szczątki pierwszej świątyni bizantyjskiej, ale także skalną budowlę-grotę, służącą od najwcześniejszego chrześcijaństwa „braciom Jezusa” – Jego współczesnym wyznawcom z Nazaretu. Właśnie tam archeolog, franciszkanin Bellarmino Bogatti, znalazł inskrypcję tworzącą greckie słowa *XE MARIA*, które znaczą dokładnie *Zdrowaś Mario*. Na innym kamieniu widnieje napis aramejski *KEGANUIISH*, czyli *piękna Pani*. Takim tytułem

„Magnificat” samej Matki Chrystusa można odczytywać jako śpiewną odpowiedź na hymn błogosławieństwa św. Elżbiety. Tekst „Magnificat”, wypisany w dziesiątkach języków świata, znaleźć można na majolikowej płytce w Ain Karim, wiosce w pobliżu Jerozolimy. Tam wczesna tradycja chrześcijańska umiejscowiła dom Elżbiety i Zachariasza. I w tym wypadku hymn posiada swoje wielkie realizacje muzyczne w całej historii. Od czystej wersji gregoriańskiej, przez Palestrina, podwójne *Magnificat* (na sześć i siedem głosów) w Nieszporach Błogosławionej Dziewicy z 1610 roku, wspaniałe *Magnificat D-dur* Jana Sebastiana Bacha, wersję Mendelssohna, aż do współczesnej interpretacji Krzysztofa Pendereckiego.



Hans Memling, Anioły grające i śpiewające (fragment)

Benedictus – pieśń Zachariasza

*Niech będzie uwielbiony
Pan, Bóg Izraela,
że nawiedził lud swój
i wyzwolił go. (...)
(Łk 1,68–79)*

Głos „Benedictus”, pieśni Zachariasza odzyskującego głos po narodzinach swego syna, w przyszłości Jana Chrzciciela, zawiera w sobie symbolicznie Moc przełamania pełnego wątpliwości milczenia. Nieprzypadkowo św. Łukasz umieszcza ten tekst w kontekście narodzin Pana. Badacze dopatrują się w tym tekście reminiscencji jakiejś pierwotnej wersji judeo-chrześcijańskiej. Rzeczywiście, w każdej z trzech strof poświęconych przymierzemu Boga z Dawidem, z Abrahamem i ze św. Janem przygotowującym drogę Chrystusowi, znajdują się odniesienia do tekstów starotestamentowych.

Gloria in excelsis – powitanie anielskie

*Chwała Bogu na wysoko-
ściach, a na ziemi pokój
ludziom Jego upodobania.
(Łk 2,14)*

Śpiew „Gloria” chóru aniołów znamy w rozwiniętej formie z liturgii mszalnej. Wielu pamięta starszą wersję tych słów, kończącą się: „... a na ziemi pokój ludziom dobrej woli”. Wzięło się to z przełożenia oryginalnego greckiego słowa *eudokia* na łacińskie *pax in terra hominibus bonae voluntatis*. Święty Hieronim, autor tego przekładu, mógł mieć rację co do formy, ale głębsza analiza tekstów jeszcze hebrajskich, włącznie z manuskryptami znalezionymi nad Morzem Martwym, przekonuje o istnieniu pierwowzorów, w których mowa jest o „ludziach dobrej woli Boga”, czyli o ludziach, w których Bóg ma upodobanie.

Nunc dimittis – śpiew starca Symeona

*Teraz, o Władco, pozwól
odejść słudze Twemu
w pokoju, według
Twojego słowa.
Bo moje oczy ujrzaly
Twoje zbawienie,
któreś przygotował wobec
wszystkich narodów:
światło na oświecenie pogan
i chwałę ludu Twego, Izraela.
(Łk 2,29–32)*

Ostatnia z kantyczek radości, towarzyszących narodzinom Mesjasza, to śpiew Symeona, starca spotykającego Maryję i Józefa, niosących czterdziestodniowego Jezusa do świątyni jerozolimskiej. Jest wyznaniem głębokiej wiary i zaufania Bogu, zapowiadającemu swoje przyjscie. Znajduje także dopełnienie symboliczne w geście starca, biorącego Jezusa na ręce. Gest ten jest obecny w ikonografii chrześcijańskiej jako *Theodokos*, co po grecku znaczy *ten, który obejmuje Boga*. Symbolizuje też, przez obraz zbliżającego się do śmierci człowieka oddającego cześć Dzieciatku Bożemu, nadejście nowej ery. W liturgii pierwszych pięciu wieków chrześcijaństwa psalm Symeona stanowił modlitwę wieczorną. Wchodzi też obecnie w skład wieczornej części brewiarza (komplety). Kompleta śpiewana, odprawiana przez mnichów, zawiera echa muzyki gregoriańskiej tego hymnu.

Pięć wielkich kantyczek radości towarzyszy Bożemu Narodzeniu. Każda inna, ale wszystkie łączące się w chór witający „wśród nocnej ciszy” nadejście Pana.

KRZYSZTOF GURBA

Polskie Seminarium w Paryżu

Francja zapewne każdemu kojarzy się z wielką emigracją polską z poprzedniego wieku. Tam żyli i działali tacy wybitni twórcy, jak Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, Norwid czy Chopin. Jest tradycją, że we Francji, liczne narody posiadają swoje ośrodki: naukowe, artystyczne, religijne, polityczne czy po prostu emigracyjne. W Paryżu znajduje się także Polskie Seminarium Duchowne.

Jego początki sięgają ostatniej wojny. W obozie koncentracyjnym w Dachau przebywało 1476 polskich kapłanów oraz 113 kleryków. Po zakończeniu wojny nie mogli oni wrócić do kraju. Wtedy Edmund Michelet podjął starania, by umożliwić księżom oraz klerykom przyjazd do Francji. Umieszczano ich w różnych ośrodkach duszpasterskich. Księża znaleźli zatrudnienie głównie jako kapłani Polonii, kleryków należało przygotować do święceń kapłańskich. W tym celu zorganizowano specjalne kursy. Do księży kierujących tego rodzaju formacją zaczęli się zgłaszać inni młodzienci z pragnieniem poświęcenia się Bogu w służbie

kapłańskiej, przybywający do Francji jako emigranci. Tak pojawił się pomysł zorganizowania seminarium dla Polaków.

Do jego realizacji doszło w lipcu 1945 roku. Pierwszym rektorem został ks. dr Antoni Banaszak, dawny rektor seminarium gnieźnieńskiego i były więzień Dachau. Współpracowali z nim głównie ks. Aleksy Wietrzykowski oraz ks. Franciszek Cegielka, rektor Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu. Seminarium, liczące wówczas 20 alumnów, miało siedzibę w Domu Towarzystwa Dobroczyńności u stóp Bazyliki Sacré Coeur. Najstarsi z seminarzystów przybyłych z Dachau otrzymali święcenia kapłańskie jeszcze w 1945 roku.

Pomieszczenie na Montmartre było bardzo ciasne, ale w grudniu 1945 roku udało się na korzystnych warunkach wynająć od Episkopatu Irlandii duży budynek po Kolegium Irlandzkim w centrum Paryża, niedaleko katedry Notre Dame. Do prac remontowych włączyli się klerycy, a fundusze pochodziły m.in. od francuskiego Ministerstwa

Edukacji Narodowej. Seminarium od początku spotkało się z przychylnością Stolicy Apostolskiej, francuskich władz państwowych i kościelnych, było cenione i wspierane przez Episkopat Polski oraz przez polskie ośrodki emigracyjne. Kapłani kończący to seminarium podejmowali pracę głównie wśród Polonii.

25 stycznia 1996 roku obchodzono 50-lecie istnienia polskiego seminarium w Paryżu. Uroczystości odbywały się w Instytucie Katolickim. Wzięły w nich udział osoby reprezentujące świat nauki oraz Kościół w Polsce i we Francji. Jako prelegenci wystąpili Ksiądz Prymas kard. Józef Glemp oraz biskup siedlecki Jan Wiktor Nowak – dawny student seminarium, a obecnie Przewodniczący Zespołu Biskupów Francji i Polski ds. Wymiany Doświadczeń Duszpasterskich. Pasterz Kościoła Siedleckiego wspominał wybitnych profesorów, jak Henri de Lavalette, Jean Danielou czy Joseph Doré i stwierdził, że Episkopat Polski przywiązuje wielką wagę do współpracy w dziedzinie teologicz-

nej pomiędzy Polską i Francją. Rektor Instytutu Teologicznego w Paryżu ks. prof. Patrick Valdrini przypomniał, że tradycja kontaktów naukowych pomiędzy naszymi krajami sięga XIV wieku, kiedy to z inspiracji królowej Jadwigi powstała w Krakowie słynna Akademia (1364) współpracująca ściśle z Uniwersytetem w Paryżu.

W ostatnich latach zaistniała potrzeba przeniesienia seminarium do innego pomieszczenia. Patronat nad tym ważnym i jakże trudnym przedsięwzięciem objął z ramienia Prymasa Polski bp Jan Wiktor Nowak. Nie bez trudu udało się znaleźć inny budynek oraz środki na jego zakup, tym razem na własność Kościoła w Polsce. W czasie ferii wielkanocnych 1997 roku można było opuścić budynek przy ulicy des Irlandais i rozpocząć pracę we własnym domu w dzielnicy Issy les Molineaux.

Tak oto, po 52 latach otworzył się nowy rozdział w historii polskiego seminarium w Paryżu. W tym czasie zmieniły się też jego zadania – nie ma już niższego seminarium, nie przygotowuje się

wprost kandydatów do kapłaństwa. Seminarium pełni funkcję podobną jak Polski Instytut oraz Polskie Kolegium w Rzymie, a przy tym, jak dawniej, jest miejscem spotkań, wymiany myśli czy osiągnięć kulturalnych i duszpasterskich. Jest ono ważnym ośrodkiem dla naszego kraju.

Każda uczelnia ma swoją specyfikę, tak w zakresie badań, jak i metody nauczania, dlatego studia zagraniczne zawsze poszerzają horyzonty myślowe o jakiś nowy aspekt. Od pewnego czasu studia we Francji – po przemianach z lat 60. – cieszą się coraz większym uznaniem w środowiskach teologicznych. Papież Jan Paweł II w specjalnym liście na jubileusz 50-lecia polskiego seminarium we Francji wyraził radość z tego, że niektórzy spośród księży „mogli otrzymać odpowiednią formację intelektualną i duchową w tym miejscu, jakim jest Paryż – miejscu, z którego widzi się cały świat, z którego widać w szczególny sposób Polskę”.

KS. JOZEF
GRZYWACZEWSKI

Protest lekarzy

Z punktu widzenia lekarza

Wiele emocji i niezrozumienia towarzyszyło protestowi lekarzy anesteziologów. Jestem lekarzem z ponad 30-letnim stażem pracy. Pracuję w znakomitym, nowoczesnym szpitalu, którego długi dawno przekroczyły 100 miliardów starych złotych. Chciałbym się podzielić z niemedyczną częścią społeczeństwa uwagami dotyczącymi stanu służby zdrowia w Polsce. Wszystkie dane cyfrowe zostały zaczerpnięte z rocznika statystycznego GUS, wydanego w 1996 roku.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że służba zdrowia jest niedofinansowana, jednak społeczeństwo chyba nie zdaje sobie sprawy z wielkości tego deficytu. Co jakiś czas urządza się tzw. oddłużanie szpitali. Czy nie prościej byłoby przyznać przyzwoite środki placówkom służby zdrowia i wypłacać je już od początku roku, a nie dopiero w drugim półroczu, co zmusza dyrekcje do zaciągania długów? Mimo tragicznego zadłużenia służby zdrowia, kontynuuje się gigantyczne inwestycje, których czas budowy już znacznie przekroczył ćwierć wieku. Długami największych polskich szpitali z wielkim powodzeniem handlują spółki, które ponoć znakomicie na tym procedurze zarabiają.

W ostatnich latach Ministerstwo Zdrowia podejmowało wiele działań pozorowanych, a kosztownych. Sztucznie, bez żadnego przygotowania, utworzono np. instytucję tzw. lekarza rodzinnego, podczas gdy od wielu lat istniał u nas tzw. lekarz ogólny, nawet była taka specjalizacja. Naturalnymi lekarzami rodzinnymi byli moi koledzy mieszkający na wsi czy w małych miasteczkach. Kto w dużym mieście pójdzie z chorym dzieckiem do lekarza rodzinnego, gdy obok ma pediatrę? Który zawałowicie zechce się leczyć u lekarza rodzinnego, gdy obok jest specjalista kardiolog? A może lekarze rodzinni mają zająć się profilaktyką chorób? Państwo przecież gwałtownie odeszło od profilaktyki.

W czasach Gierka postanowiono ograniczyć administrację służby zdrowia. Stworzono w tym celu Zespoły Opieki Zdrowotnej, a polikwidowano tzw. Wydziały Zdrowia. Teraz do tych struktur zamierza się dołączyć potężne kasy chorych, do których przynależność obywateli będzie obowiązkowa i których obywatel nie będzie mógł sobie wybrać, a na które będzie musiał płacić. Takie pseudoubezpieczenia nie będą między sobą konkurowały, ponieważ zapisy do nich będą się odbywały według miejsca zamieszkania.

Sprzęt w szpitalach jest zdekapitalizowany. Zakupy prowadzone centralnie przez Ministerstwo Zdrowia są często „nietrafione”. Najwyższa Izba Kontroli

w ostatnich latach kilka razy wypowiadała się o „nieprawidłowościach” w Ministerstwie Zdrowia przy organizowaniu przetargów. Domaganie się przez protestują-

lat (mężczyzna w Skandynawii żyje przeciętnie około 80 lat). Polka żyje dłużej niż jej mąż, ale też znacznie krócej niż mieszkanka Europy Zachodniej.

Przyrost naturalny w Polsce zmniejszył się w latach 1980–1996 z 9,6 do 1,2 proc. Zbliżył się do wartości obserwowanych w Europie Zachodniej, ale np. w Austrii w tym samym czasie wzrósł on z 0,2 do 0,9 proc. Ponadto w tamtych krajach ludzie przeciętnie żyją znacznie dłużej, a nas niebawem znacznie ubywać.



Zdjęcie: Józef Wolny

cych anesteziologów odpowiedzialnego, nowoczesnego sprzętu wynika także stąd, że stara aparatura jest zawodna, droga w eksploatacji, wymagająca nieustannych napraw, a do wielu pracujących u nas jeszcze urządzeń nie wytwarza się już części zamiennych. Te urządzenia stają się po prostu niebezpieczne dla pacjentów. Oferowany na polskim rynku sprzęt zachodnich firm jest często droższy niż na Zachodzie.

Lekarze w Polsce zmuszani są do działań niezgodnych z prawem. Według Konstytucji leczenie w Polsce jest bezpłatne. Czym jest więc wręczanie leżącemu w szpitalu choremu recepty do zrealizowania przez rodzinę? W klinikach akademii medycznych środki przeznaczone na tzw. badania naukowe są często wydawane na zakup podstawowego sprzętu, który umożliwia funkcjonowanie kliniki.

Trwa kłamliwa propaganda sukcesu. Ilu osób dotyczą osiągnięcia kardiochirurgów, hematologów itp.? W rzeczywistości przeciętny Polak żyje bardzo krótko, krócej niż przeciętny obywatel Europy. Długość życia statystycznego Polaka wydłużyła się w latach 1952–1995 z 58,6 do 67,6

W związku z ratowaniem słabych biologicznie noworodków, z poprawą opieki położniczej i pediatrycznej na całym świecie przeżywa więcej tych dzieci, które dawniej ginęły. Niestety, część z nich to niepełnosprawni, których przybywa w społeczeństwie. A jak to się ma do liczby miejsc w specjalnych ośrodkach szkoleniowo-wychowawczych i młodzieżowych dla dzieci niewidomych, niesłyszących, przewlekle chorych, niepełnosprawnych ruchowo, upośledzonych umysłowo, niedostosowanych społecznie? W roku 1980 było takich miejsc 34 221, a po 15 latach 32 847.

W roku 1980 na 10 tysięcy Polaków przypadało 565,2 łóżek szpitalnych. W 1995 r. ta liczba obniżyła się do 55,4. Może nie byłoby to straszne, gdyby przybywało równolegle miejsc w domach opieki społecznej czy w ośrodkach dla przewlekle chorych. Warto spojrzeć na dane dotyczące łóżek w szpitalach specjalistycznych. W szpitalach psychiatrycznych np. liczba łóżek w piętnastolecie 1980–1995 uległa redukcji z 36 535 do 28 965. Natomiast w roku 1980 hospitalizowano w nich 22 000 chorych, a w 1995 – aż 37 000. Pomyślmy, jak dla tych lu-

dzi, którzy powinni mieć zapewnione komfortowe warunki leczenia, spokój, uśmiech, istotnie warunki te się pogorszyły.

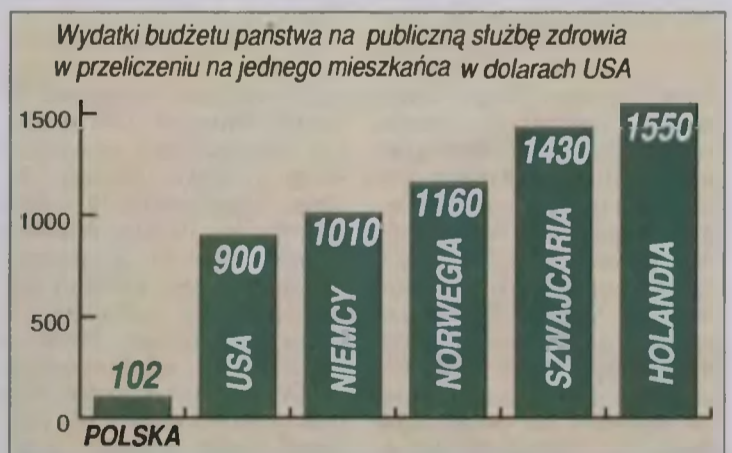
Panuje powszechna opinia, że mamy zbyt wielu lekarzy. Oczywiście trudno odpowiedzieć na pytanie, czy jest ich dużo, czy mało. Trzeba znaleźć jakiś punkt odniesienia. Porównajmy więc Polskę, w której liczba lekarzy na 10 000 mieszkańców zwiększyła się pomiędzy 1980 a 1995 rokiem z 17,8 do 23,2 z innymi krajami. Otóż w roku 1994 przypadło u nas na 1 lekarza średnio 440 potencjalnych pacjentów. Na statystycznego lekarza niemieckiego przypadło w roku 1992 tylko 313 obywateli. We Francji w 1991

rokiem, protestują i domagają się podwyżek plac. Ja wiem, że pani Jakubowska była poinformowana „najlepiej” i „rzetelnie” informowała społeczeństwo. Nie mogę natomiast pojąć, dlaczego „skłamał” pracownik GUS przygotowujący rocznik statystyczny na 1996 r., którzy podali, że w 1995 roku przeciętne wynagrodzenie miesięczne lekarza (bez dyżurów) wynosiło 564,84 PLN, a wraz z dyżurami – 612,48 PLN. Wolę tych zarobków nie zestawiać z dochodami pracowników dobrze prosperujących przedsiębiorstw produkcyjnych. Pensja lekarza jest istotnie wyższa od emerytury lub renty ogólnopolskiej (442,89 PLN), wyższa niż połowa przeciętnej emerytury górnik (1031,99 PLN), żołnierza zawodowego (944,29 PLN) lub policjanta (832,85 PLN).

W 1993 roku w Polsce wydatki budżetu państwa na publiczną służbę zdrowia wyniosły 102 dolary w przeliczeniu na jednego mieszkańca. Dla porównania w USA ta wartość wynosiła w 1992 roku – 900 dolarów, w Niemczech (1991r.) – 1010 dolarów, w Norwegii (1992r.) – 1160 dolarów, w Szwajcarii (1991r.) – 1430 dolarów, a najwyższe wydatki, bo aż 1550 dolarów na obywatela, odnotowano w Holandii. Stosunkowo biedna Portugalia wydatka na publiczną ochronę zdrowia obywatela w 1992 roku tylko 200 dolarów.

Może to więc i dobrze, że zbuntowali się lekarze anesteziolodzy. Oni przecież wolają nie tylko o podwyżki uposażeń, ale także o sprzęt, którego przy tak niskich nakładach na ochronę zdrowia, ubywa, a to, co jest, często dawno powinno być wycofane z użycia dla bezpieczeństwa pacjentów. Przykro tylko, że protest bije w tej chwili w nowego ministra i w nowy rząd.

roku – 374. Na jednego włoskiego doktora przypadały w 1992 roku tylko 193 osoby. Nawet najbiedniejsze kraje Unii Europejskiej, takie jak Portugalia czy Grecja, są w lepszej sytuacji. Przytoczyłem te dane, aby obalić mit o zbyt wielkiej u nas



liczbie lekarzy, którzy zresztą mają w ostatnich latach pewne trudności w znalezieniu pracy.

Jeśli lekarzy jest u nas mało, to muszą dużo zarabiać! Rzecznik prasowy poprzedniego rządu, pani Jakubowska, wykazała publicznie, jak wielkie kwoty, rzędu 8–9 tysięcy PLN, zarabiają w Polsce lekarze anesteziolodzy, którzy mimo tych zarobków, porównywalnych z realnymi dochodami posła (nieopodat-

Chciałbym częściowo rozwiązać mity panujące w społeczeństwie, ale nie chcę tworzyć nowych. Lekarze nie są aż tak biedni, jak to wynika z przytoczonej przeze mnie wartości ich dochodów, ale są zmuszeni przez te warunki do pracy przekraczającej często ludzką wydolność. Są też zmuszeni do łamania prawa.

Prof. dr hab.
WŁADYSŁAW ROKICKI

Medyczni detektywi

Początków nowoczesnej epidemiologii należy upatrywać w pracach angielskiego lekarza, Johna Snowa, który w 1854 r. w Londynie dokonał cudu, o który modliły się niezliczone tysiące ludzi przez setki lat – powstrzymał epidemię cholery.

Snow zauważył, że większość przypadków zachorowań i zgonów odnotowano na stosunkowo niewielkim obszarze, wokół Broad Street. Na mapie Londynu zaznaczył miejsca, w których nastąpiły zgony – praktycznie wszystkie, z wyjątkiem ośmiu, znajdowały się blisko publicznej studni mieszczącej się na Broad Street. Ujęcie wody zostało zamknięte i niemal z dnia na dzień ludzie przestali chorować. Dziś w tym miejscu wznosi się pub noszący imię pierwszego lekarza, który przechrzcił epidemię cholery, a mapa pozostaje wciąż podstawowym narzędziem pracy epidemiologa. Musi on bowiem śledzić drogi rozprzestrzeniania się choroby, dociekać, z kim kontaktowali się zakażeni, gdzie przebywali, co robili.

Epidemiolog końca XX w. ma w sobie więcej z detektywa niż naukowca siedzącego nad tonami pożółkłych, zakurzonych historii chorób. Do wykonywania tej pracy potrzebna jest odwaga i fantazja podróżnika odkrywcy. Niewiele jest zagrożeń, wobec których nasza cywilizacja byłaby równie bezradna, jak wobec niektórych epidemii wirusowych. Nasza wiedza o wielu wirusach i wywołanych przez nie chorobach jest znikoma, a o ich leczeniu nie mamy pojęcia.

W Centers for Disease Control w Atlancie istnieje Epidemic Intelligence Service – grupa kilkudziesięciu wyszkolonych lekarzy, pielęgniarek i specjalistów zdrowia publicznego gotowych w każdej chwili do wyruszenia w dowolne miejsce na kuli ziemskiej i zdławienia w zarodku każdej epidemii. W samych Stanach Zjednoczonych notuje się około trzech tysięcy większych i mniejszych epidemii rocznie. Każdego roku CDC otrzymuje setki tysięcy próbek zawierających różnego rodzaju zarazki. Niektóre tak zakaźne i niebezpieczne, że dostęp do części laboratorium, gdzie są przechowywane, możliwy jest tylko w specjalnych hermetycznych, przypominających skafandry kosmiczne, kombinizonach.

Wiele zarazków, z którymi nie umiemy walczyć, pochodzi z tropikalnych regionów konsekwentnie niszczonego przez człowieka. Często są to czynniki zakaźne, które nigdy wcześniej nie atakowały ludzi. Wraz z postępującym wyrębem lasów tropikalnych kurczy się naturalny rezerwuuar tych mikroorganizmów, wymierają lub drastycznie zmniejsza się liczba zwierząt będących ich żywicielami. Z drugiej strony wzrastające zagęszczenie ludzkiej populacji i niezwykle możliwości przemieszczania się czynią z człowieka wręcz idealną ofiarę. W wielu krajach powstają gigantyczne skupiska

biedoty, żyjącej w warunkach urągających wszelkim zasadom higieny. Konsekwencje takiego stanu rzeczy są już teraz wyraźnie widoczne. Na gruźlicę choruje obecnie więcej ludzi niż sto lat temu. Na malarię co roku zapada 100–200 mln ludzi w 90 krajach.

W Kenii AIDS rozprzestrzenił się głównie wzdłuż autostrady Mobasa–Nairobi, w Brazylii przeprowadzenie dużego szlaku komunikacyjnego przez las deszczowy spowodowało wybuch epidemii malarii w tym regionie. Wraz ze sprowadzonymi w 1985 r. ze wschodniej Azji do Stanów Zjednoczonych używanymi oponami zawitał i, co gorsza, zadomowił się nowy gatunek ludzkie wirusy, m.in. wirusa dengi, tropikalnej choroby, na którą rocznie zapada 30–60 mln ludzi. Jedną z trzech jej postaci – gorączka krwotoczna, występująca głównie w Azji Południowo-Wschodniej – należy do najczęstszych przyczyn zgonów dzieci.

Najwcześniej odkryty przedstawiciel filowirusów uderzył po raz pierwszy 30 lat temu w najmniej spodziewanym miejscu – w samym sercu ustabilizowanej cywilizacji europejskiej, w niemieckim Marburgu. W zakładach farmaceutycznych produkujących szczepionki z komórek nerwowych koczokodanów, importowanych z Ugandy, zachorowało 31 osób mających kontakt ze zwierzętami, a 7

z nich zmarło. Małpy pochodzą z zachodniego wybrzeża Jeziora Wiktorii, okolicy uważanej także za miejsce, z którego rozpoczęło się rozprzestrzenianie HIV. Wirus Ebola-Sudan ujawnił się w południowym Sudanie w lipcu 1986 r. i ponownie uderzył trzy lata później. Natomiast Ebola-Zair, najbardziej niebezpieczny, powodujący śmierć 90 proc. zakażonych, pojawił się we wrześniu tego samego roku w Zairze, w okolicy rzeki, od której wziął nazwę. Dał o sobie znać również dwa lata temu. Serwisy informacyjne wszystkich stacji telewizyjnych pełne były obrazów umierającej ludności i bezskutecznie usiłujących jej pomóc siostr zakonnych i lekarzy.

Pod koniec lat osiemdziesiątych, dzięki protestom lokalnej społeczności, udaremniony został zamiar stworzenia przez armię Stanów Zjednoczonych w Salt Lake City (Wyoming) laboratorium badającego wirusy gorączek krwotocznych, w tym Ebola, do „celów obronnych”. Nikt nie może jednak zaprzeczyć, że takie laboratorium już gdzieś nie istnieje, być może w krajach rządzonych przez nawiedzonych dyktatorów. Wystarczy wspomnieć wirusa ospy, wciąż przechowywanego w dwóch laboratoriach – w Atlancie i Moskwie. Skutki awarii, nie mówiąc już o świadomym zastosowaniu któregoś z tych wirusów, są trudne do przewidzenia.

HALINA SZAJOR

W tekście wykorzystałam informacje zawarte w „National Geographic” nr 1/1991 oraz w książce Richarda Prestona, „Strefa skażenia”, Warszawa 1996.

Dylematy

Założenia demokracji

Demokratyczne państwo bazuje na trzech założeniach: poszanowaniu prawa, woli pokojowego współżycia, solidarności ludzkiej.

Są to filary demokracji, stawiane przez tych, co zamierzają żyć jako demokratyczne społeczeństwo: jeśli ono ma być demokratyczne, musi chcieć respektować prawo, zachować pokój i żyć solidarnie. Od spełnienia tych założeń zależy powodzenie demokracji. Ich spełnienia nie można nakazać: solidarności z ludźmi nie sposób wymusić, bo ona ma swe źródło we wnętrzu człowieka. „Bądźcie (a raczej bądźmy) solidarni” to ciągły apel do ludzkiej dobrej woli.

Można wymóc na społeczeństwie przestrzeganie prawa i – do pewnych granic – zachowanie pokoju, ale znaczyłyby to, że istnieje siła trzymająca społeczeństwo w garści, czyli panująca nad nim, ale to nie byłaby już demokracja, lecz dyktatura, która ostoi się dopóty, dopóki dysponuje siłą. Doświadczenie poucza, że siły dyktatorów wyczerpują się, społeczeństwa odzyskują wolność i przystępują do budowania demokracji. Czyli same sobie stanowią prawa, których przestrzegania pilnują.

Prawo w demokracji zakłada, że społeczeństwo

uznaje jego potrzebę i ma wolę respektowania go. Dlatego w prawie państwa demokratycznego nie istnieje norma „należy przestrzegać prawa”. Prawem nie można nakazać przestrzegania prawa, bo od razu nasunęłoby się pytanie, dlaczego należy respektować normę nakazującą przestrzeganie prawa. W dyktaturze odpowiedź brzmiałaby: ze strachu. Skoro w demokracji nie ma dyktatora, odpowiedź brzmi: ponieważ przestrzeganie prawa jest dla demokratów oczywistym założeniem. Jest wyprzedzającym wszelkie stanowione prawo obowiązkiem. Bez niego mowa o podstawowych prawach człowieka straciłaby sens, a przecież ze względu na nie tworzy się demokrację. Tak rozumiane poszanowanie prawa nie ogranicza wolności, lecz ją warunkuje.

Wniosek stąd: Nie jest demokratą, kto nie ma „we krwi” respektu dla prawa i woli jego przestrzegania.

KS. REMIGIUSZ SOBANSKI

Rekolekcje małżeńskie

W 1998 r. Rekolekcje Małżeńskie typu Marriage Encounter odbędą się w czechowickim Domu Rekolekcyjnym w następujących terminach:

- 20 – 22 lutego
- 20 – 22 marca
- 22 – 24 maja
- 16 – 18 października
- 20 – 22 listopada

Natomiast w Komańczy w kwietniu i październiku (prowadzone przez ośrodek rzeszowski – zgłoszenia można kierować bezpośrednio pod adresem: Małgorzata i Adam Dudek; ul. Krakowska 8/9, 35–111 Rzeszów).

Na Rekolekcje Małżeńskie zapraszamy katolickie pary małżeńskie (ze ślubem kościelnym), które chcą, aby ich życie owocowało więzią radosną, pełną zaufania, wzajemnego zrozumienia i akceptacji.

Nie jest istotny staż małżeński, chociaż dobrze jest, jeśli małżonkowie mają za sobą przynajmniej 2 lata wspólnego życia. Ograniczeń „w górę” nie ma żadnych – najstarsze małżeństwo na rekolekcjach było 51 lat po ślubie.

Polski program Rekolekcji Małżeńskich powstał w 1977 roku w Katowicach w Duszpasterstwie Akademickim.

Podstawowym celem Rekolekcji Małżeńskich jest uświadomienie przeżywania małżeństwa jako sakramentu. Równocześnie rekolekcje te są intensywnym czasem uczenia się, względnie rozwijania sztuki dobrej komunikacji. Są szansą nie tylko na pogłębienie więzi małżeńskiej, ale także na nawiązanie zerwanej.

Są możliwością utwierdzenia się małżonków w radości z tego, że są dobrym małżeństwem. Dla wielu stały się źródłem szczęścia, dla wielu stały się wręcz punktem zwrotnym, a nawet przełomem w ich życiu.

Są to rekolekcje zamknięte. Trwają od godziny 18.00 w piątek do godziny 16.00 w niedzielę.

Na te rekolekcje para małżeńska może jechać raz w życiu, natomiast potem małżonkowie, wraz z dziećmi, mogą uczestniczyć w innych formach spotkań bazujących na przeżyciu Rekolekcji Małżeńskich.

Zgłoszenia na Rekolekcje Małżeńskie można kierować pod adresem: ks. Stanisław Puchala – Kuria Metropolitalna w Katowicach; ul. Jordana 39, 40-041 Katowice lub Teresa i Eugeniusz Maliccy; ul. Rybnicka 7/4, 40-038 Katowice, tel. (032) 255 36 43.

Przyjmujemy zgłoszenie także na rok 1999. Po przesłaniu swojego zgłoszenia należy oczekiwać na zaproszenie na konkretny termin rekolekcji (kierujemy się przede wszystkim kolejnością zgłoszeń).

Równocześnie uczestnikom Rekolekcji Małżeńskich przypominamy, że kolejne poredkolekcyjne spotkanie małżeńskie (nazywane spotkaniem zasilającym, odbędzie się wyjątkowo nie w I lecz w II niedzielę po Wielkanocy (26 kwietnia) w Duszpasterstwie Akademickim w Katowicach (budynek Kurii – wejście od ul. Wita Stwosza 16). Serdecznie zapraszamy.

TERESA I EUGENIUSZ MALICCY

Prośba o pomoc

Zwracam się z uprzejmą prośbą o pomoc w zakupie endoprotezy (bezcementowej) stawu biodrowego. Stwierdzono u mnie dużego stopnia jałowaw martwicę głowy kości udowej ze zniszczeniem połowy jej obwodu. Górniczy Zespół Opieki Zdrowotnej w Katowicach wyraził zgodę na wykonanie operacji w przypadku posiadania przeze mnie ww. protezy. Ten typ endoprotezy kosztuje około 12 000 zł.

Moja żona i ja jesteśmy rencistami i nie stać nas na tak duży wydatek. Mamy dwoje dzieci w wieku 10 i 8 lat. Mam 33 lata i operacja dałaby mi możliwość zatrudnienia i zapewnienia środków do życia mojej rodzinie. Każda pomoc finansowa przybliży możliwość wykonania operacji. Swoje konto udostępniła mi Caritas Archidiecezji Katowickiej; numer konta PKO BP II O/KATOWICE 10202326-701691-270-1, z dopiskiem „Endoproteza dla Eugeniusza Grodzkiego”.

Naprzeciw wyzwaniom czasu

KS. MIECZYŚLAW ROLKA SchP

W ubiegłym roku Zakon Pijarów obchodził jubileusz 400-lecia utworzenia pierwszej szkoły pijarskiej przez swego założyciela – św. Józefa Kalasancjusza. Uroczystości jubileuszowe odbyły się we wszystkich krajach, w których Pijarzy prowadzą działalność szkolną.

Centralne uroczystości odbyły się jesienią ubiegłego roku w Rzymie w obecności wielu kardynałów i biskupów. W imieniu Republiki Włoskiej patronat nad jubileuszem objął prezydent Oscar Luigi Scalfaro. Papież Jan Paweł II wydał okolicznościowy list apostolski.

W Polsce główne uroczystości zamykające jubileusz odbyły się w Warszawie 3 grudnia 1997 roku. W archikatedrze św. Jana Chrzciciela została odprawiona uroczysta Msza św. pod przewodnictwem kardynała Józefa Glempa, z udziałem nuncjusza apostolskiego abp. Józefa Kowalczyka, przełożonego generalnego Zakonu Pijarów José Maria Balcells oraz przedstawicieli Rządu, Sejmu i Senatu. Na Zamku Królewskim zorganizowano okolicznościową sesję naukową oraz aukcję obrazów ofiarowanych przez wielu znanych w Polsce artystów na budowę nowej szkoły pijarskiej w stolicy.

Pobożność i nauka

Józef Kalasancjusz był Aragończykiem, kapłanem z diecezji Urgel. Nie są dostatecznie znane przyczyny, dla których w 1592 roku przybył do Rzymu. Wiadomo, że zatrzymał się na krótki czas w pałacu swojego przyjaciela kardynała Colony. Zaangażował się w działalność charytatywną. Ujawniał niezwykłą wrażliwość na sytuację dzieci i młodzieży, którym pragnął pomóc. Tak powstała idea niesienia dzieciom pomocy przez szkołę. Ten światły kapłan pierwszy zdał sobie sprawę z tego, że elementarne wykształcenie jest wszystkim ludziom niezbędnie potrzebne, że jest szansą znalezienia przez nich lepszego miejsca w społeczeństwie, że pozwala włączyć się im w procesy cywilizacyjne. Nie może być żadnej bariery, która zamykałaby człowiekowi drogę do takiego wykształcenia.

Kalasancjusz zaproponował więc utworzenie szkoły bezpłatnej, do czego udało mu się przekonać proboszcza parafii św. Doroty, który udostępnił na ten cel dwie skromne sale w zakrystii. W realizacji pomysłu pomagali mu dwaj kapłani i kilku nauczycieli świeckich. Tak powstała pierwsza, bezpłatna, dostępna dla wszystkich szkoła podstawowa w Europie. W ciągu kilku lat liczba uczniów przekroczyła 1200 dzieci. Zapotrzebowanie na tego rodzaju szkołę rosło nieoczekiwanie szybko także

i w innych miastach, nie tylko Italii.

W 1617 roku św. Józef Kalasancjusz założył zgromadzenie zakonne, którego jedyną racją istnienia miało być prowadzenie bezpłatnej szkoły i wychowywanie ubogiej młodzieży. Zgromadzenie przyjęło nazwę Zakon Szkół Pobożnych, a w Polsce jest nazywane Zakonem Pijarów od łacińskiego Ordo Scholarum Piarum.

Świetne szkoły i światłe umysły

Pierwsi pijarzy przybyli do Polski z Moraw w roku 1642 i osiedlili się najpierw w Warszawie i Podolińcu (Spisz), jeszcze za życia Kalasancjusza i za usilnym staraniem króla Władysława IV. Zajęli się organizacją szkolnictwa podstawowego i bezpłatnego dla warstw społecznie niższych. Od początku ich działalność cechuje duży dynamizm. W 1662 roku powstała odrębna prowincja zakonu. Po Warszawie i Podolińcu utworzono ponad 20 innych szkół, m.in. w Krakowie, Chełmie, Łowiczu, Górze Kalwarii, Piotrkowie, Radomiu, Warężu, Wieluniu, Łukowie, Nowym Sączu, Rzeszowie. W drugiej połowie XVIII w. Pijarzy prowadzili blisko 40 szkół, a liczba zakonników sięgała 500.

Działalność Pijarów polskich w XVIII w. związana jest z osobą ks. Stanisława Konarskiego. Nazwisko ks. Stanisława Konarskiego jest najczęściej kojarzone z Zakonem Pijarów, z reformą szkolną i z Collegium Nobilium. Warto przypomnieć także inne nazwiska. Wychowankami Pijarów byli m.in.: Ignacy Potocki (członek Komisji Edukacji Narodowej, przewodniczący Towarzystwa do Książ Elementarnych), Joachim Leleweł, Wojciech Bogusławski (autor „Krakowiaków i Górali”), Stanisław Małachowski, Alojzy Feliński (autor kościelnego hymnu „Boże, coś Polskę”), Stanisław Moniuszko, Ignacy Domejko (słynny geograf i geolog), Rafał Czerwiakowski (ojciec chirurgii polskiej). Jeśli chodzi o nauczycieli na czoło wysuwają się: Jakub Falkowski, założyciel pierwszego Instytutu Głuchoniemych dla dzieci w Warszawie, ks. Onufry Kopeczyński (twórca pierwszej polskiej gramatyki narodowej), Dymitr Kajewski (powieściopisarz), Kajetan Skrzetuski, Teodor Waga, Kazimierz Narbut (autor pierwszego podręcznika logi-

ki), ks. Herman Osinski, ks. Bonifacy Jundzill (botanik).

Zanim powstało Collegium Nobilium, szkoła dla dobrze urodzonych, istniało w Warszawie Collegium Regium, szkoła prowadzona przez Pijarów od 1655 roku, ufundowana przez króla Władysława IV. Była to szkoła publiczna i bezpłatna, do której uczęszczały dzieci różnych stanów i wyznań – katolickie, żydowskie, prawdopodobnie także tureckie.

Pijarzy prowadzili w Warszawie Collegium Civile, szkołę dla dzieci mieszczan. W 1740 roku powstało znane Collegium Nobilium. Ksiądz Konarski musiał pokonać dościsłe trudności, aby uzy-

W 1873 roku zakonowi udało się z trudem odzyskać część dawnego klasztoru w Krakowie przy ul. Pijarskiej i otworzyć w nim pierwszą szkołę: Prywatne Gimnazjum Realne im. ks. S. Konarskiego. Kilka lat później, dzięki pomocy Kurii Generalnej w Rzymie, kupili kilka hektarów ziemi w Rakowicach, gdzie wybudowali nowoczesny gmach, w którym obecnie znajduje się Liceum Pijarów. W okresie PRL-u budynek ten był użytkowany przez wojsko. Zmiany polityczne, jakie zaszły w 1989 roku, spowodowały, że po 40 latach budynek został zwrócony Zakonowi.

dzą szkołę ludową i misję wśród ubogich dzieci w Jaunde-Bamendjou.

Przy niektórych kolegiach pijarskich istnieją tzw. świetlice dla dzieci z rodzin ubogich, uzależnionych i rozbitych. Dzieciom tym zapewnia się posiłki, możliwość spędzenia wolnego czasu w obecności wychowawców, a przede wszystkim przygotowanie się do lekcji w szkole. W ciągu kilku lat ukształtował się bardzo konkretny i wciąż wzbogacany specyficzny program wychowania dzieci i młodzieży przez sport. Inicjatorami tego ruchu oraz głównymi organizatorami parafii są Pijarzy z Warszawy.



Prymas kardynał Józef Glemp, nuncjusz apostolski – arcybiskup Józef Kowalczyk i General Zakonu Pijarów

Zdjęcie: Ryszard Rzepecki

skać pozwolenie od władz zakonnych w Rzymie na otwarcie szkoły dla synów magnaterii i bogatej szlachty. Przyczyną powstania Collegium Nobilium była sytuacja społeczno-polityczna kraju. Należało wykształcić i wychować ludzi, w rękach których spoczęłyby losy Ojczyzny.

Likwidacja i odrodzenie

W ciągu długiej historii Pijarów w Polsce można z pewnością wyróżnić etapy rozwoju szkolnictwa pijarskiego, jak również okres stagnacji, a nawet likwidacji w czasie zaborów i powstań narodowych. Lata 1832–1864 przyniosły przełom w działalności szkolnej Pijarów. Klęska powstań narodowych i związane z nimi brutalne akcje odwetowe ze strony zaborców doprowadziły w ostateczności do całkowitej likwidacji szkół pijarskich i Zakonu. Polska Prowincja Pijarów i ich działalność szkolna odrodziła się dopiero pod koniec ubiegłego stulecia, dzięki działalności o. Adama Słotwińskiego i Jana Borella – Hiszpana.

W okresie PRL-u Pijarzy prowadzili Filię Gimnazjum Rakowickiego przy ul. Czapskich w Krakowie. Była to jedyna szkoła średnia dla chłopców w tamtym czasie w kraju. Zakon jednak nie miał wpływu na szkołę, która w zasadzie pozostawała pod zarządem państwowym, a tylko nominalnie zakonnym. Szkoła ta pomogła jednak wielu młodym ludziom zrealizować cele życiowe, wyprostować niejedną pokręconą drogę młodego człowieka. Wielu uczniów wyrzuconych z innych szkół także z powodów politycznych – np. w okresie stanu wojennego – znalazło w niej nie tylko schronienie, ale także możliwość ukończenia szkoły i zdania matury. Po 1989 roku liceum zostało zreformowane, stało się szkołą koedukacyjną i realizuje własny program nauczania, zatwierdzony przez MEN.

Aktualnie Pijarzy zaangażowani są w działalność duszpasterską w 10 parafiach w Polsce oraz prowadzą trzy szkoły podstawowe i jedną średnią. Polscy Pijarzy są obecni także w Afryce, w Kamerunie, gdzie prowa-

Dziś w świadomości społecznej mieszkańców Europy zakorzenił się już na dobre fakt dostępności do szkoły elementarnej, podstawowej. Fakt ten znalazł potwierdzenie w posunięciach prawnych nowożytnych państw europejskich. Świeckie państwo, bez względu na system, gwarantuje obywatelom przynajmniej podstawowy poziom wykształcenia. Można powiedzieć, że w jakimś sensie „patronem” dzisiejszej, publicznej, bezpłatnej szkoły dla wszystkich jest państwo. Pijarzy byli prekursorami w tej dziedzinie.

Dziś, kiedy kończy się XX wiek, kiedy stoimy u progu trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa, rodzą się nowe wyzwania: potrzeba odnowy moralnej człowieka, wrażliwość na los ludzi, którzy popadli w inne niż dawniej rodzaje ubóstwa, konieczność tolerancji i wzajemnego zrozumienia, odpowiedzialność za siebie i innych, potrzeba syntezy kultury i wiary, wiedzy i moralności. Nauczanie i wychowanie we współczesnych szkołach pijarskich stara się jak dawniej wychodzić naprzeciw wyzwaniom swego czasu.

Godnie dożyć swoich dni

Wielki społecznik ziemi lubelskiej – Sługa Boży ks. Ignacy Kłopotowski, założyciel Zgromadzenia Sióstr Loretanek – w 1916 r. przekazał Siostrom Felicjankom sierociniec na „Jacku” (obecnie dzielnica Lubartowa). Prowadziły go do 1952 r., kiedy to ówczesne władze uznały działalność Sióstr za szkodliwą.

Dzieci siłą przewieziono do Domu Dziecka w Czemiernikach. Siostry boleśnie to przeżyły. Wsluchując się w głos założycielki, bł. Marii Angeli Truszkowskiej: „Niech przeciwności będą dla was bodźcem do coraz większej gorliwości i wierności w służbie Pańskiej”, zaopiekowały się starszymi schorowanymi kobietami.

W 1990 r. siostry stanęły wobec nowej próby. W zażytkowym pałacyku popękały stropy, co zagrażało bezpieczeństwu podopiecznych. Według opinii rzeczoznawców pomieszczenia nie nadawały się do użytku. Podjęto wówczas trudną i odpowiedzialną decyzję o przebudowie domu opieki. Dzięki przychylności miejscowych władz w 1991 r. uzyskano potrzebne pozwolenie, a w następnym rozpoczęto budowę pierwszego z trzech zaplanowanych segmentów. Otrzymana pomoc – w różnej postaci i zakresie – od instytucji i osób prywatnych, które często dzieliły się swoim „wdowim groszem”, zaowocowała przekazaniem do użytku tego segmentu już w czerwcu 1994 r. Zamieszkało w nim 50 kobiet wymagających całkowitej opieki. W tym samym roku rozpoczęto prace budowlane przy segmencie centralnym, które zostały wstrzymane w 1996 r. z powodu braku funduszy. Dzięki pomocy Państwowego Funduszu Rehabilitacyjnego Osób Niepełnosprawnych oraz innych ofiarodawców, udało się w kwietniu 1997 r. oddać do użytku część wykonanych pomieszczeń. Pozwoliło to na przyjęcie 45 nowych osób. Aktualnie z domu pomocy społecznej Zgromadzenia korzysta 95 mieszkanki w wieku od 36 do 96 lat z różnym stopniem niepełnosprawności.

W 1993 r. Zgromadzenie zawarło umowę z wojewodą lubelskim. W budynkach stanowiących własność Zgromadzenia, siostry opiekują się chorymi i niepełnosprawnymi kobietami, które kieruje tutaj Wojewódzki Zespół Pomocy Społecznej w Lublinie. Siostra Dyrektor podkreśla, że przyjmowane są osoby najbardziej potrzebujące: samotne, wymagające całkowitej opieki z uwagi na niepełnosprawność fizyczną czy umysłową i inne schorzenia związane z wiekiem. Wiele z nich posiada rentę inwalidzką, rentę za oddaną ziemię lub zapomogę. Podopieczne sióstr mogą więc godnie przeżywać „jesień życia”.

W domu pomocy zatrudnionych jest 60 osób, w tym cztery siostry (dyrektorka, dwie kierowniczkę oddziałów i magazynierka). Zatrudnienie 54 osób świeckich jest istotne ze względu na panujące w tej okolicy bezrobocie. Według opinii Siostry Dyrektor „zespół pracuje bardzo dobrze. Nie jest to łatwa praca, wymaga pełnego poświęcenia i zaangażowania się. Musimy starannie dobierać personel. Nie może się on składać z osób przypadkowych, które nie potrafią zrozumieć specyfiki tego typu posługi”.

Mieszkancki domu opieki społecznej mają zapewnioną opiekę duszpasterską. Ksiądz kapelan Arkadiusz Paśnik rozumie potrzeby starszego człowieka. Nad zdrowiem mieszkanki czuwa dwóch lekarzy internistów oraz psychiatra i psycholog, a także rehabilitanci. Kiedy zachodzi potrzeba, pacjentki są przewożone na badania specjalistyczne.

Zwiedzam ośrodek. Jest czysto i przestronnie. Podchodzę do jednej z mieszkanki domu. – Jak się tu pani czuje? – pytam. Uśmiecha się, a po chwili mówi: – Nigdy nie myślałam, że przyjdzie mi na starość zamieszkać w takich warunkach. Jest ciepło i przytulnie. Panuje wspaniała atmosfera. Niczego nie brakuje i nawet bardzo mi smakuje to, co podają. Inna z pań podjeżdża na wózek i dodaje: – Tu się bardzo o nas troszczą. Panie salowe są na każde zawołanie i uśmiechają się do nas. Podejrzewam, że wiele z nas nigdy nie marzyło o czymś takim. Że tak będzie można przeżywać swo-

ją starość i zniechęcenie. „Staramy się wspólnymi siłami stworzyć naszym podopiecznym możliwie jak najlepsze warunki, by mogły w spokoju przeżywać swoje trudne dziś” – mówi.

Warunków tych jednak nie stworzą same siostry. Można to osiągnąć tylko wspólnym wysiłkiem pracujących i ofiarodawców. Dlatego siostry proszą o dalsze wsparcie modlitwne i materialne. Pozostała bowiem do wykończenia stolówka, pomieszczenia administracyjne i socjalne, wejście główne, klatka schodowa i elewacja. Zagospodarowania wymaga także teren przyległy do budynku, aby mieszkanki mogły korzystać ze spacerów. Ponadto jest problem z kuchnią. Na razie przeznaczono na nią pomieszczenia piwniczne pierwszego segmentu.

Siostry serdecznie dziękują wszystkim, których „cegielki” i modlitwy sprawiły, iż dom opieki może funkcjonować. Wszystkich dobroczyńców zapewniają o codziennej modlitwie zanoszonej do Boga za wstawiennictwem Matki Założycielki, która sama doświadczała wielkiej pomocy i była bardzo wrażliwa na ludzką nędzę. Do sióstr służących chorym pisała: „Pielęgnujcie ich tak długo, jak będzie potrzeba (...). Między chorymi nie róbcie różnicy, wszystkim bez wyjątku nieście pomoc. Pamiętajcie, żeście Bogu złożyły ofiarę (...), a ofiara do siebie nie należy, ani się oszczędzać nie może, ale na każdym kroku cierpieć i zapominać o sobie musi”.

JOLANTA KOZIEJ

Wpłaty na rzecz domu można dokonywać na konto: Dom Pomocy Społecznej dla Dorosłych SS. Felicjanek, Jadwinów 21-100 Lubartów, Bank PKO BP Lubartów 10203206-21861-270-1.

Chory to nie kolejny interesant

Abp Józef Życiński – przemawiając w Lublinie do przedstawicieli służby zdrowia – prosił, by nie traktowali chorego jak ciekawy przypadek schorzenia, który przerabiali na studiach i by nie był to kolejny interesant, którego trzeba jak najszybciej załatwić.

Podczas spotkania z pracownikami służby zdrowia, które odbyło się 11 stycznia w kościele Niepokalanego Poczęcia NMP w Lublinie, arcybiskup zaapelował także, by trafili oni wczuwać się w dramat chorego i, na ile to możliwe – psychicznie i fizycznie – „być Cyrenejczykiem w ich bólu, wyrażając tę samą solidarność z cierpiącymi”. Kaznodzieja zwrócił także uwagę, że to właśnie służba zdrowia może uczyć humanizmu, o który tak trudno w cywilizacji „wideoklipu zabijającego myślenie, cywilizacji w której slogan i reklama urastają do rangi najważniejszych prawd”. „Wasze konsekwentne świadectwo może nauczyć tak wiele” – podkreślił Metropolita Lubelski. W zakończeniu zwrócił uwagę na ogromną potrzebę modli-

twy, umiejętność stworzenia sobie osobistego kontaktu z Bogiem. Jest to szczególnie ważne wówczas, kiedy z bólem przeżywamy problemy, jakie nękają służbę zdrowia zarówno na poziomie zarządzeń centralnych, jak też na poziomie kwestii moralnych – zakończył abp Życiński.

Dr Stanisław Kamiński, prezes Okręgowej Służby Lekarskiej, przypomniał, że duszpasterstwo służby zdrowia swą historią sięga stanu wojennego. Gromadziło ono wówczas wszystkich pracowników na wspólnych rekolekcjach, wykładach i prelekcjach. „Wielu z nas, kształtujących się w tym duszpasterstwie, po zmianach ustrojowych zaczęło realizować swoją aktywność na różnych płaszczynach pracy zawodowej, społecznej i politycznej – podkreślił dr Kamiński. Od ponad 10 lat z duszpasterstwem związany jest ks. Tadeusz Pajurek, obecnie archidiecezjalny duszpasterz służby zdrowia i asystent księdza Katedry Katolickiej Stowarzyszenia Lekarzy.

wg/KAL

Którędy do Unii Europejskiej?

Tożsamość narodowa a chrześcijaństwo – to tytuł dyskusji, w której udział wzięli metropolita lubelski abp J. Życiński, Adam Boniecki, przełożony generalny Marianów, oraz o. Tomasz Dostatni, dyrektor wydawnictwa „W Drodze”. Punktem wyjścia stała się najnowsza książka abpa Życińskiego *Na Zachód od domu niewoli*, zbiór artykułów dotyczących sytuacji Polski po przełomie 1989 r.

Ksiądz A. Boniecki zwrócił uwagę, że zagadnienie tożsamości narodowej można lepiej zrozumieć w kontekście doświadczeń misyjnych. Czterech księży marianów pracuje na Litwie, rozumiejąc, co znaczy uszanowanie odrębności kulturowej i narodowej. Uznał, że zakony są znakiem uniwersalizmu Kościoła. To właśnie on od początku próbował pozytywnie rozwiązywać wszelkie antagonizmy społeczne i narodowościowe, przypominając do czego może prowadzić postawa skrajnego nacjonalizmu. Mówca zasugerował, że spotkanie w strukturach Unii Europejskiej musi poprzedzić „spotkanie się uniwersalnych wartości, mających jednożyć Europę”. „Bez odniesienia aksjologicznego nie ma sensu jedność europejska”. Stanowisko to wyraźnie podkreślił abp Życiński, wskazując, że wspólnota europejska musi stać się „ojczyzną ojczyzn” w rozumieniu Jana Pawła II, który wielokrotnie powtarza, że jednoczenie się powinno mieć siłę integrującą bez naruszania wolności i tożsamości narodowej. Zwrócił też uwagę na niepokojące zjawisko „rozdmuchiwania nacjonalizmów do granic absurdu”. Za Ojcem Świętym przestrzega przed takim nacjonalizmem, który występuje w wersji neopogańskiej. Na nowo zatem powinniśmy odczytać przesłanie Zesłania Ducha Świętego,

kiedy to Apostołowie „nie wrócili do swych zajęć, ale odważnie, z narażeniem życia podjęli Chrystusowy nakaz głoszenia Ewangelii wszystkim narodom”.

Podczas obrad przywołano sondaż, z którego wynika, że Polacy odczuwają kompleks niższości, stawiając się w roli „biednego kuzyna” i dlatego boją się, czy poradzą sobie w Europie i czy wejście to nie wpłynie niekorzystnie na naszą kondycję, np. gospodarczą i ekonomiczną. Ksiądz Leon Dyczewski (KUL) podkreślił, że mówimy jedynie o tzw. polskim lęku, natomiast trzeba wziąć pod uwagę fakt, że również Unia obawia się w jakimś stopniu naszego udziału w ich strukturach. Dotyczy to m.in. zagadnienia taniej siły roboczej, specjalistycznego leczenia w renomowanych klinikach zachodnich czy nauki na uniwersytetach europejskich polskich studentów. Mówca wskazał, że jedynie będąc w strukturach NATO i Unii, mielibyśmy prawo decydowania i wpływania na ich ważne decyzje i przedsięwzięcia. Również tylko w ten sposób możemy zmieniać oblicze Europy, dążąc do tego, by wchodząc w kolejne tysiąclecie, wróciła ona do swoich chrześcijańskich korzeni.

„Mamy prawo do różnych obaw” – powiedział w swym wystąpieniu ks. A. Szostek, prorektor KUL. Wskazał na konieczność badania źródeł owych lęków, jako przykład podając niekorzystną sytuację polskich rolników. Potrzeba czasu na właściwe rozeznanie się w trudnych i niekiedy skomplikowanych strukturach i przepisach prawnych dotyczących integracji. Zwrócono też uwagę na to, że niektóre narody wchodziły do Unii przez 40 lat, natomiast Polska chce skrócić ten proces do minimum. Zdarza się – zauważył o. T. Dostatni – że o wejściu do Unii Europejskiej wypowiadają się dziennikarze i osobistości, które nie znają konkretnej problematyki, co powoduje dodatkową niechęć i nie ułatwia prawidłowego kształtowania opinii społecznej.

Bardzo ciepło została przyjęta wypowiedź jednego z uczestników spotkania, który przypomniał, że w rozumieniu kluczowego zagadnienia tej sesji może pomóc postawa samego Ojca Świętego. Znamienne jest, że Papież zawsze z uszanowaniem całuje każdy skrawek ziemi, na którą przybywa z apostołską misją, podkreślając za każdym razem potrzebę jedności, pokoju i braterstwa między narodami. W jego wizji zjednoczonej Europy jest miejsce na dialog nie tylko Kościołów chrześcijańskich, ale także wyznawców innych religii.

J.K.

Wspomnienie o pierwszym duszpasterzu rodzin diecezji opolskiej i gliwickiej

W 1968 r. papież Paweł VI wydał encyklikę *Humanae vitae* o zasadach moralnych dotyczących przekazywania życia ludzkiego. Rok później ukazała się pierwsza instrukcja Episkopatu Polski o przygotowaniu do życia w małżeństwie i rodzinie.

W Polsce zaczęły się kształtować struktury duszpasterstwa rodzin. Ksiądz dr Paweł Porada interesował się sprawami rodziny; tej tematyce poświęcił swą pracę doktorską na KUL. Zaczął też przygotowywać pierwsze osoby do pracy w parafiach. Na jednym z takich spotkań, w 1972 roku, poznałam tego kapłana.

Wkrótce bp Franciszek Jop powierzył ks. Pawłowi Poradzie stanowisko diecezjalnego duszpasterza rodzin, a mnie mianował instruktorką diecezjalną poradnictwa rodzinnego. Do nas należało przygotowanie doradczyń parafialnych, stała formacja i szkolenie ich na spotkaniach dekanalnych. Ksiądz Paweł odrywał się od zajęć proboszczowskich w swojej dużej parafii Świętej Trójcy w Bytomiu i razem prowadziliśmy zajęcia. Materiałów gotowych prawie nie było, prelekcje znanych osób się nagrywało, potem odgrywało z taśmy, następnie spisy-

wano je i powielano. Zaproszenia na spotkania, które odbywały się w różnych miejscach – aby uniknąć szyszan – były wysyłane w formie przyjacielskich listów.

Ksiądz Paweł zawsze starał się ukazywać kapłanom i świeckim doniosłość sprawy obrony życia i etycznej regulacji poczęć. Zobowiązywał proboszczów do wyszukiwania odpowiednich kandydatek na doradczynie, potem prawie rok trwało ich szkolenie. Takie kursy były przeprowadzane w Gliwicach, Zabrze, Bytomiu, Opolu i Głucholazach. Ze swymi współpracownikami ksiądz Paweł spotykał się przeciętnie dwa razy w roku, oddzielnie z kapłanami i świeckimi. Braliśmy udział w spotkaniach ogólnopolskich i coraz bardziej odczuwaliśmy, że sprawa jest tak ważna, iż wymaga całkowitego zaangażowania. Wobec tego ksiądz Paweł zrezygnował z bólem serca ze swojej parafii, ja z pracy zawodowej i przeszliśmy do pracy w Kurii Diecezjalnej w Opolu.

Odtąd, tj. od 1 września 1979 r., prawie każdego dnia ksiądz Paweł spotykał się z księżmi w dekanatach, przedstawiał obowiązki i zadania doradców parafialnych oraz sposób organizowania

punktów poradnictwa rodzinnego. Pracy było bardzo dużo: 40 dekanatów, ponad 500 parafii potrzebowało pracowników. Po zakończeniu szkolenia – obejmującego dwa dojazdy miesięcznie przez prawie rok – odbywało się uroczyste wręczenie dyplomów wraz ze specjalnym błogosławieństwem. Często uroczystość ta miała miejsce w kościele, wobec parafian, czasem była poprzedzona rekolekcjami rodzinnymi i młodzieżowymi.

Jeżdżąc od Bytomia, Zabrze, Gliwic, przez Racibórz, Głubczyce, Prudnik, Nysę, Otmuchów, Paczków – aż po Kluczbork i Olesno, początkowo pociągami, a potem samochodem, wręczył ksiądz Paweł ponad 500 osobom uprawnienia do działalności w parafii. Od 1980 r. był także dyrektorem dwuletniego Studium Życia Rodzinnego w Opolu. Ponad 200 osób otrzymało dyplom doradcy i prelegenta ds. rodzin.

Zawsze dobry, serdeczny, spokojny – wyjaśniał, tłumaczył, pomagał, rozwiązywał problemy; każda doradczyni, a potem także mężczyźni doradcy czuli się otoczeni jego troską i dobrocią. Dbał o działanie istniejących poradni i wciąż zabiegał o otwieranie

nowych punktów. Z delegacją rodzin diecezji opolskiej uczestniczył w spotkaniu z Ojcem Świętym w 1980 r. w Rzymie, a potem w symposium w Wiedniu.

Gdy w 1982 r. bp Alfons Nossol zlecił ks. Poradzie kierowanie pomocą charytatywną, zaabsorbowało go to zajęcie całkowicie. Czuli, że zaniedbuje poradnictwo rodzinne i bardzo nad tym ubolewał; wciąż starał się śledzić pracę duszpasterstwa rodzin.

Gdy ponad pięć lat temu powstała diecezja gliwicka, ksiądz Paweł przyjął ponownie obie funkcje i starał się je pełnić. Znow zaczął jeździć popołudniami na kursy poradnictwa i spotkania dekanalne, a cały czas dopoledniowo oddawał Caritas.

Nigdy nie zapomnimy spotkań doradców całej diecezji w Domu Pielgrzymia na Górze Świętej Anny, a potem w Domu Parafialnym św. Anny w Zabrze. Podczas spotkań tych odbywały się wykłady prowadzone przez różnych znanych specjalistów, był też śpiew, była wspólnota. Tak pięknie ksiądz Paweł intonował pieśni podczas Eucharystii, tak radośnie śpiewał na oplatkach...

Na zakończenie szkoleń zawsze śpiewaliśmy z nim, trzymając się za ręce, „Do widzenia, żegnamy Cię, alleluja”. Ten gest po raz ostatni powtórzyliśmy w środę 5 listopada w kościele św. Anny w Łąbędach, gdy modliliśmy się za duszę naszego Duszpasterza Rodzin. Wieczne odpoczywanie, racz mu dać, Panie...

MARIA GRUSZCZYŃSKA

Ostateczne pożegnanie z PRL

Grupa senatorów AWS przygotowała projekt uchwały wyższej izby parlamentu, uznający III Rzeczpospolitą Polską za kontynuację II RP. Propozycja wywołała oburzenie w klubie SLD, zachwytu nie wyrazili też senatorowie Unii Wolności.

Z prawnego punktu widzenia sprawa jest niezwykle skomplikowana. Jeżeli odmówi się PRL miana państwa polskiego, pojawi się szereg problemów, dotyczących obowiązującego wówczas prawodawstwa, z traktatami między państwowymi włącznie. Jeżeli jednak dobrze zrozumie się intencje inicjatorów uchwały, anegdoty na temat „czarnej dziury” i unieważnienia np. zawartych w okresie PRL małżeństw ustąpią miejsca poważnej refleksji.

22 grudnia 1990 roku pierwszy prezydent III RP Lech Wałęsa przejmował insygnia jedynej legalnej i konstytucyjnej władzy nie od generała Wojciecha Jaruzelskiego, lecz od ostatniego prezydenta RP na uchodźstwie Ryszarda Kaczorowskiego. Był to gest symboliczny dla polskiego społeczeństwa. Rodzące się niepodległe państwo nawiązało do tradycji II Rzeczypospolitej, uznając wieloletni trud tych, którzy przechowali atrybuty legalizmu państwowego na przymusowej emigracji. Wielu przedstawicieli opozycji niepodległościowej domagało się wówczas od prezydenta Wałęsy, aby przywrócił także konstytucję z 23 kwietnia 1935 roku.

Nikt ze sprawujących dziś władzę w Polsce polityków koalicji AWS-UW nie ma wątpliwości co do niesuwerennego charakteru PRL. Kraj nie prowadzący własnej polityki zagranicznej ani wewnętrznej, nie posiadający broniącej jego interesów armii, kierowany przez partię, stanowiącą część międzynarodówki komunistycznej, nie może pretendować do miana niepodległego państwa. Z takiego przekonania wypływa właśnie projekt uchwały Senatu.

K.W.
(nazwisko i adres
znane redakcji)

JERZY BUKOWSKI

List do redakcji

Dusze ludzkie

Do napisania do Was listu skłoniła mnie lektura komentarza p. Joanny Jureczko-Wilk z nr 46/97 pt. „Podejrzanе małolaty”. Nie zgadzam się z jego autorką, że godzina policyjna nie będzie miała wpływu na nieletnich chuliganów. Taka godzina policyjna powinna obowiązywać od 22.00, tak jak w wielu miastach na Zachodzie obowiązuje od dziesięciu lat. Oczywiście problem tkwi znacznie głębiej – w kryzysie współczesnej rodziny. Nasunął mi się inny przykład przez analogię. W naszych parafiach zbiera się fundusze za pośrednictwem Caritas, by ubogim dzieciom zrobić drobne prezenty na Święta. I dobrze, że się tak robi. Trzeba jednak podkreślić, że większość tych dzieci jest ubogich z powodu alkoholizmu swoich rodziców. Pani Joanna pisze: „Policja nie może wyręczać w opiece nad dziećmi szkoły i rodziców”. Podobnie można sformułować tezę „Parafianie za pośrednictwem Caritas nie mogą wyręczać w opiece nad dziećmi rodziców”. Pewnie, że łatwiej jest dać na tacę np. 5 zł, trudniej konkretnie pomóc alkoholowej rodzinie. Gdyby np. raz w miesiącu przed wspólnotą parafialną złożył swoje świadectwo trzeźwy alkoholik z AA, wtedy wielu dowiedziałoby się, jak bardzo przyczynia się do rozpijania ludzi zwyczaj dodatkowego płacenia za usługę (np. za naprawę pralki, telewizora) półlitrowką. Jakże często uroczystości mające swój początek w kościele (chrzest, ślub, pogrzeb) kończą się upojeniem alkoholowym wielu jej uczestników. Myślę, że kapłani powinni to piętnować przy każdej okazji, zwłaszcza gdy gospodarz uroczystości zachęca lub wręcz psychicznie zmusza gości do picia alkoholu w imię fałszywie pojętej gościnności. Przy naszej parafii działa od wielu lat grupa AA. Jednak na żadnej z tablic ogłoszeniowych nie ma na ten temat żadnej wzmianki, a powinna być i to napisana dużymi literami. Również coraz łatwiej dostępny alkohol prawie w każdym sklepie spożywczym sprzyja rozszerzaniu się plagi alkoholizmu. Tłumaczenie, że

zwiększenie liczby punktów sprzedaży alkoholu zniszczy meliny, nie trafia mi do przekonania.

Również niewielu chrześcijan angażuje się w bezinteresowną pomoc sąsiadom. Znam maltretowane żony alkoholików katolików, nie mające wsparcia w sąsiedztwie. Myślę, że gdyby sąsiedzi nie bali się narazić alkoholikowi i zdecydowanie stanęli w obronie maltretowanej żony i dzieci, to byłaby duża szansa, żeby zrozumiał, że jest „na dnie”, i podjął leczenie. Warto natomiast propagować wesela bezalkoholowe. Słyszałam, że w niedalekiej parafii ksiądz proboszcz udzielił ślubu nowożeńcom bezpłatnie i był gościem na ich udanym bezalkoholowym weselu. Oby takich przykładów było więcej.

Od pół roku ksiądz proboszcz w naszej parafii wraz z garstką parafian w domu katechetycznym urządza raz w tygodniu spotkanie dla biednych dzieci połączone z ciepłym posiłkiem, rekreacją, pomocą w odrabianiu lekcji i uczestnictwem we Mszy św. szkolnej. Obecnie na te spotkanie chodzi już około 60 dzieci. Smutny jest tylko fakt, że starsze z tych dzieci się skarżą, że ich bogatsi koledzy w szkole wyzywają ich od żebraków i krzyczą za nimi „Caritas SA”. Myślę, że w czasie katechezy szkolnej ta sprawa będzie wyjaśniona i napiętnowana. W swojej pracy mam również kontakt z młodzieżą, która jest częściowo uzależniona i interesuje się okultyzmem. Myślę, że dobrym rozwiązaniem byłoby stworzenie przy parafii (np. w domu katechetycznym) kawiarenki, gdzie młodzi ludzie mogliby się spotkać, wypić herbatę, poczytać dobrą prasę, pograć w szachy, warcaby itp. Myślę, że przy dobrej organizacji i pomocy młodych ludzi z KSM-u czy oazy, oraz opiece kapłana taka placówka stałaby się nawet po pewnym czasie samofinansująca. Rozumiem, że ważne jest malowanie kościoła, czy inne remonty, ale najważniejsze są dusze ludzkie i oby u nas nie było tak jak na Zachodzie. Piękne kościoły, tylko mało w nich ludzi.

W osobie Prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego „Polski Londyn” uhonorowany



Zdjęcie: Adam Wojnar

6 stycznia krakowski magistrat wypełnił się nie tylko radnymi, parlamentarzystami, rektorami wyższych uczelni, duchownymi (Kurię Metropolitalną reprezentował bp Kazimierz Nycz, obecny był także

Honorowy Obywatel Krakowa ksiądz prałat Zdzisław Peszkowski), generalicją oraz innymi oficjalnymi gośćmi, lecz także młodzieżą: harcerską i ze Społecznej Szkoły Podstawowej nr 1 im. Józefa

Piłsudskiego. Odbierający tytuł Honorowego Obywatela Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa „w uznaniu zasług w działalności na rzecz odzyskania niepodległości Polski poprzez walkę zbrojną

i aktywną działalność polityczną oraz społeczną na emigracji” ostatni Prezydent RP na Uchodźstwie Ryszard Kaczorowski jest bowiem harcerzem z krwi i kości (za udział w Szarych Szeregach Sowietów skazali go w 1942 r. na karę śmierci, zamienioną później na 10 lat łagru, skąd wyzwolił go układ Sikorski-Majski), a także wypróbowanym przyjacielem młodzieży i człowiekiem blisko związanym z krakowskim środowiskiem piłsudczykowskim.

Dlatego też w przemówieniu, które wygłosił po przyjęciu z rąk przewodniczącego Rady Miasta Stanisława Handzlika i prezydenta Krakowa Józefa Lassoty dyplomu Honorowego Obywatela wspominał czasy, w których kontakt z Polską (jako minister ds. spraw krajowych w rządzie RP na Uchodźstwie i przewodniczący ZHP na obczyźnie) w dużej mierze utrzymywał właśnie przez instruktorów niezależnego od skomunizowanych władz ZHP Ruchu Harcerskiego Rzeczypospolitej. Zgromadzeni w sali posiedzeń magistratu członkowie Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej odwzajemnili mu się za te piękne słowa odśpiewaniem modlitwy harcerskiej „O Panie Boże, Ojczyzna nasza”, a szkolna młodzież wiązała pieśni patriotycznych. Ceremonię uświetnił też chór „Or-

ganum” pod dyrekcją prof. Bogusława Grzybka.

Były Prezydent RP jest postacią bardzo popularną i zawsze mile widzianą w Krakowie, nie tylko podczas oficjalnych uroczystości. Mówili o tym w trakcie wieczornego spotkania w nowym klasztorze Sióstr Nazaretanek na Kurdwanowie wicewojewoda krakowski Jerzy Miller, przedstawiciele władz miasta, reprezentanci krakowskich środowisk niepodległościowych. Odczytane zostały listy gratulacyjne, nadesłane przez wiele wybitnych osobistości polskiego życia politycznego, m.in. prezydenta RP, premiera Jerzego Buzka, marszałków Sejmu i Senatu. Wieczór wspomnień o dawnych czasach – w których „polski Londyn” przedstawiany był przez komunistyczną (a także związaną z lewicową opozycją demokratyczną) propagandę w kategoriach politycznej groteski i zabawy starszych panów w teoretyczne rządzenie – zakończyło wspólne śpiewanie kolęd. A potem jeszcze długo trwały „nocne Polaków rozmowy” w wąskim gronie przyjaciół państwa Karoliny i Ryszarda Kaczorowskich, do którego należą m.in. druh Paweł Zorski, radny, inicjator uchwały o Honorowym Obywatelstwie dla ostatniego Prezydenta RP z mocy Konstytucji Kwietniowej.

JB

Rodzina w statystyce

Dwa plus dwa to wciąż mało

Kilkanaście lat temu demografowie przewidywali, że od 1995–96 roku liczba urodzeń w Polsce zacznie się zwiększać, a notowany od lat spadek przyrostu naturalnego zostanie zahamowany. Tak się nie stało. Czy pora więc mówić o zmianie modelu polskiej rodziny i jej stosunku do macierzyństwa?

Z najnowszych, wstępnych danych za 1997 rok, opublikowanych przez GUS, wynika, że w ubiegłym roku przyrost naturalny wynosił 31,5 tys. i był najniższy po wojnie. W stosunku do roku poprzedniego urodziło się o 16 tys. dzieci mniej.

Wyż tworzył wyż

Do tej pory liczba urodzeń w Polsce dość wyraźnie zmieniała się, zależnie od sytuacji w kraju i tego, czy w wiek macierzyństwa wkraczało pokolenie niższe czy wyższe demograficznie. Optymistyczny okres powojenny przyniósł sporo urodzeń, tak że urodzonych w latach 50. określono wyżem demograficznym. Później mniej więcej co piętnaście lat następowała fala zwiększonych urodzeń; gdyż w okresie macierzyństwa wkraczały kobiety „z wyżu”. Jeden wyż demograficzny tworzył więc następny.

Pierwsze niepokojące zmiany demografowie za-

uważyli w latach 70., ale zostały one zniwelowane przez matki z kolejnego wyżu. Od 1984 roku następował już długotrwały i niepokojący spadek przyrostu naturalnego. Początkowo sądzono, że przyczyną tego są trudne warunki ekonomiczne. Badania dowiodły, że jest to tylko część prawdy.

Konkurencja dla dziecka

Z badań przeprowadzonych przez GUS wynika również, że w Polsce zmieniła się dzietność rodzin, a w ślad za tym: zastępowalność pokoleń – czyli wystąpiły zmiany, które już wcześniej pojawiły się w Europie Zachodniej. Przemiany społeczno-polityczne zmieniły również naszą hierarchię wartości.

Konkurencja na rynku pracy i zagrożenie bezrobociem sprawiły, że dla kobiet pracujących zawodowo decyzja o macierzyństwie była trudniejsza. Wiąże się

ona przecież z dłuższą przerwą w pracy, a często z jej utratą. W rodzinach o niskich dochodach praca kobiety jest konieczna, żeby dopiąć domowy budżet. Nie ma więc mowy o bezpłatnym urlopie wychowawczym. Dla kobiet żyjących w lepszych warunkach, z wyższym wykształceniem, zajmujących wysokie stanowiska, praca jest związana z aspiracjami zawodowymi. Dłuższa przerwa w pracy oznacza dla nich często utratę pozycji i stanowiska.

Rynek pracy wymaga od nas coraz wyższych kwalifikacji. Wydłuża się czas nauki w szkole, później zaś trzeba nieustannie doskonalić się zawodowo, żeby nadążyć za zmianami. Brakuje czasu na rozszerzanie rodziny. Kobiety decydują się na dziecko w wieku 25–29 lat, podczas gdy jeszcze niedawno rodziły dzieci mając 20–24 lata. Okres macierzyństwa kobiet z wyższym wykształceniem wynosi zaledwie dziesięć, dwanaście lat. Dodatkowo skracają go aspiracje zawodowe. Statystycznie kobiety o niższym poziomie wykształcenia i innych aspiracjach rodzą dzieci przez ponad dwadzieścia lat.

– Kobiety rezygnują z macierzyństwa ze względu na pracę, trudne warunki życia, kłopoty mieszkaniowe – mówi Janusz Witkowski, wiceprezes GUS. – Wkraczając w okres transformacji liczyliśmy na to, że prędko będzie nam się żyło lepiej. Teraz często kolejne dziecko przegrywa z dobrami materialnymi. Nie ma tego zagrożenia w przypadku pierwszych urodzeń, które zaspokajają potrzeby rodzicielskie. Kolejne dzieci mają już poważną konkurencję w postaci mieszkania, samochodu...

W sensie statystycznym jedno, dwoje dzieci w rodzinie nie zapewnia prostej zastępowalności pokoleń. Tymczasem przeważający model polskiej rodziny to właśnie małżeństwo z jednym lub dwojgiem dzieci. Czy więc pójdziemy w ślady zagrożonych depopulacją Węgier?

Pożegnać wyże

Jeszcze kilka lat temu w wielu krajach Europy Zachodniej rozrodczość kształtowała się na bardzo niskim poziomie. Najbardziej wyraźnym tego przykładem były kraje skandynawskie, zwłaszcza Szwecja.

Od kilku lat tendencja się odwróciła i na przykład przyrost naturalny w Szwecji jest wyższy niż obecnie w Polsce.

Może sprawdza się teoria ekonomiczna mówiąca o tym, że im lepsze warunki życia i wyższe dochody rodzin, tym rodzi się mniej dzieci; natomiast po osiągnięciu odpowiednio wysokiego poziomu życia kobiety chętniej zostają matkami?

Polscy demografowie szacują, że w najbliższej przyszłości zmiany w strukturze społeczeństwa będą na tyle znaczące, że już około 2002–03 roku liczba urodzeń wzrośnie. Na odczuwalną poprawę będziemy musieli poczekać do roku 2005–07. Do tego czasu być może poziom życia podniesie się do tego stopnia, iż dziecko nie będzie musiało konkurować z dobrami materialnymi. Jedno jest pewne: lata wyżu demograficznych mamy już za sobą. Raczej nie powtórzy się rekordowy rok 1983, w którym urodziło się 723 tys. dzieci.

JOANNA JURECZKO-WILK



Sekty i niebezpieczne kultury

Debata nad nowymi formami uzależnień i patologii społecznych

W Polsce istnieje około 300 sekt, a ponad milion osób jest uzależnionych od ich działania – ocenił o. Jacek Gałuszka z Dominikańskiego Centrum Informacji o Sektach podczas debaty nad nowymi rodzajami uzależnień.

Spotkanie odbyło się przy Komendzie Głównej Policji. Stało się okazją do inauguracji obrad Biura Kontaktów Społecznych, powstałego w wyniku reorganizacji policji. Biuro to powołało zespół specjalistów, którzy zajmą się m.in. naruszaniem prawa wynikającym z działania sekt w Polsce.

Totalna manipulacja

– W ostatnich trzech, czterech latach w Polsce zamazały się podziały między sektą, Kościołem a subkulturą – mówiła uczestnicząca w debacie dr Dorota Zarębska z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Kryterium identyfikacji sekty jest stopień, w jakim określona grupa może – w sposób patologizujący – oddziaływać na jednostkę lub na inną grupę. Dzieje się to zazwyczaj przez wywieranie wpływu na psychikę, osłabianie organizmu stosowaniem odpowiednich diet, ograniczenie snu do 3, 4 godzin na dobę i stosowanie inwazyjno-relaksacyjnych metod. Celem tych działań jest całkowite podporządkowanie sobie jednostki. Adept w wyniku takich manipulacji traci wolną wole i orientację w czasie i przestrzeni do tego stopnia, że na przykład nie rozpoznaje członków swojej rodziny. W sek-

tach ingeruje się również w osobisty zapis pamięci, wmontowując nowy zapis, co umożliwia kierowanie człowiekiem i jego kontrolowanie.

Zwodniczy werbunek

„Ofiarami sekt, wbrew powszechnemu przekonaniu, nie są tylko dzieci i młodzież. Destrukcyjny wpływ tych grup przedziera się do wszystkich: od niemowląt po ludzi starszych” – dowodziła dr Zarębska. Istnieją specjalne sposoby oddziaływania, połączone z hipnozą, programowaniem za pomocą mediów, wideoklipów, kampanii reklamowej niosącej często ideologię satanistyczną. Wszystko to rodzi nowe formy patologii społecznych i nowe formy agresji.

Kultem destrukcyjnym nazywał sekty o. Jacek Gałuszka, dominikanin z Krakowa. Wyróżniają się one, jego zdaniem, zamkniętym systemem, do którego werbuje się w sposób zwodniczy, by programować danego człowieka. Wola członka sekty podporządkowana zostaje ideologii grupy. Nakłania się go do nieetycznych praktyk, rozprowadzania narkotyków, kłamstwa, kradzieży, nadużyć seksualnych. W sekcie pojawia się pojęcie: święte kłamstwo, dozwolone – jeśli wymaga tego interes gru-

py. Sekty, jak twierdzi o. Gałuszka, najczęściej nie udzielają informacji na swój temat albo też czynią to w sposób wymijający, nieprawdziwy.

Sekta a Kościół

Ojciec Gałuszka omówił na spotkaniu czynniki odróżniające sektę, od wielkich wspólnot religijnych i Kościołów. Jak się okazuje, pretekstem do założenia sekty jest poprawa stanu zdrowia, pamięci, psychiki

człowieka. Występuje w niej zjawisko podwójnej prawdy – na użytek adeptów i liderów. Manipuluje się informacją, osobowość jednostki zastępowana jest podmiotowością grupy, co jest swoistym przejawem totalitaryzmu. Sekty manipulują poczuciem wstydu. Doktryna występuje w nich ponad osobą. Ponadto modyfikują swe nauczanie, izolują członków od społeczeństwa i stosują metody zniewalające umysł, jak też utrudniają odejście z grupy.

Kościół natomiast mają tę samą, stałą doktrynę dla wszystkich ludzi. Wstyd i wi-

na mają charakter rozpoznania moralnego, niedopuszczalne jest kłamstwo. Zgodnie z nauczaniem Kościoła, jego członkowie znajdują się ponad doktryną, jednostka bowiem jest dobrem najwyższym.

Podczas debaty, prawnik Cezary Mik poinformował, że Parlament Europejski postuluje w krajach członkowskich rozszerzenie edukacji na temat sekt. Miałyby to umożliwić młodzieży dostęp do lepszej informacji o sektach. Prawodawstwo natomiast lepiej chroniłoby dzieci przed destrukcyjnym wpływem sekt.

M. KIN.

Pożar kościoła

Pierwszy telefon,

jaki odebrał bp Marian Gołębiewski w środę po uroczystości Objawienia Pańskiego, zwiastował nieszczęście. Dziekan z Barwic w krótkich słowach poinformował o spaleniu się kościoła parafialnego w Starym Chwalimiu. Pasterz diecezji postanowił niezwłocznie udać się na miejsce tragedii. Obraz, jaki zastał, był zaskakujący. Całkowicie wypalone wnętrze kościoła, zawalony

Co było przyczyną nieszczęścia?

Wybite okno w kościele, które zastali pierwsi przybyli do pożaru strażacy i proboszcz, oraz wstępne ustalenia policji wskazują na celowe podpalenie zabytkowego kościoła. Tej samej nocy była już w tej wiosce próba podpalenia zabudowań gospodarczych jednego z gospodarzy, jednak tam udało się zapobiec tragedii. W Teleexpresie tego samego dnia podano,

Kaczmarkowi przyszli konfratry z dekanatu. Ks. dziekan Władysław Nowicki z pobliskich Barwic ofiarował komplet ornatów, których z kapłanów kielich. Dyrektorka miejscowej szkoły podstawowej uczęszcza na niedzielę pomieszczeń szkolnych na sprawowanie Eucharystii. Miejscowy samorząd wraz z burmistrzem Barwic Januszem Laskowskim podjął się zaadaptowania, na czas odbudowy kościoła, starej



Zdjęcie autora

Informacja – najskuteczniejszą obroną

Rozmowa z o. JACKIEM GAŁUSZKĄ OP, kierującym Dominikańskim Centrum Informacji o Sektach i Nowych Ruchach Religijnych.

– Jakie są najgroźniejsze sekty w Polsce?

– Kościół Scjentologiczny i Kościół Zjednoczenia Moona – oskarżany o handel bronią i organizowanie prostytucji, Rodzina Miłości, Niebo oraz sekty satanistyczne. Te ostatnie są chyba najbardziej destrukcyjne, zagrażają bowiem nie tylko sobie samym, ale i innym, o czym świadczy duża liczba przestępstw, które popełniają.

– A grupy terapeutyczne?

– Oczywiście też są groźne, posługują się bowiem metodami bazującymi na psychomanipulacji, wywierającymi destrukcyjny wpływ na ludzką psychikę.

– Podczas debaty powiedział Ojciec, że pod wpływem sekt w Polsce znajduje się ponad milion osób. Nie brak więc wśród nich i katolików.

– Dzieje się tak dlatego, że werbując członków, sekty ukazują rzekomy brak sprzeczności swych idei z nauczaniem Kościoła, co tworzy pozory, że Kościół je wspiera. Reklamują się też jako ruchy kulturalne, a nie religijne, ukazujące sposoby spędzania wolnego czasu, sztuk walk itp.

– Na czym polega działalność Dominikańskiego Centrum Informacji o Sektach?

– Pomagamy rodzinom, ofiarom destrukcyjnego kultu i udzielamy rzetelnej informacji o sektach np. przez media czy Internet.

– Zadaniem ośrodka nie jest więc walka z sektami?

– Nie. Chodzi nam o to, by ułatwić kontakty z psychologami, którzy pomogą właściwie ocenić ruch i pomóc w podjęciu decyzji o wyjściu lub pozostaniu w sekcie.

– Czy liczyć na pomoc policji?

– Nie tylko liczymy, ale korzystamy z niej. Ostatnio na przykład policja ochroniła dziewczynkę przeznaczoną na ofiarę dla satanistów.

– Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała MILENA KINDZIUK

i spalony dach, sterczący kikut wieży. Z pogorzeliska unosił się gdzieś tam jeszcze dym.

Pożar wybuchł przed godziną pierwszą w nocy z wtorku na środek siódmego stycznia tego roku. Wtedy to stanął w płomieniach zabytkowy, ryglowy, pochodzący XVII wieku, kościół parafialny pw. św. Judy Tadeusza wraz z przylegającą do niego od strony zachodniej wieżą szachulcową, na której zamontowane były dwa dzwony. Bezsilny wobec zaistniałej tragedii proboszcz parafii, ks. Tadeusz Kaczmarek, mógł jedynie pokazać przybyłemu Biskupowi diecezji obraz zniszczenia.

W ogniu spłonęło to wszystko, co znajduje się zwykle w zakrystiach naszych kościołów, a co jest niezbędne do sprawowania liturgii: dwa kielichy, osiem ornatów, mszał, komplet lekcjonarzy, monstrancja, nagłośnienie. Do parafialnego pomieszczenia przy plebanii strażacy przynieśli wypalone od ognia tabernakulum ze węgłonymi postaciami eucharystycznymi wewnątrz.

że zatrzymano dwóch młodych ludzi, podejrzanych o podpalenie kościoła w Starym Chwalimiu, którzy na ironię losu mogli być członkami ochotniczej straży pożarnej, tej, która pierwsza przybyła do pożaru...

Kościół był od półtora roku w trakcie remontu kapitalnego. Wymieniono już całą instalację elektryczną, odkryto i wysuszono mury kościoła. Jednego z przybyłych na miejsce tragedii robotników, zatrudnionego przy fugowaniu ścian kościoła, bolały jeszcze ręce od wykonanych w poprzednie dni prac przy kościele.

Ogromną stratą

dla małej wspólnoty parafialnej jest niewątpliwie to, co się stało w Starym Chwalimiu. Parafia liczy zaledwie 2000 mieszkańców. Do utrzymania miała cztery kościoły parafialne i trzy filialne. Większość z mieszkańców parafii to byli pracownicy PGR-ów, obecnie bezrobotni na zasiłku. Jako pierwsi z pomocą materialną ks. proboszczowi Tadeuszowi

szkoły, gdzie można by było sprawować sakramenty. Ksiądz Biskup wyraził wdzięczność tym wszystkim mieszkańcom i władzom lokalnym za okazaną pomoc i solidarność w nieszczęściu.

Wszystkim innym, którzy chcieliby jeszcze przyjść z pomocą parafianom w Starym Chwalimiu, podajemy numer parafialnego konta bankowego, na które można wpłacać ofiary na odbudowę kościoła:

Parafialny Komitet Odbudowy Kościoła w Starym Chwalimiu, Bank Gospodarki Żywnościowej SA O/ Szczecinek, 78-461 STARY CHWALIM, nr konta: 20301446-199371-2706-11.

Niech święty Juda Tadeusz, patron spraw beznadziejnych, będzie pomocny Księdzu Proboszczowi, jak i całej wspólnotie parafialnej, w tej trudnej dla nich chwili.

KS. K. KLAWCZYŃSKI

Roczek Radia Arka

Słuchacze się do nas przekonali

Rozmowa z dyrektorem rozgłośni księdzem JOACHIMEM OLESIEM

– Przed rokiem, kiedy Radio Arka rozpoczęło nadawanie całodobowego programu, mówił Ksiądz, że Waszym zamierzeniem jest towarzyszenie słuchaczom w codzienności. Czy ten zamiar udało się zrealizować? Jak słuchacze odbierają wasze propozycje?

– Udało się zrealizować bardzo wiele zamierzeń. Świadczą o tym inne telefony i inna korespondencja – inna niż na początku nadawania przez nas całodobowego programu. Wtedy słuchacze, szczególnie ci związani z Radiem Maryja, nie chcieli nas zaakceptować. Potem jednak to się zmieniło. Wielu słuchaczy w starszym wieku przekonało się do naszego radia. Teraz towarzyszą nam na różne sposoby – są z nami nie tylko w czasie modlitwy, ale, jak sami twierdzą, w listach i telefonach, słuchają Arki przez cały czas, bez względu na to, jaką muzykę emitujemy. Po prostu przekonali się do naszej specyfiki.

Nasze Radio nadal realizuje ideę towarzyszenia słuchaczowi. Ku naszej radości okazuje się, że taka formuła programu trafia do wielu osób – Radio Arka można słuchać w niektórych restauracjach, w różnych urzędach. Często też „puszczają nas” kierowcy w swoich samochodach. Słuchacze wyznają w listach i telefonach, że przelączają swój odbiornik na Arkę, gdy chcą odpocząć od łomotu codzienności.

– Powiedział Ksiądz przed rokiem, że Wasze Radio będzie otwarte na propozycje słuchaczy i sugestie. Czy program rzeczywiście zmienia się pod wpływem próśb i pomysłów z zewnątrz?

– Otrzymujemy pisma i telefony od redakcji różnych czasopism, a także od przedstawicieli samorządów. Przesyłają nam zaproszenia i serwisy informacyjne, co dowodzi, że chcą zaistnieć w naszym Radiu. Otrzymujemy również sporo listów od słuchaczy, którzy wyrażają swe zdanie na temat naszego programu, dzielą się swoimi uwagami, czasem domagają się zmian i nowych programów. Oczywiście tworzenie nowych programów wymaga odpowiednich środków. Najważniejsza zmiana to znacznie więcej programów publicystycznych na naszej antenie – programów, które dotykają nie tylko życia religijnego, ale też społecznego i politycznego.

– Jakie problemy pozostały do rozwiązania?

– Najbardziej doskwiera nam brak informacji z życia Kościoła lokalnego. Brakuje wciąż jeszcze świadomości, że gdy coś interesującego dzieje się w parafii, warto powiadomić o tym Radio, a przez nie – całą diecezję. Chcemy w najbliższym czasie odwiedzać te parafie, które tętnią życiem wiary, by je promować. Jestem przekonany, że jeśli jakaś parafia podejmuje ciekawe inicjatywy, to warto o tym mówić. Słuchacze skorzystają z pomysłów i będą mogli podjąć i zrealizować podobne inicjatywy w swojej wspólnotce.

– Wróćmy na chwilę do środków finansowych. Od pewnego czasu na antenie Radia Arka pojawiły się płatne ogłoszenia i reklamy. Dlaczego? Czy jest to krok we właściwym kierunku?

– Uważam, że tak. Chcę zaznaczyć, że nie jesteśmy nastawieni na gromadzenie pieniędzy, na „zbijanie fortuny”. Musimy jednak pamiętać, że każdy nowy program, który ma się pojawić na naszej antenie, ma swoją cenę. Chcę też zauważyć, że pracownicy Arki zarabiają tyle samo, co 6 stycznia ubiegłego roku (w dniu rozpoczęcia nadawania całodobowego programu)... Reklamy to normalna droga. Pomagają zdobywać pieniądze na urozmaicenie programu.



Zdjęcie: Marek Piekara

Podstawowe fundusze na miesięczne funkcjonowanie Radia otrzymujemy w formie dotacji archidiecezji katowickiej.

– Przez miniony rok Radio Arka stało się dużą firmą zatrudniającą wielu pracowników. Jak zmieniła się w związku z tym rola dyrektora?

– Mam bardzo dobrych współpracowników i dzięki ich zrozumieniu i zaangażowaniu ta funkcja nie jest zbyt uciążliwa.

– Jaki jest zasięg Waszego nadajnika? W jakich rejonach archidiecezji można odbierać program Radia Arka?

– Cieszy nas, że można usłyszeć Arkę daleko poza granicami archidiecezji katowickiej. Mieliliśmy już telefony z Częstochowy, z Krakowa, z Nowej Huty, z Wadowic, z okolic Opola... Najtrudniejsze warunki odbioru mają słuchacze w południowej części archidiecezji, w Wodzisławiu, w Jastrzębiu i dawni diecezjanie ze Śląska Cieszyńskiego. Chcemy poprawić na wiosnę sygnał nadawany w tym kierunku.

– Niedawno diecezja bielska uruchomiła radio diecezjalne. Czy nowa rozgłośnia katolicka nie stanie się dla was konkurencją?

– Wprawdzie obszar nadawania częściowo się pokrywa, ale moim zdaniem im więcej jest rozgłośni w eterze, tym lepiej. Słuchacz może wtedy korzystać z tego bogactwa i wybierać to, co dla niego najlepsze.

– Życząc kolejnych lat owocnej działalności, dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał M. R.

Sklep, a nie shop

Polacy nie gęsi

Poprzedni Sejm nie zdążył zająć się, opracowanym w ministerstwie kultury jeszcze w ubiegłym roku, projektem Ustawy o języku polskim. Jak powiedzieli nam wrocławscy parlamentarzyści, obecna koalicja uczyni wszystko, by parlament jak najszybciej zajął się tym projektem.

Czego ma dotyczyć ta inicjatywa ustawodawcza? Najogólniej rzecz ujmując, będzie ona regulowała problem czystości języka polskiego i jego ochrony przed zaśmiecaniem obcymi naleciałościami. To kłopot nie tylko naszych czasów i nie jedynie naszego kraju. Już Mikołaj Rej pisał „...Niech narodowie wždy postronni znają, iż Polacy nie gęsi, iż swój język mają...”, przestrzegając współczesnych przed bezkrytycznym posługiwaniem się obcymi językami i zwrotami. Francuzi przed kilku laty wprowadzili ustawę, która bardzo rygorystycznie traktuje wpro-

wadzenie obcych, głównie angielskich, zwrotów do ich języka.

Jakie są główne tendencje Ustawy o języku polskim? Przede wszystkim ten akt prawny reguluje zasady używania polszczyzny w życiu publicznym i gospodarczym. Oznacza to między innymi, że dokumenty urzędowe, umowy, pisma mają być przygotowywane w języku polskim. Mogą im towarzyszyć, oczywiście, tłumaczenia, ale podstawą jest dokument sporządzony w języku ojczystym. To wydaje się pozornie zupełnie oczywiste, ale praktyka życia gospodarczego pokazu-

je, że był cały szereg umów, które sporządzono jedynie w językach obcych, co powodowało nieraz ogromne komplikacje natury prawnej.

Ta sama zasada będzie obowiązywać w nazewnictwie towarów oraz w informacjach o nich, takich jak np. data produkcji i spożycia, skład itp. Jak bardzo jest to ważne wiedzą wszyscy, którzy nie znając języków obcych, próbowali zrozumieć różne instrukcje obsługi, a nawet niektóre ich tłumaczenia.

Nie oznacza to wcale, że ustawa ograniczy naturalny rozwój polszczyzny, czego obawiali się niektórzy specjaliści. Nie znikną z naszego języka nazwy, które już się w nim na dobre zadomowiły. W każdym razie, w wyniku uchwalenia tego aktu prawnego, z naszych ulic powinny zniknąć shopy lub Bary Paradajz.

Nad czystością polszczyzny czuwać będzie Rada Języka Polskiego składająca się z trzydziestu osób, które, jak określa to Ustawa, wyróżniają się stosowną wiedzą.

Znany językoznawca prof. dr hab. Jan Miodek upatruje we wprowadzeniu tej regulacji prawnej szansy na oczyszczenie polszczyzny zrozliczonych zapożyczeń (wprowadzanych na siłę i ze zwykłego pseudoeuropejskiego snobizmu), takich jak choćby określanie polskiego rzecznika prasowego specjalistą od public relations. Ustawa nie postawi, niestety, tamy przed załewem wulgaryzmów, które z języka ulicy przenikają coraz częściej do polszczyzny potocznej, a także do mediów.

KONRAD BARD



W krakowskiej Filharmonii Artyści dla hospicjum

Gorącymi brawami, na stojąco, dziękowali krakowianie burmistrzowi Zakopanego Adamowi Bachledzie-Curusiowi za hołd górali polskich złożony Ojcu Świętemu 6 czerwca pod Wielką Krokwią.

Okazją do tego był Galowy Koncert Kolęd na rzecz Towarzystwa Przyjaciół Chorych „Hospicjum”, który odbył się 11 stycznia w krakowskiej Filharmonii. Koncert zorganizował Akademicki Chór „Organum” i TPCh „Hospicjum”, pod honorowym patronatem burmistrza Zakopanego Adama Bachledy-Curusia, który w czasie jego trwania otrzymał tytuł Honorowego Członka Akademickiego Chóru. Dotychczas tytułem tym zostali uhonorowani między innymi: ksiądz infułat Stanisław Dziwisz, Juliusz Łuciuk – kompozytor, księża: Jan Głód, Jan Kościółek, Stanisław Małysiak, Franciszek Kołacz, Jerzy Bryła, Bronisław Fidelus oraz dyrektor Wydziału Kultury i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie – Stanisław Dziedzic.

„Poprosiliśmy Pana tutaj, żeby w imieniu całego Zarządu podziękować za Zakopane, za dzień 6 czerwca, za hołd górali polskich” – mówił w czasie uroczystości prezes Zarządu Chóru Ireneusz Chrenkoff. Przypomnił także, że Ojciec Święty Jan Paweł II, 24 czerwca ubiegłego roku nadał burmistrzowi Zakopanego Order Komandorii św. Grzegorza Wielkiego, a wkrótce na Zamku Wawelskim odbierze on kolejne wyróżnienie – tytuł Honorowego Małopolanina Roku 1997.

Dziękując za otrzymane wyróżnienie, Adam Bachleda-Curus powiedział, że wszystkie zaszczyty i godności, których dostępuje, zawdzięcza Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II. I w tym duchu przyjmuje on również to wyróżnienie. Przypomnił swoje związki z Krakowem, gdzie studiował w Akademii Rolniczej, oraz muzyczne talenty w swojej rodzinie, których – jak powiedział – jemu zabrakło i „gdyby nie to, że dzisiaj staję się członkiem honorowym chóru, tak naprawdę nikt by mnie do chóru nie przyjął”. Zapewnił także, że będzie wspierał zarówno chór, jak i hospicjum, bo „w tym celu dzisiaj zebraliśmy się, żeby wesprzeć to wielkie dzieło, wspaniałe dzieło serc ludzkich, szczególnie teraz, w okresie świąt Bożego Narodzenia, w okresie świąt jakże rodzinnych, oraz zastanowić się nad ludźmi samotnymi, steranymi pracą, życiem, schorowanymi. Chcę podziękować wszystkim, którzy uwierzyli w roku 1981, że hospicjum jest potrzebne, że hospicjum zafunkcjonuje. I tak się stało. Dzisiaj możemy powiedzieć, że w tym roku pierwsi pacjenci, pierwsze osoby potrzebujące pomocy, znajdują swoje miejsce przy ulicy Fatimskiej w Nowej

Hucie. Serdecznie Państwu dziękuję”.

Słowa podziękowania skierował także do dyrygenta Chóru „Organum”, prof. Bogusława Grzybka, z którym „wiele razy spotkał się na tej drodze modlitwy, zabiegów, pielgrzymowania, ażeby Ojciec Święty przyjechał do Polski, na Podhalę, do Zakopanego”.

Odpowiadając na życzenia zawarte w akcie nadania tytułu Honorowego Członka Akademickiego Chóru „Organum”, odczytanym przez ubiegłorocznego laureata księdza infułata Bronisława Fidelusa, archiprezbitera Bazyliki Mariackiej: „wszelkiego dobra w życiu osobistym oraz dobrego gazdowania na darowanej nam przez Stwórcę najpiękniejszej dziedzinie naszej ojczyzny”, burmistrz mówił „jak wiele Zakopane oraz całe Podhalę zawdzięcza w życiu Ojca Świętego. W tej chwili na Podhalu w Zakopanem panuje zgoda. Panuje wzajemna współpraca pomiędzy parlamentarzystami, pomiędzy Urzędem Miasta, Związkiem Podhalan i dekanatem zakopiańskim. I tylko dzięki tej zgodzie możemy tworzyć, możemy budować. Całą energię, całe swoje siły koncentrujemy dla służby dla naszego regionu, miasta, Pol-



Zdjęcie: Jan Walczewski

ski. Chcę podkreślić, że wizyta Ojca Świętego, szósta pielgrzymka do Polski, szczególnie trzy i pół dnia spędzone na Podhalu w Zakopanem również bardzo, bardzo – to podkreślam – przyczyniły się do tej jedności. Do zapomnienia o pewnych słabościach ludzkich. Zapomnienia o pewnych niezgodach, nieporozumieniach”.

Tegoroczny Galowy Koncert Kolęd w krakowskiej Filharmonii w wykonaniu Akademickiego Chóru „Organum” pod dyrekcją Bogusława Grzybka, z udziałem solistów, Zespołu Instrumentalnego „Ricerca” i studenckiego

Zespołu Góralskiego „Skalni” ściągają tyłu słuchaczy, że zabrakło miejsc. W przerwie koncertu damy i rycerze reaktywowanego w Polsce przed pięć laty rycersko-szpitalniczego Zakonu św. Łazarza kwestowali na rzecz krakowskiego hospicjum. O jego działalności mówił wcześniej wiceprezes Zarządu TPCh „Hospicjum”, lek. med. Jerzy Wyka, zachęcając do ofiarności. W czasie kwesty zebrano 6308 zł. Dzięki temu otwarty 14 grudnia 1996 roku dom Hospicjum św. Łazarza przy ul. Fatimskiej jeszcze w styczniu przyjmie pierwszych pacjentów.

Po trzygodzinnym koncercie, wychodzący z Filharmonii już indywidualnie dziękowali burmistrzowi Zakopanego, prosili o autografy oraz wspólne z rodziną zdjęcie. Gratulacje, szczególnie od pań, odbierała także żona burmistrza.

Pragniemy poinformować naszych Czytelników, że przed koncertem Adam Bachleda-Curus odwiedził wraz ze swą żoną i synami redakcję krakowskiego „Gościa Niedzielnego”. W jednym z najbliższych numerów zamieścimy rozmowę z naszym gościem.

ANNA OSUCHOWA

Zamiast przedszkola

Nazwa Salezjańska Akademia Dziecka brzmi poważnie; w istocie, SAD z założenia bardzo serio traktuje swoich podopiecznych, czyli dzieci w wieku przedszkolnym. Została bowiem pomyślana jako forma zajęć świetlicowych o bardzo szerokim zakresie, realizujących, a czasami poszerzających program wychowania przedszkolnego.

Pomysł zakiełkował w kieleckim środowisku Oratorium Rodzin. Rodzice wraz z małymi dziećmi, spotykający się raz w miesiącu oraz na turnusach letnich i zimowych, zapragnęli, aby ich pociechy wychowywane były od najmłodszych lat według zaleceń ks. Jana Bosko. Ponadto zawrotna popularność prowadzonego przez kieleckich Salezjanów Małego Oratorium, obejmującego stopniowo swą działalnością dzieci coraz młodsze, oraz doświadczenie Sióstr Salezjanek, prowadzących świetlicę dla dzieci w wieku szkolnym, a także plany powołania katolickiej szkoły salezjańskiej, ugruntowały decyzję powołania SAD. Jednak motorem działań zmierzających do otwar-

cia akademii dla najmłodszych są rodzice z Oratorium Rodzin. Wśród nich znalazły się Beata Krzemińska i Wioletta Socha, które podkreślają, że program dydaktyczny musi być i według niego prowadzone są zajęcia, ale jego realizowanie nie będzie sprawą centralną. – Stawiamy na osobisty kontakt z dzieckiem i jego poczucie bezpieczeństwa w nowym miejscu, pragniemy zapewnić ciepłą, rodzinną atmosferę – podkreślają wychowawczynie z akademii. – Naszym marzeniem jest kształtowanie dziecka ufnego i pogodnego, wolnego od stresu stawiania pierwszych samodzielnych kroków życiowych bez mamy i taty. Wzrostujemy się na przewencyjnym systemie wychowania rodzinnego ks. Jana Bosko: przez sport i zabawę – do Boga.

Świetlica funkcjonuje w dni robocze od godz. 6.30 do 16.30 dla dzieci w wieku 3 do 5 lat. Koszt pobytu miesięcznego wynosi 200 zł (posiłki, pomoce, wszelkie dodatkowe zajęcia; obejmuje również wyposażenie tzw. wyprawki całorocznej dla każdego dziecka). Zapisów

można dokonywać w biurze Oratorium przy parafii Świętego Krzyża w Kielcach. Akademia rozpoczęła swoją działalność w styczniu br. Rodziła się z trudem, ale i z radością organizatorów, którym bezcenną pomoc okazali niezawodny przyjaciel dzieci ks. Zbyszek Wójcik oraz dyr. Oratorium ks. Darek Bartocha. – Bez energii i optymizmu ks. Zbyszka bylibyśmy w połowie drogi – podkreślają organizatorzy. Razem z Beatą i Wiołą w sprawę uruchomienia SAD zaangażowali się: Iwona Zielonka, Kasia Wiatr, Marta Głowacka oraz młodzież z Oratorium Świętokrzyskiego, a nawet ministranci. Świetlica powstawała od podstaw, adaptowano i wyposażano pomieszczenia, kupowano pomoce, pomagali ofiarni ludzie. Nadal potrzebny jest telewizor i magnetowid (na razie sprzęt wypożyczono), meble do kuchni oraz mebelki dziecinne; chętnie przyjmowane są gry i zabawki. Rezultat dotychczasowych prac jest już widoczny – pomieszczenia fascynują niezwykle rozwiązaniami

dekoratorskimi, doborem barw i funkcjonalnością. Ale przede wszystkim – są przyjazne. „Dlaczego taka nazwa? Oczywiście nie jest to jeszcze wyższa szkoła prowadzona przez Salezjanów” – pisze ks. D. Bartocha w grudniowym numerze parafialnego pisma „Orator”. – „Nazwę traktujemy z przymuszeniem oka, choć zajęcia w akademii dla najmłodszych są dosyć szerokie: muzyka, plastyka, taniec, katecheza, język angielski, zabawy ruchowe oraz rozwijające pamięć i kojarzenie. Jednocześnie Salezjańska Akademia Dziecka daje skrót SAD, co dla nas wszystkich rodzi skojarzenie dobrych owoców (...). Podejmujemy tę inicjatywę pełni przekonania o jej użyteczności”. SAD jest z pewnością wartościową propozycją dla tych rodziców, którzy pragną rodzinnej atmosfery dla swych dzieci, także poza domem, i którzy doceniają wartości katolickiego modelu wychowania od najmłodszych lat.

AGNIESZKA
DZIARMAGA

Odtrąceni

Z HELENĄ PYZ, lekarką trędowatych w Indiach, rozmawia Klaudia Cwołek

Moje rany cuchną i ropieją (...)

Stronią od mojej choroby sąsiedzi i przyjaciele,

moi bliscy trzymają się z daleka. (Ps 38, 6.11)

– Na czym polega odtrącenie ludzi chorych na trąd?

– Według hinduizmu, który jest religią dominującą na terenie, gdzie pracuję, trąd uważany jest za karę Bożą. Hindusi, wierząc w reinkarnację, nie przywiązują większej wagi do wartości życia i na pewno nie rozpatrują jej w tych kategoriach, w jakich widzą ją Europejczycy.

osób, ale mogę powiedzieć, że są one do przewyciężenia. Trzeba tylko tym ludziom okazać serce i wskazać pole, na którym będą mogli poczuć się użyteczni. Wiedział o tym ojciec Adam Wiśniewski, który dla każdego, kto znalazł się w Ośrodku, szukał jakiejś pracy. Staram się robić to samo. Gdy jednej z kobiet, która podkładała mi środki uspokajające, zaproponowałam, żeby podjęła kon-

staramy się ją wyszukać dla każdego. Jednak powrót do swojego środowiska to nie tylko problem znalezienia pracy. Jest w naszym ośrodku kobieta, która, gdy zachorowała, sama opuściła swoją rodzinę, pięcioro dzieci. Nie chciała, żeby przez jej obecność cała rodzina została odizolowana od reszty społeczności, od dostępu do ujęcia wody pitnej, od innych kontaktów. I chociaż dzisiaj jest już zdrowa, powrót do domu nie wchodzi w grę, bo oznaczałby śmierć społeczną dla całego pokrewieństwa. Od czasu do czasu tylko odwiedza swoją rodzinę, zawozi nawet jakieś prezenty zakupione za pieniądze, które



Trąd

Choroba roznoszona drogą kropelkową, Europejczykom kojarzy się przede wszystkim z biblijnym symbolem ludzkiego nieszczęścia. Mimo że współcześnie jest ona całkowicie wyleczalna, na świecie nadal żyje około 15 milionów chorych na trąd. Ich stan zależy od zaawansowania choroby, która ma kilka etapów – od wystąpienia odbarwienia, pozbawionej czucia plamy na ciele po zaatakowanie innych nerwów czuciowych i ruchowych. Towarzyszą jej wrzody i poważne zniekształcenia ciała, zwłaszcza kończyn.

Ponadto silna jest postawa lęku wobec trądu. W naszym regionie 90 proc. społeczeństwa to analfabeci, nie umiejący ani pisać, ani czytać. Nie można więc oczekiwać, że zrozumieją, w jaki sposób trąd się przenosi, w jakiej fazie jest zaraźliwy, a kiedy w ogóle nie należy się go obawiać. Do tych dwóch elementów dochodzi jeszcze trzeci, bardzo wymierny. Osoby chore na trąd są dodatkowym obciążeniem dla i tak ubogich rodzin hinduskich. Jest to obciążenie trudne do przewyciężenia, gdyż osoby okaleczone nigdy nie znajdą pracy, której brakuje nawet dla ludzi zdrowych. W zdecydowanej większości skazani są na egzystencję w koloniach dla trędowatych.

– Jak trędowaci przeżywają swoje odtrącenie?

– Jest to dla nich tragedia. Tracą całkowicie poczucie sensu dalszego życia. Miałam w Ośrodku przypadek, że dziewczynka w takiej depresji przestała przyjmować jakkolwiek pokarm i mimo licznych wysiłków nie mogliśmy jej nakarmić. Ona po prostu chciała umrzeć. Dopiero gdy zaobserwowała, że karmi inną osobę, również chorą, jej opór ustąpił. Takie stany ogarniają wiele

kretną pracę, jej życie zmieniło się niemal z dnia na dzień. Zaczęła dbać o siebie, dobierała stroje, po prostu wzięła się w garść.

– Czy po leczeniu i rehabilitacji w Jeevodaya chorzy wracają do swoich środowisk?

– Drogi powrotu najczęściej nie ma, a już na pewno nie mają po co wracać, jeżeli trąd zostawił na ich ciele trwałe ślady i co za tym idzie, jakąś formę kalectwa. W takim stanie nie mają szans znaleźć żadnej pracy. Dlatego w Jeevodaya, w ramach naszej społeczności,

zarobi w Ośrodku, ale pozostać ze swoimi bliskimi nie może, chociaż zarażenie wcale im nie zagraża.

– Czy sytuacja dzieci jest inna?

– Tak, dzieci, które dostają się do naszego Ośrodka uczymy konkretnych umiejętności, by mogły znaleźć sobie pracę i ich szanse są większe. Przyjmujemy też dzieci zdrowe z kolonii dla trędowatych, które nie mogą się uczyć, bo są dyskryminowane. Także niektórzy dorośli, których trąd nie okaleczył do tego stopnia, że pozostawił widoczne ślady, mogą próbować swoich sił



Jeevodaya

Ośrodek dla trędowatych w Indiach założony przez Polaka o. Adama Wiśniewskiego, pallotylna i lekarza, który już w gimnazjum pragnął poświęcić swoje życie trędowatym. Do Indii przybył w 1961 r. i pozostał tam do swojej śmierci w 1987 r. Jeevodaya – co oznacza świt życia – zajmuje się rehabilitacją, kształceniem, leczeniem i profilaktyką. Zmierza do tego, by chorzy mogli podjąć nowe życie w społeczeństwie.

poza Ośrodkiem, ale powrót do miejscowości, z której pochodzą, zawsze wiąże się z groźbą izolacji.

– Nie tylko leczy Pani trędowatych, ale żyje z nimi 24 godziny na dobę. Czy z tego

powodu Pani również doświadcza odtrącenia?

– Nie, ponieważ jestem Europejką, a w świadomości hindusów biały jest bogaty i można z nim ubić jakiś interes. Nie chorowali też na trąd. Poza sporadycznymi sytuacjami, których przyczyn nawet do końca nie znam, nie mogę powiedzieć, że z tego powodu była odtrącona czy izolowana. Obecnie jest mi również uczucie niezrozumienia ze strony znajomych i przyjaciół w Polsce, którzy wiedzą, czym się zajmuję. Decyzję, że będę leczyć trędowatych, zaakceptowała nawet moja mama. Nikt, kto mnie zna, nie dziwi się temu, co robię.

– Dziękuję Pani za rozmowę.

Doktor Helena Pyz

pochodzi z Warszawy, jest lekarzem i należy do świeckiego Instytutu Maryjnego. O Jeevodaya dowiedziała się niemal przypadkiem, na spotkaniu imieninowym. Było to w czasie, gdy o. Wiśniewski był już bardzo poważnie chory i jeden z pallotynów zastanawiał się, co będzie z kilkoma tysiącami trędowatych, ktorými lekarze hinduscy z powodu uprzedzeń kastowych nie chcą się zajmować. Doktor Helena Pyz, choć z wieloma obawami (sama ma kłopoty z chodzeniem po przebytej chorobie Heine-Medina), zdecydowała się na wyjazd. W Jeevodaya jest już osiem lat.

Adopcja serca

to forma wspomagania ośrodka Jeevodaya, polegająca na przekazywaniu funduszy na jedno konkretne dziecko. Adopcję propaguje m.in. bytomskie „Maitri” – Ruch Solidarności z Ubogimi Trzeciego Świata, będący w stałym kontakcie z doktor Heleną Pysz. Leczenie i nauka jednego dziecka kosztuje miesięcznie ok. 20 dolarów. Jeśli znajdują się osoby lub rodziny, które zdecydują się miesięcznie ofiarować równowartość tej kwoty w złotych – Helena Pysz wskaże konkretne dziecko, poda jego imię, przyśle fotografię i będzie informowała, jak ono się rozwija, uczy, zdrowieje.

Korespondencję w tej sprawie można kierować pod adresem: Sekretariat Misyjny Jeevodaya, ul. Dziekania 1, 00-279 Warszawa. Pieniądze najlepiej wpłacać na konto: Instytut Pomocnic Maryi „Adopcja Serca”, Bank PKO BP IX O/Warszawa, nr rachunku 10201097-307297-270-201-111.

„Paedagogia Christiana” – nowe czasopismo pedagogiczne

Zakład Edukacji Chrześcijańskiej, powołany niedawno do życia w Instytucie Pedagogiki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, wydał pierwszy zeszyt periodyku o nazwie „Paedagogia Christiana”. Redaktorem naczelnym periodyku jest kierownik Zakładu ks. prof. dr hab. Jerzy Bagrowicz.

Jest to ważna nie tylko dla Kościoła inicjatywa wydawnicza, istnieje bowiem poważna luka w obszarze publicystyki na tematy pedagogiczne. Mamy w Polsce wiele czasopism naukowych i popularnonaukowych podejmujących szeroki wachlarz zagadnień z zakresu pedagogiki i wychowania, ale nie było dotąd periodyku, który by w sposób naukowy podejmował problemy wychowania opartego na wartościach wiary religijnej. Od paru lat ukazuje się miesięcznik „Wychowawca”, który popularyzuje problematykę wychowania chrześcijańskiego, ale ciągle brakowało czasopisma naukowego, które – wpisane w środowisko akademickie – traktowałoby o zagadnieniach pedagogiki religii. Istniejące nieliczne czasopisma

katechetyczne rzadko zabierały głos na temat pedagogiki katolickiej i chrześcijańskiego wychowania.

Ta powściągliwość w zabieraniu głosu na temat pedagogiki i wychowania inspirowanego Ewangelią płynnie niewątpliwie stąd, że po II wojnie światowej zlikwidowano wydział pedagogiczny na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i dopiero od kilku lat czyni się wysiłki w celu odbudowania pedagogiki religii na polskich wyższych uczelniach. Powołanie Zakładu Edukacji Chrześcijańskiej przy Instytucie Pedagogiki UMK w Toruniu należy odczytać jako przejaw normalizacji życia w Polsce także na wyższych uczelniach, na polu naukowych poszukiwań.

W słowie wstępnym do zeszytu napisano, iż zamierzeniem redakcji jest nawiązanie do tego nurtu w pedagogice katolickiej, który odnajdujemy w piśmiectwie takich polskich uczonych, jak Jacek Woroniecki, Feliks Bednarski, Karol Wojtyła czy Stefan Kunowski. Kładli oni nacisk na etyczne wartości wychowania. Właśnie wymiar etyczny był najbar-

dziej charakterystyczną cechą polskiego ideału wychowawczego w ciągu wieków. Pismo zamierza drukować rozprawy o podstawach wychowania chrześcijańskiego, jak również uwrażliwiać czytelników na współczesną problematykę.

Przy realizacji pierwszego zeszytu redakcja zaprosiła do współpracy naukowców i publicystów z wielu liczących się ośrodków naukowych.

Czasopismo zawiera cztery działy. Pierwszy, najszerzy, składa się z rozpraw i artykułów przedmiotowych. W zeszycie, o którym mowa, w dziale tym pomieszczono także niektóre materiały z I Konferencji Naukowej zorganizowanej przez Zakład Edukacji Chrześcijańskiej w maju 1997 roku. Jerzy Bagrowicz pisze na temat wychowawczego kontaktu Jana Pawła II ze współczesną młodzieżą (redakcja zapowiada, że będzie sięgać do bogactwa myśli wychowawczej zawartej w nauczaniu Papieża Polaka). Z pewnością zasługuje na uważną lekturę artykuł A. Rynio na temat aktualności myśli wychowawczej kardyna-

ła Stefana Wyszyńskiego.

Czasopismo chce być otwarte na nowe nurty myśli pedagogicznej Kościoła katolickiego, który wychodzi ku współczesnemu światu i człowiekowi w postawie dialogu. W tym nurcie mieszczą się dwa ważne artykuły: W. Hryniewicza pt. *Pedagogia nadziei i miłości* oraz A. Skowronka *Ku pedagogii dialogu*.

Redakcja zaznacza, iż pragnie, jak ów biblijny gospodarz, wydobywać ze skarbcza „rzeczy stare i nowe”. Możemy więc znaleźć w zeszycie refleksje na temat posługi nauczyciela w ujęciu św. Tomasza z Akwinu czy myśli wychowawczej św. Jana Bosko, ale również przemyślenia współczesne. Z. Pawlak pisze na temat podstaw etyki wychowawczej, a A. Tomkiewicz o myśli pedagogicznej R. Steinera. Kwestię dzisiejszej szkoły podejmuje A. Nałaskowski. Bogato udokumentowany artykuł A. Potockiego dotyczy pornografii jako wyzwania dla współczesnych wychowawców. W dalszej części tego działu mamy interesujące materiały na temat metod wychowania we współczesnym Kościele. Potrzeby czasu rodzą nowe inicjatywy. Cz. Kustra pisze o powstających przy niektórych ośrodkach parafialnych tzw. oratoriach, czyli ośrodkach opieki nad zaniedbanymi społecznie dziećmi. Licz-

ba tych dzieci niepokojąco wzrasta i dlatego takie formy aktywności parafii wydają się szczególnie potrzebne i cenne.

Drugi dział – bez wątpienia ogromnie potrzebny – nosi tytuł „Z pedagogiki rodziny”. Mamy tu cztery artykuły, które podejmują problematykę rodzinną – bądź to z pozycji bardziej ogólnych, bądź też ukazując – szczególnie problemy. Autor ten pisze o uwarunkowaniach prorodzinnej działalności Kościoła katolickiego w powojennej Polsce.

Dwa kolejne działy – które w przyszłości mają być rozbudowane – zawierają sprawozdania i informacje bibliograficzne.

Tom liczy ponad 300 stron. Periodyk można nabywać w wydawnictwie Adam Marszałek, ul. Przy Kaszowniku 37/23, 87-100 Toruń, tel. (056) 322-38. Przyda się on nie tylko kapłanom, katechetom czy studentom pedagogiki, ale wszystkim zainteresowanym problematyką wychowania.

J.B.

Prośba do ludzi dobrej woli

Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom Chorym na Schorzenia Dróg Żółciowych i Wątroby „LIVER” w Krakowie zwraca się do Państwa z bardzo gorącą prośbą o udzielenie dalszej pomocy finansowej 2,5-letniej JUSTYNCE FILIPOWICZ, u której 01.04.1996 r. dokonano udanej operacji przeszczepu wątroby w szpitalu Eppendorf w Hamburgu metodą rodzinną – nie wykonywaną w Polsce.

Justynka Filipowicz jest w trakcie leczenia (w przebiegu pooperacyjnym nawracającego zapalenia dróg żółciowych), po konsultacji z ośrodkiem w Hamburgu dziecko zostało zakwalifikowane do wysokospecjalistycznych badań diagnostycznych oraz zabiegu operacyjnego w tym ośrodku.

Koszt badań i zabiegu operacyjnego wraz z miesięcznym prowadzeniem Justynki szpital w Hamburgu określa na ogólną kwotę ok. 60.000 zł.

Stowarzyszenie „LIVER” udostępnia swoje konto bankowe. Można na nie dokonywać wpłat w złotych i w dewizach: **PeKaO S.A. – Grupa PeKaO S.A. O/Kraków nr 12401431 7007439 2700 401112 001 – „LIVER” – (Justynka Filipowicz).**

Rada
Stowarzyszenia
Pomocy
Dzieciom „LIVER”

Bez dodatkowych korepetycji

Gimnazjum im. Stefana Batorego w Lublinie, założone w 1906 r., ma bogate tradycje. Od początku wierne służyło Bogu i Ojczyźnie, kształcąc polską młodzież w duchu prawdy i poszanowania kultury i tradycji narodowej. „Bogaci chrześcijańska wizją człowieka, wzmocnieni tradycją szkoły i inspirowani pallotyńskim charyzmatem bez trudu rozpoznajemy, że wszyscy w naszej społeczności są ważni”. Dyrektor, ks. Mieczysław Olech SAC podkreśla, jak ważne zadanie stoi przed każdym nauczycielem: „Czujemy się najbardziej odpowiedzialni za dobro duchowe i materialne naszej szkoły. Kształcenie człowieka ma w sobie znamiona stwarzania. Nagrodą jest świadomość dołożenia kamyczka do mozaiki nadziei cywilizacji miłości. Odnosimy się do największego źródła, którym jest Chrystus. To pozwala nam stawiać czoło wszelkim kryzysom, a zwłaszcza kryzysowi prawdy”.

11 XII ub.r. odbyły się uroczystości jubileuszowe w 90. rocznicę powstania liceum, którego absolwentami byli m.in. bp Piotr Hemptek i ks. Jerzy Starnawski. Uczniowie i nauczyciele z przejęciem mówili o swojej

szkole: „Nie grozi nam ideologizacja, jak niektórzy sądzą. Zmierzamy w kierunku demaskowania współczesnych ideologii, obiegowych poglądów na edukację, wracamy do tradycyjnych wartości”. „Pragniemy obalić stereotyp katolika jako człowieka niewykształconego, zacofanego, odwołującego się jedynie do uczuć i emocji, a nie argumentów racjonalnych”. Nauczyciele nie ograniczają się tylko do podstawowych przedmiotów zaproponowanych przez MEN. Szczególny nacisk kładą na naukę języków obcych, informatykę, także filozofię i kulturę żywego słowa. „Owszem, sporo płaci się za naukę, ale to się opłaca. Wynosimy stąd biegłą znajomość języków obcych, praca w małych zespołach przynosi większe efekty, poza tym nie musimy brać dodatkowych korepetycji, co staje się plagą współczesnej edukacji”.

Początki liceum związane są ze strajkiem szkolnym w Lublinie na początku 1905 roku. Wówczas zawiązała się Spółka Cywilna Szkoły Średniej, której prezesem został Konstanty Przewłocki. Fundusze przez nią zebrane pozwoliły na otwarcie 4-klasowej szkoły i gimnazjum pod nazwą Szkoła Lubelska. Jej dyrektorem został Ksawery

Franciszek Służewski. Podczas pierwszego naboru zgłosiło się aż 243 chłopców, którzy rozpoczęli naukę 6 IX 1906 r. Z uwagi na ogromne zainteresowanie placówką, władze od początku przyjęły wobec niej politykę restrykcyjną. Jedną z metod represji było niezatwierdzenie nauczycieli. Szkołę zamknięto w sierpniu 1907 r. Po odwołaniu władze przywróciły naukę pod warunkiem zrównania liczby godzin języka rosyjskiego z liczbą godzin polskiego. Nowym dyrektorem szkoły został Józef Arlitewicz. W 1911 r. szkoła przeniosła się do nowego gmachu. Dla jej potrzeb Stanisław Sliwiński (właściciel dóbr w Antopolu i Sadurkach) zorganizował bursę Andrzejków, w której mieszkali najubożsi uczniowie, także z innych lubelskich szkół. Niezwykłą postacią w historii szkoły był ks. Florian Krasucki, który uczył religii (od 1908 r. aż do 1956 r. z przerwą w latach 1939-44), zorganizował orkiestrę, kasę oszczędnościową, był także kapłanem drużyny harcerskiej i opiekunem Sodalicii Marińskiej.

W okresie I wojny światowej i międzywojennym szkoła funkcjonowała ze zmiennym szczęściem. W roku szkolnym 1934/35 zmieniła

nazwę na Prywatna Męska Szkoła Średnia Ogólnokształcąca im. S. Batorego, a wkrótce na Prywatne Męskie Gimnazjum im. S. Batorego. Uczyli się w niej nie tylko katolicy, także protestanci, prawosławni i przedstawiciele wyznania mojżeszowego.

11 listopada 1939 r. hitlerowcy aresztowali nauczycieli i zajęli gmach szkoły. Działalność placówki wznowiono w końcu sierpnia 1944 roku, choć pojawił się problem z lokalizacją. Dopiero w marcu 1945 r. szkoła otrzymała nowy gmach. W 1948 r. odbyły się jedyne i ostatnie po wojnie egzaminy maturalne. Liceum zamknięto z przyczyn politycznych, m.in. za brak komunistycznych organizacji i współpracę z KUL.

13 X 1989 r. zdecydowano się utworzyć prywatne liceum, które nawiązywałoby do tradycji Prywatnego Męskiego Gimnazjum im. S. Batorego. 24 VIII 1990 r. reaktywowano Szkołę Lubelską jako Społeczne Liceum Ogólnokształcące im. S. Batorego. Obecnie właścicielem liceum są Pallotyni, co ma niebagatelne znaczenie dla szkoły, jedynej tego typu placówki w Prowincji Chrystusa Króla.

JOLANTA KOZIEJ

W NASZYM DOMU

Sprawa na dziś

Ofiara i sprawca

W naszym kraju o przemoc w rodzinie zaczęto mówić publicznie dopiero w latach 90. Nie można jednakże powiedzieć, by to zjawisko było w pełni uznanym i zdiagnozowanym problemem społecznym. Nie działa dotąd zinstytucjonalizowany i zintegrowany system pomocy i terapii dla ofiar przemocy. To samo dotyczy rozwiązań prawnych. Trudno także na podstawie niepełnych danych ocenić skalę tego niepokojącego zjawiska. Jak wykazały sondaże przeprowadzone w naszym kraju przez Centrum Badania Opinii Społecznej we współpracy z Uniwersytetem Oksfordzkim, 18 proc. kobiet ujawniło fakt występowania bezpośredniej przemocy w ich życiu. Z kobiet rozwiedzionych aż 60 proc. przyznało, że mąż uderzył je przynajmniej raz, a blisko jedna czwarta, że zdarzyło się to wiele razy. Okazuje się, że przemoc fizyczna występuje częściej wśród małżeństw o niższym stopniu wykształcenia, zaś okrucieństwo psychiczne wśród małżonków z wyższym wykształceniem. Do ciekawych wniosków doszli psychologowie, zajmujący się problemami kobiet maltretowanych przez swych mężów. Jak wyjaśnia w artykule zamieszczonym w miesięczniku „Świat Problemów” Piotr Szczukiewicz, pracownik Instytutu Psychologii Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej, podjęto jedną z nielicznych prób sportretowania osobowości kobiet – ofiar przemocy. Usiłowano odpowiedzieć na pytanie: dlaczego właśnie ta kobieta tak cierpi i czy przemoc wobec niej nie jest uwarunkowana pewnymi cechami jej osobowości? Stwierdzono, że istotnie u tych kobiet zauważa się skłonność do przyjmowania podrzędnych ról społecznych i manifestowania poczucia małej wartości. Kobiety będące obiektem ataków agresji ze strony partnerów życiowych częściej skarżą się na złe samopoczucie fizyczne, używają często leków psychotropowych – przeciwbólowych, nasennych i uspokajających. Stan ich zdrowia nie tyle wypływa z doznanych cierpień fizycznych, ile długiego pozostawania w sytuacji stresowej. Wyniki badań – podkreśla Piotr Szczukiewicz – pozwalają mówić o obrazie osobowości zbliżonym do tego, jaki wylania się z opisów zjawiska współzależnienia w chorobie alkoholowej, a więc jak się to określa „dysfunkcjonalnymi sposobie przystosowania”. Jest to podobieństwo zachowania ofiary wobec sprawcy tak, jak osoby współzależnionej wobec uzależnionej.

Jerzy Mellibruda z kolei w artykule zatytułowanym „Ofiary i sprawcy” opisuje cały mechanizm zniewolenia, jaki jest udziałem kobiet maltretowanych. Nie jest to jednak nieodwracalne – podkreśla. W sprzyjających okolicznościach i pomocy z zewnątrz kobieta może zebrać siłę, by przeciwstawić się złu, które ją dotyka. Konieczne jest jednak zatrzymanie przemocy, odsunięcie sprawcy od rodziny i pomoc jej członkom w nabyciu zdolności do radzenia sobie z całą tą sytuacją i dążenie jej zmiany. Dlatego tak ważne są wszelkie formy działalności na rzecz ofiar przemocy. Najpopularniejsze z nich są punkty interwencyjno-konsultacyjne, znajdujące się w większości województw w naszym kraju. Wciąż mało jest całonocnych ośrodków mogących zaproponować pokrzywdzonym specjalistyczną opiekę i nocleg. Aktywizują się punkty prewencji policyjnej. Dobrym przykładem jest Mława, gdzie w prowadzonym przez policję Miejskim Pogotowiu dla Ofiar Przemocy w Rodzinie zorganizowano dyżury prawnika, psychologa i pedagoga oraz działają telefon zaufania i grupa wsparcia. Prowadzi się też szkolenia, które zorganizowano już w ponad połowie województw dla kilkudziesięciu, do kilkuset osób. Zaczęła funkcjonować tzw. Niebieska Linia – Ogólnopolskie Porozumienie Osób i Instytucji dla Ochrony Ofiar Przemocy w Rodzinie. Być może, po tych pierwszych inicjatywach pójść następną.

KRYSTYNA STROZIK-ZIELINSKA



Zdjęcie: Małgorzata Kamracka-Lipowska

Okruchy

Matka nadopiekuńcza

Pojęcia „nadopiekuńczej matki” użył po raz pierwszy amerykański lekarz David Levy jeszcze w 1931 roku. Rozumiał przez nie nadmiar bezpośredniego kontaktu matki z dzieckiem i sprawowanie przez nią opieki dokładniej i troskliwiej niż samemu dziecku jest to potrzebne.

Sama idea nadopiekuńczości przechodziła różne koleje. Z pewnością pobudziła do większego zainteresowania relacjami w rodzinie. Bywało jednak, że etykiety „nadopiekuńczości” nadużywano do niesłuszných, bo szalenie upraszczających oskarżeń wysuwanych wobec rodziców, zwłaszcza matek, o spowodowanie problemów rozwojowych ich dzieci. Jest to typowa półprawda. Żadna matka nie chce bowiem swą opieką zaszkodzić dziecku, a głębsze trudności w tej relacji zawsze godzą w obydwie strony. Oczywiście jest też, że rodzice mający problemy w wychowywaniu swych dzieci potrzebują życzliwej pomocy, a nie oskarżeń.

Nielatwo jest sprecyzować, czym jest ta nadopiekuńczość. Na pewno nie jest to po prostu większa troska o dziecko, a raczej szczególny sposób podejścia do niego. Niektórzy rodzice, zwykle są to matki, wykazują wyjątkową wrażliwość na potrzeby swego dziecka. Wrażliwość ta prowadzi do usilnych starań, aby nie przeżywało ono ani przez chwilę przykrych uczuć. Nie tylko rozpacz i lęk dziecka, ale i każde niezadowolone i mały smutek pobudzają do natychmiastowej interwencji. Nie jest to zwykła pomoc, lecz pewien przymus uwolnienia dziecka od trudniejszych przeżyć, powodowany nie-

świadomym traktowaniem jego płaczu i bezradności jako czegoś podobnego do katastrofy. W skrajnych przypadkach matka nie pozwala swojemu dziecku przeżyć niemal żadnej przykrości.

Nadopiekuńczość to także duma z poświęceń podejmowanych dla dziecka i z własnych rodzicielskich umiejętności. To żywienie się satysfakcją, że jest się niezawodnym rodzicem, potrafiącym doskonale odczytać potrzeby swego dziecka, gotowym ze wszystkiego dla niego zrezygnować.

Można by zapytać, coż jest złego w takiej postawie oddania swemu dziecku, zwłaszcza dziś, gdy widzi-

się objawów nerwicy albo depresji.

Bywa też, i to dość często, że takie szalenie oddanie się własnemu dziecku jest przyczyną poważnego konfliktu małżeńskiego. Jego zewnętrznym, bardzo zresztą powierzchownym przejawem może być to, że w pokoju małżonków centralne miejsce zajmuje łóżeczko szybko rosnącego dziecka, natomiast mąż przeprowadza się do innego pokoju.

Uczynienie z troski o dziecko jedynej pasji swego życia, to załazek także innego poważnego problemu, dla matki małego dziecka jeszcze bardzo odległego. Oto dziecko kiedyś z domu odejdzie i nie uda się

Rodzice za bardzo przejmują się mechanizmem wychowywania dzieci, miast zwrócić uwagę na radość płynącą z tego zadania.

Złote myśli dla rodziców, Ed. Świętego Pawła.

my w najbliższym otoczeniu tyle przykładów zaniedbywania dzieci i nieczulego pozostawiania ich samym sobie?

Okazuje się jednak po pewnym czasie, że oddana całą duszą dziecku mama, która zrezygnowała już dla niego z ukochanej pracy, z kontaktów z przyjaciółmi, nie pozwalająca sobie od dawna na jakikolwiek odpoczynek i zjadająca z wielkim poczuciem winy każdy kawałek czekolady – nie wytrzyma dłużej takiej eksploatacji siebie. Dotąd nie chciała słyszeć ostrzeżeń dobiegających do niej z najbliższego otoczenia. Teraz jednak o swoje prawa upomina się umęczone ciało, które zaczyna chorować, albo starzane ponad wytrzymałość nerwy. W tym momencie nierzadkie jest pojawienie

przewlekać w nieskończoność jego dzieciństwa. Wyrwa jaka wtedy powstaje w życiu rodzica może mieć wymiar dramatu.

Na razie jednak dziecko jest małe. Obok niego krząta się mama, gotowa do dania mu wszystkiego, za cenę wywołania jego uśmiechu. Mama jest zapracowana i dumna ze swojego trudu. Zna wartość systematycznej pracy i wyrzeczeń. Nie przeczuwa, że jej dziecko uczy się jednak czegoś zupełnie przeciwnego, co może wydatnie utrudnić mu jego dorosłe życie. Uczy się, że wystarczy tylko ten uśmiech, aby uszczęśliwić bliską osobę. Każdy dzień przekonuje go, że bez większego wysiłku potrafi uzyskać od niej wszystko.

STANISŁAW
PORCZYK

Słówko o modzie

Karnawał i sanna

Przeglądęłam dla Was, drogie Czytelniczki, całe stopy czasopism i żurnali. Kiedy minął zawrót głowy powstały z mnogości i różnorodności prezentowanych tam kolekcji, stwierdziłam, że trzeba coś wybrać. Przed nami jeszcze co najmniej dwa miesiące zimy i miesiąc karnawału. Powiem więc słówko o okryciach wierzchnich i wizytowych.

Pierwszą, łagodną część zimy przechodziliśmy na ogół w jesiennych płaszczach i kurtkach. Modne są płaszcze długie, mniej lub bardziej obszerne, z dobrej wełny, przybrane sztucznym lub naturalnym futerkiem. Wieść niesie, że wraca moda na futra naturalne, o czym informuję bez entuzjazmu i ze sceptycyzmem. Sądzę bowiem, że zbyt przywykliśmy do prania sztucznego futerka w pralce, aby chciało nam się dźwigać futrzyska do pralni chemicznej.

Z kurtek popularnością tej zimy cieszą się „pikówki”, to znaczy pikowane kurtki i skafandry, czasem przypominające strój kosmonauty lub polarnika, wykonane z dzianiny i nylonu. Jeśli nie są obrębione futerkiem, służyć mogą w każdej porze roku.

W pierwszym z tegorocznych numerów GN Hania Piwońska zachwalała dzianinę. Rzeczywiście, zima jest czasem dzianiny, przede wszystkim swetrów – z warkoczem, melanżem, włóczką bouclé czy przepięknych żakardowych. Dzianina, zwłaszcza ta fabryczna, wkroczyła nawet na salę balową w postaci „lejących się” tkanin przetykanych błyszczącą nitką. Bardziej chyba jednak podobają się aksamity i welury, z których szyje się suknie, żakiety, a nawet wieczorowe kombinezony. Przy balowych kreacjach obecna jest często koronka, która szczególnie wdzięcznie wygląda jako wstawka przy dekolcie czarnych sukien. Spotyka się także taftowe sukienki w kratę – prawie dokładnie takie, jakie nosiło się pod koniec lat pięćdziesiątych: z szeroką spódnicą i dopasowanym stanikiem.

Inne stroje inspirowane są wyraźnie sty-



Zdjęcie: „Zwierciadło”



lem orientalnym, ale... tych różnych inspiracji jest zbyt wiele, aby je tu omawiać.

Myślę, że godne polecenia, bo spokojne i uniwersalne, są żakiety z aksamitów, często wzorzystych, lub tkanin żakardowych. Zależnie od dodatków, bluzeczki i spódnicy, można je ubrać na bal lub do stroju wizytowego.

Życzę Paniom miłych spotkań towarzyskich i beztrudnej zabawy zarówno w sali, jak i na śniegu.

MONIKA

Zdjęcie: „Claudia”

Przeczytaj



Małe piśmiśko o nazwie „Lamigłówek Religijny” na 20 kolorowych stronach co miesiąc zamieszcza nowe konkursy i zabawy, głównie dla dzieci i młodzieży. Prowadzi też różne kąciki: korespondencyjny, literacki, rysunkowy. Posiada stronę przeznaczoną dla najmłodszych, a także dla dorosłych. Każdy z uczestniczących choćby w jednym konkursie ma szansę wylosowania nagrody rzeczowej. Piśmiśko dostosowane jest do układu roku liturgicznego i może być wykorzystywane jako pomoc w katechizacji dzieci i młodzieży.

Redakcja: „Lamigłówek Religijny”, 40-101 Gliwice, skr. poczt. 164; konto: PKO BPI O/Gliwice nr 10202401-363381-270-1.

Kącik rodzinny

Konkurs: Małżeństwo szczęśliwe

Kolejny list pisany przez małżonka:

Basię poznałem w sierpniu 1979 roku. Dopiero co wyszedłem z wojska. Piękna wysoka blondynka, strasznie mi się spodobała. Wiedziałem, że to jest miłość. Całe popołudnie spędzaliśmy na spacerach, trzymając się za ręce i patrząc sobie w oczy. Świata poza sobą nie widzieliśmy. Pod koniec jesieni Basia zaprosiła mnie do swego domu. Byliśmy sami. Usiedliśmy, a ona ze łzami w oczach powiedziała mi, że musimy ze sobą zerwać. Wie, że pochodzę z katolickiej rodziny, a więc nie mamy szans na małżeństwo, bo ona należy do Świadków Jehowy. Wiadomość ta spadła na mnie jak grom z jasnego nieba. Siedzieliśmy oboje płacząc. Postanowiliśmy, że przestaniemy się spotykać. Poprosiłem dyrekcję mojej firmy o wysłanie na delegację. Nie wytrzymałem bez siebie nawet dwóch tygodni... Nasze rodziny wiedziały już wtedy o tych spotkaniach i ostro się temu sprzeciwiały. Jej rodzina mówiła, że zgodzi się na nasz związek, jeśli wstąpię do zboru, moja – kiedy ona zostanie katoliczką.

Dla nas tamten okres jawi się jako mozolna droga pod górę. Wydaje mi się, że im więcej trudności spotykaliśmy na naszej drodze, tym bardziej kochaliśmy się. W końcu postanowiliśmy wziąć ślub cywilny, bo tylko taki był możliwy w naszym przypadku. Pobraliśmy się w sierpniu 1980 roku. Z mojej rodziny na ślubie była moja siostra – reszta rodziny wyrzekła się mnie.

Wynajęliśmy małe mieszkanie. Było ciężko, ale bardzo kochaliśmy się i to nam wystarczało. Kiedy Basia znalazła się w stanie błogosławionym, zrobiliśmy sobie badania krwi. Okazało się, że mamy konflikt serologiczny. Śmiało się, że widac za mało jeszcze mamy konfliktów...

Na wiosnę 1981 roku moja mama dowiedziała się o ciąży Basi i zaprosiła nas na niedzielny obiad. Zona dała mamie piękne róże i tak zaczęliśmy odbudowywać zerwane więzi. Rodzina żony od chwili ślubu nie interesuje się nami, a Basię wykluczono ze zboru.

Nasze pierwsze upragnione dziecko przyszło na świat martwe. Przeżyliśmy straszny dramat, ale Pan Bóg jest dobry i rok później, w Dzień Matki, jak prezent, przyszedł na świat nasz syn.

W naszym mieszkaniu zawsze była obecna Matka Najświętsza w częstochowskim wizerunku. Co niedzielę chodziłem do kościoła – sam. Teraz dopiero zacząłem czytać Pismo Święte, aby móc z Basią dyskutować. Trudne to były dyskusje. W 1983 roku przyszła na świat nasza córka. Oboje dzieci ochrzcziliśmy za zgodą żony. Wychowanie religijne dzieci żona powierzyła mojej pieczy. Tłumaczyłem sobie fenomen naszej miłości tym, że Pan Bóg postawił Basię na mojej drodze, abym przyprowadził ją do Kościoła. Zaczęłem się dużo modlić i co jakiś czas wracałem w rozmowach z żoną do tematów wiary. Dzieci w sprawach religii były lepiej zorientowane niż ich rówieśnicy. W osobach księdza proboszcza mojej parafii i innych księży znalazłem prawdziwych przyjaciół. W 1990 roku do I Komunii św. szedł mój syn, a w 1994 roku – córka. (...)

W grudniu 1994 roku odwiedził nas z kolegdą ksiądz proboszcz. Długo rozmawialiśmy. Dialog między księdzem a Basią sprawiał chwilami wrażenie sprzeczki. Po kilku dniach od tej wizyty, po dalszych rozmowach, Basia zgodziła się wziąć ze mną ślub kościelny. Radość moja nie miała granic. Ksiądz proboszcz to taki energiczny człowiek, mówił wtedy do mnie: Kujmy żelazo poki gorące! Wszystko momentalnie zorganizował. Proszę sobie wyobrazić radość mojej matki i zaskoczenie moich dzieci, które nie wiedziały, że żyjemy bez ślubu kościelnego. (...)

W tym roku mijają 3 lata od tej szczęśliwej chwili. Od tamtego dnia co niedzielę idziemy całą rodziną do kościoła, potem przyjeżdża do nas mama, razem jemy obiad (Basia wspaniale gotuje) i – naprawdę bardzo się kochamy.

Moja Basia jest nadal piękną blondynką o zielonych oczach. Poza nią świata nie widzę i dziękuję Bogu za to, że postawił ją na mojej drodze życia. Dzięki niej lepiej poznałem Pana Boga, zyskałem wspaniałą żonę i matkę moich dzieci.

Ryszard z Kielc

Chyba każdy, czytając ten list, wspomina Hymn o miłości św. Pawła – miłości cierplivej – i razem z Wami pragnie dziękować Bogu za ten Jego dar, który nigdy nie ustaje.

MARTA

P.S. Konkurs nasz ogłoszony w nr. 37 GN ubiegłego roku przyniósł obfity i dobry plon. Termin nadsyłania listów upływa z końcem stycznia. Uczestników proszę o cierpliwość. Najbardziej interesujące listy będą nadal publikowane. Listę nagrodzonych ogłosimy przed Wielkanocą.



W naszej kuchni

Świeża, włoska, kiszona...

Kapusta jest częstym gościem na stole zimową porą. Żeby jednak nie zdażyła się nam znudzić, wynaleziono setki przepisów. Kilka z nich podajemy:

Gołąbki z pieczarkami

Główka niewielkiej kapusty, 40 dag pieczarek, łyżka oleju, 25 dag wędzonego boczku (ze skórą), 2 łyżki kaszy manny, 1/2 l rosolu z kostki. Do sosu: 2 cebule, 2 łyżki przecieru pomidorowego, 1/2 szklanki rosolu z kostki, 2 łyżki oleju, sól, pieprz.

Obieramy i kroimy pieczarki. Boczek po odcięciu skóry kroimy na paseczki. Podsmażamy i dodajemy pieczarki, dusimy razem. Przyprawiamy i wsypujemy kaszę mannę. Po sparzeniu kapusty wycinamy głąb, wybieramy najmniejsze liście. Na każdy nakładamy farsz, zwijamy. Dno garnka wykładamy skórą z boczku i pozostałymi liśćmi, a na nie ciasno układamy gołąbki. Zalewamy rosolem, przykrywamy i gotujemy na małym ogniu. Obieramy cebulę na sos, kroimy ją i dajemy na gorący olej. Kiedy stanie się szklista, dodajemy przecier pomidorowy, przyprawy, zalewamy rosolem. Dusimy do miękkości. Można podawać z pieczywem.

Tarta nadziewana kapustą kiszoną

60 dag ziemniaków, 30 dag kiszonej kapusty, 20

Sposób na..

Twardą kapustę przeznaczoną na gołąbki dobrze jest obgotować w wodzie z olejem. Liście mięknią wtedy i łatwiej oddzielają się od głąba.

Wokół domowego ogniska Smacznego, Kaziu!

Nasi znajomi spodziewali się kolejnego dziecka. Zakomunikowali nowinę czwórce swoich, niezbyt jeszcze dużych, dzieci. Radość była ogromna, a z własnego doświadczenia wiem, że im młodsze są dzieci, tym bardziej się cieszą (co zresztą daje do myślenia). Zaburzyło tę radość tylko zaniepokojenie małego Maksia. Zdziwił się najmłodszy w rodzinie, gdy usłyszał, że oto teraz wszystko będzie musiał dzielić na pięć, a nie na cztery części. – Tak nieparzyście! – skrzywił się. – I dla każdego będzie mniej...

Ale ten pierwszy odruch szybko został opanowany. I my, i rodzina, o której mowa, i wszyscy, którzy cieszą się większą gromadką potomstwa, wiedzą doskonale: dobrodziejstwo dużej rodziny być może w pierwszej kolejności zasadza się na na-



dag wędzonego boczku, 25 dag śmietany, 14 dag maki, żółtko, 25 dag masła, 10 dag startego parmezanu lub innego twardego sera, pęczek szczypiorku, gałka muszkatołowa, łyżeczka kminku, sól, pieprz, tłuszcz do formy.

Umyte ziemniaki zalewamy osolonym wrzątkiem. Po ugotowaniu studzimy i obieramy. Połowę kroimy w plastry. Resztę przeciskamy przez praskę, dodajemy mąkę, masło, sól, pieprz, gałkę muszkatołową i zagniatamy gładkie ciasto. Rozwałkowujemy je na grubość 1 cm i wykładamy na okrągłą formę, po czym wstawiamy na kilka minut do lodówki. Boczek kroimy w drobną kostkę i wytapia-

z odcisniętą kapustą, przygotowujemy kminkiem, solą, pieprzem i smażymy kilka minut. Po przestygnięciu dodajemy śmietanę i żółtko. Ziemniaczany placek pieczemy w piekarniku, nagrzanym do 220°C przez kwadrans. Po przestudzeniu kładziemy na nim kapustę z boczkiem, a wierzch obkładamy plasterkami ziemniaków. Całość obsypujemy parmezanem i zapiekamy przez następny kwadrans. Przed podaniem posypujemy siekanym szczypiorkiem.

Kapusta włoska z sosem twarożkowym

2 główki kapusty, 2 średnie cebule, po pęczku szczypiorku, koperku i natki pietruszki, 20 dag tłustego twarożku, 15 dag śmietany kremówki, szklanka rosolu z kostki, 2 łyżki masła, sól, pieprz.

Oczyszczone i umyte główki kapusty kroimy na ćwiartki, obraną cebulę –



w drobną kostkę. W dużym płaskim rondlu rozgrzewamy 2 łyżki tłuszczu i smażymy cebulę na złoty kolor. Wlewamy rosół i po zagotowaniu wkładamy kapustę, posypując solą i pieprzem. Dusimy pod przykryciem przez kwadrans. Umytą zieleninę drobno siekamy i mieszamy z twarożkiem i śmietaną, do-

prawiamy do smaku solą i pieprzem. Wyjmujemy kapustę łyżką cedzakową z rosolu, wkładamy do żaroodpornego naczynia, przykrywamy warstwą sosu i wstawiamy do dobrze nagrzanego piekarnika. Zapiekamy około 5 minut w temperaturze 225–250°C. Podajemy na gorąco. Smaczna jest z mięsem z grilla.

Z przepisów Babuni

Pogoda sprzyja przeziębieniom i grypie, dlatego podam dzisiaj przepisy ziołowe wspomagające leczenie tych przypadłości. O walorach naparów z kwiatu czarnego bzu i kwiatostanu lipy już pisałam. Dziś z zielnika Ojców Bonifratrów – mieszanka antygrypowa z ziół: 100 g kwiatostanu lipy i po 50 g ziela tymianku, liści babki lancetowatej, korzenia lukrecji, kłącza perzu, ziela macierzanki i kwiatu pierwiosnka. Zioła należy wymieszać i robić 2 razy dziennie napar z łyżki mieszanki na szklankę wrzątku (w termosie). Parzyć 1/2 godziny i pić gorący napar po jedzeniu.



Do inhalacji można stosować mieszankę: 25 g mentolu, 5 g balsamu peruwiańskiego, 10 g olejku tymiankowego oraz 80 g spirytusu (90%). Łyżeczkę tej mieszanki wlewamy do miseczki wrzątku i wdychamy 2–3 razy dziennie.

DOBROMIŁA SALIK



Zdjęcie: Józef Wolny

Komputer a zdrowie

Przy komputerach siedzą młodzi i starsi, całe rodziny bawiące się wyszukanyymi grami, ale również ci, dla których jest to warsztat pracy. Lekarze szkolni obserwują pogorszenie się stanu zdrowia młodzieży, na skutek braku kultury fizycznej. Niekontrolowany pęd komputerowy pogarsza ten stan i już przynosi negatywne skutki. Mimo krótkiego użytkowania sprzętu komputerowego w Polsce w diagnostyce lekarskiej mamy pojęcie „choroba komputerowa”, czyli narzekanie na bóle w części grzbietowej kręgosłupa, co jest następstwem uszkodzenia mięśni i krążków międzykręgowych. Pacjenci pytają, jaka jest najlepsza pozycja siedząca przy monitorze.

Przy pozycji zgarbionej niekorzystnie obciążony jest kręgosłup, ściskane są krążki międzykręgowe od strony brzucha, co wywołuje zmęczenie. Przy pozycji wyprostowanej kręgosłup ma możliwość ruchu i nacisk nań rozkłada się na całej powierzchni dysku, ale obciąża grupę mięśni brzusznych i hamuje dopływ krwi do mięśni. Wskazane jest zatem ciągle zmienianie pozycji przy siedzeniu. Osoby, które są silniej wytrenowane, powinny siedzieć pewnie w pozycji wyprostowanej. Stół z monitorem należy wtedy podnieść wyżej. Regulowanie wysokości stołu umożliwi dobranie takiej wysokości, aby przedramiona obsługującego ułożone były równolegle do powierzchni stołu. Przy wysokim ustawieniu monitora następuje przeciążenie mięśni szyjnych, przy niskim zaś - wysunięcie odcinka szyjnego kręgosłupa do tyłu. Niewskazane jest ustawienie monitora z boku, ponieważ następuje wtedy nierównomierne obciążenie

żeni na dolegliwości związane z przeciążeniem przy pracy. Co 2 godziny pracy przy komputerze należy minimum przez 20 minut prowadzić ćwiczenia odprężające.

Osobną sprawą jest ochrona przed promieniowaniem z monitora. Roztropność przy korzystaniu z nowości technicznych jest zawsze wskazana.

ADAM
JAREMA

Przygotowując się do narodzin dziecka, czytamy wszelkie poradniki, ходzimy na kursy i oglądamy szkoleniowe filmy wideo. Lecz gdy dziecko się pojawi, odkrywamy tę trudną prawdę, że z kolei ono nie przeczytało ani jednego poradnika, nie chodziło na kursy ani nie oglądało filmów wideo.

Złote myśli dla rodziców, Edycja św. Pawła

Szlachetne zdrowie

Zmiany chorobowe często towarzyszące cukrzycy

Cukrzyca jest chorobą przemiany materii o podłożu wewnątrzwydzielniczym. W Polsce cierpi na nią 1,5 proc. populacji, przy czym na każdy przypadek cukrzycy jawnej przypadają 1-2 osoby z tzw. cukrzycą utajoną lub stanem przedcukrzycowym.

● Nadmierne owłosienie u chorych na cukrzycę może na wiele lat wyprzedzać ujawnienie choroby. Występuje w postaci zarostu na skórze brody u kobiet, owłosienia wokół pępka oraz wzmoczonego owłosienia na plecach, zwłaszcza powyżej łopatek.

● Zaburzenia wydzielania potu - w miejscach obniżonego pocenia mogą powstawać rumienie, obrzęki, zanik skóry i owrzodzenia.

Jest to jeden z objawów towarzyszących śpiączce cukrzycowej.

● Świąd - jest częstym, niekiedy bardzo wczesnym objawem. Uogólniony - występuje głównie u ludzi starszych i często towarzyszy cukrzycy o niewielkiej hiperglikemii. Jest oporny na leczenie. Świąd ograniczony występuje głównie w okolicy odbytu, narządów płciowych, na podudziach. Uporczywy świąd może znacznie wyprzedzać ujawnienie cukrzycy. Jest wskazówką do rozszerzonych badań i częstszych kontroli.

● Wyprysk - uporczywy, trudno poddający się leczeniu, połączony ze znacznym świądem nasuwa podejrzenie cukrzycy.

Środowisko i my Zatrucia arsenem

Arsen tworzy wiele związków, w przemyśle jednak mają znaczenie głównie tlenki oraz ich pochodne. Występuje w ponad 160 minerałach oraz w postaci arsenków i arsenosiarczków metali ciężkich. Związki arsenu znajdują zastosowanie w rolnictwie oraz leśnictwie jako pestycydy. Arseniny miedzi, sodu i cynku stosuje się jako środki konserwujące drewno. Ponadto związków tych używa się do produkcji chemicznych środków bojowych oraz w procesach oczyszczania gazów przemysłowych. Arsen zwiększa także twardość i żaroodporność stopów. Kwas arseniowy przyspiesza wzrost w hodowli drobiu i świń. Niewielkie ilości związków arsenu stosuje się jako leki.

Arsen wykazuje działanie miejscowe, może powodować zatrucia ostre i przewlekłe oraz objawy odległe.

Zmiany miejscowe pojawiają się na skórze oraz błonach śluzowych. Na skórze mogą wystąpić rumienie, wysypki, owrzodzenia troficzne paznokci rąk, nadmierne rogowacenie. Pojawiać się może zapalenie spojówek, zapalenie błony śluzowej nosa i krtani. Może dojść do przebiccia przegrody nosa. Występują zmiany we włosach.

Zatrucie ostre może nastąpić drogą wziewną oraz przez przewód pokarmowy. W tym pierwszym przypadku obserwuje się kaszel, chrypkę, bóle i zawroty głowy, uczucie znacznego osłabienia, ciężkie zaburzenia żołądkowo-jelitowe z towarzyszącymi nudnościami i wymiotami, zaburzenia czynności nerek, wątroby i mózgu. W drugim przypadku obserwuje się gwałtowne zaburzenia w obrębie przewodu pokarmowego, bez zmian w drogach oddechowych, oraz inne z wymienionych objawów. Po trzech tygodniach może wystąpić zapalenie wielonerwowe, a po dwóch miesiącach łukowaty prążek pod łożyskiem paznokcia.

W zatruciu przewlekłym pojawia się nadmierne rogowacenie skóry rąk i stóp, zaburzenia wzrostu paznokci, wzmoczona pigmentacja skóry na podudziach. Występują zmiany zapalne błon śluzowych, zapalenie wielonerwowe z brakiem czucia, obwodowe zaburzenia krążenia, niedokrwistość, marskość wątroby, zaburzenia psychiczne oraz zmiany w zapisie EKG.

Badania epidemiologiczne dowiodły także występowania skutków odległych pod postacią działania rakotwórczego. Udowodniono, że po długoletnim narażeniu inhalacyjnym znacznie zwiększa się zapadalność na raka płuc, natomiast przy narażeniu doustnym obserwowano głównie raka skóry.

Najważniejszym działaniem zapobiegawczym jest przechowywanie arsenu i jego związków w miejscach bezpiecznych. Należy zapewnić odpowiednią wentylację i wyciągi w miejscach pracy, by stężenie pierwiastka nie zostało przekroczone.

Choroby skóry, układu nerwowego i oddechowego, nerek oraz wątroby są przeciwwskazaniem do pracy w narażeniu na arsen. Mogą one być przyczyną czasowej lub stałej niezdolności do pracy (w narażeniu). W przypadku trwałych zmian powstałych w wyniku narażenia, istnieje całkowita niezdolność do pracy. Osoba z takimi zmianami powinna być kierowana na rentę inwalidzką.

RYSZARD SZOZDA

● Choroby ropne - do najważniejszych należą czyraki i czyracność. Szczególnie niebezpieczny jest czyrak gromadny w okolicy karku i owłosionej skóry głowy. Stosunkowo często u chorych na cukrzycę występuje łupież rumieniowy ze skłonnością do zajmowania miejsc nietypowych.

● Grzybice - skóra u cukrzyków jest wyjątkowo wrażliwa na zakażenie *Candida albicans*. Zmiany dotyczą okolic pachowych, pachwinowych, fałdów skórnych, wałów paznokciowych. Towarzyszą im znaczny świąd i uczucie bólu.

● Objawy związane z zaburzeniami przemiany karotenu i lipidów - u chorych na cukrzycę może występo-

wać charakterystyczne żółtozłociste lub kanarkowe zabarwienie skóry, głównie na dłoniach i podszwach, na nosie i w małżowinach usznych. Od żółtaczki różni się brakiem przebarwienia spojówek. Ustępuje po odstawieniu pokarmów zawierających karoten. Kępki żółte na powiekach mogą towarzyszyć cukrzycy jawnej lub utajonej. Ustępują po wyrównaniu poziomu cukrów i lipidów.

● Zmiany na błonach śluzowych. Błony śluzowe jamy ustnej mogą być suche, błyszczące, zabarwione ciemnopurpurowo. Język ciemnoczerwony, suchy, popękany, w kątach utrzymują się uporczywe zajady.

HALINA SZAJOR

Artysta-lotnik z Rotterdamu

TADEUSZ DYTKO

W ubiegłym roku Kraków gościł weteranów polskiego lotnictwa z kraju i zagranicy, którzy wzięli udział w odsłonięciu tablicy pamiątkowej ku czci gen. pil. Ludomiła Rayskiego. Wśród zagranicznych gości był 73-letni lotnik dywizjonów 300 i 305, fotografik i ceniony artysta malarz mieszkający od wojny w Holandii – Leopold Paszek.

Minęło kilka miesięcy. I oto jestem w kraju tulipanów. Holandia jest cudowna o każdej porze roku. Przyjazna dla turysty, zwłaszcza z polskim rodowodem. Pamięć o bohaterskich żołnierzach spod Arnheim, Bredy czy Ledy jest tutaj ciągle żywa. Na stacji benzynowej jakiś człowiek podchodzi do mnie, wyciąga kciuk do góry i mówi po angielsku z typowym holenderskim akcentem: Good Luck Poland!

Szeroka autostrada wprowadza mnie wprost na przedmieścia Rotterdamu. Wkrótce jestem w dzielnicy Isselmonde. Dostrzegam urocze osiedle domków jednorodzinnych. Bajkowy krajobraz. Wymarzone miejsce dla artysty. Domki podobne jeden do drugiego jak dwie krople wody. Trzeba trochę pobłądzić w tym gąszczu malutkich uliczek, zanim trafi się pod wskazany adres.

Pan Leopold Paszek mieszka z żoną Gabriela. Dzieci są już na swoim. Syn wykłada na uczelni, a córka mieszka we Włoszech. Mieszkanie jest urządzone z gustem. Pełno w nim pamiątek z ojczyzny. Dziesiątki obrazów i ciekawych rzeźb.

– W pokojach na piętrze jest ich więcej – mówi artysta. – To cały mój świat... całe życie.

– Tak – przyznaje Gabriela Paszek – mąż potrafi przez dziesięć dni nie wychodzić z pracowni.

Wspaniałe hobby, pasja, powołanie, rodzaj misji – każde z tych określeń doskonale pasuje do twórczości pana Leopolda.

– Urodziłem się na Podbeskidziu, w starym Bielsku. Z okien rodzinnego domu rozciągał się piękny widok na zielone beskidzkie pagórki i pobliskie lotnisko w Aleksandrowicach, z którego codziennie startowały RWD i szybowce – wspomina z sentymentem.

Właśnie motyw beskidzki wywarł na młodym człowieku największe wrażenie. Codzienne obcowanie z przyrodą utwierdziło go w przekonaniu, że powinien malować. Wrażliwy na piękno, wnikliwy obserwator otaczającej rzeczywistości, sięgnął po pędzel w wieku 12 lat. Spośród 600 uczniów bielskiego gimnazjum prof. Schemke z Wiednia wybrał właśnie jego na studia w krakow-



Zdjęcie: autor

skiej ASP. Niestety, wybuch wojny w 1939 r. przekreślił wszystkie marzenia. Szesnastoletni Leopold za namową przyjaciela uzyskał zatrudnienie w zakładzie fotograficznym. Spodobała mu się ta praca i nowy kierunek twórczości: fotografia artystyczna. Wkrótce otrzymał papiery czeladnicze.

Gospodarz zaprasza do ogrodu. Siadamy przy stole pod parasolem. Mnóstwo kwiatów i niczym nie zmącona cisza. Na dachu dostrzegam talerz anteny satelitarnej.

– Odbieracie państwo polskie programy? – pytam.

– Oczywiście, Polsat, Polonia... – uśmiecha się pan Leopold. – W zeszytym roku był o mnie program w Telewizji Polonia. Nagrałem go.

Po chwili na ekranie telewizora pojawia się sylwetka bohatera reportażu. Wruszająca opowieść o żołnierzu-tułaczku, wrażliwym artyście. Słowa lektorki są proste, bez patosu, ale jakże wymowne: – Nie chciałem zabijać. Trafiłem do wojska i pragnąłem kamerą filmową rejestrować działania wojenne, by pozostawić jakiś ślad, pamiątkę dla następnych pokoleń.

W 1941 r. wywieziono go na przymusowe roboty do Niemiec. Brawurowa ucieczka zaprowadziła go do Włoch, skąd tamtejsi partyzanci przemycili go łodzią rybacką do Tunezji. Tam mieściło się polskie przedstawicielstwo wojskowe. Został przyjęty do armii. Najpierw szkolił się w brygadzie pancerniej, później przeniósł się do lotnictwa. Szybko wykorzystano jego wiedzę i umiejętności fotograficzne. 6-miesięczny kurs fotografii lotniczej ukończył w 10 OTU z oceną bardzo dobrą. Następnie otrzymał przydział do Dywizjonu Bombowego nr 300, a dalszą służbę pełnił w Dywizjonie 305.

– Uczyłem załogi bombowe posługiwania się kamerą fotograficzną, ładowania magazynków filmowych, robienia zdjęć podczas bombardowań – wspomina Leopold Paszek. – Praca fotograficzna była bardzo ważna, gdyż służyła dokumentowaniu działań dywizjonów bojowych. Dzięki fotografiom mogliśmy przyznawać pilotom wyróżnienia za zestrzelenie nieprzyjacielskich samolotów, oraz oceniać celność bombardowań i straty wroga. Podłączone do karabinów maszynowych kamery rejestrowały wszystkie trafienia.

Artysta odbył kilkanaście lotów bojowych na samolotach Wellington i Moscito. Do dzisiaj efekty jego pracy można podziwiać w archiwach RAF. Koniec wojny zastał go w Holandii. Nie miał żadnych wiadomości od rodziny na Podbeskidziu, postanowił więc zostać na Zachodzie. Jako doświadczony fotografik bez większych trudności znalazł zatrudnienie. 22 lata pracował w zakładzie fotograficznym, później kierował przedsiębiorstwem reklamy fotograficznej. W 1969 r. na skutek urazu kręgosłupa przeszedł na rentę inwalidzką. Od tej pory maluje nieprzerwanie.

Państwo Paszkowie od wielu lat bardzo aktywnie działają w polonijnym towarzystwie katolickim. Tam zresztą się poznali. Integracja ze środowiskiem Polaków – katolików bardzo im pomaga w codziennym życiu. Nigdy nie czuli się samotni, gdyż mieli wokół siebie społeczność, która dzieliła ich smutki i sukcesy. A w ciągu tych lat bywało różnie. Ale swoją uczciwą pracą przykładowym życiem chrześcijańskim zawsze pracowali na dobre imię Polski w świecie.

– Najnowsza Polonia jest inna – mówi pani Gabriela. – Nasze pokolenie wojennych emigrantów cieszyło się w holenderskim społeczeństwie ogromnym szacunkiem. Na taką opinię zasłużyliśmy zresztą nie tylko w czasie wojny, ale i później. Obecna emigracja z lat osiemdziesiątych psuje nasze dobre imię. Coraz więcej Polek zatrudnia się nielegalnie, pracując w różnych podejrzanych domach, handlując wątpliwymi towarami, okradając sklepy. Jednym słowem: nie szanują się. My w naszym towarzystwie katolickim dbaliśmy nie tylko o utrzymanie wiary, ale również o odpowiednią pozycję społeczną Polaków w Holandii. Dzisiaj wielu ludzi odchodzi od Boga, wymazuje go z serca.

W 1995 r. pani Gabriela została odznaczona przez prezydenta RP Lecha Wałęsę Złotym Krzyżem Zasługi. Dumna jest z tego odznaczenia i całym sercem czuje się Polką. I ciągle chce pracować dla dobra ojczyzny.

Leopolda Paszka fascynuje przede wszystkim krajobraz. Maluje Holandię i Polskę, rejestruje stale umykający czas. Zdaje sobie sprawę z tego, jak niewiele pozostało mu już życia. Niedawno przeszedł ciężką operację, długo chorował, a potem powoli dochodził do siebie. Ale zawsze miał na ustach najdroższe słowa: Pan Jezus i Polska. I to pozwoliło mu wyjść z kłopotów i wrócić do malowania. W jego obrazach często pojawiają się dzieci – zapowiedź przyszłości, i starcy – symbol przemijania. Nieobcy jest mu portret. W Holandii zo-

stał uznany za najlepszego artystę, który najwierniej odtworzył postać królowej Holandii Beatrice. Wojenne przeżycia znajdują odzwierciedlenie w scenach batalistycznych. Namalował między innymi znakomity portret gen. Stanisława Maczka. Artysta nie stroni też od dzieł abstrakcyjnych.

Prace malarskie i liczne rzeźby Leopolda Paszka mają głęboką wymowę filozoficzną. Cieszą się sporą popularnością w Holandii, a liczne wystawy w Polsce przysporzyły mu wielu nowych miłośników. Maluje farbą olejną, akwarelą, pastelą, szkicuje ołówkiem. W swej prywatnej szkółce na poddaszu, polski artysta uczy holenderskie dzieci malarstwa, ale mówi im również o Polsce.

Zwiedzamy mieszkanie. To prawdziwa galeria sztuki. Pan Leopold zatrzymuje się przy każdym obrazie i objaśnia, co przedstawia i w jakich okolicznościach go namalował, co wreszcie skłoniło go do podjęcia tego, a nie innego tematu. Jestem urzeczony jego niesamowitą wiedzą nie tylko malarską, ale także z zakresu historii, geografii, psychologii, filozofii i kultury.

– Ponieważ zostałem w Holandii, staram się w swojej twórczości pokazać Holendrom piękno polskiego krajobrazu – mówi artysta. – W Polsce zaś w trakcie wystaw czy plenerów prezentuję walory Holandii.

Leopold Paszek utrzymuje przyjacielskie kontakty z ambasadorem RP w Holandii, z attaché wojskowym oraz z wieloma innymi polskimi dyplomatami. Dom państwa Paszków na przedmieściach Rotterdamu jest naprawdę polskim domem. Po każdej wizycie w Polsce powstaje nowy obraz z ojczystym motywem. Być może ta prywatna galeria – zgodnie z życzeniem artysty – znajdzie się po jego śmierci w jednym z polskich muzeów, jako świadectwo dorobku polskiej kultury na obczyźnie. I być może dopiero następne pokolenia dostrzegą w jego dziełach to wszystko, czego nie udało się dostrzec jemu współczesnym.

Ogłoszenie

ZIMOWY KONTYNGENT NA SAMOCHODY DAEWOO W AUTO SYSTEMIE

Z okazji siódmej rocznicy istnienia Auto System przygotował dla swoich Klientów specjalną, zimową ofertę. Każdy kto w ciągu najbliższego tygodnia będzie miał ze sobą dowód osobisty i 2% wartości samochodu, może nabyć dowolny model samochodu Daewoo na wyjątkowo korzystnych warunkach

(oprocentowanie tylko 2,8 proc. rocznie). Nie będą wymagane od klientów zaświadczenia o dochodach ani zyranci.



W zimowej promocji każdy z kupujących otrzyma 2 raty gratis oraz specjalną niespodziankę - atrakcyjne, czternastodniowe wczasy dla dwóch osób.

Zapraszamy do wybranych salonów sprzedaży: BYTOM ul. Dworcowa 39, GLIWICE ul. Dubois 10 - róg Zwycięstwa;

RYBNIK ul. Czubrego 6 (SDH "Hermes");
SOSNOWIEC ul. Teatralna 11 (DH "Super-market");
ZABRZE ul. Wolności 282 - róg Powstańców.



Nowości

Na rynku wideo

Delfiny. Bohaterami filmu są delfiny, uważane za najbardziej inteligentnych przedstawicieli świata zwierzęcego. Łatwo zaprzyjaźniają się z człowiekiem, dlatego też wykorzystywane są do różnych celów: polowań i zabawy. Film składa się z dwóch odrębnych tematycznie części: pierwsza przedstawia życie delfinów w różnych warunkach – na wolności i w niewoli, a w drugiej eksperymenty naukowe, jakich dokonują na nich naukowcy. W filmie znajdziemy wiele informacji o ich trybie życia i środowisku w jakim żyją oraz o zagrożeniach ze strony człowieka.

Oszuści świata zwierząt. Pierwsza część filmu poświęcona tytułowemu oszustom ukazuje sztuczki, do jakich uciekają się zwierzęta, aby ocalić życie lub zdobyć pożywienie. Część druga, „Żywioty Australii” opowiada o specyficznym klimacie tego kontynentu, dzięki któremu wytworzył się unikatowy świat dzikiej przyrody.

Śmiercionośny płazy. Kolejna kasetka poznawczo-edukacyjna z cyklu *Muvi Geographic* opowiada o malutkim, pięknym, lecz niebezpiecznym drzewołazie oraz o zwyczajach niektórych, osobliwych mieszkańców południowoamerykańskiego kontynentu.



Na rynku audio

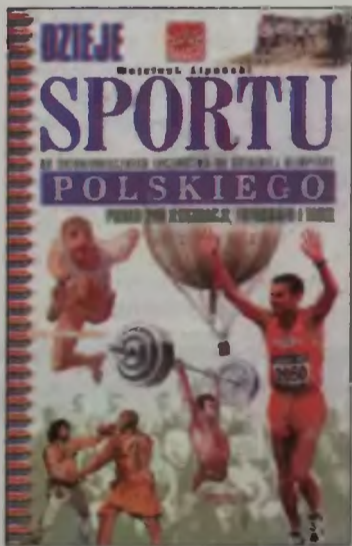
Jak się to dzieje, że Teresa od Dzieciątka Jezus (od niedawna doktor Kościółka), ukryta za życia za murami Karmelu i nie zwracająca niczyjej uwagi, odkąd umarła podbija świat, przemienia słabych i zniechęconych? Przed dwoma laty na rekolekcjach w Krakowie na to pytanie starał się odpowiedzieć biskup Lisieux Guy Gaucher. Dziś za sprawą wydawnictwa „m”, dzięki zestawowi dwóch kaset zatytułowanych „Dni z Teresą”, możemy w rekolekcjach tych również uczestniczyć. W konferencjach (kasetka zawiera polskie tłumaczenia przeplatane muzyką Konrada Josowicza) biskup Gaucher, wybitny znawca i „przyjaciel” Teresy, prowadzi nas do samego źródła jej tajemnicy – do prostej, pełnej dziecięcej ufności, trudnej, ale zawsze wiernej modlitwy „Małego Kwiatuśka”.

Rekolekcji można słuchać po wielokroć: w samochodzie, w kuchni, podczas pracy czy przed indywidualną modlitwą, a zawsze – jak zapewnia wydawca – odnajdzie się w nich żywą Teresę, uczącą otwierać się na Bożą obecność.



W księgarni

„Dzieje sportu polskiego” Wojciecha Liponskiego zostały wydane przez Wydawnictwo Podsiadlik-Raniowski i Spółka w serii „Klucz do Ojczyzny”. Wydawcy potraktowali w ten sposób sport i wychowanie fizyczne jako ważny element historii Polski i jej kultury. Choć wydaje się to nieprawdopodobne, „Dzieje sportu polskiego” to pierwsza pozycja opisująca historię polskiego sportu, jaka kiedykolwiek powstała. Książka adresowana jest przede wszystkim do młodzieży. Wpleciona w tekst anegdota oraz duża liczba znakomych ilustracji stanowią dodatkową zachętę do pogłębienia wiedzy. Całość uzupełnia lista Polaków-rekordzistów świata w najbardziej popularnych dyscyplinach sportowych.



(mr)

JEWGIENIJ RIEJN

Jim

„Stary włóczęga w Addis Abebie...”
Nikołaj Gumilow

Stary włóczęga, psisko z Koktebela,
lat jedenaście życiowego stażu,
niemal krwi czystej niemiecki owczarek,
co się wyłożył pod mymi nogami,
tkwi obojętnie przed telewizorem,
nie zauważa zgiełku na werandzie.
W tej strasznej skrzynce – półfinał futbolu,
no a przy stole najnowsze ploteczki,
lecz nawet one są ci obojętne.
A przecież znają cię w najdalszych krajach:
od Montrealu, Londynu, New Yorku,
do San Francisco, Monachium, Paryża
cię wspominają.

Bo wielu przeszło przez naszą werandę.
Grzmiałeś łańcuchem idąc na spotkanie,
szczękałeś głośno, raczej z obowiązku.
Wtedy obrozę ktoś twoją rozpinał.

Piersz nadymając, dumnie i dostojnie
wkraczałeś wówczas na naszą werandę.
Goście wołali: „Jim, Jimuszka, Jimik!”

Było przyjemnie, bardzo to lubieś,
jednak ważniejsza była twoja godność.

Goście przychodzą i zawsze odchodzą,
ale niemiecki owczarek zostaje...

Tak rok po roku przychodzili goście,
tak rok po roku rozmawiali goście,
pili herbatę, piwo, mleko, wódkę
i powtarzali te śmieszne słóweczka:

„mandrian”, „kabakow”, „brodski”,
„jewtuszenko”,

„ten już wyjechał”, „wyjechała”, „jedzie”,
„sappgir”, „sawicki”, „szagal”,

„dżeksonpollok”,
„wuw nabokow” i jeszcze „limonow”
i znów – „wyjechał”, „wyjeżdżają”,
„jadą”...

Już nie tak ciasno na naszej werandzie,
jednak przychodzi zawsze ciotka Klawa
i w małej kance niesie dla nas mleko,
i grzmi, szaleje ta przeklęta skrzynka.
Drzemiesz, Jim? Spisz? To twoje, piesku,
prawo.

I ja też drzemię przy telewizorze;
sny nasze pewnie o wiele są miłsze
od polityki, zamętu, hałasu...

Jeszcze do końca wieku nie doszliśmy,
mój panie piesku, szacowny, szanowny.
Czemu to ciągnie nas z powrotem w lata
młodości, gdyśmy dzwonił łańcuchem?

Ostatni raz

Jak życie pełne przegród jest, pojąłem,
kiedy z gór szedłem powoli w dolinę.
Tak jak podglądasz remont kapitalny,
kiedy padają nagle ścianki z dykty
i widzisz jasno ów pierwotny zamysł,
według którego stawiano budynek.
Wszystko jest nagle takie oczywiste...
Żydowski chłopczyk, od początku prymus,
który nabierał dyplomów pochwalnych
setki i medal srebrny na dokładkę,
zdolny pupilek, as pań z dziekanatu;
który już pojął utrudę kariery
i tyknął wina chruszczowowską miarą
mętnej odwilży...
Autor leciutkich
nerwowych wierszy, takich jeszcze

młodych,
w których zamieszczał ciężkie skrępy

rozmyte w martwej wodzie Leningradu;
kiedy zachodnie kolorowe metki
brać przesywała na szewiot sowiecki;

lecz nie wierszami, tylko mocnym ściegiem
surowej, ciężkiej prozy życie żyło.

Taki to chłopiec raz wyciągnął sobie
z koła fortuny marnej, zapyziałej
los niestychany. Był on wypisany
na kartelusku z miejskiej informacji

„Ulica Krasnej Konnicy...” i cyfry.
Odnalazł drzwi i – wszystko się zmieniło.

Jak strasznie zbliżyć się do muzy Rosji –
duża, solidna, nieco już otyła
po trzech zawałach; ta, co dyktowała
„Boga”, „Proroka”, „Białe stado”,

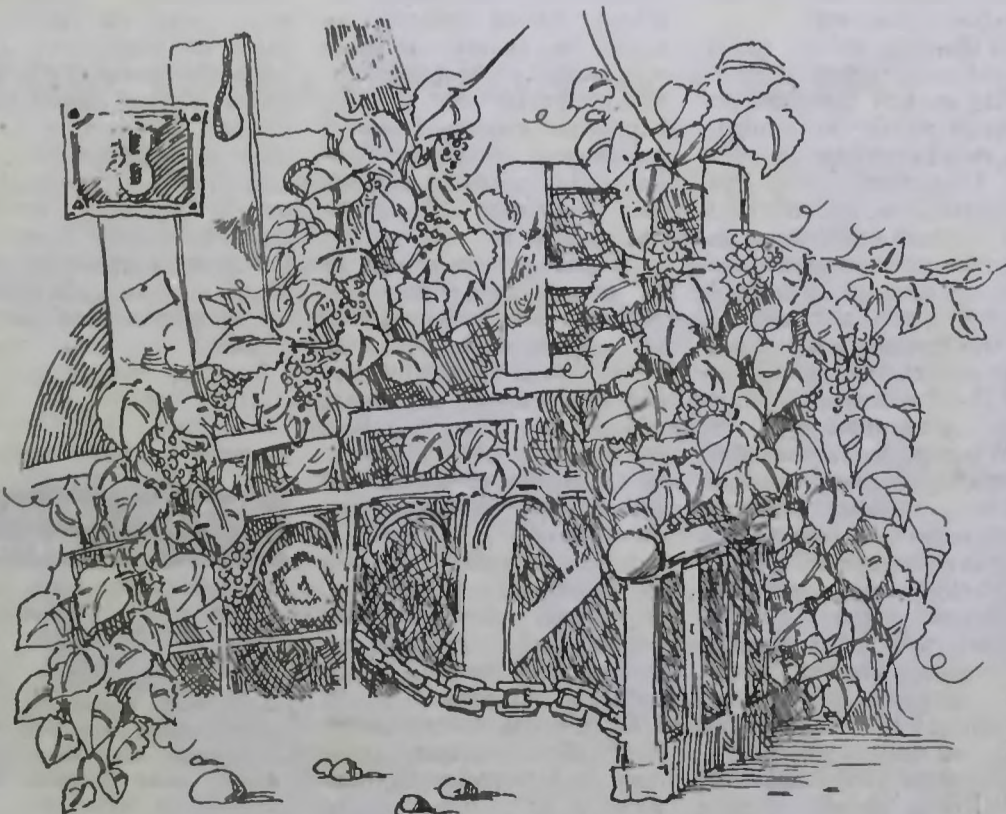
„Requiem”.

Pod nosem mruczy sobie coś po cichu –
najnowsze wiersze; zawsze je powtarza...
Wyciąga rękę ciągle jeszcze piękną,
nieco przywidła, ale wciąż dostojna.

Uścisk jej dłoni – ciężki i wszechmocny.
Podaje krzesło, proponuje zaraz
herbatę gęstą, ciężką jak narkotyk.

Podsuwa cukier śnieżnobiały w kostkach,
aby osłodzić pierwszy lyk trucizny.
Bo od tej chwili już nigdy, przenigdy
nie będzie miała dla ciebie litości.

przełożył PIOTR FAST

(Wiersze z tomu *Diamenty są wieczne*, Znak, Kraków 1997)

Rys. J. Bekman

Czuć przeznaczenie

Z JEWGIENIEM RIEJNEM
rozmawia Barbara Gruszka-Zych

– *Josif Brodski opowiadał, że najważniejszą lekcję pisania wierszy wziął u Pana. Nazwał Pana swoim nauczycielem.*

– Nie należy rozumieć tego dosłownie. Byłem zaledwie pięć lat starszy od Brodskiego, choć trzeba przyznać, że w młodości taka różnica znaczy wiele. W naszym kraju wytworzyła się specyficzna sytuacja historyczna. Stalinizm rozgromił wielką rosyjską literaturę i moje pokolenie wzrastało oderwane od przeszłości. Miałem wtedy piętnaście czy szesnaście lat, a już znałem osobiście Achmatową i innych poetów, którzy przeszli przez stalinowski terror. Chciałem połączyć moje pokolenie z tymi wielkimi, którzy się ostali. Młodym leningradzkim poetom wydawałem się bardzo wyedukowany, więcej wiedziałem. Starłem się, aby poczuli ciągłość naszej kultury. To była moja podstawowa misja. Zaczęłem pisać bardzo wcześnie. Kiedy miałem dwadzieścia lat dobrze wiedziałem, czego chcę jako poeta – wypracowałem już swój styl. Moja głowa była tak skonstruowana, że cały czas wymyślałem nowe formy dla poezji. Koledzy nazywali mnie nauczycielem, a ja po prostu lubiłem dużo mówić. Dopiero dziś jestem nauczycielem. Wykładałem w Instytucie Literackim im. Gorkiego. Przedtem byłem tylko gadułą...

– *Pisze Pan w języku rosyjskim, a właśnie poeci tworzący w językach słowiańskich w ostatnim czasie byli honorowani literackim Noblem. Dlaczego poezja twórców pochodzących z Europy Środkowo-Wschodniej stała się tak cenionym przez krytykę zjawiskiem, że nagle świat ją odkrył?*

– Z tą kwestią muszę wyznać, że znam tylko rosyjski, ale to największy z języków, który stworzył światową literaturę. Sądzę, że znaczenie nagrody Nobla jest dziś przeceniane. Ma ona przede wszystkim wymiar geopolityczny i trzeba by dziś przyznać ją poecie z Afryki. Nobel zwraca uwagę na autora, jego kraj, ale nie jest miarą twórczej wartości. Przecież Czechow, Achmatowa, Tołstoj nie dostali Nobla.

– *A jednak poecie potrzebne jest publiczne docenienie, nie tylko z powodu zwykłej ludzkiej próżności, ale z wiecznej chęci potwierdzania sensu pisania.*

– Jak powiedział Sergiusz Jesienin, dla poety ważna jest sława, bo inaczej przeżyje życie jak Borys Pasternak, który na szczęście, na koniec dostał



Nobla. Istnieją trzy stopnie uznania poety. Pierwszy to uznanie przyjaciół z cechu, drugi – docenienie przez słuchaczy, a trzeci – przez społeczność.

– *Który z nich Pan przedkłada?*

– Oczywiście uznanie poetów.

– *A jakich poetów Pan sam uznaje?*

– Niektórzy twierdzą, że mają dobry gust literacki, więc nie lubią wierszy innych, wystarczają im swoje. Ja lubię wiersze innych. Niekoniecznie muszą być sławni, ważne, żeby byli dobrzy. Na przykład taki Kuzmin czy Wagenow nie cieszą się uznaniem, a dla mnie ich poezja ma znaczenie pierwszorzędne. Profesjonalistów jest bardzo wielu, poetów można policzyć na palcach jednej ręki.

– *Co to znaczy być poetą?*

– Cóż, ważne, żeby czuć przeznaczenie, że kości zostały rzucone. Poezja to bardzo delikatna tkanka. Jej celem jest ciągle pisanie, poezja właśnie....

– *Było Panu dane poznać wielu poetów, na początku Achmatową, legendę rosyjskiej literatury. Jaka była?*

– Można powiedzieć, że miałem szczęśliwe życie, bo spotkałem Annę Achmatową. Poznałem ją na przyjęciu wydanym na cześć poetki przez moją ciotkę Walerię w hotelu „Astoria” w Leningradzie. Poszliśmy tam z mamą. Miałem wtedy 12 lat, a w przeddzień mama dała mi do ręki dwie jej książki – „Różaniec” i „Anno Domini”. Przechowuję je do dziś. Moje życie toczyło się równoległe do jej życia. Kiedy skończyłem 22 lata,

przebywałem w jej bliskim kręgu, spotykaliśmy się codziennie. To ostatnia wielka rosyjska poetka w łańcuchu, którego początkowym ogniwem był Puszkina. Nie poddała się radzieckiej władzy, temu straszliwemu diabelskiemu pokuszeniu. Nauczyła tego swoich najbliższych – Brodskiego, Najmana, Bobyszewa, mnie. To uformowało nasze późniejsze losy. Rozumiała, że jest dla nas centrum stworzenia, królową. Była doskonale wychowana, znała dobrze ludzi, dlatego potrafiła cenić ich godność i nie zdarzyło jej się nikogo urazić.

– *W Polsce nie za bardzo przepadają za językiem rosyjskim, bo tak obciążał go miniony ustrój. Czy trzeba czekać aż upłynie pewien czas czy lepiej czytać rosyjskich poetów?*

– Rosja przez wieki była potęgą, która gniecie i poniża innych. Na szczęście to się zmieniło. Dziś zrezygnowała z imperialnych tendencji i jesteśmy równoprawnymi państwami. Powinniśmy skończyć z przeszłością. Tak jak lubił się Puszkina z Mickiewiczem, tak my dziś powinniśmy się pokochać.

– *Mam nadzieję, że tak się stanie. Dziękuję za rozmowę.*

JEWGIENIJ RIEJN

Poeta rosyjski. Urodzony w roku 1935. Ukształtował się w środowisku młodych poetów leningradzkich; będąc nieformalnym liderem grupy, do której należał między innymi Josif Brodski, pozostawał przez kilka dziesięcioleci w cieniu swojego wielkiego przyjaciela. Debiutował jako poeta późno, w wieku lat pięćdziesięciu. Dziś jest bardzo znany w Rosji, a także tłumaczony na liczne języki, m.in. na angielski, niemiecki, francuski, włoski i hebrajski (polski tomik Diamenty są wieczne ukazał się w Znaku w 1997 r.). Regularnie współpracuje z czasopismami literackimi, jest autorem scenariuszy filmowych i utworów prozatorskich. Profesor Instytutu Literackiego im. Gorkiego, wykładał także na wielu uniwersytetach amerykańskich i angielskich (m.in. Columbia, Yale, Stanford, Berkeley, Harvard, Princeton, Cambridge i Oxford). Laureat prestiżowych nagród literackich. Członek PEN i Związku Pisarzy, a także przewodniczący fundacji „The Friends of Joseph Brodsky”. Mieszka w Moskwie.

Zielona zima

„Zielona zima” jest pierwszą antologią poezji i prozy polskiej w Australii, sponsorowaną przez PRO ARTE 90 a wydaną w Lublinie (wyd. Norbertinum, 1997). Autorką wyboru jest Ludwika Amber, co sygnalizuje nawet okładka książki, a nie tylko wewnętrzna karta tytułowa, jak stosuje się to przy tego rodzaju opracowaniach. Chyba że jest się na przykład prezydentem Francji, jak Georges Pompidou, który wydał antologię poezji francuskiej i jego nazwisko, umieszczone na okładce, było chwytem reklamowym. W przypadku „Zielonej zimy” reklamowanie autorki wyboru miało się z celem choćby dlatego, że już sam tytuł antologii jest wystarczająco egzotyczny, a informacja o jej zawartości i tak zachęca potencjalnych czytelników do nabycia książki. Na jej 465 stronach spotykamy 25 autorów, a zatem średnio przypada na każdą sylwetkę 18 stron, co jednak nie znajduje odbicia w rzeczywistości. Pani Amber przeznaczyła dla siebie aż 40 stron, podczas gdy poeta tak wielkiego formatu jak Zdzisław Marek otrzymał jedynie 25 stron. Te dysproporcje szokują jeszcze bardziej gdy porównamy liczbę

utworów: pani Amber reprodukuje w antologii aż 14 swoich wierszy, a tylko 6 pana Zdzisława Marka, nestora polskiego poezji na Antypodach, a także twórcy wierszy deklasujących swym poziomem produkcje pani Amber. Sztynne trzymanie się owej średniej (18 stron) nie miało oczywiście sensu, ponieważ niektórzy twórcy nie zasługiwali nawet na ową „średnią”, jednakże dysproporcje stosowane przez panią Amber budzą konsternację. Czyżby układała antologię głównie z myślą o sobie? Zdumienie wywołuje ujęcie artykułów itp. w kategorii prozy, a już z całą pewnością należało wykluczyć przekłady z różnych autorów australijskich, ponieważ założeniem antologii była prezentacja oryginalnej twórczości powstającej tu w języku polskim. Tłumaczenia mogły się złożyć na osobną książkę. Niestety, brak rzetelnych kryteriów sprawił, że antologia „Zielona zima” przypomina worek, gdzie wrzucono teksty zbyt różnego autoramentu. Nie znaczy to, że „Zielona zima” jest antologią zupełnie chybioną. Znajdziemy w niej szereg wartościowych utworów, a także sporo wiadomości o wybitnych Polakach

związanych z Australią (Strzelecki, Conrad, Malinowski, Witkacy), co jest zasługą wspaniałej książki Lecha Paszkowskiego i jego wieloletnich badań. Wzruszający wiersz T. Appela przypomina Janusza Korczaka. Andrzej Chciuk (fragment prozy) przybliży nam postać Bruno Schulza, a pan Andrzej Gawroński właśnie sylwetkę Chciuka. Niedosyt czuje się przy stronach poświęconych satyrze pana Gawrońskiego i szkoda, że tak mało oryginalnych jego utworów wybrano do antologii. Jego przekłady, choć znakomite, mogłyby z powodzeniem ukazać się w oddzielnej książce (np. w zbiorze opowiadań H. Lawsona czy wierszy Banjo Patersona). Zamieszczone w antologii fragmenty z powieści Z. Goworka nie oddają atrakcyjności tego utworu, a podobny sąd można wyrazić o fragmencie „Drewnianych motyli” Anny Wiciak-

-Suchnickiej. Z młodszego pokolenia wyróżniają się w antologii wiersze Teresy Podemskiej-Abt i Elżbiety Chylewskiej.

Mimo zapewnień pani Amber, że w antologii nie ma tzw. poetów-amatorów odkrywamy tam właśnie takich okazjonalnych twórców (np. Jerzy Klim, Henryk Jurawicz). Zaniznienie kryteriów doboru do tej antologii jest więc czasem grzechem głównym. Te i poprzednie zarzuty nie stawiają „Zielonej zimy” na wyżynach profesjonalizmu. Nijak podpisany przeczynał taki rozwój wypadków i odmówił udziału w niej, także z innych powodów, których omówienie przekroczyłoby ramy tej recenzji. Przy wielu minusach „Zielona zima” stanowi jednak dobry rekonesans sytuacji polskiego pióra na Antypodach, choć nie zawsze poezji czy prozy.

MAREK BATEROWICZ

Sprostowanie

W numerze 2 GN (z 11 stycznia br.) do tekstu Grzegorza Wileńskiego pt. *Rok Pocięzyciela* (na str. 32), jako autorkę szkicu *Śląskie tropy Jana Pawła II* – zamiast Marii Kwaśniewicz – wymieniliśmy prof. Krystynę Heską-Kwaśniewicz. Prostuujemy też informację o miejscu wieczoru autorskiego Karola Wojtyły. Był nim Kraków, a nie Katowice. Za pomyłkę przepaszamy.

Przeczytaliśmy...

Nic nie słycać?

W dodatku + PLUS-MINUS dziennika „Rzeczpospolita” (nr 8/4868) Maciej Rosolak zastanawia się „Amnestia czy amnezja”: „Tak się złożyło, że zmarła osoba oskarżona o dokonanie zbrodni sądowej na generale Fieldorfie. Sędzina ze stalinowskiej sekcji tajnej warszawskiego sądu wojewódzkiego nie stawiała się na własnie rozpoczęty proces. I już się nie stawia. Okoliczność ta wywołuje pytania o sens stawiania przed sądem katów sprzed pół wieku. To było tak dawno – słyszymy znów argumenty. – Takie były czasy, trwała walka klasowa, strach obejmował wszystkich, ludzie stanowili maleńkie trybiki potężnej maszyny terroru. Później byli przykładnymi obywatelami, pracownikami, ojcami i matkami. Po co nękać ich dziś, kiedy stoją nad grobem? Śmierć oskarżonej sprzyja takiej argumentacji, a także zamyka usta oskarżycielom. Winni śmierci generała albo pomierali, albo wyjechali z Polski. Dalszy proces staje się bez sensu. Ale czy ten akurat przypadek ma prowadzić do usunięcia z kodeksu karnego artykułu o nieprzedawnieniu zbrodni stalinowskich? O ile można zgodzić się na swego rodzaju amnestię i nie osadzać w więzieniu starszych ludzi (im samym taka delikatność była najzupełniej obca), o tyle zgody na narodową amnezję wyrazić nie sposób. Zbrodnia musi być nazwana, a winni jej popelnienia – osądzeni. Szczególnie wyraźnie widać to było w tej właśnie sprawie. Generał August Emil Fieldorf ps. Nil był szefem Kedywu Komendy Głównej Armii Krajowej. Kierował najbardziej śmiałymi akcjami najdzielniejszych z dzielnych żołnierzy podziemnej armii, wymierzonymi w hitlerowców. Przeżył dwie wojny na froncie i dwie konspiracje, przetrwał z Zachodu do kraju, powstanie. Przeżył nawet zsyłkę do Rosji (NKWD nie rozpoznała go jednak), aresztowanie przez UB i okrutne śledztwo. Wyroku wydanego przez sędzinę Marię Gurowską nie przeżył. Zaakceptowała ona absurdalny akt oskarżenia (m.in. o współpracę z Niemcami!) i fałszywe dowody, odrzuciła argumentację obrony, nie dopuściła do przedstawienia wiarygodnych świadków i kontrdowodów. Szybko, bo w ciągu ośmiu godzin skazała go na śmierć, a potem gorliwie uzasadniała wykonanie wyroku. Bohater narodowy został powieszony 24 lutego 1953 roku w więzieniu mokotowskim. Miał wtedy 57 lat. Jeśli dożyłby wieku bezlitosnej sędziny (83 lata), doczekałby uwolnienia i pełnej rehabilitacji. Mogłby napisać wspomnienia, widzieć, jak dorastają wnuki. Oglądałby nawet wybór Papieża Polaka i Jego pierwszą pielgrzymkę do Ojczyzny. Ale został zamordowany przez polski rzekomo sąd i pochowany nie wiadomo gdzie (...) Zanim ktoś wykorzysta naturalną śmierć pani w podsztywnym wieku, upomni »ciszej nad tą trumną!« i wezwie do zaprzestania ścigania zbrodniarzy – niech posłucha wołania z tamtego bezimiennego grobu. Nic nie słycać?”.

Nie ma zgody

Piotr Skwieciński w „Życiu” (nr 9/388) pisze po wydarzeniach w Słupsku: „Wydarzenia słupskie świadczą o tym, że znaczna część społeczeństwa policji nie lubi, boi się jej i pogardza nią. Oczywiście w każdym kraju są grupy, które takie uczucia żywią, bo zaliczają się do marginesu, który z policją pozostaje w stałym konflikcie. Ale mam wrażenie, że w Polsce zasięg takich emocji jest większy niż w państwach zachodnich. I trudno się dziwić, gdy przypomnimy sobie, że na czołówki gazet policja trafia najczęściej, gdy funkcjonariusze zabijają, pobijają lub poniżają kogoś niewinnego albo gdy wykazują się tchórzostwem i unikają interwencji. W pierwszym przypadku są krytykowani za brutalność. W drugim – za bezczynność. Policjanci, broniąc się, mówią coś takiego: »Albo – albo. Póki na skutek działań mediów funkcjonariusz boi się wyciągnąć pistolet, czy wręcz palnę, póty nie będziemy efektywnie zwalczać przestępczości«. Cenną za skuteczność policji miałyby być zgoda na jej brutalność. Otóż nie ma zgody na to fałszywe założenie. Bo czymś innym jest sytuacja, gdy policjant strzela do atakującego go, a nawet uciekającego przestępcy, a czymś innym – zastrzelenie podejrzanego w czasie przesłuchania, z czym niedawno mieliśmy do czynienia w Białostoku. Bezradność, jaką wykazała policja wobec tłumy demolującego warszawską Starówkę po zeszłorocznym meczu Legia-Polonia, nie usprawiedliwia bicia i poniżania zatrzymanych kibiców, z czym mieliśmy niedawno do czynienia w Gdansk. Itd. Odróżnienie tych sytuacji nie jest zbyt skomplikowane. Musi to wreszcie dotrzeć do policji. A dopóki nie dotrze, obawiam się, że społeczne uczucia wobec tej instytucji nie ulegną zmianie”.



Książki nadesłane

Przejrzysta mozaika sanktuariów

Epoka dialogu międzyreligijnego zapoczątkowana na Soborze Watykańskim II nakreśliła interesujące perspektywy, ale postawiła również duże wymagania w dziedzinie wzajemnych kontaktów między chrześcijaństwem i innymi religiami. W słynnych deklaracjach – *Dignitatis humanae* (O wolności religijnej) i *Nostra Aetate* (O stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich) – Kościół wzywa swoich członków, aby traktowali z szacunkiem dobra duchowe, moralne i społeczno-kulturowe pozostałych tradycji religijnych. Zmienić spojrzenie na inne religie każą nam także gesty Jana Pawła II, a zwłaszcza zaproszenie, jakie jedenaście lat temu wystosował do przywódców różnych religii na Światowy Dzień Modlitwy o Pokój w Asyżu.

W tej optyce należy odczytać także nową książkową inicjatywę krakowskich religioznawców. Wydana właśnie przez „Znak” praca pt. *Miejsca Święte. Leksykon* – to kolejny (po publikacji *Bogowie, demony, herosi. Leksykon*) porównawczy przegląd zjawisk religijnych na wszystkich kontynentach. Tym razem dotyczy on centrów kultu współczesnych i wymarłych religii. Książkę należałoby zatem zaliczyć do dziedziny zwanej geografiami religii.

Leksykon, jak twierdzą jego autorzy, „jest skromną próbką prezentacji wybranych 354 świętych miejsc religii z całego globu”. To prawda, ponieważ brakuje, wprawdzie nie najistotniejszych sanktuariów w skali globalnej, ale często najważniejszych dla konkretnego kraju. Z mozaiki uświęconych budowli, miast, gór, jezior, rzek, źródeł itp. wyrasta obraz – otaczanego czcią w różnych religiach i pod wieloma postaciami – *sacrum*, które ujawnia swoje istnienie

w przestrzeni. Jak twierdzi Mircea Eliade, a za nim Manfred Lurker i Louis Dupré, każdy człowiek religijny (*homo religiosus*) posiada głęboko zakorzenioną potrzebę odkrycia świętej przestrzeni – owego środka lub osi świata. Miejsce takie stanowi obszar szczególnej możliwości obcowania z tym, co nadprzyrodzone. Naznaczone nimbem świętości przestrzenie stają się odtąd dla ludzi różnych wyznań i kultur centrum świata, do którego chcą pielgrzymować, kierować modlitwy, w obrębie którego pragną żyć czy doświadczać obecności rzeczywistości absolutnej.

Dzięki indeksom najważniejszych miejsc poszczególnych religii i mapkom zamieszczonym na końcu posługiwanie się książką

staje się łatwiejsze. Duża przejrzystość pozwala w gąszczu alfabetycznie rozłożonych haseł sprawnie odnajdywać te, które dotyczą jednej konkretnej tradycji. Autorzy specjalnie potraktowali sanktuaria chrześcijańskie, zwłaszcza znajdujące się w Polsce. To jednak jest przywilejem państwa i kręgu religijnego, w którym tego typu dzieła są wydawane. Poza chrześcijaństwem najobszerniejsze indeksy dotyczą innych wielkich religii świata: islamu, judaizmu, hinduizmu (wyodrębniono jego główne prądy) i buddyzmu.

MICHAŁ GORA

Z. Pasek (red.), **MIEJSCA ŚWIĘTE. LEKSYKON**, Znak, Kraków 1997.

Nasze bestsellery

Lista najczęściej sprzedawanych książek wydawnictw katolickich

Notowanie nr 95 od 06.01.98 do 13.01.98

- 1. Rękopisy autobiograficzne**
Teresa z Lisieux, Wyd. Ojców Karmelitów Bosych, Kraków (4)
- 2. Dom pod Dobrą Nowiną**
ks. J. Twardowski, Wyd. Łuk, Białystok
- 3. Gazda świata**
A. Bujak, A. Mari, Oficyna Wyd. Kwadrat, Kraków
- 4. Wyznanie Egzorcysty**
G. Amorth, Wyd. Edycja św. Pawła, Częstochowa (6)
- 5. Radykalni. Z Budzym, Dzikim, Maleo i Stopą rozmawia Marcin Jakimowicz**
Wyd. Księgarnia św. Jacka, Katowice (7)
- 6. Rozmowy na koniec wieku**
Wyd. Znak, Kraków
- 7. Miejsce i słowa**
Wyd. WAM, Kraków
- 8. Miłość moim powołaniem**
J. LaFrance, Wyd. Edycja św. Pawła, Częstochowa (8)
- 9. Na każdy dzień. Myśli Matki Teresy**
Wyd. Verbinum, Warszawa (9)
- 10. Wojtyła**
A. Bujak, M. Rożek, Wyd. Dolnośląskie, Wrocław

Lista została sporządzona na podstawie danych z następujących księgarń:

- + Księgarnia Palabra, Warszawa, ul. Wysockiego 8
- + Księgarnia św. Jacka, Katowice, ul. 3 Maja 18
- + Księgarnia św. Jana Bosko, Warszawa, ul. Kawęczyńska 53
- + Księgarnia św. Stanisława BM, Kraków, ul. Wiślna 12 a
- + Księgarnia św. Pawła, Lublin, ul. Krak. Przedmieście 42
- + Księgarnia św. Wojciecha, Poznań, pl. Wolności 1
- + Księgarnia „W drodze”, Kraków, ul. Stolarska 10
- + Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław, pl. Katedralny 19

Numery w nawiasach oznaczają miejsce książki w poprzednim notowaniu „Listy”. Kolejne wydanie „Listy” za dwa tygodnie.

Anna Welcz, RACHUNEK CAŁKOWY W KIERUNKU ZASTOSOWAŃ EKONOMICZNYCH, Red. Wyd. KUL, Lublin 1997, s. 59.

Stanisław Kowalczyk, METAFIZYKA OGOLNA, Red. Wyd. KUL, Lublin 1997, s. 223.

RÓDZINA W ZMIENIAJĄCYM SIĘ SPOŁECZYSTWIE, Red. Piotr Kryczka, Red. Wyd. KUL, Lublin 1997, s. 315.

Zofia Ostrilhanska, LOSY UCZNIOW NIEPRZYSTOSOWANYCH SPOŁECZNIE, Red. Wyd. KUL, Lublin 1997, s. 198.

Bez światłocienia

Socjalizm czyli eksperyment

Hitler, Stalin, Mao-Tse-tung, Kim-Ir-Sen, Pol-Pot, Ceausescu, Castro... Czy epoka dyktatorów ma się ku końcowi? Właśnie ostatni z tej listy odniósł w tych dniach spektakularny sukces. Ponad 97-proc. frekwencja wyborcza i pełna jednogłośnieść narodu to coś, co w niedalekiej przeszłości odnotowywaliśmy także u nas. Na Kubie, gdzie wszystko jest na kartki i gdzie miesięczny zarobek wynosi średnio 10-15 dolarów, nadal niepodzielną władzę sprawuje partia komunistyczna, zaś jej przywódca powtarza z uporem: „Socjalizm lub śmierć!”.

Tymczasem w Korei Północnej nikt już nawet takiej alternatywy nie stawia. Tam socjalizm po prostu „równa się śmierć”. Spadkobiercy Ukochanego Wodza zrealizowali marksistowski eksperyment w postaci niemal krystalicznie czystej, to znaczy... zagłodzili setki tysięcy, jeśli nie miliony, swoich obywateli. Nawet sam Orwell tego nie przewidywał.

„Nie wiem, co z tego wyniknie – zwykły mawiać w gronie najbliższych współpracowników przewodniczący Mao-Tse-tung – ale socjalizm to eksperyment”. Po czym z wielką energią zabierał się do wcielania w życie swego kolejnego pomysłu. Kiedy na przykład powszechna kampania na rzecz wytopu stali zakończyła się gospodarczą katastrofą, Mao zmobilizował naród do bezpardonowej walki z wróblami, które, jak wiadomo, niszczą ziarno. Na hasło wodza Chinczy tak długo

walili w różne instrumenty „perkusyjne” (np. wiadra i miednice), aż wszystkie wróble padły martwe z wyczerpania. Ogłoszono wówczas zwycięstwo socjalizmu, ale już w następnym roku rozpleł się tył robactwa, że straty w ziarnie okazały się kilkanaście razy większe niż do tej pory. Rezultatem były trzy lata głodu i śmierć ponad 43 milionów Chińczyków. Nie zniechęciło to jednak Przewodniczącego do dalszych eksperymentów. Wkrótce potem rozpoczęła się rewolucja kulturalna...

Gdy przyjrzymy się bliżej socjalizmowi w całym jego rozwoju i w najrozmaitszych odmianach, z narodową włącznie, to niezależnie od lokalnych różnic dostrzeżemy na pewno jedną rzecz wspólną: nieodpartą chęć

eksperymentowania. Jednym chodzi o czystość rasową lub etniczną, drugim o radykalną zmianę struktury społecznej, innym o ujarzmienie sił przyrody, np. przez odwrócenie biegu rzeki, jeszcze innym o stworzenie nowego człowieka. Koszty tego gigantycznego eksperymentu nie mają najmniejszego znaczenia.

„Chciałbym – przyznał w przypływie szczerości przewodniczący Mao – żeby Amerykanie zrzucili kiedyś bombę atomową na Chiny i zabili 10 albo 20 milionów ludzi. To ujawniłoby charakter amerykańskiego imperializmu i pokazało, kto jest dobry, a kto zły”. Oto cała istota socjalistycznego eksperymentu – naga ideologia.

ANDRZEJ BABUCHOWSKI

Stanowisko Rady Etyki Mediów w sprawie konfliktów policji ze środowiskami kibiców sportowych

Po serii zająć w Słupsku związanych ze śmiercią małoletniego kibica klubu „Czarni” podczas interwencji policyjnej w styczniu br. stało się wyraźne, jaki jest rozmiar zagrożenia społecznego związanych z podobnymi konfliktami i jak wielka odpowiedzialność spada na dziennikarzy informujących o takich zdarzeniach.

Dziennikarze powinni w podobnych sytuacjach nie tylko bezwzględnie dążyć do ujawnienia prawdy, ale również z wyobraźnią i przenikliwością przewidywać negatywne skutki swoich publikacji. Powinni więc absolutnie przestrzegać domniemania niewinności osób, co do których sąd nie orzekł winy, powinni powstrzymać się od upubliczniania plotek i cytowania opinii siejących niepokój, w doborze słownictwa powinni kierować się odpowiedzialnością i umiarem. Niedopuszczalne jest także dążenie do atrakcyjności czy sensacyjności tekstów, które może pogłębiać nastroje społecznej agresji.

**GOŚĆ
NIEDZIELNY**

PRENUMERATA

Prenumerata „Gościa Niedzielnego” na terenie kraju prowadzona jest wyłącznie przez następujące instytucje:

1. **POCZTA POLSKA** przyjmuje zamówienia na wszystkie wydania regionalne „Gościa Niedzielnego”

Prenumerata pocztowa jest prowadzona na terenie całego kraju. Zamówienia na II kwartał 1998 r. są przyjmowane do 25 lutego 1998 r.

Zaprenumerowane egzemplarze są doręczane do miejsca zamieszkania prenumeratora lub jego siedziby bez pobierania dodatkowych opłat.

2. **Przedsiębiorstwo „KOLPORTER” SA**, tel. 041/68-36-20 do 25

Przyjmuje zamówienia na prenumeratę w swoich oddziałach terenowych, obsługujących miejsce zamieszkania prenumeratora na terenie całego kraju. Realizacja prenumeraty w kilka dni od daty złożenia zamówienia (adresy oddziałów można znaleźć w książce telefonicznej).

3. **„RUCH” SA**, Warszawa, O/Katowice tel. 032/58-70-51 do 9

Przyjmuje zamówienia na prenumeratę w swoich oddziałach terenowych, obsługujących miejsce zamieszkania prenumeratora do 5. dnia każdego miesiąca poprzedzającego okres realizacji zamówienia w danym kwartale, tj. 5 grudnia, 5 marca, 5 czerwca, 5 września.

4. **Spółka „REDAG”**, tel. 032/255-27-08

Obsługuje prenumeratorów zbiorowych.

Prenumerata „Gościa Niedzielnego” w II kwartale 1998 roku wynosi 26,00 zł.

Kupon na prenumeratę na 1998

(Niemcy, Francja, Holandia, Belgia)

Nazwisko i imię

Adres

Tel.

Zamawiam prenumeratę

„Gość Niedzielnny” sztuk

„Mały Gość Niedzielnny” sztuk

Firma WIEJAS Polnischer Pressevertrieb
45 277 ESSEN, Schaffelhofer Weg 32
Tel./fax 0201/582666 i 503968

W prenumeracie najwygodniej
Poszukujemy kolporterów

Prenumerata zagraniczna

Prenumeraty ze zleceniem wysyłki zagranicznej przyjmuje: CENTRALA KOLPORTAZU PRASY I WYDAWNICTW „P-K-R”, 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28, tel. 022/20-12-71, wew. 503, 507, 508; – Konto PBK XIII Oddział Warszawa, 11101053-16551-2700-1-67; konto dla wpłat dewizowych na prenumeratę zagraniczną: PKO SA IV Oddział Warszawa, 12401053-400060347-2700-457872-001-0000.

Prenumerata ta jest droższa od krajowej o 100 procent.

Prenumerata i dystrybucja w Niemczech:

WIEJAS Alleinvertriebsrechte für Deutschland Polnischer Pressevertrieb, 45277 Essen, Schaffelhofer Weg 32. Tel./fax 0201/58-26-66.

CENA prenumeraty „Gościa Niedzielnego” kwartalnie wynosi 26 DM (cena 1 egz. 2 DM) + porto.

**GOŚĆ
NIEDZIELNY**

Wydawnictwo Kurii Metropolitalnej w Katowicach

Redaktor naczelny: ks. Stanisław Tkocz

Sekretarze redakcji: Witold Kociński, Sebastian Musiol

Zespół: Ewa Babuchowska (kier. działu „W naszym domu”), Andrzej Babuchowski (kier. działu kulturalnego), Kornelia Banaś (red. edycji katowickiej), Jerzy Brzoza, Anna Burda (red. edycji katowickiej), Wiesława Dąbrowska-Macura, Róża Dolińska, Mirosława Fiutak, Michał Góra, Andrzej Grajewski (kier. działu międzynarodowego), Barbara Gruszka-Zych, Krystyna Jagiełło-Kamm (stała korespondentka w RFN), Stanisław Jankowski, Edward Kabiesz (red. „Gościa Telewizyjnego”), Małgorzata Kamrcka-Lipowska, Barbara Kasza (dział informacji), Marek Koprowski (dział: kraje Europy Wschodniej), Jolanta Koziej (korespondentka w Lublinie), Jerzy Miciak (kier. działu graficznego), ks. Andrzej Morawski (korespondent w Moskwie), Bożena Pietyra, Barbara Poremba-Wolkowa, Mirosław Rzepka (red. edycji katowickiej), Dobromiła Salik, ks. Kazimierz Sowa, ks. Artur Stopka (kier. działu religijnego), Piotr Zawojski

Korekta: Elżbieta Bielas, Barbara Cień, Ewa Kura, Edyta Nicińska, Maria Pietyra, Joanna Woszczyzna

Dział łączności z Czytelnikami: Krystyna Stozik-Zielińska

Przyjmowanie interesantów w czwartki od 10.00 do 15.00

Fotoreporterzy: Marek Piekara, Henryk Przondziona

Archiwum: Janina Dłużyńska, Małgorzata Ścigaj

Informatyk: Adam Sobel asobel@goscniiedzielnny.pl

Studio GN: Jacek Bekman, Joanna Bremer, Kornelia Gawęda, Mariusz Gorzyński, Anna Grzywacz, Dorota Lubocka, Irena Nakonieczna, Piotr Sudoł, Bogusław Szymura

Administracja: Urszula Babczyńska, Barbara Grajcar, Małgorzata Gwidala, Lidia Hercog, Roman Krajewski, Maria Klusek, Beata Mozgol, Antoni Poedniok, Krystyna Sławik, Elżbieta Żabińska (główna księgowa)

Adres redakcji: ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice

Adres dla korespondencji: skrytka pocztowa 659, 40-958 Katowice 2

Telefony: (0-32) 511-807, (0-32) 515-006, (0-32) 511-555

Fax: (0-32) 515-021, **modem:** (0-32) 518-524

Oddziały „Gościa Niedzielnego”:

BIELSKO-BIAŁA bielsko@goscniiedzielnny.pl

Adres: ul. Słowackiego 27, 43-300 Bielsko-Biała

tel. (0-33) 125-139

Redagują: Joanna Jurgala-Jureczka, Artur Kasprzykowski, Alina Świeży

GLIWICE gliwice@goscniiedzielnny.pl

Adres: 44-101 Gliwice, ul. Łużycka 1, skr. pocztowa 196

tel. (0-32) 230-78-80, fax (0-32) 230-78-88

Redagują: Klaudia Cwołek, ks. Waldemar Packner

KIELCE kielce@goscniiedzielnny.pl

Adres: ul. Jana Pawła II 3, 25-013 Kielce,

tel./fax (0-41) 344-94-02, tel. (0-41) 344-54-25 wewn. 129

Redaguje: Janina Wojciechowska

KOSZALIN („Wlerzę”) koszalin@goscniiedzielnny.pl

Adres: Wydział Duszpasterski, Kuria Biskupia,

ul. S. Kardynała Wyszyńskiego 25, 75-950 Koszalin

Redagują: ks. Edward Sienkiewicz, ks. Zbigniew Zalewski, Maria Szypszak

KRAKÓW krakow@goscniiedzielnny.pl

Adres: Rynek Główny 44, 30-960 Kraków, tel./fax (0-12) 421-49-83

Adres dla korespondencji: skrytka pocztowa 543, 30-960 Kraków 1

Zespół: ks. Paweł Duźniak, Bogdan Gancarz, Krzysztof Gurba, Agnieszka Homan, Anna Osuchowa, ks. Andrzej Sawulski SCJ

OPOLE opole@goscniiedzielnny.pl

Adres: ul. Sikorskiego 7/1, 45-051 Opole, tel./fax (0-77) 54-64-72

Zespół: Andrzej Kerner, Teresa Sienkiewicz-Miś, ks. Zbigniew Zalewski

SANDOMIERZ sandomierz@goscniiedzielnny.pl

Adres: ul. Żeromskiego 2, 27-600 Sandomierz,

tel. (0-15) 832-76-60, fax (0-15) 832-76-61

Redagują: Mariusz Bobula, ks. Bogdan Stanaszek

TARNÓW tarnow@goscniiedzielnny.pl

Adres: ul. Katedralna 1, 33-100 Tarnów, tel. (fax) (0-14) 26-15-50

Zespół: ks. Zbigniew Adamek, Aneta Białas, Grzegorz Brożek

WARSZAWA („Przegląd Katolicki”) warszawa@goscniiedzielnny.pl

Adres: ul. Nowogrodzka 49, 00-695 Warszawa, tel. (0-22) 622-11-32, fax (0-22) 622-10-87

Zespół: Tomasz Gołąb, Joanna Jureczko-Wilk, Milena Kindziuk, ks. Józef Naumowicz, Anna Semeniuk, Alicja Wysocka

WROCŁAW wroclaw@goscniiedzielnny.pl

Adres: ul. Trzebnicka 11/4, 50-245 Wrocław, tel. (0-71) 22-30-72, tel./fax (0-71) 22-37-09

Zespół: Krzysztof M. Borkowski, Wioletta Dukiel, ks. Janusz Gorczyca, Jolanta Sasiadek

Marketing: Stanisław Kołodziej

Dział reklamy i ogłoszeń: Beata Słodka (kier. działu), Bernadeta Gruszka

Biuro ogłoszeń w redakcji czynne od 9.00 do 14.00.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania w tekstach zmian i skrótów.

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Skład, łamanie, montaż komputerowy: Studio GN, tel. 511-555 w. 112

oraz Drukarnia Archidiecezjalna w Katowicach, tel. 513-880.

Druk: Krakowska Drukarnia Prasowa Sp. z o.o., DRUKPRESS, Kraków,

ul. Nowohucka 50.

www.GoscNiedzielnny.pl

e-mail: redakcja@goscniiedzielnny.pl

Nakład egz. 194 585

KUPNO-SPRZEDAŻ

GALERIA sztuki w Gliwicach zakupi antyki, malarstwo polskie i obce, meble, wyroby ze srebra, złota, porcelany, monety, zegarki i inne. Gliwice, ul. Dolnych Wałów 13, tel. 31-82-09, 31-63-35. 4/HZ/97

ANTYKI, malarstwo polskie, obce, meble, wyroby ze srebra, złota, porcelany, zegary i inne dzieła sztuki na aukcję w Warszawie przyjmuje Dom Aukcyjny „Rempej”. Przedstawicielstwo w Katowicach, Mickiewicza 4, (DH Skarbek) I piętro, godz. 12.00-17.00. Tel. (032) 586-539. 208/R/97

ZAKŁAD Sztuki Kościelnej w Piekarach Śl., ul. Bytomska 129, tel. (032) 287-21-69 oferuje figury powietrznotrwałe i do wnętrz, od 80 cm do 2 m, a także stacje Drogi Krzyżowej i figury Chrystusa w grobie i zmartwychwstałego. 3/HZ/98

ROLNIKU! Tylko dynia krzaczasta zapewnia opłacalny chów świń (tucz 3 m-ce), bydła (6% tłuszczu w mleku), drobiu („wiejskie”, wybarwione jaja)! Gwarantowane nasiona wysyła mgr inż. Idzi Szpaczynski. 05-084 Leszno k. Warszawy, tel. (022) 725-83-54. 16/R/98

KUPIMY mieszkania, domy, nieruchomości z terenu Śląska i Zagłębia. Biuro Nieruchomości, Katowice, ul. Skargi 6, tel. 586-091 do 3 wew. 202, 230. 14/R/98

AUTOSKUP, zużyte, skorodowane, rozbite, gotówka. Tarnowskie Góry, ul. Prostopadła 1, tel. 0 90 693 116. 1/BIG/98

SLAJDY z pieśniami, tekstami Piśma św., katechizmu i inne. Wysyłamy bezpłatne katalogi. Adam Bosowski, 44-286 Wodzisław Śląski, os. Dąbrówki 7/7. Tel. (0-36) 456-22-46. 5/MW/98

VIPSOGAL na łuszczycę tel. (032) 206 14 37 Katowice. 21/AP/97

„TANIEC użytkowy - krok po kroku” kurs na kasecie wideo - 34,40 zł (disco solo i w parze, rap, jive, rock'n'roll, polka, samba, rumba, cha-cha-cha, tango, foxtrot, walc angielski i wiedeński). „Disco w parze” cena 32,70 zł (2 wersje kroku podstawowego oraz 30 figur). Wysyłka do 7 dni - zapłacisz przy odbiorze! Jeżeli zamówisz 2 kasety, to pokryjemy opł. poczt. Zadzwoń i zamów: (014) 224-068, (014) 784-768 lub zaznacz tytuł, wytnij ogłoszenie i wyślij: „Tezaurus” Ltd. Nowy Świat 3, 33-100 Tarnów. 4/98

SPRZEDAM melatoninę amerykańską. Pomaga na bezsenność, nerwice, depresję, opóźnia procesy starzenia. Katowice, tel. (032) 513-138. 6/98

SPRZEDAM samochód - Škoda z nową karoserią. Andrychów, ul. Garncarska 8, tel. (0-33) 752-411. 5/AP/98

KREDENS dębowy rzeźbiony i inne meble sprzedam. Makowska, tel. (032) 516-684. 22/R/98

USŁUGI

WITRAŻE - Pracownia Artystyczna, Elżbieta i Adam Stawińscy, Chorzów, ul. Lwowska 19, tel. (0-32) 203-81-75, 0 601 435 847. 185/R/97

STOŁY - ławy z kafelkami, wysoka jakość, oferuje odbiorcom indywidualnym i handlowcom zakład z 38-letnią tradycją. Eryk Monzy, Łaziska Górne, ul. Moniuszki 13, tel. (0-32) 224-12-49. 414/R/98

PRACOWNIA witraży, Ireneusz Franusik, 42-620 Nakło ŚL, ul. Gościńska 4, tel. (032) 284-38-78. 1/HZ/98

WITRAŻE, lampy witrażowe, projektowanie, wykonanie. P. Buchalik 286-74-05 Bytom. 41/BIG/98

OSUSZANIE budynków, udzielamy dziesięcioletniej gwarancji, posiadamy referencje, duże doświadczenie. Lex-Bud Ruda Śląska, ul. Gen. Hallera 18A, tel. (032) 243-67-48, 2486-343 w. 206. 218/R/97

ORGANOWE głosy metalowe, prospekty piszczałkowe wykonują R. Chaciński, 05-230 Kobyłka, Poniatowskiego 17, tel. (022) 781-81-65. 145/97

SZTANDARY szkolne, OSP, AK, wojskowe, związkowe haftuje, szyje szarfy Beata Matura, tel. (0-12) 658-02-16. 5/AH/97

ZABEZPIECZANIE kominów rurami kwasoodpornymi „Golkar” Katowice, ul. B. Chrobrego 26, tel. 250-15-57, 090-323-153. 144/R/97

WYTWÓRNIA lamp mosiężnych i witraży wykonuje oświetlenie kościołów. Katowice, ul. Kościuszki 54, tel. (032) 517-636, (032) 256-18-64 wieczorem. 145/R/97

SZATY liturgiczne, chorągwie, baldachimy wykonuje Hafciarstwo, ul. Mickiewicza 1, Chorzów Batory, tel. 465-576. 16/97

KAMIENIARSTWO J. Patalong, Mysłowice Krasowy, PCK 123, tel. 090-30-10-15 oferuje nagrobki, grobowce, parapety, solidnie, terminowo. Do 28.02.98 obniżka cen. 54/97

FOTOGRAFIE nagrobkowe na porcelanie „PLANORYS” Katowice, ul. Kochanowskiego 12 A, tel. 510-460 oficyna. 231/R/97

WITRAŻE K.R. Mysiakowscy Gliwice, Toszecka 192, Tel. (032) 38-88-28 251/97

OBRAZY, kopie, portrety wykonujemy. Bogdan Stelmazczyk, Okręglca 7, 59-950 Ruszów, tel. (0-75) 771-45-06. 4/DR/98

MALOWANIE, tapetowanie i docieplanie. Specjalizacja obiekty sakralne. Rybnik, os. Południe 5 b/6, tel. (0-36) 421-40-44, tel. kom. 602 395 340. 16/W/97

EKRANY - rzutniki - slajdy. Toruń, Reja 48, tel. (056) 6541920, (0601) 641791. 30/BO/98

PRZEPISYWANIE komputerowe i wydruk: prac, przezroczy, wizytówek. Jastrzębie Zdrój ul. Bratków 11, tel. (036) 47-636-63. 29/BO/98

MONTAŻ nagłośnień „Jaroserwis” Katowice, ul. Wajdy 18/71 tel. 584-060. 24/R/98

PRODUKCJA elektrycznych pieców ciastkarskich Firma EL-TERM - Bielsko tel. (033) 12-64-60 (dawna firma inż. T. Przybyło). 23/R/98

KOMUNIKAT

Zakład Lecznico-Wychowawczy w Tuligłowach Oddział Dermatologiczny
22-300 Krasnystaw, woj. Chełm.
tel. 576-66-75, 577-90-74, kier. 0-82

przyjmuje dzieci od lat 3 do 15 na leczenie z następującymi schorzeniami: grzybica skóry, łuszczyca, alergja skóry, bielactwo. Dzieci przyjmowane są z terenu całej Polski. Zakład zapewnia dzieciom: ubranka dzienne, ręczniki, pidżamy. Dopłata do żywienia wynosi 50 zł na miesiąc. Szkoła w Zakładzie. Dzieci z rodzin z trudną sytuacją materialną zwalnia się z dopłaty.

Przy przyjęciu dziecka wymaga się:

1. Skierowanie lekarskie
2. Legitymacja ubezpieczeniowa jednego z rodziców
3. Przybory szkolne i toaletowe
4. Pantofle nocne. (dziewczynki - środki higieniczne).

MIEJSCOWOŚĆ TULIGŁOWY położona jest przy trasie **PKS LUBLIN-ZAMOŚĆ**.

REWELACYJNY APARAT DO LECZNICZEGO MASAŻU STÓP

W SPRZEDAŻY WYSŁKOWEJ - BEZPOŚREDNIO OD PRODUCENTA - POCZTA DO PAŃSTWA DOMU

W celu zapewnienia prawidłowego funkcjonowania systemu nerwowego, a tym samym naszego dobrego zdrowia, wręcz niezbędne jest zapewnienie ciągłego pobudzenia zakończeń nerwowych znajdujących się w stopach. Zakończenia tych nerwów nazwane zostały **RECEPTORAMI**. W dobie współczesnej cywilizacji, gdy niemożliwe stało się chodzenie boso po podłożu naturalnym, a tym samym naturalne pobudzenie receptorów tak, jak nakazuje nam to natura, wręcz koniecznością jest stosowanie terapii zastępczej w postaci masażu stop przy pomocy specjalnie skonstruowanego **APARATU DO MASAŻU STÓP**.

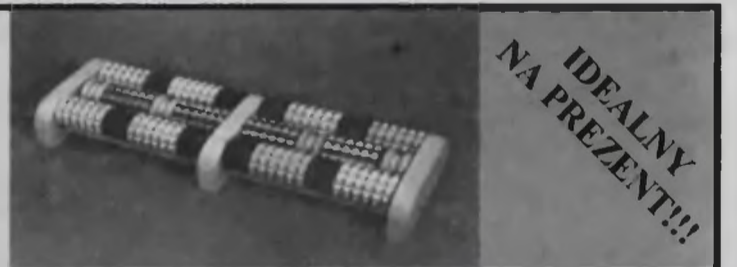
Leczenie tą metodą polega na oddziaływaniu na chore organy poprzez receptory w stopach. Ich masaż powoduje lepszy przepływ krwi. Lepsze krążenie krwi ma zasadnicze znaczenie, ponieważ krew przenosi wszystkie substancje budulcowe organizmu - tlen, hormony, enzymy, przeciwciała odpornościowe. W miejscach gdzie dochodzi do zakłóceń przepływu krwi tworzą się złoży, toksyny i inne niekorzystne substancje, co jest częstą przyczyną powstawania wszelkich chorób. Podczas masażu krew dociera łatwiej do chorego organu i po niedługim czasie następuje wyraźna poprawa zdrowia, a następnie wyleczenie. Przy pomocy **APARATU DO MASAŻU STÓP**, dzięki specjalnie skonstruowanemu i wyprofilowanemu rolkom masującym można leczyć 183 choroby, uzyskując zaskakująco doskonale efekty w leczeniu między innymi **PROSTATY, MIAŻDŻYCY, CUKRYCY** (następuje zmniejszenie poziomu cukru). Odpowiedni masaż receptorów bardzo często likwiduje **ZABURZENIA W PRZEMIANIE MATERII**, a tym samym **OTYŁOŚĆ, CHOROBY KRĄŻENIA KRWI (NADCIŚNIENIE, NIEDOCIŚNIENIE)**, a także **SCHORZENIA SERCA**. Doskonale efekty zaobserwowano w leczeniu chorób **REUMATYCZNYCH, ZWYRODNINIOWYCH**, w chorobach tarczycy, a także schorzeniach kobiecych oraz w **OWRZODZENIACH DWUNASTNICY I ŻOŁĄDKA**. Akupresura stop ma też korzystne działanie we wszelkich chorobach skóry zwłaszcza w **LUSZCZYCY I EGZEMIE** jak również w dolegliwościach **TRZUSTKI, WĄTROBY I WORECZKA ŻÓLCIOWEGO**. Odpowiednie pobudzenie receptorów przez masaż stop może być także pomocne w leczeniu nowotworów. Pobudzenie receptorów poprzez masaż stop wpływa rozluźniająco i relaksująco na funkcjonowanie całego organizmu człowieka co jest szczególnie pomocne dla osób chorych na **NERWICE, BEZSENNOŚĆ, DEPRESJE, STRESY**. Zalecany w rehabilitacji osób po przebytych ciężkich chorobach m.in. **PO ZAWALACH SERCA, PARALIZACH, WYLEWACH**. Rewelacyjne efekty zaobserwowano u osób cierpiących na wszelkie **SCHORZENIA KRĘGOSŁUPA**, a szczególnie w korzonkowych bólach kręgosłupa, w **NERWOBÓLACH** oraz likwidowaniu **DOLEGLIWOŚCI RYMY KULSZOWEJ**.

A OTO JEDEN Z WIELU LISTÓW, KTÓRE OTRZYMALIŚMY OD OSÓB UŻYWAJĄCYCH NASZYCH APARATÓW

JADWIGA DOBROWOLSKA (LAT 65) z POZNANIA.

Od kilku lat cierpiałam na migrenę, dokuczala mi również migrena i uporczywe bóle nerek. Od znajomej dowiedziałam się o rewelacyjnym, jak twierdziła **APARacie DO MASAŻU STÓP**. Znajoma była osobą z dużą nadwagą, ale ostatnio twierdzi (i to widocznym), że po pewnym okresie stałego używania aparatu spadła jej waga i zauważyła u siebie poprawę w przemianie materii ogólnie czuje się lepiej. Byłam nastawiona sceptycznie, ale zakupiłam aparat. Używam go dopiero kilka tygodni, ale już odczuwam znaczną ulgę w moich dolegliwościach. Mogę już przespąć całą noc i budzić się rano wypoczęta. Jestem bardzo zadowolona.

UNIKALNA KONSTRUKCJA APARATU ZAPEWNIAJĄCA PEŁNĄ SKUTECZNOŚĆ JEST PRAWNIE CHRONIONA W URZĘDZIE PATENTOWYM RP. NAŚLADOWNICTWO BEZ ZGODY PRODUCENTA ZABRONIONE.



IDEALNY NA PREZENT!!!

PROMOCJA

Każdy kto zamówi aparat do masażu stóp otrzyma od nas bezpłatnie książkę pt. **"AKUPRESURA"** w sposób naukowy opisującą wpływ masażu stóp na leczenie chorób.

Aby zamówić aparat wystarczy wypełnić, wyciąć i wysłać na nasz adres poniższy kupon-zamówienie

CENA APARATU - tylko 59 zł (590 tys starych złotych)

NASZ ADRES:

ZAKŁAD PRODUKCJI APARATÓW LECZNICZYCH
39-300 MIELEC
ul. DWORCOWA 4/37a (centrum handlowe PASAŻ)

ZAMÓWIENIE

Zamawiam APARAT (cena 59 zł) ilość sztuk.....

oraz BEZPŁATNĄ książkę "AKUPRESURA"

Mój Adres

Imię i nazwisko.....

Miejscowość.....

Ulica.....

Doliczamy opłatę pocztową

USŁUGI

ORGANY kościelne budują nowe, naprawa, konserwacja. Fa. Orgelban, E. Groß + J. Soldan 02627 Waditz 14 GBR, tel. 0049 35939 80121 RFN.

27/BO/98

RÓŻNE

POŻYCZKI niekonwencjonalne z GBK, Kraków, ul. Krowoderskich Zuchów 26/12, tel. (012) 634 32 53.

36/AH/97

ZDROWIE

SPECJALISTA psychiatra Wiesława Kotula - choroby psychiczne, depresje, nerwice, uzależnienia, problemy małżeńskie, rodzinne, leczenie, psychoterapia. Środy, piątki od 15.00 do 16.00. Katowice, Dworcowa 3/9, tel. 257-57-71, dom 204-20-91.

182/R/97

LECZENIE - profilaktyka: Duszniki, Iwonicz, Krynica, Kudowa, Kołobrzeg, Polanica, Polańczyk, Rymanów, Szczawnica, Świnoujście, Ustroń, Wysowa. „Dylichans” Katowice, Ordon 7, (032) 584-556. Koszt od 48,15 zł.

18/R/98

LOGOPEDA - J. Piasek. Informacje i zapisy, tel. 242-22-85.

1/EK/98

GABINET kardiologiczno-intermistyczny. Lek. med. Andrzej Piel, specjalista chorób wewnętrznych. Gliwice, Dubois 16, środa 16.00-17.00, tel. dom. 279-20-69.

2/HZ/98

PRACA

WITRAŻE nowe i renowacja. Zabiezpieczanie szybami zespolonymi. Przyjmę ucznia. D. Szyszka, Pszczyna, tel. (0-32) 210-43-79.

1/T/98

TURYSTYKA

EKSPRESOWY przewóz osób z domu do domu. Śląsk-Westfalia. Zagłębie Ruhry i okolice. Usługi: kraj - Europa, wynajem mikrobusów. Mikołów (032) 226-11-66.

228/R/97

ZAKOPANE - ośrodek rekolekcyjno-wypoczynkowy pw. Miłosierdzia Bożego. Szukasz ciszy i skupienia, chcesz odpocząć w górach łącząc wypoczynek fizyczny ze wzmocnieniem swego ducha - zapraszamy. Księża Marianie, 34-504 Zakopane, Cyrhla 37, tel. (018) 2061 061, 2061 019, fax 2061 062.

7/97

USA wycieczki (089) 527-30-07. Biuro Podróży „Komes”, Olsztyn, 1 Maja 13.

219/97

WYPOCZYNEK - Arłamów, Duszniki, Iwonicz, Jaworze, Karpacz, Koninki (narciarski raj), Krynica, Kołobrzeg, Kudowa, Międzyzdroje, Polanica, Polańczyk, Rewal, Rymanów, Wisła, Szczawnica, Ustroń, Wysowa, Zakopane. „Dylichans” Katowice, Ordon 7. Tel. (032) 584-556.

17/R/98

PIELGRZYMKI

WIELKI Tydzień w Rzymie oferuje B.P. „Kolumb” Tychy, ul. Budowlanych 35, tel. (032) 227-70-76.

21/R/98

MEDJUGORIE. Wyjazdy rekolekcyjne przez cały rok. A.T. „Adam”, Zabrze, ul. Wolności 262, tel. (0-32) 278-17-71, 278-24-89.

7/MW/98

PIELGRZYMkowe Biuro „Kolumb” Tychy, ul. Budowlanych 35, tel. (032) 227-70-76 oferuje Medjugorie 7 dni 250 zł + 80 DM z posiłkiem. Rzym 8 dni 330 zł + 160 DM, Fatima 13 dni 700 zł + 280 DM, Lourdes z Paryżem 470 zł + 250 FRF. Pielgrzymki bez przejazdów nocnych.

1/R/98

LECZNICZE WYROBY GORCZYCOWE

SPRZEDAŻ WYSYŁKOWA BEZPOŚREDNIO W WYTWÓRNI - NAJNIŻSZE CENY - NAJWYŻSZA JAKOŚĆ

Lecznicze badania prowadzone w wielu klinikach świata zajmujących się medycyną naturalną dowiodły, że nasiona gorczycy białej wydzielają silne lecznicze promieniowanie bioenergotermiczne oraz zapobiegają szkodliwemu promieniowaniu żył i cieków wodnych.

Dało to początek dużej produkcji LECZNICZYCH MATERACÓW GORCZYCOWYCH, których zawartość stanowią specjalnie spreparowane nasiona białej gorczycy, dotychczas dostępnych tylko w aptekach Europy Zachodniej.

Teraz, dzięki naszej wytwórni, która jest producentem materaców i w związku z tym oferuje je po niższej cenie (49 zł 90 gr), mogą Państwo otrzymać taki materac prosto do domu.

Materace są bardzo wygodne w użytkowaniu. Wystarczy przed snem rozłożyć je pod prześcieradłem!!!

ZAUWAŻONO U CHORYCH NA NIŻEJ WYMIENIONE SCHOROZENIA BARDZO WIDOCZNE, POZYTYWNE EFEKTY LECZNICZEGO PROMIENIOWANIA MATERACÓW GORCZYCOWYCH:

- ŁUSZCZYCA,
- OTYŁOŚĆ - regulują przemianę materii,
- NADCIŚNIENIE - regulują ciśnienie,
- PROSTATA - łagodzą objawy choroby,
- REUMATYZM ZNIEKSZTAŁCAJĄCY,
- REUMATYZM,
- NERWOBÓLE,
- ASTMA,
- LUMBAGO, ISCHIAS,
- BÓLE GŁOWY (MIGRENA),
- BÓLE MIĘŚNIOWE,
- OBRZĘKI POOPERACYJNE,
- MIAŻDŻYCA - udrażniają żyły,
- KORZONKOWE BÓLE KRĘGOSŁUPA

WYSYŁAMY MATERACE O WYMIARACH 150 cm x 65 cm CENA MATERACA - TYLKO 49 zł 90 gr ORAZ MATERACE DWUOSOBOWE (150 cm x 160 cm) cena 129 zł

Wszystkie wyroby zaopiniowane przez PZH HŻ/07 396/96

A oto inne wyroby gorczycowe, które mamy przyjemność oferować Państwu w sprzedaży wysyłkowej:

REKAWICE GORCZYCOWE - stosowane w schorzeniach reumatycznych i zwyrodnieniowych rąk. Działają przeciwbólowo. **2 szt. cena kompletu: 29 zł 90 gr**

PAS GORCZYCOWY - zalecany w schorzeniach korzonkowych oraz w bólach kręgosłupa, jak również zapobiegawczo w chorobach nerek. Regulowane, płynne zapięcie umożliwia korzystanie z pasa osobom o różnych wymiarach (od 50 cm do 1,4 m w talii). Działanie przeciwbólowe. **1 szt. - cena 29 zł 90 gr**

NAŁOKIETNIKI GORCZYCOWE - stosowane w chorobach reumatycznych i zwyrodnieniowych stawu łokciowego. Działają przeciwbólowo. **1 szt. - cena 14 zł 90 gr**

NAKOLANNIKI GORCZYCOWE - działanie identyczne jak wyżej wymienione. Konstrukcje dostosowane do stawu kolanowego. **1 szt. - cena 15 zł 90 gr**

SIEDZISKO GORCZYCOWE - działanie identyczne jak materaca gorczycowego. Konstrukcyjnie dostosowane do zwykłego krzesła i fotela kierowcy w samochodzie. **1 szt. - cena 49 zł 90 gr**

SKARPETY GORCZYCOWE - stosowane w chorobach reumatycznych i zwyrodnieniowych nóg. Działają przeciwbólowo. **2 szt. - cena 29 zł 90 gr**

KAMIZELKA GORCZYCOWA - poprzez ogrzewanie okolic barku i kręgosłupa likwiduje napięcie mięśni, sztywność stawów i bóle reumatyczne. Kamizelka jest zalecana w chorobach kręgosłupa i korzonków. Rozmiar kamizelki jest regulowany rzepami co umożliwia dopasowanie do każdej figury. **1 szt. - cena 49 zł 90 gr**

KOŁNIERZ GORCZYCOWY - stosowany w schorzeniach kręgosłupa szyjnych, w tzw. przewianach i nerwobolach szyi. Regulowane zapięcie. **1 szt. - cena 19 zł 90 gr**

OPASKA NA BARK - specjalna konstrukcja opaski umożliwia zamocowanie jej na barku, a doskonale działanie przeciwreumatyczne i przeciwbólowe gorczycy zawartej w opasce likwiduje dolegliwości reumatyczne i zwyrodnieniowe oraz tzw. rwanie barku. Działają przeciwbólowo. Regulowane zapięcie. **1 szt. - cena 19 zł 90 gr**

Promocja specjalna dla Czytelników

Każdy zamawiający któryś z naszych materaców otrzyma BEZPŁATNIE specjalny woreczek gorczycowy chroniący przed schorzeniami serca

ABY ZAMÓWIĆ KTÓRYŚ Z PROPONOWANYCH PRZEZ NAS WYROBÓW, WYSTARCZY WYCIĄĆ I WYSŁAĆ POD ADRESEM NASZEJ WYTWÓRNI KUPON ZAMÓWIENIA:
WYTWÓRNI MATERACÓW GORCZYCOWYCH „KAMI”
36-100 KOLBUSZOWA, UL. BYTNARA 21

ZAMÓWIENIE

Zamawiam materac gorczycowy	(49,90 zł) szt.
Zamawiam materac dwuosobowy	(129,00 zł) szt.
Zamawiam rękawice gorczycowe	(29,90 zł) szt.
Zamawiam pas gorczycowy	(29,90 zł) szt.
Zamawiam nałokietnik	(14,90 zł) szt.
Zamawiam nakolannik	(15,90 zł) szt.
Zamawiam siedzisko	(49,90 zł) szt.
Zamawiam skarpety	(29,90 zł) szt.
Zamawiam kamizelkę	(49,90 zł) szt.
Zamawiam opaskę na bark	(19,90 zł) szt.
Zamawiam kołnierza	(19,90 zł) szt.

NALEŻNOŚĆ PRZY ODBIORZE
POLICZAMY TYLKO KOSZTY WYSYŁKI

plus bezpłatny woreczek gorczycowy szt.

Imię i nazwisko:

Miejscowość, kod:

ulica:

**ZIELARNIA WYSYŁKOWA POLECA !!!
ZIOŁOWE ZESTAWY LECZNICZE
WEDŁUG RECEPTUR
KSIĘDZA CZESŁAWA KLIMUSZKI**

Ziołolecznictwo w ostatnim okresie nabiera coraz większego znaczenia we wspomaganiu medycyny konwencjonalnej. Coraz więcej osób przekonuje się o bardzo dużej skuteczności ziół w likwidowaniu różnorodnych dolegliwości.

Najstynniejszym polskim zielarzem był bez wątpienia ksiądz **Czesław Klimuszko**, który pozostawił po sobie bardzo wiele publikacji na temat ziół i ich zastosowania w ziołolecznictwie. Aby umożliwić również Państwu skorzystanie z tego bogatego dorobku księdza Klimuszki, nasza Zielarnia Wysyłkowa oferuje gotowe zestawy ziół wg **RECEPTUR KS. KLIMUSZKI W SPRZEDAŻY WYSYŁKOWEJ**. Wysyłamy ziołowe komplety, których skuteczność potwierdzona jest przez setki listów od osób, które już skorzystały z naszych ziół przeciwko chorobom:

- | | | | | | |
|--------------|---------------|---------------------|-----------------------|---------------------|--------------------------|
| - ŁUSZCZYCA, | - ŻYLAKI, | - MIAŻDŻYCA, | - WRZODY DWUNASTNICY, | - TRĄDZIK RÓŻOWATY, | - NADCIŚNIENIE, |
| - OTYŁOŚĆ, | - ŁYSIENIE, | - KAMICA ŻÓŁCIOWA, | - BEZSENNOŚĆ, | - ASTMA, | - STWARDNIENIE ROZSIANE, |
| - PROSTATA, | - REUMATYZM, | - MARSKOŚĆ WĄTROBY, | - NERWICA, | - CUKRYCZA, | - GRZYBICA, |
| - HEMOROIDY, | - IMPOTENCJA, | - WRZODY ŻOŁĄDKA, | - TRĄDZIK POSPOLITY, | - PADACZKA, | - NERWICA SERCA, |

Wszystkie wysyłane przez nas zioła mają atesty MZIOS.

Połowa kuracji - tylko 24 zł Cała kuracja - tylko 45 zł

OFERTA SPECJALNA!!! W naszej ofercie specjalnej proponujemy Państwu pięknie wydaną książkę autorstwa ks. KLIMUSZKI pt. „**WRÓĆMY DO ZIOŁ LECZNICZYCH**”, w której zawarty jest między innymi 151 receptur mieszanek ziołowych na wszelkie schorzenia - cena 23,90 zł.

A OTO CO MÓWIĄ CI, KTÓRZY JUŻ SKORZYSTALI Z NASZYCH ZIOŁ:

KOCHANI!!!
Jakieś cztery lata temu nie wiadomo skąd, na łokciach i głowie pojawiła mi się łuszczyca. Próbowalam dosłownie wszystkiego, aby ją wyleczyć (wyglądała okropnie), lecz dopiero dzięki Waszym ziomom wg ks. KLIMUSZKI są bardzo widoczne efekty leczenia. Proszę o przysłanie mi drugiego kompletu ziół.
Pozostaję z wdzięcznością Irena z Przemyskiego.



ZIELARNIA WYSYŁKOWA

36-100 KOLBUSZOWA, UL. Jana Pawła II, skr. poczt. 11

ZAMÓWIENIE

Zamawiam zestaw ziół przeciwko chorobie:

1. (cała/pół) kuracji
2. (cała/pół) kuracji
3. Zamawiam książkę szt.

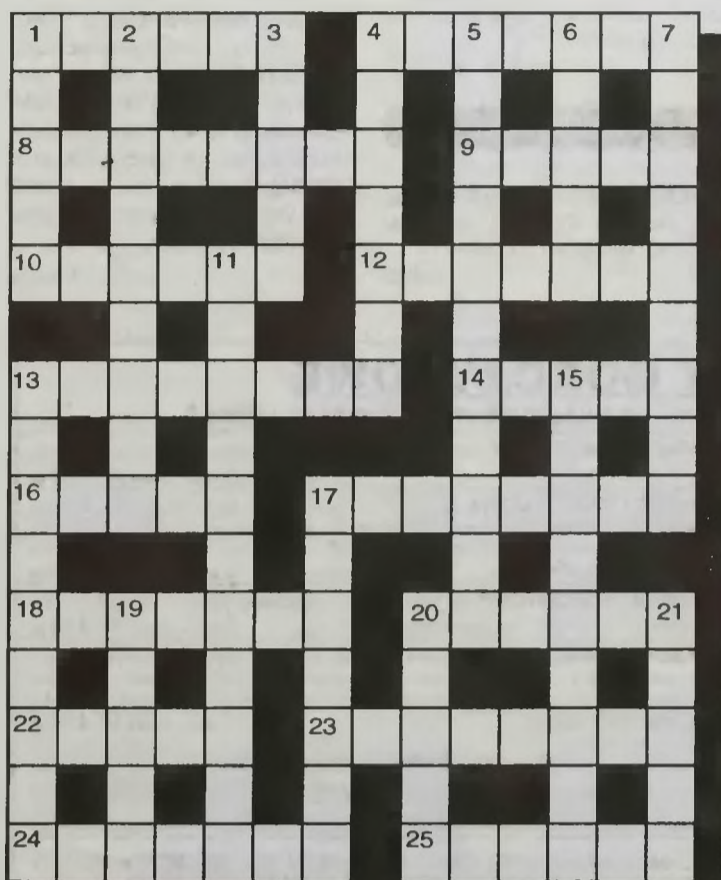
Mój adres:

Imię i nazwisko:

Miejscowość, kod:

Ulica:

Opłata przy odbiorze
Doliczamy tylko opłatę pocztową

GOŚC
NIEDZIELNYKrzyżówka nr 4
Kupon**Poziomo:**

1) nakrycie głowy sióstr zakonnych lub instrument dęty, 4) niewielka część całości, fragment, 8) modlą się w niej wyznawcy judaizmu, 9) tekst odpisany, kopia, 10) uczucie przerażenia, 12) wyspa japońska w archipelagu Rinkin, 13) na przykład eucharystyczna, słowa, godzin, 14) zimowy sprzęt sportowy, 16) filmowy Grek, 17) sama na scenie, 18) pojazd kosmiczny, 20) figura ze śniegu, 22) państwo w Afryce, 23) pracownik aparatu państwowego, 24) stan w USA, 25) płaski lub głęboki w zastawie stołowej

Pionowo:

1) poniesiony wydatek, 2)

konservator, 3) miejsce opisane przez Homera, 4) zawartość kwasu w niektórych substancjach, 5) koszula z szorstkiej tkaniny noszona dawniej dla umartwiania ciała, 6) jedna z czterech u kociaka, 7) państwo w Ameryce Środkowej, 11) dział gastronomiczny, w którym sprzedaje się gotowe potrawy, 13) rzadko używane określenie członka Zgromadzenia Misjonarzy św. Wincentego à Paulo, 15) nagle niesienie pomocy, 17) dokuczliwy deszcz z wiatrem, 19) ekipa narodowa sportowców, 20) kompozytor francuski (opera „Carmen”, „Poławiacze perel”), 21) polecenie

Na wesolo

Pewien ksiądz zastępował w niedzielę kolegę w innej parafii. Mały ministrant powiedział po Mszy św. do niego:

– Dziś miał Ksiądz bardzo piękne kazanie.
– A co ci się w tym kazaniu najbardziej podobało?
– Przede wszystkim to, że było krótkie.

Dwaj znajomi turyści mieszkają w schronisku w jednym pokoju. Jeden z nich mając świadomość, jak daleka i trudna wędrowka czeka go następnego dnia, odmawia przy wieczornej modlitwie litanii do Wszystkich Świętych. Po modlitwie chce się położyć, a tu łóżko się zarwało.

– Nie ma się co dziwić. Ty lu Świętych wzywałeś na po-

moc, że łóżko nie wytrzymało – podsumował drugi turysta.

Przed okienkiem pocztowym ustawiła się dłuższa kolejka. Pewna pani przechodzi obok stojących do okienka.
– Chciałam kupić tylko jeden znaczek na list – informuje.

Na to jeden z czekających w kolejce:

– Czy Pani myśli, że ustawiliśmy się tu do poloneza?

Pewien ksiądz powiedział w kazaniu: „Dzielcie wasze szczęście z innymi – ja również podzielę mój los z wami”.

Po Mszy św. ktoś z parafian zapytał:

– Ile Ksiądz wygrał na loterii?

ROZWIĄZ
KRZYŻÓWKĘ
– POJEDŹ
DO RZYMU!**UWAGA:**

Wśród osób, które do 10 lutego 1998 r. (dzień losowania) nadesłały pod adresem redakcji: 40-958 Katowice 2, skrytka pocztowa 659, prawidłowe rozwiązania (z załączonym kuponem kontrolnym), rozlosowanych zostanie 11 nagród.

1 nagroda – wyjazd do Rzymu (dla jednej osoby) oraz 10 nagród książkowych.

Rozwiązania prosimy przysyłać wyłącznie na kartach pocztowych.

Rozwiązanie krzyżówki nr 51/52:

Cicha noc, święta noc, pokój niesie ludziom wszem, a u źróbka Matka Święta, czuwa sama uśmiechnięta, nad Dzieciątka snem.

1 nagrodę, wyjazd do Rzymu (dla jednej osoby) wylosowała Pani Janina Slesicka z Rabki.

Prócz tego wylosowano 10 nagród książkowych, które otrzymują PP.: Elżbieta Szwed – Racula, Zofia Wojtaszczyk – Brzeźnica, Maria Oberaj – Rybnik, Elżbieta Jabłonka – Łaziska Górne, Anna Kula – Katowice, Halina Jamrozik – Skożyszów, Ludmiła Tarnowska – Morawica, Alina Budda – Elbląg, ks. Miłosz Biela – Kraków, Magdalena Drach – Ostrowiec Świętokrzyski, Marzena Musiał – Sędziszów, Maria Pisarek – Chybie, Bogdan Pytlik – Swidwin, Tadeusz Wyga – Bieruń, Helena Bihun – Goleszów, Cecylia Głata – Wysowa, Teresa Bierska – Pogwizdów, Krystyna Jop – Łazy, s. Laurencja Spinek – Wiesbaden, Niemcy.

Nagrody książkowe ufundowane przez redakcję GN i Wydawnictwo WAM, prześlemy pocztą.

Ogłoszenie

Biuro **mistrza**
Turystyczne oraz „Apostolstwo Chorych”

zapraszają

na pielgrzymkę do LORETO 06-13.02 na VI Światowy Dzień Chorego

SEMANA SANTA – Wielki Tydzień w Andaluzji 01-14.04 zwiedzanie Seville, Barcelony, Montserrat, Malagi, Ronda, Gibraltaru, Maroka (Tanger) oraz udział w niezapomnianych nocnych procesjach

Zapraszamy do charytatywności z nową, bogatą ofertą wyjazdów w sezonie 1998:

Włochy – różne wersje programowe, Paryż – Eurodisneyland, Zamki nad Loarą, Normandia – Bretania, Norwegia, Austria – Płd. Niemcy, Londyn, Szkocja, Irlandia, Holandia – Belgia, Szwajcaria, Prowansja – Lazurowe Wybrzeże, Fatima – Lourdes, Hiszpania – Maroko, Grecja, Turcja, Medjugorie

terminy, ceny imprez oraz wszelkie informacje uzupełniające otrzymacie Państwo telefonicznie, listownie lub bezpośrednio w naszym Biurze.

Klientom dokonującym rezerwacji wycieczki w naszym Biurze do 30 stycznia oferujemy zniżki

Zapraszamy Parafie, Stowarzyszenia, Zespoły Pracy Organizatorów nawet małych grup (kilkaosobowych) oferujemy atrakcyjne warunki.

Program i terminy wyjazdu do ustalenia.

Biuro Turystyczne

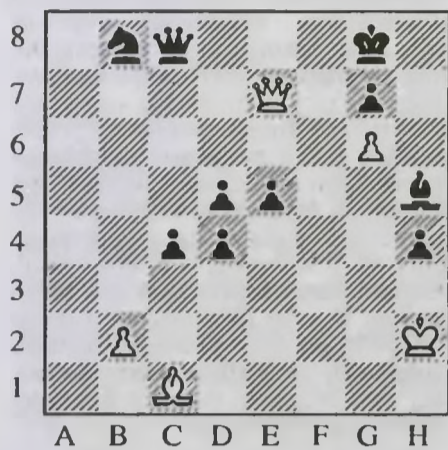
mistrzaKatowice, ul. Kochanowskiego 4,
tel./fax (032) 513 854, 253 96 59



Szach-Mat

Zadanie nr 254

Hetmańskie harce



Białe zaczynają i wygrywają

Aktywność figur szachowych zależy od wielu okoliczności. Kie-

dy nie mają one swobody ruchów stają się nieruchliwymi. Natomiast gdy pojawia się przestrzeń operacyjna – one odczuwalnie rosną w siłę. Nie jest także obojętne, w jakim stopniu znajduje się partia. Król w debiucie i w grze środkowej wyraźnie szuka kryjówki jak najpewniejszej, za to w końcówce jest gotów do najbardziej romantycznych pojedynków. Z wielką obawą wchodzi do gry wieże i hetman, w każdym przypadku, na początku unikają zajmowania pozycji narażonych na uderzenia nieprzyjacielskich figur i pionków. Goncy i skoczki wchodzi do walki jak najszybciej, przy czym na początku szukają okazji, aby się urządzić w centrum, skąd łatwiej im przetrzucić się na dowolny odcinek szachownicy. Jednak wówczas raczej mieć będzie Lorenzo Domenico Ponziani (9 XI 1719–15 VII 1796)

włoski teoretyk szachowy, który stwierdził, że: „zasadnicza rola w walce na szachownicy należy do figur, zaś rola pionków jest podrzędna i polega na tym, by oczyszczać terytorium dla działania figur”.

Rozwiązanie zadania nr 253

1. Sf7, grozi 2. Sxd4x.

a) 1...Wf3; 2.Sf4x lub 1...Sf3; 2. Sd6. Mamy tutaj do czynienia z blokowaniem wolnego pola królewskiego „f3” przez dwie różne czarne figury: wieżę i skoczka ze zróżnicowaniem obrazów matowych.

b) 1...Gf5; 2.Hc6x albo 1...Wd3(Sd3); 2. Gb7x. Proste blokowanie.

c) 1...We3; 2.Sf-g5x lub 1...Sf4; 2. Se-g5x. Jest to blokowanie złożone z wyłączeniem białego gońca.



Hobby z ząbkami

Święta u Czechów i Słowaków

Po podzieleniu się dawnej Czechosłowacji na dwa państwa, powstały także w każdym z nich – co oczywiste – samodzielne zarządy poczt, wydające od 1 stycznia 1993 r., własne znaczki. Jeszcze w tym samym roku w ich programach emisyjnych pojawiły się serie witające Boże Narodzenie, i odtąd takie wydania są tam już tradycyjną pozycją.

Także w tym roku kolekcjonerzy znaczków o tematyce bożonarodzeniowej wzbogacą swe zbiory walorami czeskimi i słowackimi. Poczta czeska wydała swój znaczek (na reprodukcji pierwszy z lewej) 12 listopada 1997 r. Jego twórca, artysta plastyk Karel Franta, przedstawił na nim tradycyjne czeskie – i nie tylko czeskie – świąteczne symbole: karpia, płonącą świeczkę na gałązce jedliny, jabłko i orzech. Ukazała się także koperta pierwszego dnia z bardzo ładnym datownikiem, ozdobiona w części ilustracyjnej pejzażem z Trzema Królami, spieszącymi z darami do Betlejem.

Poczta słowacka wyemitowała oddzielne dwa znaczki. Pierwszy, z 3 listopada, przedstawia narodziny Jezusa w stajence. Obok Dzieciątka widzimy Maryję i Józefa, powyżej aniołowie radują się z przyjścia na świat Syna Bożego, poniżej kłęczą pastarze. Projekt waloru przygotował artysta plastyk M. Czinovsky. Towarzystwem emisyj kopertę zdobi grupa aniołów.

Drugi wszedł do obrotu pocztowego 1 grudnia. Ten walor pokazuje Jezusa Chrystusa wśród uczniów. Na kopercie, którą podobnie jak znaczek zaprojektował artysta plastyk M. Czinovsky, umieszczono scenę ze stajenki. Emisję zatytułowano „Odrodzenie Ducha”

Znaczek czeski opatrzone nominałem 4 korony, a słowackie – 3 i 4 korony.



Przy okazji przedstawiania bożonarodzeniowych znaczków Słowacji przypominamy znaczek o nominale 3 sk, wydany 29. 05. 1995 r. z okazji wizyty Papieża Jana Pawła II w tym kraju. Wydano wówczas także zeszycik znaczków zawierający 10 sztuk znaczków. Jego okładkę również reproduujemy.



Pisał 60 lat temu

Tydzień w kraju i zagranicą

3 miliony oszczędzających w PKO

Wkłady w PKO wzrosły w ciągu roku ubiegłego o 144.500 tysięcy zł. Liczba książeczek oszczędnościowych wzrosła w ciągu roku sprawozdawczego z 636.439 sztuk do 2.929.747 sztuk. Ogólny obrót wyniósł nienotowaną dotąd cyfrę 34,5 miliarda złotych.

Konsumpcja papierosów w Polsce

W czasie od stycznia do października 1937 r. wypalono w Polsce 6026 milionów sztuk papierosów, co w stosunku do analogicznego okresu roku 1936 oznacza wzrost o 844 miliony sztuk.

Za 28 kg tytoniu 40.000 zł kary

Straż graniczna na Pomorzu zatrzymała niejaką Marię Szczepkowską, gdy usiłowała przewieźć do Torunia 28 kg przemyczonego tytoniu. Zatrzymano również jej współnika Iwańskiego. Sąd skazał Iwańskiego na 7 miesięcy więzienia i 35.840 zł grzywny, a Szczepkowską na 4480 zł grzywny.

Kryzys rządowy we Francji

W piątek ubiegły rano, po całonocnym burzliwym posiedzeniu francuskiej Izby Deputowanych, rząd Chautempsa podał się do dymisji. Przyczyną nowego przesilenia rządowego są: spadek franka, bardzo trudna sytuacja finansowa państwa i niesnaski we Froncie Ludowym.

Dotychczasowy minister finansów Bonnet oraz b. premier Blum, którym Prezydent Republiki powierzył misję tworzenia nowego rządu, po pertraktacjach z kierownikami stronnictw lewicowych oświadczyli, że zmuszeni są zrzec się powierzonego im zadania.

Ilu misjonarzy pracuje wśród pogan?

240 tysięcy osób jest oddanych bezpośrednio na całym świecie apostołstwu pogan. Mimo pół miliona nawróceń co roku liczba pogan nie maleje, ale przeciwnie powiększa się i to dzięki naturalnemu przyrostowi.

Samolot olbrzym

W Stanach Zjednoczonych niebawem wypuszczony zostanie nowy samolot transportowy, który będzie mógł przewozić 100 pasażerów.

Hipotezy robocze

A my tu gadu, gadu

Im więcej czasu upływa od przełomu roku 1989, tym lepiej widać, że przełom był zbyt mały. Wielu rodaków pomstuje na szokującą terapię przeszczepu Polski z bezsensu do sensu, ale patrząc na dzisiejsze próby reform trudno się oprzeć wrażeniu, że dziewięć lat temu łatwiej byłoby je przeprowadzić. Nie wiem, na przykład, jak się skończy dla rządu batalia o nowy ustrój administracyjny; na razie cieszą się kartografowie i producenci kredek. Mało się mówi o sposobie działania maszyny składającej się z gminnego silnika, powiatowego zawieszania i wojewódzkiej karoserii. Podobnie jak w salonie samochodowym, ludzie najbardziej zajmują się karoserią. Parlamentarzyści wyjmują z teczek mapki kolorowe, przedstawiające Rzeczpospolitą w różne desenie przyozdobioną. W dziedzinie kraśnienia jaj oraz w sztuce kartografii politycznej istnieją różne szkoły. Od wzorów oszczędnie operujących kreską

i kolorem aż do subtelnych wizji uwzględniających wszelkie detale – znajdziemy tu całe bogactwo twórczości demokratycznej. Być może powstanie galeria, w której będą prezentowane mapy Polski od „moża do moża” (może dwanaście a może czterdzieści dziewięć). Będziemy tam chodzić i zastanawiać się, dlaczego tak ogromny wysiłek poszedł na marne.

Oczywiście podział administracyjny kraju powinien być przedyskutowany wnikliwie i fachowo: rzecz w tym, że będzie to trwało latami i prawdopodobnie nie przyniesie rozstrzygnięcia. Podobnie z innymi sprawami, które ciągną się i ciągną. Przy okazji dyskwalifikacji polskiego mleka przez jakąś europejską komisję, albo w związku z surową oceną przemian w polskim hutnictwie, albo przy jeszcze innym konflikcie z wymaganiami Unii Europejskiej, dowiadujemy się czegoś o sobie. Dowiadujemy się, iż rzadko

tak wielu ludzi czyni tak wiele, żeby zmienić tak mało. Co parę lat, gdy mijają kolejne terminy dostosowania polskich norm do standardów światowych słychać refren znajomy ten: jeszcze poczekajmy, jeszcze się nie spieszymy, dajcie nam czas i pieniądze na renowację, rewitalizację, restrukturyzację i re-negocjację. Nie tylko Europę zwodzimy, sami też się wodzimy za nos. Rachunki za ogrzewanie byłyby mniej dolegliwe, gdyby przez te wszystkie lata państwo, płacąc z kieszeni podatnika, domagało się zmniejszenia kosztów ocieplania. Ale pieniądze anonimowego podatnika są niczyje, więc nikt się tym nie przejmował. Jeśli obecne podwyżki wymuszają wreszcie jakieś zmiany, to paradoksalnie ogrzewanie potanieje, bo nie będzie doń trzeba tyle dokładać za pośrednictwem administracji państwowej, a w dodatku znikną koszty pośrednictwa. Od lat trwa gadanie o autostradach, dzięki

czemu znaleziono wielomilionowe oszczędności w przyszłorocznym budżecie: obciążone pewne wydatki związane z budową autostrad, których i tak się nie buduje. Ratyfikacja Konkordatu trwała ponad cztery lata, debaty nad dokumentem kosztowały zapewne więcej niż domniemane obciążenia budżetu wydatkami na Kościół. Oczywiście lepsza dyskusja niż ostateczne rozwiązanie kwestii katolickiej proponowane przez pewnego socjaldemokratycznego młodziana z Bydgoszczy: księża w bydłęcych wagonach wywieźć do Watykanu (czemu nie do zapory we Włocławku? – byłoby taniej). Jednak dlaczego dyskusje tak długo trwają? W roku 1989 ruszono z posad bryłę Polski. Nie nadano jej wszakże „pierwszej prędkości demokratycznej”, bez czego nie można pokonać totalitarnego przyciągania.

MACIEJ SABLIK

Notes polityczny

Czy zgoda na wojnę domową?

(Pisane w przeddzień pogrzebu słupskiego kibica)

Tragedia w Słupsku. Zginął 13-letni chłopiec – kibic. O spowodowanie jego śmierci oskarża się policjanta. Uliczne walki młodzieży i dzieci z policją, są ranni, są duże straty materialne. I jest także kompromitacja. Policja współwinna i bezradna. Media współwinne i bezradne. Rodzice, wychowawcy, katecheci – współwinni i bezradni. Przedstawiciele świata sportu milczą. Wszyscy inni wskazują nawzajem swoje winy, a chłopczki z kamieniami w rękach, z gotowymi już koktajlami Mołotowa wylewają w podstawione im mikrofony steki wulgarnych pogroźek, zapowiedzi zemsty i samosądu.

Dzieje się to w kraju, w którym wzrost gospodarczy co roku przekracza 5 proc., ale spożycie piwa wzrasta o 10 proc., a jeden z najważniejszych browarów otwarcie korzysta z mitologii sportu w reklamie swoich wyrobów. Dwa miliony rodzin w tym kraju systematycznie zalega z płaceniem czynszów. Część z tych rodzin to bez-

robotni, alkoholicy, margines przepięczy. Ale znaczny jest też udział rodzin zamożnych, pewnych swojej bezkarności i nietykalności. Półtora miliona rodzin nie ma własnych mieszkań, przeważnie są to młode rodziny, wychowujące dzieci. Bezrobocie jest ciągle wysokie, a nieustannie ujawniane afery gospodarczo-polityczne, bezkarność zbrodni okresu totalitaryzmu, panoszenie się mafii nie poprawiają opinii sądów, policji, organów ścigania. Postkomunistyczny prezydent cieszy się wysoką popularnością, a antykomunistyczna koalicja wykazuje coraz głębsze rysy i sprzeczności.

Wszyscy, którzy piszą i mówią o słupskiej wojnie kibiców z policją, unikają analizowania głębokich przyczyn wzrostu agresji ulicznej. Najchętniej zatrzymują się na sytuacji w tych właśnie dniach, w tym mieście. Postawa taka jest właściwie bezradnym przyzwoleniem na wojnę domową w Polsce. Taka wojna może się tlić długo, wybuchając co pewien czas przy takiej czy innej okazji sportowej

albo hardrockowej. Policjanci i kibice, a także amatorzy masowych koncertów muzyki pop, to fragment tej samej polskiej młodzieży, której inne części spieszą na spotkania organizowane przez braci z Taizé czy zakładają własne firmy komputerowe.

Banalne, ale potrzebne stwierdzenia: młodym potrzeba dyscypliny i miłości, nawrócenia i nadziei, pozytywnych wzorów i niepodważalnych autorytetów. Jeśli któregośkolwiek z tych elementów brakuje, załamuje się proces wychowania, młodzi czują się inni, obcy, wrodoży, zagrożeni, identyfikują się z bohaterami filmów Pasikowskiego i Zamojdy. Czują się „młodymi wilkami”, które muszą gryźć, aby wyrwać się z obławy, muszą zabijać, aby zdobyć żer.

Policjanci też mają „wilcze” postawy. Zapewnia się nas, że są starannie, nowoczesnie, po europejsku szkoleni. Czy jednak intensywne i kosztowne szkolenie sięga tego, co decyduje – serca, sumienia?

Jeśli powiemy sobie otwarcie – nie potrafimy dać młodym miłości i dys-

cypliny, nie potrafimy ich nawrócić i pokazać im „motywy życia i nadziei”, jeśli nie zachwycają ich osobowe wzory i nie pociągną godne autorytety, będziemy żyli z jęczącą się wojną.

Sport już dawno przestał być braterskim współzawodnictwem, szlachetną zabawą w ruchu. Sport to wielki biznes, żyła złota dla mediów, deprawujący zawodników i kibiców cyrk napędzany chemią, przedszkole agresywnego nacjonalizmu. Postawa kibica dzieli ludzi na „swoich” i „obcych”. Idea olimpijska jest trupem, który ożywiają tylko strumienie pieniędzy i gry ambitnych działaczy. Jeśli akceptujemy taki sport, jeśli nie mamy siły, aby go zmienić, będziemy żyli obłożeni przez kibiców wychowywanych na tym sporcie, będziemy patrzeć, jak padają bezsensowne ofiary bijatyk kibiców i policji. Gadanie o lepszych przepisach i staranniejszym szkoleniu jest mydleniem oczu.

PIOTR WOJCIECHOWSKI

Zapiski niewczesnego emeryta

Prezydent na 12 lat

Śmiech od dawna jest obroną ludzi przed dyktaturą. Już w starożytności opowiadano dowcipy o tyranach. Charlie Chaplin nakręcił filmową satyrę na Hitlera zatytułowaną „Dyktator”. W świetnym filmie Tengiza Abuladze „Pokuta” despotyczny przywódca (wizowie doszukiwali się w tej postaci Stalina) przedstawiony został jako groteskowy błazen. Ostatnio telewizyjna „Dwójka” pokazała „Zwyczajnego prezydenta”. Film Jurija Chuszczewskiego wyświetlono w cyklu „Dokument”, co było trochę mylące, bo jest to bardziej satyra polityczna niż reportaż czy kronika. Bohaterem tego pamfletu na dyktaturę jest nie fikcyjna postać, kreowana przez aktora, ale rzeczywisty prezydent Białorusi, Aleksander Łukaszenka, występujący w dodatku we własnej osobie. I przez to film, miejscami bardzo śmieszny, budzi grozę. Chuszczewski nie ukrywa swoich intencji. Już tytuł nawiązuje do znane go filmu „Zwyczajny faszyzm” Mi-

chaila Romma, któremu – żeby już nie było żadnych wątpliwości – twórca swój „dokument” zadedykował.

Każdy zetknął się pewnie w życiu z człowiekiem, który pracuje – dajmy na to (i bez obrazy) – jako pomocnik kucharza, ale jest głęboko przekonany o tym, że gdyby tylko dano mu władzę, zaraz wszędzie byłby porządek i powszechny dobrobyt. Człowiek taki zacząłby od walki z patologią. Złodziejowi kazałby obcinać rękę, zabójcę karałby śmiercią, za drobniejsze przekroczenia byłyby ciężkie roboty. Równie proste ma recepty na uzdrowienie wszystkich dziedzin życia. Gospodarka, według niego, rozkwitnie, jak wszystkich nierobów zapędzi się do roboty. Zamiast rozgadane go i skłóconego parlamentu, który trzeba utrzymać z podatków zwyczajnych, uczciwych ludzi, wystarczy silna, najlepiej jednoosobowa władza i proste rozkazy. Jak ktoś nie będzie słuchać, to się go zamknie. Nasz reformator jest w stanie wy-

myślić rozwiązanie każdego problemu na poczekaniu. Jest w związku z tym niezastąpiony. Zna się na przykład na sztuce, to znaczy wie, jakie malarstwo jest dobre, a jakie szkodli. Podobnie jest z muzyką, literaturą, filmem, mediami itd. Niestety, nie dopuszczają go. Kto? Wrogowie. O nich też wie wszystko. Głównie to, że spiskują, żeby rządzić jego gminą, jego krajem, całym światem. Każdy, powtórzę, zetknął się kiedyś z podobnym typem. I każdy stara się go unikać, bo jest to zazwyczaj zadufany w sobie nudziarz, dość męczący towarzysko. Na szczęście jest tylko – dajmy na to – pomocnikiem kucharza i nikt mu władzy nie daje. Czasem jednak jest inaczej. Film Chuszczewskiego pokazuje to dobitnie. Aleksander Łukaszenka, człowiek wojskowy, miał służyć byłym komunistom do walki z opozycją. Dali mu więc jakąś tam komisję do walki z korupcją. Nie docenili jednak jego ambicji. I ani się obejrżeli, jak zgarnął całą pulę dla siebie. Widzimy

więc i słyszymy, jak prezydent wygłasza recepty na rozwiązanie różnych spraw bardzo podobne do przedstawionych powyżej. Jak mobilizuje otoczenie do walki z otaczającymi go zewsząd spiskami. Byłoby to groteskowe w filmie fabularnym, w dokumencie – budzi niepokój. Trzeba przypomnieć, że prezydenta wybrano w demokratycznych wyborach. Demokracja jednak dała też władzę Hitlerowi. Nie jest więc zabezpieczeniem przed dyktaturą.

Zwyczajny człowiek „nie zna dnia ani godziny”. Łukaszenka zapowiada, że będzie prezydentem przez 12 lat. I tak może się zdarzyć. Widzimy wprowadzić tysiące spiskowców, przebranych za zwykłych obywateli, którzy demonstrują przeciw jego rządowi na ulicach białoruskich miast, ale film pokazuje też żołnierzy, ćwiczących karate na ogromnym placu.

JAROSŁAW STARZYK

Ciała mojego tu nie ma...

3 grudnia 1942 roku, o godzinie 0.15, w katowickim więzieniu przy ul. Mikołowskiej uruchomiono gilotynę, pod którą zginął ks. Jan Macha – młody kapłan z Chorzowa Starego, wikary w parafii św. Józefa w Rudzie Śląskiej. Od tej egzekucji, która do głębi poruszyła cały Śląsk, upłynęło 55 lat.



Ksiądz Jan Macha

Na „starym” cmentarzu w Chorzowie Starym, należącym do parafii św. Marii Magdaleny, stoi pomnik, przy którym zatrzymuje się prawie każdy, kto tędy przechodzi. Pod monumentalnym krzyżem wykonanym z czarnego granitu, widnieje napis: **Ks. Jan MACHA, ur. 18.01.1914, ścigany 3.12.1942. PRZECHODNIU! Ciała mojego tu nie ma, ale odmów Ojczyźnie nasz za spokój mej duszy.**

Przystają więc ludzie w zadumie i spełniają tę ostatnią wolę tragicznie zmarłego księdza.

Ksiądz Jan Macha urodził się 18 stycznia 1914 roku w Chorzowie w rodzinie ro-

botniczo-chłopskiej, jako pierwsze dziecko Pawła i Anny z domu Cofalka. Gimnazjum neoklasyczne ukończył w 1933 roku w Chorzowie. Studia rozpoczął na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, lecz już po pierwszym roku przeniósł się na Wydział Teologiczny i od roku 1934 został studentem Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie, które ukończył z tytułem magistra teologii, z wynikiem bardzo dobrym. Świecenię kapłańskie przyjął z rąk biskupa Stanisława Adamskiego 25 czerwca 1939 roku. Był wikarym w parafiach św. Marii Magdaleny w Chorzowie

Starym oraz św. Józefa w Rudzie Śląskiej.

Początek jego pracy duszpasterskiej przypadł na czas wybuchu II wojny światowej. Dzięki wrodzonej wrażliwości na ludzką biedę i nieszczęście z niepokojem obserwował narastający z miesiąca na miesiąc terror i okrucieństwo okupanta. Doskonałą okazją do poznania ciężkich warunków materialnych rodzin polskich, których ojcowie oraz synowie zostali aresztowani, rozstrzelani

lub wywiezieni do obozów, był obchód kolędowy w 1939 roku. Wtedy postanowił zająć się organizowaniem pomocy materialnej i duchowej dla tych rodzin. Od zamożniejszych Polaków zbierał pieniądze, które rozdawał najbardziej potrzebującym. Potajemnie udzielał ślubów w języku polskim i uczył religii. Z determinacją podtrzymywał na duchu polskie rodziny ciężko doświadczone sytuacją wojny i okupacji. Wkrótce przyłączył się do śląskiego ruchu oporu. Hitlerowcy wpadli na trop tej organizacji. Zaczęły się aresztowania i przesłuchiwania jej członków. Ksiądz Macha został zatrzymany 5 września 1941 r.

Po aresztowaniu został umieszczony w obozie w Mysłowicach. Z relacji świadków wiadomo, że często był bity i torturowany, ale nikogo nie wydał, współwięźniów pocieszał, a za oprawców się modlił. 17 lipca 1942 roku został skazany na karę śmierci przez ścięcie. W celi skazanych, ze skutymi kajdanami rękami i nogami, samotnie oczekiwał na wykonanie wyroku ponad 4 miesiące. We wspomnieniach ks. proboszcza Antoniego Gasza i siostry ks. Jana – Róży, jawi się on, jako kapłan wielkiej modlitwy, bardzo głębokiej wiary i do końca wierny swemu powołaniu. Wierni z Rudy Śląskiej na długo zapamiętali, z jak wielkim nabożeń-

stwem sprawował Eucharystię, Nieszpory oraz nabożeństwa majowe i różańcowe. Tę ostatnią modlitwę umiłował w sposób szczególny, czego dowodem jest różaniec wykonany ze sznurka, który znaleziono wśród rzeczy odebranych z więzienia po egzekucji. Na tym sznurkowym różańcu wyprosił sobie postawę godnego i spokojnego przyjęcia śmierci.

Ksiądz Jan był człowiekiem łagodnym, serdecznym i bardzo czynnym. Był kapłanem bardzo lubianym i takim, któremu można było ufać. Z relacji współwięźniów wiadomo, że takim pozostał w więzieniu Jego duszpasterski charaktermat w warunkach więziennych powodował, że jedni się nawracali, a inni spowiadali po wielu latach. Na swym prymitywnym obrazku napisał motto: „Pan mój i Bog mój” (J 20,29) i to tłumaczy, dlaczego z taką dumą nosił w sobie godność kapłańskiego stanu, jako wikary, jak i w okresie uwięzienia.

Po wojnie rodzice i koleżdy rocznikowi tragicznie zmarłego księdza Jana postawili mu pomnik. Mieszkańcy Chorzowa i Rudy Śląskiej upamiętnili jego osobę w nazwach ulic. W katowickiej katedrze ksiądz Jan Macha jest wymieniony wśród innych kapłanów, którzy zginęli w okresie okupacji.

KAZIMIERZ TROJAN

Ogłoszenie

List do redakcji

Protest organizacji prorodzinnych

Zarząd Polskiej Federacji Ruchów Obrony Życia w imieniu 124 organizacji prorodzinnych wyraża dezaprobatę dla weta Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego w sprawie nowelizacji ustawy znoszącej obowiązek wprowadzenia w szkołach osobnych lekcji wychowania seksualnego.

Ludzie zaangażowani w pracę naszych organizacji od lat podejmują problematykę wychowania dzieci i młodzieży do odpowiedzialnej miłości i rodzicielstwa. Doceniamy znaczenie podejmowania tematyki związanej z płciowością człowieka, szczególnie przez rodziców wobec swoich dzieci, a także nauczycieli takich przedmiotów, jak biologia, język polski, religia czy godziny wychowawcze. Nie widzimy natomiast potrzeby redukcji tej problematyki w specjalnym przedmiocie.

Przypominamy, że projekt wprowadzenia edukacji seksualnej zamiast integralnego wychowania prorodzinnego dzieci i młodzieży wywołał w tym roku szerokie protesty rodziców.

Decyzja Pana Prezydenta wywołuje niepotrzebny konflikt społeczny, ignoruje rolę rodziców w wychowaniu swoich dzieci, sprzyja wprowadzeniu skompromitowanych programów edukacji seksualnej do placówek oświatowych. Żałujemy, że Pan Prezydent nie wyjaśnia komu zabrane będzie 50 milionów nowych złotych, potrzebnych na wprowadzenie tego przedmiotu, gdyż resort edukacji ich nie posiada.

Bliższych informacji na temat stanowiska Federacji Ruchów Obrony Życia udzielają jej przedstawiciele pod numerami telefonu: (0-61) 833-47-32 lub (0-58) 344-12-23

W imieniu
Polskiej Federacji Ruchów Obrony Życia
dr Paweł Woścki
Prezes

Zioła i krople Ojca Grzegorza Sroki

GASTROBONISAN – Zioła pomocne w leczeniu choroby wrzodowej żołądka i dwunastnicy oraz owrzodzenia jelita grubego.

CARDIOBONISAN – Zioła normalizujące układ krążenia, pomocne w leczeniu nadciśnienia tętniczego, choroby wieńcowej, niewydolności krążenia, nerwicy sercowej i osłabienia mięśnia sercowego.

PULMOBONISAN – Zioła pomocniczo stosowane w chorobach układu oddechowego takich jak przeziębienie, grypa, kaszel, zapalenie płuc, zapalenie oskrzeli oraz astma oskrzelowa.

NEFROBONISAN – Stosowany w stanach zapalnych nerek i dróg moczowych, kamicy nerkowej, dnicy.

NERWOBONISAN – Zioła pomocne w leczeniu zaburzeń nerwicowych, bezsenności oraz zaburzeń emocjonalnych okresu przekwitania.

BOBONISAN – Zioła o działaniu rozkurczającym i wiatropędnym dla dzieci i niemowląt, pomocne w leczeniu kolek jelitowych i wzdęć. Ułatwiają trawienie i poprawiają apetyt. Polecane są matkom karmiącym w celu zwiększenia ilości pokarmu.

CARDIOBONISOL (KROPLE GERIATRYCZNE O. GRZEGORZA) Zastosowanie: Pomocniczo w zaburzeniach ukrwienia mózgu, miażdżycy tętnic, chorobie wieńcowej, niewydolności krążenia, nadciśnieniu tętniczym. Przeznaczone są szczególnie dla osób starszych.

PECTOBONISOL (KROPLE WYKRZTUŚNE O. GRZEGORZA) Działanie: wykrztuśne, osłaniające w obrębie układu oddechowego. Zastosowanie: Ostre i przewlekłe zapalenie oskrzeli i gardła.

NERWOBONISOL (KROPLE USPOKAJAJĄCE, PRZECIWNERWICOWE O. GRZEGORZA) Leczy nerwice i bezsenność, zaburzenia emocjonalne w okresie przekwitania oraz napięcia przedmiesiączkowego.

GASTROBONISOL (KROPLE KLASZTORNE O. GRZEGORZA) Działanie: żółciopędne, rozkurczające mięśniówkę przewodu pokarmowego i dróg żółciowych. Zastosowanie: zaburzenia trawienne spowodowane nieprawidłowym odpływem żółci lub niedostatecznym wydzielaniem soków trawiennych. Stany skurczowe żołądka, jelit i dróg żółciowych, kamica pęcherzyka żółciowego, zaparcia.

NEFROBONISOL (KROPLE MOCZOPĘDNE, ODRUWAJĄCE O. GRZEGORZA) Działanie: przeciwzapalne w obrębie układu moczowego, ułatwia wydalanie kwasu moczowego. Odrzuwająco na cały organizm. Zastosowanie: stany zapalne nerek i dróg moczowych, kamica nerkowa i dna moczanowa.

BONIDERM (POMADA O. GRZEGORZA) Mydło stosowane w trądziku, wyprysku alergicznym i niealergicznym, w lożotokowym zapaleniu skóry, łuszczycy, łupieżu oraz przetłuszczającej się skórze.

Receptury preparatów powstały na podstawie ogromnego doświadczenia nabytego w 40-letniej praktyce zielarskiej jaką prowadzi o. Grzegorz. Do tej pory przyjął on ok. pół miliona chorych. Jest autorem licznych publikacji z dziedziny zielarstwa, a słynny poradnik ziołowy osiągnął nakład niemal 1 miliona egzemplarzy. Trafność doboru składników w preparatach potwierdziła Komisja Leków przy Ministerstwie Zdrowia.

Wszystkie preparaty posiadają rejestrację Ministerstwa Zdrowia.

Dostępne są bez recepty w sklepach zielarskich i aptekach.

W razie trudności z nabyciem preparatów prosimy o kontakt listowny lub telefoniczny. Laboratorium Medycyny Naturalnej BONIMED, 34-300 Żywiec, ul. Sempolowskiej 2, tel./fax (0 33) 61 42 50. Ojciec Grzegorz udziela porad w Rychwałdzie k. Żywca (Klasztor OO. Franciszkanów) w soboty 8.00–16.00 i w niedziele po mszach 12.00–16.00.

Jestem Bonifratrem

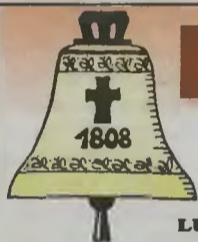
gdyż chciałem być
w centrum życia



*Prawdziwe życie
nie rozgrywa się
w zgiełku ani
blasku jupiterów
ale tam, gdzie
spotykają się
kochające serca*

**Bo w centrum
życia jest miłość**

Bracia szpitalni (Bonifratrzy) od ponad 400 lat pełniący posługę samarytańską wobec chorych i ubogich na całym świecie jako lekarze, farmaceuci, pielęgniarze, kapelani, prac. domów char.-opiekuńczych i ziołolecznicych zapraszają na dni skupienia w Zakopanem i Krakowie 3-6 II, 27-31 V, 26-30 VI, 22-26 VII, 26 VII-3 VIII 1998 ZGŁOSZENIA: WARSZAWA ul. Bonifraterska 12, tel. 0-22/ 635-77-17.



DZWONY

DZWONY POJEDYNCZE - WZBOGACANIE
ISTNIEJĄCYCH ZESTAWÓW
ZESTAWY WIELOGŁOSOWE
KONSERWACJA

LUDWISARNIA FELCZYŃSKICH
44 171 TACISZÓW
UL. GLIWICKA 67, TEL. 090 310 340

ZBIGNIEW FELCZYŃSKI
Rodzinna technologia w rękach VI pokolenia
Telefon osobisty 0 601 503 672

Biurowo przyjmowania zleceń:
44-100 GLIWICE, ul. Kochanowskiego 31/18
Tel./fax (0-32) 38-29-86



NAGŁĄSNIANIE
kościół, szkół itp.
PRODUCENT unikalnych
wielofunkcyjnych wzmacniaczy

AUDIO

DZIERŻONIÓW

ul. Szczyrkowa 13
tel./fax (074) 317 127

INSTALATOR, Kuzmicki Zdzisław
4/MW/98 tel. (077) 605 221

**Pallotyni zapraszają
na pielgrzymki do:**

- Ziemi Świętej: 11-18 III, 25 III-1 IV
- Rzymu na Wielkanoc: 5-18 IV
oraz w innych terminach
- Sanktuariów Europy i Paryża: 17 IV-2 V
- Medjugorje: 20-30 IV

Zapisy i informacje
w Biurze, al. Przybyszewskiego 30,
tel. (0-61) 867-56-44; 867-21-61
lub 0-602-305-764 2/P/98

**To miejsce
czeka na
Twoją
reklamę**

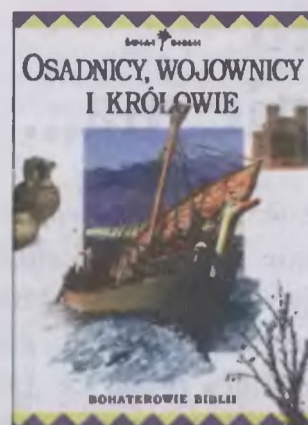
SWIETY PAWEŁ

ŚWIAT BIBLIJI



cena: 18,50 zł

Dwie pierwsze części serii wydawniczej **ŚWIAT BIBLIJI** w pięknej, obrazowej formie przedstawiają początki dziejów zbawienia. Treści biblijne ubogacone są szeroką informacją na temat historii i kultury czasów, o których opowiadają najstarsze księgi Pismo Świętego.



cena: 18,50 zł

Poza bogatą grafiką i interesującą treścią informacyjną, książki są doskonałą katechezą biblijną dla dzieci i młodzieży - odkrywają niezmienną prawdę o Bogu, świecie i człowieku płynącą z biblijnych opowieści.

Format: 21,5 x 28,5 cm, twarda oprawa.

Sprzedaż hurtową i wysyłkową prowadzi Edycja Świętego Pawła:

Częstochowa, ul. Św. Pawła 7
Lublin, ul. Laury 1
Gniezno, ul. Tumską 3

tel. (034) 620.689, fax (034) 620.989
tel./fax (081) 526.73.53
tel./fax (061) 426.26.08

DOSTĘPNE W KSIĘGARNIACH NA TERENIE CAŁEGO KRAJU



PRZEWODNIK PO NAJSŁAWNIEJSZYCH SANKTUARIACH MARYJNYCH W POLSCE

40 najświetniejszych sanktuariów, legendy, historia, kościoły i ich architektura, wspaniałe zabytki, dzieje cudownych wizerunków, pielgrzymki, doznane przez wiernych łaski i cuda. Książka pozwala na poznanie naszych świętych miejsc. 128 stron, w tym 16 barwnych tablic z cudownymi wizerunkami. Zamieszczone mapki ułatwiają lokalizację i dojazd

Do kupienia w księgarniach lub w sprzedaży wysyłkowej:
Wydawnictwo KUBAJAK, 32-065 Krzeszowice, ul. Krakowska 212
tel./fax (012) 282 10 86, tel. 0 602 74 82 71
Cena 1 egz. w sprzedaży wysyłkowej 8,50 zł + koszty przesyłki



OFERTA SPECJALNA

VW Polo

CLASSIC oraz HATCHBACK
ODBIÓR NATYCHMIASTOWY



cena od 32 500 zł



cena od 38 400 zł
wg kursu DM
z dn. 06.01.98

INTER-WELM
Autoryzowany Dealer VW i AUDI

43-300 BIELSKO-BIAŁA, ul. Sarni Skok 1
Tel. (0-33) 125-750, 124-033; fax 124-318

Ponadto w ofercie specjalnej:

- * WSZYSTKIE MODELE AUDI w Kontyngencie '98
 - * samochody VW TRANSPORTER, CADDY - LT
- Odbiór natychmiastowy**

SEAT
Volkswagen Group



Arosa



Ibiza



Cordoba



Toledo



Alhambra



Inca

'98
kontyngent

Europejskie Spotkanie Młodych Byliśmy w Wiedniu

Przełom starego i nowego roku stał się znowu okazją do spotkania i wspólnej modlitwy młodych Europejczyków, a także przedstawicieli innych kontynentów. Nie chce się wierzyć, ale było to już dwudzieste spotkanie organizowane w którejś z europejskich metropolii przez braci z Taizé. Wspominał o tym podczas pierwszej wspólnej modlitwy w Wiedniu brat Roger, założyciel wspólnoty. Przypominał, że pierwsze spotkanie odbyło się w Paryżu, kiedy wielu z tych, którzy przybyli w tym roku do stolicy Austrii, nie było jeszcze na świecie.



Wszędzie, nawet w tramwaju, panowała radosna atmosfera
Zdjęcie autora

W tegorocznym spotkaniu wzięła udział bardzo duża grupa młodych z naszej, gliwickiej, diecezji. Ogółem do Wiednia przybyło 80 tysięcy młodych, w tym 4 tysiące z Włoch, 7 tysięcy z krajów niemieckojęzycznych, 3700 osób z Chorwacji, 3550 z Litwy, 2500 mówiących po rosyjsku, 3100 Francuzów, 2600 Słowenów – wymieniając tylko najliczniejsze grupy. Podobnie jak w latach ubiegłych, dominowali jednak Polacy, których było aż 26 tysięcy. Większość przybyła do Wiednia autokarami.

Wspomniałem wcześniej o licznych udziałach w wiedeńskim spotkaniu młodzieży z gliwickiej diecezji. W rankingu diecezji – używając określenia bardziej właściwego dla dyscyplin sportowych – znaleźliśmy się na czwartym miejscu po diecezjach: wrocławskiej, tarnowskiej i warszawskiej. Ogółem z naszej diecezji wyjechało 1490 osób, z tej grupy 290 pojechało wcześniej, by przygotować spotkanie. W naszej diecezji było dziesięć punktów orga-

nizujących wyjazd. Większość grup organizowali sami młodzi. O tym wszystkim poinformował mnie koordynujący pracę wszystkich diecezjalnych grup – Szymon Rusinowski z Zabrze. Wspominał, iż o dużym zaangażowaniu i odpowiedzialności młodych świadczy to, że z grupami wyjechało tylko trzech czy czterech kapłanów.

Wiedeń przywitał nas piękną, słoneczną pogodą. Wieczorem w halach wystawowych niedaleko Prateru spotkaliśmy się na modlitwie. Dla wielu młodych ludzi było to pierwsze zetknięcie z tym sposobem modlitwy. Muzyka, śpiew, słowa brata Rogera, wreszcie cisza rodziły nowe doświadczenie przebywania z Bogiem, a jednocześnie doświadczenie wspólnoty. Codziennie można było wziąć udział w adoracji Krzyża. Nie było oficjalnego zakończenia modlitwy, kto chciał, mógł zostać dłużej. Wielu jednak wychodziło wcześniej, aby dojechać na miejsce noclegu.

Do południa wspólne modlitwy i spotkania w małych grupach złożonych z przedstawicieli różnych krajów odbywały się w parafiach. Jak co roku rozważano słowa listu skierowanego do młodych przez brata Rogera. Dni mijały bardzo szybko, trudno było znaleźć czas na wytchnienie. Budowały się więzi, rodziło się poczucie braterstwa.

Nowy Rok witaliśmy w skupieniu, podczas wspólnego czuwania modlitewnego o godz. 23.00. Potem przyszedł czas na zabawy i szaleństwo. Każda grupa proponowała tańce i zabawy ze swego kraju. Noworoczna Msza św. przeżywana była również w parafiach. Po niej wiele osób udało się na obiady do parafian, którzy wystosowali wcześniej zaproszenia. Były to bardzo miłe okazje do nawiązania nowych przyjaźni i wzajemnego poznania się.

Dla nas, Polaków, podczas tych spotkań jest zawsze jeszcze jeden przepiękny i wzruszający moment – Msza św. odprawiana w języku polskim. Kiedy w hali spotkań zabrzmiała kolęda *Wśród nocnej ciszy*, śpiewana przez kilka tysięcy młodych głosów, serce ścisnęło wzruszenie, a po policzkach płynęły łzy.

Z ostatniej modlitwy nie chciało się wcale wychodzić, ale niestety czas spotkania nieubłaganie dobiegł końca. Pragnieniem braci jest, by młodzi ubogaceni wspólnym spotkaniem włączali się w życie swojej parafii, choćby w niewielki, ale prosty sposób – przez animowanie modlitwy, pomoc dzieciom czy ubogim.

Z Pyskowic, z parafii Nawrócenia św. Pawła wyruszyły do Wiednia dwa autobusy – w sumie 100 osób. W drodze powrotnej przglądałem się ich twarzom. Wszystkie były zmęczone, tak wiele działo się podczas tych dni: wczesne wstawanie, późne powroty na miejsce noclegu... Pomimo tego widziałem jednak radość z ubogacenia o nowe doświadczenia i zastanawiam się, czy młodzi odkryją przesłanie brata Rogera i Papieża, że tylko oni mogą być Nową Wiosną Kościoła? Czy spotkają się w parafii? Czy zapragną kontynuować tę Pielgrzymkę Zaufania przez Ziemię?

Zobaczyli, że można inaczej żyć, modlić się, mieć poważne cele w życiu. Może już doszukują się sensu słów, cytowanych przez brata Rogera podczas jednej z modlitw, które przed wiekami napisał św. Augustyn: *Proste pragnienie Boga jest początkiem wiary.*

KS. KRZYSZTOF
DĘDEK

GLIWICKI

GOŚC NIEDZIELNY

25 stycznia 1998

4/300

Nasz adres: gliwce@goscniedelny.pl
44-101 Gliwice, Łużycka 1, skr. pocztowa 196
tel. 230 78 80, fax 230 78 88

Misyjny Dzień Dzieci

Uroczystość Objawienia Pańskiego 6 stycznia jest obchodzona również jako Misyjny Dzień Dzieci. W tym dniu, a także podczas całego okresu Bożego Narodzenia w naszej diecezji odbyły się misyjne Msze św. dla dzieci i adoracje przy żłóbku. W niektórych parafiach koła misyjne dzieci wystawiły jasełka. W parafii katedralnej w Gliwicach pod kierunkiem s. Amandyry, felicjanki, w parafii Wszystkich Świętych w Gliwicach pod kierunkiem ks. proboszcza Bernarda Franka oraz misyjnej grupy młodzieżowej, a w parafii św. Jana Chrzciciela w Zabrze Biskupicach pod kierunkiem s. Stefany, boromeuszki.

W pomoc misjom włączają się także ministranci, którzy większą część zebranych podczas kolędy ofiar przekazują misjonarzom pochodzącym z diecezji. Aktualnie diecezja gliwicka ma na misjach trzech kapłanów. Są nimi: ks. Stanisław Morciniak i ks. Gerard Tyrała w Peru oraz ks. Zygmunt Perfecki w Togo.

Papieskie Dzieło Misyjne Dzieci – zaproszenie

Dzieło to powstało ponad 150 lat temu we Francji z inicjatywy biskupa Forbina Jansona, a jego zadaniem jest organizowanie pomocy przez dzieci z krajów chrześcijańskich dla dzieci z krajów misyjnych.

Dzieło ma ogromny walor wychowawczy, gdyż uwrażliwia najmłodszych na potrzeby duchowe i materialne ludzi na całym świecie, uczy odpowiedzialności za rozwój Kościoła, jest też źródłem radości, poszerzania wiedzy i budowania solidarności międzyludzkiej. W minionym roku w okresie I Komunii św. 123 parafie naszej diecezji włączyły się w to dzieło przez katechezę, nabożeństwa, składanie ofiar przez dzieci pierwszokomunijne, a także specjalną pielgrzymkę misyjną do katedry gliwickiej. Pielgrzymka ta odbywa się w cztery kolejne soboty maja. W ubiegłym roku wzięło w niej udział 1200 dzieci z 28 parafii. Choć cieszą rozmiary tej „misyjnej pierwszokomunijnej akcji”, to jednak tylko nieliczne parafie mają koła PDMD.

W obecnych czasach, gdy zauważa się u dzieci wiele

agresji, brak szacunku dla innych i odpowiedzialności, wydaje się, że tworzenie przy parafiach kół PDMD jest ogromnie ważne, gdyż mogą one kształtować pozytywne postawy najmłodszych, dając im jednocześnie dużo prawdziwej radości i duchowego wzrastania.

Zachęcam katechetki i katechetów, kapłanów i siostry zakonne do zakładania parafialnych kół PDMD. Stosowne materiały formacyjne można otrzymać u dyrektora Papieskich Dzieł Misyjnych w naszej diecezji ks. prałata Konrada Kołodzieja (adres: 44-100 Gliwice, ul. 1 Maja 5, tel. 230-89-45). Oprócz tych materiałów bardzo pomocny w animacji misyjnej dzieci jest dwumiesięcznik pt. „Świat Misyjny” dostarczany do każdej parafii.

KRYSZYNA MALICKA

Gliwicka samochodówka

Jedną z bardziej znanych gliwickich szkół jest tzw. samochodówka. 16 grudnia ub.r. gościem tej szkoły był bp Gerard Kusz, który spotkał się z gronem pedagogicznym, a następnie z uczniami. Drugie ze spotkań przebiegało w konwencji „100 pytań do...”. Wspomniana wizyta stała się okazją, by szkołę zaprezentować również na szerszym forum. Do rozmowy zaprosiłem dyrektora szkoły mgr inż. ELŻBIETĘ JARGUS.

– Uczniami samochodówki są prawie wyłącznie chłopcy – czy łatwo jest kobiecie być dyrektorem takiej szkoły?

– Ani łatwiej, ani trudniej niż mężczyźnie. Mnie osobiście trochę pomaga to, że właśnie w tej szkole rozpoczynałam pracę pedagogiczną, zdobywałam doświadczenie i dokładnie poznawałam jej specyfikę – najpierw jako praktykantka, potem nauczyciel i wychowawca, a także krótko (pół roku) jako wicedyrektor.

– Z tego co wiem, budynek, w którym mieści się szkoła, początkowo służył innym celom...

– W 1952 roku przejął go od Sądu Rejonowego. Jego adaptacja odbywała się ogromnym wysiłkiem założyciela i pierwszego dyrektora szkoły, dr. Franciszka Peteli, nauczycieli, pracowników obsługi i samych uczniów. Budynek służy samochodówce już 45 lat, ale myślę, że jego ciasnota (zbyt wąskie korytarze, mało przestronne sale) od początku doskwierała zarówno uczniom, jak i nauczycielom. Poza tym w szkole nie ma auli z praw-

dziwego zdarzenia, a przede wszystkim brak sali gimnastycznej. Jest jeszcze sąsiedztwo aresztu śledczego, z którym też musieliśmy się po prostu oswoić. Owo sąsiedztwo sporadycznie służy nam jako ostrzeżenie dla niektórych uczniów przed wstępowaniem na drogę przestępstwa.

Były też próby przeniesienia szkoły do innych budynków. Okazało się jednak, że znalezienie odpowiedniego lokum dla szkoły z ponad tysiącem uczniów, wyposażonej w specjalistyczne stanowiska pomiarowe do pracowni samochodowej jest sprawą niezmiernie trudną.

– Co dla Pani, jako dyrektora szkoły, może być powodem do dumy?

– Wymienię tylko niektóre: nadanie szkole imienia i sztandaru, sukcesy moich uczniów, gdy np. dowiaduję się, że kolejny raz zrobili najlepszą w województwie pracę dyplomową w branży mechanicznej, proekologiczną działalność młodych samochodziarzy, poczet sztandarowy szkoły uczestniczący w miejskich obchodach świąt narodowych i uroczystościach

AK-owskich, osobiste kontakty z panią Ireną Rowecką-Mielczarską, córką naszego patrona: gen. Stefana Roweckiego „Grota”, Okręgowa Stacja Kontroli Pojazdów, stanowiąca integralną część warsztatów szkolnych.

Ostatnio nie tylko ja, ale wielu pracowników Zespołu Szkół Samochodowych dumnych jest z tego, że kiedyś – pod koniec lat 60. – w skład grona pedagogicznego wchodził dr Jerzy Buzek. Tablo ze zdjęciem Pana Premiera szkolna kserokopiarka powieliła w ogromnej liczbie egzemplarzy.

– Jak wiadomo, w Gliwicach powstaje fabryka Opla. Z rozmów z uczniami można dowiedzieć się, że wiążą z nią swoje nadzieje. Czy sam Opel jest zainteresowany nawiązaniem współpracy ze szkołą?

– Bardzo cieszyłabym się, gdyby moi uczniowie oprócz nadziei związanych z Opłem mieli świadomość, że w tej ogromnej, jednej z najnowocześniejszych fabryk w Europie, będą pracować wyłącznie najlepsi. I z pewnością nie wystarczy skończyć samochodówkę – trzeba ją skończyć z bardzo dobrymi ocenami i wysokim poziomem umiejętności. Konieczne jest więc intensywniejsze dążenie do opanowania języków obcych, zdobywania fachowych umiejętności i wiedzy ogólnej poszerzającej horyzonty myślowe.

A co do kontaktów z Opłem – zostały już nawią-



Szkola mieści się przy ul. Wieczorka

Zdjęcie: A. Witwicki

zane i ich wymiernym efektem jest odpłatne wynajmowanie pomieszczeń dla potrzeb szkolenia pracowników fabryki. A w przyszłości współpracę widzę np. w takich dziedzinach, jak miesięczne praktyki zawodowe, wycieczki naukowe, preferencje dla naszych absolwentów przy zatrudnianiu pracowników, otoczenie opieką najzdolniejszych uczniów oraz tych, którzy wykonali najlepsze prace dyplomowe, najlepiej zdali egzamin dojrzałości itp.

– Na koniec nieco humorystyczne pytanie: czy próbowała Pani kiedyś naprawić samochód?

– Wprawdzie z wykształcenia jestem inżynierem mechanikiem, ale moje naprawy „malucha” ograniczały się do wymiany żarówki, koła itp. Nie mogę przecież odbierać chleba mechanikom samochodowym. Z pełnym zaufaniem oddawałam „malucha” i oddam też toyotę do naprawy w warsztatach szkolnych i do każdego innego warsztatu, w którym zatrudnieni są absolwenci gliwickiej samochodówki. Zachęcam do tego również wszystkich moich znajomych – także Księdza.

– Serdecznie dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał
KS. DARIUSZ GAŚKA

200 aniołków w Kokotku

Licząca niewiele ponad trzysta osób parafia w Kokotku (dekanat lubliniecki) potrafi przyciągnąć do siebie gości ze wszystkich stron regionu. Tamtejszy proboszcz słynie z oryginalnych pomysłów. Jego dziełem jest np. zimowy wyciąg narciarski, usytuowany na specjalnie usypanej górze. Z tyłu domu parafialnego istnieje ściana do ćwiczeń wspinaczkowych, na której odbywają się treningi młodzieży przed wyprawami w góry.



Zdjęcie: A. Witwicki

W okresie Bożego Narodzenia pod mały kościółek w Kokotku zajeżdżają samochody z rejestracjami kilku sąsiadujących woje-

wództw. Większość z nich należy to młodych rodziców, którzy przywożą swoje dzieci, by pokazać im stajenkę. Ale – jak dowie-

działam się od samych zwiedzających – przyjeżdżają też autokary, bo w Kokotku atrakcji niemało i dla dorosłych.

Najoryginalniejszym elementem stajenki jest około 200 lalek – aniołków, ubranych w pięknie skrojone sukienki i rozmieszczonych po całym niemal prezbiterium. Widzimy je wszędzie – od niższych partii po sam sufit, który przystrojony został niebieskim materiałem – imitującym niebo.

Pomysł zrodził się ze zwykłych oszczędności – mówi ks. Ludwik Konieczny, proboszcz parafii. – Gdy chcieliśmy zamówić nowe figury do stajenki i zaczęliśmy pytać wykonawców o ceny, po prostu musieliśmy wymyślić coś innego.

– Większość lalek przyniosły dzieci, a krawcowe zaczęły szyć sukienki – w różnych rozmiarach i kolorach, z wysokogatunkowego brokatu i damasu, pochodzących jeszcze z tzw. starych, dobrych czasów. Lalki są takie, jakimi bawiły się dzieci – od modnych niegdyś murzynek po współczesne barbie – wszystkie ubrane jak na ludzkie wyobrażenie anio-

łów przystało. Nie brakuje oczywiście przeróżnych efektów świetlnych – płonącego ogniska czy lampek w rękach aniołków. Dodatkową atrakcją są ruchome elementy stajenki, napędzane przez silniczki z samochodowych wycieraczek. Jest wśród nich kołyszący się żłóbek, kadzidło poruszające się w ręku Mędrcza ze Wschodu i tańczący juhas, który obraca się dzięki ukrytemu pod stopami adapterowi. Są też elementy ufundowane, jak np. Dziadek Mroz, który przed laty przyjechał z Rosji i jak zobaczył, co się w Polsce dzieje, zaczął głową kiwać i tak już zostało. Ksiądz proboszcz nie potrafi jednak odpowiedzieć, czy został już ochrzczony. Podobnych ciekawostek jest znacznie więcej.

W każdą niedzielę, aż do 2 lutego, o godz. 15.00 odbywa się przy żłóbku adoracja, połączona ze śpiewem i recytacją poezji przez dzieci. Jeśli ktoś w tym roku już nie zdąży odwiedzić Kokotki, warto tę miejscowość wpisać do przyszłorocznego kalendarza.

K.C.

Świetlica w Rokitnicy

Tutaj znajdą opiekę

Do świetlicy charytatywnej Stowarzyszenia Rodzin Katolickich w Zabrze Rokitnicy uczęszcza obecnie prawie sześćdziesięcioro dzieci. Pochodzą najczęściej z rodzin wiodzonych i zagrożonych patologią. Dotychczasowe pomieszczenia, którymi dysponowano, pękały w szwach. Dzięki zabrzańskim władzom świetlica otrzymała nowe lokum.

Początki ośrodka wiążą się ściśle z powołaniem w 1994 roku na terenie rokitnickiej parafii koła SRK. Jego przewodniczącą została radna Barbara Jarasz. Do parafii przyszedł ks. Tadeusz Paluch, który prowadził w swojej poprzedniej parafii ochronkę dla dzieci niepełnosprawnych. Wtedy też narodził się w SRK pomysł utworzenia świetlicy charytatywnej.

W połowie września rozpoczęły się pierwsze zajęcia. Uczestniczyło w nich początkowo siedemnaście osób. Korzystano z gościnności dyrektora SP nr 31, która na pierwszy rok działalności udostępniła sale szkolne. Po roku świetlica przeniosła się do rokitnickiego domu parafialnego, gdzie do dyspozycji miała dodatkowo małą kuchnię.

Dzieci jednak stale przybywało i pomieszczenia okazały się niewystarczające. Z pomocą przyszedł władze miejskie, które udostępniły część obiektu należącego do Miejskiego Ośrodka Pomocy

Społecznej. 6 grudnia ub.r. przeniesiono się do nowych pomieszczeń na terenie dzielnicowego żłobka. Data przenosin zadecydowała o wyborze patrona – został nim oczywiście św. Mikołaj. Od tej pory oficjalna nazwa ośrodka brzmi: Świetlica Charytatywna SRK im. św. Mikołaja.

Źródła dochodu i organizacja

Pieniądze, które miasto przeznacza na rozwój świetlic, pochodzą z koncesji na handel alkoholem, które co roku wpłacają handlowcy i hurtownicy do kasy miejskiej. W myśl ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi środki w ten sposób uzyskane można przeznaczyć tylko i wyłącznie na rozwiązywanie problemów alkoholowych i profilaktykę alkoholową. Zalicza się do niej m.in. zapewnienie populudniowej opieki dzieciom z rodzin zagrożonych problemami alkoholowymi.

– Miasto mogłoby samo otwierać takie świetlice, zatrudniać pracowników i je prowadzić – mówi mgr C. Winecka, naczelnik Wydziału Zdrowia Urzędu Miejskiego w Zabrzu. – Najpierw chcieliśmy jednak uaktywnić te grupy, które już funkcjonują i wykorzystać zawiązane więzi międzyludzkie. Chcielibyśmy też utrzymać już istniejącą kadrę i dać jej pewną satysfakcję materialną. Są tutaj ludzie, którzy chcą pracować z dziećmi, a praca z nimi jest niejednokrotnie bardzo ciężka. Tu nie jest najważniejsze wykształcenie. Nie trzeba koniecznie być pedagogiem lub psychologiem. Trzeba przede wszystkim umieć okazać dzieciom troszeczkę zainteresowania, serca i ciepła, którego niejednokrotnie w domu im brakuje.

Do świetlicy dzieci są kierowane przeważnie przez pracowników MOPS, człon-

ków SRK znających dobrze sytuację rodzinną, pedagogów, księży.

Co daje dzieciom?

Większość przebywających tu dzieci znajduje się pod opieką MOPS, którego zadaniem jest m.in. dożywianie ich w szkołach. Podopieczni jedzą więc obiady w szkolnych świetlicach, a tu otrzymują podwieczorek i kolację. W sprawę zaangażowali się również miejscowi sponsorzy, niektórzy pomagając przy adaptacji pomieszczeń, inni fundując wyroby piekarnicze lub cukiernicze.

Budynek dzielnicowego żłobka jest funkcjonalny, posiada osobne wejścia. Obecnie świetlica ma do swojej dyspozycji dwie sale, o powierzchni 50 i 25 metrów kwadratowych, zaplecze kuchenne i toalety. W przyszłym roku zostanie tutaj otwarty Terenowy Ośrodek Pomocy Społecznej dla dzielnic Rokitnica i Helenka. Poza świetlicą i żłobkiem znajdzie w budynku miejsce klub absty-

nenta, dyżurować będą pracownicy socjalni, konsultanci MOPS.

Począwszy od 6 grudnia, zajęcia odbywają się przez pięć dni w tygodniu od 15.30 do 18.30. W codziennym programie jest modlitwa, podwieczorek, zajęcia artystyczne, gry i zabawy ruchowe, kolacja, sprzątanie. Obecnie uczęszcza do świetlicy sześćdziesięcioro dzieci, podzielonych na dwie grupy: starszą (klasy V-VIII) i młodszą (klasy 0-IV). W ciągu dnia opiekują się nimi cztery osoby. Zapleczem gospodarczym i zaopatrzeniem zajmują się członkowie parafialnego SRK.

Oficjalne otwarcie odbyło się 29 grudnia ub.r. Poprzedziła je Msza św., w której czynny udział wzięły dzieci ze świetlicy, a części stałe liturgii wykonał młodzieżowy chor „Resonans con tutti”. Po poświęceniu świetlicy, dzieci wystąpiły z programem artystycznym dla zgromadzonych gości, przygotowano też poczęstunek.

ADRIAN MUSIK

Dobre życie,
dobra śmierć

Czy śmierć, która sama w sobie jest złem, może być dobra? – *Wielu śmierciom „zaglądałam w oczy” na szpitalnych dyżurach, z wieloma „walczyłam” w kopalnianych chodnikach, ratując zasypanych górników, każda z nich była dla mnie ogromnie wielkim przeżyciem, ale ta śmierć była odmienną, przy tej byłam spokojna* – czytamy w wydanej niedawno książce, będącej zbiorem wcześniej publikowanych artykułów autorstwa lekarzki Haliny Zapotoczny. Powyższa relacja dotyczy umierania 89-letniej babci, która – jak testament – pod poduszką zostawiła dyplomik przynależności do Stowarzyszenia Matki Bożej Patronki Dobrej Śmierci.

Wydarzenie to zapoczątkowało zupełnie nowy etap w życiu pani Haliny. Pod adresem, który znalazła na dyplomiku, wysłała list – do Francji. Po półrocznym oczekiwaniu otrzymała przesyłkę z legitymacją i wiadomością, że w Polsce działa misjonarz, który propaguje ideę Apostolstwa. Zwróciła się więc do o. Piotra Żelichowskiego z Górki Klasztornej. Był rok 1988. Dziś pani Halina Zapotoczny jest zelatorką Śląskiego Okręgu Apostolstwa Dobrej Śmierci, a równocześnie inicjatorką Papińskiego Dzieła Misyjnego Dzieci Niepełnosprawnych, jedyne takie w Europie, które powstało w Mikołowie i liczy już około 465 osób.

We wstępie do wspomnianych „Apostolstwo Dobrej Śmierci – moja miłość” bp Gerard Kusz napisał, że działalność Apostolstwa „pełni niezwykle ważną funkcję w społeczeństwie konsumpcyjnym, które »ucieka« od problematyki śmierci (...) Przypomina, że człowiek ma

prawo godnie umrzeć, że umierający potrzebuje ciepła bliskich i że w przestrzeni modlitwy jest nią niejako niesionym w wieczność. »Bo dobrze żyć to wiele, ale dobrze umrzeć to wszystko«.

Przygotowanie człowieka – nie tylko chorego – do godnego umierania to jedna strona działalności pani Haliny Zapotoczny. Drugą jest odkrywanie głębokiego sensu życia, w tym szczególnie życia cierpiącego i opuszczonego. Stąd niezliczone inicjatywy, których oddźwięk – przekazany w sposób bardzo osobisty i wzruszający – znajdujemy we wspomnianej książce. Są w niej m.in. opisy wrażeń ze spotkań z Papieżem, w tym pamiętnego dialogu Ojca Świętego z chorą Madzią na

wzgórzu skoczowskiej Kaplicówki, a także wiele relacji z pielgrzymek po sankturiach kraju i Europy, jak chociażby z zeszłorocznych rekolekcji w drodze do Lourdes, w której razem z bp. ordynariuszem Janem Wieczorkiem wzięły udział dzieci niepełnosprawne z Papińskiego Dzieła Misyjnego.

Ostatnim wydarzeniem Apostolstwa było spotkanie oplatkowe zelatorów Okręgu Śląskiego z bp. Gerardem Kuszem, które odbyło się w sobotę 10 stycznia w Bytomiu Bobrku. O spotkaniu tym pani Halina napisze wkrótce, a z czasem zapewne będziemy mogli przeczytać o nim w kolejnym tomiku wspomnień.

KLAUDIA CWOŁEK

Zapraszamy

KIK w Bytomiu
zaprasza na spotkanie, które odbędzie się 29 stycznia o godz. 17.00 przy parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ul. Pułaskiego 9. Podsumowania rozważań działu Katechizmu Kościoła Katolickiego pt. „Wierzę” – „wierzymy” dokonają ks. Zbigniew Górecki SJ.

KIK w Gliwicach
zaprasza na Mszę św. i prelekcję o. Włodzimierza Zatorskiego, benedyktyna z Tyńca, pt. „... i nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie”. Spotkanie odbędzie się w środę 28 stycznia o godz. 18.30 w kaplicy św. Jadwigi przy parafii Wszystkich Świętych w Gliwicach.

II Spotkania Kolędowe
Zapraszamy na koncert kolęd w wykonaniu Akademickiego Zespołu Muzycznego Politechniki Śląskiej, który odbędzie się w środę 28 stycznia o godz. 18.30 w sali kinowej Górnośląskiego Centrum Rehabilitacji „Repty” w Tarnowskich Górach.

Centrum Dialogu i Formacji „Theotokos” zaprasza:
– od 2 do 6 lutego na dni skupienia dla chłopców, którzy mają kontakt z ośrodkiem powołań (prowadzi ks. Andrzej Pelka SJ z Krakowa); – od 6 do 14 lutego na rekolekcje ignacjańskie (prowadzi ks. Krzysztof Homa SJ).
Bliższych informacji udziela Centrum, ul. Kopernika 63 a, 44-117 Gliwice, tel. 279-29-49, fax 279-27-03.

Rekolekcje dla maturzystów
Wyższe Seminarium Duchowne w Opolu organizuje w przerwie semestralnej (od 9 do 12 lutego) rekolekcje dla młodzieńców ostatnich lat szkoły średniej, zwłaszcza maturzystów. Chłopcy chcący wziąć udział w rekolekcjach mogą zgłaszać się do swojego proboszcza lub katechety, który poda warunki uczestnictwa.

Uwaga studentów!
Duszpasterstwo akademickie w Bytomiu zaprasza na Mszę św. i spotkania, które odbywają się w niedzielę o godz. 10.30 w kaplicy akademickiej przy parafii NSPJ, ul. Pułaskiego 9. Tematy wykładów:
25 stycznia – ks. mgr Wit Pasierbek SJ – *U podstaw ekumenizmu;*
1 lutego – ks. mgr Piotr Skowronek SJ – *Katolicyzm czy protestantyzm?*
8 lutego spotkanie nie odbędzie się z powodu przerwy semestralnej.

W diecezji i regionie

● 4 stycznia w parafiach w Kotach i Krupskim Młynie przedstawione zostały Jasełka, przygotowane przez dzieci ze szkoły podstawowej w Potępie.

● W uroczystość Objawienia Pańskiego w Katowicach odbyła się Msza św. i spotkanie oplatkowe dla Klubów Inteligencji Katolickiej archidiecezji katowickiej i diecezji gliwickiej z udziałem bpa Gerarda Bernackiego. Spotkanie uświetnił zespół muzyki dawnej „Allegro” ze scholą parafii św. Anny w Zabrzcu.

● 10 i 11 stycznia w Koźlu odbył się V Festiwal Pieśni Kolędowej „Christmas '98”. W kategorii solistów dziecięcych zwyciężyła Joanna Oczko z parafii św. Jakuba w Sośnicowicach. Wśród zespołów dziecięcych II miejsce zajął zespół „Dzieci naszego Boga”, również z Sosnowic.

● Rozstrzygnięty został konkurs pt. „Mój pejzaż rodzinny”, ogłoszony przez Muzeum w Gliwicach. Na konkurs wpłynęło 145 prac wykonanych przez 35 fotografów amatorów z Gliwic, Gogolina, Katowic, Knuruwa, Piekara, Rudy Śląskiej, Sączowa, Wieszowej i Zabrze. Najmłodszy uczestnik konkursu ma 16 lat, a najstarszy 62. Dwie równorzędne główne nagrody przypadły Pawłowi Kulczyńskiemu i Katarzynie Pakule. Trzecią nagrodę otrzymał Kazimierz Bartosik. Wszystkie prace, wśród których dominują fotografie barwne, zaprezentowane zostały na wystawie w Galerii Ratusza w Gliwicach, która otwarta jest jeszcze przez kilka dni, do 28 stycznia. Organizatorzy już dziś zapraszają do wzięcia udziału w następnym konkursie w 1999 r.

● W Będzinie odbył się IV Ogólnopolski Konkurs Kolęd i Pastorałek Będzin '98. Eliminacje w 19 miastach Polski odbyły się 10 grudnia ub.r., gromadząc 630 zespołów. Do konkursu finałowego, który odbywał się w Teatrze Dzieci Zagłębia w Będzinie od 8 do 10 stycznia zakwalifikowały się 104 zespoły. Główną nagrodę Grand Prix wyśpiewał chór parafii św. Anny w Babicach k. Raciborza pod kierownictwem Brygidy Tomali.

● 11 stycznia w kościele pw. Narodzenia NMP w Szalazy odbył się koncert kolęd w wykonaniu Chóru Kameralnego „Collegium Musicum” pod dyktando Barbary Gajek Kraska. Gościnnie w charakterze solistów wystąpili uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia w Zabrzcu.

● Od 7 do 9 stycznia br. w Kościele Wschodnim obchodzono święta Bożego Narodzenia. W pierwszy dzień świąt w kościele św. Aleksego w Opolu ks. prof. Janusz Czerski odprawił uroczystą Mszę św., w której udział wzięli katolicy obrządku bizantyjsko-ukraińskiego.

● 11 stycznia br. w kościele Ojców Franciszkanów pw. Świętej Trójcy w Opolu odbył się VIII Ekumeniczny Wieczór Kolęd. Wystąpił Chór Ewangelicki przy parafii ewangelicko-augsburskiej w Opolu oraz Chór im. Świętego Grzegorza przy Bazylice Ojców Franciszkanów w Katowicach Panewnikach. Zebrane podczas wieczoru ofiary przeznaczone zostaną na utrzymanie Ewangelickiego Domu Opieki „Ostoja pokoju” w Bytomiu Miechowicach.

● W Krzyżanowicach uroczyście otwarto odbudowany most, zerwany w czasie powodzi. Łączący dwie gminy: Krzyżanowice i Lubomia był najdłuższym mostem zniszczonym w lipcu. Ma 120 metrów długości. Jego odbudowa kosztowała 3 miliony złotych. Dzięki odbudowie rolnicy z Krzyżanowic nie będą musieli na swoje pola, położone po drugiej stronie Odry, dojeżdżać kilkadziesiąt kilometrów.

● Po pięciu miesiącach remontu otwarto Szkołę Specjalną nr 4 w Kłodnicy, dzielnicy Kędzierzyna-Koźla. 156 uczniów szkoły specjalnej, w większości mieszkańców okolicznych miejscowości, przez 4 miesiące korzystało z gościnności Szkoły Podstawowej nr 19. Koszt remontu szkoły wyniósł 800 tysięcy złotych. 430 tysięcy przeznaczyło na remont kuratorium, resztę podarowali sponsorzy: Fundacja Polsat, Fundacja Dobroczynności Atlas, „Radio znad Wili” i „Solidarność” regionu białostockiego.

● Uniwersytet Opolski chce budować nową bibliotekę. Eksperti twierdzą, że zalane w czasie powodzi pomieszczenia obecnego gmachu uniwersyteckiej biblioteki nie nadają się do użytku. Senat UO podjął uchwałę, by władze uczelni rozpoczęły starania o pieniądze na budowę nowej biblioteki. Oprócz pozyskania funduszy ze źródeł budżetowych władze uniwersytetu liczą na pozyskanie sponsorów przez Społeczny Komitet Budowy Biblioteki Uniwersyteckiej w Opolu. Patronat nad komitetem objął biskup opolski Alfons Nossol.

Zabrzańskie koncerty

W okresie Bożego Narodzenia mieliśmy okazję wysłuchania wielu koncertów kolęd, niejednokrotnie na bardzo wysokim poziomie. Kolędy, które śpiewamy wspólnie, pochodzą głównie z XIX

„Śląsk” zaśpiewał w sobotę, 10 stycznia, w wypełnionym po brzegi kościele św. Anny w Zabrzcu. Wśród słuchaczy obecny był bp Gerard Kusz, który po zakończonym koncercie wyraził podzięko-

przez ks. Piotra Klemensa – proboszcza parafii św. Teresy. W tym roku po raz pierwszy impreza trwała przez trzy kolejne wieczory. Zamiarem organizatorów, wśród których znajduje się m.in. Zabrzański



„Śląsk” w kościele św. Anny w Zabrzcu

Zdjęcie: A. Witwicki

wieku. Choć w swojej treści nawiązują do wydarzenia Narodzenia Pańskiego, ich forma ludowej pieśni zaczerpnięta jest z pogańskiej tradycji obrzędów noworocznych, które polegały na wzajemnym odwiedzeniu się i wyśpiewywaniu życzeń. Najstarsze kolędy polskie powstały w pierwszej połowie XV w.

W Zabrzcu najszerszym echem odbił się koncert kolęd i pastorałek Zepolu Pieśni i Tańca „Śląsk” oraz IV Chóralne Spotkania Kolędowe pod patronatem Urzędu Miejskiego w Zabrzcu.

wanie i uznanie dla artystycznego kunsztu zespołu. Po wysłuchaniu kolęd w najznakomitszym wykonaniu, uczestnicy koncertu mogli również sami włączyć się w śpiew.

IV Chóralne Spotkania Kolędowe odbywały się od 9 do 11 stycznia kolejno w kościele św. Franciszka na Zaborzu, w kościele św. Wawrzyńca w Mikulczycach oraz w kościele św. Teresy, także w Mikulczycach, gdzie odprawiona została uroczysta Msza św. na zakończenie Spotkań. Chóralne Spotkania Kolędowe zapoczątkowane zostały w 1995 r.

Chór Kameralny „Passionata”, jest zintegrowanie ludzi kochających śpiew – tych, którzy go wykonują i słuchaczy. Występy oceniane są siłą oklasków publiczności. W tym roku podczas Spotkań swój repertuar kolędowy zaprezentowało 5 chórów: Zabrzański Chór Chłopi „Pueri Cantores Silesienses”, Chór Dziewcząt „Bel Canto” z Rybnika, Zabrzański Chór Kameralny „Passionata”, Akademicki Zespół Muzyczny Politechniki Śląskiej w Gliwicach oraz zabrzański „Resonans con tutti”.

Pomagamy powodzianom

Powodzianie z wiosek położonych między Raciborzem a Koźlem, których odwiedziliśmy w tym tygodniu nie rozpoczęli jeszcze remontu swoich domów. Nie wiadomo, czy w ogóle będą je remontować. Nie wiadomo, gdzie będą mieszkać. Telefon do redakcji opolskiego „Gościa Niedzielnego”: 0-77154-64-72.

● **Samotna kobieta** w swoim zakładzie pracy otrzymuje wynagrodzenie najniższe z dopuszczalnych ustawowo. Mieszkała sama w parterowym domku, w którym zniszczone jest wszystko: meble, sprzęt gospodarstwa domowego. Zamieszkała z rodziną siostry w sąsiedniej wsi. O remoncie domu raczej nie ma mowy. Oczywiście nie ma żadnego sprzętu do urządzenia nowego mieszkania, które dopiero chce wynająć.

● **Samotny, starszy, schorowany mężczyzna.** Przez wiele lat mieszkał w swoim domu z siostrą. Niestety,

w czasie powodzi trzeba było ją łodzią odwieźć do szpitala, z którego już nie wróciła. Po powodzi i śmierci najbliższej osoby bardzo się załamał. Sam wkrótce trafił do szpitala, gdzie musiał przejść operację prostaty. Zimą spędzi u rodziny, a potem chce przywracać do użytku stary dom. Wewnątrz budynku jeszcze nic nie jest zrobione. Brakuje mu lodówki; nie wiadomo, jak długo „pochodzi” remontowana palanka.

● **Rodzina z ośmiorgiem dzieci.** Mieszkają na poddaszu domu, którego ściany pękają. Parter przedstawia oplakany widok – klepisko lub

zgnite deski zamiast podłogi. Na wiosnę ojciec chce się wziąć za remont – skuwanie tynków, wymianę okien, ankrowanie ścian nośnych. Utrzymują się z zasiłków opieki społecznej (w sumie 300 złotych) oraz dorywczej pracy mężczyzny. Na szczęście obok mieszka babcia – kilkoro dzieci nocuje u niej, korzystają również z jej kuchni. Dzieci są w wieku – 4, 5, 7, 9, 10, 11, 12 i 14 lat. Przede wszystkim przyda się lodówka i meble dla dzieci.

□

— Ogłoszenie —

ODNAWIANIE zniszczonych wianien. Pisemna gwarancja. Szybko, tanio, solidnie. Katowice, tel. 206-53-50.

10/R/98

Dla naszej katedry

Z ks. prałatem ZBIGNIEWEM POWADĄ, proboszczem katedry pw. św. Mikołaja w Bielsku-Białej rozmawia Alina Świeży

– Szczególna rola, jaka w życiu Kościoła diecezjalnego przypada świątyni katedralnej, stawia przed gospodarzem tej świątyni szczególne wymagania. Zwłaszcza, że minęło pięć i pół wieku od czasu jej wzniesienia...

też konserwację wnętrza?

– Dotychczasowe prace są wykonywane z inicjatywy władz miejskich. Korzystając z okazji chciałbym serdecznie podziękować wszystkim radnym i Zarządowi Miasta

by patronat nad katedrą i pozostałymi zabytkowymi budynkami należącymi do parafii katedralnej, doprowadzenie tych obiektów do możliwie najlepszego stanu zgodnie z ich rolą i przeznaczeniem, a także zachowanie ich dla przyszłych pokoleń. Stowarzyszenie takie, pod nazwą: Katedra Nostra, zarejestrowane zostało we wrześniu 1997 roku. Zadania, które stoją przed tym stowarzyszeniem, wymagają rozłożenia w czasie na przynajmniej kilka lat. Ze środków stowarzyszenia sfinansowane zostało opracowanie projektu przebudowy prezbiterium, przewidującego in. in. wyłożenie białym marmurem i wyposażenie w nowe sprzęty dostosowane do stylu wystroju całego wnętrza.

Do celów statutowych Katedry Nostry należy gromadzenie pieniędzy potrzebnych na realizację tego i kolejnych projektów konserwatorsko-remontowych, pozyskiwanie sponsorów. Chcielibyśmy zapelnować do wszystkich wiernych diecezji bielsko-żywieckiej, którym nie jest obojętny stan kościoła katedralnego – symbolu łączącej nas wiary i nadziei – by wsparli nas w tych staraniach.

– Kto może zostać członkiem stowarzyszenia Katedra Nostra?

– Każdy, komu leży na sercu dobro naszej katedry – serca diecezji i zabytkowej perły Bielska-Białej. Według statutu osoby fizyczne mogą być członkami rzeczywistymi, natomiast osoby prawne: parafie, instytucje i organizacje – członkami wspierającymi. Wszelkie wpłaty na fundusz stowarzyszenia są podstawą do odliczeń podatkowych w wysokości do 15 procent. Już dziś chciałbym zaprosić wszystkich zainteresowanych włączeniem się do prac Katedry Nostry na spotkanie, które zorganizowane będzie za kilka tygodni. O dokładnym terminie tego otwartego zebrania powiadomimy jeszcze w stosownym czasie. Liczymy, że nie zabraknie katolików, dla których troska o godny wygląd i dalsze trwanie katedralnej świątyni będą – tak jak dla nas – okazją do potwierdzenia swego poczucia odpowiedzialności za symbol naszej wiary. Podkreśla tę wspólną troskę nazwa stowarzyszenia: Katedra Nostra czyli: Nasza Katedra, nasz wspólny dom Boży.

– Dziękuję za rozmowę.

Wpłaty na konserwację katedry można dokonywać na konto: Stowarzyszenie Katedra Nostra, pl. św. Mikołaja 16, 43-300 Bielsko-Biała, Bank Śląski I/O w Bielsku-Białej, numer konta: 10501070-104579628.



Katedra pw. św. Mikołaja w Bielsku-Białej

– Kościół pw. św. Mikołaja rzeczywiście ma już 550 lat. Obecnie trwa rok jubileuszowy, a główne uroczystości zaplanowaliśmy na październik 1998 roku. W ten sposób połączą się one z diecezjalnym dziękczynieniem za dwadzieścia lat pontyfikatu Ojca Świętego Jana Pawła II. Chcemy się do tej uroczystości godnie przygotować, mając świadomość, że będzie to pierwszy taki jubileusz dla tego kościoła od chwili podniesienia go do rangi katedry. Niestety, mamy również świadomość, że ciężaru wszystkich prac remontowych i konserwatorskich nie jest w stanie udźwignąć sama parafia katedralna, stąd też liczymy na pomoc całej wspólnoty naszej diecezji, skupiającej większość mieszkańców województwa bielskiego, a także Czecho-wic-Dziedziec, Brzeszcz i Bestwiny – gmin z województwa katowickiego.

– W ubiegłym roku zakończono prace konserwatorskie frontu katedry. Już od szeregu miesięcy w bezpośrednim otoczeniu katedry prowadzone są prace związane z porządkowaniem placu św. Mikołaja. Czy przewiduje się

za zrozumienie dla faktu, że pierwsza świątynia diecezji to zarazem wizytówka miasta, podobnie jak cała Starówka najczęściej odwiedzana przez przybywających tu gości. Prowadzone już prace stanowią fragment szerszego programu rewitalizacji bielskiej Starówki. Nie obejmą one jednak konserwacji samej świątyni. Tymczasem po oględzinach specjalistów okazało się, że niezbędne jest przeprowadzenie konserwacji starych polichromii oraz malowanie pozostałych ścian. Aby podczas dużych uroczystości diecezjalnych możliwa była obecność większej liczby koncelebransów, konieczna jest przebudowa prezbiterium wraz z układem komunikacyjnym. Trzeba też wyposażać katedrę w odpowiednie sprzęty. To pochłonie jednak spore środki. Tylko przebudowa prezbiterium kosztować będzie około 400-500 tysięcy złotych.

– Skąd wziąć tak dużą kwotę?

– Odpowiedzią na to pytanie postanowiła się zająć grupa mieszkańców Bielska-Białej, która w odpowiedzi na mój apel postanowiła założyć stowarzyszenie, które w swoich statutowych celach miało-

BIELSKO-ŻYWIECKI

GOŚĆ NIEDZIELNY

25 stycznia 1998

4/296

Redagują: Joanna Jurgala-Jureczka, Artur Kasprzykowski, Alina Świeży.

Adres redakcji: „Gość Niedzielny”

Oddział w Bielsku-Białej, ul. Słowackiego 27, 43-300 Bielsko-Biała, tel. 0-33/125-139

Wezwani do jedności

W liście skierowanym do kapłanów i wiernych diecezji bielsko-żywieckiej na trwający od 18 do 25 stycznia 1998 r. Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan biskup Tadeusz Rakoczy napisał:

„Wsluchując się w głos Ducha Świętego Kościoła i Wspólnoty kościelne czują się nieodwołalnie wezwane do poszukiwania coraz głębszej, nie tylko wewnętrznej, ale także widzialnej jedności. Jedności, która stałaby się znakiem dla świata, aby świat poznał i aby świat uwierzył. Z drogi ekumenizmu nie ma odwrotu!” – mówił Ojciec Święty w ramach spotkania ekumenicznego we Wrocławiu ubiegłego roku. Było to wielkie wezwanie skierowane na naszej polskiej ziemi do ożywienia modlitwy i działań ku zjednoczeniu, wobec zbliżającego się Jubileuszu 2000-lecia Narodzin Chrystusa. „Wybija wielka godzina – mówił dalej Jan Paweł II. – Nasza odpowiedź winna dorastać do wielkości chwili szczególnego Bożego kairo. Tu, na tym miejscu, pragnę powiedzieć: nie wystarczy tolerancja! Nie wystarczy wzajemna akceptacja. Jezus Chrystus, Ten, który jest i który przychodzi, oczekuje od nas czytelnego znaku jedności, oczekuje wspólnego świadectwa. (...) W Imię Jezusa proszę o wspólne chrześcijańskie świadectwo. (...) Europa potrzebuje nas wszystkich zebranych solidarnie wokół Krzyża i Ewangelii. (...) Los ewangelizacji łączy się ze świadectwem jedności dawanym przez Kościół”.

W świetle tego wezwania Namiestnika Chrystusa wszystkich współbraci w kapłaństwie i wiernych proszę o szczególne zaangażowanie w przygotowanie i uczestniczenie w najbliższym Tygodniu Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan. Jego myślą przewodnią będą słowa św. Pawła: „Duch Święty wspiera nas w słabości naszej” (Rz 8,26).

Niech cały ten Tydzień, zwłaszcza na terenie diecezji bielsko-żywieckiej, gdzie od lat żyją i współpracują ze sobą katolicy i ewangelicy, będzie gorącą modlitwą do Ducha Świętego, aby przyszedł z pomocą w przezwyciężaniu rozmaitych słabości, stanowiących przeszkodę na drodze do jedności. O to świadectwo jedności swoich wyznawców modlił się Chrystus w czasie ostatniej wieczerzy: „Aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojczy, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał” (J 17, 20-21). Niech ta jedność – w przygotowaniu do wielkiego Jubileuszu Roku 2000, który jest rokiem szczególnego otwarcia na Ducha Świętego – będzie świadectwem naszej wiary i miłości.

Niech w rozpoczynającym się kolejnym Tygodniu Modlitw o Jedność Chrześcijan nie zabraknie roztropnych, ale i odważnych, pełnych miłości inicjatyw ku jedności – poczynając od wspólnej modlitwy z naszymi braćmi. Bądźmy rzecznikami pojednania. Pierwsi wyciągajmy naszą dłoń. Przepraszajmy, przebacжайmy i jednoczmy się. Niech dar jedności w Duchu Świętym zagości w naszych sercach i społecznościach, w których żyjemy. „Abyśmy – jak mówi Jan Paweł II w Tertio Millennio Adveniente – wobec wielkiego Jubileuszu mogli stanąć jeśli nie całkowicie pojednani, to przynajmniej o wiele bliżsi przezwyciężenia podziałów powstałych w drugim tysiącleciu” (nr 34).

Uwieńczeniem licznych nabożeństw ekumenicznych sprawowanych w tym roku w parafiach na terenie Podbeskidzia będzie modlitwa, odbywająca się w niedzielę 25 stycznia o godz. 18.00 w ewangelickim kościele Zbawiciela w Bielsku-Białej przy placu ks. Marcina Lutra. Słowo Boże podczas tego nabożeństwa ekumenicznego wygłosi biskup Tadeusz Rakoczy.

Bielsko-Biała jest stolicą diecezji bielsko-żywieckiej. Tu także mieści się siedziba biskupa diecezji cieszyńskiej Kościoła ewangelicko-augsburskiego. Do tradycji weszła już doroczna ekumeniczna modlitwa z udziałem pasterzy obu diecezji, którzy przewodniczą tym nabożeństwom ekumenicznym, odbywającym się na przemian w świątyni katedralnej pw. św. Mikołaja i w ewangelickim kościele Zbawiciela.

K.Z.

Ewangelizacja na falach eteru

W niedzielę 4 stycznia biskup Tadeusz Rakoczy dokonał poświęcenia studia radiowego, w którym będą powstawać audycje radia diecezjalnego, przedstawiającego najważniejsze wydarzenia z życia diecezji bielsko-żywieckiej. Nowe studio mieści się przy parafii św. Jana Chrzciciela w Bielsku Białej Komorowicach, a jego pracą kieruje ks. kan. Tadeusz Nowok. Pierwsze godzinne audycje nadane z nowego studia w kolejne niedziele stycznia już wkrótce przejdą w program diecezjalnego radia emitowany codziennie między godz. 16.00 a 17.00 w paśmie 88,4 MHz. W diecezjalnym programie radiowym znajdzie się miejsce na bieżące informacje o wydarzeniach z życia Kościoła bielsko-żywieckiego, audycje formacyjne oraz prezentację osób i środowisk naszej diecezji, w tym także przedstawicieli świata kultury.

Na uroczystość poświęcenia studia, połączoną ze wspólnym kolędowaniem – transmitowaną przez Radio Maryja dla słuchaczy w całej Polsce, a nawet i dla Polaków słuchających radia w innych krajach – do Komorowic przybyli przedstawiciele Radia Maryja i liczne grono przyjaciół Radia z Podbeskidzia. W gronie koncelebransów Mszy św., od której rozpoczęło się kolędowe spotkanie na falach eteru, znaleźli się kapłani diecezji bielsko-żywieckiej, a także ojcowie redemptoryści z Radia Maryja. W liturgię włączyli się posłowie AWS na Sejm RP: Stanisław Szwed i Zbigniew Wawak – jako lektorzy, a także artyści folklorystycznego zespołu „Mali Grojcowianie”. Wśród uczestników modlitwy byli m.in.: wojewoda bielski Andrzej Sikora, przedstawiciele bielskich władz miejskich: Henryk Juszczyk, Marian Antonik, Jerzy Krawczyk, posłowie Akcji Wyborczej Solidarność. Obecna była też Madzia Buczek, dobrze znana słuchaczom Radia Maryja chora dziewczynka, która swoje cierpienia ofiarowała za wszystkich, którzy potrzebują opieki Matki Bożej. Wszystkich serdecznie powitał proboszcz komorowickiej parafii ks. kan. Tadeusz Nowok.

Podczas homilii o Tadeuszu Rydzyku, dyrektor Radia Maryja, podziękował biskupowi Tadeuszowi Rakoczemu za dotychczasową owocną współpracę, dzięki której Radio mogło do tej pory docierać także do wiernych naszej diecezji. „Wiara rodzi się ze słuchania” – przypomniał o Rydzyku, wskazując na rolę środków społecznego przekazu w głoszeniu Dobrej Nowiny: „Potrzeba czytania, potrzeba siania ziarna Słowa, żeby rosła wiara, żeby rosła miłość. Do tego jest potrzebne radio, książki, prasa...”, Podzielił się także radością z faktu, że dzięki możliwościom technicznym nowoczesnej aparatury nadawczej program Radia Maryja coraz skuteczniej dociera do słuchaczy w różnych punktach świata.

W programie późniejszego spotkania pojawili się

liczni śpiewający artyści: „Mali Grojcowianie” – dzieci i młodzież z Radziechów i Wieprza w programie: „Idę do Jezusa” wyśpiewali swoją radość z Narodzin Pana.

„My nie jesteśmy światłem, ale jesteśmy świadkami światła. Powinniśmy być jego odbiciem: tymi, którzy je odzwierciedlają. Powinniśmy dawać świadectwo... – mówił podczas spotkania z kolędującymi w kościele pw. św. Jana Chrzciciela biskup Tadeusz Rakoczy, dodając: – Dzisiaj wielka radość, że jako diecezja nie przychodzimy z pustymi rękami do złołka, ale pragniemy Chrystusowi ofiarować także nowe studio radia diecezjalnego, które dzięki wysiłkom i staraniom ks. Tadeusza Nowoka i przy pomocy Radia Maryja możemy dziś Chrystusowi nowo narodzonemu ofiarować i poświęcić, aby także ono stało się małym echem nowej ewangelizacji w Beskidach i naszej diecezji”.

Dyrektor radia diecezjalnego ks. kan. Nowok zapowiedział, że nowe radio będzie towarzyszyło najbliższemu wielkiemu wydarzeniu: peregrynacji kopii Obrazu Jasnogórskiego po Podbeskidziu. Także na Podbeskidziu, podczas Mszy św. sprawowanej pod przewodnictwem Ojca Świętego na skoczowskiej Kaplicówce w 1995 r., w liturgii włączony został dźwięk trombit, na których zagraли wówczas beskidzcy górale. Ten sam dźwięk będzie znakiem wywoławczym nowego radia, a jego nagrania dokona znany artysta Józef Broda. On także, wraz z towarzyszącym mu zespołem z Koniakowa, był kolejnym uczestnikiem radiowego kolędowania, grając, śpiewając kolędy i opowiadając o tajemnicach i prawach ludzkiego „żywobycio”. Z programem kolęd wystąpił też podhalanski zespół „Trebnie Tutki”. Wspólnego kolędowania dopełniła modlitwa „Anioł Pański” w intencji Ojca Świętego, nieszpory kolędowe i przelamanie się opłatkiem.

T.M.



Żywiecka jadalnia

Od niedawna w Żywcu działa jadalnia, w której każdy może smacznie i tanio zjeść obiad. Powstała z myślą o ubogich, lecz z oferowanych tam posiłków korzystają bardzo różni ludzie – uczniowie szkół podstawowych i średnich, pracownicy wykupujący posiłki regeneracyjne, osoby z pobliskiego osiedla i innych części miasta. Cena obiadu, która nie przekracza 4,5 zł, nie dla wszystkich jest jednak przystępna, dlatego w Jadalni św. Maksymiliana – bo taką nazwę nosi ta placówka – codziennie wydaje się około stu darmowych obiadów. Prawdopodobnie już niedługo będzie ich jeszcze więcej.

Powstanie tej jadalni wiąże się z osobą księdza Jerzego Kolasińskiego, proboszcza z pobliskiej Pewli Wielkiej. Postanowił on otworzyć w mieście niedrogą stołówkę, w której wydawane by były także obiady bezpłatne. Z pomocą w realizacji tego zamierzenia przyszły władze Żywca, udostępniając pomieszczenia po dawnej restauracji „Jubileuszowa”. Później był długi, żmudny remont. W końcu nadszedł dzień otwarcia jadalni. Było to 26 lutego ubiegłego roku. Wnętrze jadalni

w niczym nie przypominało taniego baru. Jasne, czyste, przestronne. Nowe meble, eleganckie sztuce, imponujące toalety. Wyposażenie kuchni też było nowoczesne. Część jadalną przygotowano na 50 osób.

Niedługo później Jadalnia św. Maksymiliana zaczęła wydawać obiady. Szybko zaczęły one zdobywać renomę wśród mieszkańców Żywca. Od 1 lipca w jadalni zaczęto wydawać darmowe posiłki dla dzieci. Obiady były solidne, zawsze dwudaniowe. Listę chętnych już wcześniej przygotowali pedagodzy szkolni. Od nowego roku szkolnego pojawił się kolejny problem – co zrobić z dojeżdżającą do żywieckich szkół niezamożną młodzieżą. Uczniowie ci bardzo często nie jedzą niczego przez cały dzień. Okazało się, że obecne pomieszczenia jadalni stają się powoli zbyt ciasne. Szybko ukończono adaptację kolejnych pomieszczeń, w których wcześniej był sklep. „W nowej części chcemy umieścić właśnie młodzież. Będzie ona mogła, w zależności od sytuacji finansowej, skorzystać z obiadu bezpłatnego lub kupić go taniej. Z mojego wstępnego rozeznania wynika, że po-

trzeby są tu bardzo duże” – tłumaczy ks. Kolasiński.

20 grudnia biskup Tadeusz Rakoczy dokonał poświęcenia poszerzonej jadalni. Uroczystość ta zgromadziła wszystkich, którzy wspomagali proboszcza z Pewli Wielkiej w jego pracy na rzecz potrzebujących, w realizacji słów Chrystusa „Wy dajcie im jeść”.

Każdego dnia żywiecka Jadalnia św. Maksymiliana przygotowuje 250–300 pełnych obiadów, z czego blisko 100 jest wydawanych bezpłatnie. Ta liczba na pewno wzrośnie. Ksiądz Kolasiński spodziewa się, że oprócz uczniów z miejscowych szkół ponadpodstawowych dojdą także osoby, kierowane tu przez opiekę społeczną.

„Jadalnia nosi imię świętego Maksymiliana. Podobnie jak i on, swą pracę ofiarowałem Niepokalanej. Mimo wielu trudności i chwilowych niepowodzeń, jadalnia działa i rozwija się. Jestem pewien, że bez wstawiennictwa Matki Bożej cały ten pomysł już dziesięć razy by upadł” – wspomina ks. Kolasiński.

ARTUR
KASPRZYKOWSKI

List do redakcji

Zapraszamy do Bąkowa

10-lecie istnienia kaplicy mszalnej w Bąkowie było okresem powstawania parafii w Bąkowie, utworzonej z obrzeży parafii Strumień-Pruchna-Golasowice. I oto na horyzoncie pojawił się kościół pw. Miłosierdzia Bożego, do którego 4 grudnia 1997 r. weszliśmy po raz pierwszy i za zezwoleniem została odprawiona pierwsza Msza św.

Radość i zadowolenie towarzyszyło wszystkim w tym historycznym wydarzeniu. Przed dziesięcioma laty po

raz pierwszy w historii Bąkowa została odprawiona Msza św. w kaplicy. Dotychczasowa kaplica nie mogła pomieścić wiernych zgromadzonych na Mszy, była mała i ciasna. Parafianie, szczególnie zimą, rozjeżdżali się po sąsiednich parafiach, bo nie chcieli lub nie mogli stać na mrozie, śniegu czy deszczu. Obecnie nowy kościół zjednoczył wszystkich. Jego budowa rozpoczęła się 22 lipca 1991 roku, a to za zasługą ks. Jerzego Hermais, który tworzył zręby nowej parafii i bu-

dował kościół. Kontynuatorem tego dzieła jest ks. Jan Palka. W dzieło budowy kościoła włączyły się wszystkie parafie dekanatu, wspierając nas materialnie, a także duchowo – modlitwą.

Tym wszystkim, którzy przyczynili się do tego, że jesteśmy w nowym kościele i że możemy być wszyscy razem serdecznie dziękujemy. Zapraszamy zatem do Bąkowa, aby zobaczyć to piękne, wspólne dzieło.

Parafianie z Bąkowa

Symfonia Józefa Brody

Studio Muzyczne i Filmowe „AV Studio” z Bielska-Białej wydało niedawno piękną i cenną propozycję dla naszego rynku fonograficznego. Jednak wartość „Symfonii o przemijaniu, życiu, śmierci...” Józefa Brody nie ogranicza się wyłącznie do pięknych i oryginalnych dźwięków, wytwarzanych przez zapomniane już dzisiaj ludowe instrumenty muzyczne, ale obejmuje też ważne przesłanie duchowe. Józef Broda, artysta z Koniakowa, określając swój cel, pyta słuchacza:

„Czy odnajdujesz w tym zapisie dźwięków przesłanie, w której będziesz się czuł bezpiecznie, dostatnio i po królewsku? Życzę Ci tego z całego serca. Każdy z nas ma swoje życie i swoją drogę do odkrywania siebie samego, świata, kosmosu, Stwórcy. Pamiętaj: cisza jest największym skarbem spokojnej duszy. Szukaj jej. Próbowałem ją znajdować, kiedy byłem pastuszkim, kiedy uciekałem z domu rodzinnego daleko w świat, kiedy wracałem do domu jako syn marnotrawny i kiedy osiadłem wreszcie na swoim Wyrzeczku. Szukam jej nadal. Choć po części już ją posiadam. Odnajduję ją, kiedy zakładam wąskie biegowe narty i w szumie wiatru i śniegu idę. Przed siebie. Odnajduję ją w szumie skrzydeł kluczy ptaków powracających do swoich



gniazd z dalekich wędrowek. Odnajduję ją w dźwiękach mojej 4-metrowej trąby sałaskiej, która gra na powitanie słońca i kiedy zachodzi, albo kiedy żegna jednego z nas, którego oddajemy w calun matki ziemi. Bo to wszystko jest czas i przemijanie. Czy odnajdujesz w tym choć małe okrucy symfonii życia i śmierci?”

„Symfonia o przemijaniu...” Józefa Brody jest kompozycją wpisaną w ramy dnia rozpoczynanego tradycyjnymi pieśniami: „Z Bogiem, z Bogiem” i „Godzinkami”, a zamykanego pieśnią „Pożegnanie dnia”. Całość wypełniają ludowe pieśni góralskie na różne okazje, opracowane przez Józefa Brodę i wykonywane przez niego, jego najbliższych i 12-osobową grupę wokal-

ną. Śpiewom towarzyszą dźwięki trąby sałaskiej, fuja-ry sałaskiej, gajd, drumli, multanki, piszczałki postnej, skrzypiec, okaryny, heligonki. Słychać też melodię wygrywaną ma listku i słomkach, odgłosy koszonej trawy...

Im głębiej wchodzi się w świat pasterskich śpiewów, tym lepiej rozumie się, że odkrywają one także dla nas jasną prawdę o ludzkim żywocie, o Bożym porządku tego świata, o jego niezwyklej urodzie, harmonii...

A.Ś.

Kasety magnetofonowe i płyty kompaktowe z nagraniami „Symfonii o przemijaniu...” zostały wydane przez: „AV Studio”, ul. Widok 25, 43-300 Bielsko-Biała, tel./fax: 0-33/12-44-06.

Muzyka w kościele

W niedzielę 11 stycznia br. w skoczowskim kościele pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła liczni melomani mieli przyjemność wysłuchania koncertu muzyki barokowej: organista Zygmunt Antonik oraz trębacz Stanisław Dziewior wystąpili w duecie, który, miejmy nadzieję, często będzie gościł na koncertach muzyki kameralnej.

Zygmunt Antonik od lat jest związany z katowicką Akademią Muzyczną oraz Filią UŚ w Cieszynie, gdzie zajmuje się dydaktyką instrumentalną. Występuje z recitalami w kraju i za granicą.

Stanisław Dziewior jest adiunktem w katowickiej AM, gdzie uczy gry na trąbce. Jest także członkiem Kwintetu Instrumentów Dętych, skupiającego muzyków związanych z katowicką WOSPRI. Koncertuje na estradach krajowych i zagranicznych.

W czasie koncertu w skoczowskiej świątyni artyści zaprezentowali bogaty i bardzo dobrze skom-

ponowany program, atrakcyjny dzięki różnorodności utworów, prezentujący przy tym repertuar francuskiego, włoskiego, niemieckiego i angielskiego baroku.

Utwory organowe Buxtehudego, Frescobaldiego, Bacha, Greena, Boyce'a, Purcella, Dandrieu, przeplatane były kompozycjami na trąbkę i organy Gabriellego, Telemana i Clarke'a. Artyści odgadli oczekiwania słuchaczy wykonując także znane kompozycje: „Largo” Haendla czy pięknie brzmiący chorał z Bachowskiej kantaty nr 147 „Jesus Bleibt Meine Freude”.

Swoje uznanie publiczność wyraziła długimi brawami, zmuszając wykonawców do bisowania. Dobra publiczność docenia dobrą muzykę, a dobra muzyka tworzy... dobrą publiczność!

BOGUMIŁA
DUNIKOWSKA

KIK przy opłatku

Tradycyjnie już święto Objawienia Pańskiego to dzień, w którym na spotkaniu opłatkowym gromadzą się członkowie bielskiego Klubu Inteligencji Katolickiej. Także i w tym roku, po Mszy św. sprawowanej w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bielsku-Białej przez biskupa Tadeusza Rakoczego w intencji żyjących i zmarłych KIK-owców, członkowie Klubu złożyli sobie świąteczne życzenia i przełamali się opłatkami. Uczynił to również gość spotkania: biskup Tadeusz Rakoczy oraz kapelan KIK – ks. dr Franciszek Płonka. W imieniu Zarządu wszystkim klubowiczom i gościom z Żywieckiego Klubu Bożego błogosławieństwa i zdrowia życzył prezes Kazimierz Kamiński.

Gratulując KIK-owi dotychczasowych osiągnięć i wyrażając uznanie dla podejmowanych wysiłków Ksiądz Biskup wskazał na okoliczność, iż właśnie z tego grona wywodzi się obecny wojewoda bielski Andrzej Sikora, także uczestniczący w tym spotkaniu. „Czyż ten fakt nie wystarczy, by mimo wszystkich trudności, jakie przeżywamy, podchodzić optymistycznie do tych sil i możliwości, dzięki którym możemy korygować historię? – pytał bp Tadeusz Rakoczy, podkreślając, że „człowiek wierzący może paść pod ciosem nieprzyjaciół, ale nigdy nie może tracić nadziei zwycięstwa...”. Doceniając wieloletnią wierność raz przyjętym wartościom, Ksiądz Biskup dodał: „Dziękuję wam za to, że jesteście wciąż obecni w życiu tego miasta i całej naszej diecezji”.

Tę obecność zaznaczają liczne zaproszenia KIK-u do wspólnej modlitwy, formacji i pielgrzymowania. W kwietniu już po raz kolejny Klub proponuje szereg imprez odbywających się w ramach kolejnego Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej.

M.B.

Teatr „Logos” zaprasza

Grupa teatralna „Logos”, działająca przy parafii Opatrzności Bożej w Bielsku-Białej, przygotowała kolejne przedstawienie. O dotychczasowych osiągnięciach tego zespołu pisaliśmy już przy okazji niedawnego jubileuszu „Logosu”.

Tym razem pracująca pod kierunkiem ks. Bogusława Wądryka grupa młodych aktorów przygotowała widowisko jasełkowe, zatytułowane: „Czy pójdę przywitać Boga czyli opowieść o walce dobra ze złem”.

Przedstawienie można będzie zobaczyć 25 stycznia o godz. 18.00 w sali Domu Katechetycznego parafii Opatrzności Bożej.

P.M.

IX Przegląd Zespołów Kolędniczych i Obrzędowych – Pietrzykowice

Założeniem tej imprezy, organizowanej od 1990 roku przez Radę Solecką Pietrzykowic, jest kultywowanie i popularyzacja miejscowych obrzędów i tradycji, związanych z okresem Bożego Narodzenia, Nowego Roku i Trzech Króli. Zgodnie z założeniami organizatorów pietrzykowicki Przegląd nie obejmuje prezentacji jasełkowych.

Tegoroczny Przegląd odbył się w niedzielę 11 stycznia. W rywalizacji wzięło udział siedem zespołów. Najczęściej są to grupy sąsiadki, stąd też w ich nazwach najczęściej występują nazwy ulic, przy których mieszkają kolędnicy. Przy ocenie jurorzy brali pod uwagę nie tylko wartości artystyczne poszczególnych występów, ale głównie ich zgodność z miejscową tradycją. Poza konkursami przed pietrzykowicką publicznością wystąpił z kolędami Zespół Śpiewaczy „Harfa” oraz działający przy Kole Gospodyń Wiejskich w Międzybrodziu Biał-

skim zespół „Międzybrodzianka”.

W kategorii dziecięco-młodzieżowej pierwsze miejsce przypadło grupie kolędniców z ulicy Zdrojowej. Zaraz za nimi uplaso-



wała się grupa przebierańców ze świetlicy Szkoły Podstawowej w Pietrzykowicach. Trzecią nagrodę odebrali kolędnicy spod Modrzewia. Na dalszych miejscach uplasowały się

grupy kolędnicze z Borów i Podlesia. W kategorii grup dorosłych pierwsze miejsce zdobyli przebierańcy z pietrzykowickiego Koła Emerytów i Rencistów. Kolędniczy z Juszczyzny zadowolili się musieli drugą nagrodą. Również publiczność, która tradycyjnie już szczelnie wypełniła salę pietrzykowickiej remizy OSP, przyznawała swoje nagrody. Przypadły one kolędnikom ze Zdrojowej, przebierańcom KEiR oraz kolędnikom spod Modrzewia.

Na zakończenie Przeglądu organizatorzy stwierdzili, że poziom imprezy z roku na rok jest coraz wyższy, a cieszy coraz liczniejszy udział młodzieży. Zaapelowali też do wszystkich laureatów dziękując dotychczasowym pietrzykowickim Przeglądom o rychłe rozpoczęcie prób przed następną, jubileuszową edycją tej imprezy. Odbędzie się ona 10 stycznia 1999 roku.

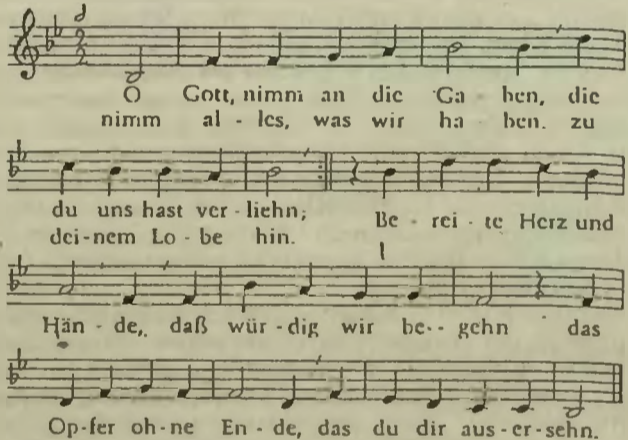
Zaśpiewać pieśń Melchiora z Cieszyna...

We wrześniu 1996 r. w kościele Marii Magdaleny w Cieszynie podczas Mszy św. z okazji inauguracji roku katechetycznego po raz pierwszy na tym terenie zaśpiewano pieśń „Ofiara nieskończona”, do której melodię skomponował... Melchior Grodziecki. Pieśń powstała w roku 1613 – na rok przed przyjęciem przez Melchiora święceń kapłańskich – w okresie nauki na praskim uniwersytecie jezuickim zwanym „Clementinum”, gdzie w ramach fakultetów teologii i filozofii późniejszych męczenników, oprócz takich dyscyplin, jak gramatyka, retoryka, astronomia, studiował także muzykę. Można przypuszczać, iż nasz rodak miał w tym kierunku wybitne zdolności, skoro jeszcze w czasie studiów powierzono mu kierownictwo chóru i orkiestry przy bursie św. Wacława dla ubogich kleryków.

Jedna z mieszkanek z okolic Augsburga, bawiąc ostatnio w Cieszynie, stwierdziła, że utwór ten należy do żywego repertuaru pieśni tamtejszego kościoła. Wspomniany utwór dotarł do nas dzięki biskupom niemieckim. Także i u nas zachwylił czcicieli św. Melchiora i podczas Mszy św. w dniu skupienia ku czci Świętego był wykonywany przez pielgrzymów cieszynskich w kościele pod jego wezwaniem w Brennej - Lachach.

Ofiara nieskończona

zur Bereitung der Gaben



T: Mainz 1547 / ECB 1972
M: Melchior Teschner 1613

Zapis melodii pieśni skomponowanej w 1613 roku przez św. Melchiora Grodzieckiego

„Kalendarz Żywiecki” po raz piąty

Po raz piąty wydany został „Kalendarz Żywiecki”. Na ponad dwustu stronach oprócz kalendarium i przeglądu rocznic oraz wydarzeń z przeszłości znaleźć możemy blisko 50 artykułów. Są tu teksty poszerzające naszą wiedzę o historii Trzebini, Rajczy, przysiółkach Rajczy i Rycerki Górnej oraz kolonii Prusów w gminie Milówka. Nie brakuje też tekstów o miejscowym folklorze i zwyczajach ludowych – o dawnym budownictwie wiejskim, góralskim redyku owiec, zabłockich jukacach, ludowych szopkach. Interesujące jest ze-

stawienie zespołów artystycznych Żywiecczyny – znaleźć tu możemy obszerne wizytówki siedmiu utytułowanych grup artystycznych, działających w Żywcu oraz Łodygowicach, Gilowicach i Sopotni Małej.

Warto przeczytać „Żywieckie kapliczki i figury przydrożne jako wyraz wiary minionych pokoleń”, tekst autorstwa Włodzimierza Jury i Andrzeja Szewczyka, którzy sporządzili szczegółowy opis ponad dwudziestu takich obiektów, znajdujących się w obecnych granicach Żywca. Wiele z nich znamy z we-

drówek po mieście, lecz niewiele z nas wie, jaką historię kryje każdy przydrożny krzyż, kapliczka, figura.

Tegoroczny „Kalendarz Żywiecki” zawiera wiele cennych tekstów, w których znaleźć można sporo interesujących wiadomości. To zaleta takich lokalnych wydawnictw. Najważniejszym minusem tegorocznego „Kalendarza” jest bardzo niestaranna korekta. Na stronach aż roi się od tzw. literówek, błędów interpunkcyjnych, a nawet ortograficznych.

P.M.



Witraż z kościoła św. Jerzego w Cieszynie

Czy utwór św. Melchiora z Cieszyna stanie się pieśnią mszalną wiernych Śląska Cieszyńskiego? To zależy od nas samych.

MARIA GRZYBEK

*O Boże, Ojcze prawy
użyj nam wielu sił
byśmy mogli odprawić
ofiary wdzięczną dziś
i z nizin grzesznej ziemi
do nieba wznosić pieśń
– w ofierze nieskończonej
upodobanie miej.*

*O Boże, wszystkie dary
które zesłałeś, weź!
Weź wszystko, co Ci damy
dla większej chwały Twej
Przygotuj nasze dłonie
i miłość czystych serc
– w ofierze nieskończonej
upodobanie miej*

*O Boże, gdy się ziści
ten upragniony czas
kiedy staniemy wszyscy
przed Tobą twarzą w twarz
Weź wtedy nas w obronę
łaskawie przyjąć chciej
– w ofierze nieskończonej
upodobanie miej.*

Czas na „Żywieckie Gody”

Wojewódzki Przegląd Zespołów Kolędniczych i Obzędowych „Żywieckie Gody” jest największą na naszym terenie prezentacją ludowych zwyczajów i obrzędów, związanych z okresem świąt Bożego Narodzenia. W tym roku impreza ta odbędzie się po raz trzydziesty. Swe programy zaprezentuje kilkadziesiąt zespołów i grup kolędniczych.

Prezentacje konkursowe zaplanowano na 30 i 31 stycznia. Odbędą się one w sali Młodzieżowego

Ośrodka Kultury i Sportu w Żywcu (początek o godz. 17.00). W sobotę 31 stycznia o godz. 10.00 w Milówce swe umiejętności zaprezentują uczestnicy konkursu strzelania z bata. Tego dnia kolędnicy odwiedzą też Niedlewiec.

Niedziela 1 lutego to czas występów zespołów na żywieckim rynku, poprzedzonych tradycyjnym korowodem przebierańców noworocznych, oraz koncertu finałowego zwycięzców w sali MOKiS.

A. K.

Pół wieku „Banialuki”

Bielski Teatr Lalek „Banialuka” obchodzi 50-lecie swego istnienia. Główne uroczystości jubileuszowe odbyły się 10 stycznia. W programie obchodów znalazła się premiera „Kowala” Gustawa Morcinka. Były też przemówienia, kwiaty i dyplomy dla najbardziej zasłużonych aktorów tej znanej nie tylko w Polsce placówki. Głównym bohaterem jubileuszu był Jerzy Zitzman, który wraz z nieżyjącym już Zenobiuszem Zwolskim tworzył

„Banialukę” przed pół wiekiem. Z okazji jubileuszu wojewoda Andrzej Sikora uhonorował teatr odznaką „Za zasługi dla województwa bielskiego”. Odebrali ją Jerzy Zitzman i obecny dyrektor „Banialuki” Krzysztof Rau. Obchody zakończył wielki bankiet w teatrze.

Z okazji jubileuszu w ramach Biblioteki Bielska-Białej wydana została obszerna monografia „Banialuki”.

P. M.

Koncert w Zebrzydowicach

Podobnie jak w roku ubiegłym, i tym razem z przyjemnością uczestniczyłam w noworocznym koncercie kolęd zorganizowanym w Gminnym Ośrodku Kultury w Zebrzydowicach. Gospodarzami udanego koncertu był miejscowy chór „Echo”, o którego przeszłości i dokonaniach pisaliśmy w zeszłym roku z okazji wrześniowego koncertu jubileuszowego. Przypomnijmy, że chór prowadzony od dwudziestu lat przez Jadwigę Sikorę ma na swoim koncie wiele nagród i wyróżnień.

Gospodarze zaprosili w tym roku zaprzyjaźniony chór z Zaolzia, dla którego ten rok jest rokiem jubileuszowym. W Zebrzydowicach usłyszeliśmy więc kolędy w wykonaniu chóru „Dźwięk” z Karwiny-Raju. Jest to zasłużony zaolziański chór mieszany, działający przy miejscowym kole PZKO, powstały w 1928 r. W czasie swojej 70-letniej działalności chór wielokrotnie zdobywał nagrody i wyróżnienia. Do najbardziej udanych chórzystki zaliczają występy w 1987 r. w Kaliszu i w 1996 roku na Festiwalu Pieśni Chóralnej w Katowicach. Chór koncertował też w Belgii na zaproszenie zespołu polonijnego „Krakus”, uczestniczył w festiwalu w Międzyzdrojach, w polonijnych warsztatach artystycznych, w Międzynarodowym Festiwalu „Praga

1993”; jest też laureatem specjalnej nagrody za krzewienie kultury polskiej. W zeszłym roku chór nagrał kasety magnetofonową, na której znalazło się 20 pieśni. Zespół pracuje pod kierownictwem artystycznym prof. Haliny Gomiewicz-Urbaś i pod kierownictwem organizacyjnym Antoniego Tomanka. Dobrze, że w Zebrzydowicach mieliśmy okazję wysłuchać ich występu.

Występujący na zakończenie zeszłorocznego koncertu w Zebrzydowicach „Zespół, którego nie ma” obiecał przyjechać i w tym roku. Członkowie gorąco oklaskiwanego zespołu dotrzymali słowa, więc i tym razem mogliśmy usłyszeć współczesne kolędy. Członkowie pięciosobowego zespołu są profesjonalistami-pracownikami dydaktycznymi wychowania muzycznego w cieszyńskiej filii Uniwersytetu Śląskiego. Zespół występuje tylko w okresie świąt Bożego Narodzenia, stąd niecodzienna nazwa. „Trzeba nam trzeba – bardziej niż chleba Dobrej Nowiny. Gwiazdy przewodniej w czas niepogodny...” – śpiewał na zakończenie koncertu w Zebrzydowicach zespół, prezentujący dynamiczne i nowoczesne kolędy, których głęboka treść budziła refleksję i zadumę.

JOANNA
JURGAŁA-JURECZKA

Czas wolny czasem twórczym

Przysłowiowa jesień życia ma to do siebie, że u niejednego z nas ujawnia nazbyt wiele czasu, którego kiedyś tak brakowało. Okazuje się, że nie ma się dokąd śpieszyć, a absorbująca dotychczas praca zawodowa pozostała gdzieś za nami. Bywa i tak, że czujemy się niepotrzebni, z nostalgią wspominamy czasy dzieciństwa i młodości, jeszcze raz przeżywamy najważniejsze chwile naszego życia, robimy rozrachunki z przeszłością. Nie muszą one pozostać wyłącznie w naszej duszy. Doświadczenie przeżytych lat można przekazać innym, podzielić się z młodszym pokoleniem wspomnieniami o zapomnianych już przez historię miejscach, o ludziach, którzy zawżyli na naszym życiu. Można polemizować z wizją dzisiejszego świata – można to wszystko spisać w formie pamiętnika, opisać jako paraboliczną przypowieść, przekazać w strofach wiersza. Można za pomocą kilku pościągnąć pędzlem roztoczyć świat pięknej beskidzkiej przyrody. Wszystko to można, gdy ma się czas wolny, gdy jest się seniorem – emerytem, rencistą, babcią czy dziadkiem.

Na rynku księgarskim ukazała się książka „Czas wolny czasem twórczym” wydana staraniem Stowarzyszenia Promocji Kultury „Podbeskidzie”. Tomik ten stanowi pokłosie Przeglądu Twórczości Artystycznej Seniorów z Podbeskidzia. Józef Mikosz – projektodawca i organizator tej inicjatywy w krótkim wstępie podziękował wszystkim sponsorom, którzy przyczynili się do urzeczywistnienia marzeń, a także do powstania książki dokumentującej twórczą aktywność podbeskidzkich seniorów.

„Czas wolny czasem twórczym” to zbiór opowiadań i wierszy ilustrowany reprodukcjami obrazów, a autorami wszystkich zaprezentowanych dzieł są Seniorzy z Podbeskidzia, którzy postanowili swój wolny czas poświęcić twórczości artystycznej. Róż-

norodność zebranych prac zachęca do lektury tej książki. Ukochane Podbeskidzie, góry, lasy, łąki naszej pięknej ziemi to nieodłączny temat wszystkich opowiadań i wier-

u nos nojlepi i nojpiykniy [...] – To wszystko (wskazał na nowoczesne urządzenia) – na nic. Ty telewizyjne i inne dziwactwa, to ino ludzi bałamucom i cas im kradnom.



Anna Tobiasz: Czernichów – dzwonnica i kapliczka

szy zawartych w tomiku, przekonujących, że miłość do gór wydaje się nie mieć sobie równej i kto je raz pokocha – pozostanie im wierny na zawsze: „Rycerka / moje opętanie [...] / mogę iść bez końca / po kobiercach łąk / w poziomkach tkanych”. Jedno z piękniejszych opowiadań w tomiku: „Epitafium dla bacy” autorstwa Walerii Prochownik – pełne żywego gwarowego języka, którym bohater wypowiada swe proste, lecz jakże mądre i głębokie myśli sprawia, że można popatrzeć na otaczający nas świat oczami zachwyconego tym Bożym cudem bacy:

„Wszyndzie dobrze, nale-

Człowiek nojścynsliswy, kiedy na polanie przy łowcak siadnie i fajkę zakurzy [...] To jes całe nase bogactwo”.

„Seniorzy z Podbeskidzia” to nie tylko poeci i pisarze, są wśród nich utalentowani malarze, przenoszący na płótno piękne beskidzkie pejzaże – szczególnie urokliwe są wiejskie chatki w otoczeniu malw i kapliczka na tle gór.

By docenić te artystyczne osiągnięcia trzeba sięgnąć po książkę: „Czas wolny czasem twórczym”. Może stanie się ona dla wielu także receptą na samotność, może wyzwoli w niejednym z seniorów ukryte talenty...

GABRIELA PARTYKA

Podziękowanie

Dyrekcja Szkoły Podstawowej w Inwałdzie składa gorące podziękowania za okazaną pomoc w przygotowaniu upominków mikołajowych i świątecznych dla naszych uczniów: ks. kanonikowi Marianowi Mozgowcowi, ks. Januszowi Kroczkowi, wiernym parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Inwałdzie, Bernadecie i Grzegorzowi Kadelom z firmy „Kobaks” (krawiectwo) z Inwałdu, Andrzejowi i Bogdanowi Cinalom oraz Zbigniewowi Marek z firmy CMC w Inwałdzie (Zakład Produkcji Palet), Bogusławie i Henrykowi Sroczyńskim – sklep „U Macieja” z Inwałdu, Marii Bryndza i Józefowi Stuglik

– sklep „Orfeusz” w Andrychowie, Ferdynandowi Gondko z firmy „Mięso-Wędliny” – Andrychów, Halinie i Czesławowi Babińskim – „Mięso-Wędliny” – Andrychów, Pawłowi Borkowskiemu – Zakład Krawiecki „Pabor” z Andrychowa, Danucie i Adamowi Marczyńskim z Piekarń w Andrychowie, Arkadiuszowi Chmurze – „Mięso-Wędliny” – Andrychów, Pawłowi Karkoszce, firmie „Maspeks” i „Wer Batex” z Wadowic, Agacie i Jackowi Fryś – Firma Handlowo-Usługowa „Agata”, Mieczysławowi i Romanowi Mizerom z Hurtowni Warzyw i Owoców z Andrychowa.

„Człowiek jest wielki nie przez to, co ma nie przez to, kim jest, lecz przez to, czym dzieli się z innymi”

VII Wojewódzki Przegląd Zespołów Jasełkowych

Od 8 do 10 stycznia odbyły się przesłuchania konkursowe Wojewódzkiego Przeglądu Zespołów Jasełkowych, zorganizowanego po raz siódmy przez Gminny Ośrodek Kultury w Łodygowicach przy współudziale Wojewódzkiego Ośrodka Kultury. Przed komisją konkursową zaprezentowało się 17 zespołów z terenu całego województwa. Nowością tegorocznego Przeglądu była możliwość konsultacji bezpośrednio po każdym występie. Przedstawiciele zespołów mogli wysłuchać uwag i sugestii fachowców – w przyszłości może to przyczynić się do podniesienia wartości prezentacji i uniknięcia błędów.

Pierwszą nagrodą jurorzy obdzielili dwa zespoły – „Zasolan” z Zasola Bielańskiego oraz grupę teatralną, działającą przy Domu Kultury w Bielsku-Białej Wapienicy. Również drugie miejsce przypadło ex aequo dwóm grupom – zespołowi „Zaolziacy” ze Szkoły Podstawowej w Istebnej-Zaolziu oraz rodzinie Musiołów z Brennej. Trzecią nagrodą podzielił się zespół z przedszkola nr 56 w Bielsku-Białej oraz młodzież z parafii Najdroż-

szej Krwi Pana Jezusa w Bystrzej Krakowskiej. Wyróżnieniami uhonorowano grupę „Kołodnicy” z SP w Głębocicach, „Koto Żywego Słowa” z SP w Laskowej, zespół „Krasnoludki” z SP nr 2 w Łodygowicach oraz Sabinę Obroślak – wokalistkę i instrumentalistkę zespołu z SP w Bobrku. Nagrodzone zespoły zaproszono do udziału w otwartym koncercie laureatów 24 i 25 stycznia.

W konkursowym protokole jurorzy z satysfakcją stwierdzili, że w roku bieżącym pojawiły się nowe formy prezentacji jasełkowych (zespół rodziny Musiołów z Brennej oraz grupa z przedszkola nr 56 w Bielsku-Białej). Szczególne uznanie wyrażono także zespołowi „Zasolan” za prezentację tradycyjnych jasełek w wykonaniu osób dorosłych. Jurorzy zwrócili także uwagę na spektakl „Hotel Betlejem” w wykonaniu zespołu „Dieu Merci” z parafii Nawiedzenia NMP w Bielsku-Białej Hałcnowie, który „nie mieścił się w konwencji tradycyjnych jasełek, ale stanowił wartościową propozycję teatralną”.

P.M.

Ikary '97

Od 1993 roku zasłużonym twórcom kultury przyznawane są nagrody prezydenta Bielska-Białej – „Ikary”. Już sama nominacja do tej prestiżowej nagrody jest znaczącym wyróżnieniem i dowodem uznania dla dorobku i osiągnięć twórców. Nominację przyznaje specjalna kapituła, a nazwiska zwycięzców zatwierdza prezydent Bielska-Białej. Zgodnie z regulaminem, każdego roku wyróżnia się jedną osobę za dotychczasową twórczość oraz jedną za szczególne osiągnięcia w mijającym roku. Wręczenie nagród – statuetek Ikara, autorstwa artysty rzeźbiarza Bronisława Krzysztofa, tradycyjnie odbywa się podczas koncertu sylwestrowego w Bielskim Centrum Kultury. Dodatkowo od dwóch lat przyznawane są też honorowe tytuły „Dobrodzieja kultury”.

„To wydarzenie podsumowuje mijający rok w dziedzinie szeroko pojętej kultury. To nie tylko wystawy, koncerty, festiwale i przeglądy, ale także rocznice” – mówił prezydent Bielska Zbigniew Leraczyk przed wręczeniem nominacji i nagród „Ikara”. Uroczystość odbyła się 28 grudnia 1997 r. Salę Bielskiego Centrum Kultury wypełnił tłum znamienitych gości. Po przemówieniu prezydenta

przyszedł czas na ogłoszenie listy osób nominowanych za swą dotychczasową działalność do nagrody „Ikara”. Byli to: Stanisław Gola, Witold Szulakowski, Janusz Kohut, Joanna Kwiatkowska, Marian Koim, Alfred Biedrawa oraz Bielska Orkiestra Kameralna i pracownicy Studia Filmów Rysunkowych.

Statuetka „Ikara” przypadła 74-letniemu artyście plastykowi Alfredowi Biedrawie. „Pracuje on twórczo od lat sześćdziesiątych, uprawia z powodzeniem malarstwo i zajmuje się pracą pedagogiczną w cieszyńskiej Filii Uniwersytetu Śląskiego, brał udział w wielu wystawach krajowych i zagranicznych zdobywając nagrody i wyróżnienia. Jego prace mają swój niepowtarzalny klimat i styl, który pozwala je rozpoznać wśród wielu innych” – tak brzmiało uzasadnienie werdyktu kapituły.

Tytuł „Dobrodzieja kultury 1997” otrzymał Bolesław Gaj, który jako dyrektor bielskiej firmy Union-Vis jest sponsorem wielu wydarzeń kulturalnych w mieście. Decyzją kapituły nie przyznano natomiast statuetki „Ikara” za szczególne osiągnięcia w roku kalendarzowym.

A.K.

Czekają na serce...

Powodzianie z wiosk położonych między Raciborzem a Koźlem, których odwiedziliśmy w tym tygodniu, nie rozpoczęły jeszcze remontu swoich domów. Nie wiadomo, czy w ogóle będą je remontować. Nie wiadomo, gdzie będą mieszkać. Nie wiadomo nawet dokładnie, jak im pomóc, skoro potrzebują tak wiele?

Telefon do redakcji opolskiego „Gościa Niedzielnego”: 54-64-72. Kierunkowy dla dzwoniących spoza województwa opolskiego: 077. Można też dzwonić do redakcji „Gościa Niedzielnego” w Bielsku-Białej, tel. 125-139.

* **Samotna kobieta** w swoim zakładzie pracy otrzymuje wynagrodzenie najniższe z dopuszczalnych ustawowo. Mieszkała sama w parterowym domku, w którym zniszczone jest wszystko: meble, sprzęt gospodarstwa domowego. Nie uratowała nic, bo przed powodzią ewakuowała się. Za-

mieszkała z rodziną siostry w sąsiedniej wsi. O remoncie domu raczej nie ma mowy. Chce wynająć mieszkanie w Raciborzu. Oczywiście nie ma żadnego sprzętu do urządzenia nowego mieszkania...

* **Rodzina z ośmiorgiem dzieci.** Mieszkają na podda-

szu domu, którego ściany pękają. Parter przedstawia oplakany widok – klepisko lub pognite deski zamiast podłogi. Na wiosnę ojciec chce się wziąć za remont – skuwanie tynków, wymianę okien, ankrowanie ścian nośnych. Utrzymują się z zasiłków opieki społecznej (w sumie 300 złotych) oraz dorywczej pracy mężczyzny. Na szczęście obok mieszka babcia – kilkoro dzieci nocuje u niej, korzystają również z jej kuchni. Dzieci są w wieku 4, 5, 7, 9, 10, 11, 12 i 14 lat. – Żadnej formy pomocy nie odrzucam – mówi mama. Przede wszystkim przyda się lodówka i meble dla dzieci.

Spotkanie w Urzędzie Wojewódzkim

5 stycznia 1998 roku w Urzędzie Wojewódzkim w Bielsku-Białej odbyło się spotkanie wojewody bielskiego Andrzeja Sikory z kierownictwem jednostek administracji specjalnej województwa – straży pożarnej, policji, Izby i Urzędu Skarbowego, straży granicznej, Urzędu Celno, Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, Wojewódzkiego Urzędu Pracy i Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska. W spotkaniu uczestniczyli także posłowie Ziemi Bielskiej oraz biskup Tadeusz Rakoczy – ordynariusz diecezji bielsko-żywieckiej i biskup diecezji cieszyńskiej Kościół ewangelicko-augsburski – Paweł Anweiler.

Na spotkaniu mówiono o aktualnej sytuacji społecz-

no-gospodarczej województwa, jego silnej pozycji gospodarczej, 4. lokacie w skali kraju pod względem potencjału przemysłowego, niskiej stopie bezrobocia, dobrej współpracy administracji rządowej z samorządami lokalnymi. Poruszono także problem złego stanu drogownictwa, niewystarczających środków na modernizację, poważnie uszkodzonej podczas ostatniej powodzi, sieci drogowej. Podsumowując rok miniony, mówiono o problemach finansowych, związanych z kontynuacją budowy Szpitala Wojewódzkiego w Bielsku-Białej, magistrali wodociągowej „Kraak” w Oświęcimiu i budowy zbiornika w Świnnej Porębie, którego nieodzowność została potwierdzona w czasie ostatniej powodzi.

Uczestnicy spotkania akcentowali, że województwo bielskie ma duże szanse na utrzymanie swej tożsamości i odrębności jako samodzielny region. Podczas dyskusji pojawiły się jednak obawy, że nowy podział terytorialny państwa niekorzystnie wpłynie na kondycję Podbeskidzia. Akcentowano, że nieznane są dotąd kompetencje nowych województw, zasady finansowania i kryteria wyboru. Optymizmem jednak napawa fakt, że dzięki operatywności i aktywności mieszkańców, dobrym wskaźnikom ekonomicznym oraz sprawności służb administracyjnych w gminach i w województwie, jesteśmy dobrze przygotowani do reformy powiatowej.

(mch)

Co z województwem bielskim?

Dość nieoczekiwanie nabiera tempa dyskusja o przyszłych zmianach na mapie administracyjnej Polski. Scierają się różne koncepcje – mówi się o dwunastu, siedemnastu a nawet trzydziestu jeden województwach. W żadnym z tych wariantów nie przewiduje się istnienia województwa bielskiego – ma być ono rozdzielone między dwóch potężnych sąsiadów: województwa katowickie i krakowskie.

6 stycznia przedstawiciele podbeskidzkiej „Solidarności” wyrazili „swoją niepokój i zdziwienie wobec informacji o nieuwzględnieniu województwa bielskiego w projektach nowego podziału administracyjnego kraju”. W przyjętym przez związkowców stanowisku czytamy: „Uważamy, że ewentualna likwidacja naszego województwa jest próbą zawłaszczenia sprawdzonej ekonomicznie struktury –

z wypracowanym przez lata gospodarczym dorobkiem, z utrwalonymi tradycjami, z więzami, które istniały podczas walki o demokrację i które wciąż nas łączą”. Związkowcy z Podbeskidzia postulują, aby najpierw ustalić kryteria, którym winny odpowiadać przyszłe struktury wojewódzkie oraz rozważyć sensowność tych zmian.

P.M.

List do redakcji

Dotknęła nas powódź...

Mieszkam z żoną Anną we wsi Niewodniki, gdzie 10 lipca 1997 r. wody Odry po przerwaniu wału w czterech miejscach załamywały się. Nasz dom zalany był do wysokości 2,2 m. W jednej chwili przepadł cały nasz dobytek. Przez całe życie zakochany byłem w książkach. Jestem starszym człowiekiem, inwalidą i dlatego zdecydowałem się na napi-

sanie tego listu z prośbą do ludzi, którzy mogliby ofiarować mi książki. Może w ramach pomocy powodzianom mogliby przysłać mi książki lub wesprzeć finansowo, bym sam mógł skompletować nową biblioteczkę i cieszyć się tak cennym darem... Wiem, że wiele jest ludzi ofiarnych – wyczulonych na naszą krzywdę. Jesteśmy z żoną stałymi

czytelnikami „Gościa Niedzielnego”, nawet podczas powodzi kupowaliśmy go w kioskach ruchu. Będziemy wdzięczni za pomoc w zamian ofiarujemy naszą modlitwę za dobrych ludzi. Niech was nigdy nie zaleje woda!

Bóg zapłać!

Stanisław Szafraniec
Niewodniki 22, 46-086 Narok
tel. 0-77/64-21-82

Krótko

Zmarł Józef Krzempek

9 stycznia zmarł artysta plastyk Józef Krzempek. Miał 62 lata, mieszkał w Jaworzu koło Bielska. Uprawiał malarstwo sztalugowe i grafikę. Był aktywny w amatorskim ruchu plastycznym, wziął udział w wielu plenerach oraz kilkudziesięciu wystawach i konkursach.

Scenografie w BWA

W związku z jubileuszem „Banialuki” w galerii bielskiego BWA zorganizowano wystawę prac Alexandra Andrzeja Łabińca, bielskiego artysty plastyka oraz wieloletniego scenografa i reżysera Teatru Lalek. Na wystawie zaprezentowano jego malarstwo i projekty scenograficzne.

Partia prawicy

Na początku stycznia w Bielsku-Białej zawiązała się 15-osobowa grupa założycielska regionalnych struktur Ruchu Społecznego AWS. Na jej czele stoi poseł Stanisław Szwed, będący jednocześnie wiceprzewodniczącym podbeskidzkiej „Solidarności”.

Słowackie kontakty

W Bratysławie odbyło się robocze spotkanie członków Polsko-Słowackiej Izby Przemysłowo-Handlowej z Bielska-Białej z przedstawicielami Słowacko-Polskiej Izby z Żyliny oraz reprezentacją Ministerstwa Gospodarki. Z kolei na początku stycznia w Bielsku gościł ambasador Słowacji Marian Servatka. Głównym tematem rozmów z południowymi sąsiadami jest ożywienie współpracy gospodarczej.

Podbeskidzkie wystawy

W ustronim Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa czynna jest wystawa rzeźb Anny Ficoń z Wieprza. Z kolei w Domu Kultury w Kętach prezentowana jest pokonkursowa wystawa malarstwa na szkło, którą wcześniej można było oglądać w Bielsku i Żywcu. Obie wystawy zorganizował bielski Wojewódzki Ośrodek Kultury. Również w Pałacu Kultury w Dąbrowie Górniczej WOK zaprezentował dorobek podbeskidzkich twórców – rzeźby Józefa Szypuły, Józefa Hulki i Stanisława Kwaśnego oraz obrazy Rozalii Szypułowej.

W księdze Guinnessa

Oświęcimski filmowiec-amator Henryk Lehnert, twórca Amatorskiego Klubu Filmowego „Chemik”, znalazł się w księdze Guinnessa, odnotowującej rekordowe wyczyny ludzi. Osiągnięciem Lehnerta jest realizacja 271 filmów, za którą otrzymał 233 nagrody, w tym 47 międzynarodowych.

Bieg Dudka

Znany biegacz Edward Dudek od 1987 roku organizuje w rodzinnych Radziechowach koło Żywca międzynarodowe biegi narciarskie, powszechnie znane właśnie jako Bieg Dudka. Impreza odbyła się również w tym roku – 4 stycznia – mimo braku śniegu. Imprezę trzeba było jednak przenieść w okolice Przełęczy Salmopolskiej. W biegach na dystansie 10 i 20 kilometrów wzięło udział około trzydziestu biegaczy.

Lider biznesu

Zakłady Metali Lekkich „Kęty” SA są jedną z najbardziej utytułowanych firm na Podbeskidziu. Również prezes ZML Jan Kryjak jest zdobywcą wielu nagród – m.in. Menadżera Roku '95, Łoży Liderów 1996. 10 stycznia prezes Kryjak wraz z pięcioma innymi osobami otrzymał kolejny tytuł – Lidera Polskiego Biznesu. Nagrodę tę przyznał mu Business Centre Club.

Nowa noclegownia

Na początku stycznia otwarto w Bielsku-Białej nową noclegownię dla bezdomnych. W budynku na rogu ulic Krakowskiej i Żywieckiej jest miejsce dla 20 osób a po zakończeniu remontu przybędzie jeszcze 30. Pozwoli to zmniejszyć przepełnienie w dotychczas jedynym bielskim schronisku dla bezdomnych przy ul. Stefanki, gdzie w miesiącach zimowych mieszka 120 osób.

Koniec jubileuszu

Mszą Świętą w kościele Opatrzności Bożej oraz okolicznościową wystawą zakończyły się 9 stycznia obchody jubileuszu 75-lecia klubu BKS Stal Bielsko-Biała. W hali sportowej klubu zaprezentowano wszystkie pamiątki i trofea, jakie ocalały od początku istnienia BKS, czyli 1922 roku.

Targi w Brnie

Po raz czwarty oferty z województwa bielskiego były prezentowane na styczniowych Międzynarodowych Targach Turystycznych w Brnie. W imprezie tej wzięło udział ponad 700 wystawców. Na mocy specjalnej umowy uroki miejscowości województwa bielskiego były reklamowane na stoisku „Beskidy bez granic” wraz z nadgranicznymi gminami Czech i Słowacji – Czadą i Frydkiem Mistkiem.

Beskidzki prąd

Od nowego roku więcej płacimy za prąd. Od stycznia też dostawca energii do wszystkich domów w województwie bielskim i niektórych miejscowościach woj. katowickiego – Bielsko-Bialskie Zakłady Energetyczne SA – zmienił swą nazwę. Teraz spółka ta nazywa się Beskidzka Energetyka.

Piwnica artystów

Trwają starania o utworzenie w podziemiach bielskiego Zamku Sułkowskich miejsca spotkań artystycznych. W adaptację zabytkowych wnętrz zaangażowali się członkowie bielskiego stowarzyszenia „Sztuka-Teatr”.

Śpiewacze tradycje na Zaolziu

Dzieje polskiego ruchu śpiewaczego na Zaolziu w latach 1920-1939 (2)

Po zakończeniu I wojny światowej atmosfera zamętu politycznego i niepewności jutra nie sprzyjała szybkiemu odradzaniu się chórów działających przed wojną. Mimo wielu trudności stosunkowo wcześniej reaktywowały swoją działalność istniejące już organizacje i powstały nowe związki i stowarzyszenia. Wśród nich, obok m.in. Macierzy Szkolnej, Związku Harcerstwa Polskiego, Towarzystwa Nauczycieli Polskich, działały też stowarzyszenia wyznaniowe – katolickie i ewangelickie. Powszechny był zapał i chęć wspólnego śpiewania. Już w 1919 r. powstały nowe chóry – m.in. w Karwinie, Frysztacie, Orłowej, Będowicach Dolnych i Jabłonkowie.

W 1920 roku w Karwinie powstał jeden z najbardziej zasłużonych zespołów – chór męski „Echo”. W latach 1922-1924 powstały kolejne chóry, w których zrzeszała się głównie polska młodzież, mająca możliwość nie tylko wspólnego śpiewania, ale i spotkania się, a także zamianowania swojej przynależności społecznej i narodowej.

W roku 1925 powołany został do życia zasłużony

męski chór nauczycieli – dziesięcioletni Chór Nauczycieli Polskich. Jego założycielem i pierwszym dyrygentem był Jan Kiszka. W tym samym roku powstał jeszcze chór mieszany Macierzy Szkolnej w Szonychlu oraz chór Związku Ewangelickiej Młodzieży w Karwinie. Rok później działalność rozpoczęły chóry w Trzyciezu, Skrzeczoni, Łąkach i Suchej Górze.

Związek Polskich Chórów

Ważnym wydarzeniem dla polskiego śpiewactwa na Za-

olziu było założenie samodzielnego towarzystwa o nazwie Związek Polskich Chórów w Czechosłowacji. W lutym 1927 roku odbyło się walne zebranie, w którym uczestniczyło 34 delegatów z 23 chórów. Wybrano wówczas pierwszy Zarząd Związku. W jego skład weszli m.in.: prezes – Piotr Feliks (dyrektor Polskiego Gimnazjum w Orłowej), zastępca prezesa – Józef Michejda (były dyrektor szkoły w Nydku i Wędryni), dyrygent główny – Jan Kiszka (kompozytor), zastępcy – Fryderyk Kretschman i ks. Karol

Maultz. Związek podzielony został na 10 okręgów.

Chóry istniały prawie w każdej miejscowości, często towarzyszyły uroczystościom kościelnym, ale nie ograniczały się tylko do popularyzowania śpiewu kościelnego. Do najważniejszych osiągnięć Związku Polskich Chórów zaliczyć należy organizowanie corocznych zjazdów, zawodów śpiewaczych i festynów. W 1936 roku Emanuel Guziur zorganizował wyjazd 400-osobowej grupy zaolziańskich śpiewaków na Zlot Polskiego Śpiewactwa w Warszawie. E. Guziur tak opisał finałowy popis zaolziańskich chórów w gmachu Filharmonii Warszawskiej: „Rozległo się: »Przez wodę koniczki, przez wodę«... Popłynął głos czysty, harmonijnie bez zarzutu. Ale nie tylko to, żadna pieśń nie miała tyle siły przekonującej, co właśnie ta, i w tej chwili

jeszcze, bo płynęła prosto z serca, w niej cała dusza śpiewała”. Na Zlocie w Warszawie wszystkie chóry w swoich kategoriach zdobyły pierwsze miejsca.

Związek organizował też kursy dyrygenckie, inicjował opracowywanie polskich pieśni ludowych, wydawanie śpiewników. W ramach obchodów 10-lecia działalności ZPCH zorganizowano w lipcu 1937 roku Zlot Śpiewactwa w Czeskim Cieszynie. W czesko-cieszyńskim parku im. Adama Sikory wystąpiło blisko 4 tys. śpiewaków. Koncert transmitowała rozgłośnia katowicka Polskiego Radia. Miłym akcentem uzupełniającym uroczystości jubileuszowe był udział w obchodach odsłonięcia pomnika źródeł Wisły na zakończenie Tygodnia Gór w Wiśle.

JOZEF WIERZGON



Krótko z Zaolzia

Szósty numer „Okna”

W grudniu ub.r. ukazał się szósty numer miesięcznika „Okno” wydawanego przy Kurii Diecezjalnej w Ostrawie. Ten tak bardzo potrzebny i coraz ciekawiej redagowany periodyk, zawiera w swoim ostatnim numerze m.in.: informację o otwarciu w Ostrawie nowego studia katolickiego „Radio Proglas”, które nastąpiło 5 października 1997 r. „Okno” przynosi też wywiad z wikariuszem generalnym diecezji ostrawsko-opawskiej, prezentację dekanatu Bilovec oraz informację o Biskupim Gimnazjum w Ostrawie-Zabrzegu. W stałych kolumnach znaleźć możemy serwis o najważniejszych wydarzeniach w parafiach diecezji ostrawsko-opawskiej i dziennik prezentujący pracę duszpasterską biskupa Františka Lobkovicza.

Dzień Otwartych Drzwi

14 stycznia br. Katedra Polonistyki i Folklorystyki Uniwersytetu Ostrawskiego zorganizowała dni otwarte, podczas których wszyscy chętni pragnący podjąć studia na tej uczelni spotkali się z miejscowymi pracownikami naukowymi i dydaktycznymi. Na rok akademicki 1998/99 Ostrawska Wszechnica proponuje studia na następujących kierunkach: 5-letnie jednokierunkowe studia filologiczne

oraz 5-letnie pedagogiczne. Katedra Polonistyki w Ostrawie należy obecnie do najprężniej działających ośrodków polonistycznych w RC, a pozycję swoją zawdzięcza dużej aktywności pracowników Katedry i dobrze rozwijającym się kontaktom z ośrodkami akademickimi w Polsce.

Spotkanie chórów

Od jedenastu lat rozwija się współpraca pomiędzy chórem mieszanym „Sucha” z Suchej Górze i zespołem wokalnym „Gama” a Miejskim Domem Kultury w Bielsku-Białej. Podczas tegorocznego spotkania, które odbyło się 17 stycznia w Bielsku-Białej, miejscowy chór „Harfa” zaprezentował kolędy polskie, a zespół „Gama” wystąpił z programem swingowym.

Śpiewnik Wierzonja

W księgarniach po obu stronach Olzy ukazał się śpiewnik autorstwa Józefa Wierzonja zatytułowany „Śpiewamy wszyscy”. Zawiera on prawie 150 pieśni regionalnych, współczesnych i dawnych. Śpiewnik ukazał się w nakładzie 500 egzemplarzy. Publikacja była możliwa dzięki aktywności Oddziału Śląskiego Polskiego Związku Chórów i Orkiestr, przy wsparciu finansowym Towarzystwa Zachęty Kultury w Katowicach i Fundacji im. Stefana Batorego.

Szlakiem zaolziańskich kościołów

W przededniu kończącego się roku, 29 grudnia, po raz pierwszy od bardzo wielu lat, Klub Propozycji przy MK PZKO w Czeskim Cieszynie postanowił powrócić do pięknej tradycji i zorganizował wyjazd szlakiem „z kolędą i opłatkiem szlakiem drewnianych kościołów Zaolzia”. Patronat nad imprezą objęła Sekcja Folklorystyczna przy ZG PZKO, a duszą i głównym organizatorem tego przedsięwzięcia był Władysław Kristen, któremu pomagał Jan Szymik i państwo Grzybkowie z Cieszyna.

Nasza podróż rozpoczęła się w Masarykowych Sadach w Czeskim Cieszynie. Na starcie zebrało się ponad 120 osób, które miały do dyspozycji dwa autokary i siedem samochodów osobowych. Państwo Gawłowsky z Kończyc Wielkich zapewnił nam posiłek – smaczne parówki.

W radosnym nastroju wyruszyliśmy do Nydku, gdzie na stokach Czantorii wznosi się od 1576 roku drewniany kościół pw. Świętego Mikołaja – tamaliśmy się tu opłatkiem jak chlebem...

W Bystrzycy na progu kościółka pw. Podwyższenia Świętego Krzyża zostaliśmy serdecznie powitani przez prezesa MK PZKO A. Wicherka. Czas umilił nam występ zespołu „Bystrzyca”, były też kolędy, opłatek i życzenia noworoczne. Następnym etapem naszej wycieczki był Dom PZKO w Gutach, gdzie państwo Ruccy oraz miejscowi działacze PZKO uraczyli nas herbatą, kołaczem i przekąską. W Gutach zwiedziliśmy także najstarszy drewniany kościółek zbudowany w 1563 roku poświęcony Przenajświętszemu Sakramentowi. Powitał nas wielce ceniony chór „Godulan” pod dyrekcją Władysława Cieślara, byli tu również kołodnicy – Trzej Królowie. Wszyscy dzieliliśmy się opłatkiem i śpiewaliśmy kolędy – szczególnie miło zo-

stały przyjęte życzenia od senatora RP – Marciny Tyrny. W Olbrachcicach odwiedziliśmy, pochodzący z roku 1766 kościół pw. Apostołów Piotra i Pawła. Wysłuchaliśmy śpiewu młodziutkiej solistki, Urszuli Wojkowskiej, która swój koncert powtórzyła na zakończenie naszej podróży w Markłowicach Dolnych.

Punktem kulminacyjnym wycieczki była Msza św. w markłowickim kościele, celebrowana przez ks. proboszcza Lorysza w asyście o. Kacpra OFM z Polski. Na zakończenie Mszy św. po brzegi wypełniony kościół zain-tonował kolędę „Podnieś rękę Boże Dziecię”.

Mamy nadzieję że tradycja kolędowania i dzielenia się opłatkiem w pięknych zaolziańskich kościółkach na stałe wejdzie do tradycji.

JÓZEF KULA



GOŚĆ
Dla dzieci

styczeń

kupon 4

Witamy wszystkich odpoczywających po pierwszym półroczu szkolnej nauki i proponujemy mały trening umysłów. Bo jak wiadomo, nawet podczas wakacji nie zaszkodzi trochę pomyśleć...

Odczytaj hasło zapisane w poniższym diagramie. Zadanie ułatwi ci zamieszczony poniżej kod szyfrowy.

	●	*	◆	●	▲
	*	●	●	☆	
☛	◆	☆	■	●	+
	♥	●	●	☆	

Szyfr

B	D	E	I	J	K	L	S
♥	*	▲	●	+	■	*	☛

T	U	Z	Y
●	●	◆	☆

Zimowe hasło

Olimpiada Wiedzy Religijnej

W najbliższych dniach zakończy się w szkołach ponadpodstawowych naszej diecezji pierwszy szkolny etap Olimpiady Wiedzy Religijnej. Do 1 marca odbędzie się kolejny – diecezjalny, a w kwietniu zaplanowany jest etap ostatni – ogólnopolski. Olimpiadę organizuje Referat Katechetyczny Kurii Diecezjalnej w Kielcach, a dla najlepszych uczestników przewidziane są atrakcyjne nagrody: udział w pielgrzymce do Ziemi Świętej lub do Rzymu, 10 indeksów na Wydział Teologii i Filozofii Teoretycznej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz nagrody rzeczowe. Podczas trwania finałowego etapu Olimpiady jego uczestnicy będą mieli okazję do zwiedzenia najciekawszych miejsc Kielecczyzny i otrzymają też pamiątkowe upominki.

Startujący w etapie szkolnym zobowiązani są wykazać się jak najlepszą znajomością następujących lektur:

- Ewangelia wg św. Łukasza
- Dzieje Apostolskie
- Bogusław Nosek, *Rozmowy ze św. Łukaszem*, Kielce 1997.
- Jan Paweł II, *Dominum*

et Vivificantem, O Duchu Świętym w życiu Kościoła i świata, Rzym 1986, 100 stron.

● *Być chrześcijaninem dziś, Teologia dla szkół średnich*, red. M. Rusecki, Lublin 1992, s. 108–111.

● *Konstytucja dogmatyczna o Kościele w świecie współczesnym*, s. 172–186, s. 200–202.

Na etapie diecezjalnym trzeba znać ponadto encyklikę Jana Pawła II *Redemptor hominis*, wydaną w Rzymie w 1979 r.

Uczestnicy rozgrywek finałowych będą musieli wykazać się znajomością wszystkich wymienionych wyżej tekstów, a także listu apostołskiego Ojca Świętego Jana Pawła II *Tertio millennio adveniente*, wydanego w Rzymie w 1996 r.

O zasadach uczestnictwa w Olimpiadzie informacje posiadają księża katecheci, a także można je uzyskać bezpośrednio u organizatorów w Referacie Katechetycznym Kurii Diecezjalnej w Kielcach, ul. Jana Pawła II 3, tel. 0-41/368-252.

T.M.

Na narciarskich trasach (2)

Dzisiaj prezentujemy kolejne trasy przygotowane dla narciarzy w Szczyrku:

Trasa numer 11 – „Do Soliska” (Golgota)

Również oznaczona kolorem czerwonym, jako trudna, jest trasa numer 11, zwana wymownie przez narciarzy „Golgotą”, co oznacza „Miejsce Czaszki” lub „Miejsce straceń” (Nowy Testament). Jej stopień trudności jest jednak nieporównywalnie większy niż „Siódemki” i dorównuje czarnej „Bieńkuli” (numer 5). Przy stosunkowo małej długości (1100 m) różnica poziomów wynosi aż 245 m, co powoduje, że jest ona bardzo stroma. Dlatego z tej trasy korzystają przede wszystkim doświadczeni i dobrze jeżdżący narciarze. Tam też przeważnie odbywają się ważne zawody narciarskie, zarówno krajowe, jak i międzynarodowe.

Od kilku lat „Golgota” jest sztucznie naśnieżana i bardzo dobrze przygotowana ratrakami. Jeden zjazd tą trasą kosztuje 1,8 zł. Jest także możliwość wejścia „komercyjnego”. Dla dobrze jeżdżących narciarzy „Golgota” jest źródłem prawdzi-

wej, nieporównywalnej z innymi trasami, przyjemności.

Trasa numer 5 – „Bieńkula”

Uważana za najtrudniejszą trasę Górniczego Ośrodka Narciarskiego – jako jedyna oznaczona jest kolorem czarnym. Biegnie z hali Skrzyżenińskiej do Cyrnej. Jej długość wynosi 1500 m przy różnicy poziomów 389 m. Począwszy od bieżącego roku jest ona sztucznie naśnieżana. Aby zjechać Bieńkulą, powinniśmy wjechać wyciągiem nr II lub X, z innych wyciągów będziemy musieli podejść ok. 100 m. Zapłacimy 2 zł w dni robocze i 2,5 zł w czasie weekendu. Stok „Bieńkuli” jest stokiem typowo trawiastym i jest na nim najmniej kamieni. Nawet zjeżdżając przy niewielkiej ilości śniegu i tzw. przetopach raczej nie spotykamy kamieni. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że trasa ta jest bardzo stroma i często oblodzona. Trzeba też pamiętać, że nie brakuje na niej początkujących narciarzy i dzieci.

Trasa z Małego Skrzyżenińskiego na Hałę Skrzyżenińską

Najważniejszym atutem tej trasy są wspaniałe widoki, m.in. na Skrzyżenie i Babią Górę. Z tego względu – mimo iż sam zjazd jest najnudniejszy i najbardziej monotony w całym GON – z tej trasy korzystają nawet bardzo wymagający narciarze. Jednak nie można zaliczyć jej do łatwych. Trudne do pokonania jest pierwsze 100 m. Ten odcinek jest bardzo wąski, stromy, posiada liczne muldy i oblodzenia. Sytuacji nie poprawiają dobrzy narciarze, którzy pokonując go z dużą szybkością, często najeżdżając na przestraszonych i jeżdżących w poprzek początkujących narciarzy. Dalej, aż do Hali Skrzyżenińskiej, mogą się zanudzić nawet jeżdżący bardzo przeciętnie.

Jest to dziwna trasa i nie bardzo wiadomo, komu ją polecić. Dla uczących się zdecydowanie za trudna (górny odcinek), a dla dobrze jeżdżących zdecydowanie za łatwa. Jednak widoki są wspaniałe...

KS. EUGENIUSZ BURZYK



Teatr Himalajów...

A wisząc u pionowych ścian na traf szczęśliwy nie licz tam, prezentów od losu nie zyskasz ty ni twój druh licz tylko na swe ręce dwie, na dłoń przyjaciele...

Włodzimierz Wysocki

Teatr Himalajów od kilkunastu dni zapelniał się polskimi alpinistami pod wodzą Andrzeja Zawady. Tym razem ludzie rzucają górę najsmielsze wyzwanie – zamierzają zdobyć po raz pierwszy w historii Nanga Parbat zimą. Kolejna próba... Jeśli pokonają szczyt, wyczyn ten będzie można przyrównać tylko do zimowego wejścia Polaków na Mount Everest. Media polskie mają okazję relacjonować wyprawę dzięki dziennikarce Monice Rogozińskiej, która w ostatniej relacji napisała między innymi, że jedyną polską

rozgłośnią słyszaną przez uczestników wyprawy jest Radio Maryja. Trzymamy kciuki.

Polacy wiodą prym w alpinistycznym sporcie, czy też – jak uważają niektórzy – w sztuce wspinania. Przy okazji obecnej wyprawy warto przypomnieć postać katowiczana z urodzenia, a z wyboru miłośnika Beskidów, mieszkańca Istebnej, wielokrotnie przebywającego w Bielsku-Białej i mającego tu wielu przyjaciół: Jerzego Kukuczki. Pozostawił on wśród gór swoje serce już ponad dziewięć lat temu: 24 października 1989 roku, na wysokości około 8300 m n.p.m., na południowej ścianie Lhotse. Prawdopodobnie pękła lina...

Mawiał czasem do zebranych tłumnie uczestników swoich spotkań, że „każdy ma swoje Himalaje”. Ten uśmiechnięty, skromny, nie-

wielki wzrostem lecz wielki duchem człowiek, wybrał dla siebie drogę na krawędzi geniuszu ludzkich możliwości. Uważany przez wielu za niewybitniejszego himalaistę, szczęściarza, „sprzedał” górę swoje życie. Wszyscy zakochani w alpinizmie śledziliśmy z dumą jego niewyobrażalne wyczyny. Po słynnym zdobyciu Makalu w 1981 roku, dał swoje świadectwo: „Jestem człowiekiem, który gorąco wierzy w Boga i ta droga na Makalu była moją najszczerzą i najgorętszą modlitwą. Nigdy nie czułem się tak blisko Stwórcy”.

Wybierając się zimową porą – a zwłaszcza podczas zimowych ferii – w nasze Beskidy, zaczerpnijmy trochę piękna tych gór dla siebie i pamiętajmy, że każdy szczyt jest wielki... Nawet, gdy nie ma na nim śniegu.

PIOTR KŁOSOWSKI

Narok dawniej i dzisiaj

Niedaleko Opola, nieco w bok od głównej trasy prowadzącej do Wrocławia przez Brzeg, leży Narok. Mimo pięknego położenia – blisko Odry, wśród pól i lasów – jest wielu takich, którzy tej miejscowości jeszcze nie odwiedzili.

Dawniej

Nazwa wsi pochodzi od wyrazu „narok”, który w średniowieczu był terminem prawnym i oznaczał „podatek, płacenie danin”, a zatem była to osada, w której płaciło się naroki, względnie związana z narokiem. Od najdawniejszych czasów Narok należał do parafii Skorogoszcz. Mieszkańcy tej miejscowości czynili starania o własny kościół. Jak podaje w kronice Chróścic ks. Augustyn Urban SAC, już w 1760 r. chłopcy z Naroka pragnęli wybudować kościół z drewna surowego, ale sprzeciwiali się temu hrabia Schlabendorf. Drewniany kościół w leżących za Odrą Chróścicach okazał się z czasem zbyt mały dla wciąż wzrastającej liczby ludności katolickiej. W 1804 roku został rozebrany, a drewno, które jeszcze było dobre, wystawiono na licytację. W konkurencji z chłopami chróścickimi i siołkowickimi gromada Narok nabyła 2 marca 1804 roku surowe drewno, oprócz chórów i ławek, za 87 talarów. Z tego drewna zbudowano w Naroku świątynię poświęconą Trójcy Świętej i św. Florianowi. Wielką była radość naroczan, gdy w ich wiosce stanął kościół, który został poświęcony 11 listopada 1804 r. przez ks. dziekana Mroza z Korfantowa. Na uroczystość poświęcenia przybyły procesją tłumy wiernych ze Skorogoszczy z orkiestrą i śpiewem, które przeprowadzili proboszcz ks. Krusze i wikary ks. Szczeponek. Zjechało też duchowieństwo i wierni z pobliskich parafii: ks. E. Pogrzeba z Żelaznej, ks. B. Klich z Dobrzecza Wielkiego, ks. Filip Sobel z Czarnowasów, ks. Mateusz Oblączek z Chrósciny, ks. Jan Marx z Dąbrowy. Uroczystą Sumę celebrował ks. dziekan Mróz, kazanie w języku polskim wygłosił ks. Klich, a w języku niemieckim ks. Krusze. O wystrój kościoła postarał się major Somme, który ofiarował na ten cel 200 talarów. Kościółek służył wiernym przez sto lat. Nowy murowany kościół, w stylu neobarokowym, budowano w latach 1905–1906. Budowniczym był ks. radca Józef Lehmann, proboszcz ze Skorogoszczy.

Przed wojną Narok liczył 1099 mieszkańców. W 1941 roku została ustanowiona samodzielna lokalność i wyłączona z parafii Skorogoszcz. Wikariuszem lokalistą mianowano ks. Józefa Wojaczka ze Zgromadzenia Misjonarzy Marianhillskich. Ksiądz Wojacek został zatem pierwszym proboszczem Naroka. Przetaczający się front, poczynił wiele spustoszenia. O tych złowrogich dniach stycznia i lutego 1945 r. napisał w swoich pa-

miętnikach ks. Wojacek. Wspomina tam też o częściowo wysadzonym przez Niemców kościele: „Nasi posłuszni katolicy znieśli jak dotychczas wszystko z odwagą i gotowością do poświęceń, lecz utrata naszego kościółka była, jakby ktoś wsadził sztylet w serce. Może kościół był za mały, ale był ozdobą gminy”. W 1946 r. kościół został wyremontowany.

czynnej na cmentarzu pw. Matki Boskiej Królowej Pokoju, jako wotum za ocalenie z wojny. Budowę tę dokończył w 1961 r. ks. Jan Bursy, trzeci w dziejach narockiej parafii proboszcz. Za jego czasów, w 1964 r., została przeprowadzona renowacja kościoła. Ks. Bursy był – jak dotąd – najdłuższym proboszczem w tej parafii. Funkcję tę sprawował od 1958 do 1977 roku, Kolejnym dusz-



Zdjęcie: Jerzy Stemplewski

Za ocalenie z pożogi wojennej wierni ze swym proboszczem złożyli ślubowanie, że każdego roku na Zielone Świątki w narockim kościele będzie odprawiana nocna adoracja Najświętszego Sakramentu. Parafianie do dziś pielęgnują ten zwyczaj, gromadząc się na adoracji z soboty na niedzielę w uroczystości Zesłania Ducha Świętego.

Pierwszego proboszcza, ks. Wojaczka, najstarsi parafianie wspominają z wielkim szacunkiem. Kapłan ten towarzyszył swoim parafianom w najtrudniejszych momentach i dał się poznać jako niezwykle gorliwy duszpasterz. Gdy ks. Wojacek został uwięziony przez władze stalinowskie PRL-u, jego następcą został w 1955 roku ks. Jerzy Bogusiak. Mimo trzech lat pracy w Naroku, pozostał w pamięci wiernych jako dobry duszpasterz i gospodarz. Ksiądz Bogusiak uporządkował cmentarz parafialny i rozpoczął budowę groty dzięki-

pasterzem w Naroku był ks. Jan Szkatuła, który zmarł w 1982 roku i pochowany został przy kościele filialnym w Skarbiszowie. Ks. Szkatuła rozpoczął budowę plebanii w Naroku. Dotąd bowiem księża proboszczowie wynajmowali mieszkania u parafian.

Dzisiaj

Od 1982 r. proboszczem w parafii św. Floriana w Naroku jest ks. Jerzy Wybraniec, dziekan dekanatu Opole Szczepanowice. Obecny proboszcz sfinalizował budowę plebanii, przeprowadził dwukrotne malowanie kościoła parafialnego i malowanie kościoła św. Katarzyny w Skarbiszowie. W ciągu tych niespełna szesnastu lat narocka świątynia wypiękniała dzięki fundacjom parafian z kraju i zagranicy. Warto wspomnieć choćby o dzwonach i witrażach, o nowych malowanych na płótnie stacjach

OPOLSKI

GOŚĆ NIEDZIELNY

25 stycznia 1998

4/306

Adres oddziału: Opole, ul. Sikorskiego 7/1
tel./fax 54-64-72

Drogi Krzyżowej, nowych organach elektronicznych czy też o dużym żyrandolu, który po raz pierwszy zabłysnął podczas ostatniej Pasterki w Boże Narodzenie. Te i inne wspomniane inicjatywy obecnych i byłych parafian wypływają oddolnie. Dzięki takim postawom kościół w Naroku cieszy swym pięknem każdego wchodzącego doń na modlitwę.

W narockiej parafii jest 10 róż różańcowych – 7 w Naroku (w tym jedna męska) i 3 w Skarbiszowie. Członkowie tej grupy modlitewnej wyznają benedyktyńską zasadę „Módl się i pracuj” i troszczą się, szczególnie w Skarbiszowie, o porządek na cmentarzu i teren wokół kościoła. Wśród dziewcząt działają dwie grupy Dzieci Maryi – starsza i młodsza – którymi opiekuje się siostra słuźebniczka z Żelaznej. Niezawodna jest w Naroku i Skarbiszowie liturgiczna służba ołtarza. W Naroku są trzy grupy ministrantów i scholi, natomiast na filii po dwie grupy ministrantów i scholi. „Jeszcze się nie zdarzyło, żeby na liturgii w obu kościołach nie było ministrantów i scholi” – mówi ks. Wybraniec. Ponadto w parafii jest trzech nadzwyczajnych szafarzy Komunii Świętej. O właściwe funkcjonowanie obu kościołów troszczy się dziesięć osób służby kościelnej: panowie kościelni oraz panie sprzątające, dekoratorki, piorące stroje ministrantki i pani organistka.

Narok przed wojną słynął z licznych powołań do zakonów żeńskich. W latach międzywojennych z tej miejscowości wyszło ponad 20 siostr. Głównie wstępowały do Zgromadzenia SS. Boromeuszek. Siostry pochodzące z Naroka pracowały m.in. w Ziemi Świętej. Po wojnie parafia ta wydała jednego kapłana ks. prałata Huberta Sdzuya oraz niezysnącą już siostrę Reginę, elżbietankę. W latach dziewięćdziesiątych do Sióstr Słuźebniczek wstąpiły s. Salwina, s. Patrycja i s. Fides. W Wyższym Seminarium Duchownym w Opolu jest na trzecim roku kleryk Piotr Malawski.

W parafii jest kilka godzinnych uroczystości. Ministranci w Naroku w Wielki Piątek i Wielką Sobotę pielę-

gnują ciekawą tradycję. Od niepamiętnych czasów kołatką kołatkami wczesnym rankiem od godziny piątej i w południe, przypominając mieszkańcom o modlitwie „Anioł Pański”. W Wielką Sobotę parafianie odwiedzają się ofiarą za tę posługę. Tak czynili najstarsi mieszkańcy, tak czynią obecnie ich wnuki i prawnuki. Od kilku lat w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia przebrani kołędnicy, rekrutujący się z tamtejszej młodzieży kołędują, składają życzenia i, nie zbierając żadnych ofiar, rozdają najmłodszym słodczyce. Każdego roku też w święto św. Marka z kościołów w Naroku i Skarbiszowie wyruszają procesje do przydrożnego krzyża, który usytuowany jest w połowie drogi między tymi wsiami. Tam, przy udziale licznych wiernych odbywa się nabożeństwo błagalne o urodzaje.

Trzykrotnie każdego roku wierni udają się na jednodniowe pielgrzymki autokarowe do znanych polskich sanktuariów i miejsc świętych w naszej diecezji. Odwiedzili już Częstochowę, Gidle, Świętą Annę koło Częstochowy, Licheń, Gostyń, Kalwarię Zebrzydowską, Piekary Śląskie, Wambierzyce i Bardo Śląskie oraz te najbliższe: Studzionkę koło Ujazdu, Kamień Śląski, klasztor Ojców Franciszkanów w Prudniku Lesie, kościół MB Wspomożenia Wiernych w Złotogłowiu koło Lasku koło Nysy, Wójcice i nowe kościoły.

Narocka parafia z każdym rokiem staje się mniej liczna. Wielu mieszkańców wyjechało za granicę. W minionym roku zanotowano więcej pogrzebów niż chrztów. Ci, którzy pozostali, tworzą jedną wspólnotę. „Ubogaceniem doświadczenia duszpasterskiego jest to, że w Naroku w większości zamieszkuje ludność miejscowa, pielęgnująca swoje tradycje, a w Skarbiszowie ludność napływowa, także ze swymi zwyczajami przyniesionymi z Kresów Wschodnich, bardzo związanymi z Kościołem i życiem religijnym” – powiedział na zakończenie ks. Jerzy Wybraniec.

KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

Oplatek akademicki

Na zaproszenie bpa Alfonsa Nossola, 8 stycznia br. do auli Wydziału Teologicznego przybyli na spotkanie oplatkowe i noworoczne nauczyciele akademicy i pracownicy administracji wyższych uczelni i instytutów naukowych Opola. Wśród zaproszonych gości znaleźli się m.in. przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich z wojewodą opolskim Ryszardem Zembaczyńskim oraz przedstawiciele służb mundurowych.

Tegoroczne spotkanie oplatkowe rozpoczął koncert kolęd w wykonaniu chóru kleryków z Wyższego Seminarium Duchownego w Opolu pod dyrekcją ks. dra Joachima Waloszka. Życzenia noworoczne składali rektorzy uniwersytetu i politechniki, wojewoda opolski oraz bp Alfons Nossol. Zwracając się do zebranych, wojewoda Ryszard Zembaczyński powiedział

m. in.: „W herbie uniwersytetu – przynajmniej w połowie – jest krzyż. Chcę życzyć, żeby szczególnie Wydział Teologiczny i całe środowisko opolskiego uniwersytetu wniosło w dwudziesty pierwszy wiek do wspólnej Europy nie tylko gwiazdy na niebieskim tle, ale chociaż jeden krzyż”.

Biskup Opolski przypomniał wielki wkład, jaki wnieśli w rozwój nauki pochodzący ze Śląska nobliści i przywołał słowa Hildegardy z Bingen, „która wskazując na Betlejem powiedziała: »Skoro On się tam wśród nas i dla nas narodził, dokonało się to po to, by Bóg w sposób świadomy czy nieświadomy był naszą małą ojczyzną«”. Składając życzenia przedstawicielom opolskiego środowiska naukowego bp Alfons Nossol mówił: „Niech śląscy nobliści, a jest ich przecież dziesięciu, będą dla nas szczególnie zobowiązaniem:

panu wojewodzie niech podsuną najbardziej chwytliwe argumenty, by obronić wymiar wojewódzki sposobu naszej codzienności, naszej przestrzeni życiowej, by nam nikt nie chciał odgórnie – nie znając specyfiki naszego regionu – odebrać jego swoistości, jego tak wspaniale kształtującego się ułożenia, wyciszenia antagonizmu i stworzenia twórczego nowego amalgamatu, który pozwala nam jasno, zdecydowanie i radośnie spojrzeć w tym roku w naszą wspólną przyszłość. (...) Życzę, by to spojrzenie uniwersyteckie, politechniczne i wojewódzkie spełniło się w sposób nieograniczony, by i tutaj zaskoczył nas Ten, który jest naszą najprawdziwszą ojczyzną”.

Na koniec uczestnicy spotkania przełamali się oplatkiem.

Z.

Filharmonia Opolska zaprasza

6 lutego, godz. 19.00 – koncert karnawałowy w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Opolskiej, dyryguje Bohdan Jaromowicz, solista Jerzy Karwowski – saksofon. W programie: „Beatles symphony”.

13 lutego, godz. 19.00 – z cyklu „Gwiazdy estrady w filharmonii” recital Grzegorza Turnaua.

II Forum im. W. Lutosławskiego. Prezentacja sztuki XX wieku. Muzyka, taniec oraz wystawa plastyczna. Sponsorzy: Bank Śląski SA Oddział Opole, Ministerstwo Kultury i Sztuki, Wydział Kultury, Sportu i Turystyki UW.

20 lutego, godz. 19.00 – „Polski koncert fortepianowy”. Wykonawcy: Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Opolskiej pod dyrekcją Janusza Powałnego; soliści: Ewa Pobłocka – fortepian i Zygmunt Krauze – fortepian. W programie koncerty fortepianowe W. Lutosławskiego, Z. Krauzego, P. Szymańskiego.

22 lutego, godz. 18.00 – spektakl Polskiego Teatru Tańca w Poznaniu.

24 lutego, godz. 19.00 – koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. Fryderyka Chopina w Opolu, dyryguje Hubert Prochota. W programie utwory W. Lutosławskiego i J. Świdra.

27 lutego, godz. 19.00 – koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Opolskiej pod dyrekcją Mirosława Błaszczyka. Soliści: Dominika Falger – skrzypce, Anna Sikorzak-Olek – harfa, Mariusz Pędziulek – obój. W programie: Koncert skrzypcowy I. Strawińskiego, Capriccio na obój i orkiestrę smyczkową K. Pendereckiego, Koncert na obój, harfę i orkiestrę W. Lutosławskiego.

Bilety można zamawiać i kupować w Dziale Organizacji Widowni – tel./fax 077/539703, Filharmonia Opolska, ul. Krakowska 24, 45-075 Opole. □



O terapii księdza Kneippa

W ubiegłym roku minęło 100 lat od śmierci ks. Sebastiana Kneippa, o którym warto wspomnieć ze względu na dzieło, jakiego dokonał. Sebastian Kneipp urodził się 17 maja 1821 roku w Stephansried koło Ottobeuren w Allgäu w Bawarii. Po ukończeniu studiów teologicznych przyjął święcenia kapłańskie. Później został proboszczem wiejskiej parafii – Bad Wörishofen w Allgäu, gdzie zasłynął jako teoretyk i praktyk medycyny naturalnej. Opracował naturalną metodę leczenia schorzeń, która została nazwana „metodą Kneippa”. Swoje przemyślenia zawarł w publikacjach: „Meine Wasser-Kur” (Moja hydroterapia) – wydanej w 1886 roku oraz w książce

„So sollt Ihr leben” (Tak powinniście żyć) – z 1889 roku. Początkowo miał problemy z lekarzami, którzy leczyli w sposób tradycyjny. Później jednak zdobył uznanie i sławę w Bawarii i poza jej granicami. Całościowa obserwacja i leczenie człowieka ma zmierzać – wg ks. S. Kneippa – do zharmonizowania ciała i duszy człowieka.

Naturalna terapia ks. S. Kneippa składa się z pięciu elementów.

Hydroterapia (wodolecznictwo) polegająca na polewaniu ciała na przemian ciepłą i zimną wodą, co poprawia krążenie krwi, sprawia ogólne odprężenie, prowadzi do zahartowania organizmu, zmniejszenia po-

Kolonowskie: wigilia dla samotnych

Po raz piąty

23 grudnia ub.r. 110 mieszkańców Kolonowskiego spotkało się w restauracji „Markus” na wspólnej wigilii. Byli to ludzie żyjący samotnie. Przeważały osoby starsze, głównie wdowy. Spotkanie poprzedziła Msza św. w kościele parafialnym. Z wigilijnymi gośćmi spotkali się i przełamali oplatkiem: księża, przedstawiciele władz miejskich i Dzieła Kolpinga. Wigilij-

nej kolacji towarzyszyły występy chóru DFK i młodzieży szkolnej. Była to już piąta wigilia dla osób samotnych w Kolonowskim. Organizatorami były: Ośrodek Pomocy Społecznej, Caritas parafialna i Rodzina Kolpinga. Pamiętano też o tych, którzy z uwagi na zły stan zdrowia przybyć nie mogli. Otrzymali oni świąteczne paczki.

JERZY KRUPOK

„Wieczór komediantów”

Aktorzy Teatru im. Jana Kochanowskiego przy współudziale „Nowej Trybuny Opolskiej” przygotowują cykl imprez kabaretowych zatytułowany „Wieczór komediantów, czyli kabaret po opolsku”. Mają to być comiesięczne prezentacje programów kabaretowych, do udziału w których teatr zaprasza wszystkich obdarzonych poczuciem humoru i posiadających dar przelewania na papier kabaretowych pomysłów.

Premiera pierwszego wieczoru kabaretowego odbędzie się 6 marca br., program powtórzony zostanie tylko raz – następnego wieczoru.

Do 6 lutego organizatorzy czekają na propozycje tekstów piosenek, skeczy, monologów, które mogą być zaprezentowane już podczas pierwszego wieczoru. Dla autorów zakwalifikowanych tekstów przewidziano honoraria. Organizatorzy liczą także na osobisty kontakt osób zainteresowanych współtworzeniem cyklu imprez pt. „Wieczór komediantów”.

Równie serdecznie teatr zaprasza do współudziału sponsorów, za wsparcie finansowe obiecuje druk reklamy na łamach „Nowej Trybuny Opolskiej” oraz w wydawnictwach teatralnych, a także informowanie o sponsorach w trakcie spektakli kabaretowych.

Wszelkich informacji na powyższy temat udzielają: Maciej Orłowski, aktor i opiekun artystyczny „Wieczoru komediantów”, i Maciej Górski, asystent dyrektora Teatru im. Jana Kochanowskiego, szef produkcji „Wieczoru komediantów”.

Adres: Teatr im. Jana Kochanowskiego w Opolu, Dział Promocji, pl. Teatralny, 45-056 Opole, tel. 539082 do 85 wew. 106.

(S.)

datności na infekcje i poprawia samopoczucie.

Terapia ruchowa, która polega na zmianie między obciążeniem a wypoczynkiem i przyczynia się do poprawy funkcji ruchowych organizmu, układu krążenia i normalizacji procesów przemiany materii. Poza tym sprzyja duchowej sprawności i wyzwala duchowe odprężenie. Do form terapii ruchowej należą, oprócz różnych form masażu ciała, także pływanie, jazda na rowerze, spacer, wędrowanie, gra w tenisa i golfa.

Fitoterapia, która polega na ziołolecznictwie i przybiera najróżniejsze formy, jak np. spożywanie napojów zio-

lowych, soków, drażetek, stosowanie dodatków ziołowych podczas kąpeli, stosowanie olejów i maści oraz wdychanie zapachów kwiatów i ziół.

Terapia żywieniowa polega na spożywaniu pokarmów w takiej ilości i o takiej jakości, które pokryją zapotrzebowanie organizmu na kalorie. Efektem tego jest zasadniczy wpływ na struktury i funkcje organizmu, a zwłaszcza na przemianę materii. Obok stosowania odpowiednich diet, odżywianie powinno składać się z wysokwartościowej, naturalnej i zdrowej żywności.

Do terapii ks. Kneippa należy zewnętrzne i wewnętrzne uporządkowanie, które polega najpierw na unikaniu

Tradycyjne zwyczaje na Śląsku

Z prof. doc. dr hab. TERESĄ SMOLIŃSKĄ, kierownikiem Katedry Folklorystyki Uniwersytetu Opolskiego, rozmawia Teresa Sienkiewicz-Miś

– Panią Profesor znamy z wielu publikacji, jak np. „Jo wom trocha porosprowiom... – współcześni gawędziarze ludowi na Śląsku” czy „Rodzina o sobie – folklorystyczny aspekt rodzinnej tradycji kulturowej”. Studenci na co dzień korzystają z Pani wykładów, piszą pod Pani kierunkiem prace magisterskie, a potem doktoraty. Często też spotykamy Panią Profesor na imprezach folklorystycznych, przeglądach zespołów obrzędowych albo gdzieś w wiejskiej chacie podczas skubania pierza, bądź na weselu. Stąd wniosek, że doświadcza Pani folkloru bezpośrednio ...

– Obserwuję, jak zjawiska kulturowe funkcjonują. Zarówno te, które spontanicznie funkcjonują w środowiskach wiejskich i miejskich, jak i sztucznie ożywiane, stylizowane literacko i proponowane masowemu odbiorcy (noszą one wówczas miano „folkloryzmu”). Dlatego jestem w różnych miejscach i w różnych środowiskach.

– Jak wygląda Śląsk w Pani obserwacjach naukowych, jak wiele zjawisk folklorystycznych spontanicznie funkcjonujących jeszcze pozostało.

– Na Śląsku mamy wiele takich spontanicznych form, na przykład różne formy kołędowania Herodów czy pastuszków. Ten zwyczaj występuje w terenie i nikt tym nie stymuluje, bowiem młodzież czy dzieci mają naturalną potrzebę chodzenia z kołędą w okresie świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku. W przeciwieństwie do wielu regionów Polski, tu, na Śląsku, pozostały takie zwyczaje zapustowe jak wodzenie niedźwiedzia, chowanie basa, które w sposób konserwatywny zostały zachowane. Co nie znaczy, że wszystkie magiczne zachowania są zro-

zumiałe przez współczesnych nosicieli tych zwyczajów. Często są to tak zwane puste znaki, ale nadal konsekwentnie pielęgnowane w odpowiednim czasie i okolicznościach. Termin chowania basa do dzisiaj się nie zmienił, odbywa się – jak kiedyś – w ostatni dzień karnawału. Obrzęd ten jest symbolicznym pożegnaniem z karnawalem i przejściem w czas postu. Podczas zabawy w nocy z wtorku na Środę Popielcową, muzykanci kładą wszystkie instrumenty na ziemi i albo je kropią alkoholem, albo kładą na mary i wynoszą w uroczystym orszaku z pomieszczenia, żeby je pochować. Od tego momentu przez cały Wielki Post instrumenty muszą milczeć. Takie grzebanie basa odbywa się w Górażdżach, Tarnowie Opolskim, Gogolinie.

– Są to obrzędy doroczne, związane z porami roku, ze świątami kościelnymi i podporządkowane kalendarzowi. Oprócz nich jest wiele zwyczajów rodzinnych, np. związanych z urodzeniem dziecka, wychodzeniem za mąż. Czy towarzyszące tym wydarzeniom obrzędy bardzo się zmieniły?

– Z moich obserwacji, i nie tylko z moich, wynika, że Śląsk przechowuje wiele tradycyjnych obrzędów rodzinnych. Poczynając od chrztu dziecka. Dziecko ubierane jest tradycyjnie w białe lub niebieskie ubranka. Zarówno ubranka jak i kapy ozdabiane są wianuszkami mirtowymi (krzew ten symbolizuje niewinność). Przyjęcie z tej okazji od dawien dawna jest bardzo wystawne.

Wesela tak mocno funkcjonują w tradycji Śląska, że ludzie, którzy wyjechali do Niemiec, przyjeżdżają tutaj brać ślub i urządzać wesele. Powodem jest niezwykle, odświętny klimat i odwołanie się do lokalnego środowiska,

w którym daną osobę wszyscy znają. Warto wspomnieć tradycyjne zachowanie „polten-bend”, kiedy to w przeddzień wesela grupa młodych osób maszeruje ze śpiewem z pełnymi workami szkła do domu weselnego, by narobić bałaganu i hałasu, potłuc i porozrzucać szkło. Tam

Najczęściej grupa młodych mężczyzn przychodzi do domu panny i oznajmia, że chce kupić jakiś kwiat albo jałówkę, bądź jeszcze inny przedmiot. Wówczas gospodarze przeprowadzają najpierw małą dziewczynkę, potem starszą kobietę. Dopiero za trzecim razem, gdy

wygląda. Najczęściej dziewczęta zaopatrzone w duże warząchwie uderzają po rękach pana młodego próbującego zdjąć młodej żonie welon, a w zamian włożyć chustkę. Odbywa się to w konwencji zabawowej, ludzie nie mają już świadomości obrzędowej polegającej



Zdjęcie: Krzysztof Świdorski

czeka na nich poczęstunek, ciasto, kawa, bigos. Przez kilka godzin wszyscy doskonale się bawią, a młoda para będzie miała o czym opowiadać: ile osób było i jak dużo szkła natrzaskali! Z przebiegiem tego wieczoru związane są pewne obrzędy. Młodzi wiedzą, że szkło powinni razem zgrabnie posprzątać, co wróży, że wszystko w małżeństwie będą zgodnie i sprawnie robić.

– Ale już raczej nie ma swatki, o starości weselnym też już nie słyhać.

– Za to jeszcze w wielu miejscach funkcjonują „smowy”. Rodzice młodych spotykają się przed ślubem, by omówić posag jednej i drugiej strony oraz ustalić przebieg wesela. Można jeszcze zaobserwować obrzędową formę wykupu panny młodej.

kupujący zaproponują wysoką zapłatę, wprowadzana jest panna młoda. Nie wszyscy pamiętają, że ten obrzęd wiąże się z tradycyjną magią oszukiwania złych mocy. Przez pokazywanie innym kobiet próbowało się oszukać złe moce, chciano odwrócić ich uwagę od panny młodej.

– Czy sam przebieg zabawy weselnej ma wiele z tradycji?

– Ciągłe na weselach śląskich, nawet jeżeli odbywają się one w restauracjach, muszą być przeprowadzone różne gry i zabawy. Rolę organizatora przejmuje dzisiaj jeden z członków orkiestry, pełniący funkcję dawnego starosty. On również organizuje oczepiny. Ten element pojawia się na wszystkich śląskich weselach. Różnie on

na bronieniu panny młodej przed przejściem do grona mężatek, a więc do życia trudnego i odpowiedzialnego.

Ciągle kultywowane jest stawianie bram, przy których młodzi muszą się wykupić. Zwyczaj ten jest magicznym przekraczaniem pewnej granicy przez młodych i wkroczeniem w nowe życie, do którego trzeba się wkupić. Dzisiaj o tej magii ludzie nie pamiętają, ale formę tę kultywują traktując ją jako świetną zabawę. O obrzędowości weselnej można mówić wiele, podobnie jak i o innych zwyczajach rodzinnych, zwłaszcza tych wywodzących się z religii chrześcijańskiej. Ale o tym porozmawiamy następnym razem.

– Dziękuję Pani Profesor za rozmowę i liczę na jej kontynuację.

MOJE LECZENIE WODĄ,

na podstawie przeszło 35-letniego doświadczenia

dla leczenia chorób i utrzymania zdrowia

MONSIEUR SEBASTIAN KNEIPP,
patriarcha powiatu i prowincji w Württembergu.

Z upoważnienia Austrii z 40-go powiatowego i opatrznościowego na jego wydziału

I. A. LUKASZKIEWICZ,

z PUTOBRZEMIA AUTORA.



Wydanie drugie.

KEMPTEN (w BAWARJI),
WALLAD KSIĘŻA JÓZEFA KÖSEL
1898

— 72 —

Robi się ją w następujący sposób:
Na stoliku zwykłym rozkłada się szeroki i gruby koc wełniany. Na nim siada bityjcy parę rozehraną poniejszą pasą (nogami), nie rozbiegając górnej połowy ciała. Przed nim stawia się celowiczek napełniony w większej połowie wrzącą wodą (rys. a). Po obu stronkach uszu kładzie się na wierzchu dwa drewnianki wązkie, na których wygodnie można postawić nogi. Trzeba je umocować w jaki sposób, aby nie rozsunęły się a nogi nie wypadły w ukrop. Skóra pacjenta usuwa i opiera nogi nad wrzącą wodą, wleczniasz zakrywa się kocem w okolicy nóg i celowiczka tak, aby para wodna nie uciekała lecz ogrzewała nogi, sięgała do brzucha i dalej (patrz rys. 10). Do tej pary daję zarwyżaj słaby kupaicy odwar ze sznaku. Sita i skuteczność pary może być wzmożoną, kładąc ostrożnie po 5 lub 10 minutach rozpalony kawałek wełny. Rzucenie ciepła nie można wle wodę, gdyż ta przyskaję poparzyłoby nogi. Liczba dokładanych ciepłotek jak i w czasie pary słuszny się według tego, czy większy lub mniejszy skutek wleżają u pacjenta.

Często potrzeba pary nogom do kolan tylko, np. gdy cierpi kto na polę nog; częściej trzeba wprowadzić w polę nogi całe z udami, brzuch, nieraz nawet całe ciało. Wielu

ryzyka, używek i przyjemności, a dalej na ciszy, spokoju, regulaminie i treningu. Aktywny tryb życia prowadzi nie tylko do dobrego cielesnego samopoczucia, ale do większej radości życia i otwarcia na zasadnicze życiowe sprawy.

Zasadnicze elementy kuracji wg „terapii Kneippa” od 100 lat są realizowane przez wielu i przynoszą spodziewane efekty, a mała przed stu laty wioska stała się znany w Niemczech i na świecie kurortem ze wspaniale rozbudowaną siecią domów, do których przez cały rok przybywa mnóstwo kuracjuszy.

Ksiądz Sebastian Kneipp zmarł w Bad Wörishofen 17 czerwca 1897 roku, tam też został pochowany. Choć mi-

nęła 100. rocznica jego śmierci, jego dzieło nadal trwa i nabiera coraz większego znaczenia, gdyż zdrowie należy do wielkich wartości otrzymanych od Boga, a troska o nie została powierzona człowiekowi. Ks. Sebastian Kneipp mawiał: „Jako kapłanowi leży mi na sercu przede wszystkim dobro dusz nieśmiertelnych. Dla tej sprawy żyję i dla niej pragnę umrzeć”. Jako duszpasterz miał świadomość, że należy troszczyć się o dobro całego człowieka: jego ciało, zdrowie i zbawienie nieśmiertelnej duszy. Jubileusz jego śmierci i kontynuacja oraz aktualność jego dzieła potwierdzają, że się nie mylił.

KS. KONRAD GLOMBIK

Katechizm inaczej: Dekalog I

By wiary nie utracić

Mama – katechetka, tato – organista. Mały Szymek był całkiem mały, ale składał już proste zdania. Tato był po południu w kościele. Mama wróciła z pracy zła, o coś tam poszło z proboszczem. Sprzątnęła dom, przygotowała obiad na jutro, nakarmiła Szymka i położyła go do łóżeczka. Zajęta w kuchni, nagle usłyszała głośny płacz dziecka. Małec stał na kółderce, tzy ciekły po wykrzywionej buzi, rączki złożone jak do modlitwy wysuwał pomiędzy pręty łóżeczka. „Mamo! Czemu nie? Czemu nie?” – pytał. Nie potrafił nazwać modlitwy słowem, gest był jednak zupełnie czytelny. Mamie zrobiło się strasznie głupio i wstyd. Faktycznie, obrażona na cały świat, obraziła się i na Pana Boga. Codziennie wieczorem oboje z mężem klękali do modlitwy, Szymek między nimi. Dziś modlitwy brakło. W tym momencie drzwi się otwały, wrócił tato. Klękneli, jak co wieczór, do wspólnego pacierza, Szymek między nimi. I jeszcze Ktoś tam był – wedle obietnicy Jezusa: „Gdzie dwaj, albo trzej są zebrani

w imię Moje, tam i Ja jestem pośród nich”.

Modlitwa – najbardziej codzienny i podstawowy wyraz wiary człowieka. Modlitwa, która dopiero później jest słowem, a najpierw jest pamięcią o Kimś obecnym w moim życiu. Modlitwa – to jak myśli zakochanego człowieka, które wciąż wracają do ukochanej osoby. To nie ciężki obowiązek – to oddech ludzkiego ducha. Nie zawsze tak jest? Wiem. Tylko, co znaczy twoje „nie zawsze”? Dlatego jeden rzadziej, inny często, jeszcze inny bardzo często modlitwę zaniedbuje. Albo nie modląc się wcale, albo redukując modlitwę do samego tylko przeżegnania się. Modlitwa wyrasta z wiary. Ale też wiara karmi się modlitwą. Braknie modlitwy – marnieje wiara. To najczęstszy mechanizm spłycenia wiary, jej obumierania lub wręcz utraty.

To także najczęstszy grzech przeciw pierwszemu przykazaniu Dekalogu. Więcej – modlitwa jest niezbędnym warunkiem posłuszeństwa wszystkim przykazaniom. Jeśli więc zabraknie modlitwy, grzech wkrada się w życie człowieka w wielu

innych miejscach życia. A Jezus mówiąc o modlitwie, powiada, że „zawsze trzeba się modlić i nie ustawać” (Łk 18,1). Modlitwy trzeba się także uczyć. W dzieciństwie był „paciorek”. Proste, często wierszowane formuły. Potrzebne dziecku, przeszkadzające dorastającemu chłopakowi czy dziewczynie. Dlatego odrzucane w pewnym okresie życia. Na ich miejsce powinno wejść coś więcej. Nowe formuły? Też. Ale od nich bardziej potrzebna jest modlitwa własnego serca i umysłu. Modlitwa zaczynająca się od przeproszenia Boga, przez dziękowanie, prośby, aż po uwielbienie.

Gdzie gaśnie wiara, pojawiają się demony. To widać aż nadto wyraźnie w naszym świecie. Faktem jest, że wiara wielu ludzi przygasła lub nie formowana należycie, stała się tak powierzchowna, że prawie bez znaczenia. Wyrastają wtedy, jak chwast na polu, zabobony, wróżbiarstwo i magia. Zabobon ma cechy praktyk religijnych, są one jednak wypaczone, najczęściej z pogranicza jakiejś dziwnej „pobożnej magii”. Przykładem są wszystkie



„modlitewne łańcuszki”: przepisz modlitwę ileś tam razy, roześlij znajomym, a jeśli nie zrobisz tego, to zobaczysz, co cię spotka!

Zabobon – tylko głupota, czy już grzech? Wróżbiarstwo trudno już nazwać głupotą. Jest ono chęcią panowania nad czasem, nad historią, wreszcie nad ludźmi. Równocześnie jest pragnieniem zjednięcia sobie ukrytych mocy. Jeśli nie Boga, to kogo? Czy szatan nie staje tu gotów do usług? Nie po to, by odsłonić przyszłość, lecz po to, by najpierw człowieka otumanić, a potem odebrać prawdziwą nadzieję. Dlatego nawet tak zwane niewinne horoskopy powinny budzić obawę. Także jako grzech, bo odwracają uwagę człowieka od Boga. Co najmniej tyle, a i to wiele.

Magia to próba pozyskania tajemnych sił, by posługując się nimi, osiągnąć nadnaturalną władzę nad ludźmi bądź przedmiotami.

Człowiek prawdziwie wierzący stawia od razu pytanie: Jakie to „tajemne siły”? Skoro nie Bóg, to kto? I w tym przypadku szatan staje gotów do usług. Co najmniej po to, by człowieka ogłupić. Zgubienie Boga z oczu zaczyna owocować złem – i inaczej być nie może. Bo „nikt nie jest dobry, tylko sam Bóg” (Mk 10,18).

Najstraszniejszym wynaturzeniem wiary, które wyrasta na glebie zabobonu, wróżbiarstwa i magii, jest satanizm. To też wiara, to też kult i adoracja – ale odwrócone od Boga, zwrócone ku szatanowi. Dobrze wiemy, że nie są zmyślane. Satanizm stał się dziś bardzo realnym i bardzo niebezpiecznym zagrożeniem. Pierwsze przykazanie Dekalogu jest napomnieniem ciągle aktualnym. Właśnie dla nas, wierzących, byśmy w czasach zamętu nie utracili wiary – głębokiej i mądrej wiary.

KS. TOMASZ HORAK

Kącik wiejskiego proboszcza

Ubywa nas

Świat boi się przeludnienia, a my tu, na wsi, boimy się wyludnienia. Nasze wiejskie śląskie parafie, nie powiem, że wymierają, ale kurczą się. W czasie ostatniej „wędrowki ludów” pod koniec lat osiemdziesiątych, wieś nasza, podobnie jak i inne, straciła prawie 20 proc.

mieszkańców i to przeważnie młodych. Wprawdzie masowe wyjazdy ustały, ale wyrwa pokoleniowa została. Ostatnia kołęda znowu mi to bardzo wyraźnie uprzytomniła. Jest taki dom, który 10 lat temu tętnił życiem i gwarem paropokoleniowej rodziny. Stary gospodarz, ojciec ro-

dziny, przed domem czekał na kołędę i zapraszał w imieniu całej rodziny. I choć to nie był ostatni dom „na trasie”, zmuszano nas zawsze do postoju, proszono do stołu, na swacynę, na „herbatę”. Potem młodzi wyjechali. Starzy zostali sami i parę lat temu w przeciągu kilku mie-



sięcy odeszli do wieczności – i on, i ona. Dom został pusty. Teraz w czasie kołędy mijamy go. Nikt nie oczekuje nas, by zaprosić do środka. Cała rodzina jak gdyby wypadła z życia parafialnego. Co roku prosili zawsze o parę Mszy św. w swoich intencjach, szczególnie za zmarłych przodków. I to się urwało, bo starzy w wieczności, a młodzi w „rajchu”. Nazwisko znikło z kalendarza intencji mszalnych. Dopoki pamiętam, dołączam ich do zaleceń, wypominków na Dzień Zaduszny. Kiedyś przyjdzie nowy duszpasterz, wtedy zapewne i to ustanie.

Jeszcze o czymś chciałbym wspomnieć. Robiąc na zakończenie roku tzw. staty-

stykę parafialną, muszę stwierdzić, że od paru lat liczba chrztów nie przekracza liczby pogrzebów. Z ciekawości zajrzałem do starych ksiąg parafialnych, jak to „pierwej” bywało. Sto lat temu, w roku 1897, w naszej parafii były 44 pogrzeby (od kilkudniowego noworodka do 93-letniego staruszka) i aż 74 chrzty. Jestem ciekaw, czy dziś w naszej diecezji można jeszcze znaleźć parafię wiejską o takich relacjach, o takich promilach przyrostu naturalnego? Czy nasze śląskie parafie ze swoimi bogatymi tradycjami religijnymi wymrą kiedyś? Nie wiem. Jedno wiem, ubywa nas!

Mik

Książka o śląskich świętych

„Święci i kult świętych na Śląsku” – książka, wydana w ramach badań nad Śląskiem, prowadzonych przez Gerhard-Mobus-Institut Uniwersytetu w Würzburgu, jest efektem IX sympozjum naukowego, które odbyło się na tymże uniwersytecie w październiku 1991 roku*).

Referaty o świątobliwych, świętych i błogosławionych śląskich wygłosiło dziewięciu naukowców niemieckich i pięciu polskich, wśród nich bp Jan Kopiec. Artykuł biskupa Jana Kopca przybliżył nam znaną postać świątobliwego Aleksandra z Bytomia żyjącego w XV wieku, franciszkanina przybyłego ze Spiszu albo z Nowego Sącza do klasztoru św. Mikołaja w Bytomiu; fundatorem tego klasztoru był książę Władysław Opoleczyk. Książę Biskup stwierdza, że póki co, nie sposób usystematyzować pocztu śląskich świętych, znaczy to, iż śląska hagiografia wymaga badań naukowych.

Jan Harasimowicz z kolei spróbował uzasadnić tezę, że ewangelicy na Śląsku czcili wielu świętych, na dowód czego tekst ilustruje wieloma rycinami i fotografiami wykonanymi w różnych, obecnych i dawnych, kościołach wyznania ewangelicko-augsburskiego. Na przykład, na drzwiach byłego kościoła ewangelickiego wybudowanego w latach 1616–1617 w Szydłowcu, obecnie katolickiego pw. Imienia NMP, znajduje się okucie przedstawiające postać św. Jerzego. W kościele przy zamku w Oleśnicy jest figura św. Krzysztofa. W Komorznie (parafia Krzywiczyny) ambonę zdobi obraz przedstawiający scenę ukamienowania św. Szczepana.

W swoich badaniach znany niemiecki historyk, Werner

Marschall, skupił się na świętych sprawujących misyjne posłannictwo krzewienia wiary w ówczesnym świecie, do nich między innymi zaliczył św. Jacka, bł. Czesława, św. Jadwigę. Tej ostatniej świętej w całej książce poświęcono wiele miejsca. Rudolf Walter, omawiając gregoriańskie chorały poświęcone świętej, za-

męczenników, założycieli klasztorów, misjonarzy... Inny uczyony – Winfried Irgang – stwierdza, że wielu świętych Kościoła i wierni zaakceptowali w tamtych czasach ze względów politycznych, jak na przykład św. Ottona z Bambergu, św. Adalberta (Wojciecha), św. Jadwigę – ich kult szerzył się równo-



Św. Jadwiga

cza zapisy oryginalnych tekstów i nut. Polscy uczeni – Romuald Kaczmarek i Jacek Witkowski – na przykładzie kultu św. Jadwigi przedstawiłi interesujący szkic o relikwiach i relikwiarzach śląskich świętych. Artykuł wzbogacony został bogatą ikonografią.

Próbie typizacji świętych podjął Joachim Köhler, który wymienia między innymi

czesnie w kilku krajach i to zanim zostali wyniesieni na ołtarze.

Prezentowana książka wydana została w języku niemieckim, a zamówić ją można pod adresem: Jan Thorbecke Verlag, Postfach 546, D-72482 Sigmaringen.

*) HEILIGE UND HEILIGENVERHRUNG IN SCHLESISIEN: Schlesischen

Forschungen. Verhandlung des IX. Symposions in Würzburg von 28. bis 30 Oktober 1991. Jan

Thorbecke Verlag Sigmaringen 1997. DM 72,-
TERESA
SIENKIEWICZ-MIS

Christmas '98

V Festiwal Pieśni Kolędowej „Christmas '98” w Koźlu był bardzo udaną imprezą. Spisali się wszyscy – organizatorzy, sponsorzy i publiczność. No i oczywiście – wykonawcy.

Kiedy w niedzielę 11 stycznia o godzinie 15.05 w kościele NMP w Koźlu dal się słyszeć odgłos stukania młotkiem w podest imponującej scenografii, wśród publiczności wyczuwało się pewne zaniepokojenie. Dwie minuty później rozpoczął się koncert laureatów festiwalu i wszystko poszło jak z płatka. W radosny nastrój wprowadził wszystkich tradycyjny hymn kozielskiego festiwalu „Ulecz świat, uczyni lepszym go” i od tego momentu widowia, raz po raz, wpadała w entuzjazm.

Werdykt jury odczytał jego przewodniczący ks. dr Piotr Tarlinski. W szczególnym uzasadnieniu decyzji podjętej przez jurorów zabrzmiała nutka nieco pesymistyczna: – Uderzająca była śmiertelna powaga wykonawców – powiedział ks. Tarlinski. Można by jednak spróbować znaleźć jakieś usprawiedliwienie dla młodych muzyków. Po pierwsze – był to konkurs z nagrodami a rywalizacja o nagrody może przecież powodować jakieś napięcie. Po drugie – nikt z nas nie jest przyzwyczajony do swobodnego wyrażania radości w kościele. Na szczęście podczas koncertu galowego większość wykonawców zaprezentowała się zupełnie naturalnie i z pogodą ducha.

Jako pierwsi na scenę weszli laureaci w konkurencji solistów dziecięcych. Trzecią nagrodę zdobyła Anna Podborska z Kędzierzyna-Koźła, drugą Dominika Łyczkowska również z Kędzierzyna-Koźła (zwycięzcy trzech poprzednich konkursów). Pierwsze miejsce zajęła Joanna Oczko z Sośnicowic. Śpiewając tylko z akompaniamentem gitary, dała próbę swoich niemałych możliwości i umiejętności głosowych. W kategorii zespołów dziecięcych pierwszą nagrodę otrzymał zespół „Słoneczni” z Wrocławia, drugą „Dzieci naszego Boga” z Sośnicowic, trzecią zespół wokalny SP 12 z Kędzierzyna-Koźła.

Wykonawcom młodzieżowym jury postanowiło nie przyznawać pierwszego miejsca. Dwa drugie miejsca zajęły solistki: Małgorzata Pasznicka z Wołczyna i Teresa Głęb z Kędzierzyna-Koźła. Trzecią nagrodę otrzymała Kamila Szewczuk z Kluczborka. Dwa trzecie miejsca przypadły zespołom „Jeruzalem” (Kędzierzyn-Koźle) i „ŁTP” z Kluczborka. Zwycięzcą tej kategorii został – bardzo ciepło przyjęty przez kozielską publiczność – zespół Romów „Hyna”, wykonujący utwory w swoim języku. Gwiazdą festiwalu był w tym roku popularny duet „Universe” doskonale przyjęty przez liczną publiczność.

A.K.

Opolscy harcerze na Litwie

Na dawnych kresach Rzeczypospolitej do dziś żyje wielu naszych rodaków. Duże skupiska Polaków znajdują się na Litwie. Nasi rodacy zrzeszają się w Związku Polaków na Litwie, wydają polskie czasopisma, mają polską rozgłośnię radiową. Młodzież działa w Związku Harcerstwa Polskiego na Litwie, organizacji statutowo niezależnej od organizacji harcerskich działających w Polsce. Polscy harcerze na Litwie faktycznie współpracują ze Związkiem Harcerstwa Rzeczypospolitej. Ważnym elementem tej współpracy są wyjazdy wileńskich harcerzy do Polski, gdzie m.in. brali udział w „białej służbie” podczas ubiegłorocznej pielgrzymki Ojca Świętego do Ojczyzny.

Grupa opolskich drużynowych ze Związku Harcer-

stwa Rzeczypospolitej od 5 do 11 grudnia ubiegłego roku prowadziła w Wilnie kurs zastępowych. W metodzie harcerskiej dobrze wyszkoleny zastępowy to filar całego systemu wychowawczego! Kierowani tą myślą drużynowi z Opoli udali się z misją do Wilna. Nie wszystko jednak udało się zrealizować, dlatego następną wyprawą opolan na Litwę odbędzie się w marcu br.

Tygodniowy wyjazd siedmioosobowej ekipy drużynowych stał się możliwy dzięki sponsorom z Radia Opole i „Almatexu”. „Opolanka” przekazała harcerzom ciepłe swetry niezbędne w tamtych stronach o tej porze roku, natomiast firma „Kodak” zadbała o obsługę fotograficzną wyprawy, fundując filmy i ich wywołanie. □

KRONIKA DIECEZJI

● VII oplatek ludzi sportu Śląska Opolskiego odbył się 6 stycznia br. w parafii św. Józefa w Opolu Szczepanowicach. Mszy św. w tamtejszym kościele parafialnym przewodniczył ks. dr Zygmunt Lubieniecki, kapelan opolskich sportowców. Po Mszy św. sportowcy, trenerzy i działacze sportowi przeszli do sali katechetycznej, gdzie przełamali się oplatkiem i złożyli sobie życzenia bożonarodzeniowe i noworoczne.

● Od 7 do 9 stycznia br. w Kościele Wschodnim obchodzono święta Bożego Narodzenia. W pierwszy dzień świąt w kościele św. Aleksandra w Opolu ks. prof. Janusz Czerny odprawił uroczystą Mszę św., w której udział wzięli katolicy obrządku bizantyjsko-ukraińskiego.

● 10 stycznia br. w sali parafialnej przy kościele

św. Jakuba w Nysie odbyło się spotkanie oplatkowe dla członków nyskiego Klubu Inteligencji Katolickiej. Z członkami i sympatykami Klubu spotkali się ks. Wacław Leśnikowski, ks. kpt. Jerzy Niedzielski, o. Jan Ochliński SVD, rektor Misyjnego Seminarium Duchownego Ojców Werbistów w Nysie, i ks. prałat Mikołaj Mróz.

● 11 stycznia br. w kościele Ojców Franciszkanów pw. Świętej Trójcy w Opolu odbył się VIII Ekumeniczny Wieczór Kolęd. Wystąpił Chór Ewangelicki przy parafii ewangelicko-augsburskiej w Opolu oraz Chór im. Świętego Grzegorza przy Bazylice Ojców Franciszkanów w Katowicach Panewnikach. Zebrane podczas Wieczoru ofiary przeznaczone zostaną na utrzymanie Ewangelic-

kiego Domu Opieki „Ostoja pokoju” w Bytomiu Miechowicach.

● W kościele św. Jacka w Opolu odbyły się 11 stycznia br. Nieszpory kolędowe w wykonaniu chóru parafialnego z Zawadzkiego i chóru dziecięcego oraz zespołu smyczkowego filii Państwowej Szkoły Muzycznej w Opolu. Koncert prowadziła Sybilla Swoboda.

● 11 stycznia br. w katedrze Świętego Krzyża w Opolu odbyło się nabożeństwo kolędowe prowadzone przez dzieci z parafii katedralnej. Nabożeństwo z elementami misterium bożonarodzeniowego przygotowała s. Bogumiła Halama.

● Dziecięcy chór „Skrzat” z Gliwic wystąpił 11 stycznia br. z koncertem kolędowym w kościele Ojców Jezuitów w Opolu.

CZWARTA RANO

Popierajcie swego szeryfa

Życie jest bogatsze, ale i okrutniejsze niż nasze wyobrażenia o nim. Toczyła się w czasie sezonu piłkarskiego dyskusja o chuligaństwie stadionowym. Wyciągnięto pewne wnioski – wzmożono ochronę policyjną stadionów, a niektóre boiska są zamknięte dla publiczności. Toczy się dyskusja o przemocy i przestępczości wśród nieletnich. I tu za publiczną dyskusją poszły pewne działania. W kilku miastach rozpoczęto akcję „Małolat”.

Dzisiaj (kiedy to piszę), w niedzielę 11 stycznia, chyba niewielu jest takich, którzy nie są wstrząśnięci śmiercią chłopaka – kibica ze Słupska. Nie zabili go rozwydrzeni rówieśnicy. Albo zabił go policjant, albo on sam się zabił uderzając głową o słup uliczny (hipoteza prokuratury, którą pozostawię bez komentarza). Na pewno wiadomo jedno – policjant bił pałką trzynastolatka, wracającego z meczu. Bił po głowie – to też wiadomo.

Zbyt mało jeszcze wiemy, żeby wydać bardziej zdecydowany sąd. Pewne rzeczy nie wymagają jednak wiedzy szczegółowej. Do grupy kibi-

ców podjechała policyjna nyska. Jeśli ci policjanci oczekiwali, że kibice po meczu będą śpiewali piosenki harcerek w stylu „Gdzie strumyk płynie z wolna”, to o takich policjantach mogę powiedzieć tylko jedno. Skoro denerwują ich okrzyki i pieśni kibiców, to niech znajdą sobie spokojniejszą pracę. Ale to mało. Jeśli policjant jest zdolny do tego, żeby „małolata” bić pałką po twarzy, to nie tylko nie powinien być policjantem. Powinien natychmiast przestać być policjantem i w momencie zdjęcia mundurki powinien być zakuty w kajdanki oraz zaprowadzony tam, gdzie jego miejsce. Za kratki, bo to jest człowiek niebezpieczny dla otoczenia. Potem sąd, wyrok i odsiadka. Normalnie. Tymczasem policja słupska milczy.

Nie występuję przeciwko siłom prawa i porządku. Tylko zastanawiam się, czy nie zbyt łatwo uwierzyliśmy, że w policji pracują już tylko rycerze dobra i prawdy. Odważny człowiek spod Opola, który rozpoczął pościg za złodziejem samochodu i przyczynił się do jego ujęcia, a w konsekwencji do wyłapa-

nia szajki złodziei samochodów miał przez kilka dni problemy na policji. Zamiast dostać nagrodę, miał kłopoty z jakimś urzędniczym typem w mundurze. Gdzie indziej inny praworządny obywatel schwytał na gorącym uczynku obrabiającego kiosk złodzieja. Skończyło się na tym, że obywatel, który wyręczył policję, dostał wyrok za czynną napaść.

Łatwo można zbyć te trzy przypadki prostym tłumaczeniem: to tylko przypadkowe incydenty i pomyłki, które w życiu zawsze się zdarzają. Być może. Dlatego i mnie wolno się mylić w swoim osądzie. A jest on taki: w policji pracują jeszcze jednostki, które mają nieczyste ręce i sumienia. To rzutuje na atmosferę w tej instytucji. Dzięki tej atmosferze mogą tam pracować ludzkie hybrydy, które pobijają nastolatka, ale przed nocnymi rzemięskami kryją się w bezpieczne zakątki.

Zmienię zdanie wtedy, gdy policjanci jako pierwsi ujawnią i ukarają tych, którzy hańbią mundur.

PIOTR ZABRZAŃSKI

Konkurs dla wszystkich

Trochę aktualności

W „Konkursie dla wszystkich” zajmujemy się bardzo różnymi sprawami, pytamy Czytelników o rozmaite wydarzenia i fakty, często kierując wzrok ku przeszłości. W pierwszym miesiącu nowego 1998 roku, proponujemy zwrócić bacniejszą uwagę na kilka wiadomości aktualnych, związanych z naszym regionem i tutejszym Kościołem.

Na początku bieżącego roku KAI poinformowała, że Caritas Diecezji Opolskiej wypłaciła w minionym roku na rzecz powodzian 13 mln zł w gotówce, w formie bonów, refundacji rachunków itp. Niemal cała jej ubiegłoroczna działalność została zdominowana przez programy pomocy dla powodzian. W diecezji opolskiej tą klęską żywiołową zostało dotkniętych 26 proc. parafii.

Uczniom powodzianom Caritas przekazała 6,2 tys. tornistrów z wyposażeniem oraz 45 tys. zeszytów. Współpraca Caritas opolskiej z belgijską zaowocowała konkretną pomocą finansową dla 9 szkół podstawowych, na łączną kwotę 567 tys. zł. Natomiast wspólnie z Ministerstwem Oświaty i Kultury Austrii Caritas prowadzi program pomo-

cy dla sześciu kolejnych szkół w wysokości 82,2 tys. zł.

Realizowana jest akcja pomocy pod hasłem „Poddasze”, polegająca na adaptacji strychów dla celów mieszkalnych w domach, które ucierpiały w czasie powodzi. Katolicka organizacja „Renovabis” z Niemiec przekazała na ten cel 100 tys. marek. Dalsze 100 tys. marek Caritas otrzymała od Fundacji Deutsche Bank z Frankfurtu nad Menem. W ramach tego programu Caritas przekazuje nieoprocentowane pożyczki w wysokości 10 tys. zł na adaptację jednego poddasza. Do końca grudnia 1997 r. zaadaptowano pięć strychów. Spłatę pożyczki rozłożono na osiem lat, rodzina zaciągająca pożyczkę spłaca miesięcznie po 100 zł.

Do świąt Bożego Narodzenia do centrali Caritas napłynęło 600 transportów, m.in. otrzymano 13 ton jabłek od Caritas z Tarnowa, 2,5 tys. paczek bożonarodzeniowych od Caritas z Torunia, 250 nowych kurtek i płaszczy od Caritas z Białegostoku, 120 nowych pralek, lodówek i kuchenek elektryczno-gazowych oraz 250 wersalek...

4. W którym miesiącu ubiegłego roku miała miejsce klęska powodzi, której skutki wciąż dotyczą tak licznych mieszkańców nie tylko diecezji opolskiej?

Znasz odpowiedź? Zapisz ją na kartce razem z odpo-

wiedziami na pozostałe trzy styczniowe pytania, wytnij kupon i dołącz do kuponów wyciętych z trzech pierwszych tegorocznych numerów „Gościa”. Wszystko przyslij pod adresem: „Gość Niedzielny”, skr. poczt. 659, 40-958 Katowice 2, z dopiskiem „Konkurs dla wszystkich – styczeń”.

Zasady konkursu:

1. Jedna tura „Konkursu dla wszystkich” trwa przez jeden miesiąc.

2. Pytań zazwyczaj jest tyle, ile numerów „Gościa Niedzielnego” w danym miesiącu (w styczniu 4 pytania!).

3. W każdej turze przewidziana jest bardzo cenna nagroda w postaci zagranicznej wycieczki.

4. Losowanie nagród odbywać się będzie komisyjnie piętnaście dni po wydrukowaniu ostatniego pytania każdej tury. O wynikach losowania informujemy wyłącznie na łamach „Gościa”.

5. Aby wziąć udział w losowaniu należy:

– odpowiedzieć na pytania konkursowe drukowane w kolejnych numerach „Gościa”;

– wszystkie odpowiedzi napisać na jednej kartce;

– dołączyć wycięte z „Gościa” kupony konkursowe (w styczniu 4 kupony z kolejnymi numerami);

– wysłać pod adresem redakcji.

W REGIONIE

● W Krzyżanowicach uroczyście otwarto odbudowany most, który został zerwany w czasie powodzi. Łączący dwie gminy: Krzyżanowice i Lubomia, był najdłuższym mostem zniszczonym w lipcu. Ma 120 metrów długości. Jego odbudowa kosztowała 3 miliony złotych. Dzięki odbudowie rolnicy z Krzyżanowic nie będą musieli na swoje pola, położone po drugiej stronie Odry, dojeżdżać kilkadziesiąt kilometrów.

● Po pięciu miesiącach remontu otwarto Szkołę Specjalną nr 4 w Kłodnicy, dzielnicy Kędzierzyna-Koźla. 156 uczniów szkoły, w większości mieszkańców okolicznych miejscowości, przez 4 miesiące korzystało z gościnnosci Szkoły Podstawowej nr 19. Koszt remontu wyniósł 800 tysięcy złotych. 430 tysięcy przeznaczyło na remont kuratorium, resztę podarowali sponsorzy: Fundacja Polsat, Fundacja Dobroczynności Atlas, „Radio znad Wilii” i „Solidarność” regionu białostockiego.

● Okradziono dom posła Henryka Krolla. Zginął rower górski, 700 złotych, 70 marek i legitymacja poselska. Zdaniem lidera mniejszości niemieckiej i policji, włamanie nie miało charakteru politycznego.

● Opolska delegatura Najwyższej Izby Kontroli przedstawiła szereg zarzutów wobec działalności komitetów przeciwpowodziowych. NIK na razie nie ujawniła szczegółów kontroli, które będą udostępnione opinii publicznej dopiero po sporządzeniu raportu ze wszystkich zalanych terenów w kraju i po zapoznaniu się z nim posłów. Pierwszym skutkiem krytyki opolskiej NIK jest odwołanie przez wojewodę opolskiego sekretarza wojewódzkiego komitetu przeciwpowodziowego Wiktora Gawryłaka.

● Bezpieczeństwa Sądu Rejonowego w Opolu od nowego roku pilnuje firma ochroniarska wynajęta przez prezesa Sądu Rejonowego. Sąd opolski jest jednym z nielicznych polskich sądów chronionych przez wyspecjalizowanych funkcjonariuszy.

● Uniwersytet Opolski chce budować nową bibliotekę. Eksperti twierdzą, że zalane w czasie powodzi pomieszczenia obecnego gmachu uniwersyteckiej biblioteki nie nadają się do użytku. Senat UO podjął uchwałę, by władze uczelni rozpoczęły starania o pieniądze na budowę nowej biblioteki. Oprócz pozyskania funduszy ze źródeł budżetowych, władze uniwersytetu liczą na ofiarość sponsorów, zachęconych przez Społeczny Komitet Budowy Biblioteki Uniwersyteckiej w Opolu. Patronat nad komitetem objął biskup ordynariusz Alfons Nossol.

● W Boguszycach gruntownie odremontowano szkołę podstawową. 550 tysięcy złotych na remont pochodzi z budżetu gminnego. Planuje się jeszcze wybudowanie sali gimnastycznej. Do boguszyckiej szkoły uczęszcza 150 uczniów z Boguszyca, Zlinic i Chrzowic.

● W Kluczborku otwarto Centrum Usług Socjalnych. Będzie się tam mieścić Środowiskowy Dom Samopomocy, Ośrodek Pomocy Społecznej, biuro PCK oraz świetlica terapeutyczna „Parasol”. Budynek, w którym mieści się Centrum, został wybudowany w 1776 r. dzięki fundacji założonej przez króla pruskiego Fryderyka II jako zakład dla ubogich.

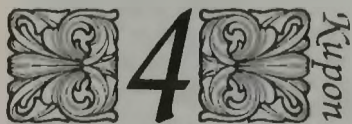
● W szpitalu wojskowym w Opolu w wyniku przerwy w dostawie prądu zmarł pacjent. Uruchomienie agregatu zastępczego trwa w tym szpitalu godzinę.

● Wicekonsulat Republiki Federalnej Niemiec w Opolu wrócił do swej dawnej siedziby przy ul. Strzelców Bytomskich 11. Budynek wicekonsulatu został zniszczony przez powódź.

● Dziewięć zabytkowych figur skradziono z XV-wiecznego tryptyku z kościoła św. św. Piotra i Pawła w Rożnowie koło Wólczyna. Rzeźby (wysokości 45–50 cm) mają ogromną wartość historyczną i kolekcjonerską, dlatego jedna z wersji dochodzenia policyjnego zakłada, że przestępstw dokonano na zamówienie.

● Opolscy posłowie zapowiadają wystąpienie z interpelacją w sprawie stemplowania przez celników paszportów osób wwozących do Polski alkohol.

● Ponad dobę spędził w areszcie śledczym Krzysztof Z., dziennikarz „Nowej Trybuny Opolskiej”, osadzony za kilkakrotne nieusprawiedliwione niestawienie się na rozprawie. Proces przeciw dziennikarzowi wytoczył nauczyciel, który poczuł się zniesławiony artykułem na swój temat. Krzysztof Z. zarzucił historykowi jednego z opolskich liceów, że przekazuje uczniom treści antysemitki.



Z redakcyjnej poczty Radość powodzian

W odczytaniu w naszym kościele w IV niedzielę Adwentu „Słowie na Boże Narodzenie po lipcowej powodzi” Biskup Ordynariusz pytał: „Czy tym razem, po kataklizmie przeżytej tego lata powodzi, będziemy się mogli tak prawdziwie radować?”. Otóż spieszymy podzielić się właśnie naszą radością. Parafia św. Jadwigi w Żelaznej leży na krańcach naszej diecezji, w dekanacie grodkowskim. Tworzą ją wioski Osiek, Żelazna i Głębocka. Przez tę ostatnią płynnie leniwie i spokojnie Nysa Kłodzka. Jednak tego pamiętnego lipca ta mała rzeka pokazała swoje groźne oblicze. Bardzo okrutnie i surowo nas potraktowała, czego nie pamiętają najstarsi mieszkańcy. Zniszczyła nasze uprawy i łąki, wdarła się do gospodarstw i domów, zmuszając do ewakuacji ludzi i bydła, nawet na kilka tygodni. Dziś, blisko pół roku od tamtego kataklizmu, czas upływa nam na leczeniu ran i skutków tej powodzi i trochę to jeszcze potrwa. Licząc na swoje siły i możliwości, doświadczaliśmy w tym czasie różnej pomocy ze strony władz gminnych, opieki społecznej, zakładów pracy, innych instytucji, parafii, Caritas diecezji i rejonu.

Dlaczego więc ten Adwent i Święta były dla nas radosne? Otóż dwie nasze wioski Żelazna i Głębocka pod koniec

ubiegłego roku doczekały się sieci wodociągowej. W czwartkowe południe przed Świętami, w obecności wykonawcy, naszych burmistrzów, społecznego komitetu i mieszkańców Głębocka nasz ksiądz proboszcz poświęcił oddany do użytku wodociąg. Trzeba dodać, że inwestycja ta nie była planowana w tym roku, ale powódź, a także starania władz gminnych, ku naszej radości tę inwestycję przyspieszyły. Skończył się więc dla nas problem dowozu wody beczkowozami.

Następnego dnia znowu radość. Tym razem w Osieku osiem rodzin naszych powodzian otrzymało „pod choinkę” klucze do nowych mieszkań w bloku, który przejęły władze gminne i przyczyniły się do ich wykończenia.

Tak więc w naszej parafii adwentowa niedziela radości przypadła w IV niedzielę, kiedy to nasz ksiądz proboszcz przy licznie wypełnionym wiernymi kościele, w obecności wykonawcy inwestycji, pracowników, władz gminy, odprawił dziękczynną Eucharystię w intencji wszystkich, którzy do tej naszej radości się przyczynili. Czekamy nas jeszcze wiele pracy, mimo to cieszymy się tym, co już mamy i raz jeszcze wszystkim mówimy „Bóg zapłać” – dziękujemy.

Wdzięczni parafianie

Niewykorzystane pieniądze Fundusz Ochrony Gruntów Rolnych

Ponad trzy miliony złotych pozostało w budżecie wojewody opolskiego w ramach Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych. Pieniądże te mogą być wykorzystane na odbudowę dróg dojazdowych do pól zniszczonych w czasie powodzi oraz rekultywację gruntów rolnych. Na szczególnie ważne inwestycje można dodatkowo otrzymać dotacje z ministerstwa rolnictwa.

W 1997 roku wojewoda opolski, jako dysponent tych pieniędzy wydał zaledwie 418 tysięcy 268 złotych i 11 groszy z tego funduszu. Skorzystały z niego gminy: Popielów, Niemodlin i Branice oraz gospodarstwo rolne w Sidzynie. Urząd Wojewódzki rozesłał do wójtów i burmistrzów 41 poszkodowanych gmin instrukcję obsługi czyli zasady korzystania z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych. Jednak ogromna większość zarządów gmin nie skorzystała z tej możliwości.

– Refundujemy w całości lub w części koszty odbudowy dróg polnych pod pewnymi warunkami – informuje Krystyna Hyziak, kierownik

Oddziału Gospodarki Gruntami Rolnymi i Leśnymi Urzędu Wojewódzkiego w Opolu. Prace zlecane przez urzędy gminne musiały spełnić warunki ustawy o zamówieniach publicznych i być prowadzone pod lachowym i uprawnionym nadzorem. Te wymagania są obecnie trudne do spełnienia. Gminy spieszyły się z naprawami. – Niestety, pośpiech nie zawsze dobrze wpływał na jakość prac – mówi Krystyna Hyziak. – Dlatego nie zwrócimy na przykład pieniędzy za naprawę mostku czy przepustu, który po kilku miesiącach znowu jest zniszczony.

Pieniądże z Funduszu jednak nie przepadają wraz z końcem roku budżetowego. Można z nich nadal korzystać, refundacja jest dostępna również dla osób fizycznych (rolników). Bliższych informacji na temat warunków otrzymania zwrotu części lub całości kosztów udziela Wydział Geodezji, Kartografii, Katastru i Nieruchomości Urzędu Wojewódzkiego w Opolu, tel. 54 48 22.

(AK)

Pomóżmy powodzianom Człowiek człowiekowi

Powodzianie z wiosek położonych między Raciborzem a Kozłem, których odwiedziliśmy w tym tygodniu, nie rozpoczęli jeszcze remontu swoich domów. Nie wiadomo, czy w ogóle będą je remontować. Nie wiadomo, gdzie będą mieszkać. Nie wiadomo nawet dokładnie, jak im pomóc, skoro potrzebują tak wiele?

Telefon do redakcji opolskiego „Gościa Niedzielnego”: 54 64 72. Kierunkowy dla dzwoniących spoza województwa opolskiego: 077.

● **Samotna kobieta** w swoim zakładzie pracy otrzymuje wynagrodzenie najniższe z dopuszczalnych ustawowo. Mieszkała sama w parterowym domku, w którym zniszczone jest wszystko: meble, sprzęt gospodarstwa domowego. Nie uratowała nic, bo przed powodzią ewakuowała się. Zamieszkała z rodziną siostry w sąsiedniej wsi. O remoncie domu raczej nie ma mowy. Chce wynająć mieszkanie w Raciborzu. Oczywiście nie ma żadnego sprzętu do urządzenia nowego mieszkania (którego też jeszcze nie ma). Jej szczęściem jest rodzina – siostra i brat – którzy udzielają gościny.

● **Samotny, starszy, schorowany mężczyzna.** Przez wiele lat mieszkał w swoim domu z siostrą. Niestety, w czasie powodzi trzeba było ją łodzią odwieźć do szpitala, z którego już nie wróciła. Po powodzi i śmierci najbliższej osoby bardzo się załamał. Sam wkrótce trafił do szpitala, gdzie musiał przejść operację prostaty. Zimą spędzi u rodziny, a potem chce przywracać do użytku stary dom. Wewnątrz budynku jeszcze nic nie jest zrobione. Brakuje łodówki, nie wiadomo, jak długo „pochodzi” remontowana pralka.

● **Rodzina z ośmiorgiem dzieci.** Mieszkają na podda-

szu domu, którego ściany pękają. Parter przedstawia oplakany widok – klepisko lub zgniłe deski zamiast podłogi. Na wiosnę ojciec chce się wziąć za remont – skucie tynków, wymianę okien, ankrowanie ścian nośnych. Utrzymują się z zasiłków opieki społecznej (w sumie 300 złotych) oraz doradczej pracy mężczyzny. Na szczęście obok mieszka babcia – kilkoro dzieci nocuje u niej, korzystają również z jej kuchni. Dzieci są w wieku – 4, 5, 7, 9, 10, 11, 12 i 14 lat. – Żadnej formy pomocy nie odrzucam – mówi mama. Przede wszystkim przyda się łodówka i meble dla dzieci. □



Zdjęcie: Marek Piekaru

Mokre ściany

Co robić z plamami, które nie chcą schodzić ze ścian zalanych domów? Specjaliści nie są zgodni w swoich opiniach na temat szkodliwości wilgotnych murów.

Przed końcem ubiegłego roku Główny Inspektor Nadzoru Budowlanego Andrzej Dobrucki informował, że ponad 30 tysięcy zalanych domów nie zostało jeszcze osuszonych, a w co czwartym z nich należy przeprowadzić specjalistyczne zabiegi osuszające, bowiem standardowe metody nie wystarczą. Jednocześnie ostrzegano, że pleśń i grzyby mogą wywoływać wiele groźnych chorób.

Tymczasem dyrektor opolskiego sanepidu Stanisław Serafin stara się uspokajać: – Nadmierna wilgoć jest niebezpieczna dla zdrowia dopiero wtedy, gdy człowiek przebywa w niej długo. Przez pół roku, a nawet do dwóch lat nie uczyni spustoszeń w organizmie – mówi dr Se-

rafin. Szef opolskich służb sanitarno-epidemiologicznych wyjaśnia również, kiedy grzyb jest szkodliwy dla zdrowia: – Dopóki ściany są mokre, nic z jego strony mieszkańcom nie grozi. Dopiero gdy mury zaczynają schnąć, zarodniki grzybów zaczynają krążyć w powietrzu i mogą przedostać się do płuc – informuje.

Plany na murach nie muszą oznaczać obecności grzybów. Może to być skryształizowana sól. Andrzej Zmierzchlejski, inspektor nadzoru Miejskiego Zarządu Budynków w Opolu tłumaczy to zjawisko następująco: – Sól migruje z wody gruntowej do muru, tam reaguje z wapnem i krystalizuje się na powierzchni ściany. Grzyb domowy atakuje tylko tam,

gdzie znajdują się materiały organiczne, które są jego pożywką. Grzyb rozwija się, gdy w pobliżu ścian znajdują się drewno i gdy ściany były pomalowane farbą klejową lub emulsyjną.

Jak się ostatecznie pozbyć wilgotnych plam soli? Dopóki budynek nie wyschnie, niestety wciąż będą pojawiać się nowe. Grzyba natomiast nie da się zwalczyć bez specjalistycznych zabiegów mykologicznych. Specjaliści zalecają skucie tynków i niepokrywanie nimi ścian przez dwa lata.

Bardziej szczegółowych informacji na temat usług mykologów budowlanych udziela Zespół Rzeczoznawców Budowlanych w Opolu, ul. Katowicka 50. Tel. centrali 53 74 93; 54 95 79; 54 97 74.

Jubileusze ks. prof. Tadeusza Wojciechowskiego

Profesor sprawiedliwy

W Niedzielę Świętej Rodziny ks. prof. Tadeusz Wojciechowski obchodził 55. rocznicę święceń kapłańskich i osiemdziesiątą rocznicę urodzin. Z tej okazji Jubilat odprawił uroczystą Mszę św. w gliwickim kościele Chrystusa Króla, z którym jest związany od wielu lat. W specjalnym liście gratulacyjnym bp Jan Wieczorek, uczeń ks. prof. Wojciechowskiego, nazwał go „Profesorem sprawiedliwym”.

Tadeusz Stanisław Wojciechowski urodził się we wsi Polanka-Karol, dzisiaj w granicach Krosna. Po ukończeniu studiów na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu im. Jana Kazimierza (UJK) we Lwowie 1 marca 1942 roku przyjął święcenia kapłańskie. Po zakończeniu wojny osiadł początkowo w Mielcu.

W 1948 roku ks. T. Wojciechowski obronił pracę doktorską i zaczął wykładać filozofię w seminarium lwowskim i na Wydziale Teologicznym UJK. Gdy władze komunistyczne zlikwidowały Wydział w 1950 roku do Kalwarii przyjechał ks. B. Kominek, ówczesny administrator Śląska Opolskiego, i zaprosił lwowskich profesorów do tworzonego właśnie seminarium duchownego. Z jego zaproszenia skorzystało siedmiu wykładowców, w tym również ks. prof. T. Wojciechowski. W latach 1950-1962 wykładał w Wyższym Seminarium Duchownym Śląska Opolskiego w Nysie. Klerikom dał się poznać jako znakomity wykładowca i wzorowy kapłan. Ksiądz T. Wojciechowski był również wykładowcą w ATK w Warszawie, w krakowskiej Papie-

skiej Akademii Teologicznej. Prowadził liczne wykłady i odczyty.

Na jego dorobek naukowy składają się teksty powstałe w okresie niemal pięćdziesięciu lat (od 1949 do 1997 roku). Głównie dotyczą zagadnień z filozofii przyrody i antropologii filozoficznej. Najważniejsze nurty twórczości ks. prof. Wojciechowskiego dotyczą nowej teorii czasu oraz recepcji biologicznej teorii ewolucji. Jednak zakres jego naukowych poszukiwań jest o wiele szerszy, obejmując również problematykę teologiczną, psychologiczną i niektóre zagadnienia etyczne. Do ubiegłego roku ukazały się drukiem 63 prace jego autorstwa.

Uroczysta Msza św. dzięki czynna była okazją do wyrażenia wdzięczności za lata pracy naukowej, za wycho-

wanie wielu pokoleń kapłanów kilku diecezji. Biskup Gliwicki w homilii nawiązał do obchodzonej Uroczystości Świętej Rodziny.

jest księgą pamiątkową dedykowaną przede wszystkim przez środowisko naukowe Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego – po-



Głos wychowawcy

Cechuje nas optymizm

Uczę moją klasę przedmiotu trudnego, ale bardzo konkretnego i uporządkowanego. To właśnie matematyka – królowa nauk – pozwala mi być dla moich uczniów bardziej wychowawcą niż przewodnikiem dydaktycznym w zdobywaniu umiejętności rozwiązywania problemów matematycznych. Bardzo zależy mi na tym, aby moich uczniów przyzwyczajając do czuwania nad swoim sumieniem i refleksji nad życiem. Dlatego moje zamierzenia wychowawcze staram się realizować, nazywając wyraźnie po imieniu dobro i zło, bez zamazywania granic między tymi wartościami. W naszej klasie – IVa Liceum Ekonomicznego w Krapkowicach – uczymy się nawzajem dostrzegać potrzeby drugiego człowieka i w miarę możliwości pomagać w nauce, w rozwiązywaniu trudnych problemów, nawet rodzinnych. Staramy się mieć dla siebie czas, a do siebie zaufanie. Jesteśmy wymagający i odpowiedzialni za naszą rodzinę, klasę i szkołę.

Klasa nasza jest grupą 33 ludzi, mozaiką różnych osobowości, upodobań i przyzwyczajęń. Cechuje nas optymizm i dobra nadzieja. Nadzieję łączymy zawsze z radością. Zdajemy sobie sprawę z tego, iż taką radością należy się dzielić z innymi, tą radością trzeba żyć, trzeba umieć radośnie spoglądać na Boga, na drugiego człowieka i na samego siebie. Na pewno nie jest to łatwe. Dlatego też trzeba mieć wokół siebie ludzi, którzy są prawdziwymi sprzymierzeńcami. W pierwszym rzędzie trzeba i można liczyć na najważniejszych

wychowawców, którymi są rodzice. Oni w trudnym procesie wychowania stoją po tej samej stronie. Możemy również liczyć na poparcie dyrekcji naszej szkoły, która nigdy nie stanowiła jedynie komórki administracyjnej, lecz zawsze na pierwszym miejscu widziała i widzi człowieka i jego problemy.

Podejmujemy różne działania wychowawcze. W minionym roku już po raz siódmy uczestniczyliśmy w rekolekcjach szkolnych, które są zawsze bogate w treści merytoryczne, jak również dają możliwość głębokiej refleksji nad własnym życiem wewnętrznym. Mamy też wiele możliwości spotkania się z kulturą, sztuką i muzyką. Z okazji obchodów 50-lecia naszego Zamku oraz nadania naszej szkole imienia Piastów Opolskich wiele uwagi poświęciliśmy patronom naszej szkoły. Uczestniczyliśmy w cyklu wykładów na temat historii Piastów Opolskich, odwiedziliśmy miasta związane z naszymi patronami – Brzeg, Wrocław, Opole, Nysę, Otmuchów i Paczków. Często jeździmy na wycieczki, a szczególnie kochamy nasze góry. W czerwcu 1997 roku udało nam się być w Zakopanem razem z Ojcem Świętym.

Ostatnim naszym przeżyciem był pobyt na tzw. zielonej szkole w Głębiniowie. Nad jeziorem obok kościoła znajduje się ośrodek rekolekcyjny – miejsce prawdziwie romantyczne, ostoja spokoju i ciszy. Dzięki dobroci i uprzejmości ks. proboszcza Gintera Żmudy oraz przychylności ks. Mirosława Choluja mogliśmy 5 dni wykorzystać radośnie i z pożytkiem. Odbływały się

zajęcia dydaktyczne z języka polskiego i matematyki. Szczególnie dużo czasu wykorzystaliśmy na wspólne rozmowy, dyskusje i spacer. Czas spędzony przy stole również służył wzajemnemu ubogacaniu się. Wieczorne rozmowy przy świecach były prawdziwie filozoficznymi dyskusjami na tematy związane z ludzką egzystencją. Próbowaliśmy odpowiedzieć sobie na pytania: jak żyć? jak prawdziwie kochać? czy warto być dobrym? co to jest prawda? czy wiara potrafi góry przenosić? Sprawdziliśmy również nasze talenty aktorsko-kabaretowe. Nasi koledzy okazali się pod tym względem prawdziwymi profesjonalistami.

Na zakończenie naszego pobytu uczestniczyliśmy we Mszy św., którą ks. Mirosław Choluj odprawił w intencji naszej klasy i jej nauczycieli. Pobyt w Ośrodku Rekolekcyjnym w Głębiniowie był niezapomnianym czasem dobrego przygotowania się do matury. Próbowaliśmy zrozumieć, że stajemy się coraz bardziej dorośli. To również impuls dla mnie, aby podziękować wszystkim ludziom dobrej woli, którzy na co dzień pomagają mi w wychowywaniu mojej klasy. Szczególnie dziękuję wspaniałym rodzicom, mojej koleżance Elżbiecie Komander – polonistce, która na każdym kroku wspiera wspólne poczynania wychowawcze oraz księdzu katechecie Waldemarowi Książkowi, który pomaga nam wszystkim szturmować niebo.

wychowawca klasy
ANIELA MICHNA

– To jakby imieniny naszych rodzin chrześcijańskich – mówił bp J. Wieczorek. – Winniśmy Bogu dziękować za dar dobrych rodziców, za to, że mogliśmy wzrastać w klimacie wiary i dobra. W pięknej scenarii Rodziny z Nazaretu dziękuje Bogu Ksiądz Profesor za dar życia i powołania, w otoczeniu swoich wychowanków. Na zakończenie Eucharystii ks. Kazimierz Wolsza, rektor gliwickiego seminarium duchownego, wręczył dostojnemu Jubilatowi księgę pamiątkową.

– Z prawdziwą przyjemnością chciałbym wręczyć Księdzu Profesorowi książkę pt. „Czas, ewolucja, duch”, która

wiedzial ks. K. Wolsza. Księga zawiera ponad 30 artykułów, różnych autorów, pracujących często poza granicami Polski. Ksiądz K. Wolsza wręczył również Jubilatowi jego własną książkę pt. „Zarys filozofii przyrody ożywionej”, którą przygotował do druku.

Ksiądz prof. T. Wojciechowski otrzymał osobiste podziękowania od Ojca Świętego Jana Pawła II. Swoje podziękowania nadesłali również m.in. abp M. Jaworski, metropolita lwowski, kard. F. Macharski oraz bp A. Nossol.

**KS. WALDEMAR
PACKNER**

Uroczystości w Wysokiej

17 stycznia br. minęła dwudziesta rocznica śmierci bpa Juliusza Bienka, biskupa pomocniczego diecezji katowickiej. Bp Juliusz Bieniek urodził się 11 kwietnia 1895 r. w Sowcycach w parafii Wysoka koło Olesna. Studiował na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego. Święcenia kapłańskie przyjął 16 czerwca 1918 r. z rąk kardynała Adolfa Bertrama. Ksiądz Bieniek działał na rzecz przyłączenia Górnego Śląska do Polski. Od 1922 r. pracował jako katecheta w Siemianowicach. W 1924 r. został notariuszem w Administracji Apostolskiej Śląska Polskiego, a w 1930 r. kanclerzem Kurii Biskupiej w Katowicach. Papież Pius XI mianował go w 1937 r. biskupem tytularnym Dascyleotańskim. Biskup Bieniek zmarł 17 stycznia 1978 r. w Katowicach, a pochowany został na cmentarzu w rodzinnej parafii w Wysokiej koło Olesna.

W dwudziestą rocznicę jego śmierci w kościele parafialnym w Wysokiej została odprawiona Msza św. za śp. bpa Juliusza, której przewodniczył biskup pomocniczy diecezji katowickiej Gerard Bernacki, a homilię wygłosił bp Jan Kopiec.

Z.

I Przegląd Szkolnych Widowisk Bożonarodzeniowych

„Radlińskie Betlejki”

Tysiąc dzieci z 25 placówek oświatowych wzięło udział w zorganizowanym po raz pierwszy Przeglądzie Szkolnych Widowisk Bożonarodzeniowych – „Radlińskie Betlejki”.

Forma prezentacji, jaką uczestnikom przedsięwzięcia zaproponowali jego organizatorzy: Ognisko Pracy Pozaszkolnej z Radlina, tamtejszy Urząd Miasta, parafia Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny z Biertułów, Oddział Kuratorium Oświaty w Wodzisławiu Śląskim oraz kopalnia „Marcel” z Radlina, była dowolna. Mogło to być na przykład widowisko jasełkowe, występ kolędników czy wykonanie kolęd i pastorałek.

miejsowości, kultywowanie gwary śląskiej i elementów wielokulturowości tych ziem.

Członkowie jury oceniającego występy młodzieży – Irena Sauer, Janusz Majewski i ksiądz Bogusław Okienko – podkreślają, iż w zaprezentowanych spektaklach pojawiły się nowe, współczesne kolędy, jak również kolędy i pastorałki już nieco zapomniane, rzadko wykonywane. Jedną z grup przedstawiła jasełka w gwarze śląskiej. Uwagę jurorów zwróciła także cieka-

Teatralne z SP ze Skrzeńska. Drugie miejsce zdobyły *ex aequo*: zespół teatralny z SP nr 15 z Wodzisławia Śląskiego Kokoszyc za widowisko „Misterium na Boże Narodzenie” oraz grupa z SP nr 4 z Radlina za występ pt. „Wspólnie kolędujemy”. Trzecie miejsce zajęły „Pastorałki” według „Betlejem polskiego” Lucjana Rydla w wykonaniu grupy „Legenda” z Zespołu Szkół Ogólnokształcących z Pawłowic. Wyróżnienia otrzymały przedstawienia zaprezentowane przez młodzież z SP nr 1 z Jastrzębia Zdroju, SP nr 2 z Pszowa, SP nr 1 z

KATOWICKI

GOŚĆ
NIEDZIELNY

25 stycznia 1998

4/310

katowice@goscniedelny.pl

Kątem oka

Zainteresowanie
restrukturyzacją

W połowie stycznia wizytę w naszym regionie złożył minister pracy i polityki socjalnej Longin Komolowski. Podczas odwiedzin na naszej ziemi dużo mówił o restrukturyzacji górnictwa i związanej z nią koniecznością osłon dla tych, którzy w efekcie nieuniknionego zmniejszenia zatrudnienia w kopalniach stracą pracę.

Jak wynika ze słów ministra, generalnie plan przemian jest gotowy. Jednak dyskusja w łonie rządu trwa. Brak bowiem odpowiedzi na szereg ważnych pytań, na przykład takich: W jaki sposób finansowane będą niezbędne przekwalifikowania? Kto zapłaci za kursy pozwalające dotychczasowym górnikom zdobyć nowy zawód? Czy rzeczywiście najprostszym i najwłaściwszym, wobec zbliżającej się reformy całego systemu emerytalnego, sposobem uniknięcia zwiększania liczby bezrobotnych w Katowickim jest odsyłanie pracowników przemysłu wydobywczego na wcześniejsze emerytury?

Minister Longin Komolowski zapewniał, że w budżecie państwa są środki przeznaczone na restrukturyzację. Ich istnienie świadczy, jego zdaniem, o poważniejszym traktowaniu całej sprawy przez aktualny rząd niż przez poprzednie ekipy. Rzecz jednak w tym, w jaki sposób te pieniądze wydać. Jak sam minister przyznał, łatwo jest ułożyć ogólny program, jednak „diabeł tkwi w szczegółach”.

Chociaż generalnie wszyscy zgadzają się, iż restrukturyzacja jest konieczna, to jednak nikt nie pali się do tego, aby jej skutki dotknęły jego osobiscie i jego rodzinę. Decyzje nie mogą więc zapadać bez udziału najbardziej zainteresowanych. Jak powtarza metropolita katowicki abp Damian Zimoń, przemiany nie mogą się odbywać kosztem jakiegokolwiek człowieka. Choćby były nadzwyczaj pilne i niezbędne.

(a. s.)

Zaproszenie
do chorzowskiego klubu

25 stycznia br. już po raz trzeci rada osiedla Różana-Gałeczki i Chorzowska Spółdzielnia Mieszkaniowa organizują „Wieczór kolęd i pastorałek”, który tradycyjnie zostanie połączony z aukcją. Młodzieżowy zespół instrumentalno-wokalny „Chamal” zaprezentuje w programie kolędy we własnej aranżacji. Członkami siedmioosobowej grupy są mieszkańcy Chorzowa, Katowic i Siemianowic, absolwenci i studenci akademii muzycznych. Wystąpi również Kabaret Absurdalny, który tworzą znani chorzowskiej publiczności mieszkańcy Domu Opieki Społecznej „Republika” pod opieką ks. Marka Wójcickiego. Przedmiotem licytacji będą prace plastyczne wykonane na zajęciach terapeutycznych w „Republice”, a także ofiarowane przez chorzowskich biznesmenów niespodzianki (artykuły spożywcze i sportowe). Uzyskane z aukcji środki wspomogą działania DOS „Republika”. Spotkanie odbędzie się w Klubie Osiedlowym Chorzowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej przy ulicy Młodzieżowej 29. Wstęp wolny.

K.



Zespół „Legenda” z ZSO z Pawłowic

Zdjęcie: Zenon Keller

– Początkowo przez cztery lata w wodzisławskim Miejskim Ośrodku Kultury organizowany był Przegląd Jasełek Szkolnych. Po odejściu na emeryturę osoby, która zajmowała się organizacją tej imprezy, powstała luka i w ubiegłym roku niestety jasełka się nie odbyły – mówi dyrektor Ogniska Pracy Pozaszkolnej Piotr Cybulka. – Kiedy odwiedzaliśmy szkoły, prezentując autorski program kolędowy, bardzo często spotykaliśmy się z pytaniami dotyczącymi możliwości organizacji imprezy jasełkowej podobnej do wodzisławskiego Przeglądu. Postanowiliśmy przejąć tradycję organizacji jasełek i tak zrodziły się „Radlińskie Betlejki”.

Do zasadniczych celów, jakie postawili sobie organizatorzy przeglądu, należało: kultywowanie zwyczajów i obrzędów związanych ze świętami Bożego Narodzenia, wychowywanie młodzieży w duchu poszanowania dla wartości chrześcijańskich, narodowych i rodzinnych, aktywizacja zespołów szkolnych do prezentowania piękna i bogactwa kultury materialnej i duchowej swoich

wa aranżacja kolęd oraz to, iż niektóre spektakle wzbogacone zostały o akompaniament wykonywany przez dzieci na różnego typu instrumentach muzycznych. Zauważono również ogrom pracy, jaki dzieci i ich opiekunowie włożyli w przygotowanie efektownych strojów i rekwizytów.

Jedynym mankamentem prezentowanych widowisk, na który zwrócili uwagę jurorzy, były powaga i smutek panujące na scenie. To chyba jednak należałoby zrzucić na karb aktorskiej tremy młodych wykonawców. Szkoda też, że zabrakło występów grup kolędników, tak ożywających i ubarwiających bożonarodzeniowe widowiska. Jednak z pewnością nie zabraknie ich już podczas przyszłorocznego Przeglądu, tym bardziej że organizatorzy zaproszeniem do uczestnictwa w „Betlejkach” chcą objąć znacznie większy obszar placówek oświatowych.

W tegorocznej edycji Przeglądu Szkolnych Widowisk Bożonarodzeniowych pierwsze miejsce przyznano widowisku „Bóg się rodzi” zaprezentowanemu przez Koło

Mszany, SP z Gólkowic i Krostoszowic. Specjalnym wyróżnieniem za aranżację i wykonanie koncertu kolęd i pastorałek uhonorowano zespół wokalny z SP nr 2 z Pawłowic.

W kategorii przedszkolnych widowisk jasełkowych najwyżej jurorzy ocenili „Zabawę w jasełka” w wykonaniu dzieci z Publicznego Przedszkola nr 14 z Wodzisławia Śląskiego, zaś drugim miejscem nagrodzono występ Przedszkola Publicznego nr 3 z Radlina zatytułowany „Jasełka przedszkolaków”.

Zainteresowanie widowiskami bożonarodzeniowymi, przybliżenie ewangelicznego przekazu prawdy o Narodzeniu Pańskim, wychowanie młodego pokolenia w duchu poszanowania chrześcijańskich wartości zasługuje – zdaniem organizatorów i jurorów konkursu – na przyszłoroczną kontynuację zapoczątkowanych w tym roku „Radlińskich Betlejek”, gdyż, jak zauważono, „każde pokolenie musi zagrać swoje jasełka”.

ANNA BURDA

Uwierzyć w siebie

Integracja osób niepełnosprawnych ze społecznością ludzi zdrowych, wzajemna pomoc oraz likwidacja barier architektonicznych w mieście to zasadnicze cele, które przysięcają działalności członków jastrzębskiego Stowarzyszenia Ludzi Niepełnosprawnych „Nadzieja” działającego przy parafii pw. św. Katarzyny w Jastrzębiu Zdroju.

Ta pozarządowa organizacja działa w Jastrzębiu od 1990 roku. Zrzeszonych jest w niej 35 osób w wieku od 20. do 60. roku życia. W większości są to mężczyźni z urazami po wypadkach powstałych w trakcie pracy w kopalniach, ze schorzeniami narządów ruchu, po amputacji kończyn, po dziecięcym porażeniu mózgowym.

Członkowie „Nadziei” współpracują z podobnymi organizacjami działającymi w Cieszynie, Bielsku, a także z samorządem terytorialnym. Raz w tygodniu spotykają się w swoim klubie, gdzie w rodzinnej atmosferze, przy kawie i wypiekach domowej roboty, omawiają działalność stowarzyszenia, opracowują program i oczywiście rozmawiają o kłopotach i radościach dnia codziennego.

Dzięki założonej z własnej inicjatywy organizacji niepełnosprawni uwierzyli, że pracując razem są w stanie przełamać w sobie tę barierę psychiczną, która dzieliła ich od społeczności ludzi zdrowych. Przestali wstydić się swojego kalectwa i postanowili walczyć o swe prawa. Wspólnota, jaką stworzyli, sprawiła, iż przestali zamykać się w czterech ścianach swoich domów, by nie „razić” zdrowych swoją obecnością. Dopiero dzięki działalności w „Nadziei” wielu niepełnosprawnych uwierzyło w siebie, przestało się siebie bać.

Spotkania członków stowarzyszenia, wspólna praca bardzo mi pomogły. Przez pięć lat nie wychodziłem z mieszkania, bo się wstydziłem – wspomina Bogusław Nowak. – Trudno było słuchać, gdy ludzie widząc mnie na wózku, mówili: „Taki młody, nie chce mu się pracować i jeździ na wózku”. Teraz powoli to się zmienia. Człowiek na wózku, niepełnosprawny, przestaje już być jakimś ewenementem, wtopiliśmy się w tło, choć w zakresie spojrzenia społeczeństwa na osoby niepełnosprawne wiele jest jeszcze do zrobienia.

Pan Bogusław, który w marcu ubiegłego roku zo-

stał wybrany na prezesa „Nadziei”, mówi też o konieczności uświadomienia sobie przez samych niepełnosprawnych odpowiedzialności za pracę stowarzyszenia. To przecież od nich w głównej mierze zależy na przykład to, czy w rodzinnym Jastrzębiu będą się mogli samodzielnie poruszać czy też bariery architektoniczne – wysokie krawężniki, brak podjazdów do ośrodków zdrowia, budynków użyteczności publicznej, brak autobusów przystosowanych do potrzeb ludzi unieruchomionych na wózkach inwalidzkich – zamkną ich w domach.

Powoli głosy niepełnosprawnych, którzy nie chcą, by losy ważkich dla nich spraw rozstrzygały się bez ich udziału, zaczynają odnosić skutek. Powstające w mieście nowe obiekty budowane są już także z myślą o niepełnosprawnych, przygotowuje się odpowiednie podjazdy, obniża krawężniki. Niestety, są jeszcze w mieście takie osiedla mieszkaniowe, po których swobodne i bezpieczne poruszanie się stanowi problem nawet dla osób zdrowych. Właśnie dlatego jednym z zasadniczych zadań „Nadziei” jest stworzenie „miasta bez barier”. Członkowie stowarzyszenia otrzymali od władz miasta obietnicę, iż w niedługim czasie zakupiony zostanie autobus komunikacji miejskiej przystosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Utrzymujące się ze składek członkowskich oraz dotacji Urzędu Miasta stowarzyszenie organizuje turnusy rehabilitacyjne i zawody sportowe („Nadzieja” słynie z turniejów tenisa stołowego). Wśród jastrzębskich niepełnosprawnych są zagorzali miłośnicy żeglarstwa, alpinistów, pływaczy, szachiści. Często odbywają się spotkania przy ognisku, tradycją stało się także spotkanie wigilijne. W czasie ubiegłorocznej peregrynacji wspólnie z całą parafią witali obraz Matki Bożej, czuwali na modlitwie.

Opiekunem duchowym stowarzyszenia jest ksiądz Ma-

rek Szastok z parafii św. Katarzyny. – Służę niepełnosprawnym pomocą duszpasterską, staram się pomagać im w krytycznych dla nich chwilach – mówi kapłan. – Czuję się z nimi bardzo mocno związany, są po prostu moimi przyjaciółmi. Nauczyłem się od nich tego, iż w żadnej sytuacji nie można się załamywać. Niepełnosprawni mówią o tym swoją postawą.

Bożena Czyżnik – pielęgniarka – opiekuje się trzema klubowiczami. Jednemu z nich towarzyszy od kilkunastu już lat. Jak mówi, najbardziej potrzebują oni serca, ciepłego słowa, uśmiechu. W ciągu tylu lat pracy z niepełnosprawnymi podopiecznymi bardzo się z nimi zżyła. – Kiedy przychodzę do nich do domu, już od progu witają mnie słowami: „Co słycać, siostrzyczko?”. Mam naprawdę wspaniałych pacjentów – opowiada.

Tym, którzy chcieliby wesprzeć działalność jastrzębskiej grupy, podajemy numer konta: Stowarzyszenie Ludzi Niepełnosprawnych, 44-335, Jastrzębie Zdrój, ul. Wrocławska 3, konto GBG SA O/Jastrzębie Zdrój 15601094-7591-2700-11.

ANNA BURDA

Zapowiedzi

Spotkania w „KANIE”

„Śmierć w kulturze Europy” to tytuł wykładu, który w Katolickim Centrum Edukacji Młodzieży „KANIA” wygłosi 21 stycznia br. historyk sztuki Jacek Kurek. Prezentacji zagadnienia towarzyszyć będą elementy muzyki i obrazu.

Organizatorem spotkania, które rozpocznie się o godz. 19.00, jest kolo Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Archidiecezji Katowickiej „KANIA”. Przypominamy, że siedziba Katolickiego Centrum Edukacji Młodzieży „KANIA” mieści się w Katowicach przy placu ks. E. Szramka, obok kościoła mariackiego.

Bezpłatne kursy

Również w katowickiej „KANIE” organizowane są bezpłatne kursy komputerowe i języków obcych prze-

znaczone dla młodzieży w wieku 16–25 lat.

Kursy komputerowe obejmują:

- podstawy obsługi komputera osobistego,
- obsługę edytora tekstu.

Podajemy terminy rozpoczęcia: 9 lutego, 10 lutego, 16 marca i 17 marca br. Zajęcia odbywają się przed południem lub po południu.

„KANIA” organizuje kursy języka angielskiego i niemieckiego o różnych poziomach. Zajęcia odbywają się po południu. Kursy rozpoczynają się 9, 10 i 11 lutego br.

Szczegółowych informacji na temat warunków uczestnictwa w wymienionych kursach udziela sekretariat Katolickiego Centrum Edukacji Młodzieży „KANIA” w godzinach 9.00–16.00 pod numerem telefonu 253-04-54.

KIK zaprasza

29.01 godz. 18.45 Tysiąclecie Dolne, sala parafii pw. Podwyższenia Krzyża i Matki Boskiej Uzdrawienia Chorych: Maria Pańków – Początek świata.

Konkurs dla wszystkich

Trochę aktualności

W „Konkursie dla wszystkich” zajmujemy się bardzo różnymi sprawami, pytamy Czytelników o rozmaite wydarzenia i fakty, często kierując wzrok ku przeszłości. W pierwszym miesiącu nowego, 1998 roku proponujemy zwrócenie bacniejszej uwagi na kilka wiadomości aktualnych, związanych z naszym regionem i tutejszym Kościołem.

Na początku bieżącego roku KAI poinformowała, że Caritas Diecezji Opolskiej wypłaciła w minionym roku na rzecz powodzian 13 mln zł w gotówce, w formie bonów, refundacji rachunków itp. Niemal cała jej ubiegłoroczna działalność została zdominowana przez programy pomocy dla powodzian. W diecezji opolskiej tą klęską żywiołową została dotkniętych 26 proc. parafii.

Uczniom – powodzianom Caritas przekazała 6,2 tys. tornistrów z wyposażeniem oraz 45 tys. zeszytów. Współpraca opolskiej Caritas z belgijską zaowocowała konkretną pomocą finansową dla 9 szkół podstawowych, na łączną kwotę 567 tys. zł. Natomiast wspólnie z Ministerstwem Oświaty i Kultury Austrii Caritas prowadzi program pomocy dla sześciu kolejnych szkół w wysokości 82,2 tys. zł.

Realizowana jest akcja pomocy pod hasłem „Poddasze”, polegająca na adaptacji strychów dla celów mieszkalnych w domach, które ucierpiały w czasie powodzi. Katolicka organizacja „Renovabis” z Niemiec przekazała na ten cel 100 tys. marek. Dal-

sze 100 tys. marek Caritas otrzymała od Fundacji Deutsche Bank z Frankfurtu nad Menem. W ramach tego programu Caritas przekazuje nieoprotowane pożyczki w wysokości 10 tys. zł na adaptację jednego poddasza. Do końca grudnia 1997 r. zadaptowano pięć strychów. Spłatę pożyczki rozłożono na osiem lat, rodzina zaciągająca pożyczkę spłaca miesięcznie po 100 zł.

Do świąt Bożego Narodzenia do centrali Caritas napłynęło 600 transportów, m.in. otrzymano 13 ton jabłek od Caritas z Tarnowa, 2,5 tys. paczek bożonarodzeniowych od Caritas z Torunia, 250 nowych kurtek i płaszczy od Caritas z Białegostoku, 120 nowych pralek, lodówek i kuchenek elektryczno-gazowych oraz 250 wersalek...

4. W którym miesiącu ubiegłego roku miała miejsce klęska powodzi, której skutki wciąż dotykają tak licznych mieszkańców nie tylko diecezji opolskiej?

Znasz odpowiedź? Zapisz ją na kartce razem z odpowiedziami na pozostałe trzy styczniowe pytania, wytnij kupon i dołącz do kuponów wyciętych z trzech pierw-

szych tegorocznych numerów „Gościa”. Wszystkie przyslij pod adresem: „Gość Niedzielny”, skr. poczt. 659, 40-958 Katowice 2, z dopiskiem „Konkurs dla wszystkich – styczniowy”.

Zasady konkursu:

1. Jedna tura „Konkursu dla wszystkich” trwa przez jeden miesiąc.

2. Pytań zazwyczaj jest tyle, ile numerów „Gościa Niedzielnego” w danym miesiącu (w styczniu 4 pytania!).

3. W każdej turze przewidziana jest bardzo cenna nagroda w postaci zagranicznej wycieczki.

4. Losowanie nagród odbywać się będzie komisyjnie piętnaście dni po wydrukowaniu ostatniego pytania każdej tury. O wynikach losowania informujemy wyłącznie na łamach „Gościa”.

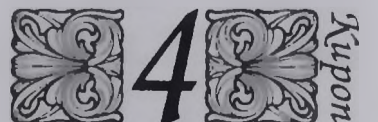
5. Aby wziąć udział w losowaniu, należy:

- odpowiedzieć na pytania konkursowe drukowane w kolejnych numerach „Gościa”;
- wszystkie odpowiedzi napisać na jednej kartce – dołączyć wycięte z „Gościa” kupony konkursowe (w styczniu 4 kupony z kolejnymi numerami);
- wysłać pod adresem redakcji.

Zaproszenie na pielgrzymkę

W tym roku obchody VI Światowego Dnia Chorego odbędą się w sanktuarium maryjnym w Loreto we Włoszech. W zaproszeniu do udziału w pielgrzymce krajowy sekretarz Apostolstwa Chorych ks. Czesław Podleski zacytował fragment papieskiego orędzia na tegoroczne uroczystości: „Odczuwałem zawsze szczególną bliskość ludzi chorych, którzy przybywają tu bardzo licznie i z wielką ufnością. Gdzież zresztą mogliby oni znaleźć lepsze przyjęcie, jeśli nie w Domu Tej, którą właśnie Loretania przyzywa jako Uzdrawienie Chorych i Poczyszczicielkę Strapionych”. Pobyt w Loreto, organizowany przez Biuro Turystyczne „Mistral” z Katowic, będzie trwał od 6 do 13 lutego br.

Na podst. KAI



Roczek Radia Arka

Słuchacze się do nas przekonali

Rozmowa z JACKIEM KOPOCZEM,
redaktorem naczelnym Radia Arka.

Rozmowa z dyrektorem rozgłośni
księdzem JOACHIMEM OLESIEM

– Jak ocenia Pan miniony rok? Czy można już mówić o osiągnięciach, sukcesach Radia Arka?

– Ostatni rok nie jest jedynie efektem pracy minionych 12 miesięcy. Zanim 6 stycznia 1997 roku o godzinie 6 rano rozpoczęliśmy nadawanie 24-godzinne programu, istniało już Radio Archidiecezji Katowickiej w różnych wariantach. Z tamtych czasów wywodzi się trzon zespołu, poszerzonego później o nowe głosy, o nowe osoby. Najbardziej cieszy mnie to, że sprawdziliśmy się jako zespół, a nie jako zbiór indywidualności.

Nawet jednak najbardziej zgrany, świadomy wyzwani i rozwijający swoje umiejętności i możliwości zespół nie zdziałałby wiele, gdyby nie baza techniczna i całe zaplecze. Ksiądz Joachim Oleś, nie wiem do końca, w jaki sposób, stworzył to, co nazywamy stacją radiową – nadajnik, radiolinię, anteny, setki kabli, dziesiątki urządzeń, studia realizacyjne i produkcyjne. Zgromadził też wokół siebie chętnych do pracy ludzi. Stworzył to radio i teraz robi wszystko, by nadal żyło i rozwijało się.

Rok to może trochę za mało czasu, by mówić o tym, co udało się zrobić. Wielkie słowa uznania należą się zespołowi, który angażuje się w tworzenie radia, zarówno od strony mikrofonu, jak i od strony realizacji i produkcji radiowej, a także tym, którzy budują je od strony organizacyjnej. Wielu audycji nie byłoby, gdyby nie osoby, które z nami współpracują i wzbogacają nasz program o audycje autorskie.

– Czy Radio Arka działa dziś tak, jak planowaliście to przed rokiem?

– Założenia, jakie przyjęliśmy, zostały przez zespół zrealizowane. Luka pomiędzy stacjami publicznymi, komercyjnymi i innymi stacjami katolickimi jest przez nas wypełniana. Stajemy się faktyczną alternatywą w eterze dla wszystkich, którzy zmęczeni tempem życia mogą na 107,6 FM znaleźć „krajną lagodność”, prawdy, normalności i tego, co w życiu naprawdę ważne.

– To dopiero początek. Czego możemy oczekiwać od Arki w przyszłości?

– Poszerzamy ofertę muzyczną, w której dominuje współczesna muzyka chrześcijańska. Dokonujemy kosmetycznych zmian w programie, by jeszcze lepiej odpowiadać na oczekiwania słuchaczy. W programie pojawia się coraz większa liczba gości, włącznie z przedstawicielami rządu RP, wielu środowisk społecznych, politycznych, artystycznych...

Sądzę, że naszymi propozycjami przekonaliśmy do siebie wielu „starych” słuchaczy, a także zaprzyjaźniliśmy się z nowymi. Ze wszystkimi utrzymujemy codzienny kontakt podczas programów, w których mogą brać udział, wybierając numer telefonu 224-30-01. Codziennie listonosz przynosi nam wiele listów i kartek z życzeniami, a także korespondencję z uwagami i sugestiami. Te ostatnie są szczególnie cenne i zawsze bierzemy je pod uwagę.

– Czego można życzyć „naczelnemu” Arki?

– 25-lecia Radia Arka, a potem zobaczymy... Zadowolonych słuchaczy i zespołu.

– Życzę więc tylko zadowolonych słuchaczy przez najbliższe 25 i kolejne 50 lat oraz usatysfakcjonowanego zespołu i dziękuję za rozmowę.

– Przed rokiem, kiedy Radio Arka rozpoczynało nadawanie całodobowego programu, mówił Ksiądz, że Waszym zamierzeniem jest towarzyszenie słuchaczom w codzienności. Czy ten zamiar udało się zrealizować? Jak słuchacze odbierają wasze propozycje?

– Udało się zrealizować bardzo wiele zamierzeń. Świadczą o tym inne telefony i inna korespondencja – inna niż na początku nadawania przez nas całodobowego programu. Wtedy słuchacze, szczególnie ci związani z Radiem Maryja, nie chcieli nas zaakceptować. Potem jednak to się zmieniło. Wielu słuchaczy w starszym wieku przekonało się do naszego radia. Teraz towarzyszą nam na różne sposoby – są z nami nie tylko w czasie modlitwy, ale, jak sami twierdzą, w listach i telefonach, słuchają Arki przez cały czas, bez względu na to, jaką muzykę emitujemy. Po prostu przekonali się do naszej specyfiki.

Nasze Radio nadal realizuje ideę towarzyszenia słuchaczowi. Ku naszej radości okazuje się, że taka formuła programu trafia do wielu osób – Radia Arka można słuchać w niektórych restauracjach, w różnych urzędach. Często też „puszczają nas” kierowcy w swoich samochodach. Słuchacze wznajają w listach i telefonach, że przelączają swój odbiornik na Arkę, gdy chcą odpocząć od łomotu codzienności.

– Powiedział Ksiądz przed rokiem, że Wasze Radio będzie otwarte na propozycje słuchaczy i sugestie. Czy program rzeczywiście zmienia się pod wpływem próśb i pomysłów z zewnątrz?

– Otrzymujemy pisma i telefony od redakcji różnych czasopism, a także od przedstawicieli samorządów. Przesyłają nam zaproszenia i serwisy informacyjne, co dowodzi, że chcą zaistnieć w naszym Radiu. Otrzymujemy również sporo listów od słuchaczy, którzy wyrażają swe zdanie na temat naszego programu, dzielą się swoimi uwagami, czasem domagają się zmian i nowych programów. Oczywiście tworzenie nowych programów wymaga odpowiednich środków. Najważniejsza zmiana to znacznie więcej programów publicystycznych na naszej antenie – programów, które dotykają nie tylko życia religijnego, ale też społecznego i politycznego.

– Jakie problemy pozostały do rozwiązania?

– Najbardziej doskwiera nam brak informacji z życia Kościoła lokalnego. Brakuje wciąż jeszcze świadomości, że gdy coś interesującego dzieje się w parafii, warto powiadomić o tym Radio, a przez nie – całą diecezję. Chcemy w najbliższym czasie odwiedzać te parafie, które tętnią życiem wiary, by je promować. Jestem przekonany, że jeśli jakaś parafia podejmuje ciekawe inicjatywy, to warto o tym mówić. Słuchacze skorzystają z pomysłów i będą mogli podjąć i zrealizować podobne inicjatywy w swojej wspólnotce.

– Wróćmy na chwilę do środków finansowych. Od pewnego czasu na antenie Radia Arka pojawiły się płatne ogłoszenia i reklamy. Dlaczego? Czy jest to krok we właściwym kierunku?

– Uważam, że tak. Chcę zaznaczyć, że nie jesteśmy nastawieni na gromadzenie pieniędzy, na „zbijanie fortuny”. Musimy jednak pamiętać, że każdy nowy program, który ma się pojawić na naszej antenie, ma swoją cenę. Chcę też zauważyć, że pracownicy Arki zarabiają tyle samo, co 6 stycznia ubiegłego

roku (w dniu rozpoczęcia nadawania całodobowego programu)... Reklamy to normalna droga. Pomagają zdobywać pieniądze na urozmaicenie programu.

Podstawowe fundusze na comiesięczne funkcjonowanie Radia otrzymujemy w formie dotacji archidiecezji katowickiej.

– Przez miniony rok Radio Arka stało się dużą firmą zatrudniającą wielu pracowników. Jak zmieniła się w związku z tym rola dyrektora?

– Mam bardzo dobrych współpracowników i dzięki ich zrozumieniu i zaangażowaniu ta funkcja nie jest zbyt uciążliwa.

– Jaki jest zasięg Waszego nadajnika? W jakich rejonach archidiecezji można odbierać program Radia Arka?

– Cieszy nas, że można usłyszeć Arkę daleko poza granicami archidiecezji katowickiej. Mieliśmy już telefony z Częstochowy, z Krakowa, z Nowej Huty, z Wadowic, z okolic Opola... Najtrudniejsze warunki odbioru mają słuchacze w południowej części archidiecezji, w Wodzisławiu, w Jastrzębiu i dawni diecezjanie ze Śląska Cieszyńskiego. Chcemy poprawić na wiosnę sygnał nadawany w tym kierunku.

– Niedawno diecezja bielska uruchomiła radio diecezjalne. Czy nowa rozgłośnia katolicka nie stanie się dla was konkurencją?

– Wprawdzie obszar nadawania częściowo się pokrywa, ale moim zdaniem im więcej jest rozgłośni w eterze, tym lepiej. Słuchacz może wtedy korzystać z tego bogactwa i wybierać to, co dla niego najlepsze.

– Życzę kolejnych lat owocnej działalności, dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał M. R.



Zdjęcie: Marek Piekara



**Katolicki Telefon
Zaufania
(0-32)253-05-00**

- przyjazna, całkowicie anonimowa 24-godzinna obecność dla ludzi poszukujących, będących w doraźnej potrzebie emocjonalnej, duchowej, egzystencjalnej;
- czynny codziennie, także w niedziele i święta;
- dyżury pełnią księża, lekarze, prawnicy, pedagodzy, psychologowie, doświadczeni rodzice, gotowi podjąć w życzliwej rozmowie każdy problem, który czasem trudno powierzyć nawet najbliższemu.

Kościół pw. św. Jadwigi

Co się dzieje w chorzowskiej szopce?

Na to pytanie potrafią odpowiedzieć jedynie ci, którzy do stajenki ustawionej w kościele pw. św. Jadwigi zaglądną przynajmniej raz w tygodniu, a czasami co kilka dni. Dzieją się bowiem tutaj rzeczy, o których nie słyszano gdzie indziej.

Z historią tej szopki związane są losy ludzi należących do kilku pokoleń. Ale we wspomnieniach o jej początkach na pierwszy plan wysuwa się postać niezyczącej już siostry Apolonii Lisewskiej, szarytki z klasztoru znajdującego się na terenie parafii.

– Kiedy w 1947 roku przyjechał do naszej parafii ksiądz Gerard Bańka, za cel postawił sobie zadbanie o większą szopkę – wspomina Magdalena Kamińska, wieloletnia katecheta w tej wspólnotce. – Najpierw pożyczyl od sióstr z klasztoru większe figury, a później zamówił dla parafii wykonanie podstawowego zestawu figur.

wonarodzonego śląskiej rodziny w regionalnych strojach. Kolejna zmiana następuje, podobnie jak we wszystkich kościołach, na uroczystość Objawienia Pańskiego. Ale w kościele św. Jadwigi następują później jeszcze dwie lub trzy zmiany. Ich liczba uzależniona jest od niedzielnej liturgii. Tylko raz na trzy lata w okresie Bożego Narodzenia odczytywany jest w niedzielę fragment z Ewangelii o weselu w Kanie Galilejskiej. Wtedy w szopce pojawia się młoda para w otoczeniu druhen i družbów oraz stągwie na wodę. Jeśli w kościele odbywają się koncerty, w szopce pojawia



Sprzątanie w stajence – zdjęcie archiwalne

zajmowała się jedynie ustawianiem kwiatów, a odpowiedzialną za kompozycję figur w kolejnych scenach była Gabrysia Kamińska.

– Kiedy Gabrysia wyszła za mąż i spodziewała się dziecka, ja stałam się odpo-

Niewidocznym dla zwiedzających, ale wymagającym zaangażowania wielu osób jest moment montażu konstrukcji, ustawiania sosenek. Zawsze chętnie do pomocy przychodzą panowie: Piszczek, Radzioch, Gorel... Później o reszcie decydują trzy osoby. Na ich barkach spoczywa odpowiedzialność za odtworzenie poszczególnych scen i podtrzymanie tradycji tej parafii.

Sila tradycji

Warto zwrócić uwagę na fakt, że od prawie pięćdziesięciu lat poszczególne sceny powstają na podstawie przekazu ustnego i pamięci osób uczestniczących w ich usta-

wianiu. W niewielkim stopniu ulega zmianie układ elementów: w innym miejscu ognisko, rzeczka czy plot. Jednak nie do pomyslenia jest, aby mogło jakiegoś zabraknąć; pieska, kotka, latarni czy łabędzi na stawie. Te właśnie szczegóły, drobne elementy wystroju, tworzą odpowiedni klimat, utrwaliły się w pamięci kolejnych pokoleń, które co roku przychodzą skonfrontować własny obraz z prezentowaną stajenką. Dlatego Joanna i Henryk Gnielkowie oraz Jarosław Żółciak nie szczędzą czasu ani wysiłku, by wszystko na czas i w odpowiednim porządku ustawić. W tym roku opuszczali kościół św. Jadwigi, gdy zegar wybił północ i zaczął odmierzać pierwsze godziny Wigilii. Później co kilka dni spędzali wieczory w kościele, dokonując kolejnych zmian. Robią to z radością, ale myślą także o swoich następcach. Łukasz Żółciak chętnie przychodzi z ojcem i przygląda się pracy nad stajenką, Ania Kamińska ma już sześć lat i pani Joanna upatruje w niej swoją następczynię. Na razie planują renowację szopki, niektóre lalki są już bardzo kruche, drewniane elementy coraz słabsze, nie ma już niektórych instrumentów anielskiej orkiestry, a przecież tradycję trzeba ocalić, chociaż dlaсторонnych obserwatorów to jedynie kilka lalek więcej...

KORNELIA BANAS



Pokłon dzieci

Zdjęcie: Joanna Gnielka

Niezwykły projekt nowego żłóbka był autorstwa siostry Apolonii, która przy niebagatelnym zaangażowaniu rodziny Groborzów zajęła się jego realizacją. Nie tylko pojawiły się w szopce dodatkowe postacie – lalki, ale prezentowane sceny zmieniały się kilkakrotnie, w zależności od kalendarza liturgicznego. Dzieci i dorośli nieustannie ją oblegali, żeby nie przeoczyć kolejnej zmiany. Magdalena Kamińska podkreśla popularność stajenki, która i obecnie sprawia, że ludzie z okolicznych miejscowości tłumnie przyjeżdżają ją oglądać.

Kolejne odsłony

Pokłon pasterzy to pierwsze ustawienie szopki – na Pasterkę. Nie różni się ono od tradycyjnego zestawu figur, wśród których najbliższej Świętej Rodziny usytuowani są pasterze. Kiedy jednak nadchodzi Święto Młodzianków, ustępują oni miejsca dzieciom, które przyszyły złożyć pokłon Narodzonemu, a sami przesuwają się bliżej ogniska i zagród. Uroczystość Świętej Rodziny jest okazją do przyjsca do No-

się anielski chór z nutami w dłoniach. W niedzielę 25 stycznia w szopce następuje... generalne sprzątanie. Aniołkowie uwijają się przy różnych pracach; noszą wodę, chrust do ogniska, piorą w balii, obok której stoi miniaturowa wyżymaczka na korbkę, prasują, trzepią dywany: To przygotowania do ostatniej sceny na 2 lutego, kiedy aniołkowie w procesji ze świecami poprzedzają wychodzącego ze stajenki Pana Jezusa. Ubrany w strój królewski idzie pod baldachimem niesionym przez ministrantów w blasku promieni. Pogasty już wesole światła, w tle pojawia się czerwony krzyż.

Następcy siostry Apolonii

Kiedy w 1964 roku siostra Apolonia wyjechała do Kartuz, ustawianiem szopki i kolejnymi zmianami zajmowała się przez pewien czas siostra Barbara Kijakowska, z pomocą dziewcząt z grupy Dzieci Maryi i ministrantów. Wśród nich były Gabriela Kamińska i Joanna Gnielka. Pani Joanna wraca pamięcią do czasów licealnych, kiedy

wiedzialna za całość. Od tego czasu minęło już 17 lat.

Córce chętnie pomaga Henryk Gnielka, czuwa nad ustawieniem podstawowej konstrukcji, stałych elementów i specjalizuje się w sprawach oświetlenia. Interesował się tym już jako mały chłopiec, o czym świadczą odnalezione niedawno szkice szopki zrobione przed laty. Trzecim filarem ekipy jest Jarosław Żółciak. Jego pierwsze prace przy stajence polegały na sprzątaniu szopki po wieczornej Mszy św.

– To było dla mnie wielkie przeżycie – wspomina. – Mogłem wreszcie z bliska, w ciszy opustoszałego kościoła, przyjrzeć się figurom i lalkom.

Później pomagał jako ministrant przynosić figury, zaangażował się w prace nad oświetleniem. Trzy lata temu, kiedy Henryk Gnielka miał zawał serca, po raz pierwszy przejął jego obowiązki.

– Zrobiłem szkice w szpitalu, ale dopiero w czasie Świąt mogłem zobaczyć, że całkiem dobrze sobie poradzi – ocenia pan Henryk.

Kursy Ośrodka Metodycznego

15 lutego br. o godz. 9.00 rozpocznie się jednodniowy kurs dla kandydatów na kierowników i wychowawców placówek wypoczynku dzieci i młodzieży. W tym samym terminie odbędą się pierwsze zajęcia dla kandydatów na wychowawców kolonijnych. Przewidziane są cztery spotkania w kolejne niedziele. Zajęcia odbywać się będą w siedzibie organizatora – Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego w Katowicach przy ulicy Kasprzaka 7. Bliższych informacji udziela się pod numerem telefonu 581-397 w. 32.

Kolędowanie śląskich artystów

Prawie dwieście osób wzięło udział w spotkaniu w artystycznej stodole Urszuli i Wernera Lubosów w Zbroslawicach. Od pięciu lat w uroczystość Objawienia Pańskiego odbywa się tutaj kolędowanie przedstawicieli świata artystycznego naszego regionu. Na wzór Mędrców goście przynoszą do żłóbka swoje dary. W tym roku były to między innymi kolędy w wykonaniu aktorów chorzowskiego Teatru Rozrywki i Teatru Śląskiego im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach, występ zespołu folklorystycznego „Bojszowianie” oraz ofiarowany przez tarnogorskich gwarków kruszec. Szczególne zainteresowanie wzbudził dar, którym był fragment westernu „Szlakiem bezprawia” nakręcony przez filmowca – amatora Józefa Kłyka. Jego scena-

riusz został oparty na autentycznych wydarzeniach – emigracji w 1854 roku do Teksasu grupy mieszkańców wsi Płużnica na Opolszczyźnie z proboszczem ks. Leopoldem Moczygembą na czele. Potomkowie śląskich osadników mieszkają do dzisiaj w założonej przez nich miejscowości Panna Maria, niedaleko San Antonio. Film został nakręcony w Bojszowach, ale o jego powstaniu informowały amerykańskie i zachodnioeuropejskie stacje telewizyjne. W 1984 roku pierwsza część filmowej trylogii Józefa Kłyka otrzymała nagrodę Śląskiego Towarzystwa Filmowego.

Wieczór w Zbroslawicach współorganizowało katowickie Muzeum Archidiecezjalne.

Na podst. KAI K.

Kilka sposobów na zimowe wakacje w mieście

Kiedy przygotowaliśmy ten numer „Gościa” do druku, wciąż nie wiedzieliśmy, czy stosownie będzie podśpiewywać piosenkę z Kabaretu Starszych Panów: „W czasie deszczu dzieci się nudzą, to ogólnie znana rzecz, choć mniej nudzą się i mniej brudzą się, ale strasznie nudzą się w deszcz”, czy też Dobrą Mruczankę Kubusia Puchatka: „Im bardziej pada śnieg /him-bom/ Im bardziej prószy śnieg /tym bardziej sypie śnieg/ jak biały puch z poduszki...”, czy wreszcie może coś wiosennego.

Gdyby bowiem była normalna zima, dzieci nie potrzebowałyby żadnych porad „Co robić”. Ale zima nie zapowiada się zimowo, więc poprosiliśmy o pomoc młodych ludzi, dwudziestolatków, którzy kilka czy kilkanaście lat temu także zastanawiali się, co robić w takie jesienno-wiosenne zimy w mieście. Być może pomysły te można wykorzystać w tym roku?

Ola, informatyk:

– Wiem, że kiedy uczniowie słyszą w czasie wakacji słowo „książka”, to im skóra cierpi. Ja mimo to zapraszam do miejskich bibliotek. Spróbujcie zrobić tak jak ja i moi rówieśnicy. Szliśmy w pięć, sześć osób do biblioteki i wybieraliśmy książki, w których jest bardzo dużo dialogów. Potem siadaliśmy razem z panią bibliotekarką przy stole i czy-

taliśmy „z podziałem na role”. W ten sposób poprzez zabawę byliśmy w stanie przeczytać bez większego wysiłku „najgrubsze” (wtedy dla nas) książki.

Kinga, nauczycielka w szkole podstawowej:

– W czasie wakacji zimowych i letnich zawsze musiałam poświęcić jeden dzień na wyprawę do kina. Radzę wszystkim młodszym dzieciom i młodzieży – być może częściej wybierającej wideo – do przeżycia tej niesamowitej przygody. Zawsze zbieraliśmy się grupą i pod opieką starszego rodzeństwa czy rodziców organizowaliśmy wielką wyprawę do kina (z obowiązkową gumą do żucia – w ustach, nie pod fotelami!!).

Miejsce na balkonie i ten ogromny ekran – to magia kina nieporównywalna z

żadnym seansem wideo w domu. Zapraszam tym bardziej, że tradycyjnie od kilku lat w czasie ferii można obejrzeć podobno niezłe filmy animowane.

Arek, uczeń technikum:

– Chciałbym zaprosić wszystkich do chorzowskiego zoo. Może nie jest tak pięknie i zielone jak wiosną czy latem, ale na pewno nie mniej interesujące. Zapamiętajcie sobie dokładnie, które zwierzę z jakiej części świata przywieziono do Chorzowa, a potem zabawę przenieście do domu. Atlas zwierząt i mapa świata – znakomita powtórka z geografii, a przy tym wędrowki po świecie za darmo, bez wydania grosza. Dzisiaj wydaje mi się to bardzo banalne, ale 10 lat temu – to były odkrycia!

Monika, ekspedientka:

– Najbardziej lubiłam nasze domowe układanki puzzle. Nie było wtedy w sklepach takich pięknych jak dziś, ale niezłe sobie radziliśmy z ich „produkcją”, do czego i dziś zachęcam. Potrzebne będzie duże kolorowe zdjęcie ze starego kalendarza albo zwyczajne wido-

kówki czy kartki pocztowe. Tniemy je na kilka, a jeśli chcemy sobie utrudnić zadanie, to na kilkanaście kawałeczków, a potem próbujemy je ponownie złożyć w całość. „To jest to, co tygrysy lubią najbardziej” – jak mawia zwariowany przyjaciel Kubusia Puchatka.

Moją propozycję oczywiście najlepiej wykorzystać w deszczowe dni, w każdym innym przypadku zdecydowanie zachęcam do zabaw na podwórku.

Jola i Sabina, pielęgniarki:

– Układanie zagadek, wierszyków i bajek zawsze sprawiało nam wielką frajdę. Najlepsze bajki jednak układa się w grupie. Spotkajcie się w domu jednego z kolegów i... zacznijcie tworzyć bajkę. Na początku wymyślcie jedno słowo i kolejno każdy dodaje jeden wyraz, jednocześnie powtarzając słowa poprzedników. Znakomite ćwiczenie pamięci.

Zabawa w wymyślanie wierszyków czy opowiadań wygląda całkiem podobnie. Gwarantujemy, że i starsza młodzież będzie się świetnie bawić. Potrzebna jest tylko

jedna kartka i długopis. Pierwsza osoba zapisuje zdanie rozpoczynające opowieść i zagina kartkę, by kolejny uczestnik zabawy nie widział napisanego tekstu. Wychodzą z tego niezwykłe historie.

Marek, uczeń LO

– I jeszcze jeden sposób na ferie w mieście. Okres Bożego Narodzenia dobiega już końca, ale został przecież jeszcze cały tydzień na to, by odwiedzić nasze kościoły, obejrzeć szopki i oczywiście pośpiewać koledy czy nawet wystawić jasełka. Czasu na pewno wystarczy, trzeba się tylko bardzo postarać. Jeśli jeszcze nie byliście w słynnej panewnickiej Bazylice i nie widzieliście imponującej szopki, to musicie to koniecznie nadrobić.

Zapraszamy wszystkich do zabawy. Rodziców zachęcamy, by przypomnieli sobie swoje sposoby na nudę i zabawili się razem z dziećmi. A pociechom życzymy prawdziwego odpoczynku i nabrania nowych sił do nauki.

U.R.

Konkurs dla dzieci (4)

Śnieżka za śnieżką

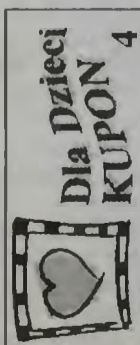
Cześć Dzieciaki! Czy tęsknicie za śniegiem, lepieniem bałwana i jazdą na sankach? My bardzo!-A ponieważ nie możemy Wam zafundować prawdziwej zimy, postanowiliśmy ją dla Was narysować. Jeśli za parę lat coś się zmieni i pogodę będzie można zamawiać przez telefon, obiecujemy najbardziej śnieżną zimę, jaką znajdziemy w katalogu. Tymczasem jednak po prostu musimy na nią zaczekać.

Pora na rozwiązanie naszego pierwszego tegorocznego konkursu. Trzej Mędrcy po przybyciu do Jerozolimy pytali: „GDZIE JEST NOWO-

NARODZONY KRÓL ŻYDOWSKI?” i tak brzmi poprawna odpowiedź. Główną nagrodę wylosowała tym razem **Ania Niesłuchowska z Katowic**, a nasze firmowe naklejki otrzymują: Kasia i Ania Batłuk z Katowic, Mariusz Głowacki z Rybnika, Magda i Małgosia Kurek z Tych. Gratulujemy! Nagrody prześlemy pocztą.

Dzisiejszej niedzieli obchodzimy święto Nawrócenia św. Pawła Apostoła. Gdy był młodym człowiekiem, wówczas nienawidził Pana Jezusa i prześladował chrześcijan. Kiedyś, gdy był w podróży i zbliżał się do pewnego mia-

sta, ujrzał nagle wielką jasność z nieba i usłyszał słowa Jezusa: „Dlaczego Mnie prześladujesz? Wstań i wejdź do miasta, tam ci powiedzą, co masz czynić”. Od tej pory rozpoczęło się jego nawrócenie. Hasłem naszej łamigłównki jest tym razem nazwa owego miasta, którą odczytacie porządkując według wielkości śnieżki z literami – od najmniejszej do największej. Na rozwiązanie konkursu czekamy do 5 lutego br. Nasz adres: „Gość Niedzielny”, skr. poczt. 659, 40-958 Katowice 2 z dopiskiem: „Dla dzieci – konkurs nr 4”. Wesołej zabawy!



Jak spędzisz tegoroczne ferie?

Takie pytanie zadaliśmy między innymi uczniom szkół podstawowych, średnich i studentom z Katowic, Chorzowa i Mikołowa.

Tomek, 3 kl. szkoły podstawowej:

– Co? Znowu wolne? Przecież dopiero co były Święta! Ja nie lubię, jak jest tyle wolnego. W szkole przynajmniej mogę się spotkać z kolegami, pograć w piłkę... A tak, to sama nuda. I nawet śniegu nie ma...

Ania, 1 kl. szkoły podstawowej:

– Tak długo nie zobaczę naszej Pani... Ale pojedę w góry. I tam na pewno jest śnieg. Będę jeździć z tatą na sankach, będziemy się rzucać śniegiem w ogródku. A jak nie, to pójdę do dziadka na strych. Ja tam mam ukryte skarby. Na pewno nie będę się nudzić, bo jeszcze mogę u dziadka karmić kury i kota.

Patryk, 4 kl. szkoły podstawowej:

– Chyba będę jeździć z bratem na basen albo oglądać filmy na wideo. Można się też bawić u nas na trzepaku, tylko trzeba uważać, bo pani dozorczyńni krzyczy, że sobie nogi połamiemy.

Sylwia, 8 kl. szkoły podstawowej:

– Najchętniej bym nic nie robiła. Chciałabym przespać całe dwa tygodnie. Ale nie mam szans, bo będę musiała powtarzać angielski, z którego mam egzamin wstępny do liceum. Na pewno też spotkam się z koleżankami, pójdziemy może do kina. Jak będą zajęcia w szkole, na sali gimnastycznej, to pewnie też się wybiorę.

Radek, 3 kl. liceum:

– Na pewno pojedziemy naszą paczką w góry. Nawet jeśli nie będzie śniegu. Znajdziemy noclegi w schronisku albo chatce studenckiej i na kilka dni zapomnimy o szkole i nauce.

Joanna i Magda, studentki ochrony środowiska:

– Dwa tygodnie wolnych nie będziemy miały na pewno. Wiadomo – sesja egzaminacyjna. No, chyba że pokombinujemy całą grupą i sensownie ustalimy terminy dwóch egzaminów, jakie nas czekają. Może na początek i koniec sesji, a może... Jak mamy planować wolny czas, skoro nawet nie wiemy, czy go będziemy mieć? Ciężka jest dola studenta.

Impresje Mikołowskie '97

Wystawa zatrzyma się jeszcze dwa razy

– Dwa tygodnie, które artyści spędzają w Mikołowie, to czas przyjaźni i wypoczynku – powiedział 8 stycznia br. burmistrz Mikołowa Eugeniusz Wycisło podczas otwarcia wystawy poplenerowej „Impresje Mikołowskie '97” w Muzeum Śląskim w Katowicach. – Nazwiska artystów przyjeżdżających do nas w kolejnych latach powtarzają się. To znak, że tym osobom sprzyja atmosfera Mikołowa, że pomagają im w ich twórczości.

„Impresje Mikołowskie” odbyły się w ubiegłym roku już po raz siódmy. Kiedy powstał pomysł zorganizowania pleneru w jednym z najstarszych górnośląskich miast, nie wszyscy byli przekonani, czy to się uda. Tymczasem każdego roku do Mikołowa przyjeżdżają artyści z całego kraju. Odnajdują tam wychnienie i inspirację do swej twórczości. Niektórzy wychodzą nawet „w miasto” ze sztalugami bądź szkicownikami.

Plener finansują władze miejskie oraz sponsorzy. Organizatorzy imprezy starają się, by artyści czuli się w Mikołowie jak najlepiej. – Mimo narzekania na stan polskiej kultury wiele samorządów szuka właśnie w kulturze możliwości promocji swych miast – powiedział burmistrz E. Wycisło. – Nam się to udaje. Wielu artystów zaprzyjaźniło się z nami i na-

szym miastem i jestem przekonany, że ta przyjaźń będzie się rozwijać.

Plener się kończy, artyści wracają do swych pracowni i tworzą – przenoszą na płótno wrażenia, klimat śląskiego miasteczka. Zdarza się, że prace w ogóle nie nawiązują do Mikołowa. Pierwsza prezentacja owoców pleneru odbywa się zawsze w Miejskim Domu Kultury w Mikołowie. Artyści zobowiązują się także do pozostawienia jednej pracy miastu. W ten sposób przez siedem lat Mikołów zgromadził już cenną kolekcję obrazów najwybitniejszych współczesnych malarzy.

Kolejne miejsca, gdzie można obejrzeć wystawę „Impresje Mikołowskie” – a dzieje się to zawsze na początku poplenerowego roku – to Muzeum Śląskie w Katowicach, Muzeum Ratusz w Gliwicach i miasto Beuningen w Holandii. W każdej



Stanisław Mazuś: Stary kościół

z tych placówek coroczne prezentacje sprawiły, że wystawa cieszy się dużym zainteresowaniem i kolejny raz przyczynia się do rozślawienia Mikołowa.

Mikołowski plener przynosi więc korzyści wszystkim: miastu – bo staje się bardziej znane w całym regionie i kraju, mikołowianom – bo mają okazję spotkać na

ulicach swego miasta prawdziwe sławy, a później mogą obejrzeć ich prace w Miejskim Domu Kultury, i artystom – bo mają miejsce, gdzie mogą się spotkać, dyskutować, wymieniać się doświadczeniami i tworzyć nowe prace.

Podczas wernisażu w Muzeum Śląskim jego dyrektor Lech Szaraniec gratulował władzom miasta ciekawej inicjatywy, tego, że wciąż się rozwija, i życzył, by każdy kolejny plener stawał się dla Mikołowa kolejnym stopniem w promocji miasta, ale jednocześnie – by „Impresjom Mikołowskim” towarzyszył również rozwój artystyczny. Czy trzeba coś jeszcze dodawać?...

MIROSLAW RZEPKA

Wystawa poplenerowa „Impresje Mikołowskie '97” będzie czynna w Muzeum Śląskim do 31 stycznia br. W ubiegłorocznym plenerze uczestniczyli: Renata Bonczar (komisarz pleneru i wystawy), Zbysław Marek Maciejewski, Aleksandra Budka, Jerzy Duda Grac, Kiejstut Bereznicki, Erich Lütkenhaus, Franciszek Maśluszczak, Janusz Karbowniczek, Stanisław Mazuś, Henryk Waniek, Piet Snellaars, Janusz Trzebiatowski, Barbara Warzeńska, Beata Wąsowska, Ludwik Poniewiera, Halina Tymusz, Ryszard Patzer, Leszek Żegalski.

VII Tyskie Wieczory Kolędowe

W styczniowym kalendarzu kulturalnym Tychów miejsce szczególne zajmuje przygotowywana z rozmachem impreza muzyczna nazywana Tyskimi Wieczorami Kolędownymi. Składają się na nią nie tylko wieczorne koncerty kolędowe w okolicznych kościołach, ale także konkurs chórów i ogólnopolski konkurs plastyczny zatytułowany „Witaj gwiazdko złota”. W tym roku impreza trwała od 2 do 10 stycznia.

Tyskie spotkania rozpoczynają się tradycyjnie Mszą św. celebrowaną w kościele pw. św. Krzysztofa. Dla laureatów ubiegłorocznego konkursu pierwszy wieczór był okazją do przypomnienia swojego repertuaru. 2 stycznia w kolędownym programie zaprezentowały się dwa chóry: Chór Kameralny „Animato” z Pawłowic i Chór Mieszany „Harfa” z Imielina. Dzień później rozpoczęły się przesłuchania konkursowe dziesięciu zespołów (o pięć więcej niż w roku ubiegłym). Komisję artystyczną stanowili, podobnie jak w roku ubiegłym: pełniący funkcję przewodniczącego ks. Antoni Reginek, Jan Balarin, Janina Konieczny i Janusz Muszyński (sekretarz). W kategorii chórów kameralnych I miejsce przyznano „Collegium Musicum” z Gliwic. Natomiast Śląski Chór Górnicy „Polonia Harmonia” z Piekara Śląskich zdobył pierwszą nagrodę w kategorii dużych chórów. Dwie równorzędne drugie nagrody przyznano chórom mieszanym:

„Schola Cantorum” z Knurowa i „Ogniwo” z Katowic, trzecie miejsce zajął chór „Słowik” z Przystawic. Na czwartym miejscu (jedną pozycję niżej niż w ubiegłym roku) uplasował się chór mieszany „Święta Cecylia” z Tychów.

Tyscy melomani mogli w tym roku wysłuchać kolęd w wykonaniu: Anny Pietrzak, Alicji Majewskiej, Zbigniewa Wodeckiego, Włodzimierza Korcza, Anny Szalapak i Jacka Wójcickiego, Chóru Ewangelickiego z Dziegielowa i zespołu „Pro Arte Ecclesiastica” oraz zespołu wokalnoinstrumentalnego „Kantyczki” z Kijowa.

Koncert finałowy odbył się 10 stycznia br., jak zwykle w kościele pw. św. Marii Magdaleny. Nagrodzone chóry zaprezentowały kolędy, a soliści: Sylwia Siwak – mezzosopran, Piotr Rachocki – tenor, Benon Maliszewski – baryton oraz zespół „Pro Arte Ecclesiastica” oraz Bielska Orkiestra Kameralna wykonali I część Oratorium na Boże Narodzenie Jana Sebastiana Bacha. K.

Goście z Ukrainy

Polskie kolędowanie

Jednym z gości Tyskich Wieczorów Kolędownych był zespół instrumentalno-wokalny „Kantyczki” z Kijowa. Stało się to za sprawą Tomasza Kordona, dyrektora Teatru Małego w Tychach, który poznał „Kantyczki” w czasie listopadowego pobytu na Ukrainie.

Założycielką i szefem zespołu jest muzykolog Natalia Galińska, absolwentka konserwatorium w Kijowie.

– W czasie studiów muzycznych byłam zachwycona kantami – opowiada. – Kiedy w 1992 roku przyjechałam do Koszalina na kurs dyrygencki, dowiedziałam się, że w Polsce nazywane są one kantyczkami. To pieśni miejskie z XV wieku śpiewane kameralnie w domach, szczególnie w XVIII wieku. (Kantyczkami nazywa się także książkę zawierającą zbiór popularnych pieśni religijnych, zwłaszcza kolęd lub pastorałek – przyp. K.B.). Stąd wzięła się nazwa zespołu, który po raz pierwszy wystąpił przed publicznością w marcu 1995 roku.

Nazwa ta jest zarazem odzwierciedleniem repertuaru zespołu; „Kantyczki” specjalizują się w wykonywaniu dawnej muzyki sakralnej i świeckiej. Amatorską działalność prowadzą przy kijowskim oddziale Związku

Polaków na Ukrainie. Często koncertują w skupiskach tamtejszej Polonii.

Członkami zespołu są absolwenci i uczniowie kijowskiej szkoły muzycznej. W większości mają polskie korzenie, często pochodzą z małżeństw mieszanych, sami założyli takie rodziny, nie wszyscy mówią po polsku. Dla tych członków zespołu, którzy nie są związani z naszą kulturą, ważna jest możliwość kontaktu z muzyką dawną. Czternastoletnia Tatiana Koziakowa jest Ukrainką, ale uczy się naszego języka w polskim gimnazjum. Pomaga w nauce polskich tekstów mamie Ludmile i Innokentijowi Kudriawcewowi, którzy nie znają polskiego. Natalia Galińska po polsku stara się mówić od czterech lat. Podobne próby podejmuje Wiera Błonna, którą babcia Polka uczyła polskich kolęd, a babcia Ukrainka – ukraińskich. Wiktoria Jurkowska zasilila skład zespołu na czas występu, na co dzień

sama pracuje jako chórmiistrz z dziećmi. Wspomina ojca – Stanisława, który przekazywał jej i siostrze Anieli (która jest wiceprezesem Związku Polaków na Ukrainie) polskie tradycje i język w trudnych dla naszych rodaków na tym terenie czasach. Kiedy zmarł w 1979 roku, 24-letnia Wiktoria w czasie pobytu w Lublinie przyjęła chrzest w kościele garnizonowym, do którego kiedyś uczęszczał jej ojciec. Po katolicku wychowywana jest także dwójka jej dzieci, ochrzczonych już w Kijowie.

W czasie występów w naszym województwie (odbyły się także koncerty w Mysłowicach i Piekarach Śl.) ukraińscy goście zaprezentowali program złożony przede wszystkim z polskich kolęd. Znalazł się też jeden utwór ukraiński tematycznie związany z okresem świątecznym. „Szczedryk” Mikołaja Leontowicza to ciekawa kompozycja – pieśń na Nowy Rok – będąca muzycznym życzeniem szczodrości. Na bis artyści z Kijowa wykonali utwór Mikołaja Gomółki „Klaszczmy rękoma wszyscy zgodliwie”. Mimo różnicowanej frekwencji publiczności występy „Kantyczek” były gorąco oklaskiwane – umiejętności zespołu zostały więc docenione.

K.B.

Radzionków

Na własny rachunek

1 stycznia br., po 22 latach, Radzionków przestał być dzielnicą Bytomia. To dwudziesta – od 1990 roku – gmina w naszym województwie, która uzyskała samodzielność. Liczy prawie 19 tysięcy mieszkańców i zajmuje powierzchnię 1325,65 ha.

Wielu mieszkańców Radzionkowa dobrze pamięta rok 1975 i ówczesną reformę administracyjną. Mieli wtedy nadzieję, że sześćsetletnia historia miejscowości, miano starego ośrodka górnictwo-przemysłowego, ponad dwudziestotysięczna liczba mieszkańców oraz przynależność do powiatu tarnogórskiego zadecydują o zachowaniu samodzielności. Rzeczywistość okazała się jednak inna.

Długo można by opowiadać o rozmaitych sytuacjach dnia codziennego, począwszy od urzędów, a skończywszy na spotkaniach towarzyskich, gdzie animozje wracały jak bumerang. Kiedy w 1990 roku powstało Radzionkowskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, za jedno z głównych zadań uznano ono odłączenie Radzionkowa od Bytomia. Dwukrotnie powtórzony sukces kandydatów RTSK w wyborach samorządowych do Rady Miejskiej Bytomia (rok 1990 i 1994) stał się potwierdzeniem siły tej społeczności lokalnej, mimo przynależności do niej także mieszkańców nowych osiedli, osób pochodzących najczęściej z Bytomia i nie związanych z ideą samodzielności. Stało się to później przyczyną przetargów, dodatkowych referendów, a w ostateczności ustalenia granic miasta, które nie pokrywają się ze stanem z 1975 roku.

W Nowy Rok w kościołach parafialnych leżących w obrębie nowej gminy – pw. św. Wojciecha i pw. Wniebowzię-

cia Najświętszej Maryi Panny – odprawiono uroczystą Sumę w intencji miasta, całej wspólnoty samorządowej i pracowników samorządowych, aby swoją powinność wobec społeczności lokalnej wykonywali w duchu służby. Dzień później nastąpiło uroczyste przybicie tablicy urzędu i poświęcenie pomieszczeń w budynku, który do 1975 roku pełnił funkcję ratusza.

– To był dla mnie wzruszający moment – zwierza się Marta Wichary. – W tym roku mija czterdzieści lat od momentu, kiedy zaczęłam tutaj pracować. Od 1975 roku aż do emerytury pracowałam w urzędzie w Piekarach Śl. Kiedyś obiecałam, że pomogę w pionie finansowym, jeśli się usamodzielnimy.

W bytomskim wydziale kadr podań było kilkakrotnie więcej niż miejsc pracy. Zatrudniono m.in. pracowników z urzędów w Bytomiu, Piekarach Śl., Rudzie Śl. Już 2 stycznia pojawili się pierwsi petenci, mimo że był to dzień wolny od pracy.

– Będziemy się starali załatwiać sprawy sprawnie i szybko, potrzebujemy jednak trochę czasu, żeby wdrożyć podstawowe funkcje urzędu – wyjaśnia sekretarz miasta Józef Korpak (b. prezydent Bytomia). I on, i Gustaw Jochlik oraz Henryk Dolibóg przez siedem lat byli radnymi, co daje im pewne doświadczenie niezbędne w kierowaniu gminą. Do czasu wyborów samorządowych właśnie Gustawa Jochlika wyznaczono do pełnienia funkcji organów



Zdjęcie: Krystian Gryga

gminy (Rady Miejskiej, Zarządu Miasta i burmistrza). – Projekt budżetu opiewa na kwotę 13 200 000 zł i oparty został na danych szacunkowych Bytomia – informuje. – Daje to kwotę około 700 zł na mieszkańca. To dobry wskaźnik dla naszej gminy, lepszy niż w Bytomiu.

W kolejkach czy podczas spotkań rodzinnych nie mają końca dyskusje na temat przyszłości miasta. Opinie są podzielone. Wielu największą wagę przywiązuje do kosztów, jakie przyjdzie ponieść za fakt posiadania na powrót ratusza i burmistrza. Wymienia się przy tym koszty utrzymania urzędu, podwyżkę cen biletów autobusowych. Optymiści liczą na gospodarność, wyzwolenie inicjatyw lokalnych, podają przykład innych gmin.

– Gdzie nie popatrzeć, jest coś do zrobienia – zauważa Henryk Dolibóg, zastępca burmistrza. – Wychodzimy z założenia, że wszelkie prace należy prowadzić kompleksowo, ale musimy najpierw przejąć miennie i rozeznac najpilniejsze potrzeby.

Od mieszkańców oczekują cierpliwości i zaangażowania

nak, na ile przyjęta ustawa dotycząca służb zajmujących się krwiodawstwem i krwiolęcznictwem, która wejdzie w życie w 1999 r., wpłynie na działalność ich placówki. Na ile zmieni ją pod względem finansowym i organizacyjnym, a to z kolei wpłynie na jej pracę.

W najbliższym czasie powstanie śląski oddział Fundacji Urszuli Jaworskiej z Rydzardem Pawłowskim, prezesem zarządu rejonowego PCK, na czele. W lutym odbędzie się koncert na rzecz fundacji.

– Moja pozafundacyjna działalność to rozmowy z ludźmi chorymi na białaczkę – mówi Urszula Jaworska. – Te osoby widzą, że normalnie żyją, choroba nie ciąży na mojej psychice. Wsparcie osoby, która doświadczyła tego samego, jest bardzo ważne.

(m.)

Z fundacją można skontaktować się pod adresem: Warszawska, ul. Fundamentowa 44/14, tel. (0-22) 813-58-70.

w konkretne działania. Radzionków to przecież wspólna spuścizna materialna i duchowa. Ludzi cechuje silne poczucie przynależności do małej ojczyzny, której wyznacznikami są m.in.: gwara, powszechnie słyszana na ulicy, pielęgnowane w domach tradycje, powiązania rodzinne, widoczne m.in. w popularności niektórych nazwisk, kibicowanie drużynie piłki nożnej Ruchu Radzionków czy też rzadka już okazja spotkania *chopionek* – starszych kobiet w ludowych strojach (w Radzionkowie zostało ich pięć).

Niektórzy mają *cidrom* (jak nazywani są w okolicy mieszkańcy Radzionkowa) za złe dą-

żenie do wielkomiejskości. Oni sami ripostują takie zarzuty konkretnymi argumentami: dobry układ komunikacyjny – kolejowy i drogowy, gazyfikacja i telefonizacja miasta oraz kilkaset podmiotów gospodarczych na jego terenie, oczyszczalnia ścieków, prywatna własność większości budynków i gruntów, trzy szkoły średnie, spora grupa studiujących i wielu absolwentów wyższych uczelni.

Nowy rozdział Radzionkowa rozpoczął się w noc sylwestrową, kiedy nastąpiło przekazanie tablicy dla nowego Urzędu Miejskiego. Teraz rozpoczęła się codzienna praca na własny rachunek. K.B.

List do redakcji

Spotkanie opłatkowe

29 grudnia 1997 r. w rydułtowskim Domu Orkiestry, z inicjatywy Stowarzyszenia Rodzin Katolickich i Akcji Katolickiej, odbyło się spotkanie opłatkowe i wspólne kolędowanie dla wszystkich mieszkańców miasta. Zaproszono przedstawicieli firm, instytucji, Kościołów i stowarzyszeń miejskich oraz chóry „Cecylia” i „Lira”. O godz. 18.00 świątecznie przystrojona sala zappełniła się licznymi przybyłymi gośćmi. Mimo nie sprzyjającej pogody mieszkańcy dotarli z najodleglejszych dzielnic. Radość organizatorów była ogromna, gdy okazało się, że wszystkie miejsca za stolami są zajęte. Uroczyste powitali gości przewodniczący Stowarzyszenia Rodzin Katolickich w Rydułtowach Leon Tatura i przedstawiciel Akcji Katolickiej dr Alojzy Mura, a także ks. dziekan Bernard Sordawiczny. Obecny na scenie 300-osobowy chór „Cecylia” zaintonował kolędę „Wśród nocnej ciszy...”.

Po złożeniu sobie życzeń wspólnie śpiewano kolędy, a oba chóry zaprezentowały w formie krótkich koncertów mniej znane pieśni. Rydułtówianom bardzo podobało się spotkanie bardzo podobalo się śpiewające i grające rodzeństwo: Monika i Marcin Szarek, talentem muzycznym

błysnął Alfred Sikora, a isticie operowymi głosami zachwyciły uczestników spotkania panie dyrygentki chórów: Katarzyna Grzeszczak i Urszula Matuszek. Zadbano również o najmłodszych uczestników imprezy i specjalnie dla nich przygotowano zabawę „Czy Pan Bóg ma brodę?”, do której wciągnięto także dorosłych. Nagrody w postaci słodyczy oraz poczęstunek dla gości ufundowali sponsorzy z Rydułtów, dyrekcja kopalni bezpłatnie udostępniła salę i udzieliła pomocy technicznej, zaś panie Renata Cieślak i Anna Lewandowska włożyły wiele serca w przygotowanie wystroju sali i stołów. Urząd Miasta wypożyczył sprzęt nagłaśniający, a organizacyjnie pomogli członkowie Stowarzyszenia Rodzin Katolickich.

Żał się było rozstawać. Występem bardzo muzykalnej rodziny Lippów i wspólną kolędą zakończono pierwsze, ale na pewno nie ostatnie spotkanie opłatkowe rydułtowskich rodzin. Mamy nadzieję, że jego uczestnicy długo będą w sobie nosili światło przyjaźni, radość i pogodę ducha.

Parafianka z Rydułtów

Białaczkę można wyleczyć

W katowickiej Klinice Hematologii Śląskiej Akademii Medycznej pod kierunkiem prof. Jerzego Hołowieckiego wykonano już prawie 300 zabiegów przeszczepu. W lutym ub.r. po raz pierwszy wykonano przeszczep szpiku pobranego od osoby niespokrewnionej, dawcy z zagranicy.

W Polsce istnieją tylko dwa banki danych o potencjalnych dawcach szpiku – w Warszawie i we Wrocławiu. I tylko pięć instytucji – współpracujących z klinikami przeprowadzającymi transplantacje – wyspecjalizowanych w wykonywaniu badań określających antygeny zgodności tkankowej.

Pierwszą osobą, u której przeprowadzono operację pobierając szpik kostny od osoby niespokrewnionej była Urszula Jaworska. Dzięki nieznannej osobie z Holandii, mogła powrócić do zdrowia i normalnego życia. W październiku ub.r. założyła fundację, której celem jest stworzenie rejestru dawców szpiku. Do tej pory zgłosiło się około 2 tysięcy osób gotowych zostać dawcami. Nie-

liczni tylko otarli się o białaczkę w swojej rodzinie. Większość nie doświadczyła tego problemu, a po prostu odpowiedziała na apel fundacji. Być może kiedy powstanie bank, zaczną zgłaszać się również przebadani krewni osób chorujących na białaczkę.

– Dawcy już są, pieniądze wcześniej czy później też się znajdą – mówi Urszula Jaworska. – Największym problemem jest przeprowadzenie badań krwi dawców.

Na Śląsku gotowość pomocy zgłosiła Wojewódzka Stacja Krwiodawstwa współpracująca już z katowicką Kliniką Hematologii. Pracownia posiada odpowiedni sprzęt. Bożena Dyrbańska, dyrektor ds. medycznych Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwa, zastanawia się jed-

Piekary Śląskie

Zaśpiewajmy Jezusowi kolędę

Kiedy po godzinnym występie członkowie zespołu „Carpe diem” ukłonili się, dziękując za uwagę, tylko przez moment trwała cisza. Potem rozległy się gromkie brawa na stojąco i prośby o bis.

Zdarzenie to miało miejsce w sobotni wieczór 10 stycznia br. w Klubie Abstynenta „Piątka” w Piekarach Śl.

– Występowaliśmy tu po raz pierwszy i bardzo zależało nam na dobrym zaprezentowaniu się – mówi Anna Wierzbicka. – Takie przyjęcie było dla nas zaskoczeniem, nigdy dotychczas nie oklaskiwano nas na stojąco.

Ośmioosobowy zespół instrumentalno-wokalny „Carpe diem” działa przy kościele pw. Świętej Trójcy w Szarleju od listopada 1996 roku. To arcybiskup Damian Zimoń zaproponował młodym, aby razem grali i śpiewali, kiedy w czasie uroczystości udzielania sakramentu bierzmowania piekarskiej młodzieży wysłuchał ich popisów artystycznych. Występowali wtedy indywidualnie, jako przedstawiciele różnych piekarskich parafii. Dzisiaj stanowią zespół, nad którego rozwojem czuwa ksiądz pro-

boszcz Eugeniusz Witak. Zastrzegają się, że nazwa zespołu – kojarzona z hedonistycznym nawoływaniem do beztróskiego używania życia – dla nich nabiera wymiaru chrześcijańskiego.

– Mamy korzystać z życia, które ofiarował nam Bóg, ale zgodnie z jego wolą, cieszyć się z Jego miłości do nas – wyjaśniają.

Kiedy w czasie jednej z prób Arkadiusz Adameczyk zaproponował pozostałym członkom zespołu występ w piekarskim Klubie Abstynenta „Piątka”, zgodzili się jednogłośnie. Opowiedział im wtedy o swoim domu, o ojcu, który przestał pić. To zapoczątkowało ich rozmowy na ten trudny, ale nieobcy wielu młodym ludziom problem rodzinny. Problem alkoholizmu dotyka bowiem wszystkich członków rodziny osoby żyjącej w uzależnieniu.

– Kiedy tato przestał pić pół roku temu i zaangażował

się w działalność klubu, nasze życie stało się zupełnie inne, nie ma po prostu żadnego porównania z wcześniejszym – wyznaje Arkadiusz.

W czasie występu zaprezentowali program słowno-muzyczny, który przygotowali na tegoroczne czuwanie przed Pasterką. Narodzenie Bożego Dziecięcia stanowi dla chrześcijanina czas szczególnej radości, ale także refleksji człowieka nad życiem, własnymi słabościami, miłością i dobrocią Boga. Tego typu zaduma znalazła odzwierciedlenie w programie zespołu, który w części muzycznej zaprezentował współczesne utwory o tematyce bożonarodzeniowej, m.in. zespołu „Universe”, „Czerwonych Gitar”, Urszuli, Binga Crosbiego. W piosence „Bądź dobry jak chleb” młodzi artyści zaśpiewali o ludziach dotkniętych uzależnieniem alkoholowym, w innych o zaufaniu do Boga mimo „kłopotów ze światem”, o pięknie Wigilijnej Nocy i o Dzieciątku Bożym. Kierowali w stronę słuchaczy ciepłe słowa na-

dziej i radości. I swoje uśmiechy.

– Dostrzegłam na sali znajomych – mówi Patrycja Gębczyk. – Miło mi było, kiedy się do mnie uśmiechali. Agnieszka Kazuch i Katarzyna Labus zauważyły, że niektórzy znali śpiewane przez nich piosenki

i cicho je z nimi nucili. To pomagało wykonawcom przełamać tremę. Każdy indywidualnie uczestniczył w tym młodzieżowym kolędowaniu zespołu „Carpe diem”. Owacją słuchaczy była serdecznym podziękowaniem za to, co trudno wyrazić słowami. K.

Zaproszenia

● **Teatr Śląski** (tel. 588-967): Scena Kameralna: 25.01 g. 18.30 Ożeniłem się z tobą z radości; 31.01 g. 18.30 Ktoś poplątał ten świat (gościnnie – Teatr Belferor z Tychów).

● **Teatr Rozrywki** (413-231): 25.01 g. 19.00 Skrzypek na dachu; 26.01 g. 19.00 Koncert jazzowy Urszuli Dudziak i Grażyny Auguścik z towarzyszeniem tria Andrzeja Jagodzińskiego i gitarzysty Marka Napiórkowskiego. W programie: standardy jazzowe oraz kolędy; 27, 28 i 29.01 g. 19.00 Pocałunek kobiety-pajaka; 30.01 g. 19.00 Człowiek z La Manchy; 31.01 g. 19.00 Człowiek z La Manchy.

Urszula Dudziak jest jedną z największych gwiazd światowej wokalistyki. Ogromna siła głosu, szeroka skala, perfekcja intonacji, zwrotne skoki interwałowe, niespotykane barwy brzmieniowe to jedynie niektóre cechy stylu wokalistki. Jej głos to jeden z najciekawszych instrumentów we współczesnym jazzie. Grażyna Auguścik jest z kolei jedną z najbardziej znanych polskich wokalistek jazzowych w USA.

● **Teatr Zagłębia** (tel. 661-127): 25.01 g. 17.00 Jaś i Małgosia; 30.01 g. 19.00 Księżniczka na opak wywrócona – premiera; 31.01 g. 18.00 Księżniczka na opak wywrócona.

● **Śląski Teatr Lalki i Aktora „Ateneum”** (tel. 2538-221): 25.01 g. 11.30 i 16.00 Królowa śniegu; 27.01 g. 9.30 i 11.30 Królowa śniegu; 28.01 g. 9.30 i 11.30 Cudowna lampa Aladyna; 29.01 g. 9.30 i 11.30 Kot w butach; 30.01 g. 9.30 i 11.30 Żłota jabłoni; 31.01 g. 11.30 Królowa śniegu; 31.01 g. 16.00 O Czerwonym Kapurku...

● **Państwowa Opera Śląska** (tel. 818-439): 25.01 g. 18.00 Cyrulik Sewilski; 27.01 g. 18.00 Halka; 28.01 g. 17.00 Śluby panińskie (gościnnie – Teatr Śląski); 29.01 g. 11.00 Zaczarowany bal; 30.01 g. 18.00 Rycerz Sinobrody; 31.01 g. 18.00 Zemsta nietoperza.

● **Teatr Muzyczny** (tel. 230-49-68): 25.01 g. 17.00 Boccaccio; 26.01 g. 18.00 Pokaz dyplomowy absolwentów Policealnego Studium

Wokalno-Baletowego 27 i 28.01 g. 18.00 Zorba; 30.01 g. 18.00 Melodie Wiednia od Straussa do Stolza (w Tarnowskich Górach); 31.01 g. 18.00 Wiedeńska krew (wersja niemiecka).

● **Muzeum Archidiecezjalne** (tel. 516-703): Wystawy: 1. Gotycka sztuka sakralna Górnego Śląska; 2. Józef Słomarczyk – malarstwo; 3. Wystawa zorganizowana w 135. rocznicę wybuchu Powstania Styczniowego i w 90. rocznicę śmierci św. Rafała Kalinowskiego; 4. Agnieszka Bieniasz – obrazy i montaż (Galeria Fra Angelico).

● **Muzeum Śląskie** (tel. 585-661): Wystawy: 1. Galeria Malarstwa Polskiego XIX-XX w.; 2. Malarzy polskich portret własny. Wystawa autoportretów z Lwowskiej Galerii Obrazów; 3. Impresje Mikołowskie '97; 4. Georgij Safronow – malarstwo.

Muzeum jest czynne od wtorku do piątku w godz. 10.00-17.00, w soboty i niedziele w godz. 11.00-16.00. W poniedziałki – nieczynne. W niedziele – wstęp wolny.

● **Muzeum Historii Katowic** (tel. 256-18-10): Wystawy: 1. Dzieje Katowic 1299-1990; 2. Gabinet Ludomira Różyckiego; 3. Katowickie wnętrza mieszczańskie 1865-1939; 4. Rzeźbiarz śląski Jan Raszka; 5. Ptaki mej duszy – wystawa prac Barbary Grabskiej-Widerowej.

● **Muzeum Miejskie w Zabrze** (tel. 271-56-80): Wystawy: 1. Śląskie klimaty w malarstwie „nieuczonym” regionu; 2. Z dziejów przemysłu, rzemiosła, handlu i usług na Górnym Śląsku; 3. Zabrzańskie pomniki i tablice pamiątkowe do roku 1945.

Muzeum jest czynne codziennie od 10.00 do 14.00, w czwartki – do 18.00, w poniedziałki – nieczynne.

● **Galeria „Pod Muzeum” w Zabrzu**: Krystyna Jędrzejowska-Nowak – szkice plenerowe śląskich kościołków.

Galeria jest czynna codziennie, z wyjątkiem poniedziałków, od 16.00 do 22.00.

— Ogłoszenie —

ODNAWIANIE zniszczonych wianien. Pisemna gwarancja. Szybko, tanio, solidnie. Katowice, tel. 206-53-50.

10/R/98

O czystą wodę

Przywrócić rzekę do życia

Jeszcze żyją ludzie, którzy w młodości zażywali kąpieli w Rawie. Czy i my doczekamy się zmiany jej obecnego, „bryjowatego”, oblicza?

Rzeka, której długość wynosi 19,6 km, od kilkadziesiąt lat zbiera ścieki przemysłowe i komunalne Rudy Śląskiej, Świętochłowic, Chorzowa i Katowic. Na swoim środkowym odcinku Rawa – najdłuższy prawobrzeżny dopływ Brynicy – przepływa przez podlegające intensywnej eksploatacji górniczej centrum Katowic. Odcinek ten uregulowano w latach 1926-1929, zaś w 1967 r. całkowicie go przykryto. Owcześnie władze uznały, że jeśli śmierdzącej już wtedy rzeki nie będzie widać, nie będzie też problemem dla miasta. W rezultacie zaniechania prac konserwatorskich i remontowych w czasie minionych trzydziestu lat, teren wzdłuż zamkniętego odcinka zagrożony jest podtopieniem. Ze względu na stopień zanieczyszczenia rzeki, jej ewentualne wylanie spowoduje nieodwracalne straty w strukturze miejskiej, zagrożenie epidemiologiczne oraz trudne do usunięcia skażenie terenu.

Całkowicie zakryty odcinek Rawy, wyznaczony ulicami Sokolską i Korfantego w ścisłym centrum Katowic, jest prawdopodobnie najbar-

dziej newralgiczną strefą rzeki. Liczy 625,4 m. W ub.r. powstał generalny plan rewitalizacji Rawy sporządzony dzięki pierwszej od 1965 r. ekspertyzie, jaką na zlecenie władz miejskich przeprowadziło przedsiębiorstwo „Stalbet”. Wyniki badań koryta i stropu ponad sześćsetmetrowej konstrukcji zawarto w szesnastu tomach. Okazało się, że koryto posiada 3,5 m szerokości i 0,9 m głębokości, z czego aż 0,5 m jest zamulone. Niebezpieczeństwo takiego stanu polega na tym, że obecnie – przy tak obniżonej możliwości przepływu – rzeka nie nadąża z transportem dostarczanej do koryta ciecży.

Poszczególne fragmenty konstrukcji pokrywającej Rawę zachowane są w różnym stanie, dlatego dla ich scharakteryzowania podzielono śródmiejski odcinek rzeki na trzynaście części. Najbardziej zagrożony teren to, przykryte stalową blachą, miejsce powyżej ul. Sokolskiej. Tu konstrukcja jest tak zniszczona, że może zawalić się pod własnym ciężarem. Konieczne remonty trzeba wykonać również pod ul. Sokolską,

wzdłuż trawnika przy dworcu PKS, pod Placem Obrońców Katowic (nasyp pomnika postawiony jest dosłownie na rzece) i pod wschodnią jezdnią ul. Korfantego, gdzie zanotowano stan przedawaryjny. Jednak jak twierdzi pełnomocnik prezydenta miasta do spraw rewitalizacji rzeki Rawy mgr inż. Józef Kocurek, „sytuacja Rawy nie jest łatwa, ale i nie jest tragiczna, a pierwsze, doraźne zabezpieczenia wykonane zostaną jeszcze w tym miesiącu”.

W najbliższych tygodniach możemy spodziewać się, że w najniebezpieczniejszych miejscach pojawią się ogrodzenia i znaki ostrzegawcze. Wprowadzi się zakazy wjazdu lub ograniczy ruch tylko do samochodów osobowych wzdłuż supersamu i na parkingu przy ul. Korfantego. Na Placu Obrońców Katowic nie będzie zaś można robić większych zgromadzeń. W dalszej kolejności władze komunalne zamierzają przystąpić do naprawy całego odcinka i odkryć fragmenty rzeki. Wiąże się to z planowanym, stopniowym uwalnianiem jej z zanieczyszczeń przemysłowych i biologicznych. Ale na to pozostanie nam poczekać jeszcze co najmniej kilka lat.

M.G.

GOŚĆ

TELEWIZYJNY

NIEDZIELA (25.01)

Pan Hulot wśród samochodów

Ostatni film fabularny Jacquesa Tati to jeszcze jeden obraz współczesnej cywilizacji ukazanej w krzywym zwierciadle. Tati przedstawia narastający kult samochodu przekształcający człowieka w niewolnika „czterech kółek”. Film ma luźną strukturę, składa się z kilku rozbudowanych scen, mających swoje własne kulminacje i połączonych łańcuchem satyrycznych spostrzeżeń.

Wyk.: Jacques Tati, Maria Kimberly, Marcel Fraval, Honore Bostel; Francja/Włochy 1971; TVP 1, godz. 10.00

PONIEDZIAŁEK (26.01)

Ksiądz Marek

Poemat dramatyczny zaliczany do tzw. dramatów mistycznych Juliusza Słowackiego, został osnuty wokół autentycznych wydarzeń historycznych. Bohater tytułowy był kaznodzieją, superiorem klasztoru Karmelitów w Barze. Podczas konfederacji barskiej zyskał opinię proroka i cudotwórcy, już za życia otaczany był kultem, a jego legendę rozwinięli m.in. romantycy. U Słowackiego postać karmelity, jak i wydarzenia związane z upadkiem Baru nabierają znaczenia symbolicznego, przegradzając się w misterium męczeństwa i zmartwychwstania.

Reż. Krzysztof Nazar; wyk.: Krzysztof Globisz, Daniel Olbrychski, Magdalena Cielecka, Janusz Michałowski; TVP 1, godz. 20.10

WTOREK (27.01)

Tratwą do raju

Latem 1944 roku coraz więcej mieszkańców Kuby próbowało opuścić wyspę porywając przybrzeżne promy, anektując wszelkiego rodzaju motorówki i łodzie, budując prowizoryczne tratwy. Jednak dopiero w dziewięć miesięcy po wielkim exodusie administracja Clintona udzieliła prawa wstępu niektórym z uciekinierów. Kamery realizatorów dokumentu towarzyszyły szczęśliwcom, którym dzięki pomocy bliskich lub organizacji charytatywnych udało się dotrzeć do „ziemi obiecanej”.

Reż.: Carlos Bosch i Joseph M. Domenech; Hiszpania 1996; TVP 1, godz. 21.20

ŚRODA (28.01)

Skradziona nadzieja

Po rozwiązaniu Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj, 2 września 1945 roku, zawiązano Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”. WiN przejęło kadry, środki materialne i struktury organizacyjne AK, za cel jednak nie stawiało sobie walki zbrojnej i dywersji, lecz propagandowe oddziaływanie na społeczeństwo, by przeciwdziałać jego sowietyzacji. Film opowiada o tragicznej historii organizacji, wykorzystując materiały archiwalne, relacje historyków oraz wspomnienia członków zrzeszenia.

Reż. Leszek Baron; TVP 2, godz. 23.10

CZWARTEK (29.01)

Frona. Egzorcysta

Ojciec Wasyl Woronowski, mnich z Zakonu Studytów, w Kościele greckokatolickim pełni funkcję. W programie opowiada o swojej praktyce, o przypadkach wypędzania złych duchów z ukraińskich wiosek nawiedzonych przez demony. Szczegóły tych zdarzeń i przebieg egzorcyzmów odprawianych przez o. Wasyla relacjonują też mieszkańcy nawiedzonych wsi: Jaktorowa, Komarna i Kobylówołek.

TVP 1, godz. 15.35

PIĄTEK (30.01)

Nowe szaty cesarza

W adaptacji znanej baśni Andersena „Nowe szaty cesarza” wędrowni oszuci udający krawców są w głębi duszy artystami, którzy – choć nie gardzą pieniędzmi – przede wszystkim kochają sztukę, zabawę i grę. Z łatwością udaje im się ośmieszyć próżność, głupotę i tchórzostwo dworaków, a także samego cesarza. Puentą są słowa małego chłopca obnażającego oczywistą prawdę. W widowisku wykorzystano piosenki z muzyką Grzegorza Turnaua.

Reż. Andrzej Domalik; wyk.: Jan Peszek, Wojciech Kalarus, Łukasz Nowicki, Jacek Romanowski; TVP 2, godz. 15.05

SOBOTA (31.01)

Wspólnota w kulturze

Autor filmowego dokumentu zrealizował go w Karwinie na Zaolziu, gdzie w przeszłości żyli obok siebie Polacy, Czesi, Austriacy, Niemcy i Żydzi, a przemysł węglowy był tygłem, w którym mieszały się tradycje tych nacji, tworząc swoistą kulturę. O tamtych czasach i małym karwińskim świecie, którego już nie ma, opowiada Franciszek Świder, malarz i rzeźbiarz.

TVP 2, godz. 8.00



Już w następną niedzielę wraca na maty ekran amerykański serial telewizyjny „Dr Quinn”. Zobaczmy kolejne 22 odcinki opowieści o losach sympatycznych mieszkańców Colorado Springs w XIX-wiecznej Ameryce.

Reż. Terence O'Hara; wyk.: Jane Seymour, Joe Lando (na zdjęciu), Chad Allen, Shwan Toovey

TVP 1, godz. 18.05 (zdj. PAT)

Programy katolickie w telewizji

Niedziela 25.01

TV Polonia	godz.	7.05	Słowo na niedzielę (powt.)
Polsat	godz.	7.30	Jesteśmy
TVP 2	godz.	8.25	Słowo na niedzielę
TVP 1	godz.	12.00	Ludzki świat – Wizyta Ojca Świętego na Kubie
	godz.	15.30	Msza św. – Ojciec Święty na Kubie
TV Polonia	godz.	13.00	Transmisja Mszy św.

Poniedziałek 26.01

TVP 1	godz.	16.00	Czasy – Katolicki Magazyn Informacyjny
-------	-------	-------	--

Wtorek 27.01

TVP 1	godz.	15.30	Raj – program dla młodych widzów
TVP 2	godz.	16.10	W okolicy Stwórcy – Rozmowy w redakcjach

Czwartek 29.01

TV Polonia	godz.	9.30	Klasztory polskie: „Opactwo Cystersów znad rzeki...”
	godz.	16.30	Credo – magazyn katolicki
TVP 1	godz.	18.25	Credo – „Jezus i Chrystus” Imię Jezus w języku hebrajskim oznacza „Bóg zbawia”, natomiast Chrystus oznacza „pomazaniec” i jest greckim odpowiednikiem hebrajskiego pojęcia „mesjasz”. Znaczenie tych słów jest jednak znacznie głębsze, o czym mówią Witold Kołodziejwski i Bogdan Sadowski. Mówią także o fałszywych prorokach, przyczynach odrzucenia Chrystusa przez większość Żydów, odkupieniu oraz problematyce zła, grzechu pierworodnego, upadku aniołów i człowieka.

Piątek 30.01

TV Polonia	godz.	9.30	Credo – magazyn katolicki (powt.)
	godz.	15.30	Madonny polskie – „Matka Boża Świętolińska” W kolejnym odcinku cyklu Jerzy Kołodziejczyk przedstawia obraz Matki Bożej namalowany w roku 1640 przez niderlandzkiego malarza Bartłomieja Pensa. Obraz znajduje się w pięknym barokowym kościele we wsi Święta Lipka, na pograniczu Warmii i Mazur. W okresie rozbiorów Święta Lipka stała się, obok Gietrzwałdu, główną oazą polskości dla mieszkańców Warmii i Mazur.
	godz.	16.30	Klasztory polskie (powt.)

Sobota 31.01

TV Polonia	godz.	7.00	Madonny polskie (powt.)
Polsat	godz.	7.30	W drodze
TVP 1	godz.	9.10	Ziarno – program dla dzieci i rodziców
TVP 2	godz.	9.35	Święta polskie – „Matka Boska Gromniczna”
	godz.	21.50	Słowo na niedzielę

Za zmiany w programie redakcja nie odpowiada

Ze względów technicznych zmieniliśmy układ stron w naszym tygodniku. Przepraszamy za ewentualny kłopot.

Redakcja

TVP 1

- 7.00 Rolnictwo na świecie – Finlandia
7.15 Notowania
7.50 Poranek filmowy: Opowieści z mego dzieciństwa – Pinnokio i Złoty Kluczyk [2]
8.15 Niespodzianka Telcranka
8.45 Christy [4/21] – serial prod. USA
9.35 Dom – magazyn porad.
10.00 W Starym Kinie: Pan Hulot wśród samochodów – komedia prod. francuskiej
11.40 Zaproszenie do teatru TV – Juliusz Słowacki: Książdz Marek
11.50 Franciszka Starowieyskiego gawędy o sztuce
12.00 Ludzki świat – Wizyta Ojca Świętego na Kubie
13.00 Wiadomości
13.10 Tydzień
13.50 Od przedszkola do Opola – Zespół M.A.F.I.A.
14.25 Studio Sport: Puchar Świata – skoki loty
14.55 Dziennik telewizyjny
15.10 Teleexpress
15.30 Msza św. – Ojciec Święty na Kubie
18.05 Dotyk anioła [32] – serial prod. USA
19.00 Wieczorynka: Nowe Przygody Kubusia Puchatka
19.30 Wiadomości
20.00 Boża podszewka [10/15] – serial TVP
21.05 Zwyczajni niezwyčajni
21.50 Sportowa niedziela
22.35 Opinie – pr. publicystyczny
23.05 Pozdrowienia – film fab. prod. USA (1968), reż. Brian De Palma, wyk.: Robert De Niro, Jonathan Warden, Richard Hamilton
0.35 Sztuka tworzona w mrokach – Lascaux [1/4] – film dok. prod. francuskiej

TVP 2

- 6.50 Optimus – sport telegram
6.55 Echa tygodnia
7.25 Film dla niesłyszących: Boża podszewka [10/15] – serial TVP
8.25 Słowo na niedzielę
8.30 Programy lokalne
9.35 Cudowne lata [12] Garncarstwo nic ci nie pomoże – serial prod. USA
10.00 Podróże w czasie i przestrzeni: Osieroczone zwierzęta z gwatemalskiej dżungli – film dok. prod. australijskiej
11.00 30 Ton! Lista, lista – lista przebojów
11.30 Krolewskie tajemnice [9/13] – Prawo i bezprawie – serial dok. prod. USA
12.00 Perły z lamusa – koniec wieku: Krolowa Krystyna – film fab. prod. USA
13.45 Ostatni baron – film dok. Sylwestra Kielbiewskiego
14.25 Studio Sport: MS w lotach narciarskich – Obersdorf
16.30 Familiada – teleturniej
17.00 Gdzie diabeł mówi dobranoc [30/89] – serial prod. USA
17.45 Olimpiada RMF-FM
18.00 Panorama
18.10 Program lokalny
18.35 Magia liter – teleturniej
19.05 7 dni – świat
19.30 A teraz Susan – serial USA
20.00 Gol – magazyn piłkarski
21.00 Nowojorscy gliniarze [20] – serial prod. USA
21.45 Halo Dwójka
22.00 Panorama
22.40 Czarna tęcza – film fab. prod. angielskiej (1984), reż. Mike Hodges, wyk.: Rosanna Arquette, Jason Robards, Tom Hulce
0.20 Optimus – sport telegram
0.25 Dave Brubeck Quartet [2]

POLSAT

- 6.00 Muzyka
6.30 Disco Polo Live
7.30 Jesteśmy – magazyn redakcyjny programów religijnych
8.00 Multimedialny odlot
8.40 Klip Klaps
9.00 Robinson Sucroe [19] – serial dla dzieci
9.30 Power Rangers [36] – serial komediowy
10.00 Disco Relax
11.00 Pomoc domowa [92] – serial komediowy
11.30 Szogun [3] – USA (1980–81), reż. Jerry London
12.30 Kochać do szaleństwa – USA (1988), reż. David Anspaugh, wyk.: Molly Ringwald, Andre McCarthy, Patti D'Arbanville
14.30 Dziewięciu wspaniałych: gra-zabawa
15.00 Dyżurny satyryk kraju
15.30 Piramida
16.00 Informacje
16.15 Miłość od pierwszego wejrzenia
16.45 Słoneczny patrol [6] – USA (1989), wyk.: David Hasselhoff, Pamela Anderson, Aleksandra Paul
17.45 Nowe przygody Robin Hooda [19] – amerykański serial przygodowy
18.40 Alf [6] – amerykański serial komediowy
19.05 Idź na całość
20.00 Herkules 2 [19]
20.50 Losowanie LOTTO
21.00 Na zawsze – USA (1988), reż. John G. Avildsen, wyk.: Molly Ringwald, Randall Batinkoff
22.50 Wyniki losowania LOTTO
22.55 Na każdy temat
23.55 Magazyn sportowy
1.30 Muzyka

TVN

- 6.30 Telesklep
7.30 Poirot [2] – serial kryminalny
8.30 Mała Rosey [4] – serial animowany dla dzieci
9.00 Conan i młodzi wojownicy [4] – serial animowany dla dzieci
9.30 100% ryzyka – sporty ekstremalne
10.00 Gillette – program sportowy
10.30 Magazyn NBA
11.00 Mission Impossible [16] – serial sensacyjny USA
12.00 Kino Familijne: Tarzan [16] – serial przygodowy USA
13.00 Dance Time – magazyn muzyczny
13.30 Brian Scott – program rozrywkowy
14.00 TVN Fakty – informacje
14.05 Gotuj z Kuroniem
14.30 Film na deser: Nadjeżdża siedmiu wspaniałych – western, USA 1972, reż. George McKowan, wyk.: Lee Van Cleef, Stefanie Powers, Michael Callan
16.30 Co porabia dziś X? – historia znanych Polaków
17.00 Pogoda na tydzień
17.15 TVN Fakty Regionalne – informacje
17.30 Teleplotki – kulisy wielkiego świata
18.00 Kino Familijne: Rodziców nie ma w domu [17] – serial polski
18.15 Mini Playback Show – program rozrywkowy, prowadzi Elżbieta Jędrzejewska
19.30 TVN Fakty – informacje
20.00 Sport
20.05 Lucas – komedia obyczajowa, USA 1986, reż. David Seltzer, wyk.: Corey Haim, Kerri Green, Charlie Sheen, Winona Ryder
22.00 NBA w TVN – transmisja meczu koszykówki Utah Jazz z Chicago Bulls

KATOWICE

- 7.00 Mokradelka – serial dla dzieci [10] 7.30 Prawdziwe przygody profesora Thompsona – serial anim. [17] 8.00 Hrabia Kaczula – angielski serial anim. dla dzieci [4] 8.30 Pechowa rodzinka – serial anim. prod. franc. [13] 9.00 Z życia archidiecezji – magazyn chrześcijański 9.30 Tajemnice nauki – serial dok. [11] 10.00 Klub Globtrotera 10.40 Koszałek Opalek – program dla dzieci 11.05 – 11.35 – 12.05 Sport 12.35 Moto Sport Tele-3 13.00 Kino familijne: Wielkie przygody XX wieku – serial popularnonaukowy [15] 14.00 Telefoniada – teleturniej 15.00 Aktualności 15.10 Ekoludki i Śmiecioroby – serial anim. prod. francusko-kanadyjskiej [24] 15.35 Rebelianci z Battersea – serial fabularno-histeryczny prod. ang. [4] 16.00 Amerykańskie Parki Narodowe – serial przygodowo-geograficzny [9/13] 16.35 Wypowiedzieć ciałem 17.10 Gość Teletrojki 17.20 Studio Gol – magazyn piłkarski 18.00 Panorama 18.10 Aktualności (wyd. główne) 18.30 Charlie Chan – serial krym. prod. ameryk. [8] 19.15 – El TV Muzyk – program rozrywkowy 19.30 Rajskie ogródki – serial dok. prod. ang. [3] 20.00 Projekt – Babilon – dramat sens. prod. ameryk. 22.00 Aktualności 22.10 Niebezpieczeństwo w raj – ameryk. film sens., reż. Richard Mann, wyk.: Frank Stallone, Alton Butler 23.40 Sport 0.30 Moja małańka – film dok. prod. USA 1.30 Świat ogrodów – serial dok. [16] 2.00 TV Polonia – retransmisja

KRAKÓW

- Kronika: 18.10 i 21.45
8.00 Tom Grom i nadzwyczajni

- rycerze – franc. serial anim. 8.30 Arie i duety Verdiego w wykonaniu solistów orkiestry Opery i Operetki w Krakowie 9.30 Spotkania z Afryką – ang. prog. geograf. dla młodz. 10.05 Duch przeznaczenia – film sens. USA 11.40 XXV Spotkanie z Balladą (powt.) 13.00 Delfiny – serial przyrod. USA 13.30 Przechył 23 i 1/2 – pr. rozrywkowy USA 14.00 Wideowizyty – kanad. cykl prog. krajoznawczych 14.30 Przeboje TV Kraków 15.10 Ekoludki i Śmiecioroby – kanad. serial anim. 15.35 Rebelianci z Battersea – ang. serial fab.-hist. dla młodz. 16.00 Amerykańskie parki narodowe – serial geog.-przyrod. USA 16.30 Magazyn muzyczny 17.00 Nowe przygody Charlie Chana – serial krym. USA 17.45 Kocie klipy – pr. muzyczny 18.00 Mecz koszykówki Unia Tarnów – PKK Warta Szczecin 19.15 Gość TV Kraków 19.30 Rajskie ogródki – ang. serial dok. 20.00 Projekt Babilon – dramat sens. USA 22.00 Nasza Antena 22.05 Sprawozdawczy magazyn sportowy 22.30 Film dok. 23.30 Barret – western USA

WROCŁAW

- 8.20 Program dnia 8.30 Fakty – Tydzień 9.05 Telenowiny 9.30 Srebrny koń – ser. anim. [7] 9.50 Przygody prosto z wody – ser. anim. [17] 10.20 Marek Dyżewski zaprasza 11.05 Miasta świata – ser. dok. [7] 11.35 Krzyżówka szczęścia 12.00 Weekend z 5 12.15 Znajomi z zoo 12.35 Ergo-wiosła 13.30 Magazyn motoryzacyjny 13.50 Twoja 5 14.00 Wrocław 2000 15.10 Ekoludki i Śmiecioroby – ser. anim. [24] 15.35 Rebelianci z Battersea – ser. fab. [4] 16.05 Amerykańskie Parki Narodowe – ser. przyr.

WOT

- 7.00 Gazeta WOT 7.58 Pogoda 8.00 Historia miłości [9/18] 12.10 Pogoda 12.15 Program dnia 12.20 Nasze zwierzęta (powt.) 12.40 Kurier Podwarszawski – Sulejówec 13.00 Transmisja Mszy św. 14.00 Reportaż 14.15 Darz Bor 14.45 Grajmy z panem Czesławem 15.00 Bezpieczne dziecko 15.08 Konkurs na telefon 15.10 Ekoludki i Śmiecioroby [24/26] 15.35 Rebelianci z Battersea [4/6] 16.00 Amerykańskie Parki Narodowe [9/13] 16.30 Teleturniej warszawski 16.45 Niebo w gębie (powt.) 17.10 Oskar Polskiego Biznesu '97 17.30 5 minut o książce (powt.) 17.35 Sport w WOT 17.45 Telewizyjny kurier radomski 18.05 Komunikaty i ogłoszenia 18.10 TKW 18.20 Kosciół i świat 18.28 Pogoda 18.30 Nowe przygody Charlie Chana [8/18] 19.17 Komunikaty i ogłoszenia 19.20 Sport w WOT 19.30 Rajskie ogródki [3/6] 20.00 Projekt – Babilon 21.45 Wiadomości 21.50 Filmy kapitana Baranowskiego (powt.) 22.20 Program na jutro 22.30 Sport w WOT 22.50 Wieczny włoczęga [8/13] 23.20 Warszawskie kino dokumentalne 0.20 Wiadomości kuriera i pogoda 0.25 Program dnia 0.30 Gazeta WOT

TV POLONA

- 7.00 Program dnia 7.05 Słowo na niedzielę (powt.) 7.10 Dzień dobry na dzień dobry – prog. muzyczny 8.05 Śniadanie z Anną Wandą Głębocką 8.55 Pogoria... Zielona szkoła [3] – reportaż M. Rutkowskiej 9.15 Niedzielne muzykowanie: Viva il Canto – Cieszyn '97 – Gala Operowa [2] [STEREO] 10.05 Polonijne spotkania [4] – Meksykańska egzotyka – reportaż Leszka Bonara 10.20 Magazyn kulturalny 10.35 Zaproszenie – prog. krajoznawczy 11.00 Teleturniej rodzinny 12.00 Szkoła na wesoło – prog. dla dzieci 12.25 Kocie opowieści – serial anim. 13.00 Transmisja niedzielnej Mszy św. [STEREO] 14.00 Gościniec – mag. kultury i sztuki ludowej 14.30 Kraina uśmiechu 15.30 Biografie: Nie lubię lustra – portret Wojciecha Wesołowskiego – film dok. 16.25 Tak jak w kinie 16.50 Pocztynion 17.00 Teleexpress 17.15 Tajemnice wulkanowej zatoki [2/7] – Intruz – serial anim. 17.40 Ubranie prawie nowe – dramat psychologiczny prod. polskiej (1963) 19.15 Dobranocka 19.30 Wiadomości 19.50 Kto jest kim w Polsce? 20.00 Szwadron – dramat historyczny prod. polskiej (1992) 21.40 Twoja lista przebojów – prog. rozrywkowy 22.30 Panorama 23.00 Sport z satelity 23.45 Papier na Kubie – Transmisja pożegnania Jana Pawła II 1.35 Kraina uśmiechu – prog. Kazimierza Kowalskiego (powt.) 2.30 Panorama (powt.) 3.05 Szwadron – dramat historyczny prod. polskiej 4.50 Twoja lista przebojów – prog. rozrywkowy (powt.) 5.35 Auto-Moto-Klub – mag. (powt.) 5.50 Ludzie listy piszą (powt.) 6.05 Sport z satelity (powt.) 6.50 Teledyski na życzenie (powt.)

POLSAT 2

- 7.00 Soundtrack 7.30 Na topie 8.00 TV Shop 8.30 Przygody T-Rexa, [29] – serial animowany dla dzieci 9.00 Samuraje z Pizza Kot [41] – serial animowany dla dzieci 9.30 Su-

- perboy [37] – serial przyg. 10.00 Tajemnicza wyspa [39] – serial przyg. 10.30 Mcgyver [32] serial 11.30 Prawo do miłości [85] – telenowela 12.00 Prawo do miłości [86] 12.30 Miasteczko Twin Peaks [3] – serial 13.30 TV Shop 14.00 Dżana Music 14.30 Wygrany – teledziewczyna 15.30 Magazyn Motoryzacyjnych Młodych 16.00 Superboy [38] 16.30 Tajemnicza wyspa [40] – serial 17.00 Przygody T-Rexa [30] 17.25 Samuraje z Pizza Kot [42] 17.50 Informacje 18.00 Mcgyver [33] 19.00 Prawo do miłości [87] 19.30 Prawo do miłości [88] 19.55 Gramy News 20.00 Twin Peaks [4] – serial 21.00 Dynastia [90] – serial 22.00 Niszczycielskie siły [1] – serial 23.00 Aficionado – prog. muzyczny 23.30 DJ' Club 0.00 Dżana Music 0.00 Wygrany

RTL7

- 7.00 Świat Audobona – serial przyr. 8.00 Bolek i Lolek zapraszają – serial anim. 8.25 Najeżdźcy – serial SF 9.20 Wiatr ze wschodu – film wojenny, franc. 11.20 Lassie – serial dla młodzieży 11.45 Sliders – serial SF 12.35 Autostrada do nieba – serial 13.30 Kadet Rouselle – film przyg. franc. 15.20 Crime Story – serial krym. 16.15 Siodne niebo – serial kom. 17.05 Prawo miecza – serial fantastyczny 17.55 Sprawa dla Wycliffe'a – serial sensac. 18.50 7 minut – wydarzenia dnia 19.00 Noc reklamowców [2] – prog. rozryw. 19.50 Prognoza pogody 20.00 Ziemskie dziewczyny są łatwe – komedia SF, USA 21.50 Siedem pokus – prog. Agnieszki Maciąg 22.45 Oblicza Nowego Jorku – serial kryminalny 23.35 Najeżdźcy – serial SF 0.30 Noc reklamowców [2] – prog. rozrywkowy 1.15 Muzyka w RTL 7

PTK 2

- 14.00 Wizjer PeTeKa 2 – mag. nowości filmowych 14.30 Kochankowie mojej mamy – obycz. polska 16.00 Belamy [3/1] – serial kryminalny 16.30 Zwariowana gromad-

- ka [1/6] – serial dla dzieci 17.00 Pan Bogus [1/1] – serial dla dzieci 17.30 Bobakowo [1/9] – polskie kreskówki dla dzieci 18.00 Dookoła sławy [1/115] – mag. filmowy 18.45 Muzyka polska 19.00 Haggard – serial kostiumowy [3/7] 19.30 Gotuję, bo lubię – prog. kulinarny [1/4] 20.00 Legenda o Czarnym Kraku – obyczajowy USA (1994), reż. Steve Corschel 21.30 Midnight Love – muzyka 22.00 Rosyjski Ninja – sensacja USA (1993) 23.30 XL – mag. muzyczny 23.55 Muzyczne dobranoc

HBO

- 9.30 Mrs. Winterbourne fałszywa wdowa – kom. roman. USA (1996), reż. Richard Benjamin 11.15 Pożracze czasu [2] – s.f. USA (1994), reż. Tom Holland, wyk.: Patricia Wettig, Dean Stockwell 12.50 Dick Smith – Mistrz charakterystyki – dok. USA (1991) 13.15 Co to za gliny? – kom. USA (1993), reż. Ted Demme, wyk.: Doctor Dre, Ed Lover 14.45 Niezwykłe przygody małej pandy – familijny USA (1995), reż. Christopher Cain, wyk.: Ryan Slater, Stephen Lang 16.10 Szaleństwo w Aspen – kom. USA (1993), reż. Patrick Hasburgh, wyk.: Paul Gross, Peter Berg 18.05 Zasadzka – kom. krym. USA (1987), reż. John Badham, wyk.: Richard Dreyfuss, Emilio Estevez 20.00 Mary Reilly – thriller USA (1995), reż. Stephen Frears, wyk.: Julia Roberts, John Malkovich 21.50 Dwa miliony dolarów napiwku – kom. roman. USA (1994), reż. Andrew Bergman, wyk.: Bridget Fonda, Nicolas Cage 23.30 Niepohamowana siła – sens. USA (1993), reż. Jon Hess, wyk.: Thomas Ian Griffith, Charlotte Lewis 0.55 Cień – dramat sens. Francja (1991), reż. Claude Goretta, wyk.: Jacques Perrin, Pierre Arditi 2.25 Koszmar z ulicy Wiązów 4 – Władca śnow – horror USA (1988), reż. Renny Harlin, wyk.: Robert Englund, Rodney Eastman

TVP 1

6.00 Kawa czy herbata? w tym 6.05, 6.30, 7.00, 7.30 Wiadomości oraz 7.20 Polityczny budzik
8.05 Murphy Brown [144/152] – serial prod. USA
8.30 Wiadomości
8.45 Mama i ja
9.00 Teleferie dla najmłodszych
10.00 Dotyk anioła [32] – serial
10.50 Magdalena z Kossaków
11.10 Giełda pracy, giełda szans
11.30 Sensacje XX wieku
12.00 Wiadomości
12.10 Agrobiznes
12.20 Magazyn Notowań
12.45 Telewizja Edukacyjna – tajna historia zimnej wojny
13.10 Prawdziwa historia niechcianych pomników
14.00 Taneczne ferie
14.30 Wiadomości
14.40 Ferie z Miliardem
15.05 Film dokumentalny
15.35 MUR – pr. dla młod. widzów
16.00 **Czasy – Katolicki Magazyn Informacyjny**
16.15 Moda na sukces [532]
16.40 Tydzień Prezydenta
17.00 Teleexpress
17.25 Klan – telenowela TVP
17.50 Czytadło
18.05 Forum – prog. publ.
18.50 Flesz – Wiadomości
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 Teatr Telewizji – Juliusz Słowacki: Książek Marek
21.45 W centrum uwagi
22.00 Na czasie: reportaż
22.20 To nie jest sprawiedliwe
22.50 Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie... Suplement
23.00 Wiadomości
23.15 Mistrzowie kina: Jacques Demy Lola – film fab. prod. francuskiej
1.25 Awangarda Krakowska
1.50 Tajniki muzyki
2.00 Browary polskie – Browar w Grodzisku Wielkopolskim

TVP 2

7.00 Optimus – sport telegram
7.05 Dziennik krajowy
7.25 7 dni świat (powt.)
7.50 Akademia zdrowia Dwójki
8.00 Program lokalny
8.30 Prawie doskonałi [17] – serial prod. USA
9.00 Nasze dziecko
9.30 Ukryte światy [6]
10.00 Dlaczego to my? (powt.)
10.30 Kaczorek Hugo – serial anim.
11.00 Chcę umrzeć w mojej ojczyźnie [2/5] – serial
12.05 KOC – pr. rozr.
12.30 Familiada – teleturniej
13.00 Panorama
13.20 Dziennik krajowy
13.40 Telewizje kultury – Annie Leibowitz w Warszawie
14.05 Ojczyzna – polszczyzna: Trzepocząc na dygoczącej maszynie
14.20 30 ton! Lista, lista – lista przebojów
14.50 Akademia zdrowia Dwójki
15.00 Gospoda pod kogutem
15.30 Ulica Sezamkowa – prog. dla dzieci
16.00 Panorama
16.10 Nie tylko w koszarach
16.30 Koło fortuny – teleturniej
17.00 Krzyżówka 13-latków
17.30 Programy lokalne
18.00 Panorama
18.10 Programy lokalne
18.30 Va banque – teleturniej
19.00 Auto
19.30 Stacyjka hatley II [2/10] – serial ang.
20.00 Miś – komedia prod. pol.
22.00 Panorama
22.35 Optimus – sport telegram
22.40 Ogród sztuk – Translatio
23.10 Encyklopedia sztuki XX wieku: Picasso – film dok.
0.35 W karnawałowym nastroju [2]
1.05 Bez zmiłowania – film fab. prod. aust. (1995), reż. Andreas Gruber

KATOWICE

Kronika. 18.10 i 21.45
7.00 TV Polonia – retransmisja programu satelitarnego 8.00 Dziennik regionalny 8.30 Maria Celeste – telenowela produkcji wenezuelskiej 9.15 Muzyczne promocje 9.30 Poranek z Telewizją Katowice – magazyn studyjno-filmowy 10.30 Pogarda – telenowela produkcji wenezuelskiej 11.15 – Namietność – telenowela produkcji wenezuelskiej 12.05 Projekt – Babilon – dramat sensacyjny produkcji amerykańskiej (powt.) 13.50 Serce Klaryty – hiszpański serial obyczajowy 14.20 Kleks – program dla dzieci 14.50 Program dnia 15.00 Aktualności – program informacyjny (wyd. 1) 15.10 Misie z Niedźwiedziej Krainy – serial animowany dla dzieci [13] 15.35 Owidiusz i Sykuś – serial animowany prod. kanadyjskiej [7] 16.00 Globalna wioska – program dokumentujący najnowsze osiągnięcia informatyczne [12] 16.30 Dziś w Teletrojce – reportaż 16.45 – Rozmowa tygodnia – program pod redakcją Kamila Durczoka 17.00 Program dnia 17.10 Sport 17.30 – Dziś w Teletrojce – reportaż redakcji bielskiej 17.50 Portrety miast – program przygotowany przez Agencję Reklamy Telewizji Katowice 18.00 Panorama 18.10 Aktualności – program informacyjny (wyd. główne) 18.30 Historia miłości – serial fabularny produkcji brazylijskiej 19.30 Strefa zagrożenia – serial dokumentalny [10] 20.00 Miłość, honor i posłuszeństwo – serial kryminalno-obyczajowy produkcji amerykańskiej 21.50 – Program na wtorek 22.00 Aktualności – program informacyjny (wyd. 3) 22.15 – Dzień w regionie – program publicystyczny 22.30 Sejmowe spotkania – program Jerzego Zawartki 23.00 Losy – program J. Chmielowskiej

23.30 Namietność – telenowela produkcji wenezuelskiej (powt.) 0.15 Z życia archidiecezji – program Jerzego Łuczaka (powt.) 0.30 Rodzinna karuzela – serial komediowy produkcji angielskiej 1.00 TV Polonia – retransmisja programu satelitarnego

KRAKÓW

7.45 Koncert na dzień dobry. Stare Dobre Małżeństwo, [1] 8.30 Latające misie, ser. anim. 8.55 Przyładek Canaveral, ser. fab. USA 9.35 Echa świata, niem. mag. kult.-społeczny 10.10 Projekt – Babilon – dramat sens. USA 12.00 Retransmisja TV Polonia 15.00 Kronika 15.10 Misie z Niedźwiedziej Krainy – ser. anim. dla dzieci 15.35 Owidiusz i Sykuś, kanad. ser. anim. dla dzieci 16.00 Globalna wioska, ang. prog. komputer. 16.35 Zagajnik, ser. fab. dla młodzieży 17.00 Wspólne sprawy, prog. publ. 17.30 Zapis, reportaż 17.45 Marzenia i kariery, reportaż 18.00 Gość TV Kraków 18.30 Historia miłości, brazył. ser. fab. 19.30 Strefa zagrożenia, ser. dokum. USA 20.00 Miłość, honor i posłuszeństwo, ser. krym.-obycz. USA 22.00 Nasza Antena 22.05 Sport 22.10 Temat dnia, prog. publ. 22.25 Z medycyną na ty, mag. publ. 22.50 Limuzyna Daimler-Benz, dramat pol.

WROCLAW

7.55 Program dnia 8.00 Fakty 8.20 Twoja 5 8.30 Ekoludki i Śmieciobry – ser. anim. [24] 9.00 Rebelianci z Battersea – ser. fab. [4] 9.25 Amerykańskie Parki Narodowe – ser. przyr. [9] 9.50 Charlie Chan – ser. krym. [8] 10.20 Magazyn Aktualności Kulturalnych 10.45 Ojczyzna – polszczyzna 11.00 Złoto – ser. fab. [19] 11.30 Świat bez tajemnic – ser. popularnonauk. [30] 12.00 TV Polonia 14.10 Zagajnik – ser. fab. [4] 14.30 Serce Klaryty – ser. fab. 15.10 Mi-

sie z Niedźwiedziej Krainy – ser. anim. [13] 15.35 Owidiusz i Sykuś – ser. anim. [7] 16.00 Globalna wioska – progr. popularnonauk. [12] 16.30 Fakty 16.35 Mówmy swoje 17.00 Raport 17.30 Tele – Sport 18.10 Fakty 18.35 Historia miłości – ser. fab. 19.30 Strefa zagrożenia – ser. dok. [10] 20.05 Miłość, honor i posłuszeństwo – ser. krym. [1] 21.50 Fakty – Refleks 22.00 Poza miastem 22.30 Fakty 22.55 Drogi i bezdroża sowieckiego komunizmu – ser. dok. [4] 23.45 Akademia wiersza

WOT

8.00 Kurier poranny 8.15 Kościół i świat (powt.) 8.23 Raport ekologiczny (powt.) 8.28 Pogoda 8.30 Retransmisja TV Polonia 14.15 Gazeta WOT 14.20 Powitanie i program dnia 14.30 Rozmowa dnia (powt.) 14.55 Wiadomości kuriera 14.58 Komunikaty i ogłoszenia 15.00 Gramy w tenisa (powt.) 15.08 Konkurs na telefon 15.10 Misie z Niedźwiedziej Krainy [13/26] 15.35 Owidiusz i Sykuś [7/32] 16.00 Globalna wioska [12/26] 16.30 Po lekcjach – dzwonek 16.50 Kurier Śródmieścia 17.00 O sztuce, filmie, teatrze i muzyce 17.20 Sprawa dnia 17.30 5 minut dla piosła 17.35 Reportaż dnia 17.58 Dziś w kurierze 18.00 Program dnia 18.05 5 minut o książce 18.10 TKW 18.25 Pogoda 18.30 Historia miłości [19 i 20] 19.30 Strefa zagrożenia [10/12] 20.00 Miłość, honor i posłuszeństwo [1/2] 21.45 Wiadomości kuriera 21.55 Rozmowa dnia 22.20 Przegląd prasy 22.25 Sprawa do załatwienia 22.30 TKW 22.40 Pogoda 22.45 Co, gdzie, kiedy? 22.55 Kurier Śródmieścia 23.05 Program na jutro 23.10 Auto kurier 23.30 Zespół adwokacki [7/12] 0.20 Wiadomości kuriera 0.25 Program dnia 0.30 Gazeta WOT

POLSAT

6.00 Poranek z Polsatem
7.45 Polityczne graffiti
7.55 Poranne informacje
8.00 Batman [58] – ser. dla dzieci
8.30 Żar tropików [15] – USA (1991) – serial sensacyjny
9.30 Żar młodości [365] – kanadyjski serial obyczajowy
10.30 Drużyna A [59] – serial
11.30 Herkules 2 [19] – serial
12.30 Dziewięciu wspaniałych
13.00 Disco Polo Live
14.00 Piramida
14.30 Drzewko szczęścia: gra-zabawa
15.00 Batman [59] – serial dla dzieci
15.30 Twój lekarz – mag. med.
16.00 Informacje
16.15 Piraci Show
16.45 Drużyna A [60] – serial
17.45 Świat według Bundych [13] – serial komediowy
18.15 Roseanne [16] – USA
18.45 Informacje
19.00 Polityczne graffiti
19.10 Żar tropików [16] – USA (1991), wyk.: Rob Stewart, Carolyn Dunn, Pedro Armendanz
20.00 Strażnik Teksasu – amerykański serial sensacyjny
20.50 Losowanie LOTTO
21.00 Żelazny orzeł 3 – USA (1992), reż. John Glen, wyk.: Louis Gossett Jr., Christopher Cazenove, Rachel McIsh
22.55 Wyniki losowania LOTTO
22.55 Informacje i biznes informacyjne
23.15 Polityczne graffiti
23.25 Cena namietności – USA (1988), reż. Leonard Neeson
1.15 Muzyka

TVN

6.00 Telesklep
6.30 Ciężko ranne pantofle – mag. poranny
8.00 Mała Rosey [4] – serial
8.30 Conan i młodzi wojownicy [4] – serial anim. dla dzieci
9.00 Tarzan [16] – serial przyg.
9.45 Rodziców nie ma w domu [17] – serial polski
10.00 Pod dobrą gwiazdą – wróżby, kabaly, horoskopy
10.30 Anna [77] – telenowela
11.30 Jolanda [11] – telenowela
12.00 Telesklep
12.30 Co za dzień! – montaż tygodnia
13.00 Troskliwe misie [17] – serial animowany dla dzieci
13.30 Co porabia dziś X? – historia znanych Polaków
14.00 Twój problem, nasza głowa
14.45–16.45 Niezły kanał
14.45 California Dreams [53] – serial
15.15 Szkoła złamanych serc [78] – serial dla młodzieży
15.45 Star Trek [23] – serial SF,
16.45 Miasto pioskrapia [18] – serial animowany dla dzieci
17.15 TVN Fakty Regionalne
17.30 Co za dzień! – rozrywka – informacja
18.00 Beverly Hills 90210 [74] – serial obyczajowy, USA
19.00 Dobra cena – teleturniej
19.30 TVN Fakty – informacja
20.00 Sport
20.05 K.O. czy O.K. – sport, rozrywka, informacja
21.00 Ogień [3] – serial obycz.
22.00 Supergliny – mag. policyjny
22.30 TVN Fakty – informacja
22.35 Kropka nad i
23.00 TVN Fakty Regionalne
23.15 NBA w TVN – skrot meczu z niedzieli
0.00 Nic straconego: Beverly Hills 90210 [74] – serial obyczajowy, USA
0.50 Nic straconego: Pod dobrą gwiazdą – wróżby, kabaly, horoskopy

TV POLONIA

7.00 Gimnastyka 7.05 Maszyna zmian – Nowe przygody [3/5] – Tatoludek – serial dla młodych widzów (powt.) 7.35 Widget [54] – serial anim. dla dzieci 8.00 Pocztynion (powt.) 8.15 Informacje Studia Kontakt (powt.) 8.30 Wiadomości 8.45 Teledyski na życzenie 8.55 Prognoza pogody 9.00 Ala i As – prog. dla dzieci 9.15 Mazi w Gondolandii [17] (powt.) 9.20 Tata, a Marcin powiedział... (powt.) 9.30 Klan [38] – serial 10.00 Pokój 107 [7/26] – Kufel – serial prod. polskiej (1997) (powt.) 10.30 Maska [7] – Przemoc i dramat – magazyn kulturalny 11.00 Ludzie listy piszą (powt.) 11.15 Magazyn kulturalny (powt.) 11.30 Humor z myszką – prog. roz. (powt.) 12.00 Wiadomości 12.10 Szwadron – dramat historyczny prod. polskiej (1992) (powt.) 13.50 Twoja Lista przebojów – prog. roz. (powt.) 14.40 Studio parlamentarne (powt.) 15.00 Panorama 15.30 Powroty do źródeł 16.00 Teledyski na życzenie 16.10 Sportowy tydzień 16.30 Klan [38] – serial (powt.) 17.00 Teleexpress 17.15 Ciuchcia – prog. dla dzieci 17.45 Krzyżówka szczęścia – teleturniej 18.15 Dajcie to na pierwszą stronę [52-ost.] – serial 19.15 Dobra nowica 19.30 Wiadomości 20.00 Czarne, białe i w kolorze: Katastrofa – dramat psychologiczno-społeczny prod. polskiej (1966 r.) 21.25 Mała rzecz, a cieszy – prog. poświęcony polskim filmom animowanym 21.40 Zyciorys z celi śmierci – film dok. 22.30 Panorama 23.05 Tok szok 24.00 Camerata 2 – mag. muz. 0.30 Feliks Mendelsohn-Bartholdy 0.50 Przygod kilka wróba Cwirka – film anim. (powt.) 1.00 Wiadomości (powt.) 1.30 Dajcie to na pierwszą stronę [52-ost.] – serial (powt.) 2.30 Panorama (powt.) 3.05 Białe, czarne i w kolorze: Katastrofa – dramat psychologiczno-społeczny prod. polskiej, (1966) (powt.) 4.30 Mała rzecz, a cieszy – prog.

poświęcony polskim filmom anim. (powt.) 4.45 Zyciorys z celi śmierci – film dok. Andrzej Brzozowski (powt.) 5.35 Klan [38] – serial prod. polskiej, reż. Paweł Karpiński (powt.) 6.00 W centrum uwagi 6.20 Teledyski na życzenie (powt.) 6.30 Krzyżówka szczęścia – teleturniej (powt.)

POLSAT 2

7.00 Dziana Music 7.30 DJ'H Club 8.00 TV Shop 8.30 Czarodziejka z Księżyca [60] – serial anim 9.00 Power Rangers [37] – serial 9.30 Domek na prerii [192] – serial 10.30 McGyver [33] – serial 11.30 Żar młodości [369] – kanadyjski serial obycz. 12.30 Disco Relax 13.30 TV Shop 14.00 Disco Polo Live 15.00 Gramy News 15.05 Mute – program muzyczny 15.30 Halogramy 16.00 Domek na prerii, [193] 16.55 Czarodziejka z Księżyca [61] 17.25 Power Rangers [38] – serial dla młodz. 17.50 Informacje 18.00 McGyver [34] 19.00 Żar młodości [370] – kanadyjski serial obycz. 19.50 Informacje 20.00 Dwa oblicza miłości, [50] 21.00 Program informacyjny CNN News 21.15 Dynastia [91] – amer. serial obycz. 22.15 Superstar – program muzyczny 22.45 EMMT – program muzyczny 23.15 Przytul mnie 0.15 Magazyn Motoryzacyjnych Młodych 0.45 Mute – program muzyczny 1.15 Soundtrack

RTL 7

7.00 RTL 7 zaprasza 7.40 Lassie – serial 8.05 Siódme niebo – serial kom. 8.55 Ziemskie dziewczyny są łatwe – komedia SF, USA 1989, reż. Julien Temple 10.40 Kadet Rouselle – film przygodowy, Francja 1954, reż. Andre Hunebelle 12.25 Autostrada do nieba – serial familijny 13.15 Teleshopping 14.15 Muzyka w RTL 7 14.35 Na sygnale – serial obyczajowy 15.30 Siódemka dzieciakom 16.20 Dłonić śmierć – serial sens. 17.15 Słodka dolina – serial dla młodz.

17.35 Jak się robi wiadomości – serial 18.00 Sunset Beach – serial 18.50 7 minut – wydarzenia dnia – program inf. 19.00 Na sygnale – serial obyczajowy 19.50 Prognoza pogody 20.00 Poniedziałki z Alainem Delonem: Akcja przeciw trzem – film sens. 21.45 7 minut – wydarzenia dnia – program informacyjny 21.55 Dłonić śmierć – serial sens. 22.55 Policjanci z Miami – serial kryminalny 23.45 7 minut – wydarzenia dnia – program informacyjny 23.55 Ukryta kamera

PTK2

17.00 John Ross [2/1] – film przygodowy dla dzieci 17.30 Jak w bajce – bajki dla dzieci 18.00 74.5 Nowa Fala [90/3] – serial obyczajowy 18.45 Niebezpieczne kobiety [19/2] – serial 19.30 In Your Ear – muzyka 20.00 Power games – sensacja, USA, 1989, reż. Arsenault Mychael wyk.: Grenon Maacha, Zeman Richard, Higgins Lana, Ruel Marc 21.30 Midnight Love – muzyka 22.00 Nieśmiertelność – horror, 1993, USA, reż. Joel Bender, wyk.: Ron Ray, Chris Crone, Clarke Lindsay 23.30 TV Party – muzyka 0.05 Muzyczne dobranoc

HBO

9.00 Szczyt wtajemniczenia – dramat, USA (1993) reż. Fred Schepisi, 10.50 Wszystko gra, komedia, Australia 12.25 Orka – przyrodniczy, W. Brytania 13.20 Czy to ty, czy to ja? – kom. fam. USA 15.00 Mój Kochanek Demon, kom., USA (1987) 16.25 Uliczny wojownik – sensacyjny, USA (1994) 18.05 Tina – dramat biograficzny USA (1993) reż. Brian Gibson, wyk.: Angela Bassett, Laurence Fishburne 20.00 Rzyzykant, dramat, USA 1995 21.45 Wielki luz, kryminalny, USA 1987, 23.30 Seksykon [4], dokumentalny, USA 1996, 0.00 Niecny proceder – dramat, USA 1.35 Cienie przeszłości – dramat, W. Brytania

TVP 1

6.00 Kawa czy herbata?
8.05 Frasier [16/24] - serial
8.30 Wiadomości
8.45 Mama i ja - prog. dla mamy i trzylatka
9.00 Teleferie dla najmłodszych
10.00 Middlemarch [5/7] - serial
10.55 Zrób to lepiej
11.05 Ludzie tacy jak my
11.20 Agroliga '97
11.40 Australijski Park Narodowy
12.00 Wiadomości
12.10 Agrobiznes
12.20 Magazyn Notowań
12.45 Telewizja Edukacyjna - Uwaga, lawina! - film dok. prod. ang.
13.10 Matematyk u fryzjera
13.25 Barwy nieskończoności - fraktale [1] - film dok.
14.00 Taneczne ferie
14.30 Wiadomości
14.40 Ferie z Miliardem - teleturniej
15.05 Świat Bobby'ego - serial
15.30 Raj - prog. dla młod. widzów
16.00 TLP - twoja lista przebojów
16.15 Moda na sukces [533]
16.40 Sejmograf
17.00 Teleexpress
17.25 Klan - telenowela TVP
17.50 Test - prog. poradnikowy
18.20 Sensacje XX wieku
18.50 Flesz - Wiadomości
19.00 Wieczorynka - Trzy misie
19.30 Wiadomości
20.10 Zdarzyło się jutro [6/13] - serial prod. USA
20.55 W centrum uwagi
21.20 Czas na dokument Balseros - film dok. prod. hiszp.
22.25 Sylwester z Jedyką na bis
23.00 Wiadomości
23.10 Reportaż
23.50 Odrog kroków - film fab.
1.10 Co orzeknie sąd?
1.25 Jak znaleźć dobrą pracę?

POLSAT

6.00 Poranek z Polsatem
7.45 Polityczne graffiti
7.55 Poranne informacje
8.00 Batman [59]
8.30 Żar tropików [16]
9.30 Żar młodości [366]
10.30 Drużyna A [60] - serial sensacyjny
11.30 Nowe Przygody Robin Hooda [19] - serial przygodowy
12.30 Idź na całość
13.30 Oskar
14.00 Dziurny satyryk kraju
14.30 Jednoręki bandyta: gra-zabawa
15.00 Gdzie się podziało Carmen Sandiego? [24] - serial dla dzieci
15.30 Malolata
16.00 Informacje
16.15 Rekiny kart - program rozrywkowy
16.45 Nieustraszone [63] - serial sensacyjny
17.45 Świat według Bundych [14] - amerykański serial komediowy
18.15 Roseanne [17] - serial komediowy
18.45 Informacje
19.00 Polityczne graffiti
19.10 Żar tropików [17] - serial sensacyjny
20.00 Nocny patrol [4] - USA, wyk.: David Hasselhoff, Greg Alan Williams
20.50 Losowanie LOTTO
21.00 Ostry dyżur [21] - serial obyczajowy
21.55 Gwiezdna eskadra [4] - USA (1995), wyk.: Morgan Weisser, Kristen Cloke, Rodney Rowland, Lanei Chapman
22.55 Wyniki losowania LOTTO
23.00 Informacje i biznes informacja
23.20 Polityczne graffiti
23.30 Telewizyjne Biuro Śledcze
23.55 Motowiadomości
0.30 Muzyka

TVP 2

7.00 Optimus - sport telegram
7.05 Dziennik krajowy
7.25 Auto (powt.)
7.50 Akademia zdrowia Dwójki
8.00 Program lokalny
8.30 Leśny patrol [20] - serial
9.00 Świat kobiet
9.30 National Geographic przedstawia: Najpoważniejsi z operatorów - serial dok. prod. USA
10.00 Wehikul czasu [50] - program dla dzieci
10.30 Przygody Animków - serial
11.00 Blanche [10/11] - serial prod. kanadyjskiej
11.45 Piosenki z filmoteki
12.30 Familiada (powt.) - teleturniej
13.00 Panorama
13.20 Dziennik krajowy
13.40 Muzyczne nowości Dwójki
13.55 Studio Sport
14.20 Clipol
14.50 Akademia zdrowia Dwójki
15.00 Film dokumentalny
15.30 Ulica Sezamkowa
16.00 Panorama
16.10 W okolicy Stwórcy
16.30 Kolo fortuny - teleturniej
17.00 Wehikul czasu
17.30 Program lokalny
18.00 Panorama
18.10 Programy lokalne
18.30 Va banque - teleturniej
19.00 Reportery Dwójki przedstawiają
19.30 Syn swojej mamusi [2] - serial
20.05 Kocham kino
21.00 Program publicystyczny
21.50 Optimus - sport telegram
22.00 Panorama
22.35 Kocham kino: Nieustające wakacje - film fab. prod. USA (1980), reż. Jim Jarmusch, wyk.: Chris Parker, Leila Gastil
23.55 Benefis Janusza Hajduna
0.25 Art noc

TVN

6.00 Telesklep
6.30 Ciężko ranne pantofle - magazyn poranny
8.00 Troskliwe misie [17] - serial animowany dla dzieci
8.30 Miasto piesprawa [18] - serial animowany dla dzieci
9.00 Super Lista Warp 4 - program muzyczny
9.30 Teleplotki - kulisy wielkiego świata
10.00 Dobra cena - teleturniej
10.30 Anna [78] - telenowela
11.30 Jolanda [12] - telenowela
12.00 Telesklep
12.30 Co za dzień! - rozrywka - informacja
13.00 Troskliwe misie [18] - serial animowany dla dzieci
13.30 Rzut za 3 - następcy Jordana
14.00 Twój problem, nasza głowa - program dla dzieci
14.45 California Dreams [54] - serial dla młodzieży
15.15 Szkoła złamanych serc [79] - serial dla młodzieży
15.45 Star Trek [24] - serial s.f.
16.45 Miasto piesprawa [19] - serial animowany dla dzieci
17.15 TVN Fakty Regionalne
17.30 Co za dzień! - rozrywka - informacja
18.00 Beverly Hills 90210 [75] - serial obyczajowy USA
19.00 Maraton uśmiechu - liga dowcipów
19.30 TVN Fakty - informacja
20.00 Sport
20.05 Kokon - film s.f. prod. USA
22.25 Za kilka dolarów więcej - western Włochy (1967), reż. Sergio Leone, wyk.: Clint Eastwood, Lee Van Cleef
0.55 Kropka nad i
1.10 Nic straconego: Beverly Hills 90210 [75] - serial obyczajowy USA
2.00 Nic straconego: Supergliny - magazyn policyjny
2.30 Telesklep

KATOWICE

7.00 TV Polonia - retransmisja
8.00 Dziennik regionalny 8.30 Maria Celeste - telenowela 9.15 Muzyczne promocje 9.30 Poranek z Telewizją Katowice - magazyn studyjno-filmowy 10.30 Pogarda - telenowela 11.15 Czerdziesiątka 20 lat później - serial produkcji polskiej [9] 12.15 Miłość, honor i posłuszeństwo - serial kryminalno-obyczajowy (powt.) 13.45 Serce Klaryty - hiszpański serial obyczajowy [2] 14.05 El TV Muzyk - prog. rozrywkowy (powt.) 14.20 Bajka 14.50 Program dnia 15.00 Aktualności - program informacyjny (wyd. 1) 15.10 Tombik i Bibi - serial anim. dla dzieci [26] 15.35 Podróż Kota Madisonsa - serial przyrodniczy prod. angielskiej [7] 16.00 Kosmiczne przypadki - serial fab. prod. amerykańskiej [8] 16.30 Życie na gorąco - magazyn interwencyjny 17.00 Program dnia 17.30 Schlesien Journal - magazyn publicystyczno-kulturalny 18.00 Panorama 18.10 Aktualności - program informacyjny 18.30 Historia miłości - serial fab. prod. brazylijskiej 19.30 Dzisiaj... - magazyn OTV 20.00 Prywatne niebo - dramat obyczajowy produkcji polskiej 21.20 Na wesoło o sporcie - magazyn sportowy produkcji amerykańskiej 22.00 Aktualności - program informacyjny (wyd. 3) 22.15 Dzień w regionie - program publicystyczny 23.00 Czerdziesiątka 20 lat później - serial fab. prod. polskiej (powt.) 0.30 Goście Michaela Balla - amerykański program rozrywkowy [3] 1.00 TV Polonia - retransmisja

KRAKÓW

Kronika: 18.10 i 21.45
7.45 Koncert na dzień dobry - Big

TV POLONIA

7.00 Gimnastyka 7.10 Kocie opowieści - serial. (powt.) 7.35 Tajemnice Wiklinowej Zatok [2] - Intruz - serial 8.00 Kto jest kim w Polsce? (powt.) 8.10 Sportowy tydzień (powt.) 8.30 Wiadomości 8.45 Teledyski na życzenie (powt.) 8.55 Prognoza pogody 9.00 Szkoła na wesoło - prog. dla dzieci (powt.) 9.30 Klan - [39] serial 10.00 Dajcie to na pierwszą stronę [52-ost.] - serial (powt.) 11.00 Galeria pod strzechą: Dywan przez deskę 11.30 Krzyżówka szczęścia - teleturniej (powt.) 12.00 Wiadomości 12.10 Katastrofa - dramat psychologiczno-społeczny prod. polskiej (powt.) 13.35 Mala rzecz, a cieszy - prog. poświęcony polskim filmom anim. (powt.) 13.50 Zyciorys z celi śmierci - film dok. (powt.) 14.35 Tak jak w kinie (powt.) 15.00 Panorama 15.30 Goście - mag. kultury ludowej 16.00 Teledyski na życzenie 16.10 Zaproszenie - prog. krajoznawczy 16.30 Klan [39] - serial (powt.) 17.00 Teleexpress 17.15 Janka [1/15] - Orły i Wilki - serial 17.45 Polska piosenka: ludzie, zjawiska, epizody - prog. 18.15 Zajęcia dydaktyczne - film fab. prod. polskiej 19.15 Dobranocka 19.30 Wiadomości 20.00 Polskie drogi [11-ost.] - W obronie własnej - serial 21.45 Bohater w alfabecie 22.05 Wieczor reporterski 22.30 Panorama 23.05 Teatr TV: Robert Anderson - Samotna noc. Piotr Mikucki 24.00 Zwycięzcy Międzynarodowych Konkursów Skrzypcowych im. Henryka Wieniawskiego 0.45 Powitanie widzów amerykańskich, prog. dnia 0.50 Opowiadania Muminków: Zimowi goście - film anim. dla dzieci (powt.) 1.00 Wiadomości (powt.) 1.30 Zajęcia dydaktyczne - film fab. prod. polskiej (powt.) 2.30 Panorama (powt.) 3.05 Polskie drogi [11-ost.] - serial prod. polskiej, (powt.) 4.50 Bohater w alfabecie (powt.)

Day - Kalejdoskop 8.30 Cztery Muzykanci z Bremy - hiszpański ser. anim. 8.55 Historia miłości - brazyl. ser. fab. (powt.) 9.50 Wiara i życie - prog. redakcji katolickiej (powt.) 10.20 Na ratunek - austral. ser. sens. 11.10 Klarysa wyjaśni wszystko - ser. dla dzieci 11.40 Taktu - kanad. ser. dok. o życiu eskimosa Taktu 12.00 Retransmisja TV Polonia 15.00 Kronika 15.10 Tombik i Bibi - ser. anim. dla dzieci 15.40 Podróż kota Madisonsa - ang. ser. przyrod. dla dzieci 16.05 Kosmiczne przypadki - amer. ser. fab. dla młodzi. 16.35 Druga B - franc. ser. dla młodzi. 17.00 Cafe Internet - prog. komputerowy 17.15 Kundel buri i kocury 17.30 Na celowniku - wojskowy prog. publ. 18.00 Gość TV Kraków 18.30 Historia miłości - brazyl. ser. fab. 19.30 Dzisiaj Kraków 20.00 Prywatne niebo - pol. dramat obycz. 21.20 Na wesoło o sporcie - amer. prog. sportowy 22.00 Nasza Antena 22.05 Sport 22.10 Temat dnia - prog. publ. 22.25 Życie wspaniale - prog. publ. 22.50 Tajemniczy żołnierz - dramat sens. USA

WROCLAW

7.55 Program dnia 8.00 Fakty 8.20 Fakty-Refleks 8.35 Misie z Niedźwiedziej Krainy - ser. anim. [13] 9.00 Owidiusz i Sykus - ser. anim. [7] 9.25 Globalna wioska - prog. popularnonauk. [12] 9.50 Historia miłości - ser. fab. 10.30 Wielkie dni naszego wieku - ser. dok. [4] 11.45 Cudowny świat zwierząt - ser. przyr. [7] 12.00 TV Polonia 14.10 John Ross - afrykańska przygoda - ser. fab. [4] 14.30 Serce Klaryty - ser. fab. 15.10 Tombik i Bibi - ser. anim. [26] 15.40 Podróż kota Madisonsa - ser. przyr. [7] 16.00 Kosmiczne przypadki -

ser. fab. [8] 16.30 Fakty 16.35 Mówmy swoje 17.00 Przewodnik - quiz 17.30 Teraz wies 18.00 Bywaj zdrowo 18.10 Fakty 18.30 Historia miłości - ser. fab. 19.30 Dzisiaj... - magazyn OTV 20.05 Prywatne niebo - dramat 21.20 Na wesoło o sporcie 21.50 Fakty - refleks 22.00 Kultura bez retuszu 22.30 Fakty 22.55 Niebezpieczne kobiety - ser. fab. [13] 23.40 Studio Sport

WOT

8.00 Kurier poranny 8.15 Halo gmina (powt.) 8.28 Pogoda 8.30 Retransmisja TV Polonia 14.15 Gazeta WOT 14.20 Powitanie i program dnia 14.30 Rozmowa dnia (powt.) 14.55 Wiadomości kuriera 14.58 Komunikaty i ogłoszenia 15.00 Co, gdzie, kiedy? (powt.) 15.08 Konkurs na telefon 15.10 Tombik i Bibi [26-ost.] 15.35 Podróż kota Madisonsa [7/20] 16.00 Kosmiczne przypadki [8/26] 16.30 Po lekcjach - Dżingiel 16.50 Kurier Ursynowa 17.00 Auto kurier (powt.) 17.18 Komunikaty i ogłoszenia 17.20 Sprawa dnia 17.30 5 minut dla senatora 17.35 Reportaż dnia 17.58 Dzis w kurierze 18.00 Program dnia 18.05 5 minut o muzyce 18.10 TKW 18.25 Pogoda 18.30 Historia miłości [21 i 22] 19.30 Warszawianki roku 1997 cz. I 20.00 Prywatne niebo 21.15 Warszawianki roku 1997 cz. II 21.45 Wiadomości kuriera 21.55 Rozmowa dnia 22.20 Przegląd prasy 22.25 Sprawa do załatwienia 22.30 TKW 22.40 Pogoda i komunikaty 22.45 Co, gdzie, kiedy? 22.55 Kurier Mokotowa 23.05 Program na jutro 23.10 Moda i okolice 23.25 Szef kuchni poleca 23.30 Zespół adwokacki [8/12] 0.20 Wiadomości kuriera 0.25 Program dnia 0.30 Gazeta WOT

5.10 Wieczor reporterski (powt.) 5.35 Klan [39] - serial (powt.) 6.00 W centrum uwagi 6.20 Teledyski na życzenie (powt.) 6.30 Polska piosenka: ludzie, zjawiska, epizody - prog. (powt.)

POLSAT 2

7.00 Cosmix 7.30 Halogramy 8.00 TV Shop 8.30 Czarodziejka z Księżycyca [61] - serial 9.00 Power Rangers [38] - serial 9.30 Domek na prerii [193] - ameryk. serial obycz. 10.30 McGyver [34] - serial 11.30 Żar młodości [370] - kanadyjski serial obycz. 12.30 Dwa oblicza miłości [50] - telenowela 13.30 TV Shop 14.00 Magazyn Motorystycznych Młodych 14.30 Dance World 15.00 Gramy News 15.05 Mute - prog. muzyczny 15.30 Halogramy 16.00 Domek na prerii [194] 16.55 Czarodziejka z Księżycyca [62] 17.25 Power Rangers [39] 17.50 Informacje 18.00 McGyver [35] 19.00 Żar młodości [371] - serial 20.00 Dwa oblicza miłości [51] 21.00 Program informacyjny CNN News 23.00 Przystań Mnie 1.00 Dance World 1.25 Wygramy

PTK2

17.00 John Ross [2/2] - film przygodowy dla dzieci 17.30 Pan Bogus [1/2] - serial dla dzieci 18.00 74.5 Nowa Fala [1/91] - serial obycz. 18.45 Belamy [1/2] - serial kryminalny 19.15 Wspaniałosci Przyrodnicze Europy [2/10] - serial dok. 20.00 Morderstwo z niewinności - sens. USA 21.30 Bomba w górę - mag. wyścigów konnych [1/5] 22.00 Rzymski Ninja sens. USA 23.30 Video Soul - muzyka 0.00 Muzyczne dobranoc

RTL 7

7.00 RTL 7 zaprasza 7.35 Siódmka dzieciakom: Simba, król lew. Niebezpieczne dinozaury - serial anim. 8.20 Słodka dolina - serial dla młodzieży 8.45 Sunset Be-

ach - serial obycz. 9.30 Akcja przeciw trzem - film sens. Francja (1980), reż. Jacques Deray, wyk.: Alain Delon, Dalia Di Lazzaro, Pierre Dux, Michel Auclair 11.10 Jak się robi wiadomości - serial komed. 11.35 Policjanci z Miami - serial krym. 12.25 Teleshopping 13.25 Muzyka w RTL 7 14.05 Ukryta kamera 14.35 Na sygnale - serial obycz. 15.30 Siódmka dzieciakom: Simba, król lew, Niebezpieczne dinozaury - seria anim. 16.25 Kariera maklera - serial obycz. 17.15 Słodka dolina - serial dla młodzieży 17.35 Czy boisz się ciemności? - serial dla młodzieży 18.00 Sunset Beach - serial obycz. 18.50 7 minut - wydawnictwa dnia - prog. informacyjny 19.00 Łobuzy Robina - serial obyczajowy 19.50 Prognoza pogody 20.00 Wyścig Charliego - film sens. USA (1979) 21.45 7 minut - wydarzenia dnia - prog. informacyjny 21.55 Kariera maklera - serial obycz. 22.50 Policjanci z Miami - serial krym. 23.40 7 minut - wydarzenia dnia - prog. informacyjny 23.55 Siedem pokus 0.45 Muzyka w RTL 7

HBO

9.10 Pan Wiarygodny Prawdziwa historia - obycz. Australia (1996) 11.00 Zachowane wspomnienia - dok. USA (1994) 11.45 Pogoń za Adamem - dramat, Polska (1970) 13.15 Don Juan de Marco - komed. roman. USA (1995) 14.50 Co się wydarzyło w Madison County - melodramat USA (1995) 17.05 Cienie pustynnego morza - przyrod. W. Brytania (1992) 17.55 Czarne pantery - dramat USA (1995) 20.00 Prawdziwi romans - sens. USA (1993) 22.00 Pociąg z forną - sens. USA (1995) 23.50 Nowy Rasputin - dok. W. Brytania 0.50 Pan Wiarygodny. Prawdziwa historia - obycz. Australia (1996), reż. Nadia Tass, wyk.: Colin Friels, Jacqueline McKenzie 2.40 Słodki czas zbrodni - dramat prod. USA

TVP 1

- 6.00 Kawa czy herbata? w tym : 6.05, 6.30, 7.00, 7.30 Wiadomości oraz 7.20 Polityczny budzik
8.05 Doogie Howser – serial
8.30 Wiadomości
8.45 Mama i ja – prog. dla mamy i trzylatka
9.00 Teleferie dla najmłodszych – teleferie z Kulfonem i Moniką
10.00 Milagros [50/200] – serial
11.10 Grajmy w szachy
11.20 Gitarowe ABC
11.30 Mistrzowie: prof. dr hab. Marcin Kula
12.00 Wiadomości
12.10 Agrobiznes
12.20 Magazyn Notowań
12.45 Telewizja Edukacyjna – Fotogralia według...
13.00 Tajniki muzyki – organy
13.10 Katalog zabytków – Śmicz
13.20 Ulica Staromiejska w Katowicach
13.50 Mickiewicz dla dorosłych
14.00 Tanczone ferie
14.30 Wiadomości
14.40 Ferie z Miliardem
15.05 Serial dla młodych widzów
15.35 Plecak – prog. dla młodzieży
16.00 Harmonijka ustna i blues
16.15 Moda na sukces [534] – serial
16.40 Rzecznospolita Samorządowa
17.00 Teleexpress
17.25 Klan – telenowela TVP
17.50 Stop klatka – mag. filmowy
18.20 Sprawa dla reportera
18.50 Flesz – Wiadomości oraz Prognoza pogody
19.00 Wieczorynka Muminki
19.30 Wiadomości
20.10 Matka swojej matki – film fab. prod. polskiej
21.45 W centrum uwagi
22.05 Cafe Fusy
22.25 Polska-Zachod – Tak czy nie
23.00 Wiadomości
23.10 Dlaczego?
23.40 Wędrowniacy Ewy – film fab.
1.00 Grajmy w szachy
1.10 Kolejki – Elkie wędrowanie

TVP 2

- 7.00 Optimus – sport telegram
7.05 Dziennik krajowy
7.25 Reporterzy Dwójki przedstawiają (powt.)
7.50 Akademia zdrowia Dwójki
8.00 Programy lokalne
8.30 Krok za krokiem [22/26] – serial prod. USA
9.00 Świat kobiet
9.30 Zwierzęta – ich miłość – Władca węży
10.00 Ale heca! – prog. dla dzieci
10.30 Legenda o Białym Kle – serial
11.05 Pogotowie górskie w Wildbach – serial prod. niem.
11.55 Szansa na sukces
13.00 Panorama
13.20 Dziennik krajowy (powt.)
13.40 Pogotowie ekologiczne Dwójki
13.50 Kultury popkultury
14.20 Clipol
14.50 Akademia zdrowia Dwójki
15.00 Rok w muzyce pop
15.30 Mozart Band [9/26] – serial
16.00 Panorama
16.10 Świat wokół nas
16.30 5 x 5 – wygramy razem – teleturniej
17.00 Ale heca! – prog. dla dzieci
17.30 Programy lokalne
18.00 Panorama
18.10 Programy lokalne
18.35 Jeden z dziesięciu – teleturniej
19.05 Ekspres reporterów
19.30 Skaidi. U zbiegu dwóch rzek – serial prod. nor.
20.00 Życie od nowa – film fab. USA
21.30 Jeden na jeden – prog. Włodzimierza Szaranowicza
22.00 Panorama
22.35 Optimus – sport telegram
22.40 997 – program Michała Fajbusiewicza
23.10 Skradziona nadzieja – film dok. Leszka Barona
0.05 Srebrny jubileusz Jamesa LeVinea – gala

POLSAT

- 6.00 Poranek z Polsatem
7.45 Polityczne graffiti
7.55 Poranne informacje
8.00 Gdzie się podział Carmen Sandiego? [24] – serial
8.30 Zar tropików [17] – serial
9.30 Zar młodości [367] – serial
10.30 Nieustraszone [63] – serial
11.30 Nocny patrol [4] – USA (1995-96), wyk.: David Hasselhoff, Greg Alan Williams, Angie Harmon, Lisa Stahl
12.30 Piramida: gra – zabawa
13.00 Disco Relax
14.00 4 x 4 – magazyn rozrywkowy
14.30 Trzy kwadraty
15.00 Batman [60] – serial
15.30 Link Journal
16.00 Informacje
16.15 Halo miliard – prog. rozryw.
16.45 Drużyna A [61] – serial
17.45 Perla [20] – serial
18.15 Roseanne [18] – serial
18.45 Informacje
19.00 Polityczne graffiti
19.10 Zar tropików [18] – amerykański serial sensacyjny
20.00 F/X [20] – USA (1996), wyk.: Cameron Daddo, Kevin Dobson, Carrie-Anne Moss
20.50 Losowanie LOTTO
21.00 Mroczne niebo – USA (1996), prod. Bryce Zabel, wyk.: Eric Close, Megan Ward, J.T. Walsh. Pilot serialu science fiction
22.45 Wyniki losowania LOTTO
22.50 Informacje i biznes informacja
23.10 Polityczne graffiti
23.20 Magazyn Teatru Otwartego
0.30 Muzyka

TVN

- 6.00 Telesklep
6.30 Ciężko ranne pantofle – magazyn poranny
8.00 Troskliwie misie [18] – serial
8.30 Miasto piesprawa [19] – serial
9.00 Wszystko albo nic – teleturniej rodzinny Krzysztofa Ibisza
10.00 Dobra cena – teleturniej
10.30 Anna [79] – telenowela
11.30 Jolanda [13] – telenowela
12.00 Telesklep
12.30 Co za dzień! – rozrywka – informacja
13.00 Troskliwie misie [19] – serial
13.30 Automagazyn
14.00 Twój problem, nasza głowa
14.45-15.45 Niezły kanał
14.45 California Dreams [55] – serial dla młodzieży, USA
15.15 Szkoła złamanego serca [80] – serial dla młodzieży, Australia
15.45 Star Trek [25] – serial SF, USA
16.45 Miasto piesprawa [20] – serial animowany dla dzieci
17.15 TVN Fakty Regionalne – informacja
17.30 Co za dzień! – rozrywka – informacja
18.00 Beverly Hills 90210 [76] – serial obyczajowy, USA
19.00 Dobra cena – teleturniej, prowadzi Grzegorz Wons
19.30 TVN Fakty – informacja
20.00 Sport
20.05 Jedwabne Pończoszki [15] – serial sensacyjny, USA
21.00 Modelki [17] – serial
22.00 Tabu – talk show Małgorzaty Domagalik
22.30 TVN Fakty
22.35 Kropka nad i
23.00 TVN Fakty Regionalne
23.15 Na wybiegu – moda
23.45 Beverly Hills 90210 [76]
00.40 Nic straconego: Modelki [17] – serial obyczajowy, USA
1.30 Nic straconego: Jedwabne pończoszki [15] – serial sensacyjny, USA

KATOWICE

- 7.00 TV Polonia – retransmisja programu satelitarnego 8.00 Dziennik regionalny 8.30 Maria Celeste – telenowela 9.15 Muzyczne promocje 9.30 Poranek z Telewizją Katowice – magazyn studyjno-filmowy 10.30 Pogarda – telenowela 11.15 Namiętność – telenowela 12.05 Prywatne niebo – dramat obyczajowy produkcji polskiej (powt.) 13.20 Na wesoło o sporcie – magazyn sportowy prod. amerykańskiej (powt.) 13.40 Serce Klarity – serial 14.05 Dziś w Teletrójce – reportaż (powt.) 14.20 Kleks – program dla młodych widzów 14.50 Program dnia 15.00 Aktualności 15.10 Doktor Przytuliński – serial [8] 15.35 Mysz i kret – serial [1] 15.40 Kapitan Sen – serial animowany [3] 16.05 Zobacz to! – serial dok. [9] 16.05 Chłopiec z Andromedy – serial fabularny [6] 16.30 Dziś w Teletrójce – reportaż 16.45 Magazyn budowlany – program Jerzego Łuczaka 17.00 Program dnia 17.10 Sztuka komunikowania się – program Urszuli Rój 17.30 Dziś w Teletrójce – reportaż redakcji częstochowskiej 17.50 Portrety miast program – przygotowany przez Agencję Reklamy Telewizji Katowice 18.00 Panorama 18.10 Aktualności 18.30 Historia miłości – serial fabularny produkcji brazylijskiej 19.30 Wizja przyszłości – serial dokumentalny [7] 20.00 Piloci z Big Sky – serial 20.50 Ogolone głowy hańby – film dokumentalny produkcji franc. 22.00 Aktualności 22.15 Dzień w regionie – program publicystyczny 22.30 Pod cełą – program Adama Kraśnickiego 22.50 Sport 23.30 Namiętność – telenowela (powt.) 0.30 Kraje i ludy Afryki – serial dokumentalny [3] 01.00 TV Polonia – retransmisja programu satelitarnego

KRAKÓW

- Kronika: 18.10 i 21.45
7.45 Koncert na dzień dobry, Tomek Lipiński i Tilt 8.30 Srebrny koń, austral. serial anim. 8.55 Historia miłości, brazył. serial fabul. (powt.) 9.50 Morskie opowiesci, serial popularnonauk. dla młodz. 10.20 Prywatne niebo, pol. dramat obycz. 11.35 Galeria ze sztuką; Waław Kondek 12.00 Retransmisja TV Polonia 15.00 Kronika 15.10 Doktor Przytuliński, holend. serial anim. 15.35 Mysz i kret, ang. serial animowany 15.40 Kapitan Sen, ang. serial animowany 16.05 Zobacz to!, serial dokum. dla młodz. 16.30 Artur i Mamuśka, austral. serial kom. 17.00 Mały i duży człowiek, prog. publ. dla młodz. 17.15 Magazyn rodzinny 17.30 9 i 1/2, magazyn reporterów 18.00 Gość TV Kraków 18.30 Historia miłości, brazył. serial fab. 19.30 Wizja przyszłości, kanad. serial dok. 20.00 Piloci z Big Sky, austral. serial przygodowy 20.50 Ogolone głowy hańby, franc. film dok. 22.00 Nasza Antena 22.05 Sport 22.10 Temat dnia, prog. publ. 22.25 Universitas, mag. studencki 22.45 Sny, komedia ros.

WROCLAW

- 7.55 Program dnia 8.00 Fakty 8.30 Fakty Refleks 8.35 Tombik i Bibi, serial anim. [26] 9.00 Podróże kota Madisona, serial przyr. [7] 9.25 Kosmiczne przypadki, serial fab. [8] 9.50 Historia miłości, serial fab. 10.50 Snieżna rzeka, serial obycz. [11] 11.35 Złoto, serial fab. [20] 12.00 TV Polonia 14.10 Ocean snów, serial dok. [4] 14.30 Serce Klarity, serial fab. 15.10 Doktor Przytuliński, serial anim. [8] 15.35 Mysz i kret, serial anim. [3]

WOT

- 8.00 Kurier poranny 8.15 Kronika 8.28 Pogoda 8.30 Retransmisja TV Polonia 14.15 Gazeta WOT 14.20 Powitanie i program dnia 14.30 Rozmowa dnia 14.55 Wiadomości kuriera 14.58 Komunikaty i ogłoszenia 15.00 Co, gdzie, kiedy? (powt.) 15.08 Konkurs na telefon 15.10 Doktor Przytuliński [8/13] 15.35 Mysz i kret [1/15] 15.40 Kapitan [3/26] 16.00 Zobacz to! [9/13] 16.30 Po lekcjach – Telebajt 16.50 Kurier Woli 17.00 Warszawskie ulice: Agrykola 17.18 Komunikaty i ogłoszenia 17.20 Sprawa dnia 17.30 5 minut dla Wojewody 17.35 Kronika 17.48 Pogoda 17.58 Dziś w kurierze 18.00 Program dnia 18.05 5 minut o filmie 18.10 TKW 18.25 Pogoda 18.30 Historia miłości [23 i 24] 19.30 Wizja przyszłości [7/15] 20.00 Piloci z Big Sky [4/26] 20.50 Ogolone głowy hańby 21.45 Wiadomości kuriera 21.55 Rozmowa dnia 22.20 Przegląd prasy 22.25 Sprawa do załatwienia 22.30 TKW 22.40 Pogoda, komunikaty 22.45 Co, gdzie, kiedy? 22.55 Kurier Woli (powt.) 23.05 Program na jutro 23.10 Mediator 23.30 Zespół adwokacki [9/12] 23.50 Wiadomości kuriera 0.25 Program dnia 0.30 Gazeta WOT

TV POLONIA

- 7.00 Gimnastyka 7.10 Program rozrywkowy (powt.) 8.10 Zaproszenie – program krajoznawczy (powt.) 8.30 Wiadomości 8.45 Teledyski na życzenie (powt.) 8.55 Prognoza pogody 9.00 Janka [1/15]; Orły i Wilki – serial (powt.) 9.30 Klan [40] – serial 10.00 Zajęcia dydaktyczne – film fab. (powt.) 11.00 Powroty do źródeł – reportaż (powt.) 11.30 Polska piosenka: ludzie, zjawiska, epizody (powt.) 12.00 Wiadomości 12.10 Polskie drogi [11-ost.] (powt.) 13.55 Bohater w alfabecie – (powt.) 14.15 Nie zostałem wypędzony – reportaż (powt.) 14.40 Polonijne spotkania [4] 15.00 Panorama 15.30 Auto-Moto-Klub 15.45 Przegląd prasy polonijnej 16.00 Teledyski na życzenie 16.10 Przyrodnicy [8] – program edukacyjny 16.30 Klan [40] – serial 17.00 Teleexpress 17.15 Sport z satelity: Mecz siatkarskiej Ligi Mistrzów AZS Częstochowa 19.15 Dobranocka 19.30 Wiadomości 20.00 Reżyser miesiąca: Mleczna droga – film fab. prod. polskiej. (1990) 21.30 Trzy dekady rocka w Polsce [2] 22.30 Panorama 23.05 Ze sztuką na ty: To ja! Człowiek 6 M.A.! 23.30 Ze sztuką na ty 24.00 Gaude Mater '97 VI Międzynarodowy Festiwal Muzyki w Częstochowie, 0.50 Na tropie – film animowany dla dzieci (powt.) 1.00 Wiadomości (powt.) 1.30 Biografie: Nie lubię lustra – portret Wojciecha Wesołowskiego (powt.) 2.30 Panorama (powt.) 3.05 Reżyser miesiąca: Mleczna droga – film fab. prod. polskiej. (1990 r.), reż. Andrzej Kondratiuk, (powt.) 4.35 Trzy dekady rocka w Polsce [2] (powt.) 5.35 Klan [40] – serial prod. polskiej, reż. Paweł Karpinski (powt.) 6.00 W centrum uwagi 6.20 Teledyski na życzenie (powt.) 6.30 Program rozrywkowy

POLSAT 2

- 7.00 Dance World 7.30 Halogramy 8.00 TV Shop 8.30 Czarodziejka

- ka z Księżycą [62] – serial anim. dla dzieci 9.00 Power Rangers [39] – serial dla młodz. 9.30 Domek na prerii [194] – serial 10.30 McGyver [35] – serial 11.30 Żar młodości [371] – serial 12.30 Dwa oblicza miłości [51] – telenowela 13.30 TV Shop 14.00 Link New Look – magazyn mody 14.30 Dżana Top 15.00 Gramy News 15.05 Mute – program muzyczny 15.30 Halogramy 16.00 Domek na prerii [195] 16.55 Czarodziejka z Księżycą [63] 17.25 Power Rangers [40] 17.50 Informacje 18.00 McGyver [36] 19.00 Żar młodości [372] 19.50 Informacje 20.00 Dwa oblicza miłości [52] 21.00 Program informacyjny CNN News 21.15 Dynastia [92] – amer. serial obycz. 22.15 Tajemnica mojego sukcesu – USA (1987) reż. Herbert Ross wyk.: Michael J. Fox 0.05 Przytul mnie 1.05 Dżana Top 1.30 DJ' Club 2.00 Pozegnanie

PTK2

- 17.00 Zwariowana gromadka [2/6] – serial dla dzieci 17.30 Bajki i bajeczki – filmy animowane dla dzieci 18.00 74.5 Nowa Fala [2/91] – serial obyczajowy 18.45 Hagard – serial kostiumowy [1/8] 19.15 Auto moto plus – mag. motoryzacyjny 19.45 Z planu filmowego [2/113] – mag. kinowy 20.00 Power Games sensacja, USA (1989), reż. Mychael Arsennault wyk.: Maacha Grenon, Richard Zeman, Lana Higgins, Marc Ruel 21.30 XL – mag. muzyczny 22.00 Morderstwo z niewinności, sensacja USA, reż. Tom McLoughlin, wyk.: Valerie Bertinelli, Stephen Caffrey, Graham Beckel, Jerry Hardin 23.40 Niebezpieczne kobiety [3/19] – serial 0.20 Muzyczne dobranoc

HBO

- 9.15 Na planie filmu. Teoria spisku – USA (1997), 9.35 Złoto dla naiwnych – komedia, USA (1994), reż. Paul Weiland, wyk.: Billy Crystal, Jack Palance 11.30 Co to za gliny? – komedia, USA (1993),

- reż. Ted Demme, wyk.: Doctor Dre, Ed Lover 13.00 Noce i dnie [1]: Bogumil i Barbara – obyczajowy, Polska (1975), reż. Jerzy Antczak, wyk.: Jadwiga Barańska, Jerzy Bińczycki 15.10 Noce i dnie [2]: Wiatr w oczy – obyczajowy Polska 1975, reż. Jerzy Antczak, wyk.: Jadwiga Barańska, Jerzy Bińczycki 17.15 Szalony księżyc – dramat, USA 1987, reż. Allan Eastman, wyk.: Kiefer Sutherland, Vanessa Vaughan 18.45 Zakochany pingwin – animowany, USA (1995), reż. Don Bluth 20.00 Falszywy trop – dramat, USA (1996), reż. Heywood Gould, wyk.: Bill Pullman, Robert Loggia 21.35 Złoto dla naiwnych – komedia, USA (1994), reż. Paul Weiland, wyk.: Billy Crystal, Jack Palance 23.30 Billy Bathgate – kryminalny, USA (1991), reż. Robert Benton, wyk.: Dustin Hoffman, Bruce Willis 1.15 Petrowka '38 – dokumentalny, Francja (1993), 2.10 Punkt zapalny – thriller, USA (1993), reż. James Harris, wyk.: Wesley Snipes, Dennis Hopper

RTL7

- 7.00 RTL 7 zaprasza 7.35 Siódemka dzieciomom 8.20 Słodka dolina – serial 8.45 Sunset Beach – serial 9.30 Wyścig Charliego – film sens., USA 1979, 11.10 Czy boisz się ciemności? – serial 11.40 Policjanci z Miami – serial 12.25 Teleshopping 13.25 Muzyka w RTL 7 13.50 Siedem pokus 14.45 Łobuzy Robina – serial 15.30 Siódemka dzieciomom 16.25 Uśmiech losu – serial 17.15 Słodka dolina – serial 17.35 Czy boisz się ciemności? – serial 18.00 Sunset Beach – serial obyczajowy 18.50 7 minut – wydarzenia dnia 19.00 Law and Order – serial 19.50 Prognoza pogody 20.00 Obcy na mojej ziemi – dramat obyczajowy, USA 1988 21.40 7 minut – wydarzenia dnia 21.50 Uśmiech losu – serial 22.40 Wydział zabójstw – serial 23.35 7 minut – wydarzenia dnia 23.45 Ukryta kamera 0.10 Muzyka

TVP 1

- 6.00 Kawa czy herbata?
8.05 Szalone dziewczyny [31/52] – serial prod. USA
8.30 Wiadomości
8.45 Mama i ja
9.00 Teleferie dla najmłodszych
10.00 Cagney i Lacey [78/86] – serial prod. USA
10.50 Tańce polskie
11.10 Gotowanie na ekranie
11.20 Mamo, coś się stało
11.25 Kwitnące okienko
12.00 Wiadomości
12.10 Agrobiznes
12.20 Magazyn Notowań
12.45 Telewizja Edukacyjna
13.15 Zwierzęta świata – film przyrodniczy
13.40 Piąta pora roku
14.00 Tanczące ferie
14.30 Wiadomości
14.40 Ferie z Miliardem
15.05 Szczęśliwe lata Toma i Jerry'ego – serial
15.35 Fronda: Egzorcysta – program dla młodych widzów
16.00 Sport i zabawa
16.15 Moda na sukces [535]
16.40 Diariusz rządowy
17.00 Teleexpress
17.25 Jaka to melodia? – quiz
17.50 360 stopni dookoła ciała
18.25 Credo – Jezus i Chrystus – magazyn katolicki
18.50 Flesz – Wiadomości
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 Miasto na luzie – serial
21.00 W centrum uwagi
21.25 W interesie publicznym
21.55 Czas na dokument
22.30 Pegaz
23.00 Wiadomości
23.10 Dawaj – film fab. prod. ang.
1.00 Klan – telenowela
1.20 Śpiewniczek sarmacki Jacka Kowalskiego – koncert na zamku w Głuchowie
1.50 W rajskim ogrodzie

POLSAT

- 6.00 Poranek z Polsatem
7.45 Polityczne graffiti
7.55 Poranne informacje
8.00 Batman [60] – serial dla dzieci
8.30 Żar tropików [18] – amerykański serial sensacyjny
9.30 Żar młodości [368] – kanadyjski serial obyczajowy
10.30 Drużyna A [61] – amerykański serial sensacyjny
11.30 Ostry dyżur [21] – amerykański serial obyczajowy
12.30 Miłość od pierwszego wejrzenia
13.00 Rekiny kart
13.30 Twój lekarz – magazyn medyczny
14.00 Link Journal – magazyn mody
14.30 Drzewko szczęścia: gra-zabawa
15.00 Gdzie się podziała Carmen Sandiego? [25] – serial dla dzieci
15.30 Wolność Tomku... – magazyn o budownictwie
16.00 Informacje
16.15 Piraci Show: gra-zabawa
16.45 Nieustraszone [64] – amerykański serial sensacyjny
17.45 Świat według Bundy'ch [15] – amerykański serial komediowy
18.15 Roseanne [19]
18.45 Informacje
19.00 Polityczne graffiti
19.10 Żar tropików [19] – amerykański serial sensacyjny
20.00 Wyścig Cannonball 2 – film prod. USA (1984)
20.50 Losowanie LOTTO
22.05 Kojak [40] – amerykański serial sensacyjny
22.55 Wyniki losowania LOTTO
23.05 Informacje i biznes informacyjne
23.25 Polityczne graffiti
23.35 Sztuka informacji
23.55 4 x 4 – magazyn motoryzacyjny

TVP 2

- 7.00 Optimus – sport telegram (powt.)
7.05 Dziennik krajowy
7.25 Ekspres reporterów (powt.)
7.50 Akademia zdrowia Dwójki
8.00 Programi lokalny
8.30 Pielęgniarki [30] – serial
9.00 Mój mały świat
9.30 Walka o przetrwanie – serial prod. ang.
10.00 Klub pana Rysia – program dla dzieci
10.30 Legenda o Białym Kle – serial
11.00 Film fabularny
12.05 Benefis Michała Bajora
13.00 Panorama
13.20 Dziennik krajowy
13.40 Muzyczne nowości Dwójki
13.55 Opowieści z Collegium Maius [10]
14.20 Clipol
14.50 Akademia zdrowia Dwójki
15.00 Po rozum do głowy
15.30 Karypael kontra Groszki [9]
16.00 Panorama
16.10 Program ekumeniczny
16.30 5 x 5 – wygramy razem – teleturniej
17.00 Klub pana Rysia – program dla dzieci (powt.)
17.30 Programy lokalne
18.00 Panorama
18.10 Programy lokalne
18.35 Jeden z dziesięciu – teleturniej
19.05 Polaków portret własny
19.35 Sunny i pies, który wszystko słyszał [2]
20.00 Klub Dwójki
21.00 Z archiwum X [16] – serial
21.50 Optimus – sport telegram
22.00 Panorama
22.35 M.A.S.H. [80] – serial prod. USA
23.05 Studio Teatralne Dwójki: Per Olov Enquist – Dla Ferdry – reż. Henryk Baranowski, wyk.: Monika Niemczyk, Danuta Szaflarska, Joanna Sydor

TVN

- 6.00 Telesklep
6.30 Ciężko ranne pantofle
8.00 Troskliwe misie [19] – serial animowany dla dzieci
8.30 Miasto piosenki [20] – serial animowany dla dzieci
9.00 Mini Playback Show
10.00 Gotuj z Kurokiem
10.30 Anna [80] – telenowela
11.30 Jolanda [14] – telenowela
12.00 Telesklep
12.30 Co za dzień! – rozrywka, informacja
13.00 Troskliwe misie [20]
13.30 Dance Time – mag. muz.
14.00 Twój problem, nasza głowa
14.45 California Dreams [56] – serial dla młodzieży USA
15.15 Szkoła złamanych serc [81] – serial dla młodzieży
15.45 Star Trek [26] – serial
16.45 Miasto piosenki [21] – serial animowany dla dzieci
17.15 TVN Fakty Regionalne – informacja
17.30 Co za dzień! – rozrywka, informacja
18.00 Beverly Hills 90210 [77] – serial prod. USA
19.00 Kryptonim Prosiaczek [16] – serial komediowy
19.30 TVN Fakty – informacja
20.00 Sport
20.05 Prawnicy z Miasta Aniołów [16] – serial
21.00 Drew Carey Show [17] – serial komediowy
21.30 Naga prawda [16] – serial
22.00 Multikino – filmy, gwiazdy, plotki
22.30 TVN Fakty – informacja
22.35 Kropka nad i – prowadzi Bogdan Rymanowski
23.00 TVN Fakty Regionalne
23.15 Automagazyn
23.45 Nic straconego: Beverly Hills 90210 [77] – serial obyczajowy prod. USA
0.35 Telesklep

KATOWICE

- 7.00 TV Polonia – retransmisja 8.00 Dziennik regionalny 8.30 Maria Celeste – telenowela 9.15 Muzyczne promocje 9.30 Poranek z Telewizją Katowice – program studyjno-filmowy 10.30 Pogarda – telenowela 11.15 Czerdziesiątka 20 lat później – ser. produkcji polskiej [10] 12.15 Piloci z Big Sky – ser. prod. australijskiej (powt.) 13.00 Wizja przyszłości – film dok. (powt.) 13.45 Serce Klarity – hiszpański ser. obyczajowy 14.20 Zgadula – teleturniej 15.00 Aktualności – program informacyjny (wyd. 1) 15.10 Pies Dinki – ser. animowany [13] 15.30 Mysz i kret – ser. animowany [2] 15.35 Były sobie Ameryki – ser. animowany [12] 16.00 Wyspa – ser. fabularny dla młodzieży [12-ost.] 16.30 Dziś w Teletrójce – reportaż 16.45 Magazyn górniczy 17.10 Łupy 17.30 Willkommen in Deutschland 17.50 Portrety miast Telewizji Katowice 18.00 Panorama 18.10 Aktualności – program informacyjny (wyd. główne) 18.30 Historia miłości – ser. fab. prod. brazylijskiej 19.30 Złote rączki – ser. dokumentalno-poradnikowy prod. angielskiej [27] 20.00 Syn dobrej ziemi – pilot – ser. historyczno-obyczajowy prod. japońsko-chińskiej 22.00 Aktualności – program informacyjny (wyd. 3) 22.15 Dzień w regionie – program publicystyczny 22.30 Persona 23.00 Czerdziesiątka 20 lat później – ser. fab. prod. polskiej (powt.) 0.30 Niezwykłe miejsca – ser. dok. [13] 1.00 TV Polonia – retransmisja

WROCLAW

- 8.00 Fakty 8.20 Fakty – Refleks

- 8.35 Doktor Przytułiński – ser. anim. [8] 9.00 Mysz i kret – ser. anim. [1] 9.15 Kapitan Sen – ser. anim. [3] 9.30 Zobacz to! – ser. dok. [9] 9.50 Historia miłości – ser. fab. 10.50 Wieczny włóczęga – ser. kom. [2] 11.20 Magazyn Zero Jeden – film dok. 12.00 TV Polonia 14.10 Podróże Jennifer – ser. sensac. [4] 14.30 Serce Klarity – ser. fab. 15.10 Pies Dinki – ser. anim. [13] 15.35 Mysz i kret – ser. anim. [2] 15.40 Były sobie Ameryki – ser. anim. [12] 16.05 Wyspa – ser. fab. [12] 16.30 Fakty 16.35 Mówmy swoje 17.00 Gospodarka 17.30 Dolnośląski Magazyn Reporterów 18.10 Fakty 18.35 Historia miłości – ser. fab. 19.30 Złote rączki – ser. dok. [27] 20.05 Syn Dobrej Ziemi – ser. obycz. 21.50 Fakty – Refleks 22.00 Stan zagrożenia 22.30 Fakty 22.55 Martin Beck – ser. sensac. [4]

KRAKÓW

- Kronika: 18.10 i 21.45
7.45 Koncert na dzień dobry – Róża Europy [2] 8.30 Kassai – afrykański bohater – franc. ser. anim. 8.55 Historia miłości – brazyl. ser. fab. (powt.) 9.50 Dzieci świata – ameryk. ser. dok. 10.20 Piloci z Big Sky – austral. ser. przygod.-obycz. 11.05 Zobacz to! – ameryk. ser. dok. (powt.) 11.30 Wielcy kompozytorzy rosyjscy – ang. ser. dok. 12.00 Retransmisja TV Polonia 15.00 Kronika 15.10 Pies Dinki – ser. anim. dla dzieci 15.30 Mysz i kret – ang. ser. animowany 15.35 Były sobie Ameryki – anim. ser. edukacyjny dla młodz. 16.05 Wyspa – ang. ser. fab. 16.35 Indaba – franc. ser. fab. 16.55 Tak było. Jak jest? – mag. filmów dok. 17.30

- Telenowiny – prog. mniejszości ukraińskiej w Polsce 18.00 Gość TV Kraków 18.30 Historia miłości – brazyl. ser. fab. 19.30 Złote rączki – prog. poradnikowy dla majsterkowiczów 20.00 Syn Dobrej Ziemi – pilot ser. obycz. 22.00 Nasza Antena 22.05 Sport 22.10 Temat dnia – prog. publ. 22.25 Autostrada – prog. motoryzacyjny 22.45 Pogranicze w ogniu – pol. film sens.

WOT

- 8.00 Kurier poranny 8.15 Mama 8.28 Pogoda 8.30 Retransmisja TV Polonia 14.15 Gazeta WOT 14.20 Powitanie i program dnia 14.30 Rozmowa dnia 14.55 Wiadomości kuriera 14.58 Komunikaty i ogłoszenia 15.00 Co, gdzie, kiedy? (powt.) 15.08 Konkurs na telefon 15.10 Pies Dinki [13/16] 15.30 Mysz i kret [2/15] 15.35 Były sobie Ameryki [12/26] 16.00 Wyspa [12-ost.] 16.30 Po lekcjach – Na sportowo, czyli zdrowo 16.50 Kurier Targówka 17.00 Mediator (powt.) 17.20 Sprawa dnia 17.30 5 minut dla samorządu 17.35 Reportaż dnia 17.58 Dziś w kurierze 18.00 Program dnia 18.05 5 minut o teatrze 18.10 TKW 18.25 Pogoda 18.30 Historia miłości [25/26] 19.30 Złote rączki [27/30] 20.00 Syn dobrej ziemi – pilot [1/1] 21.45 Wiadomości kuriera 21.55 Rozmowa dnia 22.20 Przegląd prasy 22.25 Sprawa do załatwienia 22.30 TKW 22.40 Pogoda, komunikaty 22.45 Co, gdzie, kiedy? 22.55 Kurier Targówka 23.05 Program na jutro 23.10 Raport policyjny 23.30 Na peryferiach życia [5 i 6/33] 0.00 Wiadomości kuriera 0.05 Program dnia 0.10 Gazeta WOT

TV POLONIA

- 7.00 Gimnastyka 7.10 I wszystko się może zdarzyć – koncert Anity Lipnickiej (powt.) 8.00 Kto jest kim w Polsce (powt.) 8.10 Przyrodnicy [8] – prog. eduk. (powt.) 8.30 Wiadomości 8.45 Teledyski na życzenie (powt.) 8.55 Prognoza pogody 9.00 Szafiki – program dla dzieci (powt.) 9.30 Kłasy polskie: Opactwo Cystersów znad rzeki 10.00 Biografie: Nie lubię lustra – portret Wojciecha Wesołowskiego – film dok. (powt.) 11.00 Gościniec – mag. kultury ludowej 11.30 Program rozrywkowy (powt.) 12.00 Wiadomości 12.10 Reżyser miesiąca: Mleczna droga – film fab. prod. polskiej (1990) (powt.) 13.40 Trzy dekady rocka w Polsce [2] (powt.) 14.40 Auto-Moto-Klub (powt.) 15.00 Panorama 15.25 Uczymy się polskiego [19] 16.00 Teledyski na życzenie 16.10 Spojrzenia na Polskę 16.30 Credo – mag. katolicki 17.00 Teleexpress 17.15 Żegnaj Rockefeller [8/13] – serial 17.45 Krzyżówka szczęścia – teleturniej 18.15 Królowa Bona [10/12] – serial historyczny prod. polskiej (1981) 19.15 Dobranocka: 19.30 Wiadomości 20.00 Mistrzowie sceny – Tadeusz Łonnicki: Gyorgy Spiro – Szalbiarz 21.55 MDM – program rozrywkowy 22.30 Panorama 23.05 Nic śmiesznego – film fab. prod. polskiej (1995) 0.50 Bibi – film anim. (powt.) 1.00 Wiadomości (powt.) 1.30 Królowa Bona [10/12] – serial historyczny prod. polskiej (1981) 2.30 Panorama (powt.) 3.05 Mistrzowie sceny – Tadeusz Łonnicki: Gyorgy Spiro – Szalbiarz (powt.) 5.00 MDM – program rozrywkowy (powt.) 5.35 Credo – mag. katolicki (powt.) 6.00 W centrum uwagi 6.20 Teledyski na życzenie (powt.) 6.30 Krzyżówka szczęścia – teleturniej (powt.)

POLSAT 2

- 7.00 Dżana Top 7.30 Halogramy 8.00 TV Shop 8.30 Czarodziejka z Księżycy [63] – serial anim. 9.00 Power Rangers [40] – serial 9.30 Domek na prerii [195] – serial 10.30 McGyver [36] – serial 11.30 Żar młodości [372] – kanadyjski serial obycz. 12.30 Dwa oblicza miłości [52] – telenowela 13.30 TV Shop 14.00 Na topie 14.30 Dance Jump 15.00 Gramy News 15.05 Mute – program muzyczny 15.30 Halogramy 16.00 Domek na prerii [196] 16.55 Czarodziejka z Księżycy [64] 17.25 Power Rangers [41] 17.50 Informacje 18.00 McGyver [37] 19.00 Żar młodości [373] 20.00 Dwa oblicza miłości [53] 21.00 Program informacyjny CNN News 21.15 Młode bestie – USA (1968), reż. Manry Dexter, wyk.: Tom Nardini Joanna Frank 22.50 Przytul mnie 23.50 Dance Jump 0.20 Mute – program muzyczny

PTK2

- 17.00 Beverly Hills Teenagers [2/30] – serial 17.30 Troskliwe Misie [2/27] – serial 18.00 74.5 Nowa Fala [3/91] – serial 18.40 Dookoła sławy [2/115] – mag. filmowy 19.45 Video Soul – muzyka 20.00 Nigdy nie mów śmierć – sensacja USA (1994), reż. Yossi Wein, wyk.: Frank Zagarino, Billy Drago 21.30 Hagard – serial [2/8] 22.00 Kochankowie mojej mamy – film obycz. Polska (1985) 23.30 Midnight Love – muzyka 0.00 Muzyczne dobranoc

HBO

- 9.15 Pan Przeznaczenie – komedia USA (1990), reż. James Orr, wyk.: James Belushi, Michael Caine 11.05 Dick Smith – Mistrz charakterystyki – dok. USA (1991) 11.30 Areszt domowy – komedia USA (1996), reż. Harry Winer, wyk.: Jamie Lee Curtis, Kevin Pollak 13.20 Ostatnia misja – western USA (1995),

- reż. Larry Ferguson, wyk.: Lance Henriksen, Kay Lenz 14.55 W obronie życia – komedia romantyczna USA (1991), reż. Albert Brooks, wyk.: Meryl Streep, Albert Brooks 16.45 Digger – dramat USA (1994), reż. Robert Turner, wyk.: Adam Hann-Byrd, Josh Jackson 18.20 Dwa miliony dolarów napiwku – komedia romantyczna USA (1994), reż. Andrew Bergman, wyk.: Bridget Fonda, Nicolas Cage 20.00 Strzelając śmiechem – komedia USA (1993), reż. Gene Quintano, wyk.: Emilio Estevez, Samuel L. Jackson 21.25 Pan Przeznaczenie – komedia USA (1990), reż. James Orr, wyk.: James Belushi, Michael Caine 23.15 Dyrektor – dramat USA (1987), reż. Christopher Cain, wyk.: James Belushi, Louis Gossett 1.05 Utrata niewinności – dok. W. Brytania 2.05 Wygrać ze śmiercią – sensacyjny USA (1990), reż. Bruce Malmuth, wyk.: Steven Seagal, Kelly Lebrock

RTL7

- 7.00 RTL 7 zaprasza 7.35 Siódemka dzieciakom 8.20 Słodka dolina – serial 8.45 Sunset Beach – serial 9.30 Obcy na mojej ziemi – dramat obycz. USA (1988) 11.10 Czy boisz się ciemności? – serial 11.40 Wydział zabójstw – film kryminalny 12.35 Teleshopping 13.35 Muzyka w RTL 7 14.05 Ukryta kamera – program rozrywkowy 14.35 Law and Order – serial 15.25 Siódemka dzieciakom 16.20 City Life – serial 17.15 Słodka dolina – serial 17.35 Czy boisz się ciemności? – serial 18.00 Sunset Beach – serial 18.50 7 minut – wydarzenia dnia 19.00 Łobuzy Robina – serial 19.50 Prognoza pogody 20.00 Szczęście świeczek – komedia USA (1984) 21.35 7 minut – wydarzenia dnia 21.45 City Life – serial 22.40 Wyprawy z National Geographic 23.35 7 minut – wydarzenia dnia 23.45 Zniknięcie Christiny – film sensacyjny USA 1993 1.15 Muzyka w RTL 7

TVP 1

- 6.00 Kawa czy herbata? w tym : 6.05, 6.30, 7.00, 7.30 Wiadomości oraz 7.20 Polityczny budzik
8.05 Wszyscy kochają Raymonda [5/13] – serial prod. USA
8.30 Wiadomości
8.45 Mama i ja
9.00 Teleferie
10.00 Randall i duch Hopkirka [6/7] – serial ang.
10.50 Stawka większa niż szycie – teleturniej
11.10 Zanini powiesz rozwód
11.20 Dom pełen zwierząt – program poradnikowy
11.30 Nowa matura – Piątka równa piątce
11.45 Oświatowe informacje
12.00 Wiadomości
12.10 Agrobiznes
12.20 Magazyn Notowań
12.45 Telewizja Edukacyjna
13.05 Sfinks – zagadki historii
14.00 Taneczne ferie
14.30 Wiadomości
14.40 Ferie z Miliardem – program dla dzieci
15.05 Byle do dzwonka [14/50] – serial prod. USA
15.35 Tęczowe ferie
16.00 Sport i zabawa
16.15 Moda na sukces [536] – serial
16.40 Bezpieczniej
17.00 Teleexpress
17.25 Jaka to melodia? – quiz
17.50 Tata, a Marcin powiedział...
18.05 Randka w ciemno – zabawa quizowa
18.50 Flesz-Wiadomości
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 Oblawa – film fab. prod. USA
22.25 W centrum uwagi
22.40 Program rozrywkowy
23.00 Wiadomości
23.15 Twój dekalog
1.40 Klan – telenowela TVP (powt.)

POLSAT

- 6.00 Poranek z Polsatem
7.45 Polityczne graffiti
7.55 Poranne informacje
8.00 Gdzie się podziała Carmen Sandiego? [25] – serial anim.
8.30 Zar tropików [19] – amerykański serial sensacyjny
9.30 Zar młodości [369] – serial sensacyjny
10.30 Nieustraszone [64] – serial sensacyjny
11.30 F/X [20] – USA (1996)
12.30 Dziewięciu wspaniałych: gra-zabawa
13.00 Rykowisko – program rozrywkowy
13.30 Multimedialny odlot
14.00 Sztuka informacji – program publicystyczny
14.30 Trzy kwadraty: gra-zabawa
15.00 Batman [61] – serial animowany dla dzieci
15.30 Nie tylko dla dam
16.00 Informacje
16.15 Hallo miliard – program rozrywkowy
16.45 Drużyna A [62] – serial
17.45 Świat według Bundy [16]
18.15 Roseanne [20] – serial
18.45 Informacje
19.00 Polityczne graffiti
19.10 Zar tropików [20] – serial
20.00 Strażnik Teksasu – serial
20.50 Losowanie LOTTO
21.00 Człowiek, którego nie ma [20] – USA (1995), wyk.: Bruce Greenwood, Megan Gallagher, Ted Levine
21.55 Stukostrachy [4-ost.] – USA (1993), reż.: John Power
22.55 Wyniki losowania LOTTO
23.00 Informacje
23.15 Polityczne graffiti
23.30 Biznes tydzień
23.45 Nocny łowca – USA (1993), reż. Colin Busksey, wyk.: Joe Penny, Justine Bateman, Matt Mulhern
1.25 Muzyka

TVP 2

- 7.00 Optimus – sport telegram (powt.)
7.05 Dziennik krajowy
7.25 Polaków portret własny (powt.)
7.50 Akademia zdrowia Dwójki
8.00 Programy lokalne
8.30 Kocham Lucy [12/13] – serial komediowy prod. USA
9.00 Świat kobiet
9.30 Nieujarzmiona Afryka – serial prod. ang.
10.00 Program dla dzieci
10.25 Legenda o Białym Kle – serial
10.50 Pasożyt – film fab.
13.00 Panorama
13.20 Dziennik krajowy
13.40 Muzyczne nowości Dwójki
13.55 Seans filmowy
14.20 Clipol
14.50 Akademia zdrowia Dwójki
15.00 Powitanie
15.05 Teatr dla dzieci: Andrzej Domalik na motywach baśni H. Ch. Andersena – Nowe szaty cesarza
16.00 Panorama
16.10 Zwierzeta wokół nas
16.35 5x5 – wygramy razem
17.00 Szalone liczby
17.30 Programy lokalne
18.00 Panorama
18.10 Programy lokalne
18.35 Magia liter – teleturniej
19.05 Złotopolscy – telenowela
19.30 Cosby [18] – serial USA
20.00 A ty co? – film muz. dok.
21.00 Zwyczajna dobroć – Jerzy Turowicz
22.00 Panorama
22.35 Optimus – sport telegram
22.45 Skorumpowani – film fab. prod. francuskiej (1984) reż. Claude Zidi. Skorumpowany inspektor policji wprowadza w kulisy swego zawodu młodszego kolegę.
0.30 Koncert kamawałowy

TVN

- 6.00 Telesklep
6.30 Ciężko ranne pantofle – magazyn poranny
8.00 Troskliwe misie (20) – serial
8.30 Miasto piesprawa (21) – serial
9.00 Maraton uśmiechu – liga dowcipów
9.30 Na wybiegu – moda
10.00 Dobra cena – teleturniej
10.30 Anna (81) – telenowela
11.30 Jolanda (15) – telenowela
12.00 Telesklep
12.30 Co za dzień! – rozrywka – informacja
13.00 Troskliwe misie (21) – serial animowany dla dzieci
13.30 Multikino – filmy, gwiazdy, plotki
14.00 Twój problem, nasza głowa
14.45-16.45 Niezły kanał
14.45 California Dreams (57) – serial dla młodzieży, USA
15.15 Szkoła złamanych serc (82) – serial dla młodzieży, Australia
15.45 Star Trek (27) – serial SF, USA
16.45 Miasto piesprawa (22) – serial animowany dla dzieci
17.15 TVN Fakty Regionalne – informacja
17.30 Co za dzień! – rozrywka – informacja
18.00 Beverly Hills 90210 (78) – serial obyczajowy, USA
19.00 Dobra cena – teleturniej, prowadzi Grzegorz Wons
19.30 TVN Fakty – informacja
20.00 Sport
20.05-00.00 SUPERKINO:
20.05 Youngblood
22.00 Cykl Filmów z Woody Allenem: Miłość i śmierć – komedia USA
23.35 Strefa wpływów 2 – film USA 1996, reż. Brian J. Smith, wyk.: Jodie Fisher,
1.30 Valentina (3) – serial Włochy
1.55 NBA w TVN – transmisja

KATOWICE

- 7.00 TV Polonia – retransmisja programu satelitarnego 8.00 – Dziennik regionalny 8.30 Poza rok 2000 – serial popularnonaukowy [35] 9.15 Muzyczne promocje 9.30 Poranek z Telewizją Katowice – magazyn studyjno-filmowy 10.30 Pogarda – telenowela produkcji wenezuelskiej 11.15 Namietność – telenowela produkcji wenezuelskiej 12.05 Syn dobrej ziemi – pilot serialu historyczno-obyczajowego (powt.) 13.35 Serce Klarity – hiszpański serial obyczajowy 14.00 Dziś w Teletrojce – reportaż (powt.) 14.20 Bajka 14.50 Program dnia 15.00 Aktualności – program informacyjny (wyd. 1) 15.10 Bajkowe Trojaczki – serial animowany dla dzieci [4] 15.35 Natura wie lepiej – serial animowany dla dzieci [4] 16.00 Klub miłośników kosmosu – serial fantastyczno-naukowy produkcji kanadyjskiej [1] 16.30 Na żywo – magazyn 17.30 Studio pod bukiem – magazyn rozmaitości redakcji opolskiej 17.50 Opolskie portrety miast 18.00 Panorama 18.10 Aktualności – program informacyjny (wyd. główne) 18.30 Historia miłości – serial fabularny produkcji brazylijskiej 19.30 Z cukrem, czy bez – film dokumentalny produkcji angielskiej 20.00 Syn dobrej ziemi – serial historyczno-obyczajowy produkcji japońsko-chińskiej 21.05 Największe przeboje największych musicali – program rozrywkowy produkcji angielskiej 21.50 Program na sobotę 22.00 Aktualności – program informacyjny (wyd. 3) 22.15 Dzień w regionie – program publicystyczny 22.30 Mega Dance Show – program Andrzeja Sobka 23.30 Namietność – telenowela produkcji wenezuelskiej (powt.) 0.15 Idealna pora – komedia obyczajowa produkcji angielskiej 1.35

KRAKÓW

- Kronika: 18.10 i 21.45
7.45 Koncert na dzień dobry, Rastameni i górale 8.30 O czym szumią wierzby, ser. anim. dla dzieci 8.55 Historia miłości (powt.) 9.50 Niezwykle miejsca, serial dok. USA 10.20 Letnia opowieść, ang. dramat obycz. 12.00 Retransmisja TV Polonia 15.00 Kronika 15.10 Bajkowe Trojaczki, ser. anim. dla dzieci 15.35 Nos królowej, ang. ser. dla młodz. 16.00 Klub Miłośników Kosmosu, kanad. ser. fantast.-naukowy 16.30 Msza Święta dla chorych – transmisja z sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Krakowie Łagiewnikach 17.30 Reportaż kulturalny 18.00 Gość TV Kraków 18.30 Historia miłości, brazył. ser. fab. 19.30 Z cukrem, czy bez?, ang. film fab. 20.00 Syn Dobrej Ziemi, jap.-chiński ser. obycz. 21.00 Największe przeboje największych musicali, prog. rozryw. 22.00 Nasza Antena 22.05 Sport 22.10 Temat dnia, prog. publ. 22.25 Marginalki, prog. kabaretowy 22.45 Pełna kultura, Zespół Perfect 23.15 Mały jazz, prog. muzyczny 23.30 Feniks, austral. ser. krym.

WROCLAW

- 7.55 Program dnia 8.00 Fakty 8.20 Fakty-Refleks 8.35 Pies Dinki 9.00 Mysz i Kret – ser. anim. [2] 9.05 Były sobie Ameryki – ser. anim. [12] 9.30 Wyspa – ser. fab. [12] 9.55 Historia miłości – ser. fab. 10.50 Komputerowy świat iluzji – ser. popularnonauk. [4] 11.20 Tajemnice – ser. popularnonauk. [23] 11.35 Tajemnice nauki – ser. popularnonauk. [3] 12.00 TV Polo-

TV POLONIA

- 7.00 Gimnastyka 7.10 Kraina uśmiechu Kazimierza Kowalskiego (powt.) 8.10 Spojrzenia na Polskę 8.30 Wiadomości 8.45 Teledyski na życzenie 8.55 Prognoza pogody 9.00 Szafiki – program dla dzieci (powt.) 9.30 Credo – magazyn katolicki (powt.) 10.00 Królowa Bona [10/12] – serial hist. 11.55 Uczmy się polskiego [19] (powt.) 11.30 Krzyżówka szczęścia – teleturniej (powt.) 12.00 Wiadomości 12.10 Ekstradycja [4/6] – serial 13.05 Nisko latająca anioły – program rozrywkowy 13.40 Gościniec – magazyn kultury ludowej (powt.) 14.10 Magazyn polonijny 14.40 Przegląd prasy polonijnej (powt.) 15.00 Panorama 15.20 Omówienie programu dnia 15.30 Madonny polskie 16.00 Teledyski na życzenie 16.10 Hity satelity 16.30 Kłasztory polskie: Opactwo Cystersów nad rzeką – reportaż (powt.) 17.00 Teleexpress 17.15 Ala i As – program dla dzieci 17.30 Mazi w Gondolandii 17.35 Tata, a Marcin powiedział... [207] 17.45 Pałec – magazyn muzyczny 18.15 Pokój 107 [8/26] – Szkoła uczuć – serial 18.45 Telewizyjne Wiadomości Literackie 19.15 Dobranocka 19.30 Wiadomości 20.00 Ekstradycja [5/6] – serial 20.50 Stare Dobre Małżeństwo – Nie brookliński most 21.30 Przegląd publicystyczny 22.30 Panorama 23.05 Zbigniew Namysłowski – Tańce 24.00 Porozmawiajmy – program Blanki Miecińskiej 0.50 Film pod strasznym tytułem – film anim. (powt.) 1.00 Wiadomości (powt.) 1.30 Pokój 107 [8] – Szkoła uczuć – serial (powt.) 2.00 Telewizyjne Wiadomości Literackie (powt.) 2.30 Panorama (powt.) 3.05 Ekstradycja [5/6] – serial sens. prod. polskiej (powt.) 3.55 Stare Dobre Małżeństwo – Nie brookliński most (powt.) 4.35 Przegląd publicystyczny (powt.) 5.35 Kłasztory polskie: Opactwo Cystersów nad rzeką – reportaż Beaty Szuszwedy (powt.) 6.05 W centrum uwagi 6.20 Teledyski na życzenie (powt.) 6.30 Pałec – magazyn muzyczny (powt.)

POLSAT 2

- 7.00 Dance Jump 7.30 Halogramy 8.00 TV Shop 8.30 Czarodziejka z Księżycy [64] – serial anim. dla dzieci 9.00 Power Rangers [41] – serial anim. dla młodz. 9.30 Domek na prerii [196] – amer. serial obycz. 10.30 McGyver [37] – amer. serial sensacyjny-obycz. 11.30 Zar młodości [373] – kanadyjski serial 12.30 Dwa oblicza miłości [53] – telenowela 13.30 TV shop 14.00 Jacek Ziobro Superstar 14.30 Dżana Top 15.00 Gramy News 15.05 Mute – program muzyczny 15.30 Halogramy 16.00 Domek na prerii [197] 16.55 Czarodziejka z Księżycy [65] 17.25 Power Rangers [42] 17.50 Informacje 18.00 McGyver [38] 19.00 Zar młodości [374] 19.50 Informacje 20.00 Dwa oblicza miłości [54] 21.00 Program informacyjny CNN News 21.15 Dynastia [93] – serial 22.15 Graffiti Bridge – USA (1990), wyk.: Prince, Moreis Day 23.50 Przytul mnie 0.50 Dżana Top 1.20 Mute – program muzyczny

PTK2

- 17.00 Jak w bajce – filmy animowane dla dzieci 17.30 Bobaskowo [2/9] – kreskówki dla dzieci 18.00 74.5 Nowa Fala [1/92] – serial obyczajowy 18.40 Bomba w górę – mag. wyścigów konnych [2/5] 19.10 Gotuje, bo lubię – program kulinarny [2/4] 19.40 Z planu filmowego [1/114] – mag. filmowy 20.00 Przekroczyć granicę – sensacja, USA (1990), reż. Gary Graver, wyk.: John Saxon, Rick Hearst 21.30 Dookoła świata – mag. globtrotera 22.00 Nigdy nie mów śmierć – sensacja, USA, (1994), reż. Yossi We-in, wyk.: Frank Zagarino, Billy Drago 23.30 Madonna Kanada (1990) 0.50 Muzyczne dobranoc

HBO

- 8.50 Milioner – obyczajowy, Polska, reż. Sylwester Szyszko, wyk.: Janusz Gajos, Jadwiga Andrzejewska 10.25 Zasadzka – komedia kryminalna, USA, reż. John Badham,

- nia 14.10 Niezwykle przygody – ser. fab. [5] 14.30 Serce Klarity – ser. fab. 15.10 Bajkowe Trojaczki – ser. anim. [4] 15.35 Natura wie lepiej – ser. anim. [4] 16.05 Klub miłośników kosmosu – ser. s.f. [1] 16.30 Fakty 16.35 Mówmy swoje 17.00 Moda i uroda 17.30 Czy można mnie ocalić 17.45 Pałec 18.10 Fakty 18.30 Historia miłości – ser. fab. 19.30 Film dokumentalny 20.05 Syn Dobrej Ziemi – ser. fab. [2] 21.05 Największe przeboje największych musicali – cz.3 21.50 Fakty – refleks 22.00 Śląska sekretiera 22.30 Fakty 22.55 Źródło mocy – film fab.

WOT

- 8.00 Kurier poranny 8.15 Wiarus 8.28 Pogoda 8.30 Retransmisja TV Polonia 14.15 Gazeta WOT 14.20 Powitanie i program dnia 14.30 Rozmowa dnia 14.55 Wiadomości kuriera 14.58 Komunikaty i ogłoszenia 15.00 Co, gdzie, kiedy? (powt.) 15.08 Konkurs na telefon 15.10 Bajkowe Trojaczki [4/13] 15.35 Nos królowej [4/6] 16.00 Klub miłośników kosmosu [1/5] 16.30 Po lekcjach – Obrazki 16.48 Komunikaty i ogłoszenia 16.50 Kurier Rembertowa 17.00 Ten sam świat 17.18 Komunikaty i ogłoszenia 17.20 Sprawa dnia 17.30 Halo gmina 17.58 Dziś w kurierze 18.00 Program dnia 18.05 5 minut o sztuce 18.10 TKW 18.25 Pogoda 18.30 Historia miłości [217] i [28/180] 19.30 Z cukrem czy bez [1/2] 20.00 Syn Dobrej Ziemi [2/11] 21.00 Największe przeboje największych musicali [3/6] 21.45 Wiadomości kuriera 21.55 Rozmowa dnia 22.20 Przegląd prasy 22.30 TKW 22.45 Co, gdzie, kiedy? 22.55 Kurier Rembertowa (powt.) 23.05 Program na jutro 23.10 Sport w WOT 23.20 Wielka sława to żart [1] 0.40 Wiadomości

- wyk.: Richard Dreyfuss, Emilio Estevez 12.25 Mrs. Winterbourne fałszywa wdowa – komedia romantyczna, USA, reż. Richard Benjamin, wyk.: Shirley MacLaine, Brendan Fraser 14.10 Ichkeul – Między pustynią a błękitnym morzem – przyrodniczy, W. Brytania 15.05 Drakula. Wampiry bez zębów – komedia, USA 1995, reż. Mel Brooks, wyk.: Leslie Nielsen, Mel Brooks 16.35 Szczyt wtajemniczenia dramatu, USA, reż. Fred Schepisi, wyk.: Stockard Channing, Will Smith 18.25 Hokeiści – obyczajowy, W. Brytania, reż. Paul Shapiro, wyk.: Yannick Bisson, Peter MacNeil 20.00 Spice Girls – Koncert w Istambule 22.05 Mary Reilly – thriller, USA, reż. Stephen Frears, wyk.: Julia Roberts, John Malkovich 23.50 Wielki luz, kryminalny, USA reż. Jim McBride, wyk.: Dennis Quaid, Ellen Barkin 1.30 Zasadzka, komedia kryminalna, USA, reż. John Badham, wyk.: Richard Dreyfuss, Emilio Estevez 3.30 Kompleks Lolity, dokumentalny, Francja

RTL7

- 7.00 RTL 7 zaprasza 7.35 Siódemka dzieciakom 8.20 Słodka dolina – serial 8.45 Sunset Beach – serial 9.30 Szesnaście świeczek – komedia, USA 1984, reż. John Hughes 11.05 Czy boisz się ciemności? – serial 11.30 Wyprawy z National Geographic 12.25 Teleshopping 13.25 Muzyka w RTL 7 13.40 Siódemka pokus – program Agnieszki Maciąg 14.35 Łobuzy Robina – serial 15.25 Siódemka dzieciakom 16.15 Słynne ucieczki – serial dokumentalny 17.15 Słodka dolina – serial 17.35 Czy boisz się ciemności? – serial 18.00 Sunset Beach – serial 18.50 7 minut – wydarzenia dnia 19.00 Law and Order – serial 19.50 Prognoza pogody 20.00 I'll Never Forget What's His Name – film przygodowy, W. Brytania 1967, reż. Michael Winner 21.40 7 minut – wydarzenia dnia 21.50 Zniknięcie Christiny – film sens. USA 1993, reż. Karen Arthur, 23.25 Ziemia: ostatnie starcie – serial SF 0.15 Ludzie pod schodami – horror, USA 1991

TVP 1

- 7.00 MTR – Magazyn Techniki Rolniczej
7.30 Agrolinia
7.15 Z Polski
8.00 Wszystko o działce i ogrodzie
8.30 Wiadomości
8.45 Ali Baba i 40 rozbójników – teatrzyk dla dzieci
9.10 Ziarno – prog. red. katolickiej dla dzieci i rodziców
9.35 5 – 10 – 15 – prog. dla dzieci i młodzieży
10.30 Z żołnierskiego plecaka
10.50 Z kamerą wśród zwierząt
11.15 Zielonym do góry
11.30 U siebie
11.50 Gielda – przegląd tygodnia
12.00 Wiadomości
12.10 Bosonogi buszmen tańczy z dingo – film dok.
13.05 Walt Disney przedstawia: – Szmergiel – Tucker, Becca i inni
14.25 Od rozbioru do wolności – teleturniej historyczny
14.50 Goniec
15.15 Nobel dla Polaka – nauki ekonomiczne
15.40 TLP – Twoja Lista Przebojów
16.25 Bill Cosby Show [21/25]
17.00 Teleexpress
17.25 Jaka to melodia? – quiz
17.50 To jest Telewizja
18.10 Jalna [5/16] – serial
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.00 Koncert zespołu Genesis – transmisja z katowickiego Spodka
21.35 Thelma i Louise – film fab. prod. USA (1991), reż. Ridley Scott
23.45 Sportowa sobota
23.55 Koncert zespołu Genesis [2]
1.30 Sekcja specjalna [9/12] – Propozycja z Luksemburga – serial prod. włoskiej
2.45 Klan – telenowela TVP

POLSAT

- 6.00 Muzyka
6.30 Disco Relax
7.30 W drodze
8.00 Smakosze i rozkosze
8.15 Lista przebojów
8.30 Co jest grane – program dla dzieci
9.00 Twinkle – przybysz z Krainy Marzeń [4] – serial animowany dla dzieci
9.30 Power Rangers [37] – serial komiksowy
10.00 Strażnik Teksasu – amerykański serial sensacyjny
10.55 Narodziny gwiazdy – USA (1954), reż. George Cukor
13.35 Neutralni [3] – Szwecja (1989), reż. Goran Carnback, wyk.: Helene Egelund, Helena Bargstrom, Per Morberg, Per Oscarson, Anita Ekstrom
14.30 Oskar
15.00 Magazyn
15.30 Fundacja Polsat
16.00 Informacje
16.15 Dziewięciu wspaniałych: gra – zabawa
16.45 Piramida: gra – zabawa
17.15 Rykowisko
17.45 Słoneczny patrol [7] – USA (1989), wyk.: David Hasselhoff, Pamela Anderson, Aleksandra Paul
18.40 Alf [7] – amerykański serial komediowy
19.05 Disco Polo Live
20.00 Goryle we mgle – USA (1988), reż.: Michael Apted
20.50 Losowanie LOTTO
22.25 Midnight Express – USA (1978), reż. Alan Parker
22.55 Ogłoszenie wyników LOTTO
0.45 Życie jak sen [3] – USA (1990) – serial komediowy
2.15 Paradise Alley – USA (1978), reż. Sylvester Stallone
4.20 Muzyka

TVP 2

- 7.00 Optimus – sport telegram
7.05 Folkowe nuty
7.30 Tacy sami
8.00 Wspólnota w kulturze – Pożegnanie z Karwiną
8.30 Programy lokalne
9.30 Powitanie
9.35 Święta polskie – Matka Boska Gromniczna
10.00 Pogotowie ekologiczne Dwojki
10.15 Ojczyzna polszczyzna – Od dżdżu mokrym przyglądać się listkom
10.30 Kino bez rodziców – Pierścien i róża [5-ost.] – Spotkanie z Hanna Barbera – film anim.
11.30 Apetyt na zdrowie
12.00 Przystanek Alaska [22] – serial prod. USA
12.45 Rozwiązanie konkursów audiotele
13.00 Bogusław Kaczmarski – Muzyczne spotkania ze znakiem zapytania
14.00 Male ojczyzny... i twoja mowa cię zdradza – film dok.
14.30 Życie obok nas: Ukryte światy [7] – serial dok.
15.00 Familiada – teleturniej
15.30 Wydarzenie tygodnia
16.00 Program rozrywkowy
16.50 Muzyczne spotkania ze znakiem zapytania
17.05 Cma [3-ost.] – film fab.
18.00 Panorama
18.10 Programy lokalne
18.35 Magia liter – teleturniej
19.05 Złotopolscy – serial TVP
19.30 Dlaczego to my
20.00 Pięć wiosen – film fab. USA
21.25 Oczywiscie – prog. rozr.
21.50 Słowo na niedzielę
22.00 Panorama
22.40 Czarna żmija [12/24] – serial
23.10 Reporterzy Dwojki przedstawiają
23.25 Magazyn Sztuk Pięknych
23.55 Lalamido nocą
0.40 Optimus – sport telegram

TVN

- 7.15 Telesklep
8.15 DI's [4] – serial animowany dla dzieci
8.45 Opowieści kucyków [3] – serial animowany dla dzieci
9.15 Miasto piesprawa – serial animowany dla dzieci
9.45 DeDe Reporter – program dla dzieci
10.00 Beverly Hills 90210 [60] – serial obyczajowy USA
11.00 Mission Impossible [17] – serial sensacyjny USA
10.30 Rzut za 3 – następcy Jordana
12.30 NBA w TVN – retransmisja meczu koszykówki Washington Wizards – Detroit Pistons
14.00 TVN Fakty – informacje
14.05 TVN – między nami mówiąc
14.15 Ludzie w drodze – program reporterów TVN
14.40 Babilon V [18] – serial SF, USA
15.45 Super Lista Warp 4 – program muzyczny
16.15 Poirot [3] – serial kryminalny
17.15 TVN Fakty Regionalne – informacje
17.30 Melrose Place [17] – serial dla młodzieży, USA
18.30 Wszystko albo nic – teleturniej rodzinny Krzysztofa Ibisza
19.30 TVN Fakty – informacje
20.00 Sport
20.05 Gliniarze – komedia, USA 1972, reż. Richard A. Colla
22.00 Portret zabójcy [17] – serial sensacyjny USA
23.00 W mrocznym kręgu – reportaż
23.15 To żyje! – horror, USA 1969, reż. Larry Buchanan
0.40 Nic straconego: Portret zabójcy [17] – serial sensacyjny USA

KATOWICE

- 7.00 Cudowny świat zwierząt – serial dla młodych widzów [17] 7.15 Namietność – telenowela (powt.) 8.30 Dziennik regionalny 8.50 Reportaż 9.10 Rozmowy z ks. prof. Józefem Tischnerem 9.30 Sobota z Telewizją Katowice – magazyn dla kobiet 10.30 Prymas Polski o Kościele i Ojczyźnie – U boku Prymasa Tysiąclecia [1] 11.00 Around the World – serial dok. [23/30] 11.30 W cztery światy strony – magazyn turystyczny pod redakcją Krzysztofa Smereki 12.05 – 12.30 LALA – teleturniej 13.30 Gol – magazyn piłkarski pod redakcją Andrzeja Zydorowicza 13.45 Bliżej Trojki – program Ewy Smak 14.00 Kino familijne: Moje życie pod psem [22/22] – fabulary serial dla młodzieży prod. kanadyjskiej 14.30 Artur i mamusia – angielski serial komediowy [2] 14.50 Program dnia 15.00 Aktualności – program informacyjny (wyd. 1) 15.10 Podróże z małą gwiazdką – serial kukielkowy produkcji kanad. [5] 16.35 Czarodziejski ołówek – serial dla młodych widzów [30] 15.40 Nkululeko czyli chronić – program przyrodniczy prod. ang. 16.35 Ale kino – magazyn filmowy 17.05 Sobota w Bytkowie – słaskie widowisko 17.35 Oj, ni ma jak Lwów – program Haliny Szymury 18.00 Panorama 18.10 Aktualności – program informacyjny (wyd. główne) 18.20 Aktualności kulturalne 18.30 Co ludzie powiedzą? – film komediowy produkcji angielskiej 19.15 Teatromania 19.30 Indianie północnoamerykańscy – serial dok. prod. USA [8/21] 20.00 Bob Roberts – komedia polityczna produkcji amerykańskiej 21.50 Program na niedzielę 22.00 Aktualności – program informacyjny (wyd. 3) 22.15 Sobota w Bytkowie – telenowela 22.45 Sport 23.30 Kariera Nikodema Dyzmy – serial prod. pol. [4] 0.30 Potenci i marzyciele – film obycz. USA z 1989 roku 2.00 TV Polonia – retransmisja

KRAKÓW

- Kronika: 18.10 i 21.45
8.25 Koncert, którego nie było 9.15 Historia miłości – brazył. ser. fab. (powt.) 10.15 Księga dżungli – ang. film przygod. 12.00 Rodzinna karuzela – ser. kom. USA 12.30 Tajemnice nauki – ser. popularnonaukowy USA 12.55 Europa Platz – niem. mag. kult. – społeczny 13.25 Duszek z Antypodów – ang.-austral. ser. fab. 13.50 Życie Jezusa i Jego czasy – ang. film dok. 14.45 Tajemnice – franc. ser. dok. 15.00 Kino TV Kraków 15.10 Podróże z małą gwiazdką – kanad. ser. kukielkowy 15.35 Czarodziejski ołówek – ser. dla dzieci 15.40 Nkululeko, czyli chronić – ang. film przyrod. 16.35 Tajemnica plemienia Loma – franc. cykl reportaży 16.50 Światlocien – prog. publ. 17.10 Przepraszam, pomyłka – teleturniej 17.35 Kreacje – krakowski magazyn mody 18.30 Co ludzie powiedzą? – ang. komedia 19.15 Gość TV Kraków 19.30 Indianie północnoamerykańscy – ser. dok. USA 20.00 Bob Roberts – komedia polityczna USA 22.00 Nasza Antena 22.05 Wiadomości sportowe 22.15 IV Spotkanie z Balladą – prog. rozrywkowy 23.20 Kocie klipy – prog. muz. 23.35 Kickboks II – film sens. USA

WROCLAW

- 8.20 Program dnia 8.30 Fakty 8.45 Jest sprawa – magazyn prewencyjny 9.00 Łoża parlamentarna 9.30 Pechowa rodzinka – ser. anim. [14] 9.55 O czym szumią wierzby – ser. anim. [18] 10.15 Ene, due... 10.35 Historia miłości – ser. fab. 11.35 Krzyżówka szczęścia 12.00 Weekend z 5 13.15 Klub poszukiwaczy skarbów 13.50 Twoja 5 14.15 Easy Rider 15.10 Podróże z małą gwiazdką – ser. kukielk. [5] 15.35 Czarodziejski ołówek – ser. anim. [30] 15.45 Nku-

luleko, czyli chronić – prog. przyr. 16.30 O co chodzi? – teleturniej 17.00 W kręgu wiary 17.30 Rodzinyki i migdały 18.10 Fakty 18.35 Co ludzie powiedzą? – komedia 19.05 Kot w butach – ser. anim. 19.30 Indianie północnoamerykańscy – ser. dok. [8] 20.05 Bob Roberts – komedia 21.50 Art-Tele-Akcja 22.30 Fakty 22.55 Studio Sport 23.30 Ostatni żywy bandyta – film sensac.

WOT

8.10 Gazeta WOT 8.20 Powitanie i program dnia 8.30 Pogoda 8.32 Regionalny informator kulturalny 8.50 Ten sam świat 9.10 Nestor 9.30 Reportaż (powt.) 9.45 Świat ogrodów [26/28] 10.15 Mama (powt.) 10.30 Sześć kuchni poleca 10.35 Moda i okolice 11.05 Co, gdzie, kiedy? 11.15 Obrazki, czyli spotkania z kulturą 11.30 Gramy w tenisa 11.40 Serce Klaryty [10/20] 12.50 Wiarus 13.10 Złote rączki [27] (powt.) 13.40 Sport ekologiczny 13.50 Filmy kapitana Baranowskiego 14.20 Wieści z Ratusza (powt.) 14.40 Kamekic 14.55 Wiadomości kuriera 14.58 Komunikaty i ogłoszenia 15.00 Bezpieczne dziecko 15.08 Konkurs na telefon 15.10 Podróże z małą gwiazdką [5/78] 15.35 Czarodziejski ołówek [30/104] 15.40 Nkululeko, czyli chronić 16.30 Nasze zwierzęta 16.50 Wierzę, wątpię, szukam 17.10 Kurier Ożarów Mazowieckiego 17.35 Sport w WOT 17.45 Kurier Skierniewicki 18.05 Komunikaty i ogłoszenia 18.10 TKW 18.28 Pogoda 18.30 Co ludzie powiedzą? 19.20 Sport w WOT? 19.30 Indianie północnoamerykańscy [8/21] 20.00 Bob Roberts 21.45 Wiadomości kuriera 21.50 Teleturniej warszawski 22.00 Gwiazdy Hollywood 22.30 Sport w WOT 22.45 Niebo w gębie 23.00 Wielka sława to żart [2] 0.20 Wiadomości kuriera i pogoda 0.30 Gazeta WOT

TV POLONIA

- 7.00 Madonny polskie: Matka Boża Świątolińska (powt.) 7.30 Hity satelity – propozycje programowe TV Polonia na nadchodzący tydzień (powt.) 7.50 Dzień dobry na dzień dobry – program muzyczny 8.30 Wiadomości 8.45 Ala i As – program dla najmłodszych (powt.) 9.00 Mazi w Gondolandii (powt.) 9.10 Szafiki – program dla dzieci 9.40 Prognoza pogody 9.45 Program edukacyjny 10.00 Brawo! bis! – powtórzenie wybranych programów z tygodnia 13.00 Wiadomości 13.10 Studio Parlamentarne 13.30 Program rozrywkowy 14.00 Polki na Saharze – reportaż 14.30 Program rozrywkowy 15.00 Maszyna zmian – Nowe przygody [4/6] – TeleJulia – serial 15.30 Widget [55] – Spadające komety – serial 16.00 Informacje Studia Kontakt 16.15 Ludzie listy piszą 16.30 Mowi się... – program poradnikowy prof. Jerzego Bralczyka 16.50 Teledyski na życzenie 17.00 Sport z satelity: Liga Mistrzów w Piłce Ręcznej Kobiet Montex Lublin – Istocznik Rostów 18.30 Tajemnice Sahary [3/7] – serial 19.25 Dobranocka: Przygody misia Colargola – film animowany 19.45 Wiadomości 20.05 Kto jest kim w Polsce? 20.15 Piłkarski poker – komedia 21.55 Mistrzostwa Polski Formacji Tanecznych 22.30 Panorama 23.05 Profesjonaliści: Hodowcy koni 23.45 Maryla na bis – koncert 0.45 Przygody misia Colargola: Colargol w Australii – film anim. (powt.) 1.00 Wiadomości (powt.) 1.20 Kto jest kim w Polsce? (powt.) 1.30 Tajemnice Sahary [3/7] – serial (powt.) 2.25 Słowo na niedzielę 2.30 Panorama (powt.) 3.05 Piłkarski poker – komedia obyczajowa prod. polskiej (powt.) 4.45 Mistrzostwa Polski Formacji Tanecznych (powt.) 5.30 Spoort z satelity: Liga Mistrzów w Piłce Ręcznej Kobiet, Montex Lublin – Istocznik Rostów (powt.) 6.30 Polki na Saharze – reportaż Agaty Konarskiej (powt.)

POLSAT 2

- 7.00 Dzana top 7.30 Hologramy 8.00 TV Shop 8.30 Przygody T-Rexa [30] – serial anim. dla dzieci 9.00 Samuraje z Pizza Kot [42] – serial dla dzieci 9.30 Superboy [38] – serial przygodowy 10.00 Tajemnicza wyspa [40] – serial przygodowy 10.30 McGyver [38] – amer. serial sensacyjno-przygodowy 11.30 Prawo do miłości [87] – telenowela 12.00 Prawo do miłości [88] 12.30 Dwa oblicza miłości [54] – telenowela 13.30 TV Shop 14.00 Link New Look 14.30 Cosmix 15.00 Soundtrack 15.30 Na topie 16.00 Superboy [39] – serial przygodowy 16.30 Tajemnicza wyspa [41] 16.55 Przygody T-Rexa [31] 17.25 Samuraje z Pizza Kot [43] 17.50 Informacje 18.00 McGyver [39] 19.00 Prawo do miłości [89] 19.25 Prawo do miłości [90] 19.50 Gramy News 20.00 Idź na całość – telezabawa 21.00 Romans – USA (1973), reż. Gilbert Catas, wyk.: Natalia Wood, Wzruszająca opowieść o kalekiej kobiecie, która przeżyła swą pierwszą miłość. 22.45 Przytul Mnie 23.45 EMMT – program muzyczny 0.15 Cosmix 0.45 Mute – program muzyczny

HBO

- 8.50 Made in America – komedia, USA (1993) reż. Richard Benjamin, wyk.: Whoopi Goldberg, Ted Danson 10.40 Rok szakala – przyrodniczy, W. Brytania 11.35 Falszywy senator – komedia, USA (1992) reż. Jonathan Lynn, wyk.: Eddie Murphy, Sheryl Lee Ralph 13.25 Malolaty ninja na wojennej scieżce – przygodowy USA (1995) reż. Simon Sheen, wyk.: Victor Wong, Charles Napier 14.55 Wszystko gra – komedia, Australia (1995) reż. Richard Wherrett, wyk.: Max Cullen, Kris McQuade 16.30 Czy to ty, czy to ja? – komedia familijna USA (1995) reż. Andy Tennant, wyk.: Kirstie Al-

ley, Steve Guttenberg 18.10 Pociąg z forsą, sensacyjny, USA. (1995), reż. Joe Ruben, wyk.: Wesley Snipes, Woody Hartelson 20.00 Za wszelką cenę, obyczajowy, USA (1995), reż. Gus Van Sant, wyk.: Nicole Kidman, Matt Dillon 21.45 Made in America, komedia, USA (1993), reż. Richard Benjamin, wyk.: Whoopi Goldberg, Ted Danson 23.35 Seksykon [4] – dokumentalny, USA (1996) 0.05 Tina – dramat biograf. USA (1993), reż. Brian Gibson, wyk.: Angela Bassett, Laurence Fishburne 2.00 Rzyzykant, dramat, USA (1995), reż. Paul Thomas Anderson, wyk.: Samuel Jackson, Gwyneth Paltrow

RTL7

7.00 Beach Patrol – serial USA 7.45 Siódemka dzieciakom 8.35 Piękna i Bestia – serial 9.30 Słodka dolina – serial USA 9.50 Sunset Beach – serial USA 10.40 Słynne ucieczki – serial 11.40 Czy boisz się ciemności? – serial Kanada (1992) 12.05 Bolek i Lolek zapraszają – serial 12.45 Świat Audubona – serial 13.40 I'll Never Forget What's His Name – film obycz. USA 15.25 Sliders – serial USA 16.15 Święta Dalekiego Wschodu – The Kumbha Nela – serial dok. 17.10 Steven Spielberg przedstawia: Niesamowite historie – serial fantast.-nauk. USA 18.00 Ziemia: ostatnie starcie – serial 18.50 7 minut – magazyn – To i owo – prog. inform. 19.05 Beach Patrol – serial USA 19.50 Prognoza pogody 20.00 Winning – film – obycz. USA 22.05 7 minut – wydarzenia dnia prog. inform. 22.15 Crime Story – serial 23.10 Ludzie pod schodami – horror USA 0.55 Prawo miecza – serial fantast. USA 1.40 Piękna i Bestia – serial 2.30 Oblicza Nowego Jorku – serial

Ze względów technicznych nie mogliśmy wydrukować programu sieci kablowej PTK2, przepraszamy.